

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

ROCZNIK BIALSKOPODLASKI



Tom XXIV

2016

ROCZNIK BIALSKOPODLASKI

TOM XXIV

**Kolegium Redakcyjne „Rocznika Białkopodlaskiego”
informuje P.T. Autorów, iż pismo:**

zostało pozytywnie ocenione przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
i znalazło się na liście B czasopism punktowanych
z wynikiem 3 pkt.;

przeszło proces ewaluacji ICI Journals Master List 2015,
której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (Index Copernicus Value)
w wysokości 39.80 pkt.

ADRES REDAKCJI

Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej
„Rocznik Białkopodlaski”
ul. Warszawska 12a, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 60 11
e-mail: rocznik@mbp.org.pl

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przewodniczący
Jerzy Flisiński

Wiceprzewodniczący
Teresa Stasiuk-Karaś

Członkowie
Sławomir Bylina, Tomasz Demidowicz, Janusz Gmitruk, Arkadiusz Indraszczyk,
Zofia Jeleń, Szczepan Kalinowski, Dorota Mączka, Krzysztof Piech, Dariusz Sikora,
Wiesław Śladkowski, Paweł Tarkowski

Sekretarz
Iwona Warda

REDAKTOR TOMU
Jerzy Flisiński

RECENZENCI PRAC ZAMIESZCZONYCH W TOMIE
dr hab. Jarosław Cabaj, prof. UPH; prof. dr hab. Krystyna Chmiel;
ks. prof. dr hab. Edward Jarmoch; dr hab. Dariusz Magier, prof. UPH;
prof. dr hab. Piotr Matusak; prof. dr. hab. Antoni Mironowicz;
dr hab. prof. nadzw. Ryszard Polak; dr hab. Aleksandra Skrzypietz

REDAKTOR JĘZYKOWY
Jerzy Flisiński

TLUMACZENIA NA JĘZYKI OBCE
Grzegorz Szupiluk (język angielski)
Aleksandra Flisińska (język niemiecki)
Anna Kukawska (język rosyjski)

SKŁAD
Iwona Warda, Zofia Jeleń

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja papierowa

© Copyright by Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej

ISSN 1230-7181

Wydawca
Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Warszawska 12a, 21-500 Biała Podlaska

Druk i oprawa
Poligrafia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej

Uwagi i informacje dla autorów znajdują się na stronie internetowej „Rocznika Białkopodlaskiego”
www.rocznik.mbp.org.pl

Nakład: 200 egz.

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W BIAŁEJ PODLASKIEJ**

ROCZNIK BIAŁSKOPODLASKI



Tom XXIV

2016

Spis treści

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MARCIN MIRONOWICZ, Drukarnie na rzecz szkół brackich na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku*	13
JERZY WOJCIECHOWSKI, „Dano tedy jeść siła, ale źle i niesmaczno [...]”. Rosyjskie obyczaje przy stole w opiniach Polaków	41
JACEK ANTONI SZPAK, Klasztor paulinów w Leśnej 1726-1864. Początki - struktura organizacyjna - życie codzienne - podstawy ekonomiczne	67
DANIEL SAWICKI, Z badań nad śpiewem cerkiewnym na Południowym Podlasiu w XVIII-XIX w. Irmologiony z Rokitna i Witoroża	89
DOROTA MAŃCZKA, Kultura popularna w Siedlcach i powiecie siedleckim w okresie międzywojennym	119
STEFAN PASTUSZEWSKI, Mieszkańcy pogranicza z Białorusią o sobie (studium historyczno-socjologiczne)	137
KRZYSZTOF PIECH, EWA PIECH, Zabawy i gry zachowane w pamięci starszego pokolenia Rokitna i okolic	161

STUDIA I MATERIAŁY

JERZY FLISIŃSKI, W kręgu Radziwiłłów „białskich”. Słownik osób (część III : lit. O-Ż)	177
ANITA KLECHA, Inwentarz księstwa słuckiego 1600 roku	211
TOMASZ DEMIDOWICZ, Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. Próba charakterystyki	231
PAWEŁ TARKOWSKI, Ludowe wierzenia i praktyki zdrowotne końca XIX wieku w świetle prac międzyrzeckiego lekarza Baltazara Wysokińskiego	267
MARCIN JULIUSZ GOMÓŁKA, Łukowski Komitet Samoobrony Narodowej – tymczasowy organ władzy w mieście w pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości	283
Ks. SŁAWOMIR BYLINA, Schematyzm Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w latach 1945-1992	293
SZCZEPAN KALINOWSKI, Pomniki niepodległości w powiecie białskim	317
EDWARD KRYŃSKI, Rodowód Stefana Wyrzykowskiego, majora „Zenona” 21 IV 1916 - 4 II 1985	375
ANDRZEJ TŁOMACKI, Cyganolog Jerzy Ficowski obiektem zainteresowania służb bezpieczeństwa Polski Ludowej	397

SPRAWOZDANIA

- KAROL KALINOWSKI, „Sprawozdanie z wystawy w Białej Podlaskiej „BIAŁA
PODLASKA I OKOLICE W STAREJ I WSPÓŁCZESNEJ IKONOGRAFII” 445
- KRZYSZTOF PIECH, MAŁGORZATA LICHOTA, ANNA BODASIŃSKA,
Sprawozdanie z VII edycji międzynarodowej letniej szkoły „Traditional
games, tendencies and new ideas in outdoor activities” 8-14.09.2016 r.
FAWF w Białej Podlaskiej 451

RECENZJE

- ADAM BOBRYK, Дорофей Фіонік, *Беженство. Дорога і повороти
1915-1922*. Музей Малэйі Батькувшчыны в Студзіводах, Студзіводы
2015, ss. 224 [Doroteusz Fionik, *Bieżeństwo. Droga i powroty 1915-1922*.
Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, Studziwody 2015, ss. 224] 457

NOTY O AUTORACH 463

INFORMACJE DLA AUTORÓW 471

Table of contents

ARTICLES AND TREATISES

MARCIN MIRONOWICZ, The printing houses for the fraternal schools in the Grand Duchy of Lithuania in the 16th - 18th centuries	13
JERZY WOJCIECHOWSKI, "A lot of food has been served, yet bad and tasteless [...]" . The Russian customs at the table in the opinion of Poles	41
JACEK ANTONI SZPAK, The monastery of the Pauline Order in Leśna 1726-1864 Origins – organizational structure – everyday life – economic foundations	67
DANIEL SAWICKI, From a study on the Old-Orthodox chant in the Southern Podlasie region in 18-19th c. Irmologions (religious songbooks) from Rokitno and Witoroż	89
DOROTA MAĆZKA, Popular culture in the Siedlce city and powiat in the interwar period	119
STEFAN PASTUSZEWSKI, Residents of the borderland between Poland and Belarus (a historical and sociological study)	137
KRZYSZTOF PIECH, EWA PIECH, Fun and games that have remained in the memory of the older generation of Rokitno and its surroundings	161

STUDIES AND MATERIALS

JERZY FLISIŃSKI, In the circle of the Radziwiłł family. A Dictionary of Figures (Part III; O-Ż)	177
ANITA KLECHA, Inventory of the Słuck Duchy in the year 1600	211
TOMASZ DEMIDOWICZ, The amendment to the Act on Educational Institutes in the Kingdom of Poland from 30th May 1835. Characterization attempt	231
PAWEŁ TARKOWSKI, Folk health beliefs and practice at the end of the 19th c in the light of the study by Baltazar Wysokiński a physician from the town of Międzyrzec Podlaski	267
MARCIN JULIUSZ GOMÓŁKA, The Łuków Committee of National Self-Defense – a temporary administrative agency in the town in the first days of independence	283
Ks. SŁAWOMIR BYLINA, The schematism of the Siedlce Diocese that is the Podlasian Diocese during the years 1945-1992	293
SZCZEPAN KALINOWSKI, Independence monuments in the Biała Podlaska powiat	317
EDWARD KRYŃSKI, The lineage of Stefan Wyrzykowski, the major „Zenon” 21st April 1916 – 4th February 1985	375
ANDRZEJ TŁOMACKI, Gypsy-culture researcher Jerzy Ficowski – an object of interest of the security service of the communist Poland	397

REPORTS

KAROL KALINOWSKI, Report from the exhibition in Biała Podlaska
entitled: "BIAŁA PODLASKA AND ITS SURROUNDINGS IN OLD
AND MODERN ICONOGRAPHY" 445

KRZYSZTOF PIECH, MAŁGORZATA LICHOTA, ANNA BODASIŃSKA,
Report from the 7th edition of the international summer school
"Traditional games, tendencies, and new ideas in outdoor activities 451

REVIEWS

ADAM BOBRYK, Doroteusz Fionik, *The refugees. The road and returns
1915-1922*. Museum of the Small Homeland in Studziwody. Studziwody
2015 p.224 457

NOTES ON THE AUTHORS 463

INFORMATION FOR THE AUTHORS 471

Inhaltsverzeichnis

ARTIKEL UND ABHANDLUNGEN

MARCIN MIRONOWICZ, Die Druckereien für die Bruderschaftsschulen im Großfürstentum Litauen im 16. – 18. Jahrhundert	13
JERZY WOJCIECHOWSKI, „Dann wurde die Kraft zu essen gegeben, aber schlecht und unappetitlich [...]“. Russische Sitten am Tisch nach Meinungen der Polen	41
JACEK ANTONI SZPAK, Das Kloster der Pauliner in Lesna 1726-1864. Anfänge – Organisationsstruktur – Alltag – ökonomische Vorkenntnisse	67
DANIEL SAWICKI, Aus den Forschungen über dem orthodoxen Gesang im Südpodlachien im achtzehnten und neunzehnten Jahrhundert. Irmologion aus Rokitno und Witoroż	89
DOROTA MAĆZKA, Die Massenkultur in Siedlce und im Landkreis Siedlce in der Zwischenkriegszeit	119
STEFAN PASTUSZEWSKI, Die Bewohner des Grenzgebietes zu Weißrussland über sich selbst (die soziologisch-historische Studie)	137
KRZYSZTOF PIECH, EWA PIECH, Spiel und Spaß in den Erinnerungen der älteren Generation von Rokitno und Umgebung	161

STUDIEN UND MATERIALIEN

JERZY FLISIŃSKI, Im Kreis Radziwiłłs von Biała. Personenwörterbuch Teil III: Buchstaben O-Ż)	177
ANITA KLECHA, Das Inventar des Fürstentums Słuck aus dem Jahr 1600	211
TOMASZ DEMIDOWICZ, Das Projekt zum Gesetz für Bildungseinrichtungen im Königreich Polen vom 30.V.1835 Jahr. Ein Charakteristikversuch	231
PAWEŁ TARKOWSKI, Volksglauben und Gesundheitspraktiken vom Ende des neunzehnten Jahrhunderts in Lichte den Arbeiten des Arztes Baltazar Wysokinski aus Międzyrzec Podlaski	267
MARCIN JULIUSZ GOMÓŁKA, Das Nationale Selbstverteidigungsausschuss Łuków – eine temporäre Behörde in der Stadt in den ersten Tagen ach der Wiedererlangung der Unabhängigkeit	283
Ks. SŁAWOMIR BYLINA, Die schematische Darstellung der Diözese Siedlce oder Podlachien in den Jahren 1945-1992	293
SZCZEPAN KALINOWSKI, Die Unabhängigkeitsdenkmäler im Landkreis Biała	317
EDWARD KRYŃSKI, Die Genealogie von Stefan Wyrzykowski, der Major „Zenon“ 21 IV 1916 – 4 II 1985	375
ANDRZEJ TŁOMACKI, Der Tsiganologe Jerzy Ficowski als Objekt von Interesse der Sicherheitsdienst Volksrepublik Polen	397

BERICHTE

KAROL KALINOWSKI, Der Bericht über die Ausstellung in Biała Podlaska „Biała Podlaska und Umgebung in der alten und heutigen Ikonografie“ 445

KRZYSZTOF PIECH, MAŁGORZATA LICHOTA, ANNA BODASIŃSKA, Der Bericht über die siebte Auflage der Sommerschule „Traditionelle Spiele, Tendenzen und neue Ideen für Outdoor – Aktivitäten“ 8-14.09.2016 FAWF in Biała Podlaska 451

REZENSIONEN

ADAM BOBRYK, Doroteusz Fionik, *Das Exil. Weg und Rückkehr 1915-1922*. Das Museum der Kleinen Heimat in Studziwody. Studziwody 2015, S. 224 f. 457

ÜBER DIE AUTOREN 463

HINWEISE FÜR DEN AUTOREN 471

Содержание

СТАТЬИ И ОБСУЖДЕНИЯ

MARCIN MIRONOWICZ, Типографии действующие в пользу братских школ на территории Великого Литовского Княжества в XVI-XVIII веках	13
JERZY WOJCIECHOWSKI, «Дали есть много, но плохо и невкусно [...]». Русские застольные обычаи глазами поляков	41
JACEK ANTONI SZPAK, Монастырь паулинов в местности Лесьна Подляска (годы 1726-1864). Начало – организационная структура – ежедневная жизнь – экономическая структура	67
DANIEL SAWICKI, Из исследований церковного пения на Южном Подлясье в XVIII-XIX веках. Ирмологионы из деревень Рокитно и Витрож	89
DOROTA MAĆZKA, Популярная культура в городе Седльце и седлецком повяте в междувоенный период	119
STEFAN PASTUSZEWSKI, Жители пограничья с Белоруссией о себе (историческо-социологические) исследования	137
KRZYSZTOF PIĘCH, EWA PIĘCH, Развлечения и игры, которые запомнились представителям старшего поколения деревни Рокитно и её района	161

ИССЛЕДОВАНИЯ И МАТЕРИАЛЫ

JERZY FLISIŃSKI, В кругу бяльских Радзивиллов. Словарь лиц (часть III: буквы – O-Ź)	177
ANITA KLECHA, Инвентарь слуцкого княжества 1600 года	211
TOMASZ DEMIDOWICZ, Проект Закона для Эдукационных Институтов в Королевстве Польском от 30 V 1835 года Попытка характеристики	231
PAWEŁ TARKOWSKI, Народные поверья и целебные практики конца XIX века на основе работ врача Бальтазара Высокинского из местности Мендзижец Подляски	267
MARCIN JULIUSZ GOMÓŁKA, Комитет Национальной Самообороны – временный орган власти в городе Лукув в первые дни после возвращения независимости	283
Ks. SŁAWOMIR BYLINA, Схематизм Седлецкой то есть Подляской Евпархии в годы 1945-1992	293
SZCZEPAN KALINOWSKI, Памятники независимости в бяльском повяте	317
EDWARD KRYŃSKI, Родословная Стефана Выжиковского, майора «Зенона» 21 IV 1916 – 4 II 1985	375
ANDRZEJ TŁOMACKI, Цыганолог Ежи Фицовски – объект заинтересования служб безопасности Людовой Польши	397

ОТЧЁТЫ

KAROL KALINOWSKI, Отчёт о выставке в городе Бяла Подляска «Бяла Подляска и её окрестности в старой и современной иконографиях»	445
KRZYSZTOF PIECH, MAŁGORZATA LICHOTA, ANNA BODASIŃSKA, Отчёт о VII серии международной летней школы „Traditional games, tendencies and new ideas in outdoor activities” 8 - 14.09 2016 г. FAWF (Физкультурный институт) Бяла Подляска	451

РЕЦЕНЗИИ

ADAM BOBRYK, Дорофей Фіонік, <i>Беженство. Дорога і повороти 1915-1922</i> . Музей Малэіі Батькувшчыны в Студзіводах, Студзіводы 2015, ss. 224	457
--	-----

НОТЫ ОБ АВТОРАХ	463
------------------------	-----

ИНФОРМАЦИИ ДЛЯ АВТОРОВ	471
-------------------------------	-----

MARCIN MIRONOWICZ

Białystok

Drukarnie na rzecz szkół brackich na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku*

W końcu XVI wieku i w pierwszej połowie XVII wieku masowo powstały prawosławne bractwa cerkiewne. Członkowie bractw troszczyli się o dobra brackie, cerkiew, o bracką szkołę, drukarnie i szpitale. W statutach brackich jako zadanie pierwszoplanowe wymieniano działalność opiekuńczą organizacji. Drugą grupę celów stanowiły kwestie oświatowe, związane z zakładaniem szkół i drukarni¹.

W przywileju Zygmunta III Wazy (1586-1632) z 1592 roku, skierowanym do prawosławnych mieszczan Wilna, czytamy: „До науки школьноѣ и до ученья людей у церкви и до спѣванья подь справою своею ховати такожь и книги всякіе старого и нового закону такъ въ науцѣ школьной яко и въ церкви потребные, по Кгрецку, по Словацку, по Руску и по Полску друковати имъ позволяемъ”².

Podstawowym zadaniem typografii brackich było zaopatrywanie duchowieństwa prawosławnego w księgi liturgiczne. Wśród nich należy wymienić: ewangeliarze, psalterze, służebniki, czasosłowy i czasowniki, oktoichy, triody, mineje, apostoły, akatysty, ustawy, półustawy, ewangeliarze pouczające, katechizmy. Większość ksiąg do nabożeństwa ukazywała się w nakładzie od 500 do 1 200 egzemplarzy. Typografie brackie aktywnie włączyły się do polemik religijnych, wydając literaturę polemiczną, wymierzoną przeciwko katolikom i unitom.

* Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2015-2018 jako projekt badawczy w ramach programu pod nazwą „Diamentowy Grant”.

¹ A. Mironowicz, *Bractwa cerkiewne w Rzeczypospolitej*. Białystok 2003.

² *Акты, относящиеся к истории Западной России* (dalej: *A3P*), t. IV, Санкт-Петербург 1851, s. 24.

Ważną rolę w działalności drukarni brackich stanowiły wydawnictwa dydaktyczne: podręczniki do gramatyki i leksyki, słowniki i elementarze. *Bukwary*, *azbuki* wydawano w dużych nakładach, a ich druk był często wznawiany, np. lwowski *Bukwar* z 1662 r. ukazał się w nakładzie 600, w 1692 r. – 1 987 egzemplarzy. Ten sam druk w kolejnych edycjach został wydany w roku 1698 w nakładzie 5 900 egzemplarzy, a w 1722 roku – 7 000 egzemplarzy. Według obliczeń Jarosława Isajewicza tylko w ciągu 22 lat (od 1698 r. do 1720 r.) wydano 24 900 egzemplarzy *Bukwaru*, czyli tyle, ile stanowił nakład wszystkich innych wydań w tym czasie³. Książki wydawane w brackich typografiach odznaczały się przy tym wielką umiejętnością połączenia w nich tradycji drukarstwa bizantyjskiego z elementami charakterystycznymi dla drukarstwa ziem ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ich cechą charakterystyczną były mistrzowsko wykonane, przeważnie całostronicowe, ilustracje. Charakteryzowały je specyficznie dobrane kolory (czarny i czerwony) i ornamentyka (zastawki, inicjały, ramki na marginesach, etc.)⁴.

Drukarnie bractw cerkiewnych powstawały zwykle kilkadziesiąt lat później, aniżeli powoływane przez bractwo szkoły. I tak w Wilnie szkoła bracka działała od 1584 roku, zaś z drukarni brackiej pierwszy druk wyszedł w 1596 roku, w Mohylewie szkoła działała od 1597 roku, drukarnia zaś od 1616 roku. Tłumaczy to fakt, dlaczego podręczniki do szkół brackich początkowo drukowane były w drukarniach osób świeckich, często członków organizacji brackich (bracia Kuźma i Łukasz Mamonicze, Spiridon Sobol). Później tę działalność przejmowały wydawnictwa brackie.

W niniejszym artykule pragnę omówić te typografie, które zasłużyły się drukiem podręczników do nauki gramatyki, bukwarów i azbuk. Tego typu książki drukowały następujące oficyny wydawnicze: drukarnia braci Mamoniczów w Wilnie, drukarnia bracka św. Ducha w Wilnie i Jewiu, drukarnie Spiridona Sobola w Kuteinie i Bujniczach, a także drukarnia bracka w Mohylowie.

³ Я. Ісаєвич, *Українське книговидання: витоки, розвиток, проблеми*. Львів 2002; Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Drukarstwo cyrylickie w Rzeczypospolitej*, [w:] *Prawosławne oficyny wydawnicze w Rzeczypospolitej*. Red. A. Mironowicz i in. Białystok 2004, s. 27.

⁴Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Drukarstwo cyrylickie w Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 29-30.

Drukarnia „Dom Mamoniczów”

Bezpośredni wpływ na uruchomienie drukarni Mamoniczów w Wilnie miało pozyskanie do niej Piotra Tymofiejewicza Mścislawca (1569-1577), uchodzącę z Moskwy, który wraz ze swym towarzyszem Iwanem Fedorowem (ok. 1510-1583) w 1567 roku utworzył drukarnię w Zabłudowie w dobrach Grzegorza Chodkiewicza (1513-1572), hetmana Wielkiego Księstwa Litewskiego. Drukarze pracowali w typografii zabłudowskiej nad składem w języku cerkiewnosłowiańskim *Евангелия учительнаго*. W połowie 1569 roku Mścislawiec opuścił Zabłudów i wyjechał do Wilna. Tam spotkał się z przedsiębiorczymi mieszkańcami wileńskimi wyznania prawosławnego, braćmi Kuźmą (?-1607) i Łukaszem Mamoniczami (ok. 1560-1606)⁵. Drukarnia została założona w ich domu na rynku wileńskim⁶. Istnieje przypuszczenie, że Mamonicze nabyli nieczynną od lat drukarnię Franciszka Skoryny (ok. 1490-1540). Mścislawiec uporządkował ją i uzupełnił własnym materiałem drukarskim⁷. Około 1575 roku wyszedł z typografii pierwszy druk – *Четвероевангелие на престольное* i *Псалтир*. W 1577 roku Piotr Mścislawiec wytoczył proces Kuźmie Mamoniczowi o podział drukarni. Werdykt nie usatysfakcjonował Mścislawca⁸, w rezultacie czego drukarz porzucił drukarnię i wyjechał z Wilna, zabrawszy ze sobą słowiańskie czcionki. Fakt ten spowodował kilkuletnią przerwę w jej działalności.

W 1582 roku Mamonicze ściągnęli do swej typografii ucznia Iwana Fedorowa – Hrynia Iwanowicza. Ten przygotował dla drukarni dwa

⁵ Łukasz Mamonicz był skarbnikiem Wielkiego Księstwa Litewskiego (1585-1606) i starostą dziśnieńskim. Prawdopodobnie ród Mamoniczów pochodził spod Mohylewa, co miało być dowodem na ich bliskie stosunki z Mścislawcem, również pochodzącym z Mohylewszczyzny. Mamonicze byli pochodzenia białoruskiego i wyznania prawosławnego. Kuźma Mamonicz i jego syn Leon, który później stał się unitą, niejednokrotnie występowali jako przedstawiciele ludności „ruskiej” i obrońcy wiary „greckiej”. Łukasz Mamonicz nie brał udziału w życiu miejskim, chociaż w Wilnie posiadał szereg nieruchomości. Przedsiębiorca ten był właścicielem licznych posiadłości ziemskich. L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie. Zarys historyczny (1525-1925)*. Wilno 1925, s. 24.

⁶ Szerzej: A.C. Зернова, *Типография Мамоничей в Вильне (XVII век)*, „Книга. Исследования и материалы”. Москва 1959, Сб. 1, с. 96-107.

⁷ L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie...*, s. 24-25.

⁸ Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Olsztyn 2003, s. 63-64.

gatunki czcionek – zwykłą cyrylicę i jedną z pierwszych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego kursywę cerkiewnosłowiańską⁹. Służyły one do druku m.in. *Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego* z roku 1588. W latach 1583-1601 z oficyny Mamoniczów wyszło 39 druków cyrylickich. W produkcji wydawniczej dominowały księgi religijne, które trafiały do cerkwi prawosławnych, unickich, szkół brackich i osób prywatnych¹⁰. Po śmierci braci Mamoniczów, w 1607 roku drukarnia przeszła na własność syna Kuźmy – Leona (ok. 1570 - ok. 1623). Leon Mamonicz otrzymał tytuł „typographa króla J.M.”. Wydał szereg dzieł drukiem cerkiewnosłowiańskim, polskim i łacińskim. O ile druki polskie w oficynie „Domu Mamoniczów” wcześniej należały do wyjątków, to Leon Mamonicz drukował je coraz częściej. W 1614 roku wydał on *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego* w przekładzie na język polski. Rok 1622 uważany jest za końcowy w działalności drukarni Mamoniczów. Michał Baliński utrzymuje, że drukarnię tę przejęli bazylianie. Przemawia za tym fakt, że w końcu życia Leon Mamonicz stał się gorliwym unitą.

Podręczniki wydane w drukarni Mamoniczów

W drukarni braci Łukasza i Kuźmy Mamoniczów w Wilnie była wydana w 1586 roku pierwsza *Gramatyka słowiańska*¹¹. Jej zawartość stanowił rękopis zatytułowany *Ioan Damaskin. O osmiu czastich słowa*, który krążył w XV- XVI-wiecznych odpisach. W niektórych z nich dodawano „Pierewiedie Ioann, egzarch Bołgarskiej”. W literaturze naukowej dominuje pogląd, że *Gramatyka słowiańska* to tłumaczenie utworu Jana Damasceńskiego dokonane przez egzarchę bułgarskiego Ioana, uczonego z IX wieku. *Gramatyka* została wydrukowana w oparciu o rękopis, który należał do wojewody kijowskiego, księcia Konstantego Ostrogskiego (1526-1608). Tomasz Kempa przypuszcza, że nakład przeznaczono na potrzeby działającego w Ostrogu kolegium¹².

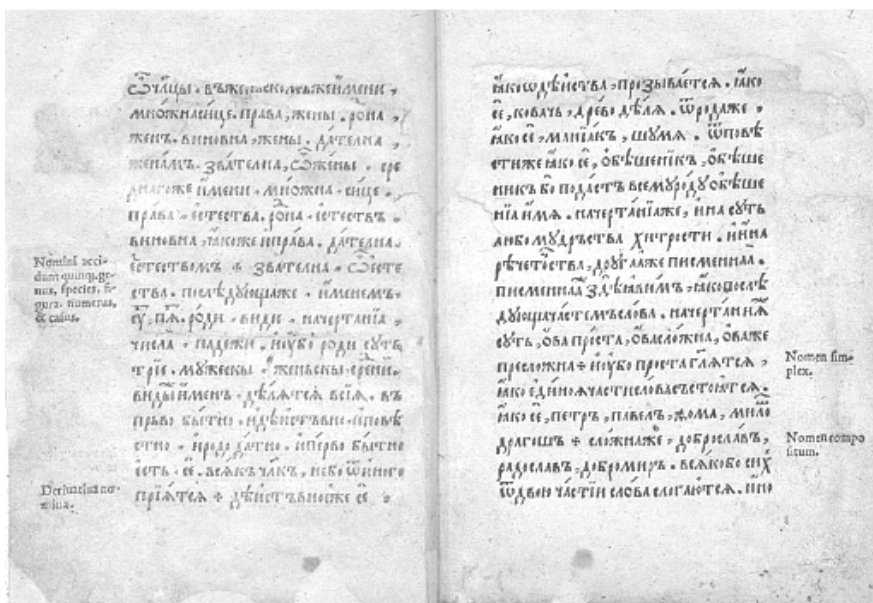
⁹ L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie...*, s. 23-30.

¹⁰ Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Drukarstwo cyrylickie w Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 13-14.

¹¹ B. Walczak, *Piotr Skarga (1536-1612) – kontrreformacyjny polemista, hagiograf i kaznodzieja*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2012, t. 19(39), z. 2, s. 175.

¹² T. Kempa, *Drukarnia ostrogska*, [w:] *Prawosławne oficyny wydawnicze w Rzeczypospolitej*. Red. A. Mironowicz i in. Białystok 2004, s. 115.

Pogląd ten jest nieudokumentowany i bardziej prawdopodobne jest, że księga znalazła zastosowanie w brackiej szkole wileńskiej, która powstała w 1584 roku. Podręcznik składał się z 28 stron, na których wytłoczono alfabet, osiem części mowy¹³ (имя существительное и прилагательное; rzeczownik i przymiotnik, *речь* (глагол) – czasownik, *причастие* – imiesłów, *различие* (член) – liczebnik, *местоимение* – zaimek, *предлог* – przyimek, *наречие* – przysłówek, *союз* – spójnik), ogólne zasady języka starocerkiewnego, opisano rzeczowniki i odmiany w pięciu przypadkach, a także koniugację czasowników. Na marginesach odnotowano łacińskie nazwy form gramatycznych. Łacina użyta była także przy podaniu tytułów rozdziałów. To dało podstawę Konstantemu Charłampowiczowi na postawienie tezy, że wśród twórców wileńskiej szkoły brackiej byli tacy, którzy znali łacinę. Gramatyka ta była podręcznikiem trudnym do opanowania w szkole początkowej¹⁴.



1. Gramatyka słowiańska.

¹³ Е. Мединский, *Братские школы Украины и Белоруссии в XVI-XVII вв. и их роль в воссоединении Украины с Россией*. Москва 1954, с. 62.

¹⁴ К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы XVI и начала XVII века, отношение ихъ къ инославнымъ, религиозное обучение въ нихъ и заслуги ихъ в дѣль защиты православной вѣры и церкви*. Казань 1898, с. 444; Z. Jaroszewicz-Pierśławcew, *Druki cyrylickie...*, s. 178-179.

W drukarni Łukasza i Kuźmy Mamoniczów w Wilnie w dwóch wydaniach (w latach 1593-1601) wyszedł spod prasy elementarz¹⁵. Podręcznik zredagowano w oparciu o *Bukwar*, który wydano w 1578 roku w drukarni ostrogskiej¹⁶.



2. *Грамматика албо, сложеніе писмена, хотящымся учити словенского языка. Младодѣтнимь отрочатомь.*

Ten zaś był wzorowany na *Azbuce* wydrukowanej w 1574 roku we Lwowie przez Iwana Fedorowa. Ponownie elementarz w nowej redakcji wyszedł spod prasy drukarni Leona Mamonicza najpierw w 1618 roku, a następnie w 1621 roku pod tytułem *Грамматика албо, сложеніе писмена, хотящымся учити словенского языка. Младодѣтнимь отрочатомь*¹⁷. Elementarz był wydrukowany na 68 kartkach, na któ-

¹⁵ Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyrylickie...*, s. 187-188; M. Нікалаеў, *Гісторыя беларускай кнігі*. Мінск 2002, с. 163.

¹⁶ Т. Кемпа, *Академія і Друкарня Острогска*. Біаły Дунаец - Острог : Остродек "Воляне з Воляніа" 2006, s. 110.

¹⁷ К. Чахламповіч закваліфікаваў ten падручнік до граматык. Według niego autorem *Грамматика албо, сложеніе писмена, хотящымся учити словенского*

rych zamieszczono sześć obrazków. Jedna z ilustracji przedstawiała ówczesną szkołę. Na drzeworycie ukazano siedzących za stołem uczniów, a didaskal karze ucznia za przewinienia¹⁸.

Drukarnia bractwa św. Ducha w Wilnie i Jewiu

W 1588 roku bractwo św. Ducha otrzymało od patriarchy konstantynopolitańskiego Jeremiasza II (1536-1595) pozwolenie na założenie drukarni¹⁹. Zostało ono potwierdzone przez Zygmunta III przywilejem z dnia 21 lipca 1589 roku. Dopiero w 1596 roku wyszła z oficyny brackiej pierwsza książka. Był nią elementarz Laurencjusza Zyzaniego-Tustanowskiego (1550-60 – ok. 1634) *Наука ку читаню и разумьню писма славенскаго*²⁰. Wileńskie druki cerkiewnosłowiańskie z tego okresu są niezmiernie rzadkie. W 1609 roku, gdy monaster św. Trójcy został oddany unitom, bractwo z całym swym majątkiem, a więc i z drukarnią, przeniósło się do położonego naprzeciwko monasteru św. Ducha. Drukarnię od tej pory określano mianem „Soszestwienskaja”, od zesłania św. Ducha na apostołów.

Rozgoryczenie wywołane nietolerancyjną polityką Zygmunta III, w szczególności przekazanie cerkwi i klasztoru św. Trójcy bazylianom, spowodowało, że charakter działalności bractwa św. Ducha stał się bardziej polemiczny. Drukarnia bracka, przeznaczona do wydawania ksiąg religijnych i podręczników szkolnych na potrzeby ludności wyznania prawosławnego, zaczęła wydawać rozprawy polemiczno-religijne oraz pamflety polityczne. W liście Zygmunta III z dnia 7 maja 1610 roku zakazano obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego pod karą 5 000 czerwonych złotych kupować, sprzedawać i rozpowszechniać „różne pisma po rusku”, w drukarni „ruskiey Wilenskiey wydrukowane, które ostatnie są pasquilluse y bunty przeciw zwierzchności duchowney y świeckiey”²¹. Król polecił też wójtowi, burmistrzom, rajcom i ławnikom Wilna, po porozumieniu się z Krzysztofem Radziwiłłem (1585-1640), wojewodą wileńskim, zebrać i spalić wszystkie

языка. Младодѣтнимъ отрочатомъ mógł być Melecjusz Smotrycki, por. K. Харламовичъ, *Западнарускія православныя школы...*, s. 448.

¹⁸ М. Нікалаеў, *Гісторыя беларускай кнігі*, с. 163.

¹⁹ A. Mironowicz, *Bractwa cerkiewne w Rzeczypospolitej*. Białystok 2003, s. 19-21.

²⁰ L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie...*, s. 70.

²¹ Tamże, s. 70-73.

egzemplarze nieprawomyślnych wydawnictw. Żeby w następnych latach literatura polemiczna nie była drukowana przez bractwo król rozkazał „drukarnię tego bractwa ruskiego zabrać, a drukarzow y autorow tych pasquillusow y korektora ich Łotwina Karpowicza, zwłaszcza jeśli nie jest szlachcicem, na ratuszu albo w więzieniu jakim do nauki naszej zatrzymać”²².

Zalecenie królewskie nie zostało ściśle wykonane, gdyż już cztery lata później Zygmunt III pozwał przed swój sąd starszych bractwa św. Ducha, a wśród nich korektora Leoncjusza Karpowicza (ok. 1580-1620), wskutek skargi przedstawicieli unickiego bractwa św. Trójcy – Leona Mamonicza, Piotra Kopciewicza i Ignacego Dubowicza o przywłaszczenie drukarni, istniejącej dawniej przy monasterze św. Trójcy, oraz o drukowanie w niej ksiąg heretyckich, obrażających uczucia religijne unitów. Wyrok sądu okazał się pomyślny dla bractwa św. Ducha, bowiem drukarnia pozostała przy bractwie prawosławnym i prowadziła nadal ożywioną działalność²³.

W latach 1610-1620 drukarnia bracka w Wilnie była nieczynna i wówczas zastępowała ją oficyna założona w majątności Bohdana Ogińskiego (1568-1625) w Jewiu niedaleko Wilna. Pierwszy druk cyrylicki w Jewiu ukazał się w 1611 roku. Drukarnia działała do roku 1619 i wznowiono ją w 1638 roku. Ostatni wydrukowany w Jewiu druk to czasosłów z 1645 roku²⁴. Oficyna w Jewiu stanowiła filię brackiej drukarni wileńskiej i pozostawała pod zarządem bractwa św. Ducha w Wilnie. Począwszy od roku 1620 drukarnia bracka w Wilnie wznowiła pracę wydawniczą, jednakże *pasquillusów* bractwo św. Ducha już nie drukowało. W 1633 roku za wstawiennictwem metropolity Piotra Mohyły (1596-1647) bractwo wileńskie otrzymało od króla Władysława IV (1632-1648) przywilej na drukarnię, dzięki czemu mogła ona rozwijać działalność wydawniczą bez przeszkód²⁵.

Z biegiem czasu bractwo św. Ducha w Wilnie uległo wpływowi kultury polskiej, a drukarnia bractwa zaczęła drukować panegiryki i apologie w języku polskim, wzorując się na wydawnictwach jezuickich. Wraz z osłabieniem pozycji wyznania prawosławnego w Wilnie również

²² Tamże, s. 71.

²³ Tamże, s. 71-72.

²⁴ Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyrylickie...*, s. 106.

²⁵ A. Mironowicz, *Bractwa cerkiewne na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku*, „ΕΛΠΙΣ”. Czasopismo Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku, R. XIV (XXV), 2012, z. 25-26 (38-39), s. 336-338.

działalność typografii uległa stopniowemu ograniczeniu. Podczas wielkiego pożaru w 1749 roku całkowicie spłonęły budynki monaster św. Ducha wraz z pomieszczeniami przeznaczonymi na drukarnię. Klasztor odbudowano, lecz typografii nie udało się ponownie uruchomić²⁶.

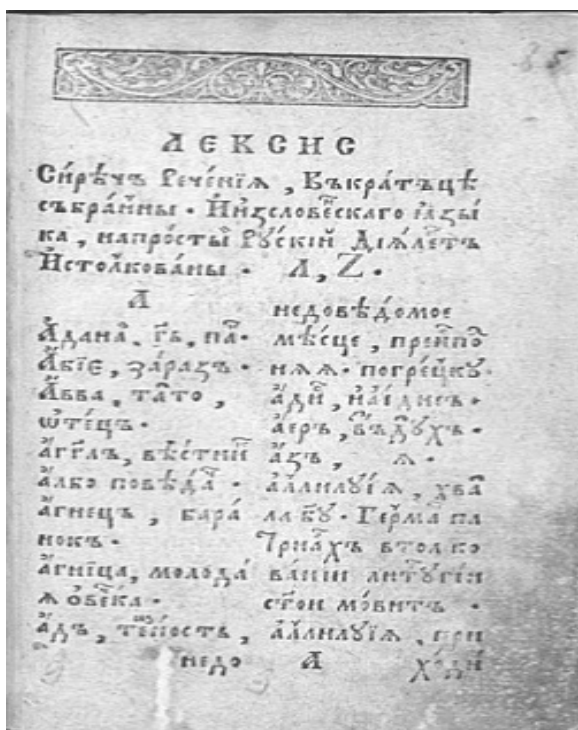
Podręczniki wydane w drukarni bractwa św. Ducha w Wilnie i Jewiu

W drukarni brackiej w Wilnie w 1596 roku wydano podstawowy podręcznik z zakresu lingwistyki wschodniosłowiańskiej – gramatykę Laurencjusza Zyzaniego-Tustanowskiego *Грамматика словенська совершеного искусства осми частій слова, иныхъ нуждныхъ. Новостьтавлена Л. З.* Ciekawym jest połączenie inicjałów autora w tytule książki – liter słowiańskiej i łacińskiej. Na odwrocie kartki tytułowej przedstawiono ozdobę drzeworytową z alegorią Gramatyki –



3. *Грамматика словенська совершеного искусства осми частій слова, иныхъ нуждныхъ. Новостьтавлена Л. З.*

²⁶ L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie...*, s. 72-73; U. Pawluczuk, *Osiemnastowieczne Wilno miasto wielu religii i narodów*. Białystok 2015, s. 107.



5. Лексисъ, сирѣчь реченія, Въ кратцѣхъ събранны.

Laurencjusza Zyzaniego-Tustanowskiego *Лексисъ, сирѣчь реченія, Въ кратцѣхъ събранны*. Zawierał on 1601 słów w języku cerkiewno-słowiańskim w przekładzie na prostą mowę (starobiałoruską). Przy wyjaśnieniu słowa autor odwoływał się do ówczesnego stanu wiedzy o historii, geografii i przyrodzie. Korzystał z alfabetycznych poradników i słowników, tzw. azbuczników, drukowanych słowników greckich i łacińskich, a także z utworów autorów starożytnych i współczesnych²⁸.

Wydania elementarzy w XVII wieku w drukarniach bractwa św. Ducha w Wilnie lub Jewiu co kilka lat były wznawiane. Zmieniała się ich zawartość. Wydany w 1618 roku w Jewiu *Букварь языка словенска писаниѣ чтенія оучитися хотящим в полезное руковоженіе стано-*

²⁸ К. Харламповичъ, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 447; Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyrylickie...*, s. 180; М. Нікалаеў, *Гісторія беларускай кнігі*, с. 162; В. Walczak, *Piotr Skarga (1536-1612)...*, dz. cyt., t. 19(39), 2012, z. 2, s. 175.

wił czwartą redakcję elementarza. W redakcji brał udział znany polemi-
sta religijny Melecjusz Smotrycki (1577-1633). Spowodował on roz-
szerzenie materiału o formach gramatycznych i wprowadził do czytania
nowe teksty²⁹. W tym wydaniu podręcznika po raz pierwszy użyto tytu-
łu *Букварь языка словенска*. Druk ukazał się jeszcze latach 1637,
1640, 1643, 1645 i 1652. Wszystkie wydania pochodzą z brackiej ofi-
cyny wydawniczej w Wilnie³⁰.



6. *Букварь языка словенска писаній чтенія оучити хотѧщим в полезное руководство*

W drukarni bractwa św. Ducha w Jewiu pod Wilnem w 1619 roku zo-
stała wydana gramatyka Melecjusza Smotryckiego *ГРАММАТИКИ
славенския правилное синтагма*. Stała się ona gramatyką normatywną

²⁹ М. Нікалаеў, *Гісторыя беларускай кнігі*, с. 162.

³⁰ Z. Jaroszewicz-Pieresławsew, *Druki cyrylickie...*, s. 184; М. Нікалаеў, *Гісторыя беларускай кнігі*, с. 162.



7. ГРАММАТИКИ славенския правильное синтагма.

języka liturgicznego w redakcji ruskiej³¹. Podręcznik był opracowany z myślą o szkołach brackich. Liczył 494 strony. Główny zrab książki był wytłoczony już w 1618 roku. W przedmowie autor wyjaśnił znaczenie gramatyki, której podstawę stanowiła struktura starożytnej greki i łaciny. Wydawcy zaprezentowali też program nauczania języka słowiańskiego w szkole – nauczanie rozpoczyna się od elementarza z elementami gramatyki, potem uczniowie zgłębiają Czasosłow i Psalter, następny krok w nauczaniu to opanowanie gramatyki i czytanie Biblii. Gramatyka składała się z następujących rozdziałów: ortografia, o prozodii, o etymologii, o syntaksie i o prozodii „stichotwornoj”³².

³¹ Z. Jaroszewicz-Pierśławcew, *Druki cyrylickie...*, s. 74; B. Walczak, *Piotr Skarga (1536-1612)...*, dz. cyt., t. 19(39), 2012, z. 2, s. 175.

³² К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 447; Z. Jaroszewicz-Pierśławcew, *Druki cyrylickie...*, s. 181-182; М. Нікалаеў, *Гісторыя беларускай кнігі*, с. 163-164.

Gramatyka Melecjusza Smotryckiego znana była nie tylko w Wielkim Księstwie Litewskim. W 1648 roku przedrukowano ją w Moskwie, a w 1721 roku wznowiono jej poprawione wydanie. Znamienne, że nigdy potem nie wydano jej w Wielkim Księstwie Litewskim. Prawdopodobnym powodem była postać Melecjusza Smotryckiego, który jako arcybiskup połocki przeszedł z prawosławia na unię³³. *Gramatyka* Melecjusza Smotryckiego stanowiła podstawę gramatyk rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej.

Pierwszym prawosławnym katechizmem dla szkoły brackiej i prawdopodobnie wydrukowanym w drukarni brackiej w Wilnie był katechizm Stefana Zyzaniego – Tustanowskiego z 1595 roku. Jego treść składała się z objaśnienia znaczenia Symbolu Wiary przyjętego na soborze w Nicei w 325 roku. Wydanie wywołało ostrą polemikę ze strony łacinników, którzy określili katechizm mianem *Книжица на Римский Костел*³⁴.

W nauczaniu religii korzystano z dodatku do elementarza Lauren-cjusza i Stefana Zyzanich-Tustanowskich z 1596 roku o nazwie *Стефана Зизанія изложение о православной вѣрѣ. Короткимъ пытаніемъ и отповѣданіемъ для латвгійшого вырозумѣня христіанскимъ дѣтемъ*. Dodatek składał się z sześciu kartek. W formie pytań i odpowiedzi wyjaśniał nauczanie o pochodzeniu św. Ducha, o wcieleniu Syna Bożego oraz jak składać palce przy czynieniu znaku krzyża³⁵.

Катехизисъ, албо вызнане вѣры святое, соборное, апостольское, Въсходее, церкви Lauren-cjusza Zyzaniego-Tustanowskiego był wydany w 1600 roku w Wilnie. Po raz drugi wydrukowano podręcznik w Jewiu. Książka składała się z 12 rozdziałów traktujących o najważniejszych zagadnieniach dogmatyki prawosławnej – Symbol Wiary, świadectwa istnienia Boga, wyjaśnienie podstawowych terminów biblijnych o krzyżu, o misteriach staro i nowotestamentowych, o św. Trójcy, o wierze prawosławnej i jej symbolach, o konieczności czynienia dobrych uczynków³⁶.

³³ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*. Białystok 2006, s. 277-278.

³⁴ К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 454; Н. Гаркович, *Катехизис Стефана Зизанія (Вильно, 1595 г.)*, „Studia Historica Europae Orientalis”, vol. 7, 2014, с. 258-260.

³⁵ К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 455.

³⁶ Тамże.

„Книга о вѣрѣ”, tzw. książka Azariewa, wydana była w Wilnie w 1602 roku i w Kijowie w 1612 roku. Jej autorem był Zachariusz Kopysteński³⁷. Składała się ona z utworów o Trójcy Świętej, o bóstwie i ucłowieczeniu Syna Bożego, o pochodzeniu Ducha Świętego, o chrzcie, o sakramentach ciała i krwi Pańskiej, o krzyżu, o modlitwach do świętych, o modlitwie za zmarłych, o poście i spowiedzi³⁸.

Pomocą w nauczaniu teologii służył fragment pracy Melejusza Smotryckiego *Trenos. To jest lament jedyney św. Powszechnej Apostolskiej Cerkwi, z objaśnieniami Dogmat wiary* wydany w 1610 roku w brackiej drukarni w Wilnie. Publikacja składała się z jedenastu rozdziałów. Ostatni stanowi „Catechizm to jest, sumariusz, albo krótkie zebranie wiary y ceremonii cerkwie św. Wschodniej”. Katechizm rozpoczyna wyznanie wiary, w którym autor koncentruje się na dogmacie Trójcy Świętej. Dalej skupia się na analizie pochodzenia Ducha Świętego, przedstawił boskość Jezusa Chrystusa. Smotrycki zawarł w tej części pracy definicje cnót boskich, grzechu i Kościoła. Przedstawił dwa sakramenty – eucharystię i chrzest³⁹.

Drukarnia klasztoru Objawienia Pańskiego w Kuteinie i Bujniczach

Klasztor męski Objawienia Pańskiego we wsi Kutein został założony w 1627 roku przez Bohdana Stetkiewicza (?-1651) i jego żonę księżną Helenę z Sołomereckich przy wsparciu mieszczan Mohylewa i Orszy. Już w 1620 roku prawosławni mieszkańcy Orszy otrzymali od patriarchy jerozolimskiego Teofanesa III (1608-1644) pozwolenie na założenie klasztoru, które zostało w 1623 roku potwierdzone przez króla Zygmunta III Wazę. W 1635 roku metropolita kijowski Piotr Mohyła wyświęcił murowaną cerkiew Objawienia Pańskiego⁴⁰. Przy klasztorze powstała szkoła, biblioteka i drukarnia.

³⁷ Zachariasz Kopysteński (pseudonim Azaria) – pisarz, polemista, działacz środowisk prawosławnych. Urodzony w Przemyślu w drugiej połowie XVI wieku, wykształcenie zdobył w szkole bractwa lwowskiego. Władał biegle greką i łaciną. W 1616 r. przeniósł się do Kijowa i wstąpił do Bractwa Kijowskiego, gdzie rozwinął działalność polemiczno-literacką i wydawniczą. 20 listopada 1624 r. został archimandrytą Ławry Kijowsko-Pieczerskiej. Zmarł w 1627 roku.

³⁸ К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 455.

³⁹ А. Міронович, *Коściół православны в дзейях давней Рэчысполітай*. Вільнюс 2001, с. 78-79; К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 456; D. Kuźmina, *Katechizmy w Rzeczypospolitej XVI i początku XVII wieku*. Warszawa 2002, s. 132-134.

⁴⁰ *Археографический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси, издаваемый при управлении Виленского учебного округа*, т. II.

Pierwszy okres działalności drukarni przypada na lata 1631-1632. Pracą w drukarni kierował Spirydon Sobol⁴¹, który zapoznał się ze sztuką drukarską w 1628 roku w Kijowie. W typografii w 1631 roku wydano trzy pozycje: *Брашно духовное, Буквар, Молитвы повседневные*⁴², a 1632 roku ukazały się: *Часослов, Лимонар, Апостол і Октоих*⁴³. Pod zwierzchnictwem ihumena monasteru Boholawleńskiego pozostał monaster w Bujniczach, również ufundowany przez Bohdana i Helenę Stetkiewiczów. W monasterze tym także funkcjonowała drukarnia, którą kierował Spirydon Sobol. Druk w obydwu drukarniach finansowo wspierał Bohdan Stetkiewicz. Z drukarni w Kuteinie wyszło ogółem w latach 1636-1654 aż 14 druków⁴⁴.

Podręczniki wydrukowane w drukarni klasztoru Objawienia Pańskiego w Kuteinie

Elementarz *Букварь сиртъчь, начало ученія дѣтемъ начинающимъ чтенію извыкати* został wydrukowany w drukarni Spiridona Sobola w Kuteinie w 1631 roku. Druk zawierał 40 kartek⁴⁵.

Duży słownik cerkiewno-słowiański *Лексикон славено-росскій и имень Глькованіе* Pamwo Beryndy⁴⁶ został wydany w Kijowie

Вильна 1886, с. 55-56; A. Mironowicz. *Monastery diecezji białoruskiej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2008, nr 29, s. 5-22.

⁴¹ Spirydon Sobol (?-1645) - białoruski drukarz, jego ojciec Bohdan Ignatowicz był kupcem i burmistrzem mohylewskim. Uczył się w kijowskiej szkole brackiej, gdzie poznał łacinę i grekę. Na początku XVII był nauczycielem, a potem rektorem szkoły brackiej w Mohylewie. W 1624 roku przeprowadza się do Kijowa, gdzie naucza początkowo w szkole brackiej, a następnie w Akademii Mohylańskiej. W 1628 roku otworzył w Kijowie własną drukarnię. W 1630 roku wrócił w rodzinne strony i zajął się działalnością wydawniczą w drukarni monasterskiej w Kuteinie, w Bujniczach i drukarni brackiej w Mohylewie. Szerzej: *Вялікае Княства Літоўскае*. Мінск 2006, s. 605.

⁴² Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyrylickie...*, s. 89, 92.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ A. Mironowicz, *Drukarnie bractw cerkiewnych*, [w:] *Prawosławne oficyny wydawnicze w Rzeczypospolitej*. Red. A. Mironowicza. Białystok 2004, s. 52-68.

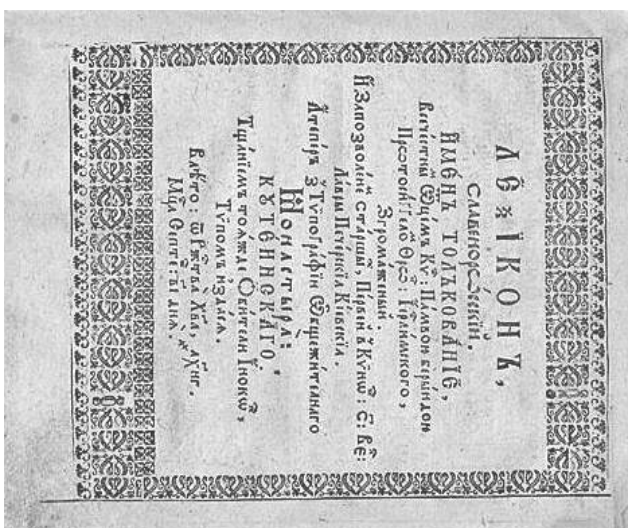
⁴⁵ Podręcznik ten został wydany ponownie w Mohylewie w 1637 roku, także przez S. Sobolewa. K. Харлампович, *Западнарусска́я правосла́вныя школы...*, с. 449.

⁴⁶ Pamwo Berynda, (Памво Беринда), imię świeckie Pawło (1555-1632) – działacz ruskiej kultury i oświaty, pisarz, grawer. Pracował jako drukarz i grawer w Stratynie, Lwowie i Przemyślu, a od 1619 r. w Kijowie. Był głównym drukarzem, redaktorem i tłumaczem w Ławrze Peczerskiej. Najważniejsza praca Beryndy to pierwszy drukowany ruski słownik *Лексиконъ словеноросскій альбо имен толкованіе* (1627).

8. Букварь сирѣчь, начато ученія дѣтмиь
начинающимь чтенію изъвѣстити.



9. Лексикон славно-росскій и именъ
Тлъкованіе.



Mieścił on 6982 pozycji (pojęcia, słowa i imiona języka cerkiewnosłowiańskiego) z przekładem na literacki język ruski początku XVII w. Por.: *Беринда Памво*, [в:] *Довідник з історії України*. За ред. І. Підкови та Р. Шуста. Львів 1993.

w 1627 roku, a następnie w Kuteinie w 1653 roku, był też przedrukowywany w Rosji i Rumunii⁴⁷. Autor pracował nad słownikiem ponad trzydzieści lat. Swą pracę oparł na biblii i nauczaniu Ojców kościoła⁴⁸. Wydanie kuteińskie było jego poszerzoną wersją. Druk składał się z dwóch części. Pierwsza zawierała słowa pochodzenia języka słowiańskiego, a w drugiej objaśniono znaczenie imion własnych pochodzących z greki, łaciny, języka żydowskiego i innych. Słownik zawierał 7 000 słów na ponad 300 stronach.

Drukarnia bracka w Mohylewie

W Mohylewie drukarnia bracka powstała w 1616 roku. Nie znamy bliżej jej działalności wydawniczej w pierwszym okresie funkcjonowania. Wiemy jedynie, że do 1635 roku w brackiej oficynie ukazało się siedem pozycji o charakterze religijnym, a wśród nich służebnik i ewangelia pouczająca Cyryla Trankwiliona-Stawrowieckiego (?-1646). Działalność drukarni bractwa mohylewskiego ożywiła się po 1633 roku, kiedy biskupem białoruskim został Józef Bobrykowicz (?-1635)⁴⁹. W 1633 roku patriarcha konstantynopolitański Cyryl (1572-1638) wydał zgodę na ustanowienie przy cerkwi Objawienia Pańskiego bractwa na wzór bractwa wileńskiego i lwowskiego. Bractwo uzyskało status stauropigii i zostało podporządkowane władzy patriarszej⁵⁰. Decyzję patriarchy zatwierdził król Władysław IV w przywilejach z 3 i 19 marca 1633 roku, które umożliwiały „drukarni przy monasterze mieć i wszelkie książki do nauki dziatek i wszystkiego narodu chrześcijańskiego piśmem ruskim, greckim, łacińskim i polskim drukować”⁵¹. Metropolita Piotr Mohyła 15 lipca 1635 roku również potwierdził prawa i przywileje bractwa⁵². Za namową biskupa białoruskiego Sylwestra Kossowa (?-1657) prace w typografii bractwa mohylewskiego w latach 1636-1638 rozpoczęła Spiridon Sobol. Wypuścił on spod prasy cztery tytuły. Po śmierci Spiridona Sobola w 1645 roku bractwo zatrudniło w swej oficynie

⁴⁷ Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Drukarstwo cyrylickie w Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 31.

⁴⁸ К. Харлампович, *Западнорусская православная школы...*, s. 449.

⁴⁹ A. Mironowicz, *Kościół Prawosławny w dawnej Rzeczypospolitej*. Białystok 2001, s. 98-102; Tenże, *Józef Bobrykowicz, biskup białoruski*. Białystok 2003.

⁵⁰ A. Mironowicz, *Drukarnie bractw cerkiewnych...*, s. 61.

⁵¹ И. Грыгарович, *Беларуская іерархія*. Мінск 1992, s. 55.

⁵² A. Mironowicz, *Bractwa cerkiewne w Rzeczypospolitej*, s. 30.

Fiodora Gryszanowicza. W latach 1646-1649 opublikował on kolejne pozycje książkowe, w tym dwa wydania *Буквара*⁵³.



10. *Букварь языка словенска.*

Drukarnia mohylowska po krótkiej przerwie wznowiła swoją działalność w 1693 roku, kiedy zaarendował ją rajca miejski Maksym Woszczanka. Miał on wydawać księgi, a część zysku odprowadzać do kasy bractwa. Zgodnie z umową, oficjalnym wydawcą nadal pozostawało bractwo. Maksym Woszczanka nie przestrzegał warunków umowy i wydał samodzielnie dziesięć pozycji książkowych, w tym dziewięć pod swoim nazwiskiem. Wobec złamania warunków umowy, w 1705 roku zarząd bractwa mohylewskiego przejął drukarnię. Po 1705 roku bractwo opublikowało jedną pozycję. Wpływ na to miał fakt, że trudno było znaleźć specjalistę od sztuki drukarskiej. Dopiero w 1728 roku drukarnia bracka wznowiła działalność i w latach 1730-1733 wy-

⁵³ A. Mironowicz, *Działalność oświatowa i charytatywna bractwa mohylewskiego*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 38, 2012, s. 70-84.

dano w niej 28 nowych pozycji książkowych, głównie o charakterze liturgicznym⁵⁴. Bracka mohylewska oficyna wydawnicza funkcjonowała oficjalnie do 1768 roku, kiedy biskup białoruski Jerzy Koniski (1755-1785) nakazał ją zamknąć, a jej wyposażenie dołączył do typografii diecezjalnej⁵⁵.

W 1636 roku z drukarni Spiridona Sobola w Mohylewie wyszedł *Букварь языка словенска*, którego wydanie mohylewskie z niewielkimi skrótami powtórzono w 1649 r. i 1653 r.

* * *

Szkoły brackie w Wielkim Księstwie Litewskim niedobór podręczników uzupełniały korzystając z pomocy bractwa lwowskiego, a także z drukarni przy monasterach prawosławnych poza granicami księstwa.

Wśród materiałów dydaktycznych na szczególną uwagę zasługuje podręcznik „*Γραμματική συντεθείσα εκ διαφορών γραμματικών δια σπουδαίων, οι εν τω της Λεοπόλεως παιδοτριβία*” albo „*Грамматика сложонна отъ различныхъ грамматикъ спудейми иже во львовской школь*”. Znana jest także pod nazwą *Αδελθότης. Γραμματικα dobrogлаголиваго еллинословенскаго языка*⁵⁶. Książkę wydano we Lwowie w drukarni brackiej w 1591 roku. Gramatyka posiadała dwie karty tytułowe, przy czym pierwsza nie zawiera roku wydania. Fakt ten dał podstawę do domysłów, że gramatyka była wydana już w 1588 roku, a w roku 1591 nastąpiło jej drugie wydanie (zgodnie z listem bractwa wileńskiego do lwowskiego z dnia 28 maja 1588 roku). Analiza druku dokonana przez K. Charłampowicza i S. Gołubiewa potwierdziła, że gramatyka została wydana w całości tylko w 1591 roku. Wydanie to było w sprzedaży jeszcze w 1617 roku⁵⁷. Podręcznik był wydrukowany równolegle w języku greckim i słowiańskim. Autorstwo przypisuje się Arseniuszowi, biskupowi Ellasony⁵⁸. *Αδελθότης* nie był oryginalnym

⁵⁴ Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyryliczne...*, s. 112.

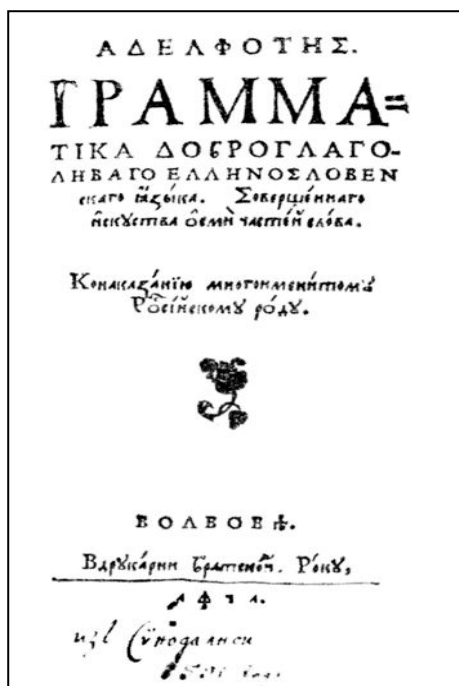
⁵⁵ A. Mironowicz, *Drukarnie bractw cerkiewnych...*, s. 55-56.

⁵⁶ Szerzej: *Записки наукового товариства імені Шевченка*. За ред. М. Грушевського, т. VII. Львов 1895, с. 1-42; Ks. Archimandryta A. Borkowski, *Patriarchaty Wschodu w dziejach Rzeczypospolitej (1583-1601)*, Białystok 2014, s. 63-71; К. Студинський, *Аделфотес – граматика видана у Львові в р. 1591*, *Записки Наукового товариства імені Шевченка*, т. 7. Львів 1896.

⁵⁷ К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 452.

⁵⁸ Głównym organizatorem brackiej szkoły lwowskiej był Grek, metropolita elasoński Arseniusz. Arseniusz arcybiskup Elasonu (1550-1626), który w latach 1586-

nalny utworem. Przy pracy nad nim autor wykorzystał w dużej części gramatykę Konstantego Laskarysa, Martina Crusiusa, Filipa Melanchtona i Nicolai Clenardiego, z których przeniósł całe zredagowane rozdziały. Tekst słowiański jest dosłownym tłumaczeniem tekstu greckiego. W tłumaczeniu greki na język słowiański brali udział uczniowie lwowskiej szkoły brackiej (niektórzy badacze wśród nich wymieniają Stefana Zyzaniego), co wynika z karty tytułowej gramatyki i co potwierdza autor *Перестороги*, który mówi, że Arseniusz „грамматику чрезъ своихъ учневъ зъ друку выдалъ”⁵⁹.



11. Strona tytułowa Грамматики.

1588 przebywał w szkole brackiej we Lwowie towarzyszył patriarsze Jeremiaszowi II w podróży do Moskwy, gdzie pozostał na stałe. Potwierdzony jest pobyt hierarchy w 1588 r. w Brześciu. O Arseniuszu Elassońskim por. K. Kuczara, *Греци в Коścioлахъ wschodnichъ в Rzeczypospolitej (1585-1621)*. Poznań 2012, s. 118-161; A. Mironowicz, *Wykładowcy Akademii Ostrogskiej na tle dziejów szkolnictwa prawosławnego w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej*, [w:] *Akademia Zamojska i Akademia Ostrogska w perspektywie historyczno-kulturalnej*. Red. H. Chałupczak, J. Misiągiewicz, i E. Balashov. Zamość 2010, s. 205-223.

⁵⁹ *A3P*, t. IV, c. 222.

Szkoły brackie korzystały też z innych gramatyk greki. W katalogu biblioteki brackiej we Lwowie znajdujemy podręcznik w języku łacińskim Clenardi *Grammatika*⁶⁰. W literaturze historycznej znajdujemy wzmianki o gramatyce greckiej napisanej w języku łacińskim pod tytułem *Institutionum Linguae Graecae libri duo* wydanej w Kolonii w 1516 roku. Jej autorstwo przypisuje się Melecjuszowi Smotryckiemu, chociaż większość historyków nie daje temu wiary. Podręcznik ten nie zachował się do dnia dzisiejszego.

Do nauki łaciny wykorzystywano gramatykę Donata⁶¹, Alwara⁶², bliżej nieznanego Korneliusza, a także anonimowy podręcznik *Грамматика латынская, партесь осмь*. W katalogu biblioteki bractwa lwowskiego znajdował się też słownik łaciński i kilka pozycji łacińskich klasyków i historyków, które służyły jako materiały pomocnicze przy nauce łaciny⁶³.

Wykorzystywano w dydaktyce też słownik cerkiewno-słowiański Feodora Polikarpowa-Orłowa wydany w Moskwie w 1704 roku⁶⁴.

W XVI wieku funkcjonowały w nauczaniu w szkołach cerkiewnych i przyklasztornych pomoce naukowe. Wśród nich odnajdujemy katechizm „Френцѣшкова друку”, a także częściowo przetłumaczony u schyłku IX wieku przez Ioana Egzarchę na język cerkiewnosłowiański grecki traktat *Teologia* Jana z Damaszku. Autorem nowego przekładu dzieła Jana z Damaszku był książę Andrzej Kurbski (1528-1583). Przekład składał się z czterech tomów i 105 rozdziałów.

Pomocą naukową służył wydany w 1603 roku w Ostrogu w języku greckim i ruskim *Диалог, альбо Розмова о православной и справедливой вере единое католическое Восточное Церкве*. Jego autorem był Melecjusz, patriarcha aleksandryjski (1550-1601). Ten krótki katechizm przekazany do Konstantego Ostrogskiego został wydrukowany z myślą

⁶⁰ К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 452.

⁶¹ Eliusz Donat - rzymski gramatyk i historyk literatury z połowy IV wieku. Przez około półtora tysiąca lat jego dzieła miały decydujący wpływ na kształt i treść nauczania języka łacińskiego. Zachowały się w całości dwie jego prace gramatyczne – *Ars minor* i *Ars maior*.

⁶² Alwar – popularna nazwa gramatyki łacińskiej *De institutio grammatica libri tres*, napisanej przez portugalskiego jezuitę E. Alvareza (1526-86), używanej w Polsce od XVI do początków XIX w.

⁶³ Реэстр книг Львовского ставропольского братства составленный в 1601 г. http://www.sedmitza.ru/data/632/015/1235/186_190.pdf

⁶⁴ B. Walczak, *Piotr Skarga (1536-1612)...*, dz. cyt., t. 19(39), 2012, z. 2, s. 175.

o prawosławnych zamieszkujących Litwę, którzy takiego opracowania jeszcze nie posiadali⁶⁵.

Katechizm Stefana Zyzaniego-Tustanowskiego z 1595 roku był też prawdopodobnie wydrukowany w Ostrogu. Była to książka, która w dobie polemiki religijnej wzbudzała najżywszą polemikę ze strony katolików, a i w środowisku prawosławnym została odebrana w sposób niejednoznaczny⁶⁶.

Przy nauce teologii w szkołach brackich korzystano też z następujących pozycji:

1. „Зерцала богословія” Cyryła Trankwiliona-Stawrowieckiego⁶⁷. Książkę wydrukowano w monasterze poczajowskim w 1618 roku. Składała się ona z dwóch części. Pierwsza traktowała o poznaniu Boga i Syna, zaś druga mówiła o stworzeniu świata, człowieku, jego wrogach, o cerkwi, o sędzie ostatecznym⁶⁸.
2. „Събраніе въкратцѣ словесъ отъ Вожественнаго писанія и зъ обьясненіемъ изложенія св. Апостоль двунадесяти артыкуловъ православної вѣры”. Pozycja wydana była w monasterze w Uhorscach w 1618 roku. Autorem pracy byli mnisi Paweł Domżyw Lutkowicz⁶⁹ i Sylwester⁷⁰.

⁶⁵ К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 456; Макарий, *Исторія русской Церкви*, т. VI. Москва 1996, с. 194-195.

⁶⁶ Т. Кемра, *Akademia i Drukarnia Ostrogska...*, s. 118; К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 457.

⁶⁷ Cyryl Trankwilion-Stawrowiecki (ok. 1581-1646) – działacz cerkiewny, wykładowca, wydawca, naukowiec, poeta, archimandryta. Był nauczycielem w szkole brackiej we Lwowie w latach 1589-592. Znał doskonale łacinę i grekę. Uczestniczył w spotkaniach z patriarchą konstantynopolińskim Jeremiaszem II podczas jego pobytu w Rzeczypospolitej. Za krytykę biskupa Gedeona Bałabana był prześladowany we Lwowie. Wyjechał do Wilna, gdzie został nauczycielem w szkole brackiej. W 1618 roku przeniósł się do monasteru w Poczajowie, następnie został archimandrytą monasteru w Uniowie. Już wtedy dysponował przenośną drukarnią, w której drukował swoje utwory. W 1624 roku stał się unitą. Od 1628 roku do śmierci przebywał w monasterze w Czernihowie, gdzie był archimandrytą. Ważniejsze utwory: *Ziercalo bogosłowija* (1618), *Ewangielije ucziitelnoje* (1619), *Pierło mnogocennoje* (1646).

⁶⁸ К. Харлампович, *Западнорусскія православныя школы...*, с. 457; Макарий, *Исторія русской Церкви*, т. VI. Москва 1996, с. 256.

⁶⁹ Paweł Domżyw Ludkowicz (zm. 1634) – mnich, drukarz. Związany początkowo z bractwem wileńskim. Aktywnie uczestniczył w uruchomieniu drukarni brackiej. Jako przedstawiciela bractwa wysłano go na sejm do Warszawy w 1609 roku. Organizował wystąpienia przeciwko unickiemu biskupowi Hipacemu Pociejowi w Nowogródku. Razem z Leoncjuszem Karpowiczem w 1610 roku wydrukował w brackiej drukarni w Wilnie pracę M. Smotryckiego *Trenos*. Mnich, w obawie o konsekwencje

3. Katechizm Laurencjusza Zyzaniego-Tustanowskiego wydany w 1627 roku w Moskwie „Книга глаголемая по гречески катихисис. Политовски оглашение. Рускимже языкомъ нарицаемъ бесѣдсловіе, Избрана от божественных писани. Евангельскія проповѣди и апостольских учениі і святых богоносных отецъ. В вопросахъ и отвѣтахъ рекше во образѣ хотящаго разумѣти і во образѣ могущаго разумъ дати”. Katechizm był napisany w dialekcie zachodnioruskim, co może świadczyć o tym, że był wykorzystywany w szkołach na długo przed swym oficjalnym drukiem⁷¹. Tezę potwierdza fakt, że na terenach tych działały szkoły brackie i w obiegu było o wiele więcej jego rękopiśmiennych egzemplarzy niż drukowanych. Katechizm składał się z sześciu części: Symbol Wiary, modlitwa Pańska, o miłości i dziesięciu przykazaniach, o pochodzeniu Ducha Świętego od Boga Ojca i o siedmiu sakramentach⁷².

Oprócz wyżej wymienionych podręczników i pomocy naukowych przy nauczaniu prawosławnej wiary wykorzystywano też utwory polemiczne. Zainteresowanie nimi było tak duże, że nauczyciel czytał je głośno, a następnie przeprowadzał analizę utworu. Wykorzystywano też księgi liturgiczne (Apostoły, Służebniki, Ewangelie, Czasosłowy, Mineje, Psalterze), literacko-religijny (Pisma Ojców Kościoła), historyczne i polemiczne.

po decyzji Zygmunta III o zamknięciu drukarni i wydaniu drukarzy, opuścił Wilno i udał się do Dermania, następnie Mińska. Tam w 1611 roku powierzono mu opiekę nad monasterem św. św. Piotra i Pawła, który powiązany był z bractwem prawosławnym w Wilnie. Około 1617 roku Paweł Domżyw Ludkowicz wraz ze swym pomocnikiem w pracy drukarskiej mnichem Sylwestrem osiedli w monasterze w Uhorcach. Przy wsparciu Aleksandra Szeptyckiego uruchomili drukarnię, z której w krótkim czasie wyszły 3 prace, w tym „Събраніе въкратцѣ словесъ отъ Вожественнаго писанія и зъ объясненіемъ изложенія св. Апостоль дванадесяти арьтыкуловъ православной вѣры”. Szerzej: П. Кралюк, *Книга – шлях до спасіння. Першодрукар Павло Домжів-Люткович-Телиця та його сподвижник Сильвестр*, „День”, № 131, z dn. 23 lipca 2005; К. Харлампович, *Западнорускія православныя школы...*, s. 457.

⁷⁰ К. Харлампович, *Западнорускія православныя школы...*, s. 457; Макарий, *История русской Церкви*, т. IV. Москва 1996, с. 256.

⁷¹ Katechizm Laurencjusza nie uzyskał pozytywnej opinii w Moskwie. Wschodni patriarchowie kazali go spalić. Wydrukowane egzemplarze katechizmu Laurencjusza przechowywane są m.in. w Rosyjskiej Bibliotece Państwowej w Moskwie, w Muzeum Rumiancewa. К. Харлампович, *Западнорускія православныя школы...*, с. 458.

⁷² К. Харлампович, *Западнорускія православныя школы...*, с. 457.

* * *

Analizując działalność drukarni brackich na rzecz szkolnictwa cerkiewnego zwraca uwagę jej praktyczny wymiar. Drukarnie brackie nie kierowały się kryteriami finansowymi a potrzebami szkół, które znajdowały się pod patronatem bractwa. Potrzeba dostarczania do szkół cerkiewnych podręczników spowodowała ich masową produkcję. W ten sposób brackie oficyny wydawnicze przyczyniły się do rozwoju oświaty, kultury i literatury ruskiej, popularyzacji literatury w języku cerkiewnosłowiańskim, polskim, greckim i łacińskim. Tak zaopatrzone szkoły mogły zrealizować swój podstawowy cel, jakim było podniesienie stanu świadomości religijnej i narodowej ludności ruskiej.

Drukarnie na rzecz szkół brackich na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku

STRESZCZENIE

W II połowie XVI wieku w większości miast Wielkiego Księstwa Litewskiego zamieszkałych przez społeczność wyznania prawosławnego powstały bractwa cerkiewne. Organizacje przejęły obowiązek ochrony Cerkwi prawosławnej, a obok działalności dobroczynnej zajmowały się krzewieniem oświaty wśród wyznawców „religii greckiej”.

Szkoły brackie funkcjonowały m. in. w Wilnie, Brześciu, Mohylewie, Pińsku, Orszy, Słucku, Połocku. W toku nauczania uczniowie korzystali z ksiąg liturgicznych (psalterze, czasosłowy, ewangelie, oktoichy) i z podręczników (gramatyki greckiej, gramatyki słowiańskiej, azbuk, katechizmów, leksykonów). Artykuł opisuje działalność oficyn wydawniczych (drukarnia braci Mamoniczów w Wilnie, drukarnia bractwa św. Ducha w Wilnie i Jewiu, drukarnia w Kuteinie, drukarnia bracka w Mohylewie, drukarnia bracka we Lwowie) na rzecz szkolnictwa brackiego.

The printing houses for the fraternal schools in the Grand Duchy of Lithuania in the 16th - 18th centuries

SUMMARY

In the second half of the 16th c. in the majority of towns of the Grand Duchy of Lithuania inhabited by communities of the Orthodox faith, new Orthodox fraternities came into being. The organizations took over the obligation of protecting the Orthodox Church, and apart from charity they were engaged in propagating education among the followers of the "Greek religion".

The Orthodox fraternal schools functioned in Vilna, Brest, Mohylev, Pińsk, Orsza, Słuck and Połock. In the process of learning the students used liturgical books (psalters, horologions, gospels, octoichs) and textbooks (Greek grammar, Slavonic grammar, catechisms, lexicons). The article describes the activity of Orthodox printing houses (Mamonicz Brothers printing house in Vilna, Holy Spirit Brotherhood printing house in Vilna and Yev, the printing house in Kuteina, the printing house in Mohylev, and the printing house in Lvov) to support the Orthodox fraternal schools.

Die Druckereien für die Bruderschaftsschulen im Großfürstentum
Litauen im 16. – 18. Jahrhundert

ZUSAMMENFASSUNG

In der zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts in den meisten bewohnten von der Gemeinschaft der orthodoxen Glaube Städten des Großfürstentums Litauen, sind die orthodoxen Kirchebruderschaften entstanden. Die Organisationen übernahmen die Verpflichtung, die orthodoxe Kirche zu schützen, und neben der Wohltätigkeit beschäftigten sie sich auch mit der Verbreitung des Bildungssystems unter den Anhängern der „griechischen Religion“.

Die Bruderschaftsschulen funktionierten unter anderem in Vilnius, Brest, Mahiljou, Pinsk, Orscha, Sluzk, Polozk. Im Laufe des Lehrens verwendeten die Schüler die liturgischen Bücher (die Psalter, die Horologien, die Evangelien, die Oktoichen) und Lehrbücher (griechische Grammatik, slawische Grammatik, Azbuka, Katechismen, Lexika). Der Artikel beschreibt die Tätigkeit der orthodoxen Verlagen (der Druckerei der Brüder Mamonicz in Vilnius, der Druckerei der Heilig-Geist-Bruderschaft in Vilnius und Vievis, der Druckerei in Kuteino, der Bruderschaftsdruckerei in Mahiljou, der Bruderschaftsdruckerei in Lemberg) zugunsten des Bruderschaftsschulwesens.

**Типографии действующие в пользу братских школ
на территории Великого Литовского Княжества в XVI-XVIII веках**

РЕЗЮМЕ

Во второй половине XVI века в большинстве городов Великого Литовского Княжества заселённого православными жителями, возникали церковные братства. Цель их деятельности заключалась в том, чтобы охранять православную Церковь, а также вести благотворительную и просветительную работу среди исповедующих «греческую религию».

Братские школы функционировали в таких городах как: Вильнюс, Брест, Могилёв, Пинск, Орша, Слуцк и Полоцк. В ходе обучения ученики пользовались литургическими книгами (псалтыри, часословы, евангелие, октоихи), а также учебниками (греческая грамматика, словянская грамматика, азбука (букварь), катехизис, лексикон). Автор статьи описывает деятельность издательств (типография братьев Мамоничев в Вильнюсе, типография братства св. Духа в Вильнюсе и Еве, типография в Кутеино, братские типографии в Могилёве и Львове), действующих в пользу братских школ.

JERZY WOJCIECHOWSKI

Doktorant na Uniwersytecie Śląskim

„Dano tedy jeść siła, ale źle i niesmaczno [...]”¹. Rosyjskie obyczaje przy stole w opiniach Polaków

Mieszkańcy Rosji² i mieszkańcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów od setek lat wspólnie tworzą historię Europy Wschodniej. Badaniu wzajemnych stosunków i kontaktów obywateli Rzeczypospolitej oraz mieszkańców Rosji poświęcono wiele prac naukowych i artykułów. W XIX wieku tą tematyką zajmował się Aleksander Hirschberg³ (czasy Wielkiej Smuty w Rosji, okres pierwszej połowy XVI wieku) oraz Adam Darowski⁴. Wśród współczesnych opracowań chciałbym wspomnieć o pracy zbiorowej pod redakcją Romana Bobryka i Jerzego Faryno *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków* w której na szczególną uwagę zasługuje opracowanie Luca Bernardiniego⁵, Tą tematyką zaj-

¹ J. Pasek, *Pamiętniki*. Oprac. W. Czapliński. Wrocław 1979, s. 297.

² Adam Kisiel jako autor listu używa określenia: *Naród Moskiewski*. Zob. *List tegosz Jmci Pana Kasztelana Kijowskiego za powrotem z Stolicy Moskiewskiej*, Archiwum Państwowe w Łodzi, sygn. 498; *Silva Rerum*, Archiwum Rodziny Bartoszewiczów, s. 82. Nazwa, którą określano naszych wschodnich sąsiadów ulegała ciągłej ewolucji. Początkowo ich państwo było nazywane Moskwą, stolica to Stolica, a mieszkańcy to Moskwićini. Dopiero w drugiej połowie XVII stolica państwa była nazywana Moskwą. W latopisach w II połowie XV wieku zaczęło pojawiać się pojęcie „Rosja” (*Rosieja, Rossija*), które stopniowo wypierało nazwę Ruś. A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 1. Warszawa 2004. W obejmującej lata 1614-1700 *Kronice Miasta Lwowa* autor pisze o *Rossyi* oraz *Moskwie* i *Moskalach*. J.T. Józefowicz, *Kronika Miasta Lwowa*. Lwów 1854, s. 82, 167.

³ A. Hirschberg, *Maryna Mnischówna*. Lwów 1906, tenże, *Polska a Moskwa w pierwszej połowie wieku XVII*. Lwów 1901.

⁴ A. Darowski, *Szkice historyczne. Seria druga*. Petersburg 1895; tenże, *Szkice historyczne. Seria trzecia*. Petersburg 1897.

⁵ L. Bernardini, *Niepojęta „grubianitas”: moskiewskie konwencje dyplomatyczne i niektóre cechy charakteru Moskwićinów w oczach polskich uczestników „Dymitriady”*,

mowała się również Aleksandra Niewiara⁶. Również Andrzej Kępiński badał zagadnienia związane ze stereotypowym postrzeganiem Rosjan przez Polaków na przestrzeni wieków⁷. Kontaktami polsko-rosyjskimi zajmował się również Andrzej de Lazari, który jest redaktorem pracy zbiorowej *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*⁸. Sprawy kultury rosyjskiej badał także Andrzej Andrusiewicz⁹.

W XVII wieku mimo wielu wojen następowało stopniowe ożywienie kontaktów między Polakami i Rosjanami. Prowadziły one do coraz lepszego wzajemnego poznania. Okazją kiedy obcy sobie ludzie mogą się poznać jest wspólne biesiadowanie. W swobodnej atmosferze, jaka wówczas powstaje, ujawniają się obyczaje, kultura, sztuka kulinarna, podejście do czystości. Wspólne biesiadowanie wytwarza poczucie więzi pomiędzy obcymi sobie ludźmi. Niezmiernie ważnym aspektem takich spotkań jest sposób przyrządzania i podania potraw, przygotowanie stołu, kolejność sadzania gości przy stole oraz prowadzenia konwersacji. Powoduje to, że wspólne spożywanie posiłków nie sprowadza się tylko do konsumpcji, ale służy również innym celom, jak prowadzenie rozmowy, weselenie się, okazywanie gościom szacunku albo jego braku. Chciałbym przedstawić jak przebiegały takie kontakty pomiędzy mieszkańcami Rzeczypospolitej i Rosji w XVII wieku.

W roku 1600 przybyło do Moskwy poselstwo Lwa Sapiehy. Wierszowaną relację z jego przebiegu napisał Eliasz Pielgrzymowski. Opisał on jak Rosjanie kilkakrotnie gościli Polaków. Po raz pierwszy poselstwo zostało podjęte w okolicach Wiaźmy. Wówczas przygotowano dla posłów ucztę. Jej organizatorzy bardzo starali się, aby godnie ugościć przybyszy, ale efekt ich wysiłków był odwrotny. Prawie wszystko było inne niż to, do czego byli przyzwyczajeni posłowie:

„Ale naprzód pięć jabłek kwaśnych na stół dano
Na misie, co już pięć lat jako ją płukano,
[...]
Po chwili kura miasto tortu dano,

[w:] R. Bobryk i J. Faryno, *Polacy w oczach Rosjan, Rosjanie w oczach Polaków. Zbiór studiów*. Warszawa 2000.

⁶ A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI-XIX wieku*. Katowice 2000; też, *Moskwicini – Moskale – Rosjanie w dokumentach prywatnych*. Łódź 2006.

⁷ A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*. Warszawa - Kraków 1990.

⁸ A. de Lazari, *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*. Warszawa 2006.

⁹ A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 1-3. Warszawa 2004-2009.

Co go ciastem odziano, klejstrem pomazano
 Już tydzień jako w sumkach¹⁰ to ciasto chowali,
 Nim je teraz na obiad dla gości wydali.
 Wnet za tem miód obarny¹¹ na stół postavili,
 Prosząc, byśmy im k woli dobrej myśli byli.
 Sarkania, kosztując go z czarek, dosyć było,
 Przy[p]minać acz brzydtko, widzieć gorzej było.
 W tym zając dali na stół – tak rok sna¹² pieczony,
 Spleśniały, w tychże sumkach podobno najdziony.
 Nożyisko też z rosółu kozie przyniesiono
 I na stół, byśmy jedli garścią położono.
 Ni obrusa, talerzów, ni noża nie dali,
 Jaki to ich obyczaj – palcami szarpali
 [...]

Jeść gotowo mięso to, skopowinę¹³ dano,
 Łojem każdy kęs ciepłym z wierzchu co ją pomazano.
 Przystaw krajczym każdemu częśćkę jego kraje,
 Ile trzeba, z ochotą w pół surowa daje.
 Sam sztukę naprzód sporą zjadł, co ze krwią wpoły,
 Człek patrząc na to, ledwie nie zemdłał na poły.
 [...]

Zda mi się, za pokutę wszystkim to nam stało,
 Którym się potraw takich i tej czci dostało.”¹⁴

Gości najbardziej raził powszechny brud, niesmaczne i w pół surowe potrawy, brak umiejętności ich przyrządzania, a w każdym razie nie-

¹⁰ *Sumki* to skórzane naczynia, M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. V. Lwów 1858, s. 502.

¹¹ Nie udało się ustalić znaczenia przymiotnika *obarny*. Słowniki języka polskiego i języków wschodniosłowiańskich nie odnotowały tego słowa. Może pochodzi ono od *obwarzyć*, A. Pihan-Kijasowa, „*Żyldo ich: mało warzonego albo pieczonego używają*”, czyli *nazwy kulinariów i naczyń stołowych na dworze Dymitra Samozwańca I.*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Seria Językoznawcza, t. XIX (39), z. 1, s. 98.

¹² *Sna* może oznaczać „wedle podobieństwa, podobno, może”, M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. V. Lwów 1858, s. 356. Zwrot „tak rok sna pieczony” oznaczałby „przez rok pieczony”.

¹³ „Skopowy” oznacza barani więc skopowina to mięso baranie. Można ją również odnieść do mięsa kastrowanego barana. *Słownik Staropolski*, t. VIII, Wrocław 1977-1981, s. 246.

¹⁴ E. Pielgrzymowski, *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą. Poselstwo do Zygmunta III*. Oprac. R. Krzywy. Warszawa 2010, s. 41-42.

spodziewany smak potraw. Ponadto brak talerzy i sztućców, jedzenie rękami, brak higieny. Rosjanie zupełnie nie zwracali uwagi na sposób przybrania stołu i podania potraw. Być może nie podejrzewali nawet, że są one istotne dla członków poselstwa. Świadczyło to o różnych poziomach życia w Rzeczypospolitej i państwie moskiewskim, różnych potrzebach higieny i estetyki w podawaniu potraw oraz różnych przyzwyczajeniach smakowych.

Następne biesiady były już w Moskwie. Najpierw spożywano na nich potrawy przesłane posłom przez Borysa Godunowa, a nawet brano udział w uczcie w jego obecności. W opisie tego przyjęcia nie ma wzmianek o brudzie. Nie wiadomo czy autor nie uznał tego za ważne, czy też warunki higieniczne na dworze cara były lepsze. Uczestnicy uczyty zostali rozsadzeni stosownie do zajmowanego stanowiska. Polacy i Rosjanie siedzieli osobno. Pojawiły się obrusy na stołach, złote i srebrne misy, ale nadal nie podawano talerzy i łyżek.

„Wtąż też różne potrawy, tym sposobem czasie,
 Iż nie w smak, wszystko zimne, nie stało za nasze.
 Mróz ciężki, sklep był zimny¹⁵, jęło do żywego –
 Nie żał by, by wždy na stół dali co ciepłego.
 Bez korzenia, bez przypraw, przaśne¹⁶ tylko z wody.”¹⁷

Sposób przygotowania potraw, ich przyprawianie, brak soli oraz to, że były zimne, powodowały, że nie smakowały one Polakom. Podstawowym daniem były przyrządzone na różne sposoby ryby słodkowodne. Podziw budziła ich wielkość, ale nie sposób przyrządzania.

Na uczcie pito kwasiec¹⁸, miody o różnych smakach (obrane, patoczny¹⁹, wiśniowy, malinowy, brusznicowy, podzielny). Do tego po-

¹⁵ *Sklep* oznacza piwnicę, sklepienie, budowanie zasklepienie, sklep. Sklepy są różne. Sklepy zwyczajne są na powierzchni a piwnice w ziemi, M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. V. Lwów 1858, s. 283, 284. W oparciu o powyższe możemy domniemywać, że pojęcie „sklep” zostało odniesione do pomieszczenia pokrytego sklepieniem o przekroju krzywoliniowym, np. kolebkowym.

¹⁶ *Przaśny* odnosił się do potraw, np. o chlebie, cięście nie poddanych fermentacji, nie zakwaszonych. Przaśność to stan bez kwasu, bez fermentu, *Słownik Staropolski*, t. VII. Wrocław 1973-1977, s. 81.

¹⁷ E. Pielgrzymowski, dz. cyt., s. 205.

¹⁸ *Kawsiec* to jablecznik, wino z jablek, *Słownik Staropolski*, t. II. Wrocław 1960-1962, s. 476.

¹⁹ *Patoka* to czysty miód płynny. To słowo wiąże się również z pojęciem „jasny”, *Słownik Polszczyzny XVI wieku*, t. XXIII. Warszawa 1995, s. 313; *Patokę* otrzymany

dawano różne rodzaje win: rinskoje (reńskie), romanija²⁰, małmazya²¹, muszkietuła²² oraz wódki: gorzałka goroczja, tuszonaja²³. Pielgrzymowski wspominał również o winach angielskich [sic!]²⁴.

„I mnie dziw, tu jesiotrów skąd tę liczbę mają,
 Że nam takim dostatkim onych dogadzają
 [...]

Trzymam z tym, dosyć potraw i tu przed nas dano,
 Cóż po tym, gdy narządzić w smak ich nie umiano.²⁵

wano z plastrów przez wyciskanie. A. Pihan-Kijasowa, dz. Cyt. s. 98. Od stosunku ilości patoki do wody miodu otrzymywano różne rodzaje miodu zwane dwójniakami lub trójniakami, czyli mocniejsze i lżejsze, Zygmunt Gloger, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. III. Warszawa 1996, s. 218; *Patoka to lura, cienkusz, miód czysty płynny*, M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. IV. Lwów 1858, s. 63. W oparciu o powyższe możemy domniemywać, że pojęcie „miód patoczny” oznacza „miód jasny”, miód gorszej jakości.

²⁰ Napój *romanija* jest różnie postrzegany przez pamiętnikarzy. Stanisław Niemojewski pisał że *radziłyśmy i romanią warzyli*, czyli postępowali podobnie jak podczas wytwarzania piwa. S. Niemojewski, *Pamiętnik Stanisława Niemojewskiego (1606-1608)*. Wyd. A. Hirschberg, Lwów 1899, s. 238. W innym miejscu, pisał że *Mużyk kwasowi się przyłożył a my romanii*, aby podkreślić, że jest to napój dla szlachty a nie dla gminu. Tamże, s. 239. Jan Chryzostom Pasek, uważał że *romanija* to rosyjska nazwa wina hiszpańskiego *petercyment*. J. Pasek, dz. cyt., s. 300. Bernard Tanner przebywający w Moskwie w 1678 roku nie miał wątpliwości, że *romania* to gatunek wina. B. Tanner, *Poselstwo polsko-litewskie do Moskwy w roku 1678 szczęśliwie przedsięwzięte, opisane przez naocznego świadka Bernarda Tannera (Norymberga 1689)*. Oprac. i wstępem poprzedził A. Strojny. Kraków 2002, s. 179.

²¹ *Małmazja* czyli „wino małmaskie”. Tak nazywano w Polsce wina greckie i z południa Europy, tj. nie węgierskie ani reńskie, ani francuskie, ale zabałkańskie, sycylijskie, kanaryjskie i hiszpańskie. Nazwa pochodzi od miasta Malwazyi położonego na półwyspie Morea w Grecji. Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. III. Warszawa 1996, s. 182

²² *Muszkietuła* to prawdopodobnie muszkatela, tj. słodkie wino pochodzące pierwotnie z Macedonii. *Słownik Staropolski*, t. VI. Wrocław 1963-1965, s. 368

²³ E. Pielgrzymowski, s. 206.

²⁴ E. Pielgrzymowski, s. 61, Najprawdopodobniej autor miał na myśli wina sprowadzane przez kupców angielskich przez port w Archangielsku.

²⁵ Uwagę o braku smaku możemy odnieść do odmiennych gustów kulinarnych, ponieważ Polacy lubili stosować dużo przypraw. Należy tutaj również wspomnieć o tym, że nasi przodkowie potrafili znakomicie przyprawiać ryby. Jako przykład może służyć opinia Guillaume le Vasseur de Beauplana o umiejętnościach przygotowywania ryb w Polsce: „jest coś, w czym nas [Polacy] bardzo przewyższają: co się tyczy ryb, znają się na nich cudownie. Albowiem [...] przyrządzają je tak znakomicie i dodają im jakiegoś smaku tak wybornego, że u najbardziej przejeżdżonych ludzi budzi się na nie apetyt.

Dobrze mówią, że wszego mnogo w ziemi mają,
Lecz jako czego zażyć, rozumu nie mają.”²⁶

Obfitość potraw robiła wrażenie i skłaniała posłów do refleksji, że Rosja to wielki kraj, pełen wszelakich bogactw. Niestety uważano, że Rosjanie nie potrafili wykorzystać jego możliwości²⁷. Eliasz Pielgrzymowski pisał o nich nawet, że „rozumu nie mają”²⁸.

Uwagi o głupocie Rosjan pojawiały się wcześniej w utworach literackich i pamiętnikach. Pisał o tym Mikołaj Rej w „Zwierciadle”²⁹ oraz Stanisław Niemojewski w pamiętnikach³⁰. Niektórzy wiązali ociążałość umysłową Rosjan z obyczajem karmienia niemowląt poprzez krowie wymię. Z tego powodu zabroniono w Polsce karmić niemowlęta w ten sposób³¹. O tym obyczaju pisał w czasie swojej podróży do Rosji Bernard Tanner w 1678 roku³². Inni wiązali zarzucany Rosjanom brak rozumu, czy swobodnego myślenia z tyranią jakiej ten naród był poddany³³. Paweł Palczowski w *Kolędzie moskiewskiej* postawił tezę, że „Moskwa barzo są źli gospodarze, dlatego że nie są pewni, jeśliż starania i pracy swej zażywać będą, gdyż gospodar według wolej swej jednemu wszystko weźmie, choć jeszcze z pola nie sprzątnął, drugiemu da”³⁴. Wiązał on dbałość o swój majątek i zabieganie o niego z niewzruszonym prawem własności, którego brakowało w Rosji.

Przewyższają w tym wszystkie narody”. Cyt. za W. Czaplinski i J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*. Warszawa 1976, s. 123.

²⁶ E. Pielgrzymowski, dz. cyt., s. 64.

²⁷ „Widzieliśmy tedy naprzód ziemię w granice szeroką, w żywność okwitą, w we wszelkie inne dostatki bogatą; widzieliśmy wsi, miasta, zamki i kościoły; widzieliśmy też bory, lasy, pustynie; żwierz jeden w lesie między drzewy, drugi za murami w miastach, między ścianami mieszkający i żyjący. Bo cóż to za ludzie, którzy ani doma porządni, ani w obozie sprawni i dzielni, ani sił do boju sposobnych, ani serca w tym placu statecznego, ani rady potrzebnej mają? Za mniemaniem tylko obcych narodów coś się być zdadzą, rzeczą samą i doma nic nie są, chthrością i kłamstwem wszystko zatrzymawają”. P. Palczowski, *Kolęda moskiewska*. Oprac. G. Franczak. Warszawa 2010, s. 60.

²⁸ E. Pielgrzymowski, dz. cyt., s. 64.

²⁹ A. de Lazari, *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*. Warszawa 2006, s. 82.

³⁰ S. Niemojewski, *Pamiętnik Stanisława Niemojewskiego (1606-1608)*. Wyd. A. Hirschberg. Lwów 1899, s. 228. [nowsze wydanie: S. Niemojewski, *Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606*. Wyd. R. Krzywy. Warszawa 2006].

³¹ R. Bobryk i J. Faryno, dz. cyt., s. 99.

³² B. Tanner, s. 154.

³³ R. Bobryk i J. Faryno, dz. cyt. s. 99.

³⁴ P. Palczowski, dz. cyt., s. 74.

Podczas ucztę car Borys Godunow okazywał swoją życzliwość biesiadnikom, przesyłając im skórki chleba ze słowami: „Żałując was carewicz”³⁵. „Żałowanie” było wyrazem carskiej łaski dla obdarowywanego.

Eliasz Pielgrzymowski wspomniał o jednym moskiewskim obyczaju, który był źle odbierany przez Polaków. U stóp carskiego tronu stała miednica z wodą, w której car obmywał ręce po przywitaniu posłów³⁶. O tym obyczaju wspominało wielu przybyszy w swoich relacjach z Rosji. Według Stanisława Niemojewskiego miało to świadczyć o tym, że car obmywając ręce „nie chce być niczem zmazanym tą mową, którą słyszał od cudzoziemca”³⁷. Antonio Possevino wiązał ten obyczaj z chęcią utwierdzenia u poddanych niechęci do katolicyzmu³⁸. O tym zwyczaju najostrzej napisał już w XVI wieku Zygmunt Herberstein. Według niego książę uważał, że „wyciągając rękę ku posłowi wyznania rzymskiego, [...] podaje ją człowiekowi splugawionemu i nieczystemu, dlatego odprawiwszy go, natychmiast myje ręce”³⁹. Zwyczaj mycia rąk można wiązać z rozwijaniem od co najmniej XII wieku przez cerkiew prawosławną niechęci do katolicyzmu u swoich wyznawców. Cerkiew zalecała, aby nie jeść z jednego naczynia z łacinnikami. Gdy katolik skorzystał z jakiegoś naczynia, to należało je umyć, i odmówić modlitwę, ponieważ łacinnicy wyznawali fałszywą wiarę i nieczysto żyli⁴⁰. Pielgrzymowski nie tłumaczy jednak znaczenia miednicy stojącej u stóp cara.

Ucztę zakończyło rozdanie darów słonych śliwek od cara jako dowodu łaski. Polacy odebrali ten gest jako brak szczodrości cara.

„Że miał nam dać upominki, nam opowiedzieli

Przystawowie⁴¹, co z nami u stołu siedzieli.

Ali wnet dał każdemu książę po słonej śliwce,

[...]

³⁵ Tamże, s. 205.

³⁶ E. Pielgrzymowski, dz. cyt., s. 55.

³⁷ S. Niemojewski, dz. cyt., s. 30.

³⁸ A. Possevino, *Moscovia*. Przetłumaczył ks. Albert Warkotsch. Warszawa 1988, s. 11.

³⁹ Jest to opinia ihumena Teodozjusza (Greka) zawarta w liście do wielkiego księcia kijowskiego Izaśława Mścisławicza (zm. 1154), zamieszczona w B. Szeremietiew, *Podróż bojarzyna Borysa Szeremietiewa poprzez Polskę i Austrię do Rzymu oraz na Małtę 1697-1698*. Oprac. F. Sielicki. Wrocław 1975, s. 155.

⁴⁰ Tamże, s. 157.

⁴¹ „Przystaw” to pomocnik, osoba asystująca. *Słownik Staropolski*, t. VII. Wrocław 1973-1977, s. 362.

Śliwka, śliwką, kto ja wziął, niewiele wskórali
I szczodrość za posługę niewielką poznali.

Wolałbym ja, mym zdaniem, słyszeć dobre słowo”⁴².

Podobne wrażenie zrobiły prezenty dla członków poselstwa, co złośliwie komentowano: „Hojnością swą nie doszedł ni Wespazjana”⁴³. Cesarz Wespazjan słynął z oszczędności, a nie z szerokiego gestu. Warto dodać, że również w przeszłości często zdarzał się brak zadowolenia z prezentów otrzymanych od cara. W 1570 roku polski poseł był tak niezadowolony z otrzymanych podarunków, że rzucał nimi i publicznie wyrażał swoje niezadowolenie. W odwecie car „Moskiewski konia tego, którego miał w podarku od niego, rozsiekać kazał tuż przed nim”⁴⁴.

W 1606 roku w Moskwie odbyło się wesele Dymitra Samozwańca z Maryną, córką wojewody sandomierskiego Jerzego Mniszcha. Kilku uczestników tych wydarzeń sporządziło z nich relacje. Wśród nich byli Sebastian Liffel – mieszczanin krakowski, Stanisław Niemojewski – dworzanin króla Zygmunta III Wazy oraz Wacław Dyamentowski należący do orszaku Jerzego Mniszcha.

Sebastian Liffel w wierszowanej relacji *Gody moskiewskie* opisał przebieg wesela. Był on pozytywnie nastawiony do porozumienia pomiędzy Rzeczpospolitą i Rosją⁴⁵, mimo że dostrzegał obłudę i „jad zdrażliwy”⁴⁶ u osób, które witały gości weselnych, a jednocześnie planowały ich wymordowanie. W swojej relacji zwrócił uwagę na to, że tłum Rosjan pokornie i w ciszy znosił bicie laskami, w celu utrzymania porządku w chwili przybycia posłów. Było to dla Sebastiana Liffela objawem „musu brzydkiego i ciężkiej niewoli”⁴⁷. Brak godności widział również u mieszkańców Moskwy, a nawet u bojarów, którzy zbierali rzucane w tłum złote monety. Tymczasem żaden z Polaków nie schylił się po nie⁴⁸. Obyczaj rzucania złotych monet w tłum był znany w innych krajach. Czasem sięganie po rzucane monety nie było ujmą nawet dla szlachty⁴⁹. Zatem nie wiadomo, dlaczego Polacy zachowali się wówczas z taką obojętnością. Być może chcieli w ten sposób okazać swą wyższość nad Rosjanami.

⁴² E. Pielgrzymowski, dz. cyt., s. 207.

⁴³ Tamże s. 209.

⁴⁴ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*. Oprac. H. Barycz. Wrocław 2003, s. 168.

⁴⁵ J. Wójcicki, *Trzej poetycy świadkowie pierwszej Dymitriady*. Kraków 2008, s. 80.

⁴⁶ Tamże, s. 84.

⁴⁷ Tamże, s. 86.

⁴⁸ Tamże, s. 87.

⁴⁹ R. Graham, *Niezawiniona tragedia Marii Stuart*. Warszawa 2009, s. 86.

Przed ucztą weselną doszło do sporów protokolarnych. Dotyczyły one miejsca, przy którym miał zasiadać poseł królewski oraz carskiej tytułatury. Poseł unikał nazywania władcy Rosji carem. Aby zażegnać spór, poseł został posadzony w pobliżu Dymitra Samozwańca przy niżej położonym stole „za którym zacny poseł siedział krom nagany”⁵⁰. Polacy nie uznawali tytułu „car” jakim nazywano władcę Rosji. Rosjanie uważali, że takie postępowanie ujmuje godności cara i zawsze przeciwko temu protestowali.

W czasie uczyty potrawy podawano w złotych naczyniach, które najprawdopodobniej były brudne ponieważ :

„A na przepych tym większy mis tych nie zmywano”⁵¹.

[...]

„Potraw ile dawano, wszystkie się zgadzały
Z grubością ich wrodzoną, i takiż smak miały,
A grzecznie je nosili swym prawie zwyczajem
Za jedne trzej i cztery, dwaj przynajmniej wzajem.
By jeszcze muzyka k temu przystąpiła,
Ta by dopiero wszystko ozdobiła,
Która u nich tak wdzięczna, że kiedy zagrają,
Kto nie przywykł, tedy mu na łbie włosy wstają”⁵².

Sposób przyrządzania potraw, ich smak, sposób podawania, a nawet muzyka przygrywającą w czasie uczyty, nie podobały się gościom. Wszystko czego doświadczały było dla nich nowe, niezrozumiałe i – ich zdaniem – wręcz barbarzyńskie.

Podobne odczucie miał Stanisław Niemojewski, który opisał swoje wrażenia z pobytu w Rosji w tym czasie. Najpierw przedstawił pierwszą biesiadę, która odbyła się w Smoleńsku. Najbardziej raziły go obce i niezrozumiałe ceremonie oraz brak odpowiedniego przybrania stołu. „Niepojętych ceremonii, z bystro grubych obyczajów widzianych na tym placu, wypisaniem fatygi ręka nie poniesie [...] serwety żadnej, to ozdoba stołu, do którego wody nie dawszy, sadzano ich podług trybu. Przyniesiono [...] chleb biały, gorzałki w czarach sporych, małmazji w trzeciech; potrawy zatem: ryby różnego smaku, galarety tak jasne, słodkie z migdałami, jako i szare z goździkami [...] patoczne, malinowe, wiśniowe miody”⁵³.

⁵⁰ J. Wójcicki, dz. cyt., s. 88.

⁵¹ Tamże, s. 89.

⁵² Tamże, s. 90.

⁵³ S. Niemojewski, dz. cyt., s. 8.

W 1609 roku Wacław Dyamentowski był uczestnikiem bankietu zorganizowanego przez wojewodę moskiewskiego. „Moskiewskim smakiem dosyć potraw było: pierwsze noszenie wszystko na zimne, a po niem gorzałka. Drugiem noszeniem pieczone, trzeciem potrawy, w patelniach żelaznych warzone, item ciasta z cebulą, bez soli. Sam kniaź bez talerza pożywał, koście na obrusie kładąc, a przed nas talerzy kilka położono cynowych, bardzo brudnych i łyżek drewnianych”⁵⁴. Wrażenia z uczyty nie były pochlebne. Usprawiedliwieniem może być to, że odbyła się ona podczas wojny domowej w Rosji w czasach Dymitra II Samozwańca. Obyczaje rosyjskie – brak talerzy, sztućców, obrusów, czystości oraz podawanie zimnych potraw nie podobało się biesiadnikom. Smakowały im jedynie ciasta wykonywane na wzór francuskich.

W 1610 roku po bitwie pod Kłuszynem gościł na Kremlu Samuel Maskiewicz. Przybył tam jako żołnierz hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Polacy zostali podjęci ucztą przygotowaną przez bojarów. Potrawy, które podawano nie smakowały przybyszom, za wyjątkiem ciast. „Potrawy moskiewskim sposobem robione, między którymi nic mi się nie podobało, jeno ciasta które są na kształt francuskich. Mają i inak-sze. Miody zaś rozmaite dawano, coraz naleją inszego, dając znać, że tego mnogo w carstwie”⁵⁵. W czasie uczyty goście byli obdarowywani prezentami – skórami sobolowymi tak złej jakości, że przyjmowano je jedynie aby nie urazić gospodarzy⁵⁶. Opis biesiady, która odbyła się u Dymitra II Samozwańca przedstawił Jan Piotr Sapieha. Gościom podano „kwasenicę moskiewską [...], potem insze potrawy dosyć niewymyślne, a zgoła wszystkie potrawy były grube i po prostu czynione i leda jako, nieporządnie dawane z kuchni. Napoju też dawano, miódów kilka różnych smaków moskiewskich”⁵⁷. Potrawy przyrządzane przez kucharzy moskiewskich nie smakowały Polakom. Najbardziej odczuwali

⁵⁴ *Dyariusz Wacława Dyamentowskiego*, [w:] A. Hirschberg, *Polska a Moskwa w pierwszej połowie wieku XVII : zbiór materiałów do historii stosunków polsko-rosyjskich za Zygmunta III*. Lwów 1901, s. 157.

⁵⁵ *Dyariusz Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące, Moskwa w rękach Polaków. Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie w latach 1610-1612*. Oprac. M. Kubala, T. Ścieżor. Liszki 1995, s. 174. pełne wydanie diariusza Samuela Maskiewicza w: *Pamiętniki Maskiewiczów*. Wyd. A. Sajkowski, W. Czapliński. Wrocław 1961, s. 91-220.

⁵⁶ Tamże, s. 174.

⁵⁷ K.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego*, [w:] *Moskwa w rękach Polaków...*, s. 251.

brak przypraw oraz soli, podczas gdy polska kuchnia właśnie z nich służyła. Smak potraw powstawał dzięki zastosowaniu egzotycznych przypraw: szafranu, pieprzu, imbiru, cynamonu, zaś smak kwaśny uzyskiwano poprzez dodawanie do potraw cytryn, octu⁵⁸. Brak talerzy odczuwano nawet w czasie uczty weselnej cara Dymitra Samozwańca w 1606 roku w Moskwie. Z ich brakiem poradzono sobie wykonując nakrycia z bochnów białego chleba⁵⁹. Dla osłody gościom podano „wety cukrowe”⁶⁰. Owoców w czasie uczty nie podawano, chociaż autor pamiętnika wiedział, że w Rosji są kwaśne jabłka, śliwki, gruszki oraz „malony niezłe”⁶¹. Po obiedzie car rozdawał śliwki kwaszone w dowód swojej łaski⁶². Do picia podawano miody, gorzałkę oraz francuskie, hiszpańskie i węgierskie wino⁶³. Jak wynika z tego opisu Rosja nie była odcięta od świata i dzięki handlowi sprowadzała z zagranicy luksusowe towary. Stanisław Niemojewski zauważył, że popularnym daniem były ryby słodkowodne: „Ryb mają dobrych i wielkich siła, prócz karpia, brzany, lipienia”⁶⁴. Mimo tej obfitości, na uczenie u cara „barzo mało było świeżych”⁶⁵. W Polsce ryby były jednym z głównych dań, ale były przyrządzane w zupełnie inny sposób niż w Rosji. Rosjanie preferowali ryby przygotowane w prosty sposób, natomiast Polacy ponad miarę stosowali przyprawy. Na przykład „karpie morawskie” przyprawiano w Rzeczypospolitej miodownikiem tartym, sokiem wiśniowym, octem piwnym, słodkościami, pieprzem, imbirem, cynamonem i goź-

⁵⁸ J. Dumanowski, A. Pawlas, J. Poznański, *Sekrety kuchmistrzowskie Stanisława Czernieckiego, przepisy z najstarszej polskiej książki kucharskiej z 1682 roku*. Warszawa 2010.

⁵⁹ *Dyariusz Wacława Dyamentowskiego...*, s. 33. Pomysł z wykorzystaniem chleba zamiast talerza mógł być podpatrzony w innych krajach. Na przykład pajdy chleba wykorzystywano jako talerze we Francji, G. Duby, *Historia życia prywatnego*, t. 2 : *Od Europy feudalnej do renesansu*. Wrocław 1998, s. 89. Również w Polsce XVI-wiecznej postępowano podobnie. Zob. A. Wyczański, *Szlachta polska w XVI wieku*. Warszawa 2001, s. 81.

⁶⁰ S. Niemojewski, dz. cyt., s. 54. Wety to ostatnie danie. W 1564 roku Mączyński pisał: „Ostatnią potrawę jako są wszelkie owoce, które z serem dawają na stół, po wszystkich potrawach, wet u dworu zowią”. Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. IV. Warszawa 1996, s. 428.

⁶¹ Tamże, s. 55.

⁶² Tamże, s. 55.

⁶³ Tamże, s. 54-55.

⁶⁴ Tamże, s. 170.

⁶⁵ Tamże, s. 54.

dzikami⁶⁶. Trafnie oddaje podejście do przyrządzania potraw polskie przysłowie: „Pieprzno i szafranno, moja mościa panno!”⁶⁷

Samuel Maskiewicz opisujący swój pobyt w Rosji w czasie Wielkiej Smuty był zachwycony tylko jedną rosyjską potrawą – kiszoną kapustą. We wsi Rodnia żołnierze znaleźli kadzie pełne kapusty, „ale tak pięknej, jakiej tu u nas albo rzadko, albo nigdzie nie najdzie; kwaszona w głowach z anyżem i allandą⁶⁸, tak smaczna że się jej najeść nie mogliśmy”⁶⁹.

Opinie o sposobie spożywania napojów alkoholowych były rozbieżne. Stanisław Niemojewski uważał, że Rosjanie byli skłonni do nadużywania alkoholu. „Napój u nich przedniejszy gorzalka, którą się nie tylko mężczyźni, ale i białogłowy zbyt obżerają. Używają też i miodów, ale kwasu najczęściej, który z jęczmiennego słođu warzą bez chmielu, albo leśnych jagód; piwa mniej i barzo złego”⁷⁰. Natomiast Samuel Maskiewicz uważał, że „trzeźwość wielką zachowują między sobą”⁷¹.

Albrycht Stanisław Radziwiłł odnotował, że Rosjanie w czasie uczty u króla „weselili się aż do opilstwa”⁷². Posłowie moskiewscy, którzy za błędy w tytulaturze cara żądali najsurowszych kar dla winowajców, sami prywatnie podchodzili z dystansem do osoby cara, albowiem „Moskwa uczcili raczej winem niż modlitwą, św. Aleksego, święto ich księcia”⁷³. Posłowie byli postrzegani jako osoby lubiące nadużywać alkoholu⁷⁴.

Bernard Tanner podczas pobytu w Rosji dostrzegł powszechne pijaństwo. Zanotował nawet, że w Możajsku „Mieszkańcy żyją tutaj po to aby pić [...] Lud ten podobny do zająca boi się nawet jednego groź-

⁶⁶ J. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI-XVIII*, t. II. Warszawa 1994, s. 459.

⁶⁷ Tamże, s. 459.

⁶⁸ Allandra to najprawdopodobniej przyprawa do kiszonej kapusty „kolendra”. M.S.B. Linde w swoim słowniku pisał że kolendra to ziele, które sieje się na wiosnę i w każdym gruncie udaje się, M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t II G-L. Lwów 1858, s. 406.

⁶⁹ *Dyjariusz Samuela Maskiewicza...*, s. 209.

⁷⁰ S. Niemojewski, dz. cyt., s. 170.

⁷¹ *Dyjariusz Samuela Maskiewicza...*, s. 180.

⁷² A. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. 3, 1647-1656. Przeł. i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski. Warszawa 1980, s. 250.

⁷³ Tamże, s. 252.

⁷⁴ Tamże, s. 252.

niejszego spojrzenia. Pozbawiony jest zresztą wszelkiego człowieczeństwa”⁷⁵. Tanner powiązał skłonność do picia z brakiem godności ludzi w Rosji, wynikającym z panującego tam ustroju samodzierżawia.

W 1667 roku gościło w Moskwie poselstwo z Rzeczypospolitej. W czasie uczty posłowi „w czarce aspisowej podano wińca, alias gorzałki, powiedział JMPan wojewoda, że niezwyyczaj u nas takiego trunku dawać, zatem go zdjęto i niedawano więcej”⁷⁶. Zachowanie posła może wynikać z tego, że na dworach magnackich pito przede wszystkim wina. W czasie wystawnych przyjęć nie podawano wódki i z tego zwyczaju musiało wynikać zachowanie Polaków⁷⁷.

Stanisław Niemojewski zanotował, że Rosjanie nie jedli cielęciny⁷⁸. Wacław Dyamentowski przytoczył historię, w której zjedzenie dwóch cieląt przyczyniło się do skazania 400 jeńców na karę śmierci w Wołogdzie⁷⁹. Konrad Bussow, niemiecki oficer służący w Rosji, był w tym czasie w Moskwie, zauważył, że nieprzestrzeganie obyczajów rosyjskich, w tym jedzenie cielęciny, mogło mieć wpływ na podjęcie decyzji o buncie i obaleniu Dymitra Samozwańca. Aby zadowolić gości z Polski, którym nie smakowały rosyjskie potrawy: „Na trzeci dzień wesela car rozkazał szykować wszystko po polsku i wśród innych potraw – gotowaną i smażoną cielęcinę. Gdy ruscy kucharze to zobaczyli i opowiedzieli wszystkim, ludzie zaczęli mocno wątpić w cara, mówili, że to Polak, a nie Moskwicin, bo cielęcinę uważają za nieczystą, nie jedzą jej. Znieśli to w milczeniu, oczekując nadarzającej się okazji”⁸⁰.

Do połowy XVII wieku poglądy na obyczaje rosyjskie, zwłaszcza kulinarne, przekazywane przez osoby przebywające w tym kraju, były podobne. Tamtejsze potrawy nie smakowały Polakom. W ich opinii były źle przyrządzone, brakowało przypraw, przede wszystkim soli. Rosjanie nie przywiązywali wagi do przygotowania stołu, czystości, korzystania z talerzy, sztucców oraz obrusów. Występowała wielka różnica w kulturze spożywania posiłków pomiędzy carskim dworem a prowincją. Te opinie wpasowywały się w panujący w Rzeczypospolitej obraz Rosji jako kraju o niższej kulturze, kraju ludzi niewykształco-

⁷⁵ B. Tanner, dz. cyt., s. 158.

⁷⁶ L. Hubert, *Pamiętniki historyczne*, t. I. Warszawa 1861, s. 91-92.

⁷⁷ J. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI-XVIII*, t. II. Warszawa 1994, s. 481.

⁷⁸ S. Niemojewski, dz. cyt., s. 170.

⁷⁹ *Dyariusz Wacława Dyamentowskiego...*, s. 141.

⁸⁰ W. Kozłakow, *Maryna Mniszech*. Warszawa 2011, s. 107.

nych, nie umiejących się zachować. Dostrzegano możliwości i bogactwa tkwiące w Rosji, ale uważano, że jej mieszkańcy nie potrafią ich wykorzystać. Wyraźnie nie doceniano potęgi Rosji. Wpływ na tę opinię miały niewątpliwie zwycięskie wojny, za czasów Stefana Batorego, Zygmunta III Wazy i Władysława IV Wazy. Wydarzenia nadchodzących lat pokazały jak bardzo się mylono. Klęski poniesione w czasie wojny, rozpoczętej przez Rosję w 1654 roku, spowodowały, że w Moskwie znalazło się wielu Polaków. Przebywając w niewoli mogli poznać obyczaje rosyjskie, ale także spojrzeć na wroga jego oczami.

Jednym z nich był Michał Obuchowicz. Dostał się do niewoli w 1660 r. w czasie walk na terenie Litwy wraz z hetmanem polnym litewskim, Wincentym Gosiewskim. W tym czasie jeńcy kilkakrotnie otrzymywali jedzenie z carskiej kuchni. Były to najczęściej ryby przesyłane z okazji świąt prawosławnych⁸¹ oraz wydarzeń państwowych. Do częstowania potrawami była zawsze wyznaczona odpowiednia osoba: „Tegoż dnia bankiet od Cara Jegomości do dworu Ich przyniesiony od ryb i mięsnych potraw, naznaczony do częstowania był Bujnosow⁸² Stolnik Carskiego wieliczeństwa”⁸³. Ponadto jeńcy otrzymywali przydziały żywności i gorzałki. „Tegoż dnia przychodziło karm⁸⁴ odbierać, znacznie go nam ujęto we wszystkim, bo nie tylko w mięsiwie, ale i innych leguminach i napojach zupełnie mianowicie gorzałki nam nie dano”⁸⁵. W czasie pobytu w niewoli hetman Wincenty Gosiewski wraz z Michałem Obuchowiczem i innymi jeńcami zostali zaproszeni przez kniazia Jurija Dołgorukiego⁸⁶. Po przywitaniu na schodach przed domem, goście zostali zaproszeni „do izby pierwszej, z tej do chrestowej jako się

⁸¹ *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku posługujące, w dziennikach domowych Obuchowiczów i Cedrowskiego*. Oprac. M. Baliński. Wilno 1859, s. 69. Pełne krytyczne wydanie pamiętników Michała Leona Obuchowicza, *Krótkie nieszczęścia mego zebranie, którego czasu, co i kędy się działo anno 1660*, [w:] *Pamiętniki Filipa, Michała i Teodora Obuchowiczów (1630-1707)*. Wyd. H. Lulewicz, A. Rachuba. Warszawa 2003, ss. 286-409.

⁸² Książ Aleksyj Iwanowicz Bujnosow-Rostowski.

⁸³ *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku...*, s. 77.

⁸⁴ Karmia, karm to pokarm, posiłek, jedzenie, potrawa, *Słownik Staropolski*, t. III. Wrocław 1960-1962, s. 245.

⁸⁵ *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku...*, s. 81.

⁸⁶ Jurij Dołgorukow, rosyjski książę, wojewoda nowogrodzki i moskiewski, uczestnik wojny polsko-rosyjskiej 1654-1667, zdobywca Wilna, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jurij_Do%C5%82gorukow, z dnia 2016.11.18.

u nich nazywa gdzie obrazy stoją”⁸⁷. Następnie „kazał Książ Dołhoruki przynieść wódek, zwyczajem swego narodu różnych, powideł, jabłek, pierników podobnie częstował Pana Hetmana i nas; potem reńskiego wina w Rostruchanach⁸⁸ sporych przyniesiono i każdemu po jednemu dano, wymówiliśmy się z tak wielkich, mniejsze po części musieliśmy wypić”⁸⁹. Później gospodarz „prosił [...] nas do izby pierwszej, w której do stołu nagotowano, tam wieczerzę dano rybną, co się we szrode trafiło, dość w liczbie potraw było, których się godzin ze trzy wlokło”⁹⁰. Dopiero potem pojawiła się żona gospodarza wraz z innymi kobietami, którym gospodarz „kazał witać Jmć Pana Hetmana i częstować [...] do tejże witania ceremonii każdemu z osobna sama wprzód Dołhorukowa czarkę wódki podnosiła, potem niewiestka jej, tam żartami Ruskiemi swoim zwyczajem zabawiwszy Jmć Pana Hetmana Dołhoruki [...] prosił aby nie miał za złe Pan hetman, że na ten czas nie daruje go niczem żona jego, bo skorem dziełem nam się godziło przyjmować Jegomości”⁹¹.

Opis ten pokazuje, że na moskiewskich stołach nadal podstawowym daniem były ryby. Wódka była obecna w czasie witania gości. Natomiast zmieniło się podejście Polaków do Rosjan. W czasach Dymitra Samozwańca nawet osoby będące w niewoli pisały o nich jak o ludziach niewykształconych, nie znających obyczajów, ani kultury. Teraz Rosjanie byli równorzędnym partnerem, w stosunku do którego nie okazywano żadnej wyższości.

W 1662 roku pamiętnikarz Jan Chryzostom Pasek eskortował carskie poselstwo z Wiaźmy do Warszawy. Podczas swojej służby kilkakrotnie uczestniczył w ucztach organizowanych przez członków poselstwa. Zwrócił wówczas uwagę na zwyczaj wyliczania carskich tytułów, „bo, Panie zachowaj, omylić się, albo którykolwiek tytuł przestąpić, wielki to kontempt (ubliżenie) imienia carskiego [...] Dano tedy jeść siła, ale źle i niesmaczno; ptastwo tylko, pieczone grunt. Kiedy

⁸⁷ *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku*, s. 90.

⁸⁸ Rostuchan, rostruchan to wielki kielich, *Słownik Staropolski*, t. VII. Wrocław 1973-1977, s. 498. Roztruchan to puchar do picia wykonany ze złota lub srebra. Roztruchany bywały kunsztownie ozdabiane. Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. IV. Warszawa 1996, s. 182.

⁸⁹ *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku...*, s. 91.

⁹⁰ Tamże, s. 92.

⁹¹ Tamże, s. 92.

pili za zdrowie carskie, tom ja owe tytuły musiał wymieniać z karty, bo tego z pół arkusza, a trudne bardzo i niezwyčajne; kiedy zaś za zdrowie króla naszego, to je sam tylko stolnik umiał na pamięć, a wszyscy insi z karty czytali; bo jak się w czym by najmniej omylisz, to znowu wszystkie zaczynać trzeba, choćby już był u końca”⁹². Jedzenie nie smakowało mu tak, jak innym Polakom korzystającym z moskiewskiej gościnności.

Jan Chryzostom Pasek opisał dwa zabawne wydarzenia związane z ucztowaniem z członkami poselstwa rosyjskiego. Podczas pierwszego został zaproszony na bankiet carski. W zaproszeniu napisano, że „Car [...] prosił zajutra na biłżużne koleno i na lebedyje huzno”⁹³. Dla Paska oznaczało to zaproszenie na „kolana i na dupę”⁹⁴ i nie miał ochoty udać się na przyjęcie. Natomiast członkowie poselstwa zwyczajowo zapraszali go w tych słowach na walny bankiet, a wymienione potrawy oznaczały wielkie przysmaki. „Biłżużne koleno” nie oznaczało „kolana” ale najsmaczniejszy kąsek ryby bielugi wycinany w kształcie krążka i nazywany „kolanem”. Natomiast „lebedyje huzno” oznaczało dosłownie najsmaczniejszą część łabędzia, czyli kuper. W przekazanym Paskowi zaproszeniu słowa te oznaczać miały zaproszenie na kapłona, czyli wykastrowanego i specjalnie utuczonego młodego koguta.

Drugie wydarzenie było związane z piciem wódki, którą Pasek został poczęstowany przez posłów. Dano mu lepszą wódkę, kupioną od Anglików, mieszkających w Słobodzie pod Moskwą, a posłowie pili gorszą własnej produkcji. Pasek nie wiedział o tym i widząc, że posłowie piją inną wódkę, posądził ich o nieuczciwość. „Rozumiałem ja zrazu, że on [moskiewski stolnik] pije lepszą; nie mówiłem nic, myślałem tylko: „O, jaka to grubianitas!”⁹⁵. Dopiero kiedy skosztował gorzałki rosyjskiej, Pasek zrozumiał swoją pomyłkę. W tej sytuacji zadziałało stereotypowe postrzeganie Rosjan, jako osób pozbawionych kultury i wychowania.

W pamiętnikach i sprawozdaniach z misji dyplomatycznych, udających się do Rosji, albo prowadzących rokowania jako stałe potrawy występują ryby. W 1666 roku Jan Antoni Chrapowicki, jako dar od kucharza rosyjskiego dyplomaty Atanazego Ordina Naszczokina,

⁹² J. Pasek, dz. cyt., s. 296-297

⁹³ Tamże, s. 295

⁹⁴ Tamże, s. 295

⁹⁵ Tamże, s. 301.

otrzymał „ryb rozmaitych wielkich sztukami, które się w Moskwie rodzą, słonych srodze, przy tym w jaszczu wielkim drewnianym dwa harbuzy w miodzie smażone z korzeniami całe”⁹⁶.

W 1671 roku w Moskwie przebywał Jan Pasek z Hośławic⁹⁷. Posłowie zostali ugosczeni rybami ofiarowanymi przez cara: „Proszono Ich Mć na obiad carski, który dostatni przyniesiono do dworu poselskiego od ryb, bo ryby wolno. Snać wszelką wygodę, rewerętią, łaskę y honor mieli tu Ich Mć P.P. Posłowie, jako od wieków nigdy, powiedają, żadni posłowie nie mieli przedtym”⁹⁸. Aleksander Kotowicz, uczestnik tej legacji, tak pisał w liście o posiłku, jaki otrzymano od cara: „Po zaprowadzeniu nas do stanciej, która była obita czerwonym suknem, do okien tylko, i stoły karmazynem nakryte, dano dla każdego z nas warzonych ryb po kilka półmisków, i napoju niewiele”⁹⁹. W żadnej z tych relacji nie było wzmianek o braku czystości, czy też braku kultury gospodarzy, jakie występowały we wcześniejszych relacjach.

W 1667 roku udało się do Moskwy poselstwo Kazimierza Stanisława Bieniewskiego. Poselstwo zostało bardzo uroczyście przyjęte w Moskwie. Podczas prowadzonych rokowań car Aleksy I Michajłowicz posłał Polakom w dowód swojej łaskowości „grona winne i arbuzy tureckie świeże, srodze wielkie, po naszymu melony, powiadując że z ogrodów swoich astrachańskich żałuje Car JMość”¹⁰⁰. Po zaprzysiężeniu przez cara rozejmu, zawartego w Andruszowie, odbyła się uczta. Miała ona podkreślić bogactwo i potęgę władcy rosyjskiego. W czasie uczty siedział on przy stole umieszczonym wyżej niż pozostali biesiadnicy: „Car JMość siedział na majestacie swoim, już w prywatnym ubiorze swoim, a przed nim stół długi postawiony. [...] Od ziemi majestat i stół, gradusów siedm, a od stołu JMP. Posłów trzema gradusami wyższy”¹⁰¹. Ucztę rozpoczęto od częstowania posłów rostruchanami, wypełnionymi napojami. „Dawano potem i stawiano potrawy, naprzód jako zowią

⁹⁶ J. Chrapowicki, *Diariusz. Część druga : lata 1665-166*. Oprac. A. Rachuba i T. Wasilewski. Warszawa 1988, s. 160.

⁹⁷ Jan Pasek z Hośławic to krewniak pamiętnikarza Jana Chryzostoma Paska. Pochodził on z odrośli rodu Pasków gośławickich, która przeprowadziła się na Smoleńszczyznę. S. Pigoń, *Relacja imć Pana Jana Paska z poselstwa do Moskwy 1671-1672 r.*, „Pamiętnik Literacki”, nr 45/1, 1954, s. 203.

⁹⁸ Tamże, s. 202.

⁹⁹ A. Grabowski, *Ojczyste spominki*, t. II. Kraków 1845, s. 152.

¹⁰⁰ L. Hubert, dz. cyt., t. I, s. 88.

¹⁰¹ Tamże, s. 91.

studzień, nogę świnia ą czosnem nabita, okorek świni limoniami pokryty. Dawano potem ciepłe potrawy a te najwięcej piecyste”¹⁰². „Po potrawach dawano wety, cukry bogate”¹⁰³, zaś po zakończonej uczcie odprowadzono posłów do pierwszych drzwi, a następnie najwyższy stolnik carski towarzyszył im do karety.

Opis uczty wskazuje jak wiele zmieniło się w Rosji. Zamiast wszechobecných ryb, podawano potrawy mięsne. Dawniej z owoców obecne były tylko jabłka, śliwki i melony. Teraz pojawiły się winogrona. W relacji podkreślano godne przyjęcie posłów.

W czasie uczty „przychodził od Cara JMci diak dumny Hołosów Łukian w nauce biegły”, który przeprowadził po łacinie z posłami dyskusję trwającą pół godziny¹⁰⁴. Podczas wcześniejszych poselstw nie było rozmów w języku łacińskim w trakcie biesiad. Tę rozmowę można potraktować jako symbol zmian, jakie zaszły w ostatnim okresie w Rosji. Carowie pragnęli podnieść poziom wykształcenia, przynajmniej kleru. Duchowni, pochodzący z przyłączonego do Rosji Kijowa, zakładali nowe szkoły. W Moskwie było wielu przybyszów ze Szwecji, Danii, Holandii, Niemiec. Służyli oni w armii, wybudowali pierwszą fabrykę broni w Tule¹⁰⁵. W kraju pojawił się tytoń, chmiel. Zmieniało się podejście do sztuki. Pojawiła się muzyka instrumentalna oraz nowy sposób pisania ikon, oparty na wzorach europejskich¹⁰⁶. Wiadomości o tych zmianach docierały do Rzeczypospolitej i wspominał o nich w swoim pamiętniku Maciej Vorbek-Lettow. W 1655 roku zanotował, że „Moskwa, a zwłaszcza bojarowie, odmieniają ubiory swoje: jedni się ubierają w polskie, drudzy w niemieckie, francuskie, co nigdy w Moskwie nie bywało, i owszem knutowano, kto by inaczej nie jako zwyczaj ich chodził”¹⁰⁷.

W 1678 roku udało się do Moskwy poselstwo, któremu przewodzili: pochodzący z Korony Michał Czartoryski, a z Wielkiego Księstwa Litewskiego – Jan Sapieha. Jedną z osób towarzyszących posłom był pochodzący z Pragi Bernard Tanner, który spisał swoje wrażenia z pobytu w Rosji. Wielkie wrażenie zrobiło na nim wspaniałe przyjęcie

¹⁰² L. Hubert, s. 91-92.

¹⁰³ Tamże, s. 92.

¹⁰⁴ Tamże, s. 90.

¹⁰⁵ J. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*. Kraków 2008, s. 104.

¹⁰⁶ Tamże, s. 136-137, 139, 150.

¹⁰⁷ M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*. Oprac. E. Galos i F. Mincer. Wrocław - Warszawa - Kraków 1968, s. 222.

jakie zgotowano poselstwu podczas wjazdu do Moskwy¹⁰⁸. W czasie uczty wydanej przez cara Fiodora III Romanowa zwrócił uwagę na wiele szczegółów. Zauważył nieporozumienie do jakiego doszło na początku uczty. Wynikło ono z tego, że nakryto stół tylko dla posłów, a nie przygotowano go w identyczny sposób dla pozostałej części poselstwa. Dopiero po interwencji posłów, twierdzących że „polska szlachta nie jest przyzwyczajona jadać przy nienakrytym stole”¹⁰⁹, przybrano go we właściwy sposób. W Polsce posadzenie gościa przy nienakrytym stole uchodziło za brak szacunku¹¹⁰. Dbałość o odpowiednie nakrycie stołu zauważyli przebywający w Rzeczypospolitej cudzoziemcy¹¹¹.

Gościom z Polski podano wielką liczbę potraw sięgającą dwustu, ale „dania niespecjalnie przypadły one posłom do gustu i jedli je niechętnie. Najwidoczniej dla nieprzyzwyczajonego polskiego podniebienia potrawy przygotowano z nie dość wykwintnych składników”¹¹². W opinii Bernarda Tannera: „Jedzenia było wiele, ale wszystko przyrządzono z samych tylko ryb, których nie tylko nie dało jeść, ale nawet patrzeć na nie było trudno”¹¹³. Potrawy rybne przygotowywano w ten sposób, że z drobno posiekanych ryb utworzono masę, z której kucharze uformowali „gęsi, indyki, kury i innego rodzaju stworzenia. Gdy je przed nami postawiono, chętniej się na nie patrzyło niż je spożywało”¹¹⁴. Natomiast owoce ugotowane w cukrze, doprawione przyprawami i kunsztownie ułożone smakowały biesiadnikom z Rzeczypospolitej oraz spodobaly się wizualnie¹¹⁵. Do picia podano „*wińco gosudarskie czyli gorzałka* [...] Gorzałkę uważa się u nich za napój przeznaczony tylko dla Księcia, stąd zresztą wzięła się jej nazwa”¹¹⁶. Bernard Tanner wyraził tą tak nietypową opinię. Ponadto serwowano „najróżniejsze gatunki

¹⁰⁸ B. Tanner, s. 160.

¹⁰⁹ Tamże, s. 179.

¹¹⁰ J. Bystroń, s. 170.

¹¹¹ W. Czapliński i J. Długosz, s. 121.

¹¹² B. Tanner, dz. cyt., s. 177.

¹¹³ Tamże, s. 178.

¹¹⁴ Tamże, s. 178.

¹¹⁵ Wety smakowały Polakom, ponieważ mogły być podobnie przygotowane jak podawane na dworach magnackich. Podawano tam wety, które są wg opinii dworzanina królowej Ludwiki Marii, Jeana le Labourea, „złożone z wielu rodzajów owoców kandyzowanych, cukrów, konfitur, tudzież marmelad”, cyt. za W. Czapliński i J. Długosz, s. 123 – 124.

¹¹⁶ B. Tanner, dz. cyt., s. 179.

win, które podawano do stołu w kolejności ceny i smaku: najpierw reńskie, jako drugie mozelskie, a jako trzecie *peterziment*¹¹⁷ oraz gatunek wina o nazwie *Romania*¹¹⁸. Rosjanie znali oczekiwania Polaków i dlatego „Książ, obawiając się aby w szeregach poselskich nie doszło do narzekań na brak napojów, rozkazał postawić na środku placu beczkę wódki, tak żeby każdy mógł się napić. Dobrze wiedział, że Polacy są chętni do wódki”¹¹⁹. Pod koniec XVII wieku w Rzeczypospolitej pijaństwo było powszechne i stało się wręcz obowiązkiem towarzyskim¹²⁰. Na wystawnych przyjęciach w Rzeczypospolitej pito wino, a wódkę można było podawać w zupełnie wyjątkowych przypadkach¹²¹. W 1667 roku polscy posłowie odmówili picia wódki w czasie uczyty uzasadniając to tym, że w Polsce nie ma zwyczaju podawać tego trunku. Dlatego też przekonanie cara, „że Polacy są chętni do wódki” mogło świadczyć o tym, że Polacy przebywając w Rosji stopniowo przyjmowali zwyczaje gospodarzy związane z piciem tego napoju¹²².

Drugi raz Bernard Tanner uczestniczył w biesiadzie przygotowanej z okazji urodzin cara Fiodora III. Odbyła się ona we dworze, w którym przebywało poselstwo. Próba ugoszczenia posłów zakończyła się niepowodzeniem. Liczyli oni na mięsne dania, a otrzymali tradycyjne dania rybne. „Ale na widok postnych niemal surowych dań, wprawdzie w liczbie dwustu, w większości zaprawionych lnianym olejem nadzieje prysły. Cóż to był za zawód dla podniebienia! Jeden odwracał wzrok, drugiego mdliło, trzeciego brało obrzydzenie. [...] Przysłany w imieniu cara książ zaprosił posłów, by przeszli do jadalni, ale ci, widząc te rozkoszne potrawy podziękowali za rozkoszną ucztę i poprosili o pozwo-

¹¹⁷ Petercymment to gatunek wina hiszpańskiego, Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. III. Warszawa 1996, str. 336

¹¹⁸ B. Tanner, dz. cyt., s. 179.

¹¹⁹ Tamże, s. 180.

¹²⁰ J. Bystroń, s. 175.

¹²¹ Tamże, s. 481.

¹²² Opinie cudzoziemców przebywających w Rzeczypospolitej na temat picia napojów alkoholowych były różne. Pochodzący z Fryzji Ulryk Werdum przebywał w Polsce w latach 1670-1672. Uważał, że powszechnie pito wódkę również w sferach magnackich, J. Gintel, *Cudzoziemcy w Polsce. Relacje i opinie*, Kraków 1971, s. 298. Szlachcic francuski, de Hauteville przebywał w Rzeczypospolitej za czasów panowania Jana Kazimierza oraz w roku 1669 i 1674. Uważał, że pito głównie wina a wódkę spożywał przeważnie „naród pospolicity; inni albo wcale jej nie używają, albo tylko w czasie wielkich mrozów”, J. Gintel, *Cudzoziemcy w Polsce. Relacje i opinie*, Kraków 1971, s. 328.

lenie zjedzenia własnego posiłku z mięsa, na co zresztą zgodę otrzymali, dodając, że owe surowe dania (moim zdaniem) bardziej nadające się dla ludożerców wolą zostawić na dzień postny. [...] Nie wzgardziliśmy natomiast napitkami”¹²³. Zostały one wspólnie wypite przez Polaków i Rosjan i dzięki temu nie doszło do scysji z powodu potraw, którego nie chcieli jeść Polacy.

Bernard Tanner uważał że, zachowanie Rosjan we wszystkim przypomina obyczaje barbarzyńskie. „Powszechny jest u nich brak szacunku w odnoszeniu się do siebie i do obcych”¹²⁴. Pod koniec pobytu w Rosji, zanotował swoją wielce niepoehlebną opinię na temat mieszkańców Rosji. Nie wiadomo, na ile spowodowana ona była jego własnymi spostrzeżeniami, a na ile uległ opiniom polskiego otoczenia, z którym do Rosji przyjechał: „Ciekawe, że w ciągu piętnastu tygodni nie zdołałem zauważyć u Moskowitów niczego cnotliwego, żadnej uprzejmości, czegoś, co by miało chociaż pozór prawdziwej pobożności. Zmuszony przeto jestem stwierdzić, że na ogół są oni chytry, rozwiązli, podstępni, kłamliwi, wiarołomni, kłótlivi, że są łotrami i zabójcami”¹²⁵.

W 1686 roku został podpisany traktat pokojowy pomiędzy Rzeczpospolitą a Rosją, kończący wojnę rozpoczętą w 1654 roku. Poselstwo polskie było bardzo dobrze przyjęte w Moskwie. Posłowie zostali zaproszeni na ucztę, na której mieli być obecni carowie: Piotr I oraz Iwan V. Biesiada została urządzona z wielkim przepychem. Na stołach rozstawiono „srebra, dzbany, konwie, roztruchany, misy, talerze, noże, łyżki, każdemu wraz na suknie stoły obrusami pozaściełano; [...] Przynoszono na misach srebrnych postne, zimne od ryb na kształt tłuczeńców formą gęsi, indyków, leszczów, karpików robione potrawy i zaraz za zdrowie monarchów w kolej pito, u nich *romaniją* po naszymu *petersymentem*. Mało się nie każdemu ten trunek podobał”¹²⁶. Do picia podano kwaśny napój podobny do soku malinowego, piwo czarne, potem „miód wszeteczny, [...], do grochu kacyjnego zgodny z gorzałką prostą mieszany, śmierzący”¹²⁷. Także tym razem sposób przyrządzania potraw oraz dania rybne nie smakowały posłom. „Potrawy po

¹²³ B. Tanner, dz. cyt., s. 202-203.

¹²⁴ Tamże, s. 143.

¹²⁵ Tamże, s. 237.

¹²⁶ *Źródła do dziejów polskich*. Wyd. M. Malinowski i A. Przeździecki, t. II. Wilno 1844, s. 49.

¹²⁷ Tamże, s. 49.

owych zimnych gorące, bez soli, bez smaku, słodkie, z rzadka misami na stół stawiano; tak godzin dwie do ciemnego wieczora przesiedziawszy, odeszliśmy i wstaliśmy z czczemi żołądkami”¹²⁸. Zatem bogactwo, z jakim zastawiono stół nie przełożyło się na smak potraw.

Druga uczta, o której wspomniano w sprawozdaniu, miała miejsce na zakończenie poselstwa. Wówczas „dnia 31 marca Ich mość panowie posłowie jedli obiad u carów w poselskim dworze, ale taki był obiad jako i przeszły, niedobry”¹²⁹. Polacy nie potrafili przyzwyczać się do smakowych gustów Rosjan.

Polacy byli wyraźnie niezadowoleni z potraw serwowanych przez rosyjskich gospodarzy. Jednak podobne przypadki działy się w Polsce. Francuzom przybyłym do Polski z Ludwiką Marią do tego stopnia nie smakowała kuchnia polska, że przygotowywali posiłki zgodnie ze swoimi gustami. Jean Le Laboureur, dworzanin królowej, tak opisał tę sytuację: „Przygotowanie potraw piękne było [...] lecz ci którzy zakosztowali przypraw, nie bardzo się do nich wracali i wkrótce się poskromił apetyt naszych Francuzów. Polacy nie byli tak skromni, głośno chwalać obfitość korzeni, szafranu i soli, których nie skąpili kucharze [...] Ilu Francuzów stamtąd uciec mogło, przybywało do naszego stołu, gdzieśmy jedli mięsa po francusku przyprawione”¹³⁰.

W artykule zostały przedstawione fragmenty relacji z poselstw Rzeczypospolitej do Rosji w okresie od roku 1600 aż do 1686 roku. W przytoczonych fragmentach skupiono się na tym, jak podejmowano poselstwa w czasie uczt organizowanych na ich cześć. W relacjach znalazły odzwierciedlenie zmiany jakie dokonywały się w Rosji w tym okresie, a także to, jak zmieniał się postrzeganie tego kraju w Rzeczypospolitej.

Obraz Rosjan na początku wieku był niepoehlebny: nieumiejętność podejmowania gości, brud, brak odpowiedniego przybrania stołu, niekorzystanie z talerzy, sztućców, obrusów, jedzenie rękami, nie podobało się przybyszom z Polski. Serwowane potrawy nie smakowały im, ponieważ nie stosowano przypraw ani soli. Podstawowym daniem były zimne ryby, a do picia podawano miody. Do tego dochodził brud. Smakowały Polakom tylko rosyjskie ciasta.

Pod koniec wieku wiele się zmieniło. Sposób przygotowania uczt, przybrania stołów (poza incydentami), nie budził zastrzeżeń u Pola-

¹²⁸ Tamże, s. 49.

¹²⁹ *Źródła do dziejów polskich...*, s. 56.

¹³⁰ Cyt. za: J. Bystron, dz. cyt., t. II, s. 460.

ków. Natomiast, tak jak wcześniej smak, rosyjskich potraw nie wywoływał entuzjazmu. Sposób ich przyrządzania, brak soli innych przypraw nie uległ większym zmianom. Pojawiły się tylko kształtowane z drobno pokrojonych ryb figury zwierząt, których nikt nie chciał jeść. Dochodziło do tego, że posłowie wstawali głodni od stołu. Zamiast ofiarowanego przez cara jedzenia woleli swoje potrawy. Natomiast nie gardzono napitkami ofiarowanymi przez gospodarzy. Z owoców na początku wieku były podawane tylko śliwki, jabłka i melony, nazywane arbuzami. Potem doszły winogrona. Jako napoje podawano gorzałkę, miody. Były też wódki i wina z importu.

W relacjach przeważały opinie negatywne. Pojawiały się dobre opinie o miodach pitnych, wetach czyli słodyczach oraz ciastach. Zachwyty pojawił się tylko raz nad smakiem kiszzonej kapusty. Ale w tym przypadku oprócz zalet kapusty mogły zdecydować trudne warunki życia w zniszczonej wojną Rosji.

Różnym gustom kulinarnym towarzyszyła stale nieufność Polaków wobec Rosjan. Występowała ona przez cały omawiany okres. Za to zniknęło poczucie wyższości jakie widać było na początku wieku. Wpływ na to miała niewątpliwie zmiana relacji pomiędzy Rzeczpospolitą a Rosją. Spowodowało ją wiele czynników takich jak: zwycięstwa militarne Rosji, wzrost bogactwa tego kraju, rozwój oświaty oraz zmiany obyczajowe. Odnotowano zmiany w modzie, znajomość łaciny, lepsze wykształcenie, większą swobodę Rosjan. Natomiast w przedstawionych relacjach nie wspomiano o przemianach jakim ulegała Rosja w drugiej połowie XVII wieku: reformie religijnej Nikona, wzrastającej roli cudzoziemców ze Słobody Niemieckiej, początkach teatru, zmianach w muzyce i sztuce. Może to świadczyć o tym, że Rosja dalej była krajem słabo znanym w Rzeczpospolitej. Ten brak wiedzy miał się tragicznie zemścić w następnym wieku.

„Dano tedy jeść siła, ale źle i niesmaczno [...]”.
Rosyjskie obyczaje przy stole w opiniach Polaków

STRESZCZENIE

Artykuł ma na celu przedstawienie rosyjskich obyczajów przy stole na podstawie relacji polskich poselstw do Rosji w XVII w. Publikacja rozpoczyna się opisem wydarzeń z początku XVII wieku zaistniałych podczas poselstwa Lwa Sapiehy, kończy opisem przyjęcia poselstwa Krzysztofa Grzymułtowskiego z 1686 r. Tekst przedstawia pełen wachlarz zachowań, które składają się na „obyczaje przy stole” poprzez przedstawienie: sposobu przyjmowania gości, miejsca ich usadowienia przy stołach, miejsc posiłków, sposobu ich przygotowywania, podawania, upodobań kulinarnych, stosowanych nakryć i w szczególności rodzaju potraw i napojów podawanych gościom. Obyczaje przy stole przedstawione w artykule posłużyły również do szerszego spojrzenia na kulturę rosyjską, poziom życia jej mieszkańców, wykształcenie, a także stały się okazją do przedstawienia w wąskim zakresie stosunków polsko-rosyjskich w tym okresie. Uwzględnienie w publikacji szeregu relacji poselskich, obejmujących XVII wiek, umożliwiło przedstawienie zmian jakie zachodziły w Rosji w tym okresie.

“A lot of food has been served, yet bad and tasteless [...]”.
The Russian customs at the table in the opinion of Poles

SUMMARY

The article is aimed at presenting the Russian customs at the table on the basis of the reports by the Polish envoys to Russia in the 17th c. The publication starts with a description of events from the beginning of the 17th c. occurring during a diplomatic mission of Lew Sapieha, ends with a description of the reception of the mission of Krzysztof Grzymułtowski in 1686. The text presents a wide range of behavior being “customs at the table” through the presentation of the reception of guests, placing them at the table, sequence of dishes, the way the dishes were cooked and served, culinary preferences, place settings, and especially the kind of dishes and beverages served to guests. The customs at the table presented in the article also served as an attempt at broader outlook on the Russian culture, the standard of life of its inhabitants, the level of education, and were an opportunity to present in narrow scope the Polish-Russian relations in that period. Taking into consideration a number of reports by the envoys, comprising the 17th c. enabled the author to present the changes occurring in Russia in that period.

**„Dann wurde die Kraft zu essen gegeben, aber schlecht und unappetitlich [...]“.
Russische Sitten am Tisch nach Meinungen der Polen**

ZUSAMMENFASSUNG

Das Ziel des Artikels ist es, basierend auf das Verhältnis von polnischen Gesandtschaften zu Russland im siebzehnten Jahrhundert, die russischen Sitten am Tisch zu präsentieren. Die Publikation beginnt mit der Beschreibung der Ereignisse des frühen siebzehnten Jahrhunderts während der Dauer der Gesandtschaft von Lew Sapieha und endet mit der Beschreibung des Empfangs der Gesandtschaft von Krzysztof Grzymułtowski aus dem Jahr 1686. Der Text präsentiert das gesamte Spektrum von Verhaltensweise, aus diesen sich die „Sitten am Tisch“ herausbilden, durch die Darstellung: wie man die Gäste empfängt, wie man sie am Tisch platziert, von Essplätze, Essvorbereitungsverfahren, Servierweise, kulinarischen Vorlieben, entsprechenden Gedecks und vor allem von der Art den Gästen servierten Speisen und Getränke. Die in diesem Artikel vorgestellten Sitten am Tisch haben auch zu Sicht auf die russische Kultur, Lebensstandard der Russlandbewohner, deren Ausbildung beigetragen und sie wurden auch die Gelegenheit die polnisch–russischen Beziehungen in dieser Zeit näher zu präsentieren. Die Berücksichtigung in der Publikation einer Reihe von Gesandtschaftsrelationen im siebzehnten Jahrhundert ermöglichte die in dieser Zeit in Russland stattgefundenen Änderungen, darzustellen.

**«Дали есть много, но плохо и невкусно [...]».
Русские застольные обычаи глазами поляков**

РЕЗЮМЕ

Статья представляет русские застольные обычаи на основе реляций польских посольств в Россию в XVII веке. Публикация начинается с описания событий начала XVII века, которые имели место во время посольства Льва Сапегхи, а закончивается описанием приёма посольства Кжиштофа Гжимулковского в 1686 году. В тексте указана полная гамма «застольных» поведений: способ принимания гостей, оределение их мест за столом, места приёма, способ приготовления и подачи блюд, кулинарные вкусы хозяев, блюда и напитки подаваемые гостям. Застольные обычаи описанные в статье, послужили тому, чтобы шире присмотреться русской культуре, россиянам, их образованию, а также дали возможность представить польско-русские взаимоотношения в рамках этой тематики в то время. В статье представлены реляции послов, обнимающих весь XVII век. Это позволяет указать изменения проходящие в России в тот период.

JACEK ANTONI SZPAK
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Klasztor paulinów w Leśnej 1726-1864. Początki - struktura organizacyjna - życie codzienne - podstawy ekonomiczne

Geneza i rozwój zakonu paulinów

Zakon paulinów powstał w XIII w. na Węgrzech, na podłożu ruchu eremickiego. Jego początki sięgają 1215 r., kiedy to Bartłomiej, biskup Pecz, ufundował pustelnikom ze swej diecezji klasztor w Patach i nadał im regułę. W 1250 r. Euzebiusz, kanonik z Esztergom, rozpoczął życie pustelnicze, a wokół niego zgromadzili się inni pustelnicy żyjący w okolicy. W ten sposób powstała nowa wspólnota klasztorna pod wezwaniem Św. Krzyża w Pilis, który przyjął regułę biskupa Bartłomieja. Obie wspólnoty z Patach i Pilis połączyły się, tworząc zakon o nazwie *Fratres S. Crucis de Eremo* lub *Fratres S. Crucis de Eremo Ordinis s. Pauli Primi Eremitae*. Nazwa zakonu wyraźnie nawiązywała do prekursora eremityzmu, za jakiego uchodził św. Paweł z Teb¹.

¹ J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dzisiaj*, „Studia Claromontana”, t. 25, 2007, s. 7-8; A. Eggerer, *Roczniki paulińskie*, ks. 1, [w:] *Roczniki Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika*, t. 1. Opr. L. Chałupka. Częstochowa - Jasna Góra 2008, s. 35-50, 83-113; E. Kisbán, *Historia Zakonu Paulinów macierzystej prowincji węgierskiej*, t. 1. Jasna Góra 2009, s. 13-17, 23-33; F. Pasternak, *Powstanie zakonu paulinów i jego najstarsze reguły*. „Prawo Kanoniczne”, 1, 1967, s. 209-211, 214-215; L. Wojciechowski, *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce. Fundacje-uposażenie-rozwoj do około 1430 roku*, „Studia Claromontana”, t. 11, 1991, s. 35-40; S.J. Rożej, *Poprzed stulecia śladami św. Pawła pierwszego pustelnika*. Kraków 1990, s. 17-19, 27-30, 55, 67; J. Zbudniewek, *Paulini, Zakon św. Pawła Pustelnika (ZP), Ordo Sancti pauli Primi Eremitae (OSPEE)*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15. Lublin 2011, s. 83-86;

W grudniu 1308 r., dzięki poparciu króla Węgier Karola Roberta Andegawęńskiego, Stolica Apostolska zatwierdziła zakon, zaś w 1309 r. papież zatwierdził konstytucje zakonne, które były uzupełniane przez dodatkowe przepisy uchwalane przez kapituły generalne. Między innymi w 1341 r. wydano przepis, który nakazywał paulinom noszenie wyłącznie białych szat zakonnych (habit)².

Podstawą funkcjonowania życia zakonnego był konwent zarządzany przez przeora. Konwenty funkcjonowały w prowincjach, na czele których stali przeorowie prowincji (prowincjałowie). Do reformy konstytucji w 1644 r. kapituły generalne zbierały się corocznie, a następnie raz na trzy lata. Każda prowincja oddelegowywała na kapitułę generalną prowincjała, sekretarza prowincji i dwóch delegatów (dyskreci)³.

Na czele zakonu paulinów od 1328 r. stał generał (*prioris generalis*), który kierował działalnością zgromadzenia i dbał o przestrzeganie reguły zakonnej. Od 1371 r. paulini posiadali prawo egzempcji. Dlatego też generał w sprawach organizacyjnych podlegał jedynie papieżowi. Jednak w sprawach duszpasterskich paulini, jak i inne zakony, podlegali biskupom diecezjalnym. Zgodnie z postanowieniami soboru trydenckiego i konstytucjami zakonnymi, przełożeni zakonu i prowincji byli zobowiązani do wizytacji poszczególnych klasztorów. Sprawdzano wówczas księgi przychodów i wydatków, przeglądano wszystkie dokumenty i akta dotyczące wszelkich aspektów działalności klasztoru. Zastępcą generała był wikariusz generalny, który pomagał w zarządzaniu zakonem. Definitory generalni tworzyli radę przyboczną generała, wspomagając go w zarządzaniu. W skład tego ciała wchodziło czterech zakonników. Prowincja węgierska i polska wybierały po jednym definitorze, a prowincje austriacka, szwabska, chorwacka i istryjska wybierały dwóch definitorów. O sprawy zakonu w Kurii Rzymskiej dbał prokurator generalny, a sekretarz generalny spisywał dzieje zgromadzenia i prowadził kancelarię zakonną⁴.

J.S. Płatek, *Początki Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika*. Częstochowa-Jasna Góra 1989, s. 5-15, 18-22, 42-44; S.F. Pasternak, *Najstarsze węgierskie reguły zakonu paulinów na tle kościelnego prawa kanonicznego*. „Studia Claromontana”, t. 26, 2008, s. 39-45.

² F. Pasternak, *Historia kodyfikacji konstytucji zakonu paulinów od 1308 do 1930 r.*, „Nasza Przeszłość”, 31, 1969, s. 24-28; S.J. Rożej, dz. cyt., s. 83-84.

³ E.L. Kuhn, *Szwabska prowincja zakonu paulinów w czasach nowożytnych*, „Studia Claromontana”, t. 21, 2003, s. 515

⁴ Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie (dalej: AJG) 1551, k. 175-177; AJG 1625, k. 321; AJG 1626, k. 247, 251; AJG 2761, k. 8, 23, 26-

Zakon w państwach habsburskich został zlikwidowany w latach 1782-1786 przez cesarza Józefa II. Z kolei w latach 1787-1807 zlikwidowano ostatnie klasztory paulińskie na terenie Niemiec⁵.

Zakon paulinów dzielił się na prowincje. Na początku XVIII w. funkcjonowały prowincje: węgierska, polska, austriacka, szwabsko-reńska, istryjska i chorwacko-austriacka. Ta ostatnia w 1710 r. została podzielona na chorwacką i austriacką⁶.

Zakon paulinów został sprowadzony do Polski w dużej mierze dzięki poparciu jakiego udzielali zakonowi węgierscy Andegawenowie⁷. W 1382 r. książę Władysław Opolczyk założył pierwszą polską placówką, czyli klasztor na Jasnej Górze. W 1388 r. Opolczyk ufundował dwa kolejne klasztory w Mochowie na Górnym Śląsku oraz w Wieluniu⁸.

Paulini szybko zdobyli popularność w społeczeństwie polskim, co zaowocowało licznymi fundacjami. Były to klasztory w: Wieruszowie (1406, sieradzkie), Beszowej (1421, sandomierskie), Brdowie (1436, Kujawy), Pińczowie (1436, sandomierskie), Oporowie (1453, łączyc-

31, 49, 105, 113, 119-120, 130, 138, 142; AJG 2964, k. 47, 52; Actorum Provinciae Polonae (dalej: APP), t. 9, AJG 745, k. 158, 236-237, 274-275, 857; APP, t. 10, AJG 758, k. 616-618, 837, 875; APP, t. 11b, AJG 540, k. 61, 314-315, 410, 508-509, 631, 764-765, 813; APP, t. 12, AJG 541, k. 86, 173, 261, 304-305, 359-360, 456-457, 512; APP, t. 14, AJG 759, k. 11-12, 71, 189, 191, 252-253; APP, t. 18, AJG 547, k. 234-235, 237; E. Kisbān, *Historia węgierskiego zakonu paulinów*, t. 2. Jasna Góra 2009, s. 304-316; Ch. Koźbiałowicz, *Wyjaśnienie do konstytucji paulińskich zwane Directorium Ordinis Sancti Pauli Primi Eremitae z roku 1736*, „Studia Claromontana”, t. 16, 1996, s. 220-231, 235-236; S. Szafraniec, *Konwent paulinów jasnogórskich 1382-1864*. Rzym 1966, s. 9, 12; J. Delmeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII wieku*, t. 2. Warszawa 1986, s. 27.

⁵ M. Streska, *Roczniki paulińskie*, ks. 3, [w:] *Roczniki Zakonu św. Pawła...*, s. 671-673; J. Zbudniewek, *Paulini, Zakon św. Pawła...*, s. 83-86; F. Pasternak, *Historia kodyfikacji konstytucji...*, s. 59-66; S. J. Rożej, dz. cyt., s. 146; E. Kisbān, *Historia Zakonu Paulinów...*, t. 1, s. 167-169, 493-523; E. Kuhn, *Sekularyzacja prowincji niemiecko-reńskiej w latach 1367-1807*, „Studia Claromontana”, t. 23, 2005, s. 581-585; E. Kuhn, *Szwabska prowincja zakonu...*, s. 579-584.

⁶ Ch. Koźbiałowicz, dz. cyt., s. 220-231, 235-236; S. Szafraniec, *Konwent paulinów jasnogórskich...*, s. 9, 12; F. Pasternak, *Historia kodyfikacji konstytucji...*, s. 60; S.J. Rożej, dz. cyt., s. 91-97; J.S. Płatek, *Przełożeni generalni Zakonu Paulinów*. Jasna Góra 1988, s. 142-149.

⁷ J. Zbudniewek, *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*, „Nasza Przeszość”, 31, 1969, s. 182. J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 11-16; L. Wojciechowski, *Najstarsze klasztory paulinów...*, s. 40.

⁸ L. Wojciechowski, dz. cyt., s. 35-41, 155, 178; J. Zbudniewek, *Katalog domów i rezydencji...*, s. 195, 211, 222; J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 22-23.

kie), Wielgomłynach (1468, sieradzkie), w Krakowie na Skałce (1471, Małopolska), św. Zygmunta w Starej Częstochowie (1474, krakowskie), konwent św. Barbary w Częstochowie (1637-1642, krakowskie), Konopnicy (1630, sieradzkie), w Łęczeszycach (1639, Mazowsze), w Warszawie (1658, Mazowsze), Topolnie (1683, Pomorze), Włodawie (1698, brzesko-litewskie), Norzyńsku (1716, Ukraina), Horoszkach (1717, Ukraina), Jazłowcu (1717, ruskie), Wilnie (1717, Litwa), Krzeszowie (1723, ruskie), Leśnej na Podlasiu (1726), Starej Wsi (1728, ruskie), Niżniowie (1740, ruskie) i we Lwowie (1750, ruskie)⁹.

W okresie poprzedzającym pierwszy rozbiór w 1772 r., paulini polscy tworzyli odrębną prowincję, która powstała ok. 1396 r.¹⁰. W 1699 r. prowincja polska obejmowała Rzeczpospolitą, Śląsk i Pomorze. Oficjalny tytuł prowincjała brzmiał *Per Poloniam, Silesiam, Pomeraniam prioris provincialis*¹¹. Stopniowo polska prowincja zajmowała coraz ważniejszą pozycję w zakonie. W 1702 r. ustalono porządek prowincji, w którym polska znalazła się na drugim miejscu, po węgierskiej¹².

Na czele polskiej prowincji stał *prioris provincialis*. Do 1643 r. wybierano go co roku na kapitule prowincjalnej, a następnie co trzy lata¹³. W 1784 r. paulini polscy w wyniku działań Stanisława Augusta Poniatowskiego otrzymali od papieża Piusa VI bullę separacyjną. Odtąd na czele polskiej gałęzi zakonu stał progenerał, zwany też generałem, wybierany na sześć lat¹⁴.

Pomiędzy kapitułami wyborczymi, co półtora roku zbierały się tzw. kapituły intermedialne. Na kapitule wyborczej wybierano wszystkich

⁹ J. Zbudniewek, *Katalog domów i rezydencji...*, s. 190-227; tenże, *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s.27-35, 103-121; J. Wiesiołowski, *Fundacje paulińskie XIV i XV wieku na tle ruchu fundacyjnego klasztorów w Polsce*, „Studia Claromontana”, t. 6, 1985, s. 145-159; L. Wojciechowski, dz. cyt., s. 40-41, 101-182; M. Benger, *Roczniki paulińskie*, ks. 2, [w:] *Roczniki zakonu św. Pawła...*, s. 403, 405.

¹⁰ L. Wojciechowski, dz. cyt., s. 117.

¹¹ P.P. Gach, *Paulini na ziemiach polskich*. „Studia Claromontana”, t. 7, 1987, s. 292; K. Szafraniec, dz. cyt., s. 10-11; J. Zbudniewek, *Katalog domów i rezydencji...*, s. 189-228.

¹² W. Kęder, *Jasna Góra wobec przemian politycznych w Rzeczypospolitej w latach 1661-1813*. „Studia Claromontana”, t. 13, 1993, s. 87-89, 128-133.

¹³ Ch. Koźbiałowicz, dz. cyt., s. 220-221; M. Benger, dz. cyt., s. 339; E. Kisbān, dz. cyt., t. 2, s. 317-319; K. Szafraniec, dz. cyt., s. 10.

¹⁴ F. Pasternak, dz. cyt., s. 67; S. Chodyński, *Paulini polscy*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, t. 18. Warszawa 1893, s. 438-440; K. Szafraniec, dz. cyt., s. 11, 113; W. Kęder, *Jasna Góra wobec...*, s. 175-178.

urzędników prowincji: prowincjałów, wikariuszy prowincji, definitorów, sekretarza prowincji oraz przełożonych domów zakonnych. Na kapitule wyborczej wybierano także kaznodziejów, profesorów studium zakonnego oraz mistrzów nowicjatu. Przełożeni poszczególnych domów składali na kapitułach sprawozdanie z zarządu placówką. Reprezentantami poszczególnych domów zakonnych na kapitułach prowincjonalnych byli tzw. dyskreci¹⁵.

Klasztory paulińskie dzieliły się na rezydencje, na czele których stał superior (podprzeor) oraz konwenty na czele z priorem (przeor). Rezydencjami były placówki nowo fundowane o niestabilizowanej sytuacji ekonomicznej i organizacyjnej, a konwentami – klasztory działające już od dłuższego czasu, z ustabilizowaną sytuacją prawną i ekonomiczną¹⁶.

Zarys dziejów klasztoru w Leśnej na Podlasiu

W drugiej połowie XVII w. właścicielem Leśnej był Paweł Franciszek Michałowski, skarbnik orszański. W 1688 r. ufundował on w Leśnej parafię. Fundator zastrzegł jednak prawo kolacji dla swego rodu, a w razie jego wymarcia prawo miało przejść na biskupów łuckich. Nowa parafia obejmowała wsie Leśną i Klukowszczyznę. Po trzecim rozbiorze w 1795 r. Leśna znalazła się w Galicji Zachodniej, a od 1809 r. Leśna leżała w Księstwie Warszawskim, zaś po 1815 r. w Królestwie Polskim¹⁷.

W 1726 r. potomek P.F. Michałowskiego, Władysław Jan Michałowski, sprowadził do Leśnej paulinów. Przekazał on również zakonowi prawo patronatu świątyni leśniańskiej¹⁸. Nowa fundacja została przejęta przez paulinów dzięki poparciu jakiego udzielili Michałowskiemu Ludwik Pociej, hetman wielki litewski, Jan Potocki, wojewoda kijowski i Jan Szembek, kanclerz wielki koronny. Kapituła łucka potwierdziła nadanie w 1727 r.

Paulini prowadzili w Leśnej parafię, w której działały bractwa: różańcowe od 1722 r., Szkaplerza św. od 1728 r. i Trójcy św. Od 1757 r. Zakon utrzymywał również księdza greko-unickiego, który odprawiał

¹⁵ J. Szpak, *Struktura organizacyjna i społeczna zakonu paulinów w Rzeczypospolitej w czasach saskich*, [w:] *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku*. Red. L. Harc, G. Wąs. Wrocław 2009, s. 357-358.

¹⁶ APP, t. 7, AJG 536, k. 719; APP, AJG 538, k. 8, k. 130-140, 303, 598-607; AJG 1626, k. 57-59, 61, 63, 65-66, 68-69.

¹⁷ S. Chodyński, dz. cyt., s. 516-519; J. Maraśkiewicz, *Leśna Podlaska. Architektura kościoła*. Biała Podlaska 1983, s. 10-11.

¹⁸ AJG 1624, k. 1-3.

nabożeństwa dla unitów. Paulini prowadzili również szpital, który został ufundowany w XVII w. W skład parafii w XVIII-XIX w. wchodziły wsie: Bukowice, Nosów, Mariampol, Jagodnica, Zaberbecze i Ludwinów. W Bordziłówce wsi należącej do klasztoru, również działała parafia, a w 1826 r. połączono ją z parafią w Leśnej. W 1833 r. paulini podjęli starania o odbudowę kaplicy i planowali utworzyć w Bordziłówce, filię parafii leśniańskiej. Jednak w 1838 r. zrezygnowali ze swoich planów. Paulini obsługiwali również kaplicę cerkiewną w Bukowicach. W 1845 r. parafia liczyła 800 osób. Kościół i klasztor wzniesiono w latach 1718-1758, a w 1835 r. były one restaurowane. Klasztor skasowały władze carskie w 1864 r.¹⁹

Ważną rolę w klasztorze spełniała biblioteka. Jej zasób powiększono poprzez zakup, ofiary od różnych osób lub włączanie do zbiorów ksiązek zmarłych zakonników. Księgi były ułożone w ciągach tematycznych. W 1708 r. były to: Biblia, kazania, historia, teologia spekulatywna, teologia moralna, filozofia, księgi duchowe. Z kolei w 1810 r. książki ustawiono w jedenastu działach: Biblia, kaznodziejstwo łacińskie, kaznodziejstwo polskie, teologia moralna, teologia spekulatywna, teologia moralna i filozofia, asceza i historia, historia i hagiografia, historia sztuki i retoryka, poezja i medycyna, nauczanie religii i życie duchowe. Liczba ksiąg ulegała stopniowemu powiększeniu. W 1742 r. w bibliotece były 433 tomy, w 1810 r. 530 tomów, w 1817 r. 694 tomy, a w 1828 r. 753 tomów²⁰.

Struktura wewnętrzna klasztoru

Zgodnie z konstytucjami potrydenckimi konwent powinien składać się co najmniej z dwunastu członków. Jednak zgodnie z prawem kanonicznym dom był w pełni uformowany, jeżeli składał się przynajmniej z sześciu profesów, w tym czterech kapłanów²¹.

Na czele konwentu stał przeor, którego kompetencje były bardzo szerokie. Dbał o zachowanie dyscypliny zakonnej, musiał znać przywileje i stan majątkowy klasztoru. Obowiązkiem przeora było również

¹⁹ AJG 1545, k. 71-72; AJG 1546, k. 3-5; AJG 1548, k. 1-7; J. Zbudniewek, *Katalog domów i rezydencji...*, s. 191, 208-209. Tenże, *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 196, 231-233; J. Maraśkiewicz, dz. cyt., s. 11-12; K. Szafraniec, *Decus-Podlachiae Ozdoba Podlasia. Sanktuarium Matki Boskiej Leśniańskiej w trzechsetlecie istnienia (1683-1983)*. „Collectanea Theologica”, 51 (1981), fasc. III, s. 25.

²⁰ AJG 1642, k. 58-62; K. Szafraniec, dz. cyt., s. 26.

²¹ J. Szpak, dz. cyt., s. 359.

zapewnienie rozwoju ekonomicznego placówki. Przeor dbał o potrzeby materialne współbraci. Za zgodą władz prowincji, przeor mógł odnawiać kontrakty gospodarcze, odpowiedzialny był również za zachowanie swoich podwładnych. Przeor mianował niższych urzędników w klasztorze: spowiedników, rektora chóru, zakrystiana i bibliotekarza. Przełożony klasztoru wykonywał wszelkie zalecenia władz zakonnych. Kadencja przeora trwała trzy lata i mogła być przedłużona do sześciu lat. Wymagało to jednak specjalnej dyspensy władz prowincji.

Zastępcą przeora był *supprior* (podprzeor), który pod nieobecność przeora przejmował zarząd w klasztorze, nie mógł jednak prowadzić korespondencji oficjalnej. Podprzeor prowadził kronikę klasztorną oraz księgę postulatów złożonych przez konwent na ręce przełożonych prowincji. W księdze tej zapisywał także odpowiedzi na postulaty konwentu oraz rozporządzenia kapituły i zalecenia wizytatorów, listy pasterskie lub inne oficjalne pisma i dokumenty władz zakonu przeznaczone do publikacji. Co najmniej raz w roku przeor był zobowiązany przesyłać do wglądu sekretarzowi zakonu kronikę konwentu. Podprzeor nadzorował także ścisłe przestrzeganie reguły zakonnej (odmawianie brewiarza, Msze św., obrzędy zakonne itp.). Co kwartał sporządzał inwentarz wszystkich sprzętów znajdujących się w klasztorze (odzież, książki, meble, itp.). Wraz z wyznaczonym przez przeora preceptorem i zawiadowcą, czyli prokuratorem, opiekował się kasą klasztoru²².

Bardzo ważną rolę w zakonie paulinów odgrywali kaznodzieje. Na mocy rozporządzeń papieskich z 1401 i 1418 r. paulini mieli prawo za zgodą biskupa miejsca głosić kazania²³. Kaznodziei mianowały władze zakonne dożywotnio. Gdy w klasztorze przebywało dwóch kaznodziejów, jeden przyjmował tytuł niedzielnego, a drugi świątecznego. W refektarzu kaznodzieja zajmował zaszczytne miejsce, tuż po przeorze i podprzeorze. Kaznodzieja w jednym klasztorze mógł pracować najwyżej sześć lat. Po dwunastu latach pracy kaznodziejom przysługiwał tytuł *Reverendus* (Wielebny). W wypadku ogłoszenia swoich kazań drukiem, zakonnik automatycznie wchodził do definitorium, czyli rady prowincji²⁴.

²² Ch. Koźbiałowicz, dz. cyt., s. 220-221; K. Szafraniec, dz. cyt., s. 6.

²³ D. Złotkowski, *Udział zakonu ojców paulinów w życiu społeczno-politycznym Rzeczypospolitej w XVIII w.* Częstochowa 1994, s. 22.

²⁴ J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII wieku.* Lublin 1986, s. 81-112; Ch. Koźbiałowicz, dz. cyt., s. 213, 233; K. Szafraniec, *Konwent paulinów jasnógórskich...*, s. 47-66.

Duże znaczenie w strukturze konwentu mieli spowiednicy. W 1351 r. zakon uzyskał prawo słuchania spowiedzi, ale tylko służby klasztornej. Prawo to rozszerzono na wszystkich wiernych w 1533 r.²⁵ Aby można było słuchać spowiedzi współbraci zakonnych, trzeba było uzyskać zgodę przełożonych. Z kolei do słuchania spowiedzi wiernych potrzebna była zgoda biskupa diecezjalnego²⁶.

Znaczą rolę w konwencie pełnił prokurator. Zarządzał on kasą klasztorną, jednak pieniądze mógł podjąć tylko za zgodą przeora. Prokurator księgował wszystkie wydatki, zaopatrywał klasztor w żywność, rozpatrywał skargi służby klasztornej i poddanych. Jednak wyroki wydane przez prokuratora musiały być zatwierdzone przez przeora. Co miesiąc prokurator spisywał raport o stanie ekonomicznym klasztoru i przekazywał go przeorowi lub podprzeorowi.

Zadaniem zakrystiana było dbanie o wyposażenie świątyni w szaty i naczynia liturgiczne oraz ozdoby kościelne. Sprawował również pieczę nad cmentarzem oraz spisywał inwentarze sprzętów kościelnych. Kupował także świece oraz drewno na opał do klasztoru oraz kontrolował porządek nabożeństw. Osobiście przekazywał przeorowi stypendia mszalne i spisywał nazwiska dobroczyńców i ofiarodawców²⁷.

Co tydzień przeor wyznaczał dyżurnego kapłana, którego obowiązkiem było dbanie o porządek w chórze klasztornym oraz odprawianie Mszy konwentualnej. W trakcie posiłków lektor czytał odpowiednią lekturę. Natomiast biblioteką opiekował się wyznaczony przez przeora bibliotekarz. Z kolei w parafiach paulini pełnili obowiązki szary²⁸.

Życie codzienne paulinów w Leśnej

Najważniejszym celem Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika była i jest „służba Bogu dla budowania Kościoła i zbawienia świata, aby w ten sposób osiągnąć doskonałą miłość w służbie królestwa Bo-

²⁵ D. Złotkowski, dz. cyt., s. 22.

²⁶ Ch. Koźbiałowicz, dz. cyt., s. 233; J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, t. 2, cz. 1, *Duszpasterstwo*, [w:] *Materiały do atlasu historycznego Chrześcijaństwa w Polsce*, t. 8. Lublin 1991, s. 28.

²⁷ J. Szpak, *Struktura organizacyjna i społeczna paulinów polskich w dobie stanisławowskiej*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1, *Kultura-instytucje-gospodarka w XVI-XVIII stuleciu*. Red. K. Łopatecki, W. Walczak. Białystok 2007, s. 455-456.

²⁸ Tamże, s. 456.

żego²⁹. Stąd najważniejszym elementem życia codziennego były praktyki pobożne.

Życie paulina było nasycone modlitwą wspólną i prywatną. O północy wszyscy członkowie konwentu odmawiali *matutinum*, następnie odprawiano półgodzinne rozmyślenia. Hebdomadarz odmawiał litanie o imieniu Jezusa, po czym dzwoniło na „Anioł Pański”. Pozdrawiano Matkę Boską i kończono modlitwy, odmawiając *Sacrosanctae*. Następnie zakonnicy oddawali się lekturze pobożnej lub udawali się na spoczynek. O godzinie 5³⁰ zakonnicy odmawiali prymę o Matce Bożej i prymę z dnia. Po tych modłach paulini uczestniczyli w Mszy porannej. Około 9⁰⁰ odmawiano tercję, po której odprawiano Mszę konwentualną. Następnie odmawiano sekstę i litanie o św. Pawle Pierwszym Pustelniku. O godzinie 11⁰⁰ spożywano obiad, a o 12⁰⁰ odmawiano *Anioł Pański*. Następnie cały konwent udawał się procesjonalnie do kościoła śpiewając *Miserere*. W kościele odmawiano dziękczynienie, a następnie nonę. Do 13⁰⁰ zakonnik miał czas na rekreację, po której odbywał czytania lektury pobożnej. O godzinie 15⁰⁰ odmawiano nieszpory. Około 17⁰⁰ spożywano wieczerzę. Po niej zaś zakonnicy udawali się na rekreację. O 19⁰⁰ konwent odmawiał kompletę, oddawał się rozmyśleniom, które trwały pół godziny, a następnie dokonywał rachunku sumienia. Na spoczynek udawano się o godzinie 20⁰⁰. Były jednak możliwe odejścia od tak zarysowanego rozkładu dnia. Bracia laicy po modlitwach pracowali w ogrodzie, gospodarstwie czy w klasztorze. Klerycy w czasie wolnym od modlitw studiowali, a ojcowie spowiadali i wygłaszali kazania³⁰.

W XIX w., kiedy mniejsza liczba zakonników musiała podołać wszystkim obowiązkom, skumulowano modlitwy. Dzień rozpoczynano prymą o 6³⁰, po niej następowało rozmyślenia. Przed Mszą konwentualną odmawiano tercję, a po niej sekstę. Po obiedzie, około południa odmawiano nonę, a nieszpory o godzinie 15³⁰. O godzinie 18³⁰ odmawiano kompletę, po niej zaś następowało półgodzinne rozmyślenie, litanie loretańska, rachunek sumienia i aspersion dokonywana przez przełożonych. O północy wszyscy zakonnicy przebywający w klasztorze zbierali się w chórze i odmawiali jutrznię, a po niej odbywali czytanie duchowe i udawali się na spoczynek³¹.

²⁹ *Regula, konstytucje i dyrektorium Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika*, bmrw, art. 3.

³⁰ S. Szafranec, dz. cyt., s. 23-24.

³¹ D. Cichor, dz. cyt., s. 404.

Zakon paulinów kierował się i kieruje określoną duchowością, która objawiała się we wszystkim, co czynił człowiek w sposób świadomy i wolny. Wychodzenie poza potrzeby biologiczne w poszukiwaniu prawdy, piękna i dobra, skierowane ku Bogu miało gwarantować zbawienie³².

Duch zakonu tak sformułowano w regule zakonnej:

*Duch zaś naszego Zakonu ogólnie biorąc, polega na bezwzględnej zaparcu siebie, w szczegółach zaś na trzech usposobieniach duszy, a mianowicie: na pokorze, na prostocie serca i pobożności. Pokora jest fundamentem i głównym korzeniem naszego ducha; prostota z niej wypływa, a pobożność, przejawiająca się we czci Najś. Maryi Panny i w kultcie Aniołów Stróżów, ducha tego w nas podtrzymuje i pomnaża*³³.

Paulini byli jako zakon pustelniczy, dlatego zamknięci byli w swoich klasztorach. Szybko jednak, bo już po 1384 r., paulini jasnogórscy zmuszeni byli przyjmować przybywających pielgrzymów, a w 1421 r. w Beszowej zakon po raz pierwszy przejął parafię. Odtąd paulini rozszerzali zakres prac duszpasterskich, stając się zakonem kontemplacyjno-czynnym³⁴.

W modlitwie paulin powinien być skupiony i oderwany od wszelkich innych spraw. Po zakończeniu wspólnych modlitw, paulin powinien kontynuować modlitwę prywatną. Poprzez modlitwę zakonnicy dążyli ku stałej łączności z Bogiem. Wszelkie sprawy, również dnia codziennego, winno się przeżywać w łączności z Bogiem³⁵.

Podstawową modlitwą w zakonie paulinów były psalmodia, odmawiane w określonych godzinach wspólnie przez cały konwent³⁶. Godziny kanoniczne recytowano w jednym tonie³⁷. Paulin zobowiązany był do uczestnictwa w co najmniej jednej Mszy św. dziennie, a opuszczenie modlitw brewiarzowych było grzechem ciężkim³⁸.

³² M. Chmielowski, *Duchowość paulinów w świetle najstarszych traktatów ascetycznych*. „Studia Claromontana”, t. 27, 2009, s. 71-72.

³³ *Reguła nowicjuszków zakonu...*, s. 42-46.

³⁴ J. Zbudniewek, *Obraz życia o działalności polskich paulinów przełomu XV-XVI wieku*, „Studia Claromontana”, t. 27, 2009, s. 149.

³⁵ K. Szafraniec, *Duchowość paulinów jasnogórskich I połowy XVII w. w świetle „Conversio morum Paulinorum” o. Grzegorza Terecego*. „Studia Claromontana”, t. 1, 181, s. 172-174; K. Pomper, *Życie zakonne w świetle pierwotnych konstytucji paulinów*, „Studia Claromontana”, t. 10, 1989, s. 53-55.

³⁶ K. Szafraniec, *Ojciec Augustyn Kordecki w świetle duchowości paulinów polskich XVII w.* Warszawa 1980, s. 47-49.

³⁷ S. Szafraniec, *Konwent paulinów jasnogórskich...*, s. 35-39.

³⁸ Tenże, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 177-179.

Według jednego z najbardziej znanych ascetów paulińskich, o. Grzegorza Terecego, medytacja była na równi z modlitwą ustną powołaniem paulina³⁹. Wstępem do kontemplacji była lektura pobożna, którą rozpoczynano każdy dzień. Powtarzano ją między rekreacją a nieszporami. Wieczorem powtarzano czytania i przygotowywano punkty do rozmyślań na dzień następny. Kontemplacja składała się z trzech części. Pierwsza część to przygotowanie polegające na odrzuceniu wszelkich myśli nieużytecznych. Druga polegała na rozważaniu punktów przygotowanych wcześniej przez zakonnik. Trzecia część rozmyślenia była rozmową z Bogiem, Matką Boską i świętymi na temat przyjęty przez zakonnik⁴⁰. Kontemplacje odprawiano codziennie rano i wieczorem po nieszporach i trwały one od piętnastu do trzydziestu minut. Poza tym co roku nowicjusze odprawiali rekolekcje, trwające osiem-dziesięć dni⁴¹. Głównym tematem medytacji powinno być życie Chrystusa⁴².

W każdy piątek konwent zbierał się na tzw. kapitule win. Dokonywano wówczas oceny życia konwentu, wysłuchiowano wskazań duchowych przeora, który nakładał również na poszczególnych zakonników pokutę za mniejsze uchybienia⁴³. W czasie kapituł win paulin musiał cierpliwie wyznawać swoje uchybienia. Mówić mógł tylko oskarżający się zakonnik lub zakonnik, któremu udzielono głosu. W czasie kapituły zakonnicy pokutowali za swoje przewinienia, bicząc się⁴⁴.

Paulin miał obowiązek postu i wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu. Z postu zwalniała go tylko choroba. Zawsze jednak posilano się w wyznaczonych godzinach, chyba, że ktoś był ciężko chory. Paulini od Dnia Zadusznego do pierwszej niedzieli Adwentu jedli tylko raz dziennie, wyłącznie nabiał. Wyjątkiem była niedziela, kiedy spożywano dwa posiłki dziennie. Od pierwszej niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia spożywano raz dziennie potrawy wielkopostne. Wyjątkiem były niedziele, kiedy posilano się dwa razy dziennie. Jeżeli Boże Narodzenie wypadało w piątek lub sobotę nie spożywano mięsa i nabiału. Od Bożego Narodzenia do Siedemdziesiątnicy, w niedzielę, wtorki i czwartki paulini spożywali dwa posiłki dziennie złożone z potraw mięsnych.

³⁹ Tamże, s. 172-174; E. Kisbān, *Historia zakonu paulinów...*, t. 2, s. 148, 151, 158-159.

⁴⁰ K. Szafranec, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 172-174, 189.

⁴¹ Tenże, *Ojciec Augustyn Kordecki...*, s. 47-49.

⁴² Tenże, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 172-174; E. Kisbān, *Historia zakonu paulinów...*, t. 2, s. 148, 151, 158-159.

⁴³ D. Cichor, dz. cyt., s. 404-405.

⁴⁴ K. Szafranec, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 180-182.

W poniedziałki zaś dwa razy nabiął. W środy i soboty, w tym okresie spożywano jedynie jeden posiłek złożony z nabiału. Od Siedemdziesiątnicy do Pięćdziesiątnicy paulini spożywali raz dziennie nabiał. Od Pięćdziesiątnicy do Wielkanocy we wszystkie piątki, w wigilię św. Pawła Pierwszego Pustelnika, św. Augustyna i wigilię świętych spożywano raz dziennie pokarmy wielkopostne. Od Wielkanocy do Wszystkich Świętych jedzono mięso i nabiał. W Wielki Piątek, w wigilię Matki Boskiej i Wszystkich Świętych spożywano pokarmy nie gotowane. Od Wszystkich Świętych do pierwszej niedzieli Adwentu oraz od Siedemdziesiątnicy do pierwszej niedzieli Wielkiego Postu paulini byli zwolnieni z postów. W Adwencie należało spożywać potrawy wielkopostne, a mięso było surowo zakazane. W wigilię świąt Matki Boskiej, w Wielki Piątek i w wigilię Wszystkich Świętych paulini mogli pościć o chlebie i wodzie. Z kolei w wigilię świąt św. Augustyna i św. Pawła Pierwszego Pustelnika spożywano potrawy wielkopostne, a chętni pościli o chlebie i wodzie. W środy obowiązywał post od potraw mięsnych. Chyba, że w ten dzień wypadało święto, np. Objawienie Pańskie czy Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny⁴⁵.

Oprócz postów stosowano biczowanie, które było łączone z nadzwyczajnymi umartwieniami. Były one praktykowane za zgodą przełożonego w okresie Adwentu i Wielkiego Postu. Zakonnik klęczał wówczas z rozłożonymi na krzyż rękoma, całował współbraciom nogi w refektarzu, nosił krzyż, żebrał o pokarm u współbraci⁴⁶. Od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu do Wielkiego Czwartku oraz od pierwszej niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia, paulini podlegali chłości, jako karze pokutnej. Praktykę tę stosowano w poniedziałki, środy i piątki, chyba, że wypadało święto⁴⁷.

Ogromne znaczenie przykładano do milczenia. Po komplecie można je było przerwać tylko za pozwoleniem przełożonego⁴⁸. W chórze, kościele czy refektarzu paulin miał milczeć, gdyby zaś musiał w świątyni porozumieć się, powinien to uczynić głosem przyciszonym. W refektarzu zakonnik powinien porozumiewać się gestem. W czasie obiadu obowiązywało bezwzględne milczenie, za wyjątkiem dni świątecznych.

⁴⁵ J. Szpak, *Między sacrum a profanum. Życie codzienne paulinów polskich w dobie nowożytnej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska-poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*. Red. B. Rok, F. Wolański, s. 199-200.

⁴⁶ S. Szafraniec, *Konwent paulinów jasnogórskich...*, s. 26-28.

⁴⁷ Tenże, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 180-183.

⁴⁸ Tenże, *Konwent paulinów jasnogórskich...*, s. 23-24.

Milczenie należało także zachować w czasie kapituły win, gdy inni zakonnicy oskarżali⁴⁹.

Paulin był zobowiązany do częstej i szczerej spowiedzi. Spowiedź powinna dotyczyć wszystkich czynów, myśli i pragnień. Pokutę zakonnik powinien odprawić natychmiast. Spowiadano się tylko przed kapłanem-paulinem, chyba, że występowało zagrożenie życia lub otrzymano zgodę przełożonego⁵⁰.

Każdy paulin był zobowiązany do posłuszeństwa wobec swych przełożonych. Przełożony zaś miał traktować swoją pozycję jako służbę wobec współbraci⁵¹. Każde polecenie przełożonego należało wykonać natychmiast, bez szemrania. Gdyby jego wykonanie było niemożliwe, należało go przyjąć, aby nie okazać nieposłuszeństwa. Następnie należało poprosić przełożonego o zmianę decyzji, przedstawiając swoje ograniczenia⁵². Również korespondencja zakonnika była pod kontrolą przełożonego⁵³.

Największym grzechem było posiadanie własności prywatnej. Stąd też ciężkie kary za łamanie ślubu ubóstwa. Każdy paulin miał obowiązek dbać przede wszystkim o dobro wspólne. Paulinom zakazano posiadania drogocennych drobiazgów. Gdy zakonnik nie przestrzegał tych przepisów był karany karcerem. Wstępując do zakonu człowiek wyzbywał się własności prywatnej. Wszystkie przedmioty, które dotąd należały do niego stawały się wspólną własnością zakonu. Bardzo poważnym wykroczeniem było deponowanie pieniędzy u osób prywatnych. Jeżeli zakonnik otrzymałby jakieś fundusze od rodziny lub przyjaciół, miał obowiązek natychmiastowego przekazania ich do wspólnej kasy konwentu lub prowincji⁵⁴.

Paulin powinien ćwiczyć się w cnocie pokory, stąd też ludzie wysokiego stanu wstępujący do zakonu powinni odrzucić uprzedzenia wobec tych, którzy pochodzili z nizin społecznych. Nie powinni się również chlubić, tym, że wnieśli jakieś dobra zakonowi⁵⁵. Wyrazem poko-

⁴⁹ J. Szpak, dz. cyt., s. 201.

⁵⁰ K. Szafraniec, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 179; Ch. Koźbiałowicz, dz. cyt., s. 214.

⁵¹ *Reguła św. Augustyna biskupa z Hippony. Doktora Kościoła dla użytku Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika*, [w:] *Reguła, Konstytucje i Dyrektorium Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika*, bmrw, s. 15-16.

⁵² K. Szafraniec, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 180-182-183.

⁵³ Ch. Koźbiałowicz, dz. cyt., s. 217-219.

⁵⁴ J. Szpak, dz. cyt., s. 201-202.

⁵⁵ *Reguła św. Augustyna...*, s. 9-10.

ry w zakonie paulinów było tytułowanie kapłanów i braci-laików mianem „frater”⁵⁶.

Paulinom nie wolno było unikać wspólnych posiłków w rzu⁵⁷. Zakonnicy udawali się do refektarza parami w milczeniu. Po wejściu do refektarza kłaniali się innym zakonnikom, myli ręce, siadali na wyznaczonym miejscu i odmawiali modlitwy. Posiłek zaczynał i kończył zawsze przełożony. Posiłki należało spożywać w milczeniu i w skupieniu, nie rozglądając się po refektarzu. Rozmawiać można było tylko w dni świąteczne⁵⁸. W czasie posiłków jeden z zakonników czytał rozdział z Pisma św., a następnie komentarz do niego. W czasie uroczystości czytano fragment dotyczący obchodzonego święta. W niedzielę, czytano homilię Ojców Kościoła lub młodszy zakonnik, za pozwoleniem przełożonego, wygłaszał kazania. W piątki czytano regułę św. Augustyna, a w soboty konstytucję zakonu. W czasie kolacji lektor odczytywał wspomnienia o zmarłych braciach⁵⁹. Po zakończonym posiłku zakonnicy odmawiali psalm *Zmiłuj się nade mną* lub *Chwalcie Pana wszystkie narody*⁶⁰.

Podstawy ekonomiczne klasztoru

a. Nadania ziemskie

P.F. Michałowski w 1726 r. zapisał paulinom wieś: Leśna, Bordziłówka i Klukowszczyzna. Z kolei książ Franciszek Michał Szujski 7 października 1728 r. zapisał dobra Malowa Góra i Berezówka, (kupione w 1700 r. za 30 000 tynfów), Starzyna czyli Mardarowicze (dobra dziedziczne Szujskiego), Buczembal czyli Świszczowa (Szujski kupił je w 1715 r. za 8 000 tynfów) i Samowicze. Wszystkie posiadłości znajdowały się na terytorium województwa brzesko-litewskiego. Ponadto kościołowi w Malowej Górze, Szujski zapisał dziesięcinę z własnych dóbr. Fundator przekazał paulinom również prawo poło-

⁵⁶ J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dziś...*, s. 40-41.

⁵⁷ K. Szafranec, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 180-182.

⁵⁸ *Reguła nowicjusów zakonu...*, s. 79-83; K. Szafranec, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 180-182.

⁵⁹ S. Szafranec, *Konwent paulinów jasnogórskich...*, s. 25; M. Maciszewska, *Ideal paulina w świetle księgi ustaw organizacyjnych klasztoru wieruszowskiego z 1736 r.*, „Studia Claromontana”, t. 24, 2006, s. 465.

⁶⁰ K. Szafranec, *Duchowość paulinów jasnogórskich...*, s. 180-182.

wów, wyrębu lasów, wszystkie rzeki i stawy. Książę żądał w zamian, aby wraz z małżonką zostali pochowani w kościele w Leśnej, a paulini odprowadzali wiecej Mszę św. w intencji zmarłych fundatorów. Szujski zdołał również zatwierdzić swoje nadanie w sejmie, zgodnie z konstytucją sejmową uchwaloną w 1635 r. paulini przejęli zapisane dobra 11 grudnia 1728 r.⁶¹ O dobra Małowa Góra przez lata toczył się jednak spór z dziedzicami kniazia Szujskiego. Zakon przejął tylko Buczembal, a pozostałe wsie trzymali spadkobiercy Szujskiego⁶².

Z kolei w 1729 r. paulini otrzymali wieś Bukowce Stare, a 20 czerwca 1732 r. Bernard Turski i jego małżonka Elżbieta z Jabłonowskich pożyczili od przeora z Leśnej, o. Rafała Gniadkowskiego 4 500 złp. W zamian klasztor otrzymał w dzierżawę dobra Droblin leżące w województwie podlaskim i ziemi mielnickiej. Ponieważ Turscy nie spłacili pożyczki Droblin pozostał we władaniu klasztoru. W latach 1740-1753 r. klasztor posiadał folwarki w Leśnej, Droblinie, Klukowie i Buczembale. Dopiero w 1754 r. paulini zamienili z Jerzym Flemingiem dobra Małowa Góra i Samowicze na Chrypsk, Chrypską Wólkę i Polemieć w województwie ruskim. Jednak w 1797 r. Buczembal, Chrypsk, Chrypska Wólka, Polemieć, Konstanyń, Klawań i Żebanie na mocy konwencji petersburskiej przejęło państwo rosyjskie⁶³. Po 1795 r. własnością klasztoru pozostały jedynie dobra w Leśnej, Klukowszczyźnie, Bordziłówce i Droblinie. Ponadto w źródłach występuje Iwanowszczyzna i Granowszczyzna, które być może były przysiółkami ww. wsi klasztornych⁶⁴.

Zatem do schyłku istnienia Rzeczypospolitej, klasztor w Leśnej dzierżył szesnaście wsi. Były to: Leśna, Bordziłówka, Klukowszczyzna, Berzówka, Starzyna czyli Mardarowicze, Buczembal, Bukowce Stare, Droblin, Chrypsk, Chrypska Wólka, Polemieć, Bukowce Stare, Droblin, Konstanyń, Klawań i Żebanie. Z tym, że w latach 1748-1750 folwarki leżące za Bugiem w Polemnicach, Chrypsku i Chrypskiej Wólki zostały zamienione z klasztorem we Włodawie⁶⁵. W wyniku

⁶¹ AJG 1548, k. 61-65, 69-75, 77-79.

⁶² AJG 1545, k. 15-18, 67-70.

⁶³ AJG 1545, k. 15-18, 67-70; J. Maraśkiewicz, dz. cyt., s. 12.

⁶⁴ AJG 495, k. 169-170, 227-229; AJG 595, k. 147-151, 155; AJG 1545, k. 43-44; AJG 1548, k. 1-7, 81-83, 147; AJG 1622, k. 73-74; AJG 1623, k. 54; M. Streska, *Roczniki paulińskie...*, s. 210; J. Zbudniewek, *Katalog domów i rezydencji...*, s. 191; J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 196; K. Szafraniec, *Decus-Podlachiae. Ozdoba...*, s. 26.

⁶⁵ AJG 596, k. 27-47; D. Cichor, *Dzieje kościoła i klasztoru...*, s. 378-380.

trzeciego rozbioru paulini utracili na rzecz skarbu rosyjskiego część swoich dóbr. Stąd też w latach 1797-1864 klasztor posiadał jedynie cztery wsie (Leśna, Klukowszczyzna, Bordziłówka, Droblin).

b. Zapisy kapitałów

Kościół i klasztor w Leśnej posiadał znaczne zapisy kapitałowe, z których powinien czerpać odsetki wypłacane z reguły corocznie. Część tych zapisów dokonano jeszcze przed sprowadzeniem zakonu, ale obowiązywały one, ponieważ dotyczyły kościoła w Leśnej, a nie konkretnej placówki zakonnej. W 1693 r. Jan Odrowąż Pieniążek zapisał 2 000 złotych polskich (dalej: złp.), które zabezpieczono na dobrach Witulin w powiecie mielnickim, (po 1815 r. obwód bialski). Odsetki od tej sumy były wypłacane corocznie, w zamian w kościele leśniańskim odprawiano 50 mszy rocznie. W 1712 r. Aleksander Radomyski zapisał świątyni w Leśnej 1 000 zł, które zabezpieczono na dobrach Oczki, leżących w ziemi łukowskiej. Odsetki od tej kwoty miały być wypłacane corocznie. W zamian duchowieństwo leśniańskie miało odprawiać msze w intencji ofiarodawcy i jego rodziny⁶⁶.

W 1726 r. książę Michał Szujski zapisał testamentem kwotę 200 złp., która miała być przeznaczona na jego pogrzeb. Ponadto Szujski zapisał 1 136 złp. długu, który paulini musieli odebrać, odsetki od 2 000 złp., które pożyczył hrabiemu Sedlnickiemu, 1 400 złp. z przeznaczeniem na wykonanie dzwону kościelnego, 3 000 złp. długu, którego nie zwrócił ks. Sanguszko, 4 talary bite oraz 4 238 zł. Poza tym Szujski zapisał wyderkafy na kwotę 22 800 złp. zabezpieczonych na różnych dobrach ziemskich, m.in. 1 800 złp. na dobrach Klukowszczyzna. Poddani w dobrach Ludwika Pocieja mieli przekazać paulinom w Leśnej 5 czerwonych złotych oraz 2 200 tynfów nie spłaconych kniaziowi czynszów. Ponadto Szujski zapisał paulinom w Leśnej kobierce, naczynia liturgiczne, siedemnaście czekanów i dwa kielichy. W testamencie książę polecał także, aby paulini zwrócili się do sejmiku mielnickiego, który miał podjąć uchwałę, na mocy której na budowę nowej świątyni miało być przeznaczone 22 000 złp. z szeleżnego i czopowego. Zresztą szlachta mielnicka przekazała już wcześniej na ten cel 14 000 złp.⁶⁷

W tymże 1726 r. Franciszek Laskowski dokonał zapisu na kwotę 4 000 złp., którą zabezpieczył na dobrach Czeberaki leżących w ziemi

⁶⁶ AJG 1623, k. 48-53.

⁶⁷ AJG 1548, k. 1-7.

mielnickiej. W zamian paulini z Leśnej mieli obowiązek odprawiać 50 mszy rocznie w intencji ofiarodawcy⁶⁸.

W dniu 8 listopada 1729 r., w czasie obrad kapituły na Jasnej Górze w Częstochowie, klasztor w Leśnej otrzymał od Karola Odrowąża Sedlnickiego 1 000 złp., zabezpieczone na dobrach Bukowice, z których paulini mieli otrzymywać wyderkafe w kwocie 70 złp. rocznie. K. Sedlnicki zapisał również jako jednorazowy datek 32 000 złp. Ponadto w tymże 1729 r. konwent leśniański otrzymał darowiznę w kwocie 4 000 złp.⁶⁹ W tym samym roku Michał i Jakub Obryccy zapisali 1 500 złp., które zabezpieczono na dobrach Wojtkowice, Glesina, Wałcz, Stara Wieś Wojkowice, Dudy, Obryk, Biała, Ślepe Wrony, Morawskie Kozaki leżące w ziemi nurskiej, powiecie drohickim i województwie podlaskim. Kościół leśniański otrzymał również zapis w kwocie 4 000 złp. przekazane przez biskupa łuckiego Stefana Rupniewskiego (?-IV 1731)⁷⁰.

W 1751 r. Michał Chodakowski zapisał paulinom 4 136 złp., które zostały zabezpieczone na dobrach Bordziłówka w ziemi mielnickiej. Odsetki miały być wypłacane corocznie, a w zamian należało odprawić 104 msze rocznie w intencji ofiarodawcy. W 1753 r. Anastazy Chodakowski przekazał 7 000 złp. i zabezpieczył je na dobrach Klimy i Bojdy leżące w ziemi drohickiej. W tymże roku biskup łucki zapisał kościołowi w Leśnej darowiznę na kwotę 20 000 złp. W 1773 r. sumę tę zabezpieczono na dobrach Kodelnica i Małocze, leżące w ziemi zakroczymskiej. W 1756 r. Maciej Radliński przekazał zapisem 300 złp. zabezpieczone na wsi Szawły leżącej w ziemi mielnickiej, a po 1815 r. w okręgu bialskim. W 1758 r. Aleksander Butler przekazał kościołowi leśniańskiemu 16 000 złp., które zabezpieczył na dobrach Chyłowa i Klimczyce leżące w ziemi mielnickiej. W 1759 r. Józef Turski zapisem testamentowym 1 000 złp. i zabezpieczył je na dobrach Czeberaki, a dodatkowo przekazał darowiznę na kwotę 4 000 złp. W 1764 r. książę Michał Czartoryski dokonał zapisu na rzecz kościoła w Leśnej w kwocie 40 000 złp., która została zabezpieczona na dobrach Konstantynów, leżących w ziemi mielnickiej. W 1773 r. Franciszek Turski przekazał 6 400 złp., które zostały zabezpieczone na dobrach Droblin leżących w powiecie mielnickim. W następnych latach Turscy dokonali kolej-

⁶⁸ AJG 1623, k. 48-53.

⁶⁹ AJG 1548, k. 9.

⁷⁰ AJG 1623, k. 17, 48-53.

nych zapisów, tak, że ich suma sięgnęła 32 000 złp.⁷¹ Ponadto kościół leśniański otrzymał kapitały: od Wężyka na 13 400 złp. zabezpieczone na wsi Witulin, 16 000 złp. od Opalińskiego zabezpieczone na wsiach Kliczmyce i Sarnaki, 1 000 złp. od Lipnickiego, od Kuszeta 1 500 złp. zabezpieczone na wsi Szeffłów, 1 000 złp. na działalność bractwa różańcowego, 2 200 złp. zabezpieczone na synagodze w Międzyrzeczu oraz 1 000 złp. zabezpieczoną na dobrach niejakiego Suchodolskiego⁷².

Po 1795 r. Roch Kożuchowski zapisał klasztorowi w Leśnej kwotę 45 000 złp. zabezpieczone na dobrach Pratelnice i Kutaszcze leżące na terytorium Rosji Zapis ten był jednak niepewny, ponieważ część kwoty Kożuchowski przekazał na Uniwersytet Wileński, a część dóbr przejęło państwo rosyjskie⁷³.

Łącznie kościół w Leśnej otrzymał zapisy wyderkafowe na sumę 232 836 złp. Miały one przynosić od 5 do 7% odsetek, w kwocie od 11 641 do 16 298 złp. rocznie. Ponadto ofiarodawcy przekazali jednorazowo 71 631 złp. Jednak część tych pieniędzy należało odebrać od dłużników, a część przeznaczono na konkretne cele.

Paulini starali się uzyskać odszkodowanie za dobra przejęte w 1797 r. przez państwo rosyjskie (Konstantynów, Klawañ i Żebranie). Dlatego pismem z dnia 24 kwietnia 1825 r. zakon zwrócili się w tej sprawie do Aleksandra I. W 1829 r. car nakazał przekazanie zakonowi 160 000 złp.⁷⁴ Jednak pieniądze nie wpłynęły jeszcze w 1834 r. Ostatecznie klasztor otrzymał z obiecanej kwoty jedynie 26 812,16 złp., które przeznaczono na budowę klasztoru i remont kościoła⁷⁵.

Klasztor posiadał także akcje Banku Wiedeńskiego, które były warte 375 złotych reńskich (dalej: złr.), powinny one przynosić odsetki w wysokości 4% rocznie, czyli 15 złr. Jednak w rzeczywistości klasztor nie pobierał przychodów z tego tytułu⁷⁶.

⁷¹ AJG 1623, k. 48-53.

⁷² AJG 1624, k. 91; Stefan Rupniewski sufragan lwowski (1713-1716), bp kamieniecki (1716-1717) i łucki (1717-1731). P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 966-1999. Słownik Biograficzny*. Warszawa 2000, s. 386-387.

⁷³ AJG 1547, k. 177-182.

⁷⁴ AJG 1545, k. 15-18, 67-70.

⁷⁵ AJG 1546, k. 15-20, 153-155.

⁷⁶ AJG 1545, k. 67.

Zakończenie

Klasztor paulinów w Leśnej na Podlasiu był jednym z wielu konwentów w polskiej prowincji paulinów. Został ufundowany przez właściciela tamtejszych dóbr, W.J. Michałowskiego. Paulini leśniańscy żyli zgodnie z regułą i normami obowiązującymi w zakonie. Życie codzienne zakonników było nasycone modlitwą ustną i kontemplacyjną. Podejmowano również inne praktyki pobożne, m.in. posty i biczowania.

Podstawą funkcjonowania klasztoru były nadania ziemskie i gospodarka feudalna. Do 1795 r. klasztor posiadał szesnaście wsi (Leśna, Bordziłówka, Klukowszczyzna, Berezówka, Starzyna czyli Mardarowicze, Buczembal, Bukowce Stare, Droblin, Chrypsk, Chrypska Wólka, Polemiec, Bukowce Stare, Droblin, Konstantynów, Kławań i Żebranie). Zatem był to jeden z najlepiej uposażonych klasztorów paulińskich na obszarze Rzeczypospolitej. Większe uposażenie posiadała jedynie Jasna Góra częstochowska (105 wsi i 4 miasteczka⁷⁷) i prawdopodobnie klasztor we Włodawie (dziesięć folwarków⁷⁸). W wyniku trzeciego rozbioru paulini utracili na rzecz skarbu rosyjskiego część swoich dóbr i w latach 1797-1864 klasztor dzierżył jedynie cztery wsie (Leśna, Klukowszczyzna, Bordziłówka, Droblin).

Obok dóbr ziemskich, paulini leśniańscy otrzymali liczne zapisy finansowe. Były to tzw. wyderkafy, które polegały na przejęciu pewnej kwoty przez określone osoby lub instytucje, które obracając kapitałem miały obowiązek wypłacania zapisobiorcy określone odsetki. W wypadku klasztoru w Leśnej większość zapisów polegała na zabezpieczeniu przekazanych kwot na dobrach ziemskich. W razie nie wypłacania odsetek, zapisobiorca mógł zająć dobra i czerpać z nich przychody, do czasu uregulowania zaległości. Trzeba jednak zauważyć, że klasztor w Leśnej nie otrzymywał części odsetek i stracił większość przekazanych mu zapisów ziemskich w wyniku rozbiorów.

⁷⁷ J. Szpak, *Poddani w dobrach paulinów polskich w XVIII wieku. Zarys problemu*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Społeczeństwo stanowe*. Red. S. Achremczyk, J. Kielbik. Olsztyn 2013, s. 220.

⁷⁸ AJG 596, k. 1-3, 6-8, 17, 27-47, 143-162; D. Cichor, dz. cyt., s. 378-380.

Klasztor paulinów w Leśnej 1726-1864

Początki – struktura organizacyjna – życie codzienne – podstawy ekonomiczne

STRESZCZENIE

Zakon paulinów powstał w XIII w. na Węgrzech. Do Polski zakon sprowadził ks. Władysław Opolczyk, fundując klasztory na Jasnej Górze w Częstochowie (1382), w Wieluniu (1388) i na Łąkach pod Głogówkiem na Śląsku (1388). Zakon szybko zdobył sobie popularność na ziemiach polskich. Po 1698 r. nastąpiło ożywienie fundacyjne na rzecz paulinów polskich. Jedną z takich fundacji średnioszlacheckich był klasztor w Leśnej na Podlasiu. Placówkę ufundował w 1726 r. Władysław Jan Michałowski. Na czele klasztoru stał przeor, który pełnił również urząd proboszcza. W zarządzaniu wspierał go podprzeor. Dużą rolę w działalności duszpasterskiej odgrywali kaznodzieje i spowiednicy. Sprawami gospodarczymi zajmował się prokurator, ale podlegał on kontroli przeora. Świątynią parafialną opiekował się zakrystian.

Dzień paulina był wypełniony modlitwą i pracą intelektualną lub fizyczną. Modlitwy wspólne odmawiał cały konwent kilka razy dziennie. Ponadto zakonnicy odprawiali medytację i modły indywidualnie. Praktykowano również różnego rodzaju umartwienia, np. posty, milczenie czy biczowanie. Podstawą utrzymania klasztoru i parafii była gospodarka feudalna. Do schyłku Rzeczypospolitej (1795 r.), klasztor posiadał piętnaście wsi: Leśną, Bordziłówkę, Klukowszczyznę, Berezówkę, Starzynę czyli Mardarowicze, Buczembal, Bukowce Stare, Droblin, Chrypsk, Chrypską Wólkę, Polemiec, Droblin, Konstantynów, Klawań i Zebranie. W wyniku trzeciego rozbioru paulini utracili na rzecz skarbu rosyjskiego część swoich dóbr. Stąd też w latach 1797-1864 klasztor posiadał jedynie cztery wsie (Leśna, Klukowszczyzna, Bordziłówka, Droblin). Ponadto kościół oraz klasztor w Leśnej otrzymały liczne zapisy wyderkafowe (232 836 złp.) oraz darowizny jednorazowe (71 631 złp.). Trzeba jednak zauważyć, że klasztor w Leśnej nie otrzymywał części odsetek z wyderkafów i stracił większość przekazanych mu zapisów ziemskich w wyniku rozbiorów.

The monastery of the Pauline Order in Leśna 1726-1864

Origins – organizational structure – everyday life – economic foundations

SUMMARY

The Pauline Order was established in Hungary in the 13th c. It was brought to Poland by Rev. Władysław Opolczyk, who founded the monasteries on Jasna Góra in Częstochowa (1382), Wieluń (1388), and at Głogówek in Silesia (1388). The order soon gained popularity in Poland. After 1698 the revival of founding for the Order in Poland occurred. A result of the noble founding was the monastery in Leśna in the Podlasie region. The founder was Władysław Jan Michałowski in 1726.

The head of the monastery was a prior, who also held the office of the parish priest. In management he was assisted by a deputy prior. A great role was played by preachers

and confessors. The economic matters were managed a prosecutor, yet he was under control of the prior. The parish church was taken care of by a sacristan. An ordinary day of a Pauline friar was filled with prayer, intellectual and physical work. The communal prayers were said by the entire convent several times a day. Furthermore, the friars meditated and prayed individually. Also different kinds of self-mortification, such as fasting, silence or whipping were practiced. The foundation of the maintenance of the monastery and the parish was feudal economy. In the declining years of the Republic (1795) the monastery owned the following villages: Leśna, Bordziłówka, Klukowszczyzna, Berezówka, Starzyna, Buczembal, Bukowce Stare, Droblin, Chrypsk, Chrypska Wólka, Polemieć, Droblin, Konstantynów, Klawań and Żebaniec. As a result of the third Partition the Pauline friars lost part of their property to the Russian treasury. Hence during the years 1797-1864 the monastery owned only three villages i.e. Leśna, Klukowszczyzna, Bordziłówka and Droblin. Moreover, the church and the monastery received considerable funds from the rent from the borrowed money (232,836 Polish zlotys) and one-time donations (71,631 Polish zlotys). It needs to be noted that the Leśna monastery did not receive part of the interest from the rent and lost most of the provisions due to the Partitions.

Das Kloster der Pauliner in Lesna 1726-1864.

Anfänge – Organisationsstruktur – Alltag – ökonomische Vorkenntnisse

ZUSAMMENFASSUNG

Der Orden des heiligen Paulus wurde im achtzehnten Jahrhundert in Ungarn gegründet. Den Orden brachte nach Polen Priester Wladyslaw Opolczyk, indem er den Klöstern auf Klarberg in Czestochowa (1382), in Wielun (1388) und auf Laki bei Glogowek auf Schlesien (1388) gestiftet hat. Der Orden gewann in den polnischen Gebieten schnell an die Popularität. Nach dem Jahr 1698 fand eine Wiederbelebung der Stiftungsaktivität zugunsten der polnischen Pauliner statt. Eine von solcher mitteladligen Stiftung war das Kloster in Lesna im Podlachien. Die Einrichtung wurde durch Wladyslaw Jan Michalowski im Jahr 1726 gestiftet.

An der Spitze des Klosters stand der Prior, der ebenfalls den Dienst des Pfarrers ausübte. Bei der Verwaltung unterstützte ihn der Subprior. Eine große Rolle bei der Seelsorge spielten die Prediger und die Beichtväter. Um die Wirtschaftsangelegenheiten kümmerte sich der Prokurator, der aber der Kontrolle des Priors unterlag. Für die Pfarrkirche sorgte der Küster.

Der Tag des Pauliners war mit Gebet und intellektueller oder körperlicher Arbeit gefüllt. Der ganze Konvent sprach das gemeinsame Gebet mehrmals am Tag. Außerdem haben die Mönche meditiert und individuelle Bittgebete gesprochen. Es wurden auch verschiedene Arten von Kasteiung, zum Beispiel: Fasten, Schweigen oder Geißeln praktiziert. Die Grundlage für die Erhaltung des Klosters und der Pfarrei war die feudale Wirtschaft. Bis zum Ende der Republik (1795 Jahr) besaß der Kloster 15 Dörfer: Lesna, Bordzilowka, Klukowszczyzna, Berezowka, Starzyna das heißt Mardarowicze,

Buczembal, Bukowce Stare, Droblin, Chrypsk, Chrypska Wolka, Polemiec, Droblin, Konstantynow, Klawan und Zebranie. Als Folge der dritten Teilung Polens verloren die Pauliner zu Gunst des russischen Fiskus ein Teil von ihrem Gut. In den Jahren 1797-1864 besaß das Kloster daher nur 4 Dörfer (Lesna, Klukowszczyzna, Bordzilowka, Droblin). Außerdem bekamen die Kirche und der Kloster in Lesna zahlreiche Wiederkaufeinträge (232 836 Polnischer Zloty) und Einzelspenden (71 631 Polnischer Zloty). Es ist jedoch zu beachten, dass das Kloster in Lesna ein Teil der Zinsen aus den Wiederkäufen nicht bekam und das meiste ihm aus der Teilung Polens übergebene Landvermächtnis verlor.

**Монастырь паулинов в местности Лесьна Подляска (годы 1726-1864).
Начало – организационная структура – ежедневная жизнь
– экономическая структура**

РЕЗЮМЕ

Орден св. Павла Первого Отшельника, Паулины был основан в XIII в. В Венгрии. В Польшу орден был введён при князе Владиславе Опальчике, на средства которого были построены монастыри: Ясна Гора в городе Ченстохова (1382), Велюнь (1388) и Луги вблизи Глогувка в Силезии (1388). Орден быстро рос и завоевал большую популярность на польской земле. После 1698 года наступил значительный рост материальных взносов в пользу польских паулинов. В 1728 году представитель польской шляхты Владислав Ян Михаловски на свои деньги основал монастырь в местности Лесьна на Подлясье. Монастырём заведовал приор, исполняющий функцию приходского ксендза. В управлении помогал ему предприор. Важную роль в пастырской деятельности играли проповедники и исповедники. Хозяйственные дела принадлежали прокурору, которого контролировал приор. За чистотой и порядком в храме ухаживал ризничий. День паулина был наполнен молитвой, а также умственным или физическим трудом. Конвент молился вместе несколько раз в день. Кроме того монахи молились и размышляли индивидуально и подвергали себя различным истязаниям, напр. посты, молчание или самобичевание. Основой материального содержания монастыря и прихода было феодальное хозяйство. К исходу Речипосполитой (1795), монастырь обладал пятнадцатью деревнями: Лесьна, Бордзилувка, Клюковщизна, Березувка, Стажина (ныне Мардаровиче), Бучембал, Буковце Старе, Дроблин, Хрыпск, Хрыпска Вулька, Полемец, Константынув, Клавань и Жебране. В результате третьего раздела Польши, паулины были лишены Россией части своего имущества. Поэтому с 1797 до 1864 монастырь обладал лишь четырьмя деревнями (Лесьна, Клюковщизна, Бордзилувка, Дроблин). Кроме того костёл и монастырь в местности Лесьна получили многие многократные (232 836 злотых) и однократные (71 631 злоты) дарственные записи. Всё-таки надо добавить, что монастырь потерял большинство этих записей в результате разделов.

DANIEL SAWICKI

Biała Podlaska

Z badań nad śpiewem cerkiewnym na Południowym Podlasiu w XVIII-XIX w. Irmologiony z Rokitna i Witoroża

1. Zarys dziejów śpiewu cerkiewnego na Południowym Podlasiu i Chełmszczyźnie

O początkach śpiewu cerkiewnego¹ na Południowym Podlasiu wiemy niewiele. Mimo to można śmiało powiedzieć, iż sięgają one czasów przyjęcia przez Ruś Kijowską chrześcijaństwa z Bizancjum za panowania księcia Włodzimierza w 988 r. Wraz z chrześcijaństwem przybyło do Kijowa prawosławne duchowieństwo², pochodzące głównie z terenów Bułgarii³, a wraz z nim kler niższego rzędu, wśród którego znajdowali się także i wykonawcy śpiewu cerkiewnego, których terminologia starosłowiańska nazywa *demestwennikami*⁴ lub *domestykami*⁵. Śpiewacy

¹ Termin w sposób szczegółowy wyjaśnia J. Gołos, *Cerkiewny śpiew*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. III. Lublin s. 19-21; por. W. Wołoskiuk, *Cerkiewny śpiew*, [w:] *Religia. Encyklopedia*, t 2. Red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski. Warszawa 2001, s. 396-398.

² И. Гарднер, *Богослужбное пение Русской Православной Церкви*, t. I. Москва 2004, s. 193.

³ Tamże, s. 189.

⁴ *Demestwennik* - cs. śpiewak. Zob. В. Металлов, *Богослужбное пение в период домонгольский по историческим, археологическим и палеографическим данным*. Москва 1912, s. 138-144; por. И. Гарднер, *Богослужбное пение...*, s. 199.

⁵ *W Powieści minionych lat* w opowieści o zemście księżnej Olgi na Drewalnach zachowała się wzmianka o dworze domestyka. Fragment ten świadczyć o jego wysokiej pozycji społecznej jego mieszkańca(ów). Tatiana Władyszewska przypuszcza, iż ów dwór domestyka był na Rusi jedną z pierwszych szkół kształcących śpiewaków

ci w większości byli Słowianami, których na prośbę księcia Włodzimierza przysłali cesarz oraz patriarcha Konstantynopola⁶. Źródła kronikarskie podają, że również żona księcia Włodzimierza sprowadziła na Ruś własny grecki chór cerkiewny, pozostający wyłącznie do jej dyspozycji⁷. Równocześnie w Kijowie powstała prężnie rozwijająca się metropolia, zaś pierwszy ruski metropolita, Michał⁸ w błyskawicznym tempie zorganizował w Kijowie życie liturgiczne, fundował liczne cerkwie oraz ustanawiał dwóch biskupów⁹. Najprawdopodobniej to z jego inicjatywy zaczęły działać pierwsze szkoły śpiewaków cerkiewnych¹⁰. Upowszechnianiu szkolnictwa na Rusi patronował sam książę Włodzimierz oraz jego następcy¹¹.

Dzieło zapoczątkowane przez metropolitę Michała kontynuował jego następca metropolita Leoncjusz¹² (zm. 1008 r.), który powołał do życia nowe diecezje: w Nowogrodzie, Czernihowie, Włodzimierzu, Biełogrodzie, Tmutarakaniu, Połocku, Turowie¹³ i Rostowie¹⁴. Początkowo katedra pierwszych metropolitów ziem ruskich (do czasów panowania księcia Jarosława Mądrego) znajdowała się w Perejasławiu, lecz gdy ukończono budowę Sofijskiego Soboru¹⁵ jej siedzibę przeniesiono do Kijowa¹⁶. Przy każdej z katedr działały szkoły kształcące śpiewaków oraz chóry, które jak – na owe czasy – reprezentowały dość wysoki poziom¹⁷. Z okresu panowania Jarosława Mądrego zachowała

cerkiewnych. Por. *Powieść minionych lat*. Wyd. F. Sielicki. Warszawa 1999, s. 43-44; Т. Владышевская, *Музыкальная культура Древней Руси*. Москва 2006, s. 22.

⁶ В. Ундольский, *Замечания для истории церковного пения в России*. Москва 1846, s. 1.

⁷ D. Sawicki, *Staroje istinnorieczije i razdielnorieczije jako dwie główne epoki w dziejach śpiewu liturgicznego na Rusi od XI w. do XVII w.*, [w:] „Z badań nad językiem i kulturą Słowian”. Red. P. Sotirov i P. Złotkowski. Lublin 2007, s. 165-166.

⁸ Zob. *Книга степенная царскаго родословия*. Москва 1775, s. 135.

⁹ Н. Соловьев, *Мелодическое (одноголосное) пение Православной Русской Церкви*, „Богословский Вестник”, t. III, nr 9, s. 82-107.

¹⁰ *Книга степенная...*, s. 143.

¹¹ В. Бычков, *Русская средневековая эстетика XI-XVII века*, Москва 1995, s. 107.

¹² Szerzej o okolicznościach powołania Leoncjusza na katedrę metropolity kijowskiego zob. *Книга степенная...*, s. 150. Na temat okoliczności jego śmierci, zob. tamże. s. 166-167.

¹³ Tamże, s. 152.

¹⁴ Tamże, s. 153.

¹⁵ Tamże, s. 157-159.

¹⁶ П. Знаменский, *История Русской Церкви*. Москва 2004, s. 26.

¹⁷ Z. Lissa, *Historia muzyki rosyjskiej*. Kraków 1955, s. 50.

się wzmianka mówiąca o przybyciu na Ruś z Konstantynopola¹⁸ trzech śpiewaków greckich, a spośród nich znany z imienia Emanuel. Śpiewacy ci dali początek *ośmiotrybowemu*¹⁹ śpiewowi liturgicznemu w Kijowie²⁰. Zjawiskiem charakterystycznym dla omawianego okresu jest również wzrost liczby szkół kształcących śpiewaków cerkiewnych. Ogólnie na Rusi działały dwa typy szkół śpiewaczych: szkoły prywatne - organizowane przez zawodowych śpiewaków, greckich bądź ruskich, oraz szkoły parafialne - przykatedralne lub monasterskie. Pierwszym poświadczonym źródłowo greckim nauczycielem śpiewu był Emanuel Grek, który założył w Kijowie prywatną szkołę śpiewu liturgicznego. W drugim typie szkół przekazywano uczniom elementarną wiedzę, potrzebną, w życiu codziennym, gdzie jednym z wykładanych przedmiotów był śpiew liturgiczny²¹. O ich wysokim poziomie świadczą przekazy kronikarskie, mówiące o licznych chórach, które – jak na owe

¹⁸ Zdaniem o. W. Mietałowa wspomniani w *Stiepiennoj knidze* trzech śpiewacy greccy przybyli na Ruś nie z Konstantynopola, a ze św. Góry Atos, gdzie w owym czasie wiodło trud życia mniszego wielu Słowian. Jeśli brać pod uwagę fakt, iż reguła życia mniszego na Atosie w tamtym okresie była oparta na *Typikonie* syryjsko-palestyńskim, śpiew przyniesiony na Ruś przez tych śpiewaków mógł być słowiańską wersją jerozolimskiego śpiewu mniszego. W dalszej kolejności badacz ten dokonuje chronologizacji przybycia wspomnianych trzech śpiewaków, wydarzenia wiąże z przybyciem na Ruś w 1051 roku mnicha Antoniego – założyciela Ławry Kijowsko-Pieczerskiej. Śpiewacy ci, jego zdaniem, mogli być świeckimi mieszkańcami św. Góry Atos, którzy – zgodnie z ukazem cesarskim (1046-1054) – byli zobowiązani do opuszczenia św. Góry. В. Металлов, *Богослужебное пение...*, s. 36-37, 99-100, 127-128, por. И. Гарднер, *Богослужебное пение...*, t. I, s. 214-215.

¹⁹ Śpiew „ośmiotrybowy”, czyli oparty na zasadzie „ośmiu skal modalnych” (cs. *osmoglasija*). W dostępnej w Polsce literaturze tematu występuje ponadto pojęcie śpiewu „ośmiogłosowego”. Niekiedy pojęcie to może być zrozumiane jako śpiew wykonywany na osiem partii głosowych. D. Sawicki, *Rozwój drukarstwa muzycznego u staroobrzędowców popowców w XIX i na początku XX wieku*, 17/2015, s. 132-133, przyp. 64. Por. U. Wójcicka, *Wariacje na temat muzyki (Próba usystematyzowania staroruskich motywów muzycznych w literaturze XI-XV wieku)*, „Musica Antiqua Europae Orientalis”, t. VII. Bydgoszcz 1985, s. 47-48.

²⁰ „Вѣры же ради Христолюбиваго Ярослава, приидоша къ нему отъ Царяграда богоподвизаемы трие пѣвцы Гречестии съ роды своими. Отъ нихъ же начать быти въ Русѣй земли ангелоподобное пѣние изрядное осмогласие, наипаче же и трисоставное сладкогласование и самое красное демественное пѣние, въ похвалу и славу Богу и пречистѣй его Матере и всѣмъ Святымъ, въ церковное сладкогласование утѣшение и украшение, на пользу слышащимъ во умаление и во умягчение сердечное къ Богу”. *Книга степенная...*, s. 224.

²¹ Д. Разумовский, *Церковное пение в России*. Москва 1867-69, s. 60.

czasy – odznaczały się bardzo wysokim poziomem wykonawczym. Spośród najstynniejszych chórów należałoby wymienić m.in. chór Katedry Sofijskiej w Kijowie, jak i chóry: nowogrodzkie, pskowskie włodzimierskie i inne. Oprócz wyżej wymienionych chórów nie sposób zliczyć chórów monasterskich, których poziom artystyczny niejednokrotnie przewyższał chóry katedralne, nie wspominając już o aspekcie duchowym, który w śpiewie cerkiewnym jest najważniejszy. Jeżeli chodzi o nauczycieli śpiewu omawianego okresu, źródła kronikarskie dostarczają nam szczątkowych informacji zaledwie o kilku z nich. Pierwszym Rusinem, znanym nauczycielem śpiewu był mnich Stefan²², śpiewak i kompozytor, działający przy Ławrze Kijowsko-Pieczerskiej²³, uczeń św. Teodozjusza Pieczerskiego²⁴. Kroniki informują też o Kiriku diakonie²⁵, który działał w Nowogrodzkim monasterze św. Antoniego, Łukaszu, diaku włodzimierskim²⁶. Oprócz wyżej wymienionych, kroniki informują o znakomitych śpiewakach – Grekach, którzy przybyli na Ruś za panowania księcia Mścisława²⁷, Dymitrze z Przemyśla oraz działających tam w XIII wieku Mitusie czy Bojanie²⁸. Jak słusznie zauważył prof. Włodzimierz Wołosiuk, w wyniku zawartej w 1386 r. unii polsko-litewskiej terytorium Polski poszerzyło się o obszary zamieszkałe przez wyznawców prawosławia, tzn. tereny Zachodniej Ukrainy, Wołynia, Polesia, Podlasia, Rusi Czerwonej, Litwy i Białorusi. Tym

²² Według przekazu historycznego, zawartego w *Powieści minionych lat* bracia monasteru Kijowsko-Pieczerskiego wybrali swoim ihumenem Stefana-domestyka, zamiast proponowanego im przez św. Teodozjusza Jakuba prezbitera. Zob. Nestor, *Powieść minionych...*, s. 146.

²³ Ławra Kijowsko-Pieczerska była czołowym centrum życia kulturalnego Rusi Kijowskiej. Z tego względu wykształciło się w jej murach szereg tradycji śpiewaczych. Jedną z nich była tradycja śpiewów „zastołowych”, które praktykowano przy okazji wielkich świąt. Kolejnym zwyczajem zapożyczonym z Bizancjum, praktykowanym w Ławrze, było przejmowanie błogosławieństwa od przełożonego przez dometyków przed rozpoczęciem śpiewania nabożeństw. Zob. Н. Успенский, *Древнерусское певческое искусство*. Москва 1971, s. 34-35.

²⁴ Д. Разумовский, *Церковное пение...*, s. 61.

²⁵ Е. Голубинский, *История Русской Церкви*, t. I. Москва 2004, s. 793.

²⁶ *Лавретьевская летопись*, „Полное Собрание Русских Летописей”, t. I, Санкт-Петербург 1872, s. 370-371.

²⁷ В. Ундольский, *Замечания для истории...*, s. 2.

²⁸ W. Wołosiuk, *Śpiew liturgiczny w Kościele Prawosławnym w Polsce*, [w:] *Prawosławie światło wiary i źródło doświadczenia*. Red. K. Leśniewski, J. Leśniewska. Lublin 1999, s. 382.

samym prawosławie w Polsce zyskało wiele ważnych centrów rozwoju śpiewu liturgicznego²⁹. Ważnym wydarzeniem w dziejach śpiewu cerkiewnego na Rusi, było udzielenie w 1303 r. przez patriarchę Konstantynopola zezwolenia na utworzenie odrębnej zachodnio-ruskiej metropolii halickiej, w skład której weszły diecezje: włodzimierska, przemyska, łucka oraz chełmska (przeniesiona ok. 1240 r. do Uhruska)³⁰. Ważną rolę w rozwoju śpiewu liturgicznego na Południowym Podlasiu odegrały ośrodki katedralne takie jak Chełm czy Przemysł. To właśnie przy monasterze w Chełmie powstała znamienita szkoła, gdzie śpiewu cerkiewnego nauczał bakałarz Iwaszko Kuz'micz³¹. Równie wielki wkład w rozwój śpiewu liturgicznego włożyły monastery, począwszy od znamienitej Ławry Kijowsko-Pieczerskiej, poprzez lokalne ośrodki życia monastycznego takie jak Drohiczyn, Bielsk czy też założony w 1498 r. monaster św. Onufrego w Jabłecznej. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na istnienie przemyskiej szkoły śpiewu cerkiewnego oraz ośrodków piśmiennictwa muzycznego takich jak skit Maniawski, a także monaster św. Onufrego w Ławrowie, gdzie w 2. połowie XVI w. powstał znakomity *Irmologion*³² ławrowski (fot. 1). W świetle moich badań jest on najstarszym zabytkiem staroruskiego śpiewu cerkiewnego, jaki współcześnie znajduje się w zbiorach polskich³³.

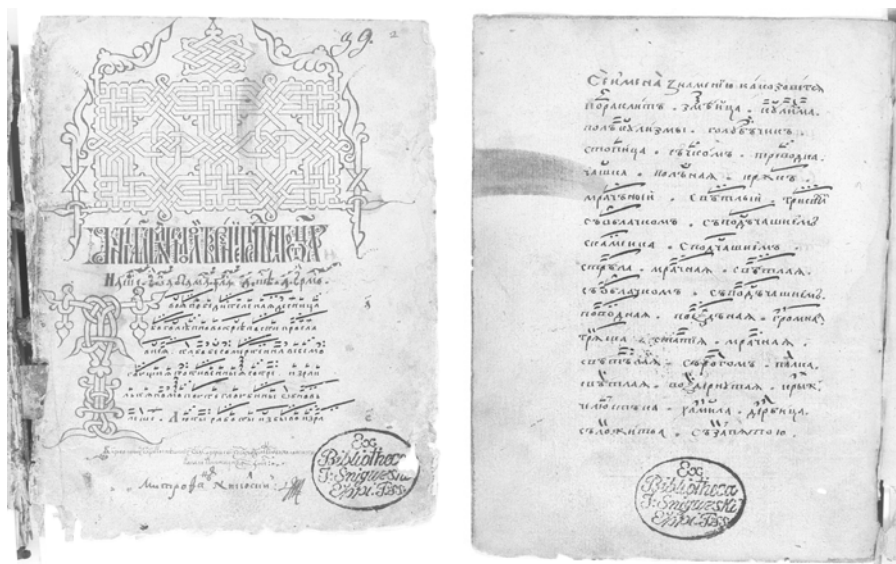
²⁹ Tenże, *Chełmsko-Podlaski zbiór melodii cerkiewnych*. Opr. W. Wołosiuk, Lublin - Białystok 1997, s. 5.

³⁰ J. Hawryluk, *Z dziejów Cerkwi prawosławnej na Podlasiu w X-XVII wieku*. Bielsk Podlaski 1993, s. 52.

³¹ Ю. Ясіновський, *Церковно-співочі ініціативи українських і білоруських монастирів*, „КАЛОФΩΝΙΑ”, 2004/2, s. 54.

³² *Irmologion* – cs. Księga liturgiczna zawierająca *irmosy*, tj. pieśni z Oktoicha, śpiewane m.in. podczas jutrzni. Całość materiału podzielona jest na 8 skal modalnych (cs. *glasow*). Księga zajmuje ważne miejsce w liturgii staroobrzędowców. E. Григорьев, *Пособие по изучению...*, s. 311; por. Г. Алексеева, *Византино-русская невеческая палеография*. Санкт-Петербург 2007, s. 323. Z biegiem czasu do *Irmologionu* zaczęto dodawać inne śpiewy nabożeństw Całonocnego Czuwania oraz Świętej Liturgii, czego przykładem jest tzw. *Irmologion Supraski*. Zob. W. Wołosiuk, *Irmologion Supraski*, „Rocznik Teologiczny”, XLVI, 2004/2.

³³ Kodeks był częścią zbiorów Kapituły Grekokatolickiej w Przemysłu. Obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej (sygn. BN, akc. 2954). Zob. D. Sawicki, *Staroruski neumatyczny Irmologion Ławrowski z XVI wieku – niezbadany zabytek wschodniosłowiańskiego piśmiennictwa muzycznego na Południowo-Zachodniej Rusi*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. XIII. 2016, s. 18-56; tenże, *Zapomniany zabytek*, „Przegląd Prawosławny”, 2016/9, s. 28-29.



Fot. 1. Staroruski neumatyczny *Irmologion* z Ławrowa (XVI w.)

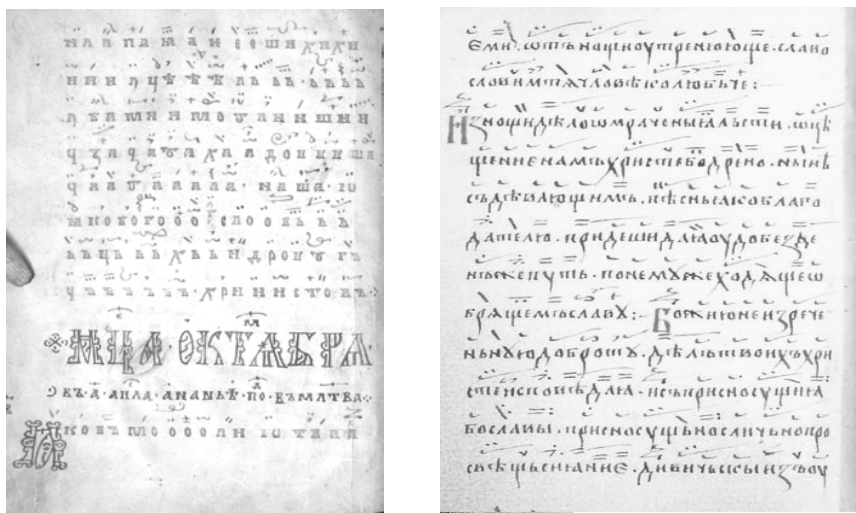
Pierwotnie na Rusi obowiązywał śpiew jednogłosowy, którego melodie zapisywano za pomocą bezliniowej notacji neumatycznej, tzw. *znamion* lub *kriuków*. Do końca XIV wieku na Rusi obowiązywały dwa typy notacji muzycznej: *stolpowa*³⁴ oraz *kondakarna*³⁵. Należy przy tym powiedzieć, że każdym rodzajem notacji pisano określony rodzaj muzycznych ksiąg, nie mieszając ich ze sobą np. notacją *kondakarną* tylko *Kondakariony*³⁶, zaś zapisem *stolpowym* pozostałe księgi litur-

³⁴ Notacja *stolpowa* – termin ten wywodzi się od ośmiotygodniowego cyklu zmiany ośmiu tonów. Dlatego też termin *stolpwoje pienie* jest synonimem śpiewu ośmiotrybowego (*1 stolp=1 glas*). W literaturze muzycznej terminem *stolp* określa się również tzw. pamięciowy znak, tj. znak dźwięku, od którego rozpoczynała się melodia. Problem był dość istotny w okresie, kiedy jeszcze nie funkcjonował system tzw. „*kinowarnych pomiet*”. Jednak wybitny znawca tematu, ks. Jan Gardner, uważa takie określenie za mylne, skłaniając się ku określeniu *stolpa* jako przynależności tonalnej danej melodii. Zob. И. Гарднер, *Богослужбное пение...*, t. I, s. 205.

³⁵ Notacja *kondakarna* – pochodna słowiańskiej notacji neumatycznej. Od *stolpwoj* odróżnia ją pisownia oraz szersza paleta znaków. Na Rusi pisano nią głównie skomplikowane melodycznie kondakiony ku czci danego święta lub świętego. Notacja *kondakarna* wyszła z użytku wraz z zanikiem śpiewu kondakarnego, mniej więcej pod koniec 1. poł. XIV w. Н. Федоровская, *Знаменное и партесное пение: анализ риторических конструкций*. Владивосток 2008, s. 140.

³⁶ *Kondakar* – cs. Księga liturgiczna zawierająca kondakiony. Por. Е. Григорьев, *Пособие по изучению церковного пения и чтения*. Рига 2001, s. 311.

giczne. Generalnie teksty wszystkich ksiąg były podzielone na osiem skal modalnych tzw. *glasow*, zaś wzorcem dla wszystkich był *Oktoich*³⁷.



Fot. 2. Przykład notacji kondakarnej z XII w. (z lewej str.) oraz stolpowej z XV w. (z prawej str.)

Każdy kolejny ton – *glas*, stanowił odrębny *stolp*. Początkowo słowiańskie słowo *znamia* oznaczało każdy widoczny znak. Z biegiem czasu wykształciło się pojęcie *znamiennej* notacji lub „znamiennych nut”. Z tego względu termin „znamienny śpiew” (cs. *znamiennyj raspiew*) oznacza śpiew, którego melodia zapisywana jest za pomocą neum – *znamion*³⁸. Termin *raspiew* (in. *rosypiew*) oznacza nic innego, jak system melodii określonego pochodzenia, władający określonym systemem formuł melodycznych (cs. *popiewek*). Odpowiedni dobór *popiewek*, jak również rozpiętość linii melodycznych, określa typ *raspiewa*³⁹. Każdy

³⁷ *Oktoich* (gr. Οκτώηχος) – Księga liturgiczna autorstwa św. Jana z Damazku, zawierająca porządek nabożeństw na niedziele i dni cyklu tygodniowego, rozdzielonego w ciągu roku wg ośmiu tonów (cs. *Glasow*). Z biegiem czasu w skład *Oktoicha* weszły stichery ewangeliczne, których autorstwo przypisuje się Leonowi Mądrymu, synowi Aleksandra Macedończyka. Z czasem utrwalił się współcześnie znany podział *Oktoicha* na Mały i Wielki. Zob. арх. Модест, *О церковном октоихе*. Вильна 1865, s. 59-77; пор. Д. Разумовский, *Богослужбное пение Православной Греко-Российской Церкви*. Москва 1886, s. 32.

³⁸ Tamże, s. 122.

³⁹ Г. Печёнкин, *Воззвашик. Воззвахи знаменного пения и методика обучения*. Москва 2010, s. 116.

raspiew posiada również określone normy estetyczne oraz sposoby łączenia elementu muzycznego z tekstem liturgicznym⁴⁰. Określeniem pochodnym jest „rozśpiewywać” (cs. *raspiewyvat'*), pod którym należy rozumieć opatrywanie tekstu liturgicznego znakami notacji neumatycznej⁴¹. W cerkiewnej terminologii muzycznej, obok wymienionej, funkcjonuje również termin *napiew*, który oznacza tę, bądź inną grupę melodii składowych danego *raspiewa*. Niekiedy w skład jednej skali modalnej (cs. *głasa*) danego *raspiewa* może wchodzić po kilka *napiewow*⁴². Termin *napiew* może niekiedy wskazywać na regionalny charakter danej melodii, np. śpiew wołyński, jabłoczyński, leśniański i inne.

Wyraźnie regionalny charakter miały melodie cerkiewne, praktykowane przez Cerkiew prawosławną, a od 1596 r. także unicką na Południowym Podlasiu. Zanim jednak doszło do podpisania Unii brzeskiej, Cerkiew prawosławną na terytoriach Południowo-Zachodniej Rusi utrzymywała ściśle związki z patriarchatem Konstantynopola oraz prawosławnymi krajami półwyspu bałkańskiego, co nie pozostało bez wpływu na śpiew cerkiewny, także praktykowany na Południowym Podlasiu. Wraz z wyborem w 1415 r. na metropolitę kijowskiego Grzegorza Camblaka (1414-1419), kontakty międzycerkiewne uległy znaczącemu ożywieniu⁴³. Wówczas w piśmiennictwie religijnym na Rusi zaistniał tzw. bałkański styl zdobienia ksiąg, który charakteryzował się bogatą w kształty ornamentyką, gdzie przeważały motywy przedstawiające plecionkę i warkocz⁴⁴. W stylu bałkańskim zdobiono niemal wszystkie księgi liturgiczne, w szczególności: *Ewangeliarze* oraz *Irmologiony*, w szczególności *Irmologion Ławrowski* oraz napisany w latach 1598-1601 przez Bogdana Onisimowicza, śpiewaka rodem z Pińska, *Irmologion Supraski*. Wpływowi bałkańskiemu uległ także śpiew cerkiewny, o czym świadczy fakt, że w *Irmologionach* napisanych na terytoriach Ukrainy i Białorusi zachowało się ok. 400 zapożyczeń melodycznych w postaci śpiewów określanych mianem bułgarskich, grec-

⁴⁰ И. Гарднер, *Богослужбное пение...*, t. I, s. 205.

⁴¹ М. Бражников, *Русская певческая палеография*. Санкт-Петербург 2002, s. 185.

⁴² И. Вознесенский, *О церковном пении Православной Греко-Российской Церкви: Большой и малый знаменный распев*. Рига 1890, s. 95-97.

⁴³ O okolicznościach wyboru Grzegorza Camblaka na metropolitę kijowskiego i jego działalności kościelnej zob. Е. Голубинский, *История Русской Церкви*, t. III. Москва 2004, s. 374-378.

⁴⁴ В. Щепкин, *Русская палеография*. Москва 1999, s. 80-81.

kich, serbskich czy też mołdawsko-wołoskich⁴⁵. Znaczny stopień złożoności melodycznej niejako wymusił stopniowy przekład tychże śpiewów z neumatycznej notacji bizantyjskiej na wzorowaną na notacji zachodnioeuropejskiej kijowską notację kwadratową (*kijewskoje znamia*). Przy okazji dokonywano przekładu rodzimych staroruskich melodii cerkiewnych z notacji kriukowej, którą na Południowo-Zachodniej Rusi określano mianem *kulizmatycznej*⁴⁶. Ówczesna kijowska notacja kwadratowa, w przeciwieństwie do notacji kriukowej, która obrazowała całe formuły melodyczne (cs. *popiewki*), pozwalała na precyzyjne zapisanie odległości pomiędzy poszczególnymi dźwiękami.

Mniej więcej pod koniec 1-szej połowy XVI w. w cerkiewnym piśmiennictwie muzycznym na Południowo-Zachodniej Rusi pojawiła się tendencja do skupiania wszystkich śpiewów użytkowych w ramach jednego śpiewnika, tj. *Irmologionu*. Za sprawą unickiej praktyki liturgicznej, która zakładała znaczne uproszczenie porządku sprawowania nabożeństw, tendencja polegająca na bazowaniu na wzorcach melodycznych zawartych w *Irmologionie* utrzymała się niemal do końca XVIII wieku⁴⁷. W przeciwieństwie do redaktorów moskiewskich, re-

⁴⁵ О. Цалай-Якименко, *Київська школа музики XVII століття*. Київ - Львів - Полтава 2002, s. 19.

⁴⁶ Określenie *kulizmatyczny bezliniowy zapis nutowy* wywodzi się od jednego ze znaków greckiej, a następnie staroruskiej notacji neumatycznej, tzw. *kulizmy* (gr. κύλισμα). Po raz pierwszy pojęcie *russkoje kulizmiennieje znamia* pojawia się w XVII-wiecznej *Gramatyce muzycznej* autorstwa Mikołaja Dyleckiego. Współcześnie stosują je głównie badacze ukraińscy dla określenia rękopisów neumatycznych powstałych na terytoriach państwa moskiewskiego. Zob. *Музикійська грамматика Николая Дилецкого*. Посмертний труд С.В. Смоленского. Москва 1910, s. 14; Д. Шабалин, *Древнерусская музыкальная энциклопедия*. Краснодар 2007, s. 177; por. О. Цалай-Якименко, *Духовні співи давньої України: Антологія*. Київ 2000, s.7; Ю. Ясіновський, *Візантійська гімнографія і церковна монодія в українській рецепції ранньо-модерного часу*. Львів 2011, s. 113.

⁴⁷ Tradycja wykorzystywania *Irmologionu* przetrwała w Cerkwi unickiej niemal do końca 1. połowy XX wieku. Do wybuchu pierwszej wojny światowej, druk śpiewników realizowała oficyna wydawnicza Bractwa Stauropigialnego we Lwowie. Kilka interesujących śpiewników ukazało się także na Ukrainie Zakarpackiej, w szczególności: І. Бокшай, *Церковное Простоніе*. Ужгород 1906, oraz zbiór zawierający śpiewy użytkowe przeznaczone dla klasztorów bazylikańskich autorstwa protoihumena klasztoru na Czarnej Górze k. Mukaczewa, o. Ijoakima Choma, zob. І. Хома, *Простоніе Карпатської Русі*. Мукачів 1930. Należy przy tym zaznaczyć, iż oba śpiewniki zawierają melodie użytkowe w takiej formie, jak wykonywano wtedy, kiedy wierni brali czynny udział w śpiewie liturgicznym.

daktorzy zachodnio-ruskich *Irmologionów*, starali się zawrzeć w nich nie tylko same *irmosy*⁴⁸, lecz także inne śpiewy zaczerpnięte z *Obichoda*⁴⁹, *Oktoicha*, *Miniei*⁵⁰ czy *Triodionów*⁵¹. Podstawowym kryterium podziału śpiewów tonalnych, było osiem skal modalnych, natomiast śpiewy nie dające się przyporządkować, w szczególność śpiewy stałe nabożeństw Całnocnego Czuwania oraz świętych Liturgii) dzielono w oparciu o dobowy cykl sprawowania nabożeństw⁵². Tendencja ta utrzymała się zarówno w strukturze starszych śpiewników, pisanych bezliniową notacją neumatyczną, jak również późniejszych *Irmologionów* nutowych⁵³. Na formowanie się zachodnio-ruskiego typu śpiewnika cerkiewnego, tj. *Irmologionu*, jak słusznie zauważył prof. Jurij Jasinowski, wywarły wpływ śpiewniki używane na zachodzie Europy, w szczególności rzymskokatolicki *Antyfonarz*⁵⁴ i *Graduał*⁵⁵, po części także prote-

⁴⁸ *Irmos* – zob. *Irmologion*.

⁴⁹ *Obichod* – księga liturgiczna codziennego użytku. Składa się z dwóch części. Część pierwsza zawiera śpiewany materiał liturgiczny Wieczerni i Jutrni, druga zaś św. Liturgii. Poza materiałem wspomnianych nabożeństw znajdują się w nim teksty nutowe do służb świątecznych, pochodzące z innych ksiąg liturgicznych. W. Wołosiuk, *Wschodniosłowiańskie pieśni religijne. Ich geneza, struktura i zarys rozwoju*. Warszawa 2013, s. 65, przyp. 159.

⁵⁰ *Minea* – (cs. *Minieja*, gr. *Men* – miesiąc,) – w znaczeniu ogólnym księga liturgiczna zawierająca porządek codziennej służby bożej. Rozróżniamy trzy rodzaje *Miniei*, tj. *Minieja* miesięczna (*miesiacznaja minieja* – składająca się z 12 tomów,) *Minieja* świąteczna (*prazdnicznaja minieja* – zawierająca materiał liturgiczny na część ważniejszych świąt w tym Dwunastu Wielkich Świąt). *Minieja* ogólna (*obszczaja minieja* – zawiera ogólne teksty ku czci świętych, których nie zamieszczono w księgach *miniejach*). A. Znosko, *Słownik cerkiewnosłowiańsko-polski*. Białystok 1996, s. 166.

⁵¹ *Triodion* – pod tym pojęciem rozumie się dwie księgi liturgiczne, tj. *Triod' Postną*, która zawiera materiał liturgiczny przypadający na okres Wielkiego Postu, oraz *Triod' Kwiecistą*, która zawiera materiał liturgiczny dla świąt przypadających w okresie wielkanocnym. Tamże, s. 350.

⁵² И. Вознесенский, *Церковное пение православной юго-западной Руси по нотолинейный ирмологам XVII и XVIII веков*. Вып. 1. Москва 1898, s. 8.

⁵³ Najlepszym przykładem takiego śpiewnika, jest powstały w latach 1598-1601 *Irmologion Supraski*.

⁵⁴ *Antyfonarz* – Zbiór śpiewów liturgicznych Kościoła rzymskokatolickiego, przeznaczony do wykonywania naprzemiennie przez dwa chóry.

⁵⁵ *Graduał* – Zbiór śpiewów liturgicznych Kościoła rzymskokatolickiego, przeznaczonych do wykonywania pomiędzy epistołą a ewangelią. Terminem tym określa się także śpiew mszalny, składający się z dwóch wierszy zaczerpniętych z psalmów, z rzadkimi wyjątkami. Dawniej ten ustęp mszalny określano mianem *responsum*,

stancki *Kancjonał* (in. *Zbiór pieśni nabożnych*)⁵⁶. Jako pewnego rodzaju uniwersalny śpiewnik, *Irmologion* nie stracił na znaczeniu nawet po zawarciu unii brzeskiej (1596 r.). Mimo sukcesywnego wypierania rodzimej monodii przez kompozycje wielogłosowe, czemu patronowali bazylianie, a nie chcąc pozostać w tyle także – prawosławne bractwa cerkiewne, to *Irmologion* pozostawał do 1875 r. podstawowym śpiewnikiem, niezbędnym w codziennej praktyce liturgicznej tak monasterów, jak również cerkwi parafialnych. Wielką uwagę do treści *Irmologionu* przywiązywali nawet zlatynizowani bazylianie, bowiem w 1700 r. spod pras drukarskich oficyny wydawniczej we Lwowie wyszło pierwsze wydanie tejże księgi. Wydanie to wywołało w kręgach cerkiewnych na tyle duże zainteresowanie, że bazylianie zdecydowali się kontynuować pracę nad jego kolejnymi edycjami, które realizowano w oficynach wydawniczych przy klasztorach we Lwowie i Poczajowie⁵⁷. Niezależnie od bazylianów, prace nad wydawaniem śpiewników rozpoczęła oficyna wydawnicza Bractwa Stauropigialnego we Lwowie⁵⁸. W nagrodę za przystąpienie do unii, Bractwo otrzymało w 1708 roku prawo do drukowania ksiąg liturgicznych na użytek cerkiewny, które wcześniej przysługiwało lwowskim bazylianom⁵⁹. Staraniem bractwa stauropigialnego w 1709 roku ukazało się nowe, poprawione wydanie *Irmologionu*⁶⁰, które tylko w niewielkim stopniu różniło się od bazyliańskiego z 1700 roku. W latach 1766, 1775 i 1794, pojawiły się nowe

responsorium. Jego współczesna nazwa *graduał* pochodzi z IX wieku i związana jest z miejscem, gdzie wykonywano psalm międzylekcyjny, tj. na stopniach (łac. *gradusach*) prowadzących na ambonę, z której czytano Pismo Święte, bądź też na stopniach ołtarza. – Zob. J. Matulewicz, *Graduał*, „Hosanna”, 1928/2, s. 19-23.

⁵⁶ Ю. Ясіновський, *Візантійська гімнографія...*, s. 117.

⁵⁷ M. Przywecka-Samecka, *Dzieje drukarstwa muzycznego w Polsce do końca XVIII wieku*. Wrocław 1993, s. 205-213; M. Piđłypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*. Warszawa - Wrocław 1986, s. 72; por. И. Гарднер, *Богослужебное пение...*, t. II, s. 111.

⁵⁸ Ю. Ясіновський, *Візантійська гімнографія...*, s. 348.

⁵⁹ Jedynym przedsięwzięciem wydawniczym, jaki udało się zrealizować bazylianom lwowskim po 1708 roku, był druk *Kalendarza na roku 1732*. M. Piđłypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie...*, s. 71-72.

⁶⁰ We wstępie do poprawionego wydania *Irmologionu* czytamy: „Ірмологіон сирѣчь пѣснословъ. Твореніе преподобнаго отца нашего Іоанна Дамаскина и прочихъ богодухновенныхъ Отец. Изданъ: Тщаніемъ же братства Ставропігійонъ Львовскаго храма Успенія Пресвятыя Богоматере. Року 1709. Маія 15-го”. *Ірмологіон нотный*. Львов 1709 (Druk. Bractwa Stauropigialnego), BN. Сур. 455.

nakłady *Irmologionu*, poprawione i uzupełnione. Z czasem *Irmologion* lwowski stał się w XVIII wieku podstawowym śpiewnikiem liturgicznym w klasztorach Ukrainy tak prawosławnych, jak i unickich⁶¹. Wydawane przez Bractwo oraz bazylianów *Irmologiony* za sprawą śpiewaków ukraińskich dotarły na Białoruś i do Mołdawii⁶². Regularnie przemycano je także do Rosji, jednakże tamtejsi śpiewacy odnosili się do nich z dużym dystansem⁶³. Na ile zawarte drukowanych śpiewnikach wzorce melodyczne znajdowały zastosowanie w cerkwiach dawnej unickiej diecezji chełmskiej? Tego do końca nie wiadomo.

Śpiew liturgiczny praktykowany do 1875 r. przez parafie prawosławne i unickie w Chełmszczyźnie i na Podlasiu w zasadzie nie różnił się od śpiewu, jaki rozbrzmiewał w cerkwiach diecezji przemyskiej. W znacznej mierze śpiew ten miał formę śpiewu diakowskiego lub tzw. *jerozolimki*⁶⁴. Większość melodii zapisywano za pomocą tradycyjnej kijowskiej notacji kwadratowej, którą pospolicie nazywano *irmologijną*, bądź przekazywano ustnie. Niemal do końca 1. połowy XIX w. w praktyce liturgicznej Cerkwi unickiej dominowały śpiewy jednogłosowe, niekiedy wykonywane w dwugłosie ze zwykłym wtórem tercjowym⁶⁵. Mimo iż śpiew liturgiczny w Cerkwi unickiej stał na bardzo wysokim poziomie, to w większości wiejskich parafii nie było profesjonalnych zespołów śpiewaczych. Części stałe nabożeństw wykonywał zgromadzony lud, któremu przewodniczył *diak*. Rola *diaka* w liturgii Cerkwi unickiej była analogiczna do roli *zapiewajły* w śpiewie ludowym, a polegała na intonowaniu początku pieśni, po którym wchodził chór, bądź zgromadzony na nabożeństwie lud⁶⁶. W umiejętnym przewodniczeniu śpiewom zgromadzenia kluczową rolę odgrywał materiał muzyczny, zawarty w *Irmologionach*. Sami *diakowie*, w znaczącej mierze rekrutowali się z szeregów prostego ludu, a wiedzę niezbędną do sprawowania służby w cerkwi zdobywali m.in. poprzez systematyczne uczestnictwo w codziennych nabożeństwach. Natomiast znajomość

⁶¹ W. Wołosiuk, *Wschodniosłowiańscy kompozytorzy muzyki cerkiewnej od XVII do 1. połowy XX wieku i obecność ich utworów w nabożeństwach PAKP*. Warszawa 2005, s. 102.

⁶² Ю. Ясіновський, *Візантійська гимнографія...*, s. 357.

⁶³ И. Вознесенский, *Церковное пение...*, s. 5-7.

⁶⁴ Б. Кудрик, *Огляд історії української церковної музики*. Львів 1995, s. 83.

⁶⁵ В. Kudryk, *Dzieje ukraińskiej muzyki w Galicji w latach 1829-1873*. Przemyśl 2001, s. 24-25.

⁶⁶ W. Wołosiuk, *Wschodniosłowiańscy kompozytorzy...*, s. 34.

zasad czytania kijowskiej notacji kwadratowej, była wśród *diaków* na bardzo zróżnicowanym poziomie. Mimo to odczytanie w Piśmie Świętym, księgach liturgicznych oraz dostępnej literaturze teologicznej stanowiło *diaków* w oczach wspólnoty parafialnej na bardzo wysokiej pozycji⁶⁷. W parafiach, które po synodzie zamojskim (1720 r.) posiadały na wyposażeniu organy, *diak* mógł równocześnie pełnić funkcję organisty, o ile sam potrafił grać. Umiejętność gry na instrumentach, w tym także na organach, była wśród wiejskich *diaków* dość rzadkim zjawiskiem, a na posiadanie organów i organisty mogły sobie pozwolić jedynie zamożne parafie.

Kres funkcjonowaniu staroruskiego monodycznego śpiewu cerkiewnego na Południowym Podlasiu nastąpił w 1875 r. wraz z kasatą Cerkwi unickiej na terytorium diecezji chełmskiej. Otóż „powrót do prawosławia”, jak zwykle się określać wspomniane wydarzenia, wyrządził w odniesieniu do śpiewu cerkiewnego w diecezji chełmskiej więcej złego, niż dobrego. Przy okazji przywracania świątyniom pounickim ich wschodniego charakteru zniszczono lub rozkradziono wiele cennych elementów, będących pozostałością „wschodniego ducha” Cerkwi unickiej. Bezpowrotnemu zniszczeniu uległo wiele ikon, które nie odpowiadały „petersburskiej duchowości”. Konfiskacie i wymianie na nowe ulegały także używane w poszczególnych świątyniach księgi liturgiczne, wśród których z pewnością znajdowały się cenne zabytki śpiewu cerkiewnego, w szczególności *Irmologiony*. Jako ciekawostkę można przytoczyć podać fakt, iż klasztor bazylianów w Białej Podlaskiej do momentu kasaty posiadał co najmniej kilka *Irmologionów*, które później uległy rozproszeniu, bądź zostały rozkradzione. Do naszych czasów zachowały się jedynie trzy śpiewniki, w tym dwa najstarsze, z których pierwszy pochodzi z 2-giej połowy XVII wieku⁶⁸ oraz drugi, datowany na 1668 r.⁶⁹ Aktualnie obydwie *Irmologiony* znajdują się w zbiorach Biblioteki Akademii Nauk w Sankt-Petersburgu. Trzeci, napisany w 1744 r. przez Tomasza Muszyńskiego przy klasztorze bazylianów w Białej Podlaskiej prof. J. Jasinowski odnalazł w Muzeum Narodowym we Lwowie⁷⁰. Należy zaznaczyć, iż począwszy od XVII w.

⁶⁷ З. Валіхновська, *Галицькі дяки XIX століття: Персоналії*, „КАЛОФΩΝΙΑ”, 2005/5, s. 346.

⁶⁸ БАН. Осн. 4.7.15.

⁶⁹ БАН. Осн. 4.7.12.

⁷⁰ Львів, Нац. музей, Ф. 41; пор. Ю. Ясіновський, *Українські та білоруські нотолінійні...*, nr. 774, s. 395.

w Białej Podlaskiej, działało co najmniej kilku znamienitych śpiewaków cerkiewnych, w szczególności: Oleksij Siercikiewicz, Fieodor Szawarowski (od ok. 1690 r. przełożony monasteru w Białej), Jerofirj Dzwonkowski, śpiewak, który przeszło sześć lat służył w Białej, o którym wiadomo, iż „potrafił dobrze śpiewać z nut”, oraz wspomniany już Tomasz Muszyński⁷¹. Tak więc, jeśli przyjmiemy hipotezę, że każda z parafii unickich posiadała przynajmniej jeden *Irmologion*, to bezpowrotnemu zniszczeniu lub rozproszeniu uległo 99% wszystkich śpiewników. W miejsce zlikwidowanych, bądź skonfiskowanych śpiewników, Świętobliwy Synod rozesłał po parafiach najnowsze wydania zrealizowanego w latach 1770-1772 cyklu monodycznych śpiewów cerkiewnych, które do 1917 roku doczekały się kilkudziesięciu przedruków⁷². Śpiewniki te wydrukowano z zastosowaniem wspomnianej już kijowskiej notacji kwadratowej, której odczytanie nie naręczało ówczesnym *diakom* większych trudności. Pojedyncze wydania zachowały się w zbiorach biblioteki monasteru św. Onufrego w Jabłecznej. Równocześnie władze cerkiewne rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę akcję narzucania parafiom śpiewów wielogłosowych. Z wielką gorliwością propagowano melodie cerkiewne, zawarte m.in. w opracowaniach przedstawicieli tzw. „szkoły petersburskiej, w szczególności melodie zawarte w *Obichodie* Aleksieja Lwowa, wydanym w latach 1830, 1848 oraz późniejszych. Cechą charakterystyczną opracowań A. Lwowa, jak słusznie zauważa prof. W. Wołosiuk, było uwolnienie swobodnie tworzonego śpiewu cerkiewnego od konieczności przestrzegania prawidłowego, symetrycznego taktu. Prof. W. Wołosiuk wskazuje też na jeszcze jedną bardzo istotną kwestię, a mianowicie na brak u Lwowa dostatecznej wiedzy o rytmie *popiewek* (formuł melodycznych) w śpiewie neumatycznym. Stąd pojawiały się częste nieprawidłowości w rozumieniu przez niego niektórych rytmicznych i melodycznych podstaw śpiewu kanonicznego⁷³. Równie wielką popularnością cieszyły się melodie przeznaczone do użytku Nadwornej Kapeli, zebrane i opracowane przez N. Bachmietiewa. Niestety, melodie zawarte w przytoczonych opracowaniach, ze względu na swoją złożoność

⁷¹ Ю. Ясіновський, *Церковно-співочі ініціативи...*, s. 24.

⁷² П. Бессонов, *Судьба нотных певческих книг*, „Православное Обозрение”, 1864, t. XIV; И. Вознесенский, *О церковном пении Православной Греко-Российской Церкви: Большой и малый знаменный распев*. Рига, 1890, s. 99; por. Б. Кутузов, *Русское знаменное пение*, Москва 2008, s. 232.

⁷³ W. Wołosiuk, *Wschodniosłowiańscy kompozytorzy...*, s. 213-214.

melodyczną, mogły być wykonywane tylko przez profesjonalne chóry miejskie. Parafiom wiejskim nie pozostawiono wielkiego wyboru i zezwolono na wykonywanie śpiewu jedynie w oparciu o wydania synodalne (zob. fot. 3). Wprowadzenie do użytku liturgicznego śpiewników redakcji Lwowa-Bachmietiewa, jak również narzucenie parafiom wiejskim wydawnictw synodalnych, za które parafie miały słono płacić, przyczyniło się do gwałtownego wypierania ze świadomości dyrygentów i śpiewaków cerkiewnych rodzimych melodii cerkiewnych, przekazywanych ustnie z pokolenia na pokolenie, jak również tych, które znajdowały się w rękopiśmiennych *Irmologionach*⁷⁴. W ich miejsce pojawiają się swobodne kompozycje dwu, trzy, bądź czterogłosowe, wzorowane na śpiewie ludowym, na terytorium Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej znane jako śpiew: podlaski, wołyński, chełmski, jabłoczyński, oraz inne regionalne warianty melodyczne śpiewów użytkowych Całonocnego Czuwania, Świętej Liturgii oraz paraliturgiczne, które zebrał i opracował prof. W. Wołosiuk w książce pt. *Chełmsko-Podlaski zbiór melodii cerkiewnych*.



Fot. 3. Strona Obichoda wyd. synodalne (1786 r.)

⁷⁴ И. Гарднер, *Богослужбное пение...*, т. II, s. 292.

2. Irmologiony z Rokitna i Witoroża jako źródło do badań nad śpiewem cerkiewnym na Południowym Podlasiu

Odgórnie narzucenie przez władze cerkiewne po 1875 r. parafiom prawosławnym na Chełmszczyźnie i Podlasiu wzorców melodycznych, zawartych w partyturach Lwowa-Bachmietiewa, nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Większość parafii kontynuowała praktykę śpiewu jednogłosowego, który niekiedy wykonywano w dwu – lub trzygłosie tercjowym. Z czasem ogólnie obowiązującymi śpiewnikami stały się wydania synodalne, które podobnie jak partytury Lwowa-Bachmietiewa, zawierały materiał muzyczny pełnego cyklu nabożeństw⁷⁵. Równie dynamicznie rozwijała się rodzima twórczość muzyczna, w szczególności pieśni paraliturgiczne, takie jak kanty, czy pieśni bożonarodzeniowe – kolędy⁷⁶. Od początku moich poszukiwań badawczych nurtowała mnie jedna zasadnicza kwestia, a mianowicie co się stało ze śpiewnikami używanymi w Chełmszczyźnie i na Podlasiu do kasaty unii w 1875 r.?

W trakcie kilku kwereń badawczych, jakie na przestrzeni ostatnich trzech lat przeprowadziłem w Bibliotece Narodowej oraz Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie, przeanalizowałem dziesiątki wschodniosłowiańskich rękopisów muzycznych, tak neumatycznych (*kriukowych*), jak również pisanych za pomocą kwadratowej notacji kijowskiej (tzw. *kijewskoje znamia*). W zdecydowanej większości były to *Irmologiony* pochodzące ze zbiorów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu. W wyniku likwidacji Kościoła greckokatolickiego w 1946 r., zbiory zostały w całości przejęte przez Bibliotekę Narodową w Warszawie. Fakt, iż większość *Irmologionów* pochodzi z parafii znajdujących się o obrębie eparchii przemyskiej niejako zmotywował mnie do podjęcia poszukiwania śpiewników, pochodzących z terytorium Chełmszczyzny i Podlasia. Przeglądając dostępne katalogi, w szczególności opracowane przez prof. J. Jasinowskiego ze Lwowa⁷⁷ oraz katalog rękopisów cyrylickich, zredagowany przez prof. Aleksan-

⁷⁵ Н. Захарина, *Русские богослужебные певческие книги XVIII-XIX веков. Синодальная Традиция*. Санкт-Петербург 2003, s. 152-153.

⁷⁶ W. Wołoskiuk, *Śpiew chełmski*, „Gazeta Festiwalowa”, nr 3 (14), 31 maja 1998. Tekst dostępny na: <http://festiwal-hajnowka.pl/wp-content/uploads/wspolne/gazeta/14/2.html> [stan z 13.01.2017].

⁷⁷ Ю. Ясіновський, *Українські та білоруські нотолінійні ірмолої 16-18 століть. Каталог і кодиколгічно-палеографічне дослідження*. Львів 1996.

dra Naumowa i dr Andrzeja Kaszleja⁷⁸, moją szczególną uwagę zwróciło sześć *Irmologionów*, znajdujących się w zbiorach Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁷⁹. Dla zawężenia spektrum badań skupiłem uwagę na śpiewnikach pochodzących ze znajdujących się nieopodal Białej Podlaskiej cerkwi unickich w Rokitnie⁸⁰ i Witorożu⁸¹.



Fot. 4. Zastawka ramka zdobiąca I rozdział z *Irmologionu* z Rokitna⁸²

Każda z nich posiadała przynajmniej po jednym egzemplarzu śpiewnika, z których najstarszym zachowanym do naszych czasów jest

⁷⁸ *Rękopisy cerkiewnoślawiańskie w Polsce. Katalog*. Opr. A. Naumow i A. Kaszlej. Kraków 2004.

⁷⁹ W swoich publikacjach prof. J. Jasinowski podaje dwie różne liczby *Irmologionów*, znajdujących się w zbiorach KUL. Tak więc, w katalogu z 1996 r. mowa jest o ośmiu *Irmologionach*. Natomiast w aneksach do wydanej w 2011 r. monografii zostało ujętych tylko sześć jednostek. Zob. Ю. Ясіновський *Українські та білоруські...*, s. 15; tenże, *Візантійська гимнографія...*, s. 390.

⁸⁰ KUL, Ms 387.

⁸¹ KUL, Ms 391.

⁸² KUL, Ms 387, k. 1.

pochodzący z przełomu XVII i XVIII w. *Irmologion* z Rokitna. Z odręcznych zapisek na karcie rękopisu wynika, iż w 1771 r. posiadaczem rękopisu był ks. Teodor Kamiński z Rokitna⁸³. Sama parafia w Rokitnie ma bardzo bogatą historię, bowiem została erygowana w 1699 r., według innych danych ok. 1680 r.⁸⁴. Pierwsza cerkiew, ufundowana przez Trofima Zahara, została oddana do użytku w 1704 r. Obecna cerkiew powstała w latach 1852-1859, a po kasacie unii w 1875 r. pełniła rolę cerkwi prawosławnej. W 1919 r. cerkiew została przejęta przez Kościół rzymskokatolicki i do dnia dzisiejszego pełni rolę kościoła parafialnego p.w. św. Trójcy i Podwyższenia Krzyża Świętego⁸⁵.

Wiek rękopisu oraz stan jego zachowania, w szczególności brak kart początkowych oraz uszkodzenia oprawy pozwala twierdzić, iż mamy do czynienia z najstarszym śpiewnikiem, jaki posiadała parafia unicka w Rokitnie. Fakt posiadania przez tę parafię *Irmologionu* znajduje potwierdzenie w aktach wizytacji dokonanej przez dziekana białskiego z dn. 14 VI 1825 r. Otóż w sporządzonym na potrzeby wizytacji spisie wyposażenia cerkiewnego widnieje: „*irmologion spisany w oprawie skorzaney yeden*”⁸⁶. Kolejna wzmianka mówiąca o losach *Irmologionu* rokitniańskiego pochodzi z okresu po 1875 r., kiedy to śpiewnik trafił do Muzeum Bractwa NMP w Chełmie, o czym świadczą pieczęcie widniejące na kartach rękopisu. Z całą pewnością należy powiedzieć, iż rękopis został skonfiskowany przez władze cerkiewne jako pozostałość po skasowanym w 1875 r. obrządku unickim, dzięki czemu nie podzielił tragicznych losów wielu innych cennych śpiewników cerkiewnych z Chełmszczyzny i Podlasia. Losy pozostałych czternastu ksiąg liturgicznych wymienionych w inwentarzu z 1825 r. pozostają nieznane.

Irmologion z Rokitna, na który składa się 334 kart, posiada wymiary 180 x 140 mm. Mimo upływu lat w kodeksie zachowała się pierwotna oprawa, którą wykonano z desek sosnowych obciążniętych skórą z typowymi dla ksiąg liturgicznych tłoczeniami. Gdy dokonałem porównania zawartości *Irmologionu* z Rokitna z kilkoma innymi śpiewnikami z tego okresu oraz późniejszych, bez trudu dostrzegłem, że brak w nim przynajmniej jednego rozdziału, w szczególności śpiewów użytkowych

⁸³ *Rękopisy cerkiewnosłowiańskie...*, s. 166.

⁸⁴ M. Maliszewski i G. Welik, *Unici Podlascy. Przewodnik historyczny*. Siedlce 1992, s. 91.

⁸⁵ J. Maraśkiewicz i P. Semeniuk, *Drewniane budownictwo sakralne. Powiat Biała Podlaska*. Lublin 2001, s. 85.

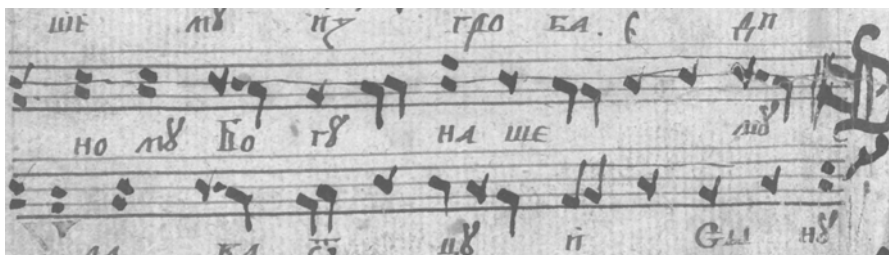
⁸⁶ APL CHKGK, sygn. 452, k. 13.

nabożeństw Całonocnego Czuwania oraz Świętej Liturgii. Brak kart początkowych rękopisów potwierdzają także oględziny, dokonane przez prof. A. Naumowa i dr A. Kaszleja⁸⁷. Rękopis posiada strukturę gatunkowo-tematyczną składa się z trzech działów w których zawarto:

- I. Oktoich (k.1-75);
- II. Irmologion właściwy zawierający irmosy (k. 76-315);
- III. Stichiry, czyli hymny liturgiczne na Święto Narodzenia Bogarodzicy, Narodzenia Chrystusa i inne (316-383).

Ponadto kodeks zawiera tekst kanonu Świętej Paschy (bez nut), którego styl pisma wskazuje, iż został dodany w późniejszym okresie, być może wskutek niedostatku papieru⁸⁸.

Pierwszą kartę *Oktoicha* zdobi odręcznie malowana zastawka-ramka (fot. 4.) zawierająca motywy roślinne w kolorze zielonym dla gałązek oraz żółtym dla kwiatów. Inicjały są proste, pisane cynobrem, ponadto wpisano w nie motywy przedstawiające ludzkie twarze⁸⁹. Testy liturgiczne napisane są typowym dla piśmiennictwa zachodnio-ruskiego starannym półustawem. Materiał muzyczny obydwu omawianych *Irmologionów* pisany jest kijowską notacją kwadratową (*kijewskoje znamia*). Notacja, która swoją nazwę zawdzięcza śpiewakom moskiewskim, stanowi syntezę dwóch notacji, tj. czarnej – chorałowej, od której przejęła relatywny sposób zapisu wysokości dźwięków, oraz nowszej – notacji menzurальной. Ponadto w pisowni niektórych nut można odnaleźć pozostałości po staroruskiej notacji kriukowej⁹⁰. Zjawiskiem typowym dla zachodnio-ruskiego piśmiennictwa muzycznego jest to, iż zarówno tekst liturgiczny, jak również zapis nutowy zawsze pisano tym samym kolorem.



Fot 5.⁹¹

⁸⁷ *Rękopisy cerkiewnosłowiańskie...*, s. 165.

⁸⁸ Ю. Ясіновський, *Українські та білоруські...*, nr. 392, s. 268-269.

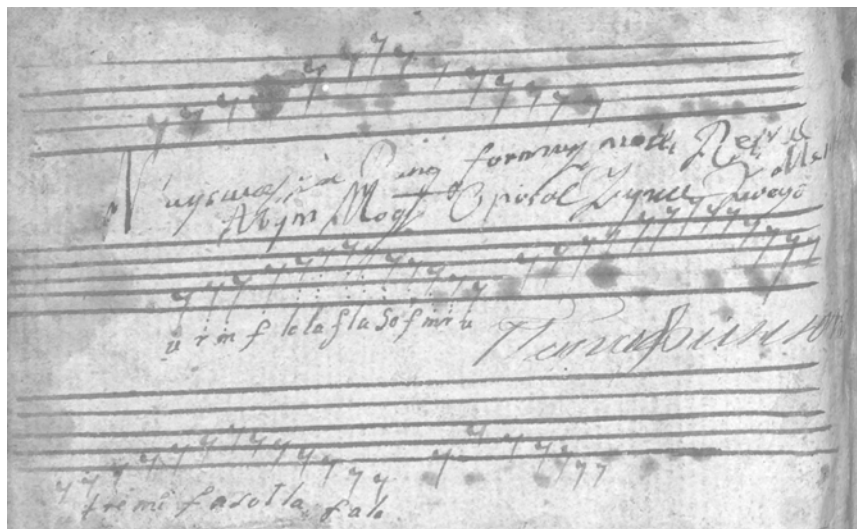
⁸⁹ KUL, Ms 387, k. 1.

⁹⁰ Ю. Ясіновський, *Палеографія київської ноти*, „Musica Humana”, nr 2. Львів 2005, s. 87.

⁹¹ KUL, Ms 387, k. 3.

Jak widzimy na powyższym przykładzie (fot. 5.), innego materiału pisarskiego używano do nakreślania pięciolini i pisania tekstu, a innym materiałem pisano nuty.

Całość materiału muzycznego obydwu *Irmologionów* została ujęta w obręb diatonicznej skali dźwiękowej G-b¹, a każdą melodię poprzedza klucz C, zwany także kluczem *c-fa-ut*. Przy analizie zawartości *Irmologionu* z Rokitna rzucił mi się w oko jeden ważny szczegół, który dowodzi jak wielką rolę wiejscy *diakowie* przywiązywali do znajomości zasad czytania kijowskiej notacji kwadratowej. Otóż na końcu śpiewnika jeden z diaków rokitniańskich umieścił trzy linijki gamy, co miało pomóc w jej utrwaleniu (fot. 6.). Co ciekawe, redaktor nie umieścił żadnego objaśnienia co do długości brzmienia poszczególnych nut⁹².



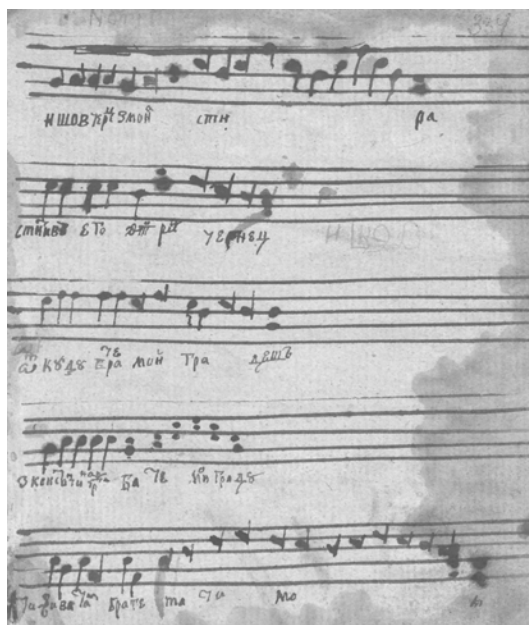
Fot. 6. Gama irmologijnej kijowskiej notacji kwadratowej z *Irmologionu* z Rokitna

Równie rzadkim i trudnym do zaobserwowania z zachodnio-ruskich *Irmologionach* zjawiskiem, jest obecność tzw. *Azbuki zapiewow* (zbiór zaśpiewów) lub *pamiatoglasij* (fot. 7.). *Irmologion* z Rokitna jest jednym z niewielu śpiewników, w którym *Azbuka* występuje. *Azbuka zapiewow* jest to zbiór krótkich fraz melodycznych, pełniących rolę wprowadzenia do melodii określonej skali modalnej, a niekiedy także do określonego typu pieśni (stichiry, irmosa, troparionu itp.)⁹³. W badanym *Irmo-*

⁹² Tamże, k. 335.

⁹³ Д. Разумовский, *Церковное пение...*, s. 158.

logionie występują zaśpiewy pierwszych pięciu skal modalnych, co pozwala twierdzić, iż mamy do czynienia jedynie z fragmentem *Azbuki zapiewow*⁹⁴. Charakter pisma oraz kształt nut wskazuje, iż omawiany fragment został naniesiony w późniejszym okresie przez innego redaktora. Być może redaktorem tego konkretnego fragmentu był jeden z *diaków* cerkwi w Rokitnie, co dodatkowo dowodzi, że dysponował on wszechstronną wiedzą teoretyczną.



Fot. 7. Zbiór zaśpiewów (*Azbuka zapiewow*).

Drugim zabytkiem staroruskiego monodycznego śpiewu cerkiewnego, jaki zachował się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, jest XVIII-wieczny *Irmologion* nutowy, pochodzący z cerkwi unickiej p.w. św. Michała Archanioła w Witorożu⁹⁵. Cerkiew unicka w Witorożu została ufundowana w 1605 r. przez Lwa Sapiechę⁹⁶. O pierwotnym wyposażeniu świątyni właściwie nic nie wiemy. Tym bardziej cennym źródłem do badań okazały się akta wizytacji parafii unickiej w Witorożu,

⁹⁴ KUL, Ms 387, k. 334.

⁹⁵ KUL, Ms 391.

⁹⁶ P. Semeniuk, *Zarys historii parafii w Witorożu 1605-1945*, „Zeszyty Drelowskie”, t. I, 2007, s. 85.

przeprowadzonej w 1726 r. przez biskupa włodzimiersko-brzeskiego metropolitę Leona Kiszkę. W jednym z protokołów wizytacyjnych znajduje się szczegółowy opis wyposażenia świątyni, które w zasadzie nie odbiegało od ogólnie obowiązującego w Cerkwi unickiej przez synodem zamojskim (1720 r.). W tym miejscu pragnę nadmienić, iż zwołany w 1720 r. z inicjatywy metr. Leona Kiszki tzw. synod zamojski w założeniu miał za zadanie upodobnić Cerkiew unicką do Kościoła rzymskokatolickiego, a tym samym ograniczyć jej wschodni charakter. W myśl postanowienia synodu, Cerkiew unicka przyjęła katolicką dogmatykę, w tym dotąd nieobecne w Symbolu Wiary *filioque*. Synod wprowadził także zmiany w wystroju cerkwi unickich, przejawiające się m.in. w usuwaniu z nich ikonostasów, w miejsce których pojawiły się odkryte barokowe ołtarze. Do liturgii unickiej wprowadzono typowe dla kościołów łacińskich elementy takie jak używanie dzwonków, czy też wykonywany przez lud przy akompaniamencie organów śpiew liturgiczny⁹⁷. Już pobieżna analiza akt wizytacyjnych odsłania kilka bardzo ważnych szczegółów rzuca się w oko kilka ważnych szczegółów, a mianowicie cerkiew w Witorożu nie posiadała na wyposażeniu typowego dla wystroju świątyni Kościoła wschodniego ikonostasu, a ołtarz główny usytuowano „pod baldachimem”⁹⁸. Znamienny jest brak konfesjonałów, także wprowadzonych do cerkwi unickich po synodzie zamojskim. Fakt, że cerkiew w Witorożu nie posiadała na wyposażeniu organów piszczałkowych z jednej strony świadczy o jej niezamożności, z drugiej zaś o głębokim przywiązaniu wspólnoty parafialnej do jednogłosowego śpiewu liturgicznego oraz pieśni paraliturgicznych, które w XVIII w. wykonywano w języku cerkiewnosłowiańskim, ruskim, a także w języku polskim⁹⁹. Wśród ksiąg cerkiewnych w protokole wizytacyjnym wymieniono: Ewangelię pisaną, Służebnik wileński drukowany, Psalterz drukowany, Czasosłów drukowany, Kazusy drukowane, Praznija¹⁰⁰, Cwitnę¹⁰¹, Sobornik od roku 1643 oraz *Irmologion*, który w protokole określony jest jako *Irmoloy notowa-*

⁹⁷ К. Зноско, *Исторический очерк церковной унии*. Минск 2007, s. 290.

⁹⁸ Baldachimy nad ołtarzem głównym do dziś zachowały się w wielu cerkwiach prawosławnych i greckokatolickich na Podkarpaciu.

⁹⁹ D. Ciołka, *Latynizacja Kościoła unickiego w Rzeczypospolitej po synodzie zamojskim*. Białystok 2014, s. 241.

¹⁰⁰ Z całą pewnością wizytator ma na myśli Minieję święteczną (cs. *Prazdnicznaja minieja*).

¹⁰¹ Mowa tu o Triodionie Kwiecistym (cs. *Cwietnaja Triod'*).

ny(m)¹⁰². Akta wizytacyjne potwierdzają fakt posiadania przez parafię w Witorożu jednego egzemplarza *Irmologionu*, co pozostaje w zgodności z ogólnie przyjętym w wiejskich parafiach unickich trendzie posiadania jednego wzorcowego śpiewnika. Mimo to autorzy monografii o dziejach parafii w Witorożu poprzez zastosowanie „*Irmologi*” sugerują posiadanie przez nią wielu *Irmologionów*¹⁰³. Kolejna wzmianka, o przynależności *Irmologionu* do cerkwi parafialnej w Witorożu pochodzi z 1754 r.¹⁰⁴ Jak dotąd nie udało mi się ustalić kiedy dokładnie rękopis opuścił Witoroż, lecz z całą pewnością można powiedzieć, iż wydarzenie to miało miejsce po 1873 r., kiedy to konsystorz prawosławny w Chełmie wydał nakaz skierowany do duchowieństwa unickiego, aby od 1 stycznia 1874 r. nabożeństwa we wszystkich świątyniach były sprawowane zgodnie z regułą Cerkwi prawosławnej¹⁰⁵. Ostatnia lakoniczna, a do tego pisana w języku rosyjskim wzmianka o losach rękopisu pochodzi z 1883 r. Wynika z niej, iż rękopis został przekazany przez *swiaszczennika* (kapłana prawosławnego) Dębkowskiego¹⁰⁶ do Muzeum Bractwa Bogarodzicy w Chełmie¹⁰⁷. Fakt, iż zarówno *Irmologion* z Witoroża, jak również wcześniej omawiany śpiewnik z Rokitna ostatecznie trafiły do Chełma dowodzi, iż mogła istnieć swojego rodzaju instrukcja dla proboszczów przejętych po 1875 r. przez Cerkiew prawosławną parafii, dotycząca sposobu postępowania ze zbędnym pounickim wyposażeniem świątyni. Dlaczego do naszych czasów zachowało się jedynie kilka *Irmologionów* nutowych z przejętych cerkwi? Być może w momencie wydania przez konsystorz prawosławny w Chełmie zarządzenia o przejęciu mienia większość cennych rękopisów uległa bezpowrotnemu zniszczeniu przez przybyłych z imperium rosyjskiego tępych, a do tego wrogo nastawionych do miejscowych tradycji duchownych prawosławnych.

Korzystający ze śpiewników *diakowie*, a także ich redaktorzy bardzo często nanosili własne notatki i spostrzeżenia co do swojej codziennej pracy, o często humorystycznym zabarwieniu. Na jednej z kart *Irmologionu* z Witoroża znajduje się odręczna notatka, miejscami trudna do

¹⁰² APL CHKGK, sygn. 101, k. 311.

¹⁰³ M. Semeniuk i P. Semeniuk, *400 lat Parafii Witoroż*, Międzyrzec Podlaski 2006, s. 17.

¹⁰⁴ KUL, Ms 391, k. 59.

¹⁰⁵ P. Semeniuk, *Zarys historii parafii...*, s. 92.

¹⁰⁶ We wzmiance brak jest imienia darczyńcy, a tylko nazwisko.

¹⁰⁷ KUL, Ms 391, k. 7.

odczytania, o następującej treści: „*Chto ju spiwać będzie je to Kata niech powi Jak? Bo to nielada kiep potrafi takich rzeczy*”¹⁰⁸. Z reguły zapiski marginalne pisano w języku ukraińskim lub białoruskim, tym bardziej wielką wartość stanowią wpisy w języku polskim¹⁰⁹. Zdarzało się, że odręczne zapiski na kartach ksiąg liturgicznych odzwierciedlały także aktualne spięcia na tle narodowościowym. Przykładem jest lwowski *Irmologion* z przełomu XVI-XVII w., gdzie na jednej z kart umieszczono „modlitwę” o następującej treści: „*Amen iako boże daj aby wszystka roś poszła w raj, a lachy do piekła daj*”¹¹⁰.

XVIII. *Irmologion* z Witoroża posiada wymiary 185 x 145 mm, i składa się z 342 kart. Rękopis jest oprawiony w skórę, a z oględzin wynika, iż najprawdopodobniej na początku XX w. oprawa przeszła renowację. Oględziny rękopisu wykazały, iż podobnie jak w poprzednio omawianym śpiewniku z Rokitna także i tutaj brakuje co najmniej jednego rozdziału, mimo to stan zachowania kodeksu mimo upływu czasu jest stosunkowo dobry. Materiałowi muzycznemu, zawartemu w *Irmologionie* z Witoroża nadano strukturę odpowiadającą ośmiu skalom modalnym, a jego zawartość przedstawia się następująco:

- I. Oktoich-*Irmologion* (k. 9-282);
- II. Podobny (k. 284-298);
- III. Stichiry na Święto Narodzenia Chrystusa oraz ku czci patrona cerkwi w Witorożu – św. Michała Archanioła (k. 299-342)¹¹¹.

Materiał muzyczny pisany jest także kijowską notacją kwadratową, zaś tekst liturgiczny ukraińskim skoropisem, który w porównaniu z pismem użytym w *Irmologionie* z Rokitna charakteryzuje się mniejszą starannością, wynikającą z większej swobody w operowaniu narzędziem pisarskim. Początek każdego z ośmiu rozdziałów zdobią zastawki-ramki w kolorze czerwonym i zielonym przedstawiające bukiet kwiatów (k. 9, 59), Jezusa Chrystusa błogosławiącego dwoma rękami (k. 99), błogosławiącego jedną ręką, a w drugiej trzymającego otwartą księgę Ewangelii (k.128) oraz Jezusa nauczającego w otoczeniu czterech ewangelistów w strojach ludowych. Na końcu materiału muzycznego piątej skali modalnej artysta umieścił piękną miniaturę przedstawiającą Matkę Bożą z Dzieciątkiem w ręku (k. 190). W dalszej kolej-

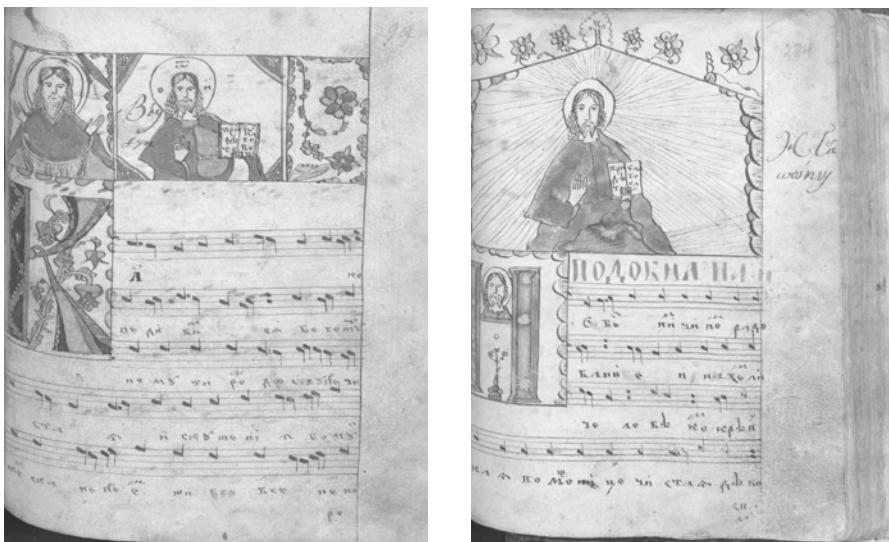
¹⁰⁸ Tamże, k. 8.

¹⁰⁹ Ю. Ясіновський, *Візантійська гимнографія...*, s.334.

¹¹⁰ Cyt. za: Tenże, *Львівський ірмолой кінця XVI - початку XVII ст., „КАЛОФΩΝΙΑ”*, 2002/1, s. 260.

¹¹¹ Ю. Ясіновський, *Українські та білоруські...*, nr 693, s. 367.

ności znajdziemy Jezusa z ewangelistami Mateuszem i Janem po bokach (k.191). Najuboższa kolorystycznie i graficznie jest zastawka, na której przedstawiono św. Marka Ewangelistę (k. 227)¹¹². Własnej zastawki nie posiada jedynie rozdział zawierający materiał muzyczny ósmej skali modalnej, a pozostawione wolne miejsce zdaje się wskazywać, iż rękopis powstał na czyjeś specjalne zamówienie, a kopista porostu nie zdążył z jej wykonaniem (k.247), bądź zaniechał jej wykonania wychodząc z założenia, iż zleceniodawca prędko nie dopatrzy się jej braku. Bogatą – jak na owe czasy – szatę graficzną posiadają także inicjały, w których także dominują kolory czerwony i zielony niekiedy przeplatane czernią.



Fot. 8. Zastawki ramki zdobiące poszczególne rozdziały *Irmologionu* z Witoroża

Szczególne miejsce w systemie staroruskiego śpiewu cerkiewnego przypada melodiom wykonywanym według ściśle określonych wzorców melodycznych, czyli na tzw. *samopodobien* (gr. αὐτόμελα) i *podobien* (gr. προσόμοια)¹¹³. System „podobieństw” stanowił podstawę „kanonu” całej sztuki średniowiecznej. Kopiowano określone wzorce w malarstwie sakralnym, zaś w literaturze wykorzystywano gotowe formuły retoryczne¹¹⁴. Zarówno *samopodobien* jak i *podobien*, ze względu na

¹¹² *Rękopisy cerkiewnoślawiańskie...*, s. 166.

¹¹³ И. Гарднер, *Богослужебное пение...*, t. I, s. 98.

¹¹⁴ Т. Владышевская Т., *Музыкальная культура...*, s. 50.

swoją prostą strukturę, należy zaliczyć do gatunku śpiewów sylabicznych. System ten od samych początków chrześcijaństwa ruskiego miał bardzo szerokie zastosowanie (tak śpiewano m.in. stichiry, tropariony)¹¹⁵. W rękopisach powstałych na przestrzeni XI i XII wieku, można łatwo spotkać dziesiątki *podobnow*, nawiązujących do różnych stylów bizantyjskiej muzyki liturgicznej, wiele z nich uległo stopniowemu zapomnieniu. W pierwszym okresie funkcjonowania *chomonii* (XV-XVII w.)¹¹⁶, liczba dostępnych *podobnow* ulega dalszemu zmniejszeniu, przez co XVII-wieczni śpiewacy stosują je w bardzo ograniczonym stopniu, wykonując *na podobien* jedynie wybrane elementy nabożeństw. Co więcej, dotychczas przeprowadzone badania wykazały, iż zaledwie trzy zachowane do naszych czasów melodie *podobnow* da się w jakiś sposób odnieść do okresu funkcjonowania starej mowy prawdziwej (XI-XIV w.)¹¹⁷. Co właściwie zmusiło śpiewaków ruskich do ograniczania melodii śpiewanych *na podobien*? Jedno jest pewne, problem nie był czysto muzyczny, a miał związek z przemianami w praktycznym stosowaniu obowiązujących wówczas na Rusi Reguł liturgicznych (cs. *Ustaw*). Wzorcowe melodie *podobnow* znajdziemy niemal we wszystkich zachodnio-ruskich *Irmologionach*, zaś w omawianym przez mnie śpiewniku z Witoroża naliczyłem ich 23¹¹⁸. Pierwszą kartę rozdziału poświęconego *podobnom* zdobi przepiękna zastawka-ramka, przedstawiająca Chrystusa Pantokratora (k. 284, zob. fot. 6).

Omówienie wszystkich muzycznych aspektów materiału zawartego w *Irmologionach* z Rokitna i Witoroża z całą pewnością przekroczyło-

¹¹⁵ М. Бражников, *Русская певческая палеография*. Санкт-Петербург 2002, s. 34.

¹¹⁶ *Razdielnorieczije*, in. *chomonii* – maniera wykonawcza, funkcjonująca w staroruskim śpiewie cerkiewnym polegająca na zamianie spółgłosek znajdujących się na końcu wyrazu samogłoskami o, a, e, i. Z uwagi na częste występowanie sylab *cho* i *mo* maniera ta określana jest także mianem *chomonii*. Początki „*razdielnorieczija*” sięgają na Rusi końca XIV w., a kres jego funkcjonowaniu położyły reformy śpiewu cerkiewnego zrealizowane w XVII w. przez I i II komisję przy czynnym udziale wybitnego teoretyka śpiewu – Aleksandra Miezienieca. Od czasów reform patriarchy Nikona po dzień dzisiejszy „*razdielnorieczije*” funkcjonuje w praktyce liturgicznej staroobrzędowców bezpopowców, a w sposób szczególny pomorców. Elementy *chomonii* niemal do końca XVIII wieku funkcjonowały także w zachodnio-ruskich *Irmologionach* nutowych. Д. Шабалин, *Древнерусская музыкальная энциклопедия*, Краснодар 2007, s. 492, 643, zob. także: D. Sawicki, *Staroje istinnorieczije...*, s. 169-178.

¹¹⁷ Т. Владышевская, *Система подобнов в древнерусском певческом искусстве (по материалам старообрядческой традиции)*, [w:] МАЕО, *Acta Scientifica*, t. VII. Bydgoszcz 1985, s. 739.

¹¹⁸ KUL, Ms 391, k. 284-298.

by ramy niniejszego opracowania. Głównym celem niniejszej pracy, było zwrócenie uwagi naukowców na istnienie tych jakże cennych, a mimo to wciąż nie do końca zbadanych śpiewników. Ich istnienie jest namacalnym dowodem na to, iż śpiew liturgiczny Cerkwi prawosławnej, a od 1596 r. także unickiej w Chełmszczyźnie i na Południowym Podlasiu mimo ciągle narastających wpływów zachodniej wielogłosowości zachowywał nieprzerwanie (do 1875 r.) swój monodyczny „jednogłosowy” charakter. Wraz z kasatą unii nastąpiła swego rodzaju „petersburzacja” życia liturgicznego, a wraz z nią także burzliwy proces wypierania ze świątyni na obszarze eparchii chełmskiej kanonicznego śpiewu cerkiewnego przez komponowane w oparciu o wzorce zachodnie kompozycje autorskie, także wzorowane na pieśniach paraliturgicznych i ludowych. Mam głęboką nadzieję, iż poruszona w niniejszej pracy problematyka stanie się impulsem do podjęcia kompleksowych badań nad śpiewem cerkiewnym praktykowanym w Chełmszczyźnie i na Południowym Podlasiu.

Z badań nad śpiewem cerkiewnym na Południowym Podlasiu w XVIII-XIX w. Irmologiony z Rokitna i Witoroża

STRESZCZENIE

W przedmiotowej publikacji autor podejmuje próbę odtworzenia dziejów śpiewu cerkiewnego na Południowym Podlasiu. Autor wskazuje na wpływy przemyskiej i chełmskiej szkoły śpiewu na formowanie się jego lokalnych wariantów. W toku przeprowadzonych badań autor m.in. wskazuje na fakt, iż śpiew cerkiewny na Południowym Podlasiu od momentu podpisania Unii brzeskiej (1596 r.) do momentu jej kasaty w 1875 r. mimo nasilających się tendencji latynizacyjnych zachował swój wschodni charakter. Autor wskazuje także na fakt celowego niszczenia starych śpiewników cerkiewnych po 1875 r. oraz narzucanie przejętym przez Cerkiew prawosławną parafiom wzorców śpiewu, obowiązujących w Imperium Rosyjskim. W dalszej kolejności autor omówił zachowane śpiewniki cerkiewne (tzw. Irmologiony) pochodzące z parafii unickich w Rokitnie i Witorożu.

**From a study on the Old-Orthodox chant in the Southern Podlasie region in 18-19th c.
Irmologions (religious songbooks) from Rokitno and Witoroż**

SUMMARY

In the publication the author attempts to reconstruct the history of the Old-Orthodox chant in the Southern Podlasie region. The author hints at the impact of the Przemyśl and Chełm chant school on the local variants formation. In the course of the conducted study the author, among other things, points at the fact that the Old-Orthodox chant in the Southern Podlasie between the signing of the Brest Union (1596) and the moment of its dissolution in 1875, despite the Latinizing tendencies retained its Eastern character. The author also hints at the fact of destroying the old songbooks after 1875, and imposing on the parishioners the patterns of chant established in the Russian Empire. Next the author discusses the retained Irmologions (Old-Orthodox religious songbooks) coming from Uniate parishes of Rokitno and Witoroż.

**Aus den Forschungen über dem orthodoxen Gesang im Südpodlachien
im achtzehnten und neunzehnten Jahrhundert.
Irmologion aus Rokitno und Witoroż**

ZUSAMMENFASSUNG

In der sachlichen Publikation versucht der Autor die Geschichte des orthodoxen Gesangs im Südpodlachien, zu rekonstruieren. Der Autor weist auf den Einfluss der Gesangsschule aus Przemyśl und Chełm auf die Bildung von lokalen Gesangsvarianten. In Züge der durchgeführten Forschungen weist der Autor unter anderem darauf hin, dass der orthodoxe Gesang im Südpodlachien seit der Unterzeichnung der Union von Brest (1596 Jahr) bis zu ihrer Auflösung im Jahr 1875, trotz der sich verschlechternden Latinisierungstrends, seinen östlichen Charakter bewahrt hat. Der Autor weist auch auf die absichtliche Zerstörung der alten orthodoxen Gesangsbücher nach dem Jahr 1875 und auf das Aufzwingen den durch die orthodoxe Kirche übernommenen Pfarreien im Russischem Reich geltenden Gesangsnormen hin. Anschließend beschreibt der Autor die erhaltenen orthodoxen Gesangsbücher (so genante Irmologion), die aus den unierten Pfarreien in Rokitno und Witoroż stammen.

**Из исследований церковного пения на Южном Подлясье в XVIII-XIX веках.
Ирмологионы из деревень Рокитно и Витрож**

РЕЗЮМЕ

В статье автор старается восстановить историю церковного пения на Южном Подлясье. Автор указывает влияние пжемыской и холмской школ на формирование местных вариантов пения. В ходе исследований, автор указывает на факт, что церковное пение на Южном Подлясье с момента подписания Брестской унии (1596 г.) до момента её кассации в 1875 году, несмотря на усиливающиеся латинизационные тенденции, сохранило свой восточный характер. Автор указывает также на факт умышленного уничтожения сборников песен после 1875 года и навязывания пения принятого в Русской православной церкви. В седующей части текста, автор описал сбережённые песенники (Ирмологионы) из униатских приходов в деревнях Рокитно и Витрож.

DOROTA MAĆZKA

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej

Kultura popularna w Siedlcach i powiecie siedleckim w okresie międzywojennym

Wstęp

Wraz z rozwojem urbanizacji, przemysłu, a co za tym idzie zmian społecznych, w XIX i XX w. zaczęły kształtować się i rozwijać media. Zrewolucjonizowały one komunikację międzyludzką. Nie wymagały od odbiorców wyrafinowanego gustu i specjalistycznej wiedzy¹. Kultura masowa (popularna) jest nierozzerwalnie związana ze środkami masowego przekazu, np. z pracą, radiem, filmem. Jest to kultura dla wszystkich, dlatego ma cechy uproszczonego przekazu informacji. Rozwój kultury popularnej związany jest z jej dostępnością i niskimi kosztami, zatem łatwością odbioru².

Kultura popularna rozwijała się w Siedlcach w okresie zaborów, jednak odzyskanie niepodległości przez Polskę zwiększyło możliwości spokojnego, niehamowanego rozwoju kultury i działalności różnych organizacji kulturotwórczych. Nastąpiła rozbudowa ośrodków, celem których była realizacja potrzeb społeczeństwa do zgromadzeń i wspólnotowego przeżywania imprez kulturalnych. Do takich obiektów należały domy ludowe, kina, teatry, remizy strażackie. Niektóre z tych centrów kulturalnych działały i prosperowały w czasach zaborów, ale w wolnej Polsce ich kulturotwórcza rola nabrała większego znaczenia i zwiększonych możliwości oddziaływania na mieszkańców powiatu.

¹ Z. Majchrowski, K. Mrowcewicz, P. Sitarski, *Człowiek – twórca kultury*. Warszawa 2003, s. 24.

² Z. Grębecka, I. Kurz, M. Litwinowicz-Drózdziel, *Człowiek w kulturze. Podręcznik do wiedzy o kulturze*. Warszawa 2006, s. 66-67.

Upowszechnianie kultury w powiecie prowadzono różnymi sposobami: poprzez słuchanie, oglądanie, a przede wszystkim aktywne uczestnictwo w obcowaniu z różnorodnymi organizacjami tworzącymi kulturę.

Kino

W okresie międzywojennym w zakresie kultury masowej uwidoczniła się popularyzacja kina, dostępnego dla większej grupy społecznej. Nie przypuszczano wówczas, że film stanie się w przyszłości jedną w ważniejszych sztuk artystycznych. Okres lat 1918-1939 był czasem rozwoju kinematografii. Wówczas kino stało się podstawową formą rozrywki i składnikiem rozwoju cywilizacji. Ta sztuka rozpowszechniała się w ośrodkach wielkomiejskich, ale i w takich ośrodkach jak Siedlce, które w tym czasie, posiadając połączenia kolejowe, rozwijały się gospodarczo i demograficznie.

W pierwszych latach po I wojnie światowej w Siedlcach były dwa kina – „Lux” oraz „Moderne”³, ale już w okresie międzywojennym ich liczba wzrosła. Działy tu kina „Światowid”, „Popularne” i kolejowe.

Rozwój kin i wymagania społeczeństwa spowodowały, że zaczęto dbać o odpowiednie wyposażenie do dogodnego oglądania filmów. Przyszli właściciele kin siedleckich, chcąc otrzymać koncesje na prowadzenie działalności, musieli najpierw złożyć podanie do magistratu siedleckiego, skąd dokument trafiał do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Koncesja udzielana była na rok⁴. W każdym kinie znajdowała się widownia, scena z ekranem, kabina projekcyjna, poczekalnia i kasa. Dodatkowo w niektórych znajdowała się szatnia, bufet, balkony i łóże. Najatrakcyjniejszym budynkiem kinowym był „Dom Ludowy”, w którym mieściło się kino „Ognisko”, „PBK” i „Popularne”. Znajdowała się w nim obszerna sala widowiskowa wyposażona w scenę i zaplecze. Dodatkowo znajdowała się tam herbaciarnia, czytelnia i bilard⁵.

Początkowo wyświetlanym filmom towarzyszył akompaniament muzyczny. Właściciele kin w trosce o foniczne rozkosze publiczności zatrudniali pianistę, który wykonywał podkład muzyczny na żywo pod fabułę filmu. Dobierano muzykę do charakteru toczącej się akcji. Wprowadzenie dźwięku do kina powodowało dodatkowe koszty i wy-

³ A. Winter, *Dzieje Siedlec 1448-1918*. Warszawa 1969, s. 197.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WS-P), sygn. 1400, k. nlb.

⁵ A. Winter, dz. cyt., s. 180.

magania techniczne. W grudniu 1931 roku właściciele kina „Era” przy ul. Sienkiewicza 19 zakupili aparat dźwiękowy i zaczęto wyświetlać pierwsze filmy dźwiękowe. Aparat przystosowany był do wyświetlania na odległość 15 m. dla 200-300 widzów. W 1932 roku do kina „Światowid” zakupiono aparaturę firmy „Lange” do wyświetlania filmów dźwiękowych.

Najważniejszym miejscem w kinie była widownia, więc aby zapewnić widzom optymalne warunki w trakcie projekcji filmów dbano o wygodne miejsca do siedzenia. Najwięcej zamontowano krzeseł drewnianych, ale te miejsca były najtańsze. Bogatsi kinomani korzystali z wieńskich krzeseł, krytych czerwonym pluszem oraz kanap w łóżach. Należały one do najdroższych. Na scenie znajdowały się ekrany płócienne i kotary jednej barwy, głównie bordowe i niebieskie.

Po 1918 roku, poza filmami dokumentalnymi i informacyjnymi, zaczęto emitować filmy sensacyjne, dramatyczne i komiczne. Społeczeństwo zmęczone wojną potrzebowało wypoczynku i wytchnienia oraz śmiesznych historyjek. W kinach dominował więc repertuar lekki i komediowy oraz sensacyjny. Kina siedleckie, uzależnione od warszawskich biur wynajmu, wprowadzały na ekrany te pozycje, które wcześniej emitowano w stolicy⁶. W 1925 roku największym przebojem kasowym był melodramat *Jej wielka miłość*, natomiast w 1926 roku w kinie „Światowid” pokazano *Brzdąca* i *Gorączkę złota* Charlie Chaplina. Z roku na rok rosła popularność filmów Bustera Katona i Harolda Lloyd⁷.

W drugiej poł. lat dwudziestych w siedleckich kinach przeważały filmy amerykańskie – 100 tytułów, filmy francuskie – 47 tytułów, niemieckie – 37 i polskie – 15, z których największym powodzeniem cieszyła się *Iwonka* w reż. Emila Chaberskiego i *Trędowata* w reż. Edwarda Puchalskiego. Oprócz melodramatów, można było obejrzeć także *Chatę za wsią*. Poza filmami o tematyce melodramatycznej kina prześcigały się w repertuarze rozrywkowym. W 1929 roku na ekranach kin „Światowid” i „Era” królowały *Spowiedź uczciwej kobiety* z Polą Negri i *Dziewczyna ze spelunki*. Również w latach 30-tych najczęściej filmów wyświetlanych w kinach było amerykańskiej produkcji. Aż 766 tytułów, czyli 53,7%, polskich – 308 (22,3%) i francuskich – 83 (5,8%)⁸.

⁶ W. Jewsiewicki, *Polska kinematografia w okresie filmu niemego 1919-1930*. Łódź 1952, s. 131.

⁷ Dane o filmach na podstawie pracy siedleckiej „Gazeta Siedlecka”, „Gazeta Podlaska”, „Życie Podlasia”.

⁸ „Nowy Kurier”, nr 7 z 1932 r., s. 13.

Powoli pojawiały się też filmy radzieckie, jak np. *Moskiewskie noce*, *Romans Mańki Greszynoj*.

W latach 1930-1934 na ekrany kin weszły komedie muzyczne: *Każdemu wolno kochać*, *Pieśniarz Warszawy*, *Czy Lucyna to dziewczyna*. Oprócz nich popularnością wśród widzów cieszyły się dramaty *Zemsta losu*, *Głos pustyni*⁹.

Kino odgrywało ważną rolę kulturotwórczą w mieście. Mimo że bilety były drogie, ludzie chętnie przychodzili do kina, aby oderwać się od rzeczywistości, wytchnąć od spraw codziennych. Zdaniem Jerzego Tazbira, „widz chce znaleźć na ekranie odbicie życia i znanego mu świata. Widz traktuje ekran jako okno na daleki, szeroki świat. Kino jest dla widza okazją do wędrówki w krainę marzeń. Widz szuka w kinie odprężenia psychicznego, odpoczynku polegającego na tym, że stwarza sobie przegrodę izolacyjną między rzeczywistością, a światem ekranu”¹⁰.

W latach 1920-1924 tylko nieliczne kina wyświetlały filmy codziennie, na ogół od 1 do 5 seansów tygodniowo. W kinie „Światowid” seanse odbywały się w soboty i niedziele w godzinach popołudniowych, w dni powszednie 17¹⁵-19¹⁵. Zależne to było od wolnego czasu mieszkańców miasta, które wciąż jeszcze miało charakter rolniczy. Największą więc frekwencja w kinach była w okresie rozpoczęcia nauki szkolnej i zakończenia prac rolnych. Liczba miejsc w kinach wynosiła: 1926 r. – 60 miejsc (2 kina), 1927 r. – 620 miejsc (2 kina), 1928 r. – 970 (3 kina), 1929 r. – 1 000 miejsc (3 kina)¹¹.

Widzowie rekrutowali się ze wszystkich klas społecznych, a ilość odwiedzin w kinie zależała od stopnia zamożności. Kino odwiedzała głównie młodzież, natomiast starsze pokolenie niechętnie przyjmowało nowinki filmowe. Kobiety preferowały melodramaty, komedie, filmy wojenne i przygodowe, mężczyźni zaś filmy o mocniejszych akcentach.

Prasa

Dużą rolę w upowszechnianiu kultury w regionie miała prasa siedlecka, dostępna w czytelnich, świetlicach, zakupywana przez mieszkańców powiatu. Prasę siedlecką okresu międzywojennego można po-

⁹ Dane o filmach na podstawie prasy siedleckiej „Gazeta Siedlecka”, „Gazeta Podlaska”, „Życie Podlasia”.

¹⁰ W. Stradomski, *Film a upowszechnianie kultury*. Warszawa 1966, s. 60.

¹¹ „Nowa Gazeta Podlaska”, nr 14 z 1931 r., s. 3.

dzielić na czasopisma inspirowane przez jednostki – działaczy politycznych lub społecznych, względnie instytucje, organizacje lub urzędy¹². 1 grudnia 1918 roku zaczął wychodzić w Siedlcach krótko (3 numery) tygodnik „Echo Podlaskie” jako organ Zjednoczonego Stronnictwa Demokratycznego¹³. Nowe czasopismo „Podlaski Miesięcznik Katolicki” w wielu numerach zachęcał do gimnastyki, do udziału w zawodach jako formy kulturalnego spędzania czasu i rozwijania tężyzny fizycznej. Zachęcano w nim do wstępowania w szeregi Ligi Morskiej i Kolonialnej, Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej. Dużo miejsca poświęcano kulturze rolnej, poprzez propagowanie racjonalnej hodowli zwierząt gospodarczych i uprawę roli. Było to czasopismo katolickie, a więc nie zabrakło tematów poruszających chrześcijańskie wychowanie w rodzinie. Zainteresowani sprawami powiatu mogli znaleźć w tym miesięczniku artykuły opisujące życie codzienne, m.in. w Krzesku, Krześlinie, Łosicach, Mokobodach, Mordach, Sarnakach, Seroczynie, Przesmykach, Zawadach, Zbuczynie, Żeliszewie¹⁴.

Następne czasopismo – „Gazeta Podlaska” – pojawiło się jesienią 1922 roku, po krótkiej przerwie wznowione 5 lutego 1930 roku. Było pismem prowincjonalnym, poświęconym sprawom Podlasia i Siedlec. Popierało działalność i program J. Piłsudskiego. Z przyczyn finansowych gazeta przestała wychodzić w 1932 roku¹⁵. Zastąpiło je czasopismo „Nowa Gazeta Podlaska”, które poruszało zagadnienia regionalizmu gospodarczego i kulturalnego. Można było dowiedzieć się z niej o rozwoju stowarzyszeń, organizacji młodzieżowych i kobiecych, m.in. Przysposobienia Wojskowego, Związku Strzeleckiego, Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”, szkolnictwa. Dużo miejsca poświęcano działalności domów ludowych, świetlic oraz Niedzielnych Uniwersytetów Ludowych. Redakcja pisma zabiegała o zainteresowanie rozwojem kultury poprzez opisywanie i zachęcanie czytelników do uczestnictwa w imprezach okolicznościowych, występach teatrów, wycieczkach, zabawach¹⁶. „Ziemia Siedlecka”, poruszająca zagadnienia

¹² A. Winter, *Prasa siedlecka w latach 1918-1939*, „Siedlce”, t. I. 1973, s. 61-62.

¹³ A. Winter, *Siedlce 1918-1939*. Siedlce 2015, s. 537.

¹⁴ R. Dmowski, *Podlaski Miesięcznik Katolicki jako źródło do historii regionu*, [w:] *Prasa podlaska w XIX i XX w. Szkice i materiały*, t. I. Red. A. Kołodziejczyk, s. 177.

¹⁵ „Gazeta Podlaska”, nr 1 z 1930 r., s. 1.

¹⁶ M. Bednarzak-Libera, *Problematyka oświatowa na łamach „Nowej Gazety Podlaskiej”*, [w:] *Prasa podlaska w XIX-XX wieku : szkice i materiały*, t. I. Red. D. Grzegorzuk, A. Kołodziejczyk, s. 133.

społeczno-gospodarcze Podlasia, rozpoczęła działanie 1 stycznia 1934 roku, a już 30 kwietnia połączyła się z „Nową Gazetą Podlaską”¹⁷.

„Życie Podlasia” dawało przekrój rzeczywistości podlaskiej, uwzględniając potrzeby miejscowego społeczeństwa¹⁸. Sporo artykułów dotyczyło historii. Czasopismo to miało podtytuł „Tygodnik bezpartyjny, oświatowo-społeczny”. Autorzy artykułów przedstawiali w liczbach dzieje miast i miasteczek powiatu, dane statystyczne o ludności powiatu. Ze sprawozdań sytuacyjnych czytelnik mógł dowiedzieć się o działalności samorządu terytorialnego. Na łamach tej gazety prezentowane było opracowanie pod redakcją Czesława Górskiego „Powiat siedlecki”. Była to praca o charakterze statystyczno-informacyjnym, w której autor opisywał dzieje powiatu pod względem gospodarczym i kulturalno-oświatowym¹⁹. Prasa miała też znaczenie społeczne. W niej odbijały się nastroje społeczne, oczekiwania i dążenia obywateli. Tym zagadnieniom poświęcona była treść czasopism m.in. „Placówki”.

16 maja 1924 roku ukazał się „Głos Podlasia” jako pismo narodowe, bezpartyjne, poświęcone sprawom społecznym i politycznym oraz gospodarczo-towarzyskim. Od 28 października 1925 roku Kuria Diecezjalna Podlaska zaczęła wydawać miesięcznik „Wiadomości Diecezjalne”. Ukazywał się on do II wojny światowej i wznowił działanie po wojnie²⁰. W 1931 roku na nowo zaczęto wydawać ilustrowany dwutygodnik „Podlasiak”, poruszający sprawy robotnicze, wiejskie i inteligencji pracującej. Obsługiwał teren Białej Podlaskiej i Siedlec.

Siedlce w okresie międzywojennymi były miastem w dużej części zamieszkałym przez społeczność żydowską. Oni także posiadali własną prasę wydawaną w języku jidysz. W 1922 roku powstał „Tygodnik Wochenblatt”. Wydawano go w nakładzie 1 000 egzemplarzy²¹.

Siedlecki rynek wydawniczy był bardzo zróżnicowany, lecz niepewny. Powodem był kryzys ekonomiczny, który powodował, że niektóre czasopisma nie mogły wytrwać długo na rynku. Poza problemami finansowymi problemami, występowały kłopoty z kolportażem i małą liczbą prenumeratorów. Do upadku i zmian w prasie siedleckiej przyczynił się także brak kadry dziennikarzy i konflikty w redakcjach. Mi-

¹⁷ A. Winter, *Siedlce 1918-1939...*, s. 539.

¹⁸ B. Kozaczyńska, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Siedlcach w latach 1908-1939*, „Szkice Podlaskie”, z. 9, 2001, s. 178.

¹⁹ A. Winter, *Prasa siedlecka w latach 1918-1939*, dz. cyt. t. I, s. 92.

²⁰ A. Winter, tamże, s. 537.

²¹ Tamże, s. 535.

mo to trzeba przyznać, że jak na miasto prowincjonalne w okresie międzywojennym występowała tu duża różnorodność czasopism dla każdej grupy społecznej.

Masowe imprezy okolicznościowe

Duże znaczenie w propagowaniu kultury szeroko pojętej miało wojsko. Poza działalnością podnoszącą poziom umysłowy żołnierzy, dużo uwagi poświęcano też rozwojowi kulturalnemu poprzez organizowanie i uczestnictwo w obchodach i uroczystościach patriotycznych, a także propagowaniu działalności w teatrach, świetlicach i chórach. Duże zasługi w kształtowaniu kultury muzycznej miały zespoły siedleckiego garnizonu wojskowego. Przy 22 pp istniała orkiestra dęta, symfoniczna oraz estradowy jazzband. Kapelmistrzem w latach 30-tych był kpt. J. Toczewski, którego następcą został por. Jarosław Hronda. Wojskowe zespoły muzyczne 22 pp dawały koncerty z okazji świąt pułkowych, jak np. „Święto Koła Rodziny Wojskowej”, „Święto Podchorążych”, „Święto Lasu”, „Święto Morza”, rocznicy powstania styczniowego, obchodów świąt państwowych: Konstytucji 3-go maja, Odzyskania Niepodległości, Święta te corocznie rozpoczynały się capstrzykiem orkiestry 22 pp, która z pochodniami maszerowała ulicami miasta, dając tym sygnał do rozpoczęcia uroczystości²².

Jedną ze znaczących form rozwijających kulturę i wrażliwość estetyczną ludności były orkiestry działające przy Ochotniczych Strażach Pożarnych i przy parafiach. Przy OSP orkiestry powstawały już przed I wojną światową. Okres międzywojenny przyniósł dalszy ich rozwój. Nowe orkiestry powstały w Czuryłach, Hołubli, Kotuniu, Przesmykach i po raz drugi w Wiśniewie. Orkiestry były ważnym czynnikiem w działaniach Ochotniczych Straży Pożarnych. Przez upowszechnianie muzyki poważnie przyczyniały się do rozwoju życia kulturalnego, szczególnie na wsiach. Orkiestry integrowały nie tylko społeczność strażacką, ale służyły przede wszystkim umacnianiu znaczenia Straży Pożarnej w środowisku²³.

W 1929 roku organizatorem orkiestry OSP w Kotuniu był Stanisław Glinka. Ogółem w 1935 roku na terenie powiatu działało 9 dętych or-

²² Z. Todorski., *Oddział Polskiej Organizacji Wojskowej i Straż Ogniowa Ochotnicza w Kotuniu 1915-1918*. Kotuń 2003, s. 29-30.

²³ T. Hardejewski, *Oświata pozaszkolna*, [w:] *Powiat siedlecki*. Praca zbiorowa. Red. Cz. Górski. Siedlce 1935, s. 368.

kiestr strażackich w miejscowościach: Łosice, Mordy, Czuryły, Huszlew, Hołubla, Rusków, Przesmyki, Wiśniew, Kotuń. Parafialne orkiestry funkcjonowały w Lipnie, Łącznej i Żeliszewie, natomiast w Siedlcach była orkiestra Związku Zawodowego Kolejarzy²⁴. Najbardziej popularną formą działalności społeczno-kulturalnej OSP były zabawy taneczne, które dostarczały mieszkańcom wsi i miast prowincjonalnych rozrywki oraz stanowiły atrakcję. W latach 1930-1934 w powiecie zanotowano 657 tego rodzaju imprez, w tym Koła Młodzieży Wiejskiej zorganizowały 268, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej - 123, Związek Strzelecki - 75, a Ochotnicze Straże Pożarne - 191²⁵.

Rolę kulturotwórczą i jednocześnie rozbudzającą świadomość i poczucie wspólnoty, odgrywały różnego rodzaju stowarzyszenia, których aktywność miała w dużym stopniu zabarwienie polityczne. Dla centralizacji działalności różnych organizacji społecznych i kulturalnych powstawały domy ludowe, w których ogniskowało się życie mieszkańców wsi. Organizowano spotkania, odczyty, kursy aktywizujące młodzież i dorosłych do pracy społecznej, ale i przygotowujące do pracy w gospodarstwie²⁶.

W 1926 roku zawiązał się Komitet Budowy Domu Ludowego w Skórcu, którego prezesem był ks. Mroczek. Budowę prowadzono w latach 1926-1928. W 1928 roku powołano stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwo Domu Ludowego imienia o. Stanisława Papczyńskiego, którego celem było ożywienie kultury, oświaty, podnoszenie życia społecznego i towarzyskiego. Dom ten był wykorzystywany na potrzeby parafialne, ale także na uroczystości państwowe i zabawy taneczne. Był też udostępniany miejscowej szkole na zajęcia lekcyjne i uroczyste akademie²⁷.

Z działalnością wojskową utożsamiały się: Liga Morska i Kolonialna oraz Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Poza wyszkoleniem wojskowym i wychowaniem fizycznym, działalność Związku Strzeleckiego polegała na szeroko zakrojonej akcji kulturalno-oświatowej. Organizowano świetlice, chóry i widowiska teatralne. Zakładano biblioteki i podejmowano prace samokształceniowe, zakładano także domy ludowe. Zadaniem Związku Strzeleckiego było m.in. wychowanie obywatelskie, rozwijanie i podnoszenie sprawności fizycznej, przygotowa-

²⁴ Tamże, s. 346.

²⁵ Tamże, s. 372.

²⁶ *Z dziejów klasztoru księży Marianów i parafii w Skórcu*. Maszynopis w posiadaniu parafii w Skórcu, s. 20-21.

²⁷ T. Moniewski. *Siedlce. Przewodnik po mieście i powiecie*. Siedlce 1929, s. 57-67.

nie techniczno-wojskowe członków²⁸. Działacze Związku Strzeleckiego prowadzili dla młodzieży zawody sportowe, imprezy kulturalne, zawody marszowe szlakiem kadrówki, marsze nadbużańskie²⁹.

Organizacją, propagującą znaczenie morza dla rozwoju Polski, była Liga Morska i Kolonialna (LMiK). Członkowie Ligi propagując sprawy morskie organizowali „Święta Morza”. Przykładowo z okazji tego święta 25 czerwca 1932 roku w Niwiskich skonstruowano specjalną mapę, która służyła mówcom do informowania zebranych o aktualnych granicach morskich. Po wstępnych uroczystościach, w procesji z chorągwiami wyruszone nad Liwiec, gdzie dokonano symbolicznego poświęcenia wody³⁰. W tym też roku w Niemojkach zbudowano okręt na suchym lądzie, na którym powiewała bandera i ustawieni byli marynarze. Przed okrętem o godz. 13³⁰ zgromadzili się przedstawiciele organizacji społecznych. Okręt „przełynął” przed szkołę, gdzie przemawiał inspektor Oddziału Powiatowego LMiK, prezes Komitetu Obchodów Święta w Niemojkach oraz kierownik Szkoły Powszechnej w Łysowie³¹.

Podczas tego święta w Mordach w dniu 29 czerwca 1934 roku na stawie Henryka Przewłockiego przygotowano rodzaj statku, sporządzonego z 3 łódek. Udekorowany został lampionami, zielenią i chorągiewkami. Na statek weszło 12 osób. Przy wyciu syren „odbito od brzegu”. *Pieśń flisaków* popłynęła w dal. W pewnym momencie, na skutek pochylenia się jednej z osób na statku – woda zaczęła wdzierać się do środka. Ludzie krzyczeli „toniemy!”, „na pomoc!”. Jedna z matek będąca na statku krzyczała „żegnaj synku” i skoczyła z tonącego statku do wody po kolana. Rozpacz zamieniła się w wesołość zebranych. Jedyne burmistrz miasta pozostał do końca na statku³².

Organizacją o charakterze paramilitarnym była Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). W dniach od 24 września do 1 października 1937 roku odbył się Tydzień LOPP. Dążono do jak największego powoływania nowych komitetów Organizacyjnych tej Ligi. 25 września w sobotę o godz. 15 nad wsią Iganie w gm. Niwiski, nad pomnikiem powstańców z samolotu „Fokker”, z wysokości 100 m. wyskoczyło jednocześnie 8 skoczków na spadochronach. W gm. Świ-

²⁸ „Życie Podlasia”, nr 12 z 1934 r., s. 3.

²⁹ „Życie Podlasia”, nr 10 z 1934 r., s. 2.

³⁰ „Życie Podlasia”, nr 26 z 1936 r., s. 2.

³¹ „Życie Podlasia”, nr 6 z 1937 r., s. 2.

³² T.M. Ciołek, J. Ołędzki, A. Zadrożyńska, *Wyrzeczyko. O świętowaniu w Polsce*. Białystok 1976, s. 146.

niarów odbyły się pokazy bojowe, zorganizowane przez instruktora Zygmunta Sadowskiego, a w Mordach przez instruktora Józefa Proczka.

26 września 1937 roku nad powiatem latał samolot, rzucając ulotki propagandowe do włączania się w szeregi LOPP. Trasa samolotu była następująca: Biała Podlaska - Huszlew - Kornica - Górki - Sarnaki - Łysów - Łosice - Olszanka - Królowa Niwa - Mordy - Przesmyki - Parotnia - Krześlin - Siedlce - Czuryły - Zbuczyn - Wiśniew - Domanice - Skórzec - Niwiski - Mokobody - Żeliszew - Wodynie³³.

Święta i uroczystości doroczne były dla mieszkańców powiatu możliwością oderwania się od pospolitości życia codziennego, były czymś niezwykłym. Stanowiły swoiste widowiska, które nie tylko rozbudzały w ludziach poczucie patriotyzmu, nadrzędnych wartości, ale także duchowego przeżywania misterium religijnego. Były także święta nawiązujące do tradycji rolniczych i społecznych. Święta te, szczególnie dla ludności wiejskiej, ciężko pracującej w polu i gospodarstwie, były okazją do odpoczynku, zabawy, a przygotowania do nich tworzyły więzi międzyludzkie. Obok tradycyjnych świąt religijnych, odbywały się różne uroczystości świeckie, nadające wzniosły sens przeszłości i postaciom historycznym. Odtwarzanie podczas świąt i uroczystości obrazów religijnych, historycznych i tych związanych z pracą w gospodarce było swoistym teatrem dla młodego pokolenia, ale też miało duże znaczenie dla zacieśniania międzyludzkich więzów kulturalnych.

Doroczne święta religijne w przeszłości podporządkowane zostały kalendarzowi kościelnemu. Święta kościelne zyskiwały sens społeczny w środowisku wiejskim dopiero wtedy, gdy nawiązywały do istotnych treści życia codziennego mieszkańców.

Dni określonych patronów świętych wyznaczały poszczególne zajęcia gospodarcze wsi, a nazwy świąt kościelnych przekształcano, wiążąc je z zajęciami rolniczymi i zjawiskami przyrody. I tak np. Oczyszczenie NMP to święto Matki Bożej Gromniczej, Zwiastowanie NMP to święto Matki Bożej Wiosennej, Wniebowzięcie NMP to święto Matki Bożej Zielnej, Narodzenie NMP to święto Matki Bożej Siewnej³⁴. Pierwszy wyraźny zespół świąt skupiał się wokół Bożego Narodzenia, który rozpoczynał się Adwentem i trwał do Matki Bożej Gromniczej (2 lutego).

Obrzędowość wiosenna trwała od zapustów do Zielonych Świątek. Na Podlasiu i Mazowszu dopiero dzień Zwiastowania NMP był termi-

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 146.

nem rozpoczęcia okresu wiosennego, kiedy to przystępowano do prac w polu. Okres wiosenny obejmował: zapusty, post, Niedzielę Palmową, Wielkanoc, dzień świętego Jerzego i Zielone Świątki. Okresem centralnym było lato. Okres ten rozpoczynał się dniem świętej Małgorzaty (10 czerwca) lub na Boże Ciało i trwał do początku września. Obejmował: Boże Ciało, dzień świętego Jana, dzień Matki Bożej Jagodnej (2 lipca), świętego Jakuba, święto Wniebowzięcia NMP. Kulminacją letniego okresu były dożynki.

Ostatnim okresem dorocznych uroczystości religijno-gospodarczych był czas jesienny, który rozpoczynał się na początku września, a kończył na świętego Marcina. Okres ten obejmował: dzień świętej Reginy, święto Narodzenia NMP, Zaduszki, dzień świętego Mateusza, dzień świętego Marcina. Jesienny czas zamykały „Andrzejkki”.

Uroczystości patriotyczne miały znaczenie wychowawczo-kulturoznawcze, a niekiedy propagandowe. Wzbudzały pamięć minionych lat i wydarzeń, także ukierunkowywały myślenie uczestników ku narzucanym treściom politycznym. Świętem o charakterze historycznym było upamiętnienie Konstytucji 3 maja 1791 roku. Dzień ten obchodzono bardzo uroczysto w całej Polsce. Przykładowo mieszkańcy Mordów chrześcijanie i Żydzi, wraz z byłym komendantem Straży Ogniowej Franciszkiem Brzuszkiewiczem byłym v-ce starostą zebrali się na starym rynku. Z balkonu Sądu Pokoju przemawiał obrońca sądowy Krajewski na temat „Czym była Konstytucja 3-go maja dla narodu polskiego”. Dyplom honorowego obywatela miasta wręczono F. Brzuszkiewiczowi, w dowód uznania zasług. Prezes miejscowej gminy żydowskiej, Hołowacz, w imieniu ludności żydowskiej wyraził wdzięczność za trudy i znoje w czasie prześladowania obywateli Mordów przez rządy carskie³⁵.

Następnym świętem o charakterze patriotycznym była rocznica odzyskania niepodległości 1918 roku. Tego dnia w kościołach odprawiane były msze św. w intencji Ojczyzny, po czym w miejscach publicznych odbywały się festyny, z udziałem władz, młodzieży i organizacji społecznych. Wygłaszano okolicznościowe prelekcje. Była to również okazja do odsłaniania pomników, jak miało to miejsce w Paprotni w 1928 roku. Pomnik z orłem postawiono z inicjatywy sekretarza gminy P. Szymańskiego. Z tej okazji w kościele parafialnym odbyło się nabożeństwo dziękczynne, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych. Nauczyciel Szkoły Powszechnej w Paprotni,

³⁵ Tamże.

Z. Król, przedstawił historię Orła Białego w dawnych czasach. Natomiast w Przesmykach w 1928 roku zorganizowano obchody z okazji odzyskania niepodległości³⁶.

Kolejną uroczystością upamiętniającą wydarzenie historyczne była rocznica „Cudu nad Wisłą 1920 roku” Tego dnia w różnych miejscowościach odprawiano nabożeństwa dziękczynne w kościołach, tworzone pochody uliczne, organizowano przemówienia i występy zespołów. Przykładowo w 1934 roku we Fronołowie odbyło się uroczyste nabożeństwo pod przewodnictwem ks. Ceprowskiego. Dzieci kolonijne uformowały pochód i udały się przez wieś do lasu Trojan, gdzie jest mogiła żołnierzy z 1920 roku Wieczorem młodzież uczestniczyła w ognisku zorganizowanym przez dzieci z Warszawy, będące na obozie. Śpiewano pieśni legionowe, grała też orkiestra obozowa³⁷. Natomiast w Niwiskich w 1936 roku odbyła się rewia wojsk 22 pułku piechoty na letnich ćwiczeniach, następnie miały miejsce przemówienia gen. Wilhelma Orlik-Ruckemana³⁸.

Data 15 sierpnia 1920 roku upamiętnia zwycięstwo nad bolszewikami, tego też dnia obchodzono „Dzień Żołnierza”. Urządzano wtedy capstrzyki, występy, śpiewano pieśni patriotyczne i wojskowe. Dla zobrazowania jak mieszkańcy powiatu świętowali, przedstawiamy przykład Łosic. W 1937 roku 15 sierpnia, po nabożeństwie organizacje społeczne i ludność rolnicza, zgromadziła się na rynku. Do zebranych przemawiał prezes Związku Rezerwistów dyr. S. Kalinowski. Po defiladzie, Koło Młodej Wsi z Zabrza odśpiewało szereg pieśni legionowych. W święcie uczestniczył także pluton Krakusów z Platerowa, Związek Rezerwistów, okoliczne OSP, drużyna harcerska z Łosic, żeńskie KSM, Koło Młodej Wsi, orkiestra z Mordów³⁹.

Niekiedy święta nie związane były z żadnym wspomnieniem, miały jedynie na celu integrację społeczeństwa poprzez wspólną zabawę. Do takich radosnych dni należało „Święto Sportu”, „Święto Konia”, „Święto Lasu”, „Święto Pieśni” itp. Przykładowo w Łosicach „Święto Sportu” obchodzone było 28 maja 1933 roku. Odbyło się wtedy spotkanie organizacyjne, na które burmistrz miasta wyasygnował pewną sumę pieniędzy. Tradycyjnie w tym dniu odbywały się zawody sportowe⁴⁰.

³⁶ „Placówka”, nr 43/44 z 1928 r., s. 4.

³⁷ „Życie Podlasia”, nr 34 z 1934 r., s. 2.

³⁸ „Życie Podlasia”, nr 34 z 1936 r., s. 2.

³⁹ „Życie Podlasia”, nr 34 z 1937 r., s. 2.

⁴⁰ „Nowa Gazeta Podlaska”, nr 21 z 1933 r., s. 10.

„Święto Pieśni” obchodzono 3 czerwca, m.in w Czuchowie gm. Łysów. Na tej uroczystości dzieci szkolne śpiewały pieśni, m.in. *Bogurodzicę*, *Kukuleczkę*. Dzieci z Górek śpiewały pod batutą J. Graniana, a dzieci z Czeberak pod kierownictwem Chrobaka⁴¹. 14 czerwca „Święto Pieśni” obchodzono w Łysowie. W trakcie mszy św. odprawionej przez ks. prefekta, pieśni religijne śpiewał chór z Człuchowa. Następnie otwarcia uroczystości w Domu Ludowym dokonał kierownik szkoły powszechnej Edward Król. Po odśpiewaniu hymnu narodowego dzieci ze szkół w Łysowie, Ruskowie i Czuchowie odśpiewały pieśni *Marsz księcia Józefa* oraz *W lesie*. Potem śpiewano pieśni konkursowe i wykonywano ćwiczenia gimnastyczne⁴².

Świętem o zabarwieniu politycznym było „Święto Pracy”, które na terenie powiatu zostało zainicjowane przez starostę S. Gulińskiego. Organizowano je w ten sposób, że każdy z przodowników organizacji społecznych, jak Związek Strzelecki, „Siew”, Straż Pożarna oraz wójtowie i sołtysi, w oznaczonych dniach, raz w roku własnoręcznie, świecąc przykładem, bezpłatnie wykonywali prace przy budowie dróg, melioracjach, regulacji rzek i innych pracach⁴³.

W celu propagowania tężyzny fizycznej zorganizowano „Święto Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego” (WFiPW). Tego dnia odbywały się różne konkurencje sportowe. Przykładowo 30 maja 1937 roku w Łosicach zorganizowano zawody, po których wice starosta Cichy, komendant Obwodu Przynależenia Wojskowego 22 pp, kapitan Masternak oraz ks. dziekan z Łosic wręczyli nagrody zwycięzcom konkursów⁴⁴.

W okresie międzywojennym miały miejsce dwa ważne wydarzenia na terenie powiatu – postawienie pomnika „Bitwy Igańskiej” i usypanie kopca Józefa Piłsudskiego. Komitet Budowy Pomnika w Iganiach został zorganizowany 10 lutego 1922 roku na zebraniu przedstawicieli władz i społeczeństwa, na którym Wiktor Grabowski z Igań zadeklarował gotowość przeznaczenia 1 morgi ziemi pod przyszły pomnik. Darowizna ta została dokonana w formie notarialnej. Pomnik projektu

⁴¹ „Życie Podlasia”, nr 26 z 1936 r., s. 2.

⁴² Tamże.

⁴³ „Przegląd Krajoznawczy”, nr 7-9 z 1933 r., s. 33.

⁴⁴ „Życie Podlasia”, nr 12 z 1934 r., s. 2. Wymienione święta opisywane są dość szczegółowo, z podziałem na gminy w większości numerów prasy regionalnej, głównie w „Życiu Podlasia”, „Nowej Gazecie Podlaskiej”, „Placówce”, „Ziemi Siedleckiej”

Jana Mucharskiego, studenta Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, zatwierdził Urząd Wojewódzki Lubelski 6 maja 1930 roku.

Uroczystość odsłonięcia pomnika ustalono na 13 września 1930 roku. Z tej okazji przygotowane zostały specjalne pamiątki: nalepki, znaczki, żetony oraz przewodnik po Siedlcach⁴⁵. Termin uroczystego odsłonięcia kopca-pomnika i poświęcenia ustalono na niedzielę 15 maja 1937 roku⁴⁶. Na uroczystość przybył prezydent RP prof. Ignacy Mościcki, minister poczty i telegrafu – Emil Kaliński, wice minister spraw wojskowych – gen. Janusz Julian Głuchowski, wojewoda lubelski – Jerzy Albin de Tramecourt oraz generałowie Bolesław Jatelnicki i Wilhelm Orlik-Rückeman. Specjalną mszę św. celebrował biskup sufragan podlaski Czesław Sokołowski, a wmurowania aktu erekcyjnego dokonał wojewoda lubelski. Prezydent RP odsłonił pomnik przy wtórze 21 salw armatnich. Uroczystość zakończyła defilada, w której uczestniczyły oddziały Wojska Polskiego, włościanie, oddział Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów, przedstawiciele Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz okoliczna ludność. Cała uroczystość była transmitowana w ogólnopolskim programie Polskiego Radia⁴⁷.

Z osobą Józefa Piłsudskiego związana była także uroczystość obchodów jego imienin. Corocznie w gminach powiatu, także w całej Polsce obchodzono imieniny marszałka. Dla przykładu 19 marca 1928 roku w Suchożebrach z okazji imienin Józefa Piłsudskiego przy dźwiękach orkiestry gminnej odbyła się defilada zebranych oddziałów Straży Pożarnych, Przysposobienia Wojskowego, Związku Strzeleckiego i przedstawicieli szkół. Defiladę przyjął vi-ce starosta F. Brzuskiwicz, major Stefański, miejscowi nauczyciele: Kwieciński, Kluzik i Żukowski. Na zakończenie uroczystości wygłaszano okolicznościowe wiersze⁴⁸. Natomiast w 1933 roku w Łosicach odbył się z tej okazji capstrzyk orkiestry strzelecko-strażackiej i wszystkich organizacji. Domy udekorowano i ozdobiono iluminacjami i flagami. Najpiękniej ozdobiono Urząd Gminy w Świniarach i pomnik J. Piłsudskiego. Po mszy św. przemarszerowano przed pomnikiem i urządzono manifestację patriotyczną

⁴⁵ W. Więch-Tchórzewska, *Obchody rocznic powstania listopadowego na Podlasiu*. „Zeszyty Metodyczne”, 1981, nr 3, s. 107-110.

⁴⁶ Akta dziekańskie dekanatu siedleckiego św. Stanisława w Siedlcach 1931 r., s. 115-118.

⁴⁷ „MTM Mordy Twoje Miasto”, nr 9 z 2001 r., s. 1.

⁴⁸ „Placówka”, nr 13 z 1928 r., s. 2.

przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej⁴⁹.

Podsumowanie

Rozwój kultury w niepodległej Polsce przyczynił się do podniesienia poziomu intelektualnego i osobowego ludzi. Szczególnie dostęp do środków masowego przekazu – radia, prasy ułatwiałoby zdobycie nowej wiedzy, a kontakt z ludźmi w domach ludowych, świetlicach umożliwiał wykorzystanie wiedzy i doświadczenia oraz nabycie nowych umiejętności. W miastach prowincjonalnych, jakim były Siedlce uczestnictwo w kulturze popularnej pozwalało rozwijać wiedzę o sprawach politycznych, społecznych, budzić zainteresowania. Nowy wynalazek – kino, uwrażliwiałoby ludzi na estetykę, sztukę i piękno literatury oraz pozwalało uczestniczyć we wspólnym przeżywaniu fabuły filmów. Znaczącą rolę w pielęgnowaniu uczuć patriotycznych odgrywały stowarzyszenia, organizujące imprezy masowe dla mieszkańców miasta i okolic. Były one też okazją do spotkań towarzyskich.

Media i kultura masowa miała duże znaczenie dla budzenia się większej samoświadomości wśród ludności wsi. Prasa regionalna była źródłem informacji o nowinkach gospodarczych, o programach politycznych ludowców. Prosto podane informacje pomagały mieszkańcom wsi w zrozumieniu realiów omawianego okresu, były także poradnikami dla gospodyń wiejskich. Bardziej niż w mieście uczestnictwo w uroczystościach religijnych i patriotycznych pozwalało mieszkańcom wsi zmanifestować swoją przynależność polityczną i duchową. Te bogate masowe imprezy były odskocznią od codziennych prac w gospodarstwie rolniczym, dawały wytchnienie i rozrywkę.

⁴⁹ „Nowa Gazeta Podlaska”, nr 39 z 1933 r, s. 9.

Kultura popularna w Siedlcach i powiecie siedleckim w okresie międzywojennym

STRESZCZENIE

Kultura masowa (popularna) jest nierozzerwalnie związana ze środkami masowego przekazu np. pracą, radiem, filmem. Jest to kultura dla wszystkich, dlatego ma cechy uproszczonego przekazu informacji. Kultura popularna rozwijała się w Siedlcach w okresie zaborów, jednak odzyskanie niepodległości przez Polskę zwiększyło możliwości spokojnego, niehamowanego rozwoju kultury i działalności różnych organizacji kulturotwórczych. Upowszechnianie kultury w powiecie prowadzono różnymi sposobami: poprzez słuchanie, oglądanie, a przede wszystkim aktywne uczestnictwo w obcowaniu z różnorodnymi organizacjami tworzącymi kulturę. Media i kultura masowa miała duże znaczenie dla budzenia się większej samoświadomości wśród ludności wsi. Prasa regionalna była źródłem informacji o nowinkach gospodarczych, o programach politycznych ludowców. Prosto podane informacje pomagały mieszkańcom wsi w zrozumieniu realiów omawianego okresu, były także poradnikami dla gospodyń wiejskich, a bogate masowe imprezy były odskocznią od codziennych prac w gospodarstwie rolniczym, dawały wytchnienie i rozrywkę.

Popular culture in the Siedlce city and poviát in the interwar period

SUMMARY

Mass (popular) culture is inextricably linked with mass media e.g. press, radio, film. It is a culture for everyone, that is why it has features of simplified transmission of information. Popular culture was growing in Siedlce in the period of the Partitions of Poland, yet the regaining of independence by Poland boosted the possibilities of peaceful, uncurbed development of culture and activity of various pro-culture organizations. The diffusion of culture in the poviát happened in different ways i.e. through listening, watching, and above all active participation in the communion with various organizations creating culture. The media and the popular culture was important in rousing the common self-consciousness among the rural population. The regional press was a source of news and novelties from the world of economy and local politics. Directly-passes information helped the country dwellers comprehend the realities of contemporary world, and served as a housewife's guide. The rich mass events were a getaway from everyday chores on the farm and provided them with relaxation and entertainment.

Die Massenkultur in Siedlce und im Landkreis Siedlce in der Zwischenkriegzeit

ZUSAMMENFASSUNG

Die Massenkultur (Populärkultur) ist mit den Massenmedien, wie z.B.: Arbeit, Radio, Film untrennbar verbunden. Es ist eine Kultur für alle, daher hat sie die Eigenschaften einer vereinfachten Übertragung von Informationen. Die Populärkultur blühte in Siedlce in der Zeit der Teilung Polens, jedoch die Wiedererlangung der Unabhängigkeit durch Polen erhöhte die Möglichkeiten, einer friedlichen, ungehemmten Entwicklung der Kultur und der Aktivität der verschiedenen kulturbildenden Organisationen. Die Verbreitung der Kultur im Landkreis erfolgte auf unterschiedliche Weise: durch Zuhören, Zuschauen und vor allem durch die aktive Teilnahme am Umgang mit einer Vielzahl von kulturbildenden Organisationen. Die Medien und die Massenkultur waren von großer Bedeutung für das Erwachen von mehr Selbstbewusstsein unter der Dorfbewölkerung. Die Regionalpresse war eine Quelle der Informationen über die Wirtschaftsneuigkeiten, und über die politischen Programme den Volksaktivisten. Die einfach übertragenen Informationen halfen den Dorfbewohner die Realitäten der Zeit zu verstehen, die waren auch ein Ratgeber für die Hausfrauen, und die reiche Massenveranstaltungen wurden zu einer Ablenkung von den täglichen Arbeiten auf dem Bauernhof, lieferten eine Atempause und Unterhaltung.

Популярная культура в городе Седльце и седлецком повяте в междувоенный период

РЕЗЮМЕ

Массовая (популярная) культура тесно связана с массмедиями напр. прессой, радио, фильмом. Это культура для всех, поэтому типичны для ней простые формы передачи информации. Поп-культура развивалась в городе Седльце во время разделов Польши. Однако восстановление независимости Польши увеличило возможности спокойного и неограниченного развития культуры и деятельности различных культурных организаций. Распространение культуры в седлецком повяте велось различными методами: слушая, смотря, а прежде всего активно сотрудничая с различными организациями организующими культурные мероприятия. Медия и массовая культура имели огромное значение в пробуждении самосознания сельского населения. Региональная пресса была источником информации о хозяйственных новинках, а также о программах местных политических лидеров. Информации передаваемые в простой форме, помогали жителям деревни понимать актуальные события и были справочниками для деревенских хозяек. Богатые массовые мероприятия становили отдых от ежедневных работ в хозяйстве и давали интересное развлечение.

STEFAN PASTUSZEWSKI

Bydgoszcz

Mieszkańcy pogranicza z Białorusią o sobie (studium historyczno-socjologiczne)

Wstęp

„Granice są koniecznym atrybutem państwowej suwerenności i stanowią poważną barierę dla swobodnych przemieszczeń ludności oraz międzynarodowej wymiany handlowej [...] Granica określa przynależność do danego państwa nie tylko jego terytorium, ale i akwenów wodnych, przestrzeni powietrznej i podziemnej [...] Przebieg granic politycznych jest określany w umowach międzynarodowych, które zostają skonkretyzowane w wyniku delimitacji tzw. wyznaczenia granic na mapie, a następnie demarkacji [...] – dokładnego jej wytyczenia w terenie z uwzględnieniem jego specyfiki oraz oznaczenia znakami granicznymi na lądzie”¹.

Funkcjonująca w latach 1944-1991 granica między Polską Ludową a ZSRR charakteryzowała się niskim stopniem przenikalności, co doprowadziło do prawie całkowitej izolacji obu części sztucznie podzielonego, choć jednak w pewnym stopniu według kryterium etnicznego, terytorium niegdysiejszej II Rzeczypospolitej. Na granicy o długości 1300 kilometrów znajdowały się tylko dwa drogowe przejścia graniczne (Terespol i Medyka), a komunikacja odbywała się głównie koleją (przejścia w Kuźnicy Białostockiej, Terespolu i Medyce). „Zniszczono, kształtowany przez wieki, wielokulturowy i wieloetniczny charakter pogranicza. Ponadto hermetyczności granicy sprzyjała peryferyjność pogranicza, doprowadzając do jego zacofania gospodarczego i społecz-

¹ M. Baczałow, A. Suliborski, *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce. Terminologia*. Warszawa 2003, s. 72.

nego”². Państwa po obu stronach granicy nie inwestowały w tereny przygraniczne, traktując je jako peryferia, używając nawet pojęcia „ściany”.

Izolacja pogłębiła, wywołaną przede wszystkim II wojną światową, wzajemną niechęć ludności z obu stron granicy, a przynajmniej wzmogła nieufność wobec siebie. ZSRR i Polska Ludowa prowadziły politykę asymilacji i akulturacji pozostałych po przesiedleniach i czystkach mniejszości narodowych na terenach przygranicznych, co z kolei pogłębiało przepaść mentalną, obyczajową i kultury bytu między ludnością po obydwu stronach granicy. W czasie wojny i w pierwszych latach powojennych zdecydowana większość mieszkańców pogranicza została zmuszona do jednoznacznej deklaracji narodowościowej, co było sprzeczne z dotychczasową tradycją określania siebie jako „tutejszych” i rozbijało między-etniczny consensus w tym regionie.

„Po 1944 r. utworzona granica państwowa była początkowo linią demarkacyjną rozdzielającą pod względem narodowym, religijnym i kulturowym jednolity obszar. W wyniku polityki ówczesnych władz ZSRR i Polski istniejące tu więzi lokalne zostały zniszczone na skutek masowych przesiedleń ludności po obu stronach granicy. [...] Od strony radzieckiej zbudowano fortyfikacje graniczne, a w części miejscowości nadgranicznych prowadzono osadnictwo wojskowe. Oprócz tego po obu stronach linii granicznej pozostawiono niezagospodarowane obszary, czyniąc te tereny nieatrakcyjne dla rozwoju ekonomicznego”³.

Zgodne współzycie w ramach społeczności lokalnej zostało też zastąpione rywalizacją ideologii narodowych, ale też ideologii państwa wiodącego „w pełni socjalistycznego” i państwa „budującego socjalizm”. W rezultacie po obu stronach granicy doszło do wykształcenia się odrębnych rzeczywistości politycznych i kulturowych, zaś granica nabrała charakteru stykowego a nie koegzystencjalnego.

Powojenne przesiedlenia ludności i czystki etniczne, asymilacyjna polityka wewnętrzna obu graniczących ze sobą państw i nieprzenikalna w latach 1944-1991 rubież graniczna spowodowały, że ukształtowane przez wieki wielosetkiometrowe, przenikalne, będące wartością kulturową samą w sobie, pogranicze cywilizacji zachodnio-łacińskiej

² M. Barwiński, *Stosunki międzypaństwowe Polski z Ukrainą, Białorusią i Litwą po 1990 roku w kontekście sytuacji mniejszości narodowych*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” (Łódź), 2012, t. 1, s. 141.

³ W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony. Polski krok do integracji*. Wrocław 2000, s. 148 i 169.

i wschodnio-bizantyjskiej, zwane z perspektywy polonocentrycznej *Kresami*, znacznie zawęziło się i zdecydowanie przesunęło na zachód. Bardzo szerokie dotąd pasmo owego podziału cywilizacyjnego sprowadziło się do wąskiej linii, w zasadzie zbieżnej z granicą międzypaństwową. Mimo programowej ateizacji w ZSRR, kultura postprawosławna, głównie w zakresie mentalności i obyczajowości, rozlała się aż po obecną granicę z Polską, przygłuszając znacznie osłabioną przez przesiedlenia kulturę łacińską.

Nie sposób obecnego, wschodniego pogranicza Polski nazwać *Kresami* w dotychczasowym, kulturowo-światopoglądowym rozumieniu tego pojęcia. Kultura kresowa, będąca splotem wpływów polskich, ukraińskich, białoruskich, rosyjskich, żydowskich, ormiańskich, bizantyjskich i orientalnych (perskich i tatarsko-tureckich), doprowadziła w historii do ukształtowania odrębnej, kresowej tożsamości regionalnej. Jej specyfiką była otwartość, tolerancja, „tutejszość”, „swojskość” oraz peryferyjność w stosunku do różnych „centrów”, w szczególności polskiego, jako że na *Kresach* zawsze miała miejsce dominacja polskiego systemu społecznego, który należy rozumieć „jako układ międzyludzkich zależności, dystansów, hierarchii, działań w zorganizowanej i niezorganizowanej formie”⁴.

Porewolucyjny, izolacyjny w swym charakterze podział tej części Europy, dodatkowo pogłębiony i przesunięty na zachód w efekcie II wojny światowej, odstawił pojęcie *Kresów* do lamusa historii, zastępując je, po dziś dzień żywo, ale też w znacznym stopniu odpowiadającym rzeczywistości, pojęciem *ściany wschodniej*. Pojęcie to wskazuje na zamkniętość, stykowość granicy, podczas gdy pojęcie *Kresów* wskazywało na swego rodzaju otwartość, koegzystencjalność. Obecne tereny pogranicza polsko-litewsko-białorusko-ukraińskiego nie mają już takiego bogactwa i pluralizmu kultur, jaki jeszcze był do 1939 r. w zachodnim segmencie, zubożonych już przez Traktat Ryski z 1920 r., *Kresów*. Są rubieżami państw o coraz bardziej unitarnym charakterze.

Na początku ostatniej dekady XX wieku nastąpiły istotne zmiany polityczne i geopolityczne w Europie środkowo-wschodniej. Rozwiązanie ZSRR 26 grudnia 1991 roku doprowadziło do powstania niepodległych państw, w tym bezpośrednio sąsiadujących z Polską: Litwy,

⁴ R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Z angielskiego przełożyli E. Morawska i J. Wertenstein-Żuławski. Warszawa 1982, s. 225.

Białorusi i Ukrainy. Państwa tzw. bloku socjalistycznego uzyskały pełną suwerenność, a Czechosłowacja podzieliła się na Czechy i Słowację.

Skomplikowaną od wieków sytuację w tym regionie Europy spotęgował fakt zróżnicowanego stopnia integracji wewnętrznej nowopowstałych państw, różnego typu i stopnia przeobrażeń ustrojowych oraz zróżnicowania orientacji geopolitycznych. Na przełomie XX i XXI wieku nastąpił proces rozszerzania obszaru integracji europejskiej, który doprowadził do włączenia w 1999 roku Polski, Czech, Słowacji i Litwy w struktury NATO, a w 2004 roku Unii Europejskiej. Białoruś i Ukraina pozostały w strefie wpływów Rosji oraz ścisłych z nią związków gospodarczych i militarnych, w tym że Ukraina od 2014 roku weszła z Rosją w ostry konflikt. Powstały więc nowe linie podziałów w nowych relacjach politycznych i prawnych⁵.

Sytuacja na tym obszarze cały czas jest dynamiczna. Zmienia się charakter wspomnianych podziałów, a więc zmienia się również sytuacja i charakter terenów przygranicznych. Zmienia się też prawnoorganizacyjny charakter samych granic, co – z racji tego, że przekraczanie granic, w różnych zresztą celach, jest istotnym elementem aktywności pewnej części ludności przygranicznej – w większym lub mniejszym stopniu wpływa na sytuację i perspektywy tejże ludności.

Jeśli idzie o polską granicę wschodnią to jest ona całkiem inna w styku z Litwą, która wraz z Polską w 2007 roku podpisała układ z Schengen, istotę którego stanowi swobodny przepływ w obie strony, ograniczenie kontroli granicznej do zakresu sporadycznego i wrywkowego oraz nadanie granicy państwowej charakteru *stricte administracyjnego*. Granice z Białorusią i Ukrainą stanowią zewnętrzną granicę UE. Białoruś i Ukraina w politycznej doktrynie Rosji należą z kolei do tzw. *bliskiej zagranicy*, czyli strefy buforowej jeśli chodzi o bezpieczeństwo i gospodarkę. W rzeczywistości Białoruś spełnia rosyjskie oczekiwania, a sytuacja na Ukrainie wciąż pozostaje otwarta. Kraje te są uzależnione gospodarczo, społecznie, a także świadomościowo i mentalnościowo od Rosji. Dużą rolę, szczególnie w starszych pokoleniach odgrywają sentymenty, przywiązanie do wielkiego państwa, w którym był ogrom możliwości, także jeśli chodzi o miejsce zamieszkania i pracy.

Najbardziej więc skomplikowana jest sytuacja na granicy z Białorusią i Ukrainą, choć różni się ona w przypadku obydwu państw, choćby

⁵ M. Barwiński, dz. cyt., s. 140.

tylko z racji innej polityki wewnętrznej i zewnętrznej tych państw. W miarę jednorodna etnicznie i kulturowo Białoruś⁶, po pierwszym okresie przejściowym postawiła na powolną transformację przy zachowaniu charakteru państwa socjalnego i etatystycznego z unikalną konstrukcją prawno-polityczną typu ustroju prezydenckiego o charakterze bonapartyzmu, czyli tolerowanymi przez większość rządami autorytarnymi. Gospodarka, w znacznym stopniu etatystyczna, i o pewnych cechach autarkicznych, nie nadąża za potrzebami społecznymi, co w 2014 r. doprowadziło do poważnego kryzysu.

Ukraina, rozbita kulturowo na kilka wyraźnych regionów (Ukraina Zachodnia, Ukraina Wschodnia, Budziak, Zakarpacie) i mocno zróżnicowana etnicznie, przystąpiła na gospodarkę rynkową, opanowaną jednak bardzo szybko przez grupy oligarchiczne, odgrywające równocześnie decydującą rolę w polityce. Dokonana prywatyzacja majątku uspołecznionego miała charakter rabunkowy.

Białoruś prowadzi politykę wybiórczego izolowania się od Europy Zachodniej. Ukraina jest pod tym względem otwarta, lecz Europa Zachodnia z uwagi na szereg ukraińskich patologii, w rozumieniu zachodniej demokracji liberalnej i zachodniego wolnego rynku, w znacznym stopniu izoluje się od Ukrainy. Nie zamierza też bezpośrednio uczestniczyć w trwającym od 2014 roku konflikcie Ukrainy z Rosją.

Aktualna specyfika wschodnich terenów przygranicznych

Granica z Białorusią wynosi 418 km, co stanowi 11,9% długości granic RP, a z Ukrainą 535 km, to jest 15,3%. W wymiarze kulturowym jest to granica między Słowiańszczyzną Zachodnią i Wschodnią. Jest to granica bardzo młoda, niewiele ponad siedemdziesięcioletnia, bowiem wcześniej mieszkańcy obecnych terenów przygranicznych żyli we wspólnych organizmach państwowych. Granica ta dzieli obszary o różnym stopniu zaawansowania w tworzeniu nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej, choć po stronie białoruskiej i ukraińskiej raczej nie używa się tego pojęcia. Poważne są też różnice kulturowe, w tym mentalnościowe.

⁶ Niemniej mimo znacznego upływu czasu Białoruś dzieli się pod wieloma względami na część zachodnią i wschodnią, a linią podziału jest międzywojenna granica z II RP. Przyczyną trwałości takiego podziału są intensywne i głębokie przeobrażenia strukturalne, w tym także społeczne, radzieckiej części Białorusi w latach 1920-1939. Obszar polski przeobrażeniom takim poddany został o 20 lat krócej.

Obecna sytuacja pogranicza z Białorusią i Ukrainą zależy przede wszystkim od różnic między graniczącymi ze sobą państwami. Są to przede wszystkim:

1. Odmienne przebiegające procesy transformacji ustrojowej.

Polska wybrała demokrację liberalną i wolny rynek, zaś Białoruś i Ukraina – oprócz rozstrzygnięć prawnych – w tych obydwu sferach zdecydowały się na powolne i częściowe tylko transformacje, cały czas bazując na koncepcji państwa socjalnego. Szczególnie trudny do zaakceptowania jest wzór demokracji zachodniej a liberalizm gospodarczy obcy jest tradycji etatystycznego państwa socjalnego, kultywowanej głównie na Białorusi. Ustrój ten można nazwać *demokratą*, w której pozostają pewne elementy demokracji, służące jednak do wybierania władzy autokratycznej.

2. Odmienne sojusze polityczno-wojskowe i związki gospodarcze.

Polska jest członkiem Unii Europejskiej (od 2004 roku) i NATO (od 1999 roku). Białoruś należy do Związku Białorusi i Rosji, a militarnie tworzy z Rosją jedną całość. Ukraina balansuje między Europą Zachodnią a Rosją, z którą z kolei w 2014 weszła w lokalny konflikt zbrojny, w rezultacie czego pozostaje osamotniona.

Gospodarka obydwu państw pozostaje w swoistej zależności od gospodarki Rosji z racji silnych więzi rynkowych i korporacyjnych. Istotną sprawą jest uzależnienie energetyczne.

3. Odmienne pozycje w polityce europejskiej i światowej.

Obydwaj wschodni sąsiedzi pozostają na peryferiach politycznych Europy, lecz każdy z innych powodów. Białoruś z powodu niezaakceptowanej w państwach UE, choć w pewnym stopniu błędnie lub tendencyjnie postrzeganej, polityki wewnętrznej, a także ze względu na słabość gospodarczą, zaś Ukraina ze względu na słabość gospodarczą, chaos wewnętrzny i wspomniany już konflikt zbrojny na wschodzie.

UE traktuje wspomniane czynniki różnicujące jako niekorzystne dla swoich interesów i stara się od nich izolować, budując między innymi nowoczesny system zapór granicznych oraz uregulowań prawnych.

Wszystkie te trzy czynniki powodują, że polska granica wschodnia w relacji z Białorusią i Ukrainą, będąca zarazem wschodnią zewnętrzną granicą UE, a zarazem granicą rosyjskiej sfery buforowej („bliska granica”) ma stosunkowo mały, choć już nie tak niski jak w latach 1944-1991, stopień przenikalności, będąc – jak już wspomniano – przy obecnej tendencji izolacjonistycznej ze strony Unii Europejskiej, ale też Białorusi, granicą stykową, a nie koegzystencjalną.

Specyfiką ludnościową sytuacji na terenach przygraniczach, różniącą je od centrum, jest zamieszkiwanie mniejszości narodowych w bezpośrednim sąsiedztwie granic międzypaństwowych – polskiej po stronie wschodniej a białoruskiej i ukraińskiej po zachodniej, choć usytuowanie tych mniejszości nie jest terytorialnie ciągłe a życie ich tak intensywne jak w II Rzeczypospolitej. Przesiedlenia powojenne oraz polityka władz komunistycznych w kierunku państw mononarodowych rozbiły tę ciągłość oraz wielokulturowy charakter pogranicza. Mniejszości narodowe po obydwu stronach naszej wschodniej granicy mają obecnie charakter bardziej „wyspy” niż „wielokulturowego amalgamatu”, a w niektórych regionach nawet disporalny. Hieronim Kubiak nazwał takie społeczności *etnokulturami wyspowymi*⁷.

„Wyspowość” białoruska szczególnie widoczna jest po stronie polskiej. Nie jest ona jednak ostro zarysowana narodowościowo, bowiem licząca 45 000 osób białoruska enklawa prawosławna (gminy w powiatach Bielsk Podlaski i Hajnówka: Gródek, Michałowo, Narew, Bielsk Podlaski, Czyże, Hajnówka, Narewka, Orla, Dubicze Cerkiewne, Kleszczewo) zokcydentalizowała się. Badania socjologiczne potwierdzają, że przedstawiciele mniejszości białoruskiej jako swoją macierzystą ojczyznę powszechnie postrzegają Polskę, a nie Białoruś. Z państwem polskim czują bardzo silny związek emocjonalny, historyczny i polityczny, a społeczeństwo polskie oceniają pod względem kulturowym zdecydowanie bardziej pozytywnie niż ludność białoruską mieszkającą za wschodnią granicą. W tej sytuacji w kontaktach zewnętrznych powszechnie wpisują się w rolę obywateli polskich, a nie mniejszości białoruskiej⁸. Nie wyklucza to jednak na tym terenie swoistego napięcia międzyetnicznego, choć równocześnie przy wielu symptomach dobrego sąsiedztwa, szczególnie na poziomie lokalnym. Przyczyną napięcia jest styk z ludnością o silnym poczuciu polskiej tożsamości narodowej na zachodnim Podlasiu. Odrębności te potęguje przynależność wyznaniowa. Zarówno Polacy jak i Białorusini traktują – w zestawieniu z drugą stroną – swoje religie jako fundamentalne elementy tożsamości narodowej, z tym że Polacy nadal w 100 procentach, a Białorusini w 50 procentach. Prawosławni mieszkańcy Podlasia Bielskiego zachowują się więc raczej jak mniejszość wyznaniowa a nie narodowa.

⁷ H. Kubiak, *Region i regionalizm. Próba analizy socjologicznej*, „Przegląd Polonijny” 1994, R. XX, z. 1.

⁸ A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie, Tożsamość mieszkańców*. Białystok 2005.

W rezultacie, mimo odbudowy katolickich parafii na Białorusi i polskiego odrodzenia kulturalnego na Grodzieńszczyźnie, będącej jakby lustrzanym odbiciem zbiałorutenizowanego Polesia Bielskiego, granica z Białorusią, dodatkowo wzmocniona funkcją zewnętrzną granicy UE, stała się rubieżą Europy Zachodniej nie tylko w zakresie polityczno-ekonomicznym, ale i społeczno-kulturowym⁹.

Trzeba jednak mieć świadomość, że od początku XXI wieku różnice między wspomnianymi dwoma kompleksami cywilizacyjnymi są częściowo niwelowane przez homogenizujący transfer technologii, przede wszystkim informatyczno-komunikacyjnej oraz przez, wynikły z globalizacji, konsumpcyjny styl życia, który na Białorusi przybiera charakter *westernizacji*. Zwiększyła się też mobilność społeczna, zarówno w zakresie poszukiwania pożądaných towarów i usług, jak i miejsc pracy, a także lepszych warunków bytu.

Równocześnie dokonujące się w całej Europie przemiany państwa narodowego w państwo obywatelskie odbierają granicy cechy „rubieży nie do przebycia” a wspólne standardy obywatelskie i kulturowe ułatwiają porozumienie, co w pewnym zakresie ma także miejsce na Białorusi.

Wyraźne różnice pozostały natomiast w obszarze mentalności, kultury symbolicznej, obyczajów, jednak przy coraz większej unifikacji kultury materialnej, która powoli stępią wyrazistość tych różnic. Powszechna dostępność nowych źródeł konstruowania tożsamości oraz wszechobecność mediów propagujących wzory, idee i obrazy w skali globalnej prowadzą do stopniowego niwelowania różnic kulturowo-obyczajowych, bądź lokowania ich na poziomie pełnej akceptowalności.

Procesy zmian na terenach przygranicznych

Procesy zmian na terenach przygranicznych z Białorusią jakie nastąpiły po 1989 roku można podzielić na następujące okresy:

1. Okres przejściowy, lata 1989-1991, od odzyskania suwerenności przez Polskę do uzyskania niepodległości przez Białoruś.
2. Okres ożywionej współpracy międzypaństwowej i regionalnej przygranicznej od 1991 do 2004 roku, czyli do powstania zewnętrznej granicy UE.

⁹ A. Mironowicz, *Projekty edukacyjno-badawcze w procesie integracji na wschodnim pograniczu Unii Europejskiej*, [w:] *Europa Środkowo Wschodnia w procesie transformacji i integracji. Wymiar społeczny*. Red. H. Chałupczak, M. Pietraś, E. Pogorzala. Zamość 2015, s. 95-103.

3. Okres przyhamowanej współpracy od 2004 do 2007 roku, czyli ostatecznego ukształtowania się charakteru zewnętrznej granicy UE (przystąpienie do układu z Schengen).

4. Okres częściowej izolacji i ostrożnej współpracy po 2007 roku.

Podstawowym czynnikiem rzutującym na sytuację na terenach przygranicznych jest przenikalność granic. Decyduje o tym liczba przejść granicznych oraz prawne reguły przekraczania granicy. Na granicy z Białorusią powstały przejścia w Bobrownikach, Połowcach, Kukurykach, Sławatyczach.

Przekroczenie granicy wymaga po obu stronach wiz jednostronnych, wielokrotnych i okresowych. Mimo tych ograniczeń Polska jako członek UE, wyposażona w europejskie i światowe sieci handlowe i usługowe oraz dysponująca zróżnicowanym rynkiem pracy stała się krajem atrakcyjnym dla wschodnich sąsiadów.

Drugim elementem atrakcyjności jest charakter tranzytowy Polski w drodze na „bogaty” Zachód.

Po zmniejszeniu się w 2007 roku ruchu granicznego w polską stronę o ponad 40 procent, po kilku latach nastąpił jego stopniowy wzrost. Niemniej cały czas przepływ ze wschodu na zachód jest znacznie większy niż w odwrotnym kierunku, a udział w nim, obok obywateli Polski i Białorusi, mają też obywatele Rosji, i innych krajów postradzieckich, szczególnie na przejściu Brześć - Terespol. Jest on dwojakiego rodzaju:

- 1) docelowy (głównie w celach handlowych),
- 2) tranzytowy.

Przepływ z zachodu na wschód, obok tranzytowego, w którym Polacy uczestniczą w małym stopniu jest też coraz mniejszy, szczególnie w tzw. segmencie handlowym. Ma głównie charakter turystyczny (wyjazdy sentymentalno-historyczne). O tym, że jest on słabszy niż w poprzednich okresach wynika między innymi z pojawienia się nowego typu transferów, które można nazwać transgranicznymi. Przepływ bowiem innowacji cywilizacyjnych, w tym przede wszystkim technologicznych, związanych głównie ze sferą bytową, choć jeszcze cały czas odbywa się z zachodu na wschód, to jednak dokonuje się już nie tradycyjnie, poprzez granice, za pośrednictwem prądów osadniczych i przez przejmowanie przez mieszkańców nowych wzorców, ale ponad granicami, w oparciu o tzw. globalną sieć technologiczną. Pod tym względem potencjały po obu stronach wyrównują się, przynajmniej w sferze konsumpcji. Występuje tylko różnica cen i usług oraz bogactwa ofert.

Bardziej rozwinięta Polska jest nie tylko dla Białorusinów rynkiem nowych towarów i usług, ale także miejscem pracy. Niemniej wpływ jej na sąsiadów jest znacznie mniejszy niż dotąd w dziejach, nawet w epoce totalitaryzmów, gdyż nie jest już ona jedynym atrakcyjnym wzorcem kulturowym, jako że globalna sieć komunikacyjna i technologiczna transferuje zunifikowane, bardziej atrakcyjne wzorce i technologie. Język polski nie jest pośrednikiem w kontaktach z kulturą Zachodu, co powoduje, że młode pokolenia Białorusinów, o ile nie są bezpośrednio związane z ruchem granicznym i pracą w Polsce, raczej nie znają języka polskiego. Będące reakcją na unifikację globalizacyjną, odradzanie narodowych tożsamości, także w pewnym stopniu oddziela od siebie kultury z obydwu stron granic. Na Białorusi trwa obecnie intensywny proces budowy nowej tożsamości narodowej bazującej na silnym poczuciu państwowości. Typowa dla terenów przygranicznych konwergencja kultur zostaje więc zastąpiona partnerstwem. W partnerstwie tym do niedawna obserwowano się jednak większą ekspansywność polskiej kultury i polskiej identyfikacji po stronie białoruskiej i ukraińskiej. Narodowość polską deklarowały bowiem również osoby, których przodkowie nie byli etnicznymi Polakami. Był to efekt przejściowości zjawisk kulturowych. Po odrodzeniu się zjawisk nacjonalistycznych w Polsce, związanych z efektem wyborczym w 2015 roku, a na Białorusi z efektem budowy własnego, pierwszego w historii państwa, procesy te zostały nieco przyhamowane.

Mimo wielu ograniczeń doszło jednak po 1989 roku do ożywienia, choć z różnym natężeniem w różnych okresach, pogranicza z Białorusią, które w latach 1944-1989 było martwe pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturowym. Nazywane *ścianą wschodnią*, było izolowanym peryferyjnym obszarem stykowym, a nie regionem przejściowym z bogatą konstelacją kontaktów.

Mieszkańcy terenów przygranicznych po obu stronach negatywnie odebrali rok 2007, który odczuli w formie spadku dochodów. „Negatywne efekty przystąpienia Polski do UE były bardziej zauważalne, ponieważ dotyczyły ruchu granicznego, z którym duża część mieszkańców pogranicza ma osobiste doświadczenia, z kolei pozytywne aspekty były zdecydowanie słabiej dostrzegalne [...] przede wszystkim dlatego, że nie dotyczyły ich bezpośrednio i nie miały wpływu na ich codzienne życie.”¹⁰ Granica była „zakładem pracy” już tylko dla pewnej grupy

¹⁰ M. Barwiński, dz. cyt., s. 146-147.

osób. Na pograniczu wykształca się bowiem specyficzny typ człowieka będącego beneficjentem politycznej różnicy zmaterializowanej w postaci granicy. Zazwyczaj kontestuje on politykę społeczną państwa i jego instytucji władzy. To przede wszystkim przemytnicy i tzw. *mrówki*, czyli ludzie systematycznie przenoszący w celach handlowych towary z jednej strony granicy na drugą¹¹.

O zakupach w Polsce decydują niższe ceny, wyższa jakość towarów oraz większy wybór.

W 2016 roku wydatnie zmniejszyły się wyjazdy handlowe obywateli Białorusi na polskie pogranicze. Pierwszą przyczyną jest, spowodowany dotkliwym kryzysem gospodarczym, spadek siły nabywczej u Białorusinów, a drugą dekret Prezydenta RB, ograniczający od kwietnia 2016 roku obywatelom wyjeżdżającym częściej niż raz na kwartał tzw. zakupy do użytku osobistego (bezcłowe) do wartości 300 euro i wagi 20 kilogramów. Dotąd limity te wynosiły 1 500 euro i 50 kilogramów. Sytuacja ta pogorszyła rentowność tych polskich sieci i punktów handlowych, które nastawiły się na białoruskich klientów¹². Oddział Celný w Białej Podlaskiej obsługujący przejścia graniczne z Białorusią w województwie lubelskim odnotował w I połowie 2016 roku 700 000 dokumentów *Tax Free* umożliwiających zwrot podatków VAT przy zakupach powyżej 300 zł na wartość 808 mln zł, podczas gdy na przejściach granicznych z Ukrainą w województwie lubelskim zarejestrowano ponad 1,2 mln dokumentów *Tax Free* za 1,5 mld zł.”¹³ Blisko dwukrotnie wyższa wartość ukraińskich zakupów wobec zakupów białoruskich dowodzi zarówno różnicy w przenikalności granic jak i w dochodowości gospodarstw rodzinnych.

22 czerwca 2010 roku umowę o „małym ruchu granicznym” (MRG) z Białorusią podpisał marszałek sejmu, p.o. prezydenta Polski Bronisław Komorowski. Pod koniec roku 2010 roku umowa ta podpisana została przez prezydenta Republiki Białorusi Aleksandra Łukaszenkę. Wymiana not dyplomatycznych, niezbędna do uruchomienia umowy,

¹¹ W badaniu przeprowadzonym przez autora (2016 rok) wzięła udział K51, z zawodu krawcowa, która przyznała się do uprawiania przemytu każdego dnia. Ostatecznie przed trzydziestu laty osiadła ona w Białej Podlaskiej i określa się jako Polka.

¹² M. Kosz-Koszewska, *Białorusini mało kupują*, „Gazeta Wyborcza”, nr 176, 2016, s. 10.

¹³ A. Gorzyca, *Miliardy z ukraińskich kieszeni*, „Gazeta Wyborcza”, nr 201, 2016, s. 10.

wstrzymana została jednak przez stronę białoruską ze względu na niekorzystną sytuację między oboma krajami (formalnie na przeszkodzie stoi „brak specjalistycznego sprzętu do drukowania kart uprawniających do poruszania się w ramach małego ruchu granicznego”). Był to w istocie wybieg mający na celu ratowanie przeżywający kryzys białoruskiej gospodarki poprzez ochronę jej rynku wewnętrznego przed wpływem towarów z zewnątrz.

Niemniej stopniowo zaczęto otwierać białoruską granicę dla bezwizowego ruchu granicznego.

Zdecydowano się na ruch bezwizowy o charakterze turystycznym. Jak dotąd ruch bezwizowy z Białorusią, miał miejsce na przejściu granicznym Białowieża - Piererow. Bez wiz można tam przekroczyć granicę na 72 godziny, by zwiedzić białoruską część Puszczy Białowiejskiej. W 2015 roku z możliwości tej skorzystało 4,7 tys. osób.

W 2016 roku poszerzono sferę MRG. Zarządzenie prezydenta Republiki Białoruś z 23 sierpnia 2016 r. „O ustanowieniu bezwizowego porządku wjazdu dla obywateli zagranicznych” definiuje obszar „parku rekreacyjno-turystycznego Kanał Augustowski” wraz „z przylegającymi do niego terenami”, na które wjechać można będzie bez wizy. Jako „tereny przylegające” zdefiniowane zostały miasto Grodno oraz gminy - sielsowiety rejonu grodzieńskiego: odelski, gorzski, kopciowski, sopoćkiński, podłabieński. W układzie bezwizowym można na nie wjechać przez przejścia graniczne: Kuźnica Białostocka - Bruzgi, Rudawka - Lesnaja, a także dwa przejścia graniczne z Republiką Litewską. W ramach bezwizowego wjazdu „w celach turystycznych” na terytorium Białorusi będzie można przebywać przez okres pięciu dni. Aby przekroczyć granicę obywatel innego państwa będzie musiał posiadać paszport oraz specjalny dokument uprawniający. Okres obowiązywania dekretu ograniczony został do 31 grudnia 2017 roku, a więc ma charakter okresu próbnego.

Oprócz „naturalnych” związków przygranicznych wystąpiły procesy symulowane przez politykę. W 1993 roku powołano region „Karpacki” obejmujący obszar pogranicza Polski, Ukrainy, Słowacji, Rumunii i Węgier.

W 1995 roku na pograniczu polsko-ukraińskim powstał euroregion „Bug”, do którego w 1998 roku dołączono obwód brzeski z Białorusi. Dzięki współpracy w ramach euregionu „Bug” ujednociono formy ochrony ekologicznej terenów przygranicznych oraz utworzono trans-

graniczne obszary chronione w randze międzynarodowej. Jednym z takich obszarów jest Bilateralny Obszar Biosfery „Puszcza Białowieska”.

W 1998 roku wspólnie z Litwą utworzono euroregion „Niemen”. Wprowadzenie do tych tworów państw nie tylko bezpośredniego sąsiedztwa wynikało z pragnienia ograniczenia konfliktów międzyetnicznych, które w okresie międzywojennym i II wojny światowej, osiągały, szczególnie na styku narodu polskiego z ukraińskim, wymiary ekstremalne.

Euroregiony nie osiągnęły jednak w pełni swoich celów, gdyż były bardziej tworami intencjonalnymi, planistycznymi i politycznymi niż współpracy samorządów lokalnych i lokalnych społeczności, które w pewnym stopniu jednak kontaktują się ze sobą.

Współpraca przygraniczna na pograniczu polsko-białoruskim poza wspomnianymi euroregionami obejmuje dwa obszary w układzie południkowym:

- 1) podlasko-poleski,
- 2) białostocko-grodzieński.

Współpraca przygraniczna na pograniczu polsko-ukraińskim obejmuje trzy obszary:

- 1) bieszczadzko-gorgański,
- 2) rzeszowsko-lwowski,
- 3) bużski.

Pozainstytucjonalne „powiązania transgraniczne mają najczęściej charakter narodowy: polsko-polski, białorusko-białoruski”¹⁴.

Założenia metodologiczne badań

Przemiany, sytuacja i perspektywy na terenach polskich przylegających do granicy z Republiką Białoruś pozostającą poza integracją europejską, a przeciw europejskimi, są tematem niniejszego studium pozostającego w perspektywie poznawczej historii, politologii i socjologii pogranicza. Studium jest oparte głównie o badania terenowe przeprowadzone w 2016 roku w obrębie obywateli RP. Przeprowadzono je w pasie 100 kilometrów od granicy, zakładając, że właśnie na takim terenie występują w miarę wyraźne i w miarę trwałe związki mieszkańców tego regionu z granicą państwa. Przyjęto więc geopolityczno-historyczną definicję pogranicza jako obszaru, w którym z jednej stro-

¹⁴ W. Malendowski i M. Ratajczak, dz. cyt., s. 146-147.

ny zachodzą zjawiska transgranicznych kontaktów ekonomicznych, społecznych i kulturowych, a z drugiej wygasa w nich oddziaływanie centrum.

Materiał empiryczny do niniejszego opracowania zebrano trzema drogami:

- 1) sondaż (badanie ankietowe),
- 2) wywiady,
- 3) analiza dokumentów.

W badaniach wykorzystano metodę parametryczną – skategoryzowany wywiad kwestionariuszowy. Kwestionariusz składał się z 21 pytań (otwartych, zamkniętych, półzamkniętych).

Kafeterię ankiety opracowano po debacie w kilkusobowej *focus group*. Zgłoszone propozycje weryfikowano w czasie kolejnych konsultacji. Ponadto przeprowadzono badania pilotażowe, podczas których stwierdzono duże zainteresowanie wypełnianiem ankiety oraz przystępność jej treści dla respondenta.

W badaniach socjologicznych bardzo ważny jest dobór próby, a w szczególności wtedy, gdy w analizach wykorzystuje się elementy statystyki. Różne jest podejście do wielkości próby. Instytut Gallupa w Stanach Zjednoczonych przyjmuje dla swoich badań na całości populacji (317,3 min) próbę wielkości 1500 osób. Pozwala to na utrzymanie granicy błędu na poziomie 1,5 procent. Polskie ośrodki badań społecznych (PBS, CBOS), w analizach dotyczących całej populacji (40 min) stosują najczęściej próbę 1000 osób, uzyskując granicę błędu 3-5 procent. Tak więc liczebność próby w różnych badaniach nie jest wprost proporcjonalna do liczby mieszkańców, zaś próba mająca większy procentowy udział w badanej społeczności gwarantuje mniejszą granicę błędu. Próba nie musi być zbyt wielka, kiedy przedmiot badań jest mało liczny, specyficzny i trudny do zdefiniowania, a w dodatku skupiony w jednym regionie, bądź w jednym środowisku. Najważniejsze jest uzyskanie wysokiego stopnia wiarygodności. Minimum 100 osób w przypadku badań niszowych gwarantuje taką wiarygodność.

Dobór próby do omawianego sondażu był celowy, ale dokonany na zasadzie dobrowolności i świadomej decyzji respondenta. Ankietę skierowano bezpośrednio i korespondencyjnie do osób, które zamieszkują pas przygraniczny szerokości 100 kilometrów.

Wywiady były bardzo ważne, gdyż w życiu publicznym rola wybitnych jednostek jest szczególnie widoczna. Przeprowadzone, pogłębione

jakościowe wywiady otwarte były narracyjne, choć od czasu do czasu świadomie ingerowano w opowieść narratora w celu skłonienia go do powrotu do głównego tematu. Starano się nie zadawać zbyt dużej liczby pytań zamkniętych.

Wyniki sondaży

Do analizy zakwalifikowano 70 wywiadów kwestionariuszowych. 50 respondentów pochodziło z małych miejscowości, a 20 z dużych miast. 20 respondentów czyli 28 procent mieszkało w Białej Podlaskiej. Odpowiedzi udzieliło 30 mężczyzn i 40 kobiet. Średnia wieku wynosiła 42 lat, w tym 40,50 lat w grupie mężczyzn, a 43,50 w grupie kobiet.

Choć jest to badanie tylko częściowo reprezentatywne, to jednak pozwala na wyciągnięcie wniosków pomocnych w ocenie przemian i aktualnej sytuacji na terenach przygranicznych. Sprzyja temu fakt, że jest ono częścią większej analizy porównawczej kompleksowo ujętego pogranicza Polski i Białorusią i Ukrainą. Ponadto uzupełnione zostało o pogłębione jakościowo wyniki ankiet z kilkoma mieszkańcami pogranicza piastującymi funkcje społeczne. Przeanalizowano też publikacje prasowe.

Fakt, że większość (60 procent) respondentów w ogóle nie przekracza granicy z Białorusią wskazuje na stykowy charakter tej granicy. Potwierdza to stosunkowo wysoki odsetek (34 procent) osób przekraczających granicę rzadziej niż kilka razy do roku. To, że odsetek ten odpowiednio (43 procent i 46 procent) maleje w przypadku mężczyzn można tłumaczyć ich zawodową, w tym – związaną z samym przekraczaniem granicy (handel) – mobilnością. Na pewno związane jest to też z faktem posiadania krewnych na Białorusi (15 procent respondentów), co z kolei wskazuje na przejściowy czyli wielokulturowy i wieloetniczny charakter pogranicza po obu stronach, choć są to raczej zjawiska diasporalne.

Znamienne są wskaźniki przekraczania granicy przez mieszkańców dużych miast oraz małych miast i wsi. 30 procent mężczyzn z dużych miast w ogóle nie przekracza granicy, a 70 procent przekracza rzadziej niż raz do roku. W przypadku małych miejscowości wskaźniki te wynoszą 35 procent i 50 procent. 15 procent respondentów natomiast przekracza granicę z Białorusią kilkanaście razy do roku i kilka razy do roku. Tak więc granica w większym stopniu wpływa na aktywność

życiową mieszkańców małych miejscowości niż mieszkańców dużych miast.

Jednym z wniosków, jaki można wysnuć z małej liczby Polaków przekraczających granicę z Białorusią, jest wysoki stopień zasiedziałości ludności po obydwu stronach, które podzieliła, sztuczna w tym przypadku granica. Tezę tę potwierdza stosunkowo niski stopień (45 procent) zainteresowania się sytuacją za granicą, choć jednak 28 procent respondentów interesuje się czasami, okazjonalnie. Wskaźnik ten jest nieco wyższy u mężczyzn (48 procent) niż u kobiet (45 procent)¹⁵. Na pewno odpowiedzi w przypadku kobiet byłyby inne, gdyby pytanie brzmiało nie „Czy interesuję się sytuacją sąsiadów zza granicy?“, ale „Czy interesuję się sytuacją swoich krewnych za granicą?“. Stopień „prywatyzacji życia” jest bowiem u kobiet zdecydowanie większy niż u mężczyzn.

11 procent respondentów stale ogląda programy TV i słucha programów radiowych z zagranicy, 32 proc. czasami, a 55 procent wcale. Nieco bardziej zainteresowani są mężczyźni niż kobiety (50 procent do 40 procent), co po raz kolejny potwierdza tezę o większym zainteresowaniu się sprawami społecznymi u przedstawicieli płci męskiej.

O tym, że obecnie mamy do czynienia z pozytywnym stosunkiem do sąsiadów, świadczy fakt, że na „literackie” pytanie: „Na ile granica dzieli ludzi?” z możliwości odpowiedzi 100, 75, 50%, w ogóle nie dzieli, najwięcej respondentów (58 procent) wybrało odpowiedzi: 75 i 50%. Granica nie dzieli aż dla 27 procent respondentów. Jeden z respondentów (M22 z Białegostoku) przedstawił następujący wywód: „Granice nie dzielą, granice informują, granice zabezpieczają, granice są potrzebne. Granica nie oddziela ludzi, tylko powoduje, że posiadają oni inną tożsamość.” Znamienne, że młodzi respondenci, a więc z natury nastawieni idealistycznie, wskazywali na taki właśnie „tożsamościowy” charakter granic, podczas gdy starsi, co należy złożyć na karb doświadczeń i negatywnych resentymentów, traktowali granicę jako *dzielącą*.

K20 z Białegostoku: „Powinna być sympatyczna współpraca, z obustronnymi korzyściami współpraca, ponieważ są to nasi najbliżsi sąsiedzi.”

Mieszkańcy polskich terenów przygranicznych, nawet jeśli niezbyt często przekraczają granicę z Białorusią, to jednak są pozytywnie na-

¹⁵ Hipotezę o mniejszym zainteresowaniu sprawami publicznymi u kobiet potwierdziły inne badania autora.

stawieni do mieszkańców „z drugiej strony”. 84 procent traktuje ich jako *sąsiadów*, 12 procent jako *przyjaciół*, a tylko 4 procent jako *obcych*.

Mieszkańcy terenów przygranicznych chcieliby więc, aby granica, będąc skądinąd niezbędną dla spójności organizmów państwowych, nie była barierą wzajemnych relacji, nawet gdyby były to kontakty tylko potencjalne.

K52 z Białegostoku: „Granica z Białorusią powinna nie utrudniać kontaktów między ludźmi i instytucjami a polityka państwa powinna sprzyjać wymianie i wzajemnemu przenikaniu się.”

Można nawet mówić o odpolityzowaniu, w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, pojęcia *granica*, a na pewno o jego pokojowym charakterze.

Zarysowana w sondażu tendencja porozumiewania się z przedstawicielami innych narodów i państw zgodna jest z ogólnoeuropejskimi procesami społecznymi. „Procesy globalizacji społecznej i kulturowej powodują zmniejszenie się różnic między kulturami wchodzącymi na obszarach pogranicza we wzajemne kontakty. Relatywne zmniejszenie się kanonów kultur narodowych w porównaniu z zwiększającym się obszarem wspólnego uniwersum kulturowego tworzy znacznie większe możliwości zachodzenia kontraktów międzygrupowych na podstawie przede wszystkim owego wspólnego uniwersum”¹⁶, nawet gdyby dominowały w nim walory technologiczno-bytowe, czyli zbliżone standardy towarów i usług, jak to ma miejsce na pograniczu Polski z Białorusią.

Niemniej granica zawsze pozostanie granicą, przynajmniej w pewnym stopniu dzielącą odrębne społeczności, najlepiej – według oczekiwań wielu – gdyby był to jedynie podział administracyjny. W świadomości respondentów najpoważniejszą barierą podziałów jest wzrost nacjonalizmów po obu stronach (40 procent). Zarówno pytanie jak i odpowiedzi nie są precyzyjne z uwagi na brak jednej definicji *nacjonalizmu*. Często działania na rzecz wyostrenia swojej tożsamości traktowane są niesłusznie jako przejaw nacjonalizmu. 18 procent jako pewną przeszkodę we wzajemnych relacjach traktuje *patriotyzm*, co po części świadczy o wykrystalizowanej tożsamości narodowej po obu stronach, choć mogło też dojść do zmieszania znaczeń *nacjonalizmu* i *patriotyzmu*. 54 procent badanych jako barierę kontaktów z sąsiadami zza granicy traktuje język, a 35 procent – obyczaje.

Mieszkańcy terenów przygranicznych zaobserwowali zmiany na tych terenach po 1989 roku. Na znaczne zmiany wskazuje 31 procent

¹⁶ G. Babiński, *Tożsamość na pograniczach*, [w:] *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*. Red. E. Budakowska. Warszawa 2005, s. 102.

respondentów, na pewne 45 procent, na nieznaczne 22 procent, a na żadne 2 procent. Główną treścią zmian jeśli idzie o sam ruch graniczny jest handel indywidualny

25 procent respondentów stwierdza, że zmiany w życiu społecznym, w tym kulturalnym terenów przygranicznych po 1989 roku są efektem liberalizacji w zakresie ruchu granicznego, ale 37 procent przypisuje je także innym czynnikom. Niemniej 41 procent uważa je częściowo za efekt takich, a nie innych przepisów dotyczący ruchu granicznego.

Sprawstwo zmian na terenach przygranicznych przypisywane jest przede wszystkim polityce (40 procent) i ekonomii (38 procent), a 55 proc. uważa, że na zmiany wpłynęli „sami ludzie z obu stron”, natomiast 47 procent, że władze lokalne. Wyraźny odsetek badanych (18 procent) traktuje to jako efekt globalizacji, a więc ma miejsce zrozumienie szerszego tła procesów społeczno-kulturowych w Europie¹⁷. Niemniej wskazuje się na konkretne przykłady współpracy transgranicznej jak współpraca Białostockiego Centrum Onkologii ze Szpitalem Uniwersyteckim w Grodnie czy powstanie zespołu „Vesna”. K43 z Włodawy wskazała na wspólne warsztaty kulinarne organizowane przez Towarzystwo Popularyzacji Piękna Polesia, K20 z Moniek na Festiwal Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce, K22 z Łap na Festiwal Muzyki Młodej Białorusi *Basowiszcza* w Gródku, M35 z Suwałk na *Podróż do etnobałki* realizowaną przez Uniwersytet Państwowy w Grodnie i Suwalską Izbę Rolno-Przemysłową. Zwraca uwagę wyróżnienie tzw. czynnika ludzkiego, czyli stosunku do siebie mieszkańców z dwóch stron granicy, co można wiązać ze wzrostem podmiotowości obywatelskiej w państwie demokratycznym.

Znaczny wpływ polityki państwa polskiego na sytuację przygraniczną skłania do zapytania mieszkańców tych terenów o ocenę tej polityki. 32 procent respondentów akceptuje ją, 48 procent w pewnym stopniu, a 14 procent nie akceptuje. Odsetek akceptujących (w pełni lub częściowo) wśród kobiet jest większy (90 procent w grupie kobiet) niż u mężczyzn (52 procent). Wynika to po części z różnego stopnia zainteresowania tą polityką, a więc z mniej lub bardziej krytycznego spojrzenia na politykę.

Wpływ białoruskiej granicy na swoją egzystencję ekonomiczną odczuwa 24 procent respondentów, lecz znacznie więcej, gdyż 48 procent nie odczuwa takiego wpływu. 24 procent respondentów nie jest w sta-

¹⁷ Respondenci, odpowiadając na to pytanie mogli wybrać więcej odpowiedzi.

nie określić, czy taki wpływ ma w ogóle miejsce, czy nie. Wyraźny odsetek (35 procent) nie jest w stanie określić, czy podpisany przez Polskę w 2007 roku Układ Graniczny w Schengen spowodował, iż granica z Białorusią stała się bardziej szczelna i trudniej ją przekroczyć. Tak wysoki procent odpowiedzi neutralnych wynika na pewno z faktu, iż większość respondentów w ogóle granicy z Białorusią nie przekracza, a ich orientacja życiowa skłania się w kierunku *centrum*, bądź pozostaje na poziomie regionu.

Dla 32 procent odpowiadających granica z Białorusią po 1989 roku stała się bardziej szczelna¹⁸, a dla 28 procent nie. Duża ilość odpowiedzi *nie mam zdania* (40 procent) i zbliżona ilość *na tak i nie* może zasugerować, że pytanie to przez tych respondentów albo nie zostało dobrze zrozumiane albo, że w istocie stopień przenikalności granicy z Białorusią nie zmienił się w ich przekonaniu wcale od 1989 roku. Wpływ na tę odpowiedź ma również fakt, że relatywnie mała liczba Polaków granicę z Białorusią przekracza.

Prawie 48 procent respondentów ma poczucie trwałości granicy z Białorusią. Pewien, ale jednak dość widoczny odsetek (31 procent) uważa, że są one nietrwałe, zaś 21 procent na ma na ten temat zdania. Zagrożenie z za granicy odczuwa 17 procent, 18 procent respondentów odczuwa pewne zagrożenie, 48 procent nie czuje zagrożenia a 17 procent nie ma na ten temat zdania.

Zarówno pozytywny stosunek do mieszkańców z za granicy, jak i poczucie trwałości granicy oraz względnie niski stopień lęków przed „tamtymi” pozwalają na wyciągnięcie wniosku o wzroście poczucia stabilności na polskich terenach przygranicznych. Na wprost o poczuciu swojej stabilizacji w tym regionie mówi 17 procent badanych, a w pytaniu sprawdzającym o poczucie zagrożenia, w tym także stabilizacji, uczestniczyło 24 procent respondentów. Odsetek ten w pewien sposób koreluje z połączonymi odpowiedziami na pytanie o *poczucie zagrożenia i pewne poczucie zagrożenia* (razem 35 procent).

Mimo pozytywnego stosunku do sąsiadów bardzo mało (4 procent) respondentów chciałoby u nich zamieszkać, ale też 4 procent respondentów się waha, czy nie warto by.

Na prowokacyjne pytanie „Czy gdybym miał taką możliwość, to czy zmieniłbym miejsce zamieszkania na centralnie położone w Polsce?”

¹⁸ Odsetek ten jest wysoki dlatego, że w czasach PRL przekraczanie granicy odbywało się w oparciu o „wkładkę paszportową”, ale też miały miejsce nieformalne, w powiązaniu ze służbami granicznymi, kontakty obustronne.

pozytywnie odpowiedziało 10 procent respondentów, a negatywnie aż 74 procent. Większą skłonność do przeniesienia się do centrum wykazują kobiety (9 procent w grupie kobiet) niż mężczyźni (6 procent). Niemniej 15 procent kobiet chciało kiedyś, „w odległej przeszłości” przenieść się do centrum, lecz obecnie nie ma już takiego zamiaru. Spośród wszystkich respondentów taki zamiar w przeszłości wykazało 12 procent. Potwierdza to tezę o wzroście stopnia stabilizacji na terenach przygranicznych, a nawet zasiedziałości, czego dowodzą odpowiedzi na poprzednie pytania oraz wypowiedzi respondentów znaczących.

Mieszkańcy pogranicza mają poczucie odrębnej tożsamości. Aż 35 procent twierdzi, że Polak znad białoruskiej granicy jest specyficzny, 32 procent że nie, ale aż 23 procent nie ma na ten temat zdania. Głębszą, refleksję w tej sprawie, a więc wyrażając swoje zdanie, wykazują mężczyźni (66 procent w swojej grupie), a mniejszą kobiety (30 procent w swojej grupie).

Z racji na niezbyt precyzyjnie określony przedmiot badania w tym zakresie, zadano pytanie, które potwierdziło zjawisko krystalizowania się odrębnej tożsamości mieszkańców pogranicza. O tym, że mieszkanie przy granicy daje poczucie odrębności przekonanych jest 35 procent badanych, a o swojej wyjątkowości przekonanych jest 23 procent respondentów. Jest to między innymi efekt wywołanej przez globalizację autotendencji świadomości mieszkańców pogranicza. Przy samoidentyfikacji dominują bowiem procesy subiektywne.

Wydaje się, że głębsze badanie tożsamości mieszkańców pogranicza może przynieść szereg interesujących wniosków, korelujących z rozważaniami teoretycznymi Grzegorza Babińskiego.¹⁹ Niemniej dość wyraźny, równoważny podział „na trzy” (odrębność, brak odrębności, neutralność) nie pozwala na poparcie sugestii tego badacza o wyodrębnieniu się na terenach przygranicznych grupy etnicznej²⁰. Jest to raczej efekt „jaźni odzwierciedlonej” i antyglobalizacyjnego procesu powstania społecznej (regionalnej) tożsamości jednostki.

¹⁹ G. Babiński, dz. cyt., s. 99-117.

²⁰ Tamże, s. 112. Por. również A. Mironowicz, *Specyfika kulturowa pogranicza polsko-białoruskiego*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia w procesie transformacji i integracji. Wymiar kulturowy*. Red. H. Chałupczak, M. Pietraś, Ł. Potocki. Zamość 2011, s. 237-245.

Podsumowanie

Intensywne, wielokierunkowe przemiany w relacjach międzypaństwowych oraz polityka wewnętrzna Białorusi po 1989 roku doprowadziły do wykryształizowania się pewnego typu terenu przygranicznego po stronie polskiej. Teren przy granicy z Białorusią ma charakter ewidentnie stykowy, bowiem stosunkowo mała intensywność kontaktów nie pozwala na mówienie o koegzystencji.

Wstąpiły następujące procesy:

1. Otwarcie się społeczności przygranicznych, wzrost pozytywnych relacji.
2. Ożywienie społeczno-gospodarcze, a w efekcie zmniejszenie dystansu cywilizacyjnego między *centrum* a peryferiami wschodnimi.
3. Wzrost stopnia unitarności terenów przygranicznych w odniesieniu do reszty kraju (*centrum*).
4. Zniwelowanie wyraźnych różnic bytowych i cywilizacyjnych, zarówno w odniesieniu do reszty kraju, jak i do państw sąsiedzkich.
5. Zwiększenie poczucia trwałości granicy i stabilizacji życia przy granicy, wzrost stopnia zasiedziałości.
6. Kryształizowanie się regionalnej tożsamości mieszkańców pogranicza.
7. Milczące lub słabo artykułowane, emocjonalne i intuicyjne, ale szeroko dotąd rozlane nacjonalizmy, w tym postawy ksenofobiczne, zawężyły się, ale za to nabrały rozgłosu i ostrości.

Procesy te zapowiadają niekonfliktowość granicy z Białorusią, jej potencjalną koegzystencjalność, a nawet integracyjność, przynajmniej według kryteriów etnicznych i kulturowych, co wcale nie znaczy, że kryteria polityczne nie zdeterminują w pewnym momencie tych procesów.

Większość respondentów ma świadomość, że sytuacja na terenach przygranicznych i w relacji z białoruskim sąsiadem należy do tzw. wielkiej polityki i to nawet w zakresie globalnym. Pewna część neguje obecne kierunki tej polityki, głównie zaś fakt, że granica z Białorusią jest mało przenikalną granicą Unii Europejskiej.

Sytuacja na terenach przygranicznych w opinii jej mieszkańców jest obecnie raczej stabilna, na co wpływa, z jednej strony na pozytywne nastawienie do siebie społeczności z obu stron granic, jak i względna bliskość centrum spowodowana procesami unifikacji, zarówno wewnątrzpaństwowej jak i wynikłej z globalizacji. Niemniej polscy

mieszkańcy pogranicza z Białorusią mają świadomość wyjątkowości swego usytuowania, na czym budują swoją, akceptowalną zresztą, tożsamość.

Na poczucie stabilizacji wpływa też polityka, zarówno rządu RP jak i Unii Europejskiej. Dość wyraźny wpływ ma działalność władz lokalnych, jak i samych mieszkańców.

Mieszkańcy pogranicza z Białorusią o sobie (studium historyczno-socjologiczne)

STRESZCZENIE

W ocenie mieszkańców pogranicza Polski z Białorusią region ten jest z jednej strony stabilny, a z drugiej niewiele różniący się od centrum. Mieszkańcy mają świadomość własnej tożsamości, lecz nie jest już ona obciążona „garbem” peryferii. Stykowa granica z Białorusią jest dla połowy mieszkańców pogranicza obszarem zainteresowania oraz stanowi płaszczyznę odniesienia, a dla jednej trzeciej jest elementem ich działalności gospodarczej. Strategie życiowe pozostałych nie są zorientowane na granice. Dowodzi to coraz wyższego stopnia unitarności regionów pogranicza, ale jest też rezultatem ogólnocywilizacyjnych procesów globalizacyjnych.

Residents of the borderland between Poland and Belarus (a historical and sociological study)

SUMMARY

In the opinion of residents of the borderland between Poland and Belarus, this region is, on the one hand stable, and on the other hand not much different from centre of Poland. The residents are aware of their identity, but it is no longer burdened with the “stigma” of periphery. The contact type of the border with Belarus for the half of the residents is an area of interest and a frame of reference and for one third an element of their business activity. The life strategies of the remaining ones are not border-oriented. This proves a still higher degree of unification of the borderland and also is a result of the process of globalization.

**Die Bewohner des Grenzgebietes zu Weißrussland über sich selbst
(die soziologisch-historische Studie)**

ZUSAMMENFASSUNG

Im Ermessen der Bewohner des Grenzgebietes zu Weißrussland ist diese Region von einer Seite stabil, und von der anderen unterscheidet sich kaum von Zentrum Polens. Die Bewohner sind sich ihrer eigenen Identität bewusst, sie wird jedoch nicht mehr mit „Buckel“ der Peripherie belastet. Die Kontaktgrenze zu Weißrussland ist für die Hälfte der Bewohner des Grenzlandes das Interessengebiet und ein Bezugspunkt, und für ein Drittel ist es ein Teil ihres Geschäfts. Die Lebensstrategien der Restlichen sind nicht auf Grenzen konzentriert. Dies erweist einen immer höheren Grad des Unitarismus der Grenzregionen, aber es ist auch das Ergebnis der allgemein-zivilisatorischen Globalisierungsprozesse.

**Жители пограничья с Белоруссией о себе
(историческо-социологические) исследования**

РЕЗЮМЕ

В оценке жителей пограничного района Польши с Белоруссией, с одной стороны является он стабильным, а с другой в небольшой степени отличается от центра. Жители отдают себе учёт в тождественности, но на ней уже не кладётся «горб» периферии. Стыковая граница с Белоруссией для половины жителей просто вызывает интерес, а для одной третьей населения является элементом их экономической деятельности. Остальная группа населения вообще не заинтересована границей. Эти факторы доказывают всё высший уровень унитарности районов пограничья, но одновременно являются результатом обще-цивилизационных и глобализационных процессов.

KRZYSZTOF PIECH

AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej
Wydział Turystyki i Zdrowia

EWA PIECH

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2
w Białej Podlaskiej

Zabawy i gry zachowane w pamięci starszego pokolenia Rokitna i okolic

Wstęp

W celu rekonstrukcji dawnych zabaw i gier oraz innych form aktywności występujących w przeszłości na terenie gminy Rokitno przeprowadzono wywiady z najstarszymi mieszkańcami, którzy obecnie zamieszkują gminę. W tej grupie znalazły się osoby, które spędziły swoje dzieciństwo w latach 40. i 50. XX wieku na obszarze gminy, jak również i takie, które wychowywały się w innych wsiach powiatu bialskiego. Takiego doboru dokonano celowo, aby pokazać podobieństwo występujących zachowań ludycznych badanego terenu. Tematyka tradycyjnych zabaw i gier Południowego Podlasia nie zyskała dużego zainteresowania przedstawicieli różnych nauk. Mimo że przez lata były one przekazywane z pokolenia na pokolenie, w niewielkim stopniu interesują badaczy. Zjawisko to dotyczy także innych regionów¹. Na uwagę zasługuje kilka cennych pozycji, które ukazały się drukiem i w ten sposób chronią zanikającą tradycję. Należy tu wymienić artykuły: A. Halczuk², A. Pleszczyńskiego³, I. Chaliburdy, I. Cieślińskiego, A. Wawrze-

¹ K. Kabacińska, *Zabawy i zabawki dziecięce w osiemnastowiecznej Polsce*. Poznań 2007, s. 6.

² A. Halczuk, *Dawne gry i zabawy dziecięce w okolicach Dołholisk na Podlasiu*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, 2001, nr 2.

niuk⁴, K. Piecha⁵ oraz „Kieszonkowy podręcznik podwórkowy – gry i zabawy podwórkowe ziemi drelowskiej” wydany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Drelowie⁶. Interesujące są także materiały z X edycji powiatowego konkursu o tematyce regionalnej z cyklu „ocalić od zapomnienia”, realizowanego pod hasłem „Podwórkowe wspomnienia”. Organizatorami konkursu byli: Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Towarzystwo Miłośników Podlasia, oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Białej Podlaskiej. Wpłynęło 6 prac dotyczących dawnych zabaw i gier. Interesujące są także materiały Działu Wiedzy o Regionie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, gdzie znajdują się wspomnienia Leona Szabluka⁷, częściowo opublikowane w książce: *Wspomnienia zapisane piórem i dłutem*⁸. Zabawy i gry w niewielkim wymiarze znalazły miejsce w publikacjach Aleksandra Szołuchy, który opisuje zwyczaje, przesady, zabobony, lecznictwo ludowe i przysłowia Wisznic i okolic⁹. Anna Szpura omawia ciekawy zwyczaj budowania huśtawek, który występował po II wojnie światowej w Kornicy. Zakończenie budowy było oznaką, że Wielkanoc jest już blisko¹⁰.

³ A. Pleszczyński, *Zabawy, gry i tańce w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego*. III Vol, Wisła 1889.

⁴ I. Chaliburda, I. Cieśliński, A. Wawrzeniuk, *Tradycyjne gry i zabawy ludności zamieszkującej tereny wschodniej Polski*, [w:] *Tradycyjne formy aktywności fizycznej ludności wschodniego pogranicza Polski*. Red. I. Cieśliński, R. Cieśliński, I. Chaliburda. Biała Podlaska 2010.

⁵ K. Piech, *Gry, zabawy i sporty wschodniego pogranicza a tradycyjne formy aktywności w Europie i na świecie*, [w:] *Tradycyjne formy aktywności fizycznej ludności wschodniego pogranicza Polski*. Red. I. Cieśliński, R. Cieśliński, I. Chaliburda. Biała Podlaska 2010, tamże.

⁶ *Kieszonkowy podręcznik podwórkowy – gry i zabawy ruchowe ziemi drelowskiej*. Drelów 2012.

⁷ L. Szabluk, „Gra w palanta”, „Gra w Tradynkę”, „A w niedzielę po kościele”. Wspomnienia. Maszynopis w Dziale Wiedzy o Regionie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

⁸ L. Szabluk, *Wspomnienia zapisane piórem i dłutem*. Biała Podlaska - Małowa Góra 2015.

⁹ A. Szołucha, *Rys historyczny Wisznic*. Zeszyt III cz. 1. *Ludowe zwyczaje, przesady, lecznictwo i przysłowia w Wisznicach i okolicy w I połowie XX wieku*. Wisznice 2016.

¹⁰ A. Szpura, *Tradycje kulinarne, obrzędy i zwyczaje gminy Stara Kornica*. [Publikacja opracowana na zlecenie Samorządu Województwa Mazowieckiego], b.m. i r.

W książce *Mój Horbów* jest niewielka wzmianka o zabawkach dzieci wiejskich¹¹. Kilkanaście zabaw i gier wymienia w swojej publikacji M. Ochmański, zwracając uwagę na to, że „Powszechnie uważano, że dla wiejskiego dziecka zbyteczna jest swoboda, wesołość, dokazywanie, żarty, figle, psikusy i bez troskie życie. Dążenie dziecka do zabawy uważano za ucieczkę od pracy i złą zapowiedź dla jego przyszłości”¹². Tego typu opracowania mogą dostarczyć dużo więcej informacji dotyczących interesującej nas problematyki. Na odkrycie czekają pamiętniki, wspomnienia i inne publikacje.

Rokitno we wspomnieniach mieszkańców

Rokitno nie doczekało się jeszcze swojej monografii. Informacje o tej miejscowości znajdują się w różnych publikacjach. Bolesław Górny w *Monografii Powiatu Bialskiego* zamieszcza krótką informację o Rokitnie¹³. Podaje, że wieś Rokitno istniała już w XV wieku, a w roku 1531 miała już 2½ łana. Zabytkowy kościół, który był kiedyś cerkwią unicką został zbudowany w 1704 roku. Górny podaje, że w Rokitnie znajdowało się kilkadziesiąt płaskich głazów kryjących groby nieznanego pochodzenia. T. Demidowicz pisze, że „W pierwszej połowie XVII w. następuje rozwój gospodarczy klucza (kijowieckiego – przypis autora), w którym „osadzone” zostają następujące wsie: Choroszczynka, Dąbrowica Mała, Wyczółki, Rokitno i Dereczynka (Dereczanka).” Rokitno znajdowało się więc w ekonomii brzeskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Należało do klucza kijowieckiego, podzielonego na dwa wójtostwa: kijowieckie i połoskie¹⁴. Do znanych miejscowości znajdujących się obecnie na terenie gminy Rokitno należy Cieleśnica. Miejscowość ta związana jest ze Stanisławem Rosenwerthem, działaczem gospodarczym i sportowym, strzelcem rzutkowym, automobilistą, kapitanem reprezentacji Polski w strzelectwie, delegatem Polski do Międzynarodowej Federacji Lotniczej w latach 1927-1932. Jako właściciel

¹¹ R.E. Krzeska, *Mój Horbów*. Horbów 2016, s. 16.

¹² M. Ochmański, *Monografia wsi Dąbrowica Duża Gmina Tucza : (rys historyczny)*. Biała Podlaska 2006, s. 35.

¹³ B. Górny, *Monografia powiatu bialskiego województwa lubelskiego*. Biała Podlaska 1939, s. 294-297.

¹⁴ T. Demidowicz, *O królewskiej wsi Kijowiec*, „Kwartalnik Kulturalny”, 1992, nr 2, s. 45.

majątku Cieleśnica, należał on do założycieli Podlaskiej Wytwórni Samolotów (PWS)¹⁵. Inną często odwiedzaną miejscowością na terenie gminy jest Pratulin. Miejscowość znana dziś jako ośrodek maryjny związana z beatyfikacją unitów podlaskich, którzy zginęli w obronie swojej wiary, jak pisze T. Demidowicz, posiada bardzo ciekawą, długą i do końca nierozpoznaną historię¹⁶.

Jak wspominają nasi rozmówcy, Rokitno było dużą wsią, w której funkcjonowała szkoła sześcioklasowa. Mniejsze szkoły, czteroklasowe, były w Lipnicy, Pokiniance, Cieleśnicy, Michałkach, Olszynie. Jak wspomina J. Kowalski, niektóre dzieci chodziły do szkoły 3-4 km. Jak było ciepło to chodziło się boso. Buty (szłapy) robiło się samemu. W zimie rodzice dowozili dzieci saniami¹⁷. Rodzice niektórych dzieci chodzili wcześniej do „Ruskiej szkoły w Kijowcu”. Dzieci od najmłodszych lat musiały pomagać rodzicom. Najczęściej pasły krowy lub inne zwierzęta, chodziły z rodzicami w pole lub opiekowały się młodszym rodzeństwem. Idąc paść krowy, dzieci dostawały chleb i mleko. Jedną z osób, udzielających wywiadu, która była najmłodszą z rodzeństwa, jak rodzice pracowali w polu, zostawała w domu i opiekowała się siostrą, która była chora. Często dzieci wykonywały różne prace jeszcze przed pójściem do szkoły. We wspomnieniach widać, że praca przeważała nad zabawą. Rodzice mówili, że „trzeba pracować, bo jak nie będzie się pracować to ludzie będą się z was śmiali”. Dużo dzieci, głównie dziewczynki, chodziło zbierać jagody. Starsze dziewczynki zaczynały robić na drutach. Dzieci, które chodziły do szkoły odrabiały lekcje przy lampach naftowych. Wspomina się także o ludziach wędrownych, którzy chodzili po wsiach i pytali się za kogo się pomodlić (mówiło się dziad idzie). Otrzymywali za to kawałek chleba, a bogatsi gospodarze dawali nawet słoninę. Jak wspomina J. Kowalski, „takich ludzi było trochę, ziemie oddawali dzieciom, a sami torba i kij”. Jak już podawaliśmy, dzieci pasaly krowy, ale zdarzało się, że przywożono pastucha zza Buga, który dostawał wynagrodzenie i ubranie. Ludzi zza Buga sprowadzano także do kopania ziemniaków.

¹⁵ T. Demidowicz, *Lotnicy Podlasia. Słownik biograficzny A-Ż*. Biała Podlaska 2005, s. 210.

¹⁶ T. Demidowicz, *Pratulin zarys dziejów*. Biała Podlaska 2016, s. 3.

¹⁷ J. Kowalski, wywiad przeprowadzony przez K. Piecha 24.08.2016 r. w Pokiniance.

Zabawy i gry dzieci

Podobnie jak w innych miejscowościach, dzieci wykorzystywały bardzo różne miejsca, aby spędzić trochę czasu na wesołej zabawie w gronie rówieśników¹⁸. Jedna z naszych rozmówczyń opisuje siebie jako bardzo żywe dziecko. Podaje, że chodziła po drzewach za wiśniami, czereśniami, w stodole wchodziła na belki i skakała na siano¹⁹. Wspomina, że zbierało się 5 kolorowych kamieni, podrzucało do góry i łapało w dłoń. Grały zarówno dziewczynki jak i chłopcy, najczęściej podczas pasienia krów. Dzieci wiedząc, że krowy się pasą, zbierały się i bawiły się w grupach. Próbowano czasami jeździć na krowach. Na jesieni po żniwach, gdy pasło się krowy na wszystkich polach rozpalano ogniska i pieczono kartofle. Podkreślano, że pasienie krów było fajne²⁰. Na drodze dzieci bawiły się w piachu, co bywało niebezpieczne, gdyż woźnica mógł ich nie zauważyć. Po drodze biegano także z kołem od kołowrotka. Inna rozmówczyni wspomina: „Starynki, tam był bruk, pobudowany jeszcze za Niemców. Brało się fajerki z komina, wyginało drut i jeździło się po bruku, kto szybciej, od miejsca do miejsca. Fajerki były różnej wielkości”²¹. Rozmówczyni wspomina także o piwnicy (pochudnia), na której szczycie wsadzało się kij i grało w pikra. Obydwie rozmówczynie uczyły się jeździć na rowerze. Rowerów było mało. Mniejsze dzieci jeździły sposobem „pod ramę”. Organizowano różne wyścigi. Była także sadzawka, gdzie wszystkie dzieci przychodziły się chlapać i pływać. Pływano na desce, w balii. Rodzice wykonywali dla swoich dzieci huśtawki. A. Jakoniuk wspomina: „Tata zrobił z drzewa (tata koleżanki). Żerdzie były z drzewa, specjalnie było to zrobione. Sznurki grube z konopi, deska z drzewa na której się siadało. Huśtało się jedno dziecko, ale wysoko”²². We wspomnieniach osób starszych pojawiają się także takie gry jak: w guziki, hacele, w noża. Pstrykano

¹⁸ K. Piech, E. Piech, *Zabawy i gry ludowe z Południowego Podlasia – zapomniana tradycja*, [w:] *Zabawy i gry ruchowe w sporcie dla wszystkich*. Red. U. Parnicka, K. Piech. Biała Podlaska 2003.

¹⁹ A. Jakoniuk, wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 24.05.2016 r w Rokitnie.

²⁰ J. Dawidziuk, wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 15.03.2016 r. Rokitno.

²¹ J. Dawidziuk, Wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 15.03.2016 r. Rokitno.

²² A. Jakoniuk, Wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 24.05.2016 r. Rokitno.

swoim guzikiem leżący guzik. Wygrywał ten, którego guzik poleciał najdalej. Wygrywający zabierał guziki przegrywających osób²³. W innych zabawach takich jak w sklep czy w szkołę brały udział głównie dziewczynki. Każda dziewczynka chciała być nauczycielką, ale były trudności z czytaniem. Znana była także gra w klasy, w gumę, w ciuciubabkę, siała baba mak, dwa ognie. Zapędzając kamień do dołków za pomocą kijów grano w świnkę. Urządzano także biegi, kto szybciej z miejsca do miejsca np.: do czyjegoś domu. Popularne były chowanki. Niektóre z tych zabaw wykorzystywano w szkole. Tam też tańczono krakowiaka. Popularne były gry w karty: w durnia, w wojnę, w woza, w tysiąca. Jedna z rozmówczyń podaje, że bawiono się w czarnego luda²⁴. Chłopcy bawili się w wojnę, udając postacie z Trylogii. W okresie powojennym znane było harcerstwo. Szukano w lesie mrowisk. Jak wspomina J. Dawidziuk, w Wielką Sobotę malowało się pisanki. W zwyczaju było chodzenie i rozdawanie jajek i ich zbieranie. Rodzice chrzestni przynosili jajka dla swoich chrześniaków²⁵. Liczyło się kto z rodzeństwa ma więcej jajek i robiło się zamiany. Popularne były „czuczuby”, czyli bicie jajek czubami. Mówiło się „dawaj no na czuby”²⁶. Jak wspomina J. Dawidziuk, jajka taczano także z góry. Najpierw puszczało się jedno jajko, a potem drugie, które goniło to pierwsze. Jeśli drugie zbiło to pierwsze, to jego właściciel zabierał obydwie jajka. Chłopcy byli tu sprytniejsi²⁷. Zachowania związane z zabawą występowały również w czasie różnych okoliczności, np. jak były zaręczyny młodzież malowała dom „zaręczyny u Grażyny”. Na półpostu wystawiało się bramy, robiło się żarty, psikusy, wciągało się wóz na dach, przenosiło się różne rzeczy z podwórka na podwórko, do sąsiada.

Bogactwo wspomnień dotyczy także aktywności w zimie. A. Jakoniuk wspomina: „Babcia robiła „szłapki”, czyli buty robione nićmi, które ścieliło się słomą (wkładało się do środka słomę, żeby było ciepłe). W takich butach jeździło się na lodzie, po śniegu. Dzieci się

²³ *Podwórkowe wspomnienia*. Praca przygotowana na konkurs pt. *Ocalić od zapomnienia*. Rokitno 2012 r.

²⁴ M. Nowosielska, wywiad przeprowadzony w przez Krzysztofa Piecha 18.03.2016 r w Rokitnie.

²⁵ J. Dawidziuk, wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 15.03.2016 r w Rokitnie.

²⁶ A. Jakoniuk, wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 24.05.2016 r. w Rokitnie.

²⁷ J. Dawidziuk, wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 15.03.2016 r. w Rokitnie.

w nich ślizgały, a jak szlapyki się zmoczyły to wracało się do domu i suszyło je na piecu”. Popularna była jazda na własnoręcznie robionych łyżwach, które wykonywało się z drewna i podkuwało drutem. Dzieci ślizgały się na lodzie za stodołami lub na sadzawce. Czasami próbowano jeździć na jednej łyżwie. Sanki, na których dzieci się ciągały, wykonywane były we własnym zakresie. Najczęściej jedno dziecko siadało, a drugie ciągnęło. Kuligi organizowano za wozem nielegalnie. Jak furman nie widział, to kto sprytniejszy chwycił się wozu i starał się za nim jechać. Woźnica jak zauważył nielegalnego pasażera, to bił batem.



Gra w klasy na festynie w Rokitnie 2016 rok.
Fot. ze zbiorów autorów.

Niektórzy obecni mieszkańcy Rokitna dzieciństwo spędzali w innych miejscowościach. W ich wspomnieniach daje się zauważyć duże podobieństwo form związanych ze spędzaniem czasu wolnego do tych, jakie występowały w Rokitnie. Wszędzie podkreśla się to, że dzieci angażowane były do pracy w gospodarstwie, do pomagania rodzicom. W Bohukałach głównym zajęciem dzieci było pasienie krów, gęsi. W tej wsi dzieci biegały z fajerką (kolaską). Chłopcy zbierali się i biegali między zabudowaniami, na wolnej polanie, ścieżce, po bruku. Biegali kto dłużej, sprytniej, szybciej. Biegano również z obręczą od roweru, stosując do popychania wygięty patyk. Wygrywał ten, kto biegał

dłużej (aż koło padało)²⁸. W Bohukałach grało się w pikra, palanta, wiosną dzieci robiły fujarki z kory, trąbki z wierzby, ze zboża, grano na grzebieniu, na fujarce, dzieci chodziły po drzewach. Popularna była gra w karty, w durnia, w oczko, w świnkę. Uczono się tańczyć, używając snopka zamiast partnerki. We wspomnieniach pojawiają się także huśtawki, które wykonywano, wykorzystując drzewa, budowano je także na pastwisku. Jak wspomina K. Iwaniuk: „na ósmą chodziło się do kościoła, a potem młodzież zbierała się na pastwisku i tam spędzała czas do wieczora. Tak było podczas okupacji i po wyzwoleniu”. Na pastwisku grano w piłkę nożną, w siatkówkę. Popularne były kąpiele w sadzawce. Rozmówca podkreśla, że teraz wszystko jest gotowe (zabawki), kiedyś trzeba było samemu wszystko robić²⁹. Do gry w palanta wykorzystywało się piłki ze szmat, z sierści konia (taczało się sierść i formowało). W 1939 roku były opony wypełnione gąbką i z tej gąbki robiło się piłki. W okresie II wojny światowej (i po wojnie) w czasie zabaw zdarzały się także niebezpieczne zachowania. Dzieci bawiły się prochem, zbierały naboje od karabinów. Kończyło się to czasami przykrymi urazami. Zimą, podobnie jak w Rokitnie, jeżdżono na łyżwach, które były drewniane i podkute drutem, sierpem lub z duszki od wiadra. W okresie świąt dostawało się jajka od rodziców chrzestnych. Jajka biło się lub bawiono się m.in. w taczanie.

Na kolonii w Kozłach dzieciństwo spędziła inna mieszkanka Rokitna M. Szpyruk, która w swoich wspomnieniach wskazuje na dużą zażyłość sąsiedzka i wzajemną pomoc³⁰. Ludzie dzielili się wszystkim: chlebem, kwasem. Kobiety w niedzielę siadały razem i plotkowały. Dzieci, podobnie jak w innych miejscowościach, pasły krowy. M. Szpyruk podaje, że była najmłodsza z rodzeństwa i wychowywała się samodzielnie, bardzo lubiła czytać. Wspomina: „W czasie pasienia krów tak się zafascynowałam lekturą, że zrobiło się szaro. Krowy uciekły i znalazły się w sąsiedniej wsi”. Pierwsze zabawki to kamyki, szyszki, patyki, kwiatki, szmaciane lalki, które szyło się samemu. W szkole dzieci grały w klasy, wyliczanki, chowanego, o ścianę odbijało się piłkę. W domu grało się z chłopcami w pikra, w palanta (głównie chłopcy, czasami dziewczynki). Nad kanałem, gdzie była czysta woda, wybierało się

²⁸ K. Iwaniuk, wywiad przeprowadzony przez K. Piecha 24.05.2016 r. w Rokitnie.

²⁹ K. Iwaniuk, wywiad przeprowadzony przez K. Piecha 24.05.2016 r. w Rokitnie.

³⁰ M. Szpyruk, wywiad przeprowadzony przez Krzysztof Piecha 24.05.2016 r. w Rokitnie.

kijanki, ślimaki, rzucało się patyki i patrzyło, w którą stronę płyną. W okresie Wielkiej Nocy malowało się pisanki, które farbowano w cebulniku. Dzieci nosiły te pisanki i mówiły, że idą na wybitki (bicie jajek). W zimie na zalanych łąkach jeżdżono na drewnianych łyżwach, które wykonywano we własnym zakresie. Niektóre dzieci miały jedną łyżwę, a inne dwie. W czasie tych zabaw zbierało się więcej dzieci, które ciągały się na łyżwach. Czasami rodzice wykonywali sanki, na których można było zjeżdżać z górki. Rozmówczynie podkreśla, że zabawa integrowała dzieci, czekało się na zimę, na lód, na sanki. Dzieci uczestniczyły także w zbieraniu jagód do naczynek o nazwie „kubachy”, które wykonywało się z kory.

W Dubowie dzieciństwo spędziła inna mieszkanka Rokitna, E. Pińczuk. Wspominając swoje dzieciństwo podkreśla, że była „samotnicą”, lubiła czytać, organizowała sobie wycieczki, zimą zdobywała bieguny. Najczęściej grało się przy pasieniu krów. Zbierało się wtedy kilkoro dzieci. Wspomina takie gry jak: w noża, który przykładało się np.: do dłoni, do łokcia i starało się wbić w ziemię. Wygrywał ten kto wykonał wszystkie zadania. Grano w pikra oraz różne jego odmiany, np. uderzanie jednego kija za pomocą drugiego [mogły mieć inne nazwy – E.P., K.P]. Chodziło o to, aby większym kijem wybić mniejszy jak najdalej. Dużym kijem mierzyło się odległość. Udział w tej grze brały dwie drużyny. Jedna wybijała, a druga starała się złapać wybity kijek. Potem następowała zmiana. Dzieci grały w czyża, w jednego ognia, w dwa ognie, w klasy, palanta, bawiły się w zgniłe jajo, czarnego luda, robiły piszczałki z żyta, biegały z fajerką (kto szybciej, kto dalej). Dziewczynki robiły pierścionki ze słomy, wianki z koniczyny, z chabrów. Popularne było odbijanie piłeczki o ścianę np.: piątki, dziesiątki, chowanki, huśtawka, zabawa w szkołę, w sklep, w dom. Wykonywano rzuty szyszkami do celu lub na odległość. Szyszkę umieszczano na patyku i starano się rzucić jak najdalej. W grze w wojnę duże koło dzieliło się na mniejsze części. Rzucało się patyk i wywoływało jakiś kraj. Wywołane państwo (dzieci) łapało patyk i wtedy inne dzieci (z innych państw), które uciekały musiały się zatrzymać. Celowano patykiem w te dzieci, z którego państwa chciano zabrać terytorium. W zimie jeżdżono na łyżwach podbitych drutem³¹.

W Pokiniance dzieciństwo spędził kolejny nasz informator, który wspomina, że rodzice pracowali w majątku, a dzieci jak wracały ze

³¹ E. Pińczuk, wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha w Rokitnie.

szkoły to kopały kartofle³². Dzieci dużo pomagały rodzicom, przeważnie pasły krowy, zbierały ziele (mlecz), żeby dawać świniom. Gospodarstwa były rozrzucone i rodzice zabraniali, aby dzieci się odwiedzały. Miejscem zabawy, podobnie jak w innych wsiach, były pastwiska, chałupy, czasami droga, czy plac po ścinie drzewa. Rozmówca wspomina zabawy na huśtawce, które czasami kończyły się kontuzjami, złamaniami. Do gry w palanta używano piłki z sierści krowiej lub samodzielnie wykonanej z gumy. Grano również w pikra, w guziki (guziki gromadziło się w różny sposób np.: zabierano strachowi na polu), w kręga, biegało się z fajerką lub kołem od roweru. Miejscem zabawy była również sadzawka. Gra w czapnika kończyła się często powrotem do domu bez czapki. W zimie bawiono się w śnieżki, jeżdżono na sankach i łyżwach. Zdarzało się, że lód był cienki i łamał się. Na Wielkanoc znane były czuczuby i toczanie jajek ze wzgórką tak, aby jedno jajko trafiło w drugie. W pałacu organizowano zabawy, przeważnie w niedziele, które zaczynały się pod wieczór i trwały do północy.

Przepisy wybranych gier

Zgniłe jajo

Dzieci siedziały po okręgu. W środku okręgu było jedno dziecko „zgniłe jajo”, na zewnątrz okręgu kolejne dziecko chodziło z jakimś przedmiotem i starało się go podrzucić komuś, kto siedział po okręgu. Podrzucający musiał obejść koło i dotknąć osobę, której podrzucił przedmiot. Jeśli ta osoba nie zauważyła tego przedmiotu, stawała się zgniłym jajem.

Dziesiątki

Różne sposoby odbijania piłki o ścianę np.: jedyńki – odbicie piłki głową, dwójki – zza pleców, trójki – dwoma pięściami, czwórki – pięścią lewą, piątki – pięścią prawą itd.

Siódemki

Różne sposoby odbijania piłki o ścianę i o podłogę np.: jedyńki – odbicie głową o ścianę i o podłogę, dwójki – zza pleców o ścianę i o podłogę, trójki – dwoma pięściami o ścianę i o podłogę, czwórki – kozłowanie lewą ręką o ścianę i o podłogę itd. Grało się aż do tzw. „skuchy”.

³² J. Kowalski, wywiad przeprowadzony przez autorów w Pokiniance 24.08.2016 r.

Kamyczki

Cztery niewielkie kamyczki układało się w kształcie kwadratu na podłożu. Jeden kamyczek brało się w dłoń i podrzucało do góry starając się w tym czasie podjąć kolejny. Następnie podrzucało się dwa kamyczki i podejmowano trzeci itd. Wygrywała osoba, która w ten sposób podjęła wszystkie pięć kamyczków.



Gra w kamyczki na festynie w Rokitnie 2016 rok.
Fot. ze zbiorów autorów.

Pikier

W ziemię wbijano kij, który nazywano pikrem. Dzieci dzieliły się na dwie drużyny. Każda drużyna miała swój kij, którym należało rzucać w pikra z ustalonej odległości. Wygrywała grupa, która więcej razy zbiła ten kij.

Pikier II

Kij wbijało się w ziemię pod kątem (na wskos). Z odległości 12-13 metrów pierwsza osoba wykonywała rzut. Jak trafiła, to po jednej osobie z przeciwnych drużyn zaczynało bieg i kto złapał kij, ten miał pierwszeństwo do rzucania³³.

³³ J. Kowalski, wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 24.08.2016 r. w Pokiniance.

Czapnik

Zdejmoowało się czapkę z głowy i rzucało ją jak najdalej. Następnie brało się kamień lub kij i starano się nim trafić w czapkę.

Świnka do dołka

Uczestnicy podzieleni byli na dwie drużyny. Każdy uczestnik miał kijek. Do gry używało się jednego okrągłego kamienia. Potrzebny był także dołek, do którego wbijało się kamień. Jeśli jedna drużyna wbijała kamień to druga starała się przeszkadzać i odwrotnie. Wygrywała ta drużyna, która wbiła kamień do dołka.

Chowany

Jedna osoba liczyła, a pozostałe w tym czasie starały się jak najlepiej schować. Po odliczeniu określonej liczby zaczynało się szukać. Zadaniem osób, które się schowają było powrót do miejsca, gdzie stała osoba, która odliczała i należało się zaklepać zanim powróci osoba szukająca.

Guziki

Guzikiem rzucało się o ścianę, najpierw jedna osoba, a potem następne. W grze chodziło o to, aby kolejny (kolejne) guziki były jak najbliżej tego pierwszego. Grało się przeważnie po 2 osoby.

Palant

Palant był grą, która występowała w licznych odmianach. W grze brały udział dwie drużyny. Zaznaczano 2 linie, jedna w miejscu ustawienia graczy, druga w odległości 12-13 metrów, gdzie wbijało się kij. Grało po 4-5 chłopców w każdej drużynie. Zadaniem zawodnika było odbicie piłki kijem podrzuconej przez zawodnika z przeciwnej drużyny. Jeśli gracz dobrze trafił w piłkę i poleciała ona do przodu to biegł za piłką. Zawodnik z drugiej drużyny biegł również i ten który złapał pierwszy piłkę, to ta drużyna miała pierwszeństwo w następnej kolejce³⁴.

³⁴ J. Kowalski, wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Piecha 24.08.2016 r. w Pokiniance.

Podsumowanie

Wszystkie osoby, które udzielały wywiadów, robiły to chętnie. Zabawa była jedną z przyjemniejszych rzeczy jaka nieczęsto zdarzała się w ciężkim życiu naszych rozmówców. Dzieci się spotykały, aby wspólnie się bawić. Zabawa integrowała, dzięki niej tworzyła się wspólnota. Przyjemność sprawiał kontakt z innymi dziećmi, z przyrodą, ze zwierzętami. Należy zwrócić uwagę na różnorodność zabaw i gier. Dzięki tej różnorodności wyrabiano refleks, zręczność i inne cechy motoryki, ale także zaciekawiano i przyciągano dzieci do zabawy. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że dzieci były kreatywne, musiały wykazywać się także wyobraźnią. Jak podaje A. Przybyła-Dumin: „czasami to liczba chętnych decydowała o wyborze gry, innym razem posiadane akcesoria. Kolejnym czynnikiem był teren pozostający do dyspozycji – jego wielkość, ukształtowanie, obecność zabudowań, ich charakter, oraz niewątpliwie pora roku i pogoda”³⁵. Dzieci same często wykonywały proste zabawki i inne przybory potrzebne do zabawy. Wspomagali ich w tym rodzice, którzy wykonywali np. huśtawki, łyżwy. Świadczyło to o ważności tej sfery życia. Żyjemy w czasach, w których jest konfrontacja tradycji i nowoczesności, następuje zacieranie granic między miastem a wsią³⁶. Jednocześnie coraz częściej następuje tęsknota za tym co minęło. Zygmunt Głoger pisze: „Obyczajem i tradycjami różnią się narody między sobą, one stanowią ich obraz moralny i piętno ich charakteru, któremu nadają wdzięk właściwy, a dla potomnych są spuścizną po ojcach, są dla dobrych i rozumnych dzieci drogą pamiątką po matce, jako ta suknia, w której ona chodziła, a w której się zachował wycisk jej postaci. Z dniem każdym stary świat schodzi do grobu. Co żyło i uświęcone było przez liczne wieki, idzie z wolna w zapomnienie, ... Tradycje w walce z kosmopolityzmem opadają na dno społeczeństwa ... Ludzie wystudzeni wszechświatowością ztracają obyczaj rodzinny i są jako one śmiecie, którym wszystko jedno, do jakiego kąta zamiecione będą”³⁷. Powiat bialski jest bogaty w zespoły

³⁵ A. Przybyła-Dumin, *Gry i zabawy wiejskie we wspomnieniach mieszkańców gminy Czechowice-Dziedzice*, [w:] *Sport w kulturze – w poszukiwaniu wartości*. Red. B. Wałęciuk-Dejneka, R. Polak. Siedlce 2014, s. 109.

³⁶ J. Biegalska, *Zespoły ludowe z południowego Podlasia – ze szczególnym uwzględnieniem Gminy Borki*, [w:] *Tam na Podlasiu II. Tradycje Podlaskiej Obrzędowości*. Red. J. Adamowski, M. Wójcicka. Lublin 2009.

³⁷ Z. Głoger, *Rok Polski w życiu tradycji i pieśni*. Przedruk wydania z 1900 roku, volumina.pl, reprinty. Szczecin 2015, s. 1.

ludowe, które funkcjonują w wielu wsiach i wzbogacają swoim repertuarem liczne święta gminne i powiatowe. Pokazuje to odrębność kulturową tego regionu i jego różnorodność. Warto wykorzystywać ten fakt w promocji turystyki w tym regionie. Aby przyciągnąć turystę, należy podać mu jakiś powód zatrzymania się na tym terenie. Zwrócenie uwagi na bogatą kulturę, na jej specyfikę, różnorodność form, oryginalność, to zadanie dla jednostek kultury, stowarzyszeń regionalnych, władz lokalnych. Doskonale w ten nurt wpisuje się temat tradycyjnych zabaw i gier jako tej części kultury niematerialnej, która ulega zapomnieniu. Dlatego należy dołożyć starań, aby ocalić gry naszych dziadków, tworząc np. festiwale gier dawnych, wzbogacając nimi święta ludowe, dożynki, lekcje wychowania fizycznego, ofertę gospodarstw agroturystycznych, organizując różne rozgrywki, zawody sportowe, wyścigi np.: z fajerką i – co najważniejsze – spisując wspomnienia tych, którzy jeszcze je pamiętają. Inna rola tradycyjnych zabaw i gier, ciągle niedoceniana, to możliwość ich wykorzystania w promocji aktywności ruchowej. W czasach kiedy obserwujemy coraz większą niechęć młodego pokolenia do lekcji wychowania fizycznego i różnych rodzajów rekreacji może warto powrócić do idei H. Jordana. A. Kamiński oceniając dzieło H. Jordana pisze „Jordan wiedział, czego chciał. Chciał wskrzesić w kraju zamarłe tradycyjne gry ruchowe ... Pragnął zapałowi młodzieży podsunąć zaprawę fizyczną, ćwiczenia fizyczne, dbanie o kulturę ciała. Po co? ... Motywem naczelnym i kluczowym pomysłu Jordana było użycie ćwiczeń fizycznych i gier sportowych w służbie wychowania człowieka. Chodziło o kształcenie charakteru, o wychowanie moralne i o wychowanie narodowe³⁸”.

³⁸ A. Kamiński, *Henryk Jordan. Twórca nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce*. Łódź 1946, s. 8, cyt. za M. Bukowiec, *Życie i dzieło Henryka Jordana. Recepcja i znaczenie*, [w:] *Jordanowskie idee zdrowia i wychowania fizycznego. (100 lat później)*. Red. M. Bukowiec, B. Zawadzka. Kielce 2008 s. 22.

Zabawy i gry zachowane w pamięci starszego pokolenia Rokitna i okolic

STRESZCZENIE

W artykule podjęto temat zabaw i gier występujących w przeszłości na terenie gminy Rokitno. Starano się przedstawić to zagadnienie jako warte szerszego zainteresowania i wykorzystania w promocji aktywnego spędzania czasu wolnego. W celu rekonstrukcji dawnych zabaw i gier oraz innych form aktywności występujących w przeszłości na terenie gminy Rokitno przeprowadzono wywiady z najstarszymi mieszkańcami, którzy obecnie zamieszkują gminę. W tej grupie znalazły się osoby, które spędziły swoje dzieciństwo na obszarze gminy, jak również i takie, które wychowywały się w innych wsiach powiatu białskiego. Jak ustalono na podstawie literatury, temat ten nie zyskał dużego zainteresowania przedstawicieli różnych nauk. Ta część naszej kultury niematerialnej czeka na szersze opracowania. W artykule opisano zabawy i gry zachowane w pamięci starszego pokolenia obecnych mieszkańców gminy Rokitno. Ukazano to zagadnienie na tle innych sfer życia na wsi w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku.

Fun and games that have remained in the memory of the older generation of Rokitno and its surroundings

SUMMARY

In the article the author has touched upon the subject of fun and games occurring in the past in the Rokitno gmina. It has been attempted to present the issue as worthy of broader interest and the promotion of active leisure. In order to reconstruct the old fun and games the oldest residents were interviewed. In the group there were people who had spent their childhood within the gmina, as well as those who had been raised in other villages of the Biała Podlaska powiat. As it was established, having explored the literature, the subject did not arouse broad interest among the exponents of various fields of science. This part of our immaterial culture awaits broader study. In the article the fun and games of the older generation of the Rokitno gmina were described. It was shown against the background of other walks of rural life in the 1940s and 1950s.

Spiel und Spaß in den Erinnerungen der älteren Generation von Rokitno und Umgebung

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel handelt von Spaß und Spiele in der Vergangenheit in der Gemeinde Rokitno. Man hat sich die Mühe gegeben, die Frage als sehr interessenwert und nützlich bei der Förderung der aktiven Freizeitgestaltung zu präsentieren. Um die früheren Spiele und Spaß und andere Formen von in der Vergangenheit in der Gemeinde Rokitno vorkommenden Aktivitäten zu rekonstruieren, wurden die Interviews mit den ältesten Bewohner, die derzeit in der Gemeinde leben, durchgeführt. In dieser Gruppe gab es Menschen, die ihre Kindheit im Gebiet der Gemeinde verbrachten, als auch diejenigen, die in den anderen Dörfern des Landkreises Biala erzogen wurden. Wie auf der Grundlage der Literatur festgestellt wurde, hat dieses Thema kein großes Interesse von der Seite der Vertreter der verschiedenen Wissenschaften gewonnen. Dieser Teil unserer immateriellen Kultur wartet auf eine umfassende Abhandlung. In dem Artikel wurden in den Erinnerungen der älteren Generation den heutigen Einwohner der Gemeinde Rokitno erhalten gebliebene Spiele und Spaß beschrieben. Die Frage wurde im Zusammenhang mit anderen Bereichen des Dorflebens in den vierzig und fünfzig Jahren des zwanzigsten Jahrhunderts dargestellt.

Развлечения и игры, которые запомнились представителям старшего поколения деревни Рокитно и её района

РЕЗЮМЕ

В статье затронута проблема развлечений и игр выступающих в прошлом в районе гмины Рокитно. Автор старался представить эту проблему чтобы заинтересовать активной формой отдыха и пропагировать её. Чтобы реконструировать старые игры и развлечения в районе гмины Рокитно, были проведены интервью с её старейшими жителями. В группе опрошаемых нашлись люди, которые в районе гмины провели своё детство и такие, которые воспитывались в других деревнях Бяльского повята. Автор статьи пришёл к выводу, что эта тема не вызвала большого интереса среди представителей различных наук. Эта часть нашей нематериальной культуры нуждается в описании и анализе. В тексте автор описал развлечения и игры, которые помнят старшие жители гмины Рокитно. Эта проблема представлена в статье на фоне других сфер жизни в деревне в сороковые и пятидесятые годы XX века.

W kręgu Radziwiłłów „białskich”. Słownik osób (część III: lit. O-Ż)

Obryński Dominik

Szlachcic, podkomorzy nowogródzki, klient „Sierotki”, którego księżę protegował u króla. Za jego wstawiennictwem Obryński otrzymał podkomorstwo od króla Zygmunta III, a także objął zarząd dóbr Czemy.

Kempa (I), s. 137, 255, 292.

Oehme Fryderyk Teodor

Chirurg w służbie Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”. Pracował w Nieświeżu co najmniej od 1754 r.

Zuba, s. 81, 100.

Ohme Maria

Prawdopodobnie aktorka teatralna, a być może także śpiewaczka. Żona lekarza (Oehme F.T.?). Na dworze księcia Hieronima Floriana zatrudniona w l. 1753-1756.

Bieńkowska, s. 354.

Okolski Walenty

W 1586 r. był jednym z namiestników „Sierotki” w hrabstwie mirskim (prawdopodobnie do 1602 r.), a w l. 1603-1610 analogiczna funkcję sprawował w Czarnawczycach.

Kempa (II), s. 204.

Olszewski Jan

Urzędnik szydlowiecki Radziwiłłów. Podczas rokосу Zebrzydowskiego miał za zadanie pilnować, aby koronne dobra „Sierotki” nie ucierpiały.

Kempa (I), s. 303.

Ortiz Michał

Jezuita, z pochodzenia Hiszpan, zaprzyjaźniony z „Sierotką”. Rektor Akademii Wileńskiej w l. 1605-1608, wykładał filozofię, retorykę i teologię scholastyczną. Od 1608 r. przebywał w Nieświeżu, gdzie w 1616 r. (po śmierci księcia) objął stanowisko rektora tamtejszego kolegium jezuickiego.

Kempa (I), s. 159.

Orzelski Jan

Klient i protegowany „Sierotki”. Za poparciem księcia został przyjęty na dwór królewski pod koniec lat 60. XVI w.

Kempa (I), s. 64, p. 90.

Otto Johann

Pochodził z Rygi. W Białej i Słucku pracował jako klawesynista. Był także podkoniuszym dworu Radziwiłła. Zatrudniony od 1746 r., z Białej wyjechał w 1759 r.

Bieńkowska, s. 355.

Owsadowski Jan

Klient i sługa „Sierotki”. W jego imieniu w II poł. 1601 r. pertraktował z dowódcami zaciężnych oddziałów Kozaków i Tatarów, które rozłożyły się w jego dobrach.

Kempa (I), s. 294, p. 166.

Pacificus Leonard

Jezuita. Generał zakonu, Klaudiusz Aquawiwa, na prośbę „Sierotki” udzielił mu zgody na towarzyszenie księciu w pielgrzymce do Ziemi Świętej. Do orszaku księcia Pacificus dołączył we Włoszech.

Kempa (I), s. 118.

Palmaren [imię nieznane]

W l. 1750-1753 trębacz i waltornista księcia Hieronima Floriana. Miał pod swoją opieką także uczniów gry na tych instrumentach, których dobrze prowadził. Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck?).

Bieńkowska, s. 398.

Pankiewicz Semen

W 1746 r. działał w Białej jako muzyk, grał na cymbałach.

Bieńkowska, s. 401.

Pantzner Johann Michael

Rzemieślnik-artysta, budowniczy instrumentów muzycznych (klawesyny, organy). Pozyskany z Wiednia, u księcia Hieronima Floriana pra-

cował w l. 1752-1757. Jego dziełem była m.in. budowa organów szkatulnych w Leśnej Podlaskiej. Z oskarżenia Jana Wolskiego, faworyta księcia Hieronima Floriana, został uwięziony w lochach białskich (oskarżenie – niepotwierdzone – dotyczyło jego zbyt bliskich kontaktów z niejaką panią Wallraff). W połowie 1757 r. otrzymał urlop, z którego już nie powrócił.

Bieńkowska, s. 355.

Paniewski [imię nieznane]

W l. 1746-1751 pracował jako oboista w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 382.

Paszkowski Harasim

Pochodził z Białej, w roku 1746 był doboszem janczarskim księcia Hieronima Floriana.

Bieńkowska, s. 393.

Pawłowski Jakub

Budowniczy, zatrudniony przez księżnę Annę Katarzynę z Sanguszków Radziwiłłową w 1737 roku przy pracach remontowych w zamku białskim.

Karkucińska, s. 166.

Pawłowski Marcin

Białczanin, zatrudniony w l. 1748-1760 w zespole janczarskim jako dobosz. Po śmierci księcia Hieronima Floriana przeszedł do Nieświeża do zespołu księcia Michała Kazimierza „Rybeńki”.

Bieńkowska, s. 393.

Peisachowicz Jechel

Muzyk miejski w Słucku w l. 1728-1750.

Bieńkowska, s. 401.

Pelikan Antoni

Ceniony wirtuoz gry na waltorni. Przed przybyciem do Białej pracował w Rosji na dworze cesarskim. O kontrakt z księciem Hieronimem Florianem zabiegał sam. Został zatrudniony w 1752 roku. Brał też udział jako aktor w przedstawieniach teatralnych w Białej i Słucku. Zbiegł ze służby już w 1753 r.

Bieńkowska, s. 356.

Pełczycki Hrehor.

W l. 1600-1603 i 1605-1609 namiestnik „Sierotki” w Białej.

Kempa (II), s. 204.

Peralt [imię nieznane]

Malarz, przypuszczalnie pochodził z Gdańska. W Białej pracował jako malarz przy ozdabianiu farfurów.

Karkucińska, s. 172.

Piekarski Stanisław

Był ochmistrem na dworze matki „Sierotki”, Elżbiety z Szydłowickich, a po jej śmierci związał się z dworem jej najstarszego syna Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”. Z czasem stał się jego zaufanym dworzaniem i opiekunem młodszych dzieci księcia. Został następnie plenipotentem „Sierotki” w sprawach sądowych. Czas pracy bliżej nieznany, na pewno jednak pracował u niego w latach 60. I na początku 70. XVI w. Pochodził z szlachty, pieczętował się herbem Topór.

Kempa (I), s. 29, 55; Kempa (II), s. 212.

Pierszko Wojciech

Zaufany urzędnik, dzierżawca i administrator majątków „Sierotki”. Pracował w l. 1587-1603. Przez jeden rok (1592) był namiestnikiem hrabstwa mirskiego.

Kempa (II), s. 204.

Piotr [nazwisko nieznane]

Stolarz zatrudniony przy pracach w zamku nieświeskim w l. 1600-1601.

Kempa (I), s. 191.

Piotr [nazwisko nieznane]

Ślusarz zatrudniony przy pracach w zamku nieświeskim w latach 1600-1601.

Kempa (I), s. 191.

Piotrowicz Jerzy Miron

W l. 1750-1760 trębacz II kompanii muszkieterów w Białej (w latach 1754-1755 czasowo w Sławatyczach).

Bieńkowska, s. 382.

Piotrowski [imię nieznane]

W 1760 r. był trębaczem II kompanii muszkieterów księcia Hieronima Floriana w Słucku.

Bieńkowska, s. 383.

Pirkowski Stanisław

Urzędnik „Sierotki” z Mord. Pracował na pewno w 1569 r., bowiem w tym roku informował swego chlebobawcę o odebraniu uniwersału króla Zygmunta Augusta, wzywający księcia do stawienia się w Lublinie.

Kempa (I), s. 55, p. 34.

Plentz J. Mikołaj

Od 1743 r. felczer (*stabschirurgus*) w służbie „Rybeńki”, zatrudniony z polecenia prof. J.E. Hebestreita. Po śmierci „Rybeńki” pozostał w służbie jego syna, Karola Stanisława „Panie Kochanku”, któremu towarzyszył podczas pobytu na Węgrzech. Za zezwoleniem księcia „dorabiał” do pensji, prowadząc w Białej aptekę.

Zuba, s. 81, 100-101.

Pogirski Antoni Józef

Zatrudniony w 17841 r. jako trębacz i waltornista I szwadronu husarii księcia Hieronima Floriana w Słucku. Grał także na oboju. Został zwolniony ze służby w 1752 r.

Bieńkowska, s. 383.

Pomo von Weyerthal Lorenz Peter

Kompozytor, sopranista i sekretarz księcia Hieronima Floriana. Zatrudniony na dworze Radziwiłła od 1752 r., był szlachcicem z tytułem Rycerza Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Pochodził z Wiednia. Występował także jako aktor w sztukach komediowych. Z nieznanego powodu spędził w 1755 r. ponad 4 m-ce w areszcie w Słucku. W 1758 r. wyjechał do Wiednia i już nie powrócił na dwór Hieronima Floriana. W Wiedniu pełnił funkcję plenipotenty księcia, Hieronim Florian bezskutecznie próbował sprowadzić go ponownie do siebie. Pomo wszedł w posiadanie jakiś tajnych dokumentów Radziwiłła, które książę chciał odzyskać. Pomo nie tylko nie zwrócił owych dokumentów, ale zagroził ich ujawnieniem jeśli książę nie odeśle do Wiednia jego żony i dzieci. Pomo występował także wobec księcia w imieniu innych muzyków i artystów, którym Radziwiłł zalegał z wypłatą należności.

Bieńkowska, s. 357-358.

Pompiați Angelo

W l. 1756-1760 włoski korespondent księcia Hieronima Floriana. Współuczestniczył w pozyskiwaniu artystów na dwór Radziwiłła.

Bieńkowska, s. 413.

Popławski [imię nieznane]

W 1760 r. był dobozsem I kompanii muszkieterów księcia Hieronima Floriana w Słucku. Brak informacji o początkach pracy.

Bieńkowska, s. 383.

Pörnich Franz

Sztukator i snycerz, przybył z Czech. Zatrudniony na dworze Radziwiłłów co najmniej od 1737 r. Dokumenty potwierdzają, iż w latach 30.

XVIII w. pracował przy sporządzaniu form w hucie w Nalibokach. Z pewnością pracował jeszcze w l. 1743-1746 (podpisany kontrakt z księżną Anną Katarzyna z Sanguszków Radziwiłową w Białej 22 XII 1743 r.

AR, XX, VI-4, s. 35; XXIII, t. 6; Łopaciński, s. 37; Karkucińska, s. 168.

Probst [imię nieznane]

Waltornista księcia Hieronima Floriana w l. 1740-1744. Jako muzyk miał bardzo dobrą opinię. Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck?).

Bieńkowska, s. 398.

Prokopowicz Prokop

W l. 1746-1753 był trębaczem i doboszem w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 383.

Pröhl Carl

Majster mularski, zatrudniony przez księżną Annę Katarzynę z Sanguszków Radziwiłową w 1737 r. przy remoncie kościoła farnego w Białej po pożarze (najbardziej w pożarze ucierpiała kaplica fundatorska). Jakies prace budowlane prowadził też w pałacu bialskim.

AR, XXIII, t. 6, pl. 1; Flisiński, s. 177, 265; Karkucińska, s. 166; Łopaciński, s. 36.

Pupkowski Mikołaj

W l. 1608-1610 namiestnik „Sierotki” w Szydłowcu, a uprzednio (1606-1607) w Koreliczach. W Szydłowcu kierował m.in. przebudową zamku.

Kempa (II), s. 204, 218 p. 153.

Pullini Antonio

Włoski tancerz, choreograf i nauczyciel tańca, właściwy twórca zespołu baletowego na dworze księcia Hieronima Floriana. Projektował także stroje teatralne, pochodził z Mediolanu. W Słucku pracował w l. 1756-1760. Po śmierci Hieronima Floriana, Puttini przeniósł się do Nieświeża, zaś w 1762 r., tj. po śmierci „Rybeńki”, znalazł zatrudnienie w Białymstoku na dworze Jana Klemensa Branickiego.

Bieńkowska, s. 407-4089.

Puzyna Piotr

W l. 1571-1572 miał w arendzie majątki „Sierotki” Dusiaty i Krewno.

Kempa (II), s. 205.

Pużański Józef

Brak informacji od kiedy był zatrudniony przez księcia Hieronima Floriana i w jakim charakterze. Wiadomo tylko, że w 1751 r. zbiegł ze służby.
Bieńkowska, s. 383.

Rabbi Mikołaj

Wójt nieświeski (przed 1616 r.).
Kempa (I), s. 185, p. 88; (II), s. 205, s. 58.

Rachetti Wincenty

W l. 1730-1733 prowadził na zlecenie księżnej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej prace budowlane przy zamku w Białej i pałacyku w Sławacinku.
Karkucińska, s. 59-60, 71-72, 84, 166, 341-342, 344.

Radkowski Jan

W l. 1758-1760 pracował w garnizonie białskim jako doboosz.
Bieńkowska, s. 383.

Radzinkowicz Łukasz

W l. 1753-1756 był tołumbasistą kapeli janczarskiej księcia Hieronima Floriana. Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck?).
Bieńkowska, s. 394.

Radzińska Rozalia

W l. 1756-1762 była w dziecięcej grupie baletowej najpierw w Słucku u księcia Hieronima Floriana, a po jego śmierci u księcia „Rybeńki” w Nieświeżu.
Bieńkowska, s. 407.

Rajewicz Anna

W l. 1756-1760 należała do dziecięcej grupy baletowej księcia Hieronima Floriana. Uczyła się także gry na klawesynie.
Bieńkowska, s. 409.

Rapiewski [imię nieznane]

W 1760 r. był jeszcze trębaczem i kompanii muszkieterów garnizonu słuckiego (brak informacji o początku i zakończeniu zatrudnienia).
Bieńkowska, s. 384.

Rehnn Johann Christoph

Prawdopodobnie architekt gdański. Ok. 1736 r. przedłożył księżnej Annie Katarzynie z Sanguszków Radziwiłłowej projekt przebudowy jej kamienicy w Gdańsku.
Karkucińska, s. 64-65, 166.

Renner Johannes

Kamieniarz, pochodził z Niemiec. Na dworze księżnej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej zatrudniony w l. 1737-1741. Specjalizował się w rżnięciu kamieni na płytki do wykładania podłóg i ścian.

Karkucińska, s. 168; Łopaciński, s. 34.

Riaucour Ludwik Ignacy de

Proboszcz bialski od 1729 r. Kanonik gnieźnieński i łucki. Sakrę biskupią otrzymał w 1749 r. (ze stolicą tytularną Ptolemais). Funkcję proboszcza bialskiego łączył z godnością biskupa pomocniczego diecezji łuckiej. Blisko współpracował z księciem Hieronimem Florianem w różnych interesach. Wspierał Akademię Bialską. Pochodził z mieszanego małżeństwa francusko-polskiego. Jego starszy brat Piotr był bankierem w Warszawie.

Bieńkowska, s. 413; Flisiński, *passim*.

Ritzki vel Rodzki [imię nieznane]

W 1737 r. pracował jako stolarz przy wyposażaniu zamku bialskiego.

Karkucińska, s. 169

Rodkiewicz [imię nieznane]

Zatrudniony w Słucku u księcia Hieronima Floriana jako trębacz IV kompanii muszkietierów. Lata pracy bliżej nieznane.

Bieńkowska, s. 384.

Rohalewicz Wawrzyniec

W l. 1744-1760 służył jako trębacz IV kompanii muszkietierów księcia Hieronima Floriana w Słucku.

Bieńkowska, s. 384.

Różewicz [imię nieznane]

W l. 1747-1760 był trębaczem w kompanii grenadierów księcia Hieronima Floriana w Słucku.

Bieńkowska, s. 384.

Różowski vel Rosowski [imię nieznane]

Malarz, pracował w Białej i w Warszawie. Zajmował się ozdabianiem farfurów, malował też obrazy i dekorował wnętrza. W 1738 r. wykonywał jakieś prace w warszawskim pałacu Radziwiłłów.

Karkucińska, s. 172.

Różyński [imię nieznane]

Zachowała się o nim tylko wiadomość, że w 1741 r. był trębaczem w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 384.

Röhr vel Roehr Johann Christoph

Architekt i budowniczy urządzeń wodnych. Autor projektu przebudowy gdańskiej kamienicy księżnej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej.

Karkucińska, s. 64-65, 166.

Rucki Jan

Ok. 1600 r. był jednym z dzierżawców u księcia „Sierotki” w Szydłowcu.

Kempa (II), s. 204.

Rudnicki Rudolf

Urzędnik „Sierotki”. W l. 1569-1572 zajmował się spławem do Gdańska, m.in. zbóż i popiołu drzewnego.

Kempa (I), s. 233.

Rudy Michał

Ok. 1750 r. był muzykiem miejskim w Słucku.

Bieńkowska, s. 401.

Rumphel [imię nieznane]

Brak wiadomości od kiedy pracował u księcia Hieronima Floriana jako śpiewak. Na dwór księcia przybył z Wilna. Widomo tylko, że w Polowie 1747 r. zbiegł ze służby.

Bieńkowska, s. 358.

Rümpler G.

W służbie u Radziwiłłów (głównie w Nieśnieżu) jako *obersztamschirurg*. Zatrudniony co najmniej od 1760 r.

Zuba, s. 82, 101.

Rusiecki [imię nieznane]

Malarz i sztukator. W l. 1735-1740 pracował w zamku w Białej.

Lopaciński, s. 33.

Ryng Hrehory

W l. 1751-1754 był trębaczem w garnizonie słuckim. W 1754 r. został przeniesiony do Sławatycz; brak informacji jak długo tam przebywał.

Bieńkowska, s. 384.

Ryniewicz Jędrzej

Cieśla „skarbowy”, zatrudniony w l. 1730-1733 przy renowacji kościoła farnego w Białej.

AR, XXIII, t. 6, pl. 2; Karkucińska, s. 169.

Rypiński Antoni

W l. 1744-1760 pracował jako dobosz w garnizonie białskim. W 1760 r. awansował na dobosza sztabu garnizonu słuckiego.

Bieńkowska, s. 385.

Rzodkiewska [imię nieznane]

O tej kobiecie wiadomo jedynie, że w 1746 r. była trębacką [sic!] w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 384

Saburzewski Tomasz

W l. 1756-1760 był Surmaczem kapeli janczarskiej księcia Hieronima Floriana. Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck?).

Bieńkowska, s. 394.

Salpa Michał

W l. 1605-1608 był rektorem kolegium jezuickiego w Nieświeżu.

Kempa (I), s. 153.

Samrok Jerzy

Pochodził z Grudziądza. Na służbę wstąpił w 1736 r. jako dobosz garnizonu w Białej. W 1749 r. został odkomenderowany do sztabu garnizonu bialskiego. Dalsze losy nieznane.

Bieńkowska, s. 385.

Santer Antoni

Organmistrz, zatrudniony przez księcia Hieronima Floriana w latach 1752-1760. Podczas służby ożenił się, ślub zawarł w Leśnej Podlaskiej, gdzie w l. 1753 – 1756 wraz z J. M. Pantznerem (zob.) budował organy ufundowane przez Radziwiłła. Po śmierci pryncypała pracował jeszcze ponad rok u księcia Karola Stanisława „Panie Kochanku”.

Bieńkowska, s. 358.

Saponowicz Michał

W l. 1745-1748 był kantorem w kościele farnym w Słucku, a następnie organistą.

Bieńkowska, s. 401.

Sarnacki Kasper

Zaufany urzędnik, administrator i dzierżawca majątków „Sierotki”. Pracował w l. 1583-1594.

Kempa (II), s. 204.

Saturgus Adolf

Kupiec królewiecki, utrzymywał bliskie kontakty handlowo-finansowe z Radziwiłłami w I połowie XVIII w.

Dygdała, s. 60.

Sawicki [imię nieznane]

W 1760 r. pracował (początek zatrudnienia nieznany) jako trębacz III kompanii muszkieterów garnizonu słuckiego.

Bieńkowska, s. 385.

Schamuzkin [imię nieznane]

Śpiewaczka, sprowadzona do Białej w 1752 r. z Wiednia. W zespole dworskim Hieronima Floriana pracowała co najmniej do 1755 r.

Bieńkowska, s. 358-359.

Schatz [imię nieznane]

Waltornista księcia Hieronima Floriana w l. 1740-1741. Jako muzyk cieszył się dobrą opinią. Pochodził z Drezna. Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck?).

Bieńkowska, s. 399.

Schilling Ludwig A.

Kapitan, w l. 1744-1762 był m.in. jednym z zarządców dóbr księcia Hieronima Floriana.

Bieńkowska, s. 414.

Schmidt [imię nieznane]

W l. 1743-1753 pracował jako waltornista w zespole dworskim Hieronima Floriana.

Bieńkowska, s. 359.

Scoti [imię nieznane]

Tanecznik, zatrudniony prawdopodobnie w 1752 r. przez księcia Hieronima Floriana (Biała? Słuck?).

Bieńkowska, s. 409.

Sentinger [imię nieznane]

Fagocista, sprowadzony z Wiednia. Kontrakt z księciem Hieronimem Florianem podpisał w 1749 r. Zmarł w 1750 r.

Bieńkowska, s. 64, 71, 192-194, 312, 315, 359, 450.

Seredziński Jakub

W l. 1753-1755 był doboszem kapeli janczarskiej księcia Hieronima Floriana (Biała? Słuck?).

Bieńkowska, s. 394.

Sibig vel Siebig vel Zybuch Antonius

Sprowadzony w 1751 r. z dworu księcia Pawła II Antoniego Esterházycygo. Zatrudniony w Białej jako ujeżdżacz koni i koniuszy Akademii Białskiej. Pracował do 1755 r.

Bieńkowska, s. 359.

Sieczko Paweł

Mieszczanin z Białej, zatrudniony w l. 1748-1760 jako dobosz zespołu janczarskiego. Po śmierci Hieronima Floriana przeniósł się do Nieświeża. Bieńkowska, s. 394.

Siesicki Jan

Jeden z ważniejszych urzędników „Sierotki”, także dowódca piechurów księcia. W l. 1590-1609 był dzierżawcą dóbr szawelskich [Szawle] Radziwiłła.

Kempa (I), s. 293, 295; (II), s. 200, 204.

Six Joseph

Zatrudniony przez księcia Hieronima Floriana jako trębacz w zespole dworskim. Przybył z Wiednia wraz żoną [imię nieznane]. Po wypełnieniu trzyletniego kontraktu, w 1755 r. powrócił do Wiednia.

Bieńkowska, s. 359.

Skabiński [imię nieznane]

Zachowała się o nim tylko jedna wiadomość: w 1747 r. służył jako dobosz w garnizonie słuckim księcia Hieronima Floriana.

Bieńkowska, s. 385.

Skorulski Andrzej, h. Kościeszka.

Jeden z najbardziej zaufanych urzędników „Sierotki”, załatwiał liczne interesy księcia, w tym także prywatne. Księżę powierzał mu zarząd swoimi majątkami, m.in. w l. 1594-1604 był jednym z namiestników Radziwiłła w hrabstwie mirskim. W 1604 r. został namiestnikiem w Białej. Towarzyszył księciu w jego pielgrzymce do Ziemi Świętej. Jako zaufany doradca i marszałek dworu (po Jezierskim) „Sierotki”, miał prawo kontroli innych urzędników książęcych, reprezentował księcia m.in. na sesjach Trybunału Litewskiego, rokach ziemskich itp. Wydawał samodzielnie polecenia i rozkazy innym urzędnikom Radziwiłła. Od 1606 r. był namiestnikiem Nieświeża. Żona Skorulskiego, Zofia, była mamką dzieci „Sierotki”. Zmarł w 1637 r.

Kempa (I), s. 118, 181, 202, 206, 228; (II), s. 203, 204, 213-214.

Slizewski [imię nieznane]

W l. 1748-1751 służył jako dobosz w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 386.

Smogulecki Maciej

Dobrze znał język włoski, często był wysyłany przez „Sierotkę” w różnych interesach do Italii. Korzystając z poparcia księcia, został starostą bydgoskim.

Kempa (II), s. 219, p. 163.

Smogulecki Mikołaj

Jezuita, często przebywał we Włoszech, skąd słał do „Sierotki” liczne listy. Był swoistym „korespondentem” księcia w Italii, dobrze znał język włoski.

Sajkowski, s. 59, 124-125, 126.

Sobieżeński vel Sobierzeński Antoni

Mieszczanin z Białej, zatrudniony w zespole janczarskim Hieronima Floriana jako żelista. Po śmierci pracodawcy, przeszedł do zespołu księcia „Rybeńki”.

Bieńkowska, s. 394.

Sobolewski Adam

Przed zatrudnieniem jako surmarz w zespole janczarskim Hieronima Floriana pracował w kapeli janczarskiej króla Augusta II, a następnie u Franciszka Salezego Potockiego, od którego przeszedł w 1747 r. do zespołu Radziwiłła. Po śmierci Hieronima Floriana, został zatrudniony przez księcia „Rybeńkę” w Nieświeżu.

Bieńkowska, s. 394.

Staniszewska Aleksandra

W 1759 i 1760 r. tańczyła w dziecięcej grupie baletowej księcia Hieronima Floriana (Biała? Słuck?) i uczyła się gry na klawesynie.

Bieńkowska, s. 409.

Stański [imię nieznane]

W zespole dworskim Hieronima Floriana pracował jako puzonista od 1749 r. W 1752 r. poprosił o zwolnienie ze służby i pieniądze na edukację swoich dzieci. Brak wiadomości czy jego prośba o pieniądze została spełniona, ze służby jednak zwolnienia nie uzyskał. Zmarł w Białej w 1759 r.

Bieńkowska, s. 360.

Statkiewicz Jan Cyryl

Na służbę jako trębacz chorągwi husarskiej księcia Hieronima Floriana wstąpił w 1746 r. Od 1753 r. pracował jako muzyk.

Bieńkowska, s. 386.

Stefanowicz [imię nieznane]

W l. 1747-1751 służył jako dobosz w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 386.

Stefański Mateusz

Nadworny malarz księżnej Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Rok rozpoczęcia pracy nieznany, pracował jeszcze w 1742 r. Prawdopodobnie zmarł w Białej w tymże roku. Posiadał dom przy Rynku.

AR, XXIII, t. 9, pl. 1; Karkucińska, s. 172; Flisiński, s. 200.

Stephan [imię nieznane]

W zespole dworskim księcia Hieronima Floriana pracował w l. 1749-1756 jako puzonista. Po wypełnieniu kontraktu, powrócił do Wiednia.

Bieńkowska, s. 360.

Stocki Jan

W 1750 r. był trębaczem oddziału husarii księcia Hieronima Floriana w Słucku.

Bieńkowska, s. 386.

Stocki Jerzy

Malarz z przełomu XVI i XVII wieku, związany z dworem „Sierotki”, gdzie zajmował się malowaniem portretów. Ozdobił również różnymi malowidłami wnętrza kościołów nieświeskich i zamku „Sierotki”.

Kempa (I), s. 206; (II), s. 196.

Strubicz Maciej

Współpracował przy tworzeniu pierwszej mapy Litwy. Pochodził ze Śląska, na dwór „Sierotki” trafił w połowie lat 80. XVI w. Od 1599 r. przebywał w Braniewie, gdzie opiekował się studiumjącymi w tamtejszym kolegium jezuickim synami „Sierotki”. W Braniewie kontynuował prace nad genealogia Radziwiłłów.

Kempa (I), s. 206-207; (II), s. 197.

Strzelec Walenty

Wielokrotnie wysyłany przez „Sierotkę” do Włoch, gdzie załatwiał różne sprawy i interesy księcia, w tym m.in. kwestię fundacji klasztoru bernardynów w Nieświeżu. Ze swoich podróży do Włoch (głównie z Wenecji) przysyłał księciu relacje i własne spostrzeżenia. Z księciem i jego dworem był związany od lat 90. XVI w. do co najmniej 1604 r.

Kempa (I), s. 135, 167, 204; (II), s. 219, p. 163.

Suchodolski Antoni

Oboista w garnizonie słuckim w l. 1749-1760.

Bieńkowska, s. 386.

Sułkowicz Jan

Urzędnik i dzierżawca „Sierotki” w Szydłowcu do 1607 r. Na polecenie księcia miał się troszczyć o majątki szydłowieckie podczas rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego.

Kempa (I), s. 303; (II), s. 204.

Sutter Peter

W l. 1742-1747 służył jako kotlista chorągwi husarskiej księcia Hieronima Floriana.

Bieńkowska, s. 386.

Szafranowicz Jakub

W l. 1747-1760 był Surmaczem w zespole janczarskim księcia Hieronima Floriana. Od 1753 r. pełnił obowiązki zastępcy kierownika zespołu. Po śmierci księcia odszedł do Nieświeża.

Bieńkowska, s. 395.

Szapnowicz Herszko

Złotnik żydowski, pracował w Białej od. 1742 r. u księżnej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej.

Karkucińska, s. 151, 170.

Szczerbiński [imię nieznane]

Określany w dokumentach jako „malarczyk” (zapewne uczeń malarza). W Białej pracował w 1737 r., później na dworze księcia „Rybeńki”.

Mańkowski, s. 3; Karkucińska, s. 172.

Szelewiecki [imię nieznane]

Mularz, zatrudniony przy budowie oficyn w pałacyku w Sławacinku [?1730-1733?].

AR, XXIII, t. 6, pl. 2.; Karkucińska, s. 167.

Szłomowicz Adam

Złotnik żydowski, zatrudniony ok. 1742 r. w pracowni złotniczej księżnej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej w Białej.

Karkucińska, s. 151, 170.

Szostak [imię nieznane]

W 1750 r. służył jako oboista w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 386.

Szpak [imię nieznane]

W 1751 r. służył jako trębacz w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 387.

Szreter Jerzy

Mularz, zatrudniony przy budowie oficyn w pałacyku sławęcińskim.

AR, XXIII, t. 6, pl. 2; Karkucińska, s. 167.

Szulc Chrystian Fryderyk

Lekarz w służbie księcia „Rybeński”. Zatrudniony w 1745 r. z polecenia profesora anatomii i chirurgii Uniwersytetu w Lipsku, Johanna Ernesta Hebenstreita.

Zuba, s. 81.

Szuniewicz Antoni

W 1753 r. był doboaszem w garnizonie słuckim. Za ledwie po miesiącu służby oddano go jako prostego żołnierza do kompanii muszkietierów w Słucku.

Bieńkowska, s. 387.

Szydłowski Paweł

Dobosz janczarski pracujący w Białej w l. 1747-1760. Pochodził ze szlachty. Za próbę dezercji ze służby osadzony w areszcie. Po śmierci księcia Hieronima Floriana, przeszedł do Nieświeża do księcia „Rybeński”.

Bieńkowska, s. 395.

Świętorzecka Marianna

W l. 1757-1760 należała do dziecięcej grupy baletowej księcia Hieronima Floriana prawdopodobnie w Słucku. Uczyła się też gry na klawesynie.

Bieńkowska, s. 409.

Świżyński Stanisław

Cyrulik, zatrudniony w Nieświeżu co najmniej od 1747 r. W kontrakcie miał zobowiązanie do przyuczenia do zawodu chłopca, jednak z zobowiązania nie wywiązywał się należycie.

Zuba, s. 83, 101.

Taraszkiewicz Jan

Mieszczanin, pochodził z Białej i tu pracował, najpierw jako doboasz (1747-1753), a następnie surmarz w zespole janczarskim księcia Hieronima Floriana.

Bieńkowska, s. 395.

Tarnawski Józef Dominik

Jako doboasz II kompanii muszkietierów księcia Hieronima Floriana służył w l. 1749-1760.

Bieńkowska, s. 387.

Taychert Johann

Cieśla, pracował w l. 1746-1749. Miejsce pracy bliżej nieznanne.

AR, XXIII, t. 6, pl. 2; Karkucińska, s. 170.

Tchórznicki Marcin

Mierniczy, na zlecenie „Sierotki” przeprowadzał w jego dobrach pomiary włóczną.

Kempa (I), s. 219; (II), s. 205.

Tietz Johann Fridrich

Malarz i sztukator, zatrudniony w 1732 r. przez księżnę Annę Katarzynę z Sanguszków Radziwiłłową. Pracował następnie dla jej syna, Hieronima Floriana. Pochodził z Saksonii. Przygotowywał też scenografie do teatryku lalek, który działał w Słucku.

Bieńkowska, s. 411; Karkucińska, s. 172.

Torti Giuseppe

W l. 1756-1759 pracował w Białej i Słucku. Był kompozytorem muzyki kameralnej i operowej. Wiele utworów skomponował specjalnie dla zespołu muzycznego księcia Hieronima Floriana. W Słucku i Białej wystawiono m.in. jedna z jego oper – *Historia Tamerlana*. Po śmierci Hieronima Floriana w 1760 r. powrócił do Mediolanu, z którego pochodził.

Bieńkowska, s. 361-362.

Torti Teresa

Żona kompozytora Giuseppe Tortiego, zatrudniona na dworze księcia Hieronima Floriana jako śpiewaczka operowa i kameralna

Bieńkowska, s. 362-363.

Treter Tomasz

Znakomity rysownik, blisko współpracował z „Sierotką” przy wydaniu jego „Peregrynacji”. Był autorem przekładu dzieła na łacinę, który ukończył ok. 1601 r. Treter pośredniczył także przy sprzedaży pierwszego wydania mapy Litwy, wykonanej z polecenia „Sierotki”.

Kempa (I), s. 124-125; (II), s. 125.

Tur Jan Hryszko

Na służbę u księcia Hieronima Floriana wstąpił w 1742 r. Był trębaczem IV kompanii muszkieterów w Słucku. Około 1750 r. służył też w Białej. Po śmierci księcia służył jeszcze do 1768 r. u księcia „Rybeńki” i Karola Stanisława „Panie Kochanku” w Nieświeżu.

Bieńkowska, s. 387.

Tykałowicz Bazyli

Mieszczanin białski, zatrudniony jako surmarz w zespole janczarskim księcia Hieronima Floriana w Białej w l. 1750-1760. Po śmierci księcia przeszedł do Nieświeża.

Bieńkowska, s. 395.

Tykałowicz Dawid (brat Bazylego?)

Mieszczanin białski, zatrudniony jako surmarz zespołu janczarskiego w l. 1747-1760. Po śmierci Hieronima Floriana przeszedł do zespołu w Nieświeżu.

Bieńkowska, s. 395.

Tynkarzewski Stanisław

W l. 1747-1754 był Surmaczem w zespole janczarskim Hieronima Floriana w Białej.

Bieńkowska, s. 396.

Tyszkiewicz [imię nieznane]

Działał na dworze księcia Hieronima Floriana w l. 1746-1754. Był malarzem, namalował m.in. portret księcia na koniu w maneżu słuckim. Pracował także przy budowie teatru w Słucku i przy dekoracjach do przedstawień.

Bieńkowska, s. 412; Karkucińska, s. 172.

Ulita Jakub

Mieszczanin z Białej. Był Surmaczem w zespole janczarskim księcia Hieronima Floriana w l. 1748-1760. Po śmierci księcia przeniósł się do Nieświeża.

Bieńkowska, s. 396.

Vinache

Rzeźbiarz, mieszkał i działał w Warszawie. Przyjął zlecenie i wykonał projekt pomnika księżnej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, który przesłał do Białej.

Lopaciński, s. 34.

Waletko Szymon Jan

Na służbę u księcia Hieronima Floriana przyjęty w 1744 r. Uczył się gry na trąbce i kotłach. W 1745 r. był już trębaczem oddziału inanterii garnizonu słuckiego, a w 1746 r. został odkomenderowany do husarii tegoż księcia. Służył do 1753 r.

Bieńkowska, s. 388.

Wappler Karl August

W zespole muzycznym księcia Hieronima Floriana grał na oboju od 1740 r. do co najmniej 1753 r. Był też, zgodnie z zawartym kontraktem, zobowiązany do gry i na innych instrumentach, na jakich tylko potrafił. W czasie pracy u księcia zawarł związek małżeński z Katarzyną Basinius.

Bieńkowska, s. 364-365.

Wasilewski Łukasz

W l. 1589-1590 jeden z namiestników „Sierotki” w hrabstwie mirskim. Wcześniej, bo od 1582 r. do końca lat 80. Był namiestnikiem szawelskim. Od 1600 r. i w latach następnych był namiestnikiem w Żagorach (miasteczko w starostwie szawelskim).

Kempa (II), s. 204, 218, p. 158.

Welicki vel Wetycki Wawrzyniec

W l. 1756-1760 był doboszem w Białej.

Bieńkowska, s. 388.

Wenclawski Konrad

Malarz nadworny księżnej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej. Zatrudniony ok. 1744 r. Dalsze losy nieznane.

Karkucińska, s. 172.

Wendorff Karl

W l. 1738-1745 chorąży husarii księcia Hieronima Floriana. Od 1745 r. był koniuszym księcia. Współpracował przy sprowadzaniu na dwór Radziwiłła artystów spoza granic kraju.

Bieńkowska, s. 414.

Widerwachówna [imię nieznane]

W l. 1759-1760 była ochmistrzynią (prawdopodobnie w Słucku) dziecięcej grupy baletowej. Narzeczona tancmistrza Antonio Puttiniego (zob.). Do ich małżeństwa nie dopuścił książę Hieronim Florian.

Bieńkowska, s. 408, 410.

Widomski Jan

Cieśla skarbowy, zatrudniony w l. 1730-1733 (prawdopodobnie w Białej).

AR, XXIII, t. 6, pl. 2; Karkucińska, s. 170.

Wieciurkiewicz vel Wieczorkiewicz Marcin

Felczer zatrudniony w Nieświeżu przez księcia „Panie Kochanku” co najmniej od 1782 r. Książę cenił jego wiedzę i umiejętności, bowiem zapisał mu w testamencie 10 000 złp. Rocznie zarabiał ok. 72 złp.

Zuba, s. 87, 101.

Wieczerza Szymon Paweł

W l. 1753-1756 służył jako trębacz i dobosz w garnizonie słuckim.

Bieńkowska, s. 388.

Wieruszelski vel Wierzewski Krystian

Felczer, początkowo zatrudniony przez Ge. Jabłonowskiego, od którego przeszedł na dwór Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej, gdzie pracował od 1762 r. aż do śmierci księżnej w 1771 r. W l. 1771-1777 sprawował w Gdańsku opiekę medyczną nad córkami Anny Ludwiki z drugiego małżeństwa z „Rybeńką”.

Zuba, s. 88, 101.

Wietlicki Tomasz

Mularz, w l. 1730-1733 pracował także jako pomocnik „marmurnika”.

AR, XXIII, t. 6, pl. 2; Karkucińska, s. 167.

Wilcke Mauritius

Zatrudniony przez księcia Hieronima Floriana w 1753 r. Grał w zespole muzycznym na organach i klawesynie. Był też nauczycielem tańca w zespole baletowym księcia – uczył tańca młode dziewczęta.

Bieńkowska, s. 365.

Wilkowski Jan

Zatrudniony w 1732 r. przez księżnę Annę Katarzynę jako malarz. Projektował wnętrza pałacu bialskiego oraz meble. Od 1747 r. pozostawał na służbie u księcia Hieronima Floriana.

Bieńkowska, s. 412; Karkucińska, s. 172-173.

Wilkowski Kasper

Lekarz „Sierotki”, pochodził ze Lwowa. Zapewne pod wpływem księcia dokonał konwersji z arianizmu na katolicyzm w 1583 r. Zdrowiem księcia opiekował się do lat 80. XVI w. Bliżej z dworem „Sierotki” związał się dopiero w 1596 r.

Kempa (I), s. 205; (II), s. 195.

Wiśniewski Marcin

W l. 1730-1733 budowniczy letniej rezydencji (pałacyku) księżnej Anny Katarzyny w Roskoszy.

Karkucińska, s. 166; Łopaciński, s. 34.

Wiśniowski vel Wiśniewski [imię nieznane]

Sztukator, zatrudniony przez księżnę Annę Katarzynę w l. 1732-1733. Zajmował się głównie sporządzaniem form do odlewów gipsowych.

Karkucińska, s. 168.

Witanowski Maciej

W l. 1604-1607 był jednym z namiestników „Sierotki” w hrabstwie mirskim.

Kempa (II), s. 204.

Wittmann Franciszek Adam

W 1748 r. został zatrudniony w dworskim zespole muzycznym księcia Hieronima Floriana jako śpiewak (tenor). Pochodził z Wiednia. W l. 1754-1760 pracował jako kapelmistrz, zastąpił na tym stanowisku Tobiasza Hartwiga (zob.). W czasie służby na dworze Radziwiłła ożenił się z Marianną Glińską.

Bieńkowska, s. 365-366.

Wituński Jan

Zarządca Czarnawczyc jeszcze w czasach Jerzego Szcześnowicza Illinicza, a po jego śmierci i co najmniej do połowy lat 70. XVI w. już w służbie „Sierotki”.

Kempa (II), s. 204.

Woczyk [imię nieznane]

Zatrudniony w 1750 r. w zespole muzycznym księcia Hieronima Floriana jako wiolonczelista. Pracował bardzo krótko, bo jeszcze w tym samym roku, zorientowawszy się co do charakteru księcia i warunków pracy, szczęśliwie udało mu się zbiec ze służby.

Bieńkowska, s. 366.

Wolski Jan

W l. 1751-1760 łowczy generalny i pierwszy faworyt księcia Hieronima Floriana. Podobnie jak jego chlebodawca słynął z wielkiego okrucieństwa. Po śmierci księcia pozostał w służbie u księcia „Panie Kochanku”.

Bieńkowska, s. 414.

Wołkowicz Katarzyna

W l. 1759-1760 należała do dziecięcego zespołu baletowego w Słucku. Uczyła się też gry na klawesynie.

Bieńkowska, s. 410.

Wołowicz Jarosz i Paweł

Bracia. Często przebywali we Włoszech, skąd listownie informowali „Sierotkę” o wszelkich ważnych wydarzeniach.

Sąjkowski, s. 122, 124, 126, 127.

Wołucki Antoni

Oboista w garnizonie słuckim w l. 1754-1760.

Bieńkowska, s.388.

Woschitka [imię nieznane]

W l. 1748-1758 wiolenczelista w muzycznym zespole dworskim księcia Hieronima Floriana. W 1758 r. porzucił służbę i uciekł do Gdańska.

Bieńkowska, s. 366.

Zabierzewski Tomasz

Surmarz zespołu janczarskiego księcia Hieronima Floriana w 1754 r.

Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck).

Bieńkowska, s. 396.

Zacharewicz Tomasz

W l. 1756-1760 surmarz zespołu janczarskiego księcia Hieronima Floriana. Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck?).

Bieńkowska, s. 396.

Zajączkowski [imię nieznane]

W 1764 r. był dobozem garnizonu słuckiego księcia „Panie Kochanku”.

Bieńkowska, s. 388.

Zaklikowski Stanisław

Pracował na dworze księcia Hieronima Floriana od 1742 r. w dworskim zespole muzycznym, w którym grał na bandurze. Był też krawcem. Zmarł podczas służby (prawdopodobnie w Białej, rok śmierci nieznany).

Bieńkowska, s. 366.

Zaludko [imię nieznane]

W 1760 r. służył jako doboz w IV kompanii muszkieterów w Słucku.

Bieńkowska, s. 388.

Zamba Elisabeta

W l. 1754 – 1757 zatrudniona jako śpiewaczka na dworze księcia Hieronima Floriana. Jej występ wokalny m.in. uświetnił ślub Radziwiłła z Anielą z Miączyńskich w Krasiczynie w 1755 r. Świetnie wykonywała arie operowe. Jej mężem był nadworny ujeżdżacz koni księcia.

Bieńkowska, s. 367.

Zaniemoński Maciej

Chirurg, zawodu uczył się w Dreźnie. Zatrudniony przez księcia „Panie Kochanku” od 1769 r. Udokumentowane lata pracy: 1769-1778. Pobierał pensję roczna w wysokości 126 złp.

Zuba, s. 83, 87, 102.

Zersko Joachim

Majster kamieniarski sprowadzony do Białej przez księżną Annę Katarzynę. Kierowany przez niego warsztat kamieniarski wytwarzał płyty na kamienne epitafie, figury, a nie można wykluczyć, że wykonywał całe nagrobki. Pracę w Białej prawdopodobnie rozpoczął na przełomie lat 20. i 30. XVIII w. Zmarł w Białej w 1741 r.

Flisiński, s. 165; Karkucińska, s. 147, 168.

Zesuta Jan

W l. 1754-1755 dobosz kapeli janczarskiej księcia Hieronima Floriana. Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck?).

Bieńkowska, s. 396.

Zienkiewicz Grzegorz Konrad

W l. 1751-1760 dobosz w II kompanii muszkietierów w Białej.

Bieńkowska, s. 388

Ziezula Jan

W l. 1754-1760 żelista kapeli janczarskiej księcia Hieronima Floriana. Miejsce pracy bliżej nieznane (Biała? Słuck).

Bieńkowska, s. 396.

Zinnert Johann Andreas

Architekt gdański, autor projektu przebudowy kamienicy w Gdańsku księżnej Anny Katarzyny.

Karkucińska, s. 166.

Żółkiewski [imię nieznane]

W l. 1744-1747 dobosz w garnizonie słuckim; w l. 1748-1750 służył jako dobosz w garnizonie białskim.

Bieńkowska, s. 389.

Żółtkowski Iwan

Z pochodzenia Rosjanin. Od 1748 r. służył jako dobosz w Białej. W 1753 r. zdezerterował ze służby.

Bieńkowska, s. 389.

Żukowski Stefan Jan

Od 1756 r. należał do dziecięcej grupy baletowej księcia Hieronima Floriana (Biała? Słuck?). W 1760 r., po śmierci księcia, przeniósł się do Nieświeża, gdzie w latach następnych występował w balecie jako solista.

Bieńkowska, s. 410-411.

Żukowski Tomasz

W l. 1750-1768 służył jako dobosz w I kompanii muszkieterów garnizonu słuckiego, najpierw u księcia Hieronima Floriana, a po jego śmierci u jego następców – „Rybeńki” i „Panie Kochanku”.

Bieńkowska, s. 389.

Uzupełnienia do części II (lit. I-N)

(„Rocznik Białkopodlaski”, t. XXIII, 2015, s. 309-326)

Jewłaszewski Fedor

Plenipotent „Sierotki”, załatwiał szereg spraw w imieniu księcia, był wyznania protestanckiego. Pracował u Radziwiłła od 1572 r. aż do swojej śmierci w 1616 r.

Kempa (I), s. 205; (II), s. 205.

Jewłaszewski Piotr

Urzędnik i administrator w służbie „Sierotki” w latach 80. XVI wieku. Przeszedł od „Sierotki” do pracy na dworze Janusza Radziwiłła.

Kempa (I), s. 205; (II), s. 200.

Jeziński Balcer Lewałt

Służbę u Radziwiłłów rozpoczął na dworze Mikołaja „Czarnego”, ojca „Sierotki”. Od czasów studiów zagranicznych „Sierotki” stale przebywał u jego boku jako oficjalny opiekun. W 1566 r. towarzyszył księciu w podróży do Włoch jako jego ochmistrz. Na katolicyzm przeszedł najprawdopodobniej razem ze swoim patronem. „Sierotka”, z pełnym zaufaniem, mianował go marszałkiem swego dworu. Pod nieobecność księcia Jeziński praktycznie zarządzał wszystkimi jego majątkami. Za dobrą i oddaną służbę „Sierotka” nagroził go dobrami Zelwa.

Kempa (I), s. 31, 41; (II), s. 210-211.

Jurek [imię? nazwisko?]

Balwierz (fryzjer) „Sierotki”, zatrudniony u księcia co najmniej od 1571 r.

Kempa (I), s. 203; (II), s. 205.

Kajdasz Piotr

W pierwszych latach XVII w. był z nadania „Sierotki” administratorem Korelicz.

Kempa (I), s. 165.

Kasprowicz Jan

Jeden z budowniczych zatrudnionych przez „Sierotkę” przy rozbudowie Nieświeża. Potem (lata 90.?) kierował przebudową zamku w Mirze. Kempa (I), s. 191, 193.

Kawieczynski Albrycht

W służbie „Sierotki” znalazł się po śmierci Jerzego Szczęsnowicza Illinicza, w imieniu którego przejmował całe hrabstwo mirskie. Namiestnikiem tego hrabstwa był od początku lat 60. XVI w. „Sierotka” pozostawił go na tym stanowisku co najmniej do 1584 r. W tym roku został namiestnikiem Żuchowicz. Jest wysoce prawdopodobne, że łączył namiestnikostwo Żuchowicz i Miru.

Kempa (I), s. 221; (II), s. 204, 205, 207.

Kawieczynski Hektor

Służbę u Radziwiłłów rozpoczynał jeszcze na dworze Mikołaja „Czarnego”, ojca „Sierotki”. Po śmierci „Czarnego” pozostał w służbie „Sierotki”. Towarzyszył księciu w podróży do Włoch i Szwajcarii. Po powrocie do kraju za wierną i oddaną służbę otrzymał od księcia namiestnikostwo Ołyki, które sprawował aż do końca lat 70. XVI w.

Kempa (I), s. 39, 40, 139; (II), s. 207.

Kawieczynski Maciej

Brat Hektora (zob.). Od końca lat 50. XVI w. do 1571 r. był jednym ze starostów „Sierotki” w księstwie nieświeskim. Był także właścicielem drukarni w Nieświeżu. Zaangażowany przez księcia także przy przeprowadzaniu pomiarów włócznej w dobrach Radziwiłła. Był szlachcicem (h. Ostoja), cieszył się szczególnym zaufaniem „Sierotki”, któremu doradzał też w sprawach religijnych, chociaż sam był kalwinistą.

Kempa (I), s. 45, 219; (II), s. 204, 206.

Kawieczynski Paweł

W 1569 r. był namiestnikiem „Sierotki” w Białej, gdzie w 1601 r. jako mierniczy przeprowadzał pomiarę włóczną.

Kempa (I), s. 219; (II), s. 204, 207-208.

Kiernożycki Piotr

Szlachcic, urzędnik najpierw „Czarnego”, a następnie „Sierotki”. W l. 60. Był starosta nalibockim. Na zlecenie „Sierotki” przeprowadził (przed 1577 r.) pomiarę włóczną w Nalibokach i Zelwie.

Kempa (II), s. 213.

Kiernożycki Wawrzyniec

Jeden z grupy mierniczych, którzy przeprowadzali pomiary włóczną w dobrach „Sierotki”.

Kempa (I), s. 219.

Kilian Łukasz

Malarz, autor jednego z portretów „Sierotki” w pierwszych latach XVII w.

Kempa (I), s. 238, p. 1.

Kleczewski Mikołaj

Szlachcic na usługach „Sierotki”. W 1601 r. pertraktował w sprawie zaległego żołdu dla wojsk, które rozlokowały się w dobrach „Sierotki”.

Kempa (I), s. 293.

Kochan Wawrzyniec

Zaufany urzędnik, dzierżawca i administrator majątków „Sierotki”. Pracował w l. 1603-1604.

Kempa (II), s. 204.

Kołontaj Stanisław

W l. 1571-1572 miał w arendzie Lebieziew należący do Radziwiłłów.

Kempa (II), s. 205.

Konarski Michał

Szlachcic, towarzysz pielgrzymki „Sierotki” do Ziemi Świętej. Po powrocie do kraju został kasztelanem gdańskim.

Kempa (I), s. 118.

Koniecki Wojciech

Zaufany urzędnik „Sierotki”, w 1571 r. był jednym ze starostów w księstwie nieświeskim, a następnie dzierżawcą w Szydłowcu, Opatowie i Nieświeżu (1571-1572).

Kempa (II), s. 204, 205.

Kos vel Kosz Jerzy

Pochodził z Prus Królewskich, towarzyszył „Sierotce” w jego pielgrzymce do Ziemi Świętej. Wysłany przez księcia do Włoch, przygotowywał tamtejszy etap pielgrzymki.

Kempa (I), s. 118; (II), s. 219, p. 163.

Kos vel Kosz Rafał

W l. 1571-1572 był arendarzem Gródka należącego do „Sierotki”.

Kempa (II), s. 205, 219, p. 163.

Kulicki Mikołaj

Urzędnik „Sierotki”, odpowiedzialny za spław towarów do Gdańska. Pracował u księcia co najmniej od 1600 r. aż do śmierci w 1609 r. Był także namiestnikiem w Koreliczach.

Kempa (II), s. 219.

Kuniński Wojciech

Urzędnik „Sierotki”, jeden z ważniejszych, zajmował się administrowaniem majątkami księcia w l. 70. i 80. XVI w. W l. 1571-1572 miał w arendzie majątek Świadość. Zmarł ok. 1587 roku.

Kempa (I), s. 204; (II), s. 199, 205.

Lenart [imię nieznane]

Rzemieślnik-kamieniarz. Na pewno pracował w Nieświeżu w l. 1600-1601, najprawdopodobniej jednak zarówno przed, jak i po tych latach. Wykonywał kamienne tablice (płyty) do zamku, a także kamienne elementy do obłożenia wieży bramnej. Po śmierci Samuela Michałowskiego (zob.) został głównym budowniczym na dworze „Sierotki”.

Kempa (I), s. 191.

Leonardo [nazwisko nieznane]

Na dworze „Sierotki” pracował w kapeli dworskiej, był muzykiem (specjalność nieznana) w l. 80. XVI w.

Kempa (I), s. 206; (II), s. 202.

Leybowicz Hirs

Żydowski rytownik, sprowadzony do Nieświeża przez „Rybeńkę” ok. 1747 r. Na zlecenie księcia wykonał miedzioryty portretów Radziwiłłów na podstawie galerii obrazów z galerii portretów rodzinnych, malowanych jeszcze na zlecenie „Sierotki”. Miedzioryty posłużyły do wydania drukiem przez Franciszka Wobego dzieła *Icones Familiae Ducalis Radivilianae* (1758 r.). Rytował też widok *castrum doloris* matki „Rybeńki”, księżnej Anny Katarzyny, oraz herb i exlibrisy Radziwiłłów.

www.jhi.pl/psj/Leybowicz

Łącki Kasper

Sekretarz i dyplomata „Sierotki”.

Kempa (I), s. 21.

Makowiecki Hieronim

Szlachcic h. Pomian, uprzednio był sekretarzem Mikołaja „Czarnego, ojca „Sierotki”. Studiował w Niemczech. Towarzyszył „Sierotce”, gdy

ten udawał się na studia do Strasburga. W 1565 r. był namiestnikiem Korelicz, w l. 1566-1571 starostą w Klecku. Pod koniec lat 70. XVI w. powrócił na katolicyzm. Jeden z najważniejszych urzędników „Sierotki” i zarządca jego majątków. Załatwiał też wiele spraw natury politycznej w imieniu księcia, a nawet niektóre jego sprawy osobiste. W l. 1571-1583 był dzierżawcą dóbr „Sierotki”, m.in. miał w arendzie majątki nieświeskie (1571-1572). Zmarł w 1583 r.

Kempa (I), s. 204; (II), s. 205, 208-209.

Makowiecki Jan

Szlachcic w służbie „Sierotki” (krewny Hieronima?), zajmował się m.in. przewozem zboża i popiołu drzewnego do Gdańska.

Kempa (I), s. 233.

Makowiecki Stanisław

Szlachcic w służbie „Sierotki” (krewny Hieronima i Jana?), zajmował się – podobnie jak Jan – przewozem zboża i popiołu drzewnego do Gdańska.

Kempa (I), s. 233.

Makowski Tomasz

Jeden z najwybitniejszych sztycharzy i kartografów doby staropolskiej. Na zlecenie „Sierotki” pracował wraz z innymi kartografami nad pierwszą mapą Litwy. W Nieświeżu pracował w l. 90. XVI w. i na początku wieku XVII.

Kempa (I), s. 188-189; (II), s. 196.

Marcin [nazwisko nieznane]

Myśliwiec (łowczy, myśliwy) pracujący na dworze „Sierotki” co najmniej od 1571 r.

Kempa (I), s. 203; (II), s. 205.

Marcin z Kazimierza

W latach 1581-1582 kierował drukarnią radziwiłłowską w Nieświeżu.

Kempa (I), s. 157.

Maskiewicz Samuel

Pamiętnikarz i żołnierz. Na służbę u „Sierotki” dostał się na krótko przed śmiercią księcia. W swoich pamiętnikach opisał uroczystości pogrzebowe „Sierotki”. Po śmierci księcia, przeszedł na służbę do jego syna, Zygmunta Karola.

Kempa (I), s. 205, 319; (II) s. 218.

Mathei Walenty

W l. 1610-1614 rektor kolegium jezuickiego w Nieświeżu.

Kempa (I), s. 153.

Michałowski Jan

Zatrudniony na dworze „Sierotki” jako budowniczy (prawdopodobnie krewny Samuela Michałowskiego – zob.).

Kempa (I), s. 191, p. 31.

Michałowski Samuel

Nadworny budowniczy „Sierotki”, m.in. w l. 1596-1602 pracował w Białej przy budowie kościoła farnego.

Flisiński, s. 83, 263, 264; Kempa (I), s. 171.

Mieleski Augustyn Rotundus

Wójt wileński, konwertyta. Prawnik, z którym „Sierotka” konsultował aspekty prawne swoich posunięć w wielu sprawach.

Kempa (I), s. 14, 44, 156, 221.

Mikołajewicz Sebastian

Budowniczy, zatrudniony przez „Sierotkę” przy różnych pracach budowlanych w Nieświeżu.

Kempa (I), s. 191, p. 31.

Mogilnicki Adam

Urzędnik w służbie „Sierotki”.

Kempa (II), s. 200.

Mogilnicki Jan

Przed podjęciem służby u „Sierotki” należał do klienteli i urzędników Jerzego Szczęsnowicza Illinicza. Po 1568 r. pracował już u Radziwiłła. Od wczesnych lat 70. i prawdopodobnie do końca lat 90. Był starostą księcia w Czarnawczycach. Na początku lat 70. Dzierżawił też majątek Jabłoń (Jabłeczna?). Zmarł ok. 1600 r.

Kempa (II), s. 203, 215.

Mogilnicki Stanisław

Do służby na dworze „Sierotki” trafił po śmierci Jerzego Szczęsnowicza Illinicza. Pracował m.in. jako zarządca Czarnawczyc co najmniej od połowy lat 70. Do końca lat 90. XVI w. W l. 1571-1572 miał w dzierżawie majątek Jabłoń (Jabłeczna?)

Kempa (I), s. 221; (II), s. 204, 205.

Montano Leonard

Zakonnik, bernardyn, pierwszy przełożony klasztoru bernardynów w Nieświeżu ufundowanego przez „Sierotkę”.

Kempa (I), s. 164.

Montelupi Sebastian

Włoch, na prośbę „Sierotki” sprowadzał dla niego książki z Italii.

Kempa (I), s. 194.

Montelupi Walerian

Włoch (brat Sebastiana – zob.), na prośbę „Sierotki” wraz z bratem sprowadzał dla księcia książki z Italii.

Kempa (I), s. 194.

Mortęska Magdalena

Zakonnica, ksieni zakonu benedyktynek, z którą „Sierotka” negocjował sprowadzenie tego zakonu do Nieświeża.

Kempa (I), s. 159-163.

Motzfeld Herman

Niemiec, znakomity rzemieślnik – był ludwisarzem. Pracował w Nieświeżu w zbrojowni co najmniej od lat 90. XVI w., a na pewno był jeszcze zatrudniony w 1609 r. Odlewane przez niego armaty były nie tylko znakomite, ale też wspaniale zdobione.

Kempa (I), s. 200-201; (II), s. 202-203.

Mozołowski Tomasz

Urzędnik „Sierotki” odpowiadający za spław produktów (głównie rolny) rzeką Niemen. Lata pracy bliżej nieznane, ale na pewno pracował jeszcze w roku śmierci księcia (1616 r.).

Kempa (I), s. 219.

Mroszkowski Wojciech

Jezuita, spowiednik „Sierotki”. Z jego pomocą książę dążył do utworzenia w Nieświeżu fundacji w celu sprowadzenia tego zakonu do miasta.

Kempa (I), s. 147-149.

Nicola [nazwisko nieznane]

Włoch, pracował u „Sierotki” jako ogrodnik w Nieświeżu.

Kempa (I), s. 205; (II), s. 202.

Bibliografia i wykaz skrótów

- Dydała – *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*. Wydał Jerzy Dydała. Warszawa 2013.
- Flisiński – Flisiński J., *Dzieje Białej Podlaskiej*, t. I: *Biała na Podlasiu. Dzieje miasta i okolic do 1795 r.* Biała Podlaska 2009.
- Karkucińska – Karkucińska W., *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa*. Warszawa 2000.
- Kempa I – Kempa T., *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1546-1616)*. Warszawa 2000.
- Kempa II – Kempa T., *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*. „Lituanos-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, IX, 2003.
- Karkucińska – Karkucińska W., *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa*. Warszawa 2000.
- Łopaciński – Łopaciński E., *Zamek w Białej Podlaskiej. Materiały archiwalne*. „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XIX (1957), nr 1.
- Mańkowski – Mańkowski T., *Materiały do dziejów manufaktur tkackich Michała Kazimierza „Rybeńki”*, [w:] *Prace i materiały sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki T.P.N. w Wilnie*, t. III. Wilno 1938-1939.
- Sajkowski – Sajkowski A., *Opowieści misjonarzy, konkwistadorów, pielgrzymów i innych świata ciekawych*. Poznań 1991.
- AR – Archiwum Radziwiłłów
- t. – teka
- pl. – plik
- l. – lata
- s. – strona
- p. – przypis

Zebrał i opracował

JERZY FLISIŃSKI

Biała Podlaska

**W kręgu Radziwiłłów białskich.
Słownik osób (część III: lit. O-Ż)**

STRESZCZENIE

Liczne opracowania dotyczące rodu Radziwiłłów, oparte o dokumenty archiwalne, ledwie wzmiankują o osobach, które książęta zatrudniali na swoim dworze w Białej i innych miejscowościach, wchodzących w XVI-XVIII wieku w skład ich olbrzymich latyfundiów. Osoby te, wśród których byli znakomici artyści – tancerze, aktorzy, malarze – a także rzemieślnicy różnych specjalności, prawnicy, architekci, lekarze, wojskowi i inni, nie tylko podnosiły splendor dworu, ale świadczyły o najwyższej pozycji społecznej i politycznej Radziwiłłów zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Opracowanie niniejsze – stanowiące część III słownika osób, związanych z dworem Radziwiłłów, obejmuje tylko litery O-Ż. Części słownika osób (I-III) nie wyczerpują listy nazwisk ludzi z kręgu „białskich” Radziwiłłów. W miarę jak będą „odkrywane” kolejne nazwiska, zostaną one opublikowane.

**In the circle of the Radziwiłł family.
A Dictionary of Figures (Part III; O-Ż)**

SUMMARY

Numerous elaborations on the Radziwiłł family, based on archive documents, hardly mention the people who were employed by the dukes at the palace in Biała and other locations, included in their enormous estates in the 16th - 17th centuries. The people i.e. excellent dancers, actors, painters as well as artisans professions, lawyers, doctors, servicemen, not only added to the splendour of the palace, but evidenced a highest social and political status of the Radziwiłłs, both in Poland and abroad. This elaboration – being a part of A Dictionary of Figures Part III, related to the Radziwiłł's estate, comprises only the letters O-Ż. The author intends, in the successive volumes of Rocznik Białkopodlaski, to publish further names and supplements, which will arise in the course of the preliminary archival research. A part of the dictionary on figures (I-III) does not have all the names of the figures from “Biała” Radziwiłł circle. As they are “discovered” the consecutive names will be published.

**Im Kreis Radziwiłł von Biala.
Personenwörterbuch (Teil III: Buchstaben O-Ž)**

ZUSAMMENFASSUNG

Die zahlreichen Studien über die Familie Radziwiłł, die auf Archivadokumenten basieren, erwähnen kaum die von Fürsten auf ihren Hof in Biała und anderen Ortschaften, die in XVI bis XVIII Jahrhundert ein Bestandteil deren Großbesitzes waren, beschäftigte Personen.

Diese Personen, unter denen sich ausgezeichneten Artisten – Tänzer, Schauspieler, Maler, aber auch Handwerker in den unterschiedlichen Fachrichtungen, Juristen, Architekten, Ärzte, Soldaten und Anderen befanden, verbesserten nicht nur den Glanz des Hoffes, sondern bezeugten auch die höchste gesellschaftliche und politische Position Radziwiłł sowohl im Lande als auch außer seinen Grenzen. Die vorliegende Bearbeitung, die Teil III des Wörterbuchs der mit dem Radziwiłł Hof verbundenen Personen bildet, erfasst lediglich Buchstaben O bis Ž. Die Teile (I-III) des Personenwörterbuchs komplettieren nicht die Liste der Namen von Radziwiłł aus dem Kreis von Biała. Insoweit die weiteren Namen „entdeckt“ werden, werden sie veröffentlicht.

**В кругу бяльских Радзивиллов.
Словарь лиц (часть III: буквы – О-Ž)**

РЕЗЮМЕ

Многочисленные работы касающиеся рода Радзивиллов, опирающиеся на архивальных документах, лишь только упоминают о людях, которых князья нанимали на работу в свой двор в местности Бяла Подляскв и других местностях, которые в XVI-XVIII веках входили в состав их огромных латифундий. Эти люди, среди которых были знаменитые артисты – танцоры, актёры, художники – а также ремесленники разных специальностей, юристы, архитекторы, врачи, военные и другие, не только повышали великолепие двора, но и свидетельствовали о высочайшем общественном и политическом положении Радзивиллов так в стране, как и за рубежом. Нынешняя работа является частью I-ого словаря лиц, связанных с двором Радзивиллов и обнимает только буквы О-Ž. Часть словаря лиц (I-III) включает в себе не полный список фамилий из круга рода «бяльских Радзивиллов». По мере того, как будут «найжены» очередные фамилии, они будут опубликованы.

ANITA KLECHA

Białystok

Inwentarz księstwa słuckiego 1600 roku

Inwentarz księstwa słuckiego z 1600 r. znajduje się w zespole Archiwum Dóbr Młynowskich, przechowywanym w Archiwum Państwowym na Wawelu¹. Spisano go dnia 15 października 1600 r. w Słucku².

Inwentarz ten nie jest pierwszym tego typu spisem obejmującym zbiór majątności książąt Olelkowiczów Słuckich. Już w 1563 roku dokonano opisu dóbr słuckich i kopylskich³. W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znajduje się także inwentarz zamków słuckich z 1687 r.⁴

Inwentarze spisywano najczęściej przy okazji nabywania lub zbywania dóbr, oddawania ich w dzierżawę czy też w zastaw. W przypadku omawianego inwentarza powodem jego sporządzenia był spór o majątki Zofii z Olelkowiczów, księżniczki słuckiej (1586-1612), nad którymi Hieronim Chodkiewicz (1560-1617), kasztelan wileński, do

¹ Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (dalej: AMCh) 52, s. 61 i dalsze. *Inwentarz dóbr księstwa słuckiego w roku 1600 octobra 15 spisany Xciu Jmci Radziwiłłowi podczaszemu litewskiemu podany*. Inwentarz ten sporządzono w dwóch egzemplarzach, dołączono do niego inwentarz dochodów księstwa słuckiego i kwit na odebranie księstwa słuckiego z rąk Hieronima Chodkiewicza, kasztelana wileńskiego. Przygotowując tekst do publikacji, zastosowano się do wytycznych zawartych w instrukcji wydawniczej do źródeł nowożytnych (K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.* Warszawa 1953).

² *Inwentarz dochodów księstwa słuckiego AD. 1600: Octobra 15*. Skorygował Iwan Hołownia. AMCh 52, s. 127-135v.

³ *Summaryusz inwentarza miasta i księstwa słuckiego i kopylskiego roku 1563 r.* Nacjonalnyj Muzej Istorii i Kultury Belarusi KP45733/10; s. 59.

⁴ W. Mikulski, J. Zawadzki, *Opisy zamków białoruskich z inwentarzy dóbr przechowywanych w Archiwum Radziwiłłów w Archiwum Akt Dawnych*. Warszawa 1999.

czasu zamążpójścia małoletniej księżniczki Zofii, sprawował pieczę. Wynika to z zapisu dołączonego do inwentarza księstwa słuckiego, tj. kwitu na odebranie księstwa słuckiego z rąk Hieronima Chodkiewicza⁵.

Inwentarze takie sporządzano w dwóch egzemplarzach (tzw. egzemplarz podawczy i rewersalny). Pierwszy z nich, podawczy, pozostawał w rękach właściciela, natomiast drugi w rękach kontrahenta, celem sprawdzenia stanu majątku po wygaśnięciu umowy. Wraz z zamążpójściem księżniczki słuckiej za Janusza Radziwiłła wszelkie wło-

⁵ *Ja Daniel Chojnowski a ja Jan Sajbut czyniemy wiadomo tym kwitem naszym, iż będąc nam posłanemi od Oświeconego książęcia Janusza Radziwiłła podczaszego Wielkiego Księstwa Litewskiego i od Jej Mości Pani podczaszyny księżny Jej Mości Zofij Słuckiej ku odbieraniu księstwa słuckiego od Jaśnie Wielmożnego Pana Hieronima Chodkiewicza kasztelana wileńskiego, starosty brzeskiego za zapisem Jej Mości, którym się opisać raczył: zamek słucki z armatą i z folwarkami do Słucka należącymi, sianem, pokoszem [pokos, pokoszenie – świeżo skoszona łąka lub pole; koszenie, sieczenie trawy lub zboża; B. Linde, A. Bielowski, *Słownik języka polskiego*. Lwów 1858, s. 288.], wyganieniami [wygon – teren przeznaczony na pastwisko; H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. I. Wilno 1931, s. 177.], zarębem [zaręby, zarębki – miejsca zasiedlone przez ludzi, na których uprzednio dokonano niewielkich wyrębów lasu, dość pospolite w okolicach lesistych; ludzie mieszkający na zarębach to zarębianie; K. Tymieniecki, *Pisma wybrane*. Warszawa 1956, s. 347-349.] *Starym Siólem, Tonwami i ze wszystkimi włościami do zamku słuckiego i do tych folwarków należącemi w roku tysiąc sześćsetnym miesiąca octobra piętnastego dnia podać jakoż Jej Mość Pan wileński czyniąc dosyć zapisowi swemu jako zamek słucki z armatą i ze wszystkim, także i te drugie majątności i też prawa, przywileje, listy przez sługi swe pana Jerzego Kapaszczewskiego, stolnika mińskiego i pana Piotra Rdułtowskiego do nas, którzyśmy to za mocą Jego Mość Pana podczaszego i Jej Mość Pani podczaszyny odbierali, oddali i według zapisów postąpili jako relacje woźnych obmawiają, jakośmy wziąwszy księstwo słuckie w [posiadanie]ze wszystkimi przywilejami odebrawszy według obligu Jego Mość Pana wileńskiego ten oblig Jego Mość do rąk pomienionych sług Jego Mości oddawszy tym listom naszym z dosyć uczynie [...] i oddania przywilejów ze wszystkim kwitujemy na cośmy dali ten nasz list z pieczęciami i podpisami rąk naszych.**

Działo się w Słucku piętnastego dnia miesiąca octobra roku tysiącznego sześćsetnego.

Daniel Chojnowski ręką swą

Jan Sajbut ręką swą

Roku 1600 miesiąca noiabra 1 dnia ten list pan Jan Prosiński podstoli wileński imieniem Jego Mości P[ana] [Janusza Radziwiłła podczaszego] wileń[skiego] opowiadał i prosił, aby do ksiąg był wpisan.

Mikołaj Zenowicz podkomorzy oszmiański marszałek trybunalski ręką swą.

Kwit oryginalny na odebranie księstwa słuckiego Jego Mości Pana Chodkiewicza kasztelana wileńskiego przez kommisarzów książąt Radziwiłłów dany 1600 Octobra 15; AMCh 52.

ści wraz z folwarkami wymienionymi w inwentarzu na mocy umów przedślubnych przeszły w ręce jej małżonka⁶.

W inwentarzu wymieniono dwory, folwarki i wsie znajdujące się w księstwie słuckim. Podano w nim dane liczbowe: bydła, drobiu, zboża i innych produktów żywnościowych (jajek, słoniny, masła, miodu, słod), wysokość czynszu uzyskaną od ludności wiejskiej w poszczególnych siołach. Uwzględniono również imiona i nazwiska bojarów oraz liczbę koni przez nich posiadanych.

[k. 1]

Inwentarz księstwa słuckiego 1600 roku

Inwentarz księstwa słuckiego podania Oświeconemu ksiączęciu Panu Januszowi Radziwiłłowi podczaszemu Wielkiego Księstwa Litewskiego staroście boryszowskiemu⁷ także i małżonce Jej Mości Oświeconej księżnie Zofii Jurewnie Olelkowicza Słuckiej od Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Pana Hieronima Chodkiewicza kasztelana wileńskiego, starosty brzeskiego⁸ przez sług Jego Mości Pana Kapaszczewskiego stolnika mińskiego⁹, a Pana Piotra Rdułtowskiego w roku terażniejszym 1600 miesiąca octobra piętnastego dnia do rąk nas sług Jego Mości Pana podczaszego mnie Daniela Chojnowskiego¹⁰ a mnie Jana Sajbuta¹¹.

⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), dz. XXIII, teka 116, s. 118 i dalsze; AMCh 52, s. 95 i dalsze.

⁷ Janusz I Radziwiłł (1579-1620) – wojewoda wileński, przed Wielkanocą 1618 r. został kasztelanem wileńskim, podczaszym zwany jeszcze 14 I 1619 r., przyjął urząd kasztelana i wykonał przysięgę senatorską dopiero 16 IX 1619 r.; H. Lulewicz, A. Rachuba, *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku*, Kórnik 1994, s. 144; „Polski Słownik Biograficzny” (dalej: PSB), t. XXX. Wrocław 1987, s. 207.

⁸ Hieronim Chodkiewicz (1560-1617) – koniuszy litewski (1588), wojewoda mścisławski (1593), kasztelan wileński (1595), starosta brzeski. PSB, t. III, Kraków 1937, s. 358-361.

⁹ Jerzy Kapaszczewski – stolnik miński, starosta słucki i namiestnik Janusza Radziwiłła, pisarz brzeski; kalwinista; więcej o jego działalności jako słuckiego namiestnika zob. R. Degiel, *Protestanci i prawosławni: patronat wyznaniowy Radziwiłłów birżańskich nad Cerkwią prawosławną w księstwie słuckim w XVII w.* Warszawa 2000, s. 56, 73-74.

¹⁰ Daniel Chojnowski pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej osiadłej w Prusach Książęcych, której przedstawiciele studiowali w XVI wieku w Królewcu. Swoje podróże zagraniczne Chojnowski rozpoczął najprawdopodobniej w 1583 r. Wówczas jako preceptor Andrzeja Zawiszy z Żejm zatrzymał się w Altdorfie. Potem wstąpił na

Naprzód

Zamek słucki wyższy i niższy¹² jako jest w swym założeniu i ze wszystkim w nim budowaniem, także z armatą wszelaką i z innymi rzeczami. I sprzęty w tym zamku słuckim będącymi. Przy tym miasta słuckie trzy: Stare Miasto, Nowe i Ostrów¹³ ze wszystkim, jako

służbę do Radziwiłłów. Po powrocie z zagranicy przez wiele lat pozostawał w służbie u Janusza I Radziwiłła, opiekując się jego dobrami w okolicach Słucka. Ostatnia wiadomość o jego działalności pochodzi z 1612 r. M. Chachaj, *Zagraniczna peregrynacja Radziwiłłów*. Lublin 1995, przyp. 13, s. 113.

¹¹ Jan Sajbut (Sarbut) – sługa Janusza Radziwiłła; jego podpis widnieje na wielu dokumentach dotyczących spraw majątkowych Janusza Radziwiłła i Zofii z Olelkowiczów Radziwiłłowej; w publikacji *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie* (t. X. Lwów 1884, nr 2910, s. 186) napisano: „w Tarnopolu 11 kwietnia 1601 r. Jarosz Jankowski poświadcza, że Jan Sajbut, sługa Janusz ks. Radziwiłła, skwitował go z odebrania majątności”.

¹² Zamek słucki wyższy i niższy – już na początku XV w. (po prawej stronie rzeki Słuczy przy ujściu do niej Byczka) w obrębie Starego Miasta Słucka istniał tzw. Górny lub Wysoki zamek (stąd nazwa „wyższy”). Był on zbudowany na usypanym kopcu, miał kształt kolisty i zajmował powierzchnię około 1,5 ha. Ochroniały go wzmocnienia zrobione z wałów drewniano-ziemnych wraz z wieżami. Aby zwiększyć jego obronność, oddzielono go od miasta wykopanym rowem z wodą tam, gdzie nie zasłaniały go wody Słuczy i Byczka. Nad tym rowem przerzucono most, który stanowił jedną drogę do zamku. Poniżej natomiast, w bezpośrednim pobliżu Górnego Zamku, znajdował się Dolny Zamek zbudowany na planie nieregularnego wielokąta. On również otoczony był drewniano-ziemnymi obwarowaniami. Od Górnego Zamku oddzielono go rowem napełnionym wodą. Z kolei od strony Byczka zamek chroniły dodatkowo błota tej rzeczki, a niewielki teren pomiędzy wałami Dolnego Zamku a brzegiem Słuczy został z czasem zastawiony wzniesionymi przez mieszczan budynkami. W początkach XVI w. księżna Anastazja Słucka otoczyła Słuck nowymi fortyfikacjami, obejmującymi podgrodzie i zabudowania miejskie na prawym brzegu Słuczy. Być może w tym czasie ufortyfikowano także Nowe Miasto. Nowy Zamek, wchodzący później w skład obwarowań tej części miasta istniał już w 1582 r. Pod koniec XVI stulecia Słuck należał do jednych z silniejszych fortec ziem litewskich; M.A. Tkačou, *Abarančyja zbudovanni zahadnich zamel Belarussi XVII-XVIII st.* Mińsk 1978, s. 107-108; W. Pazdniakou, *Założenia urbanistyczne miast Białorusi Południowej w XVI-XVII wieku*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 3, 1996, s. 273-285; A.P. Hryckiewicz, *Warowne miasta magnackie na Białorusi i Litwie*, „Przegląd Historyczny”, t. LXI, 1970, z. 3, s. 432.

¹³ Stare Miasto, Nowe i Ostrów – te trzy „części” miasta przypadły w dziedzictwie najpierw ostatnim trzem książętom słuckim: Jerzemu III, Janowi Semenowi i Aleksandrowi na mocy testamentu ich ojca Jerzego II Słuckiego (zm. 1578), w którym przydzielił każdemu z synów inną część Słucka pod zarządzanie; testament księcia Jerzego II Olelkowicza w AGAD, dz. XXIII, t. 116, pl. 1, s. 53-65; A. Skiepan, *Kniaz Słuckija*. Mińsk 2013, s. 212-218.

w swym położeniu w osadach są ze wszystkimi powinnościami i popłatkami¹⁴, z których miast wszystkich trzech czynsz wszystek niewybrany zostaje wcale.

W tymże mieście słuckim podaje się arenda, myta targowe i karczem, którą arendę na ten czas trzymał mytnik słucki Bogdan Omelianowicz z młynami za kop litewskich dwa tysiące siedemset i siedemnaście te w zapłatę tej arendy na ten rok, który się zaczął od świętego Michała teraz minęło w roku 1600 oddał już złotych polskich sześćset.

[k. 2]

A osobliwie podali się folwarki do księstwa słuckiego należące:

Dwór Iwań¹⁵

ze wszystkim budowaniem i ogrodzeniem dwornym i folwarkowym gumieniym z młynem, stawy i sadzawki jakoś że to wszystko samo w sobie ma.

W tym imieniu podało się zboża: żyta w kopach [snopiech]¹⁶ siedemset siedemdziesiąt trzy, ikryce¹⁷ kop sto pięćdziesiąt, pszenicy kop pięćdziesiąt, jęczmienia kop trzysta osiemdziesiąt, grochu kop siedemdziesiąt pięć, gryki kop sto pięćdziesiąt, owsa kop dwieście i cztery [i sześć], słodu pszennego beczka jedna, pospolitego słodu beczek

¹⁴ Popłatek – nazwa ta funkcjonowała w dobie staropolskiej jako ‘podatek’, ‘opłata’; wyszła z użycia w XVII wieku; przez cały okres dziejów wyraz ten, synonim wyrazu podatek, nie zmienił swojej wartości semantycznej. E. Horyń, *Nazwy powinności i danin w XVI-XVIII w. (na materiale ksiąg sądowych wiejskich Jadownik, Maszkienic, Iwkowej i Uszwi)*, „Prace Językoznawcze”, 2009, z. XI, s. 68.

¹⁵ Dwór Iwań (dawniej *ЙІвань*, obecnie *Івань*) – dobra leżące w powiecie nowogródzkim, o milę na południe od Słucka, nad rzeką Łuknieją (Łoknieją; biał. *Лакнея*); pierwsza wzmianka w źródłach o Iwaniu pojawia się w 1459 r.; *Вялікі гістарычны атлас Беларусі: У 3 тамах*, [dalej: *ВГЛБ*], В. Л. Насевіч, т. I. Мінск 2009, s. 212; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej: *SGKP*), t. III, s. 309-310.

¹⁶ W nawiasach kwadratowych podano dane zawarte w *Dochodach księstwa słuckiego*, różniące się nieznacznie od zamieszczonych w inwentarzu.

¹⁷ Krzyca (ikrzyca, skrzyca) – nieuszlachetniona forma żyta ozimego. Znana była niegdyś powszechnie w XIX-wiecznej Polsce nizinnej jako żyto ozime, plenne i mało wymagające. Uprawa krzycy, poczynając od XVII w., a może i wcześniej, wiązała się m.in. z gospodarką żarową. A. Kowalska-Lewicka, *Gospodarka i trzebież żarowa w Karpatach Polskich w XIX i XX w. Uprawa krzycy*, „Etnografia polska”, t. V, 1961, s. 101-115.

trzy¹⁸, grochu beczek trzy, w spiżarni słoniny poлец jeden, sadło głowizn cztery i innych podrobów potrosze, serów kop cztery, masła fasek półtorej¹⁹, wełny run osiemdziesiąt, grabieże chłopskie siekier i kos dwadzieścia tamże, że zostaje o tym czynie ma dać sprawę czyje są.

Obora w niej:

krów pożytkowych dziesięć, cieląt pod niemi dziesięć, jałowię²⁰ trzy, jałówek trzeciacek trzy, byczek jeden, łońskich jałoszek trzy²¹, owiec pięćdziesiąt dziewięć, koni dwadzieścia sześć, świń pogłowia czterdzieści trzy, prosiąt dziewięćoro, gęsi dwadzieścia pięć, kaczek dwadzieścia jedna, kapłonow sto dziesięć, indyczka jedna, a ogrodzieżnego bydła²² wołów trzy, krów siedem.

Włość do tego folwarku należąca:

[k. 3]

sioło Je...²³ w nim włók trzynaście
sioło Siedliszcze²⁴ w nim włók sześćdziesiąt [siedemdziesiąt]
sioło Jerolicze [Jerolicze]²⁵ w nim włók .. czterdzieści

¹⁸ Słód pszenny, słód pospolity – produkt uzyskiwany ze zboża, który służył do produkcji piwa; na słód przerabiano praktycznie każdy gatunek zboża. W przypadku miejscowości wchodzących w obręb księstwa słuckiego była to pszenica, dla porównania do produkcji piwa w Prusach Książęcych wykorzystywano najczęściej jęczmień A. Klonder, *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2 połowa XVI-XVII w.)*. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź 1983, s. 46-60.

¹⁹ Faska, faszczka – wiadro, beczułka z drewna np. dębowego, sosnowego, bukowego do przechowywania masła lub innych produktów; może być faska do płukania czegoś, wówczas jest to „cebrzyk” *Słownik języka polskiego: A.-F.*, t. I. Warszawa 1807, cz. I, s. 633.

²⁰ Jałowię (jałowizna, jałowice, cielęta) – młode bydło, nie mające jeszcze potomstwa *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. II. Warszawa 1902, s. 132.

²¹ Łoński – dawniej zeszloroczny, z ubiegłego roku.

²² Bydło zagrodowe, tj. hodowane w zagrodach.

²³ Wyraz nieczytelny. Prawdopodobnie chodzi o Jewlicze (dawniej *Евличы*, obecnie *Еўличы*) – wieś leżąca 3 mile na południe od Słucka; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. III, s. 570. *ВГAB*, s. 208.

²⁴ Sieliszcz (dawnie *Селише*, *Седлише*, obecnie *Селишча*) – wieś położona 10 wiorst ku zachodowi od Słucka w powiecie nowogródzkim; pierwsza wzmianka pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. X, s. 534, nr 40. *ВГAB*, s. 233.

sioło Lucznikowicze²⁶ w nim włók trzydzieści pięć
 sioło Szostaki²⁷ w nim włók osiemnaście
 sioło Bezwierchowicze²⁸ w nim włók .. czterdzieści [trzydzieści]

Z tej włości gotowego czynszu oddano do rąk Jego Mości Pana Chojnowskiego kop osiemdziesiąt.

A na reszcie u poddanych niedobranego czynszu kop czterdzieści siedem groszy 55.

Żyta od poddanych działu lennego wzięto i wysiało się w roku terazniejszym tysiąc sześćsetnym na rok przyszły... 5. [115].

U poddanych zostaje żyta... 604¼[84]

Owies działu lennego przy poddanych zostaje wszystko. [ćwierć owsa działu lennego zostaje przy poddanych]

Gęsi, kury, jajca przy poddanych zostają wszystkie.

Na ten rok sześćsetny:

siana w gumnie w stogach i rzeczy ogrodne tegoroczne zostają wszystkie wcale.

Żyta zostało na poddanych z roku beczek 9... 635 [żyta zostało na poddanych w roku dziewięćdziesiątym ósmym zostało beczek trzydzieści i pięć za ten rok dziewięćdziesiąt i ósmy]

Za ten rok [15]98 na poddanych zastawa owsa... 47 [owsa beczek 47 i korcy trzy]

Aż roku [15]99 zastawa na podanych owsa... 39 [owca beczek 39 i korcy trzy]

²⁵ Prawdopodobnie chodzi o Jeremicze (dawniej *Еремичи*, dziś *Ярэмичы*) – dobra o milę od miasteczka Lubań, nad rzeczką Kołodną; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. III, s. 564. *ВГАБ*, s. 244.

²⁶ Lucznikowicze (dawniej *Лучниковичы*, obecnie *Лучнікі*) – wieś w powiecie nowogródzkim leżąca niedaleko majątku Słuck; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *ВГАБ*, s. 220.

²⁷ Szostaki (biał. *Шастакі*) – prawdopodobnie chodzi o wieś w okolicach Kopyła i Hrozowa nad rzeką Wuswą i lewym dopływem Moży, bądź też wieś nad rzeką Możą pomiędzy Kopyłem a Cimkowiczami. *SGKP*, t. XII, s. 22.

²⁸ Bezwierchowicze (dawniej *Безверховичи*, obecnie *Бязверхавічы*) – wieś w powiecie nowogródzkim nad rzeką Łoknieją; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. IV, cz. I, s. 118. *ВГАБ*, s. 197.

Dwór Pohost²⁹

Ze wszystkim budowaniem i ogrodzeniem dwornym, folwarkowym i gumiennym, z karczmą na gościńcu, z młynkiem, z którego na cerkiew arenda idzie, jeno na dworną potrzebę mieć powinni, jako się to wszystko w sobie ma.

[k. 4]

W tym imieniu podało się zboża: żyta w kopach kop czterysta szesnaście, jarki kop osiemdziesiąt, pszenicy kop pięćdziesiąt jedna, jęczmienia kop sto czterdzieści osiem, owsa kop sto dwie, grochu kop...³⁰, gryki kop sto sześćdziesiąt, siemienia konopnego korców trzy, siemienia lnianego beczka jedna korców dwa. Do tego na poddanych żyta zastąłego beczek siedemdziesiąt jedna, działu lennego beczek trzydzieści trzy, gęsi na poddanych czterysta dwadzieścia sześć, kurów na poddanych czterysta cztery, jajec kop 50.

Obora w niej

Krów pożytkowych osiem, cieląt pod nimi osiem, byki siadne dwa, byków czwartoletnich trzy, cielica trzecieletnia jedna, byków łońskich sześć, cieliczek sześć, owiec czterdzieści dwoje, świń pogłowia czterdzieści, prosiąt jedenaście, gęsi pogłowia trzydzieści, kur pogłowia...³¹, kapłonów 12³².

Włość do tego folwarku należąca:

Sioło Pohost w nim włók czterdzieści
Sioło Byków³³ w nim włók dwadzieścia trzy

²⁹ Pohost (dawniej *По́гост*, obecnie *Паго́ст*) – wieś i dobra nad rzeką Słuczą, 35 wiorst od Słucka; pierwsza wzmianka o Pohoście pojawia się w 1459 r. *SGKP*, t. VIII, s. 521. *ВГАБ*, s. 226.

³⁰ Wyraz nieczytelny.

³¹ Wyraz nieczytelny.

³² Kapłon, kapłun – specjalnie hodowany, potem kastrowany, kogut „dla większej tłustości i smaku lepszego” *„Słownik Języka Polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. II. Warszawa 1902, s. 237-248.

³³ Byków – wieś w powiecie nowogródzkim, podzieliła się z czasem na Mały Byków (dawniej *Малый Быков*, obecnie *Малы Быкоў*) i Wielki Byków (dawniej *Великий Быков*, obecnie *Вялікі Быкоў*); pierwsza wzmianka o Małym i Wielkim Bykowie pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. XV, cz. I, s. 286. *ВГАБ*, c. 201.

Sioło Sielec³⁴ w nim włók dwadzieścia pięć
 Sioło Czaszowo³⁵ w nim włók trzydzieści pięć

[k. 5]

Sioło Niewołaż³⁶ w nim włók trzydzieści pięć
 Sioło Zamosze³⁷ w nim włók pół ósmej
 Sioło Niżówka³⁸ w nim włók osiem
 Sioło Humienniki³⁹ w nim włók szesnaście
 Sioło Doroszyny⁴⁰ w nim włók trzydzieści i pół
 Sioło Czaruskow⁴¹ w nim włók dzierżą, z którego płacą kop 8 ... 24[21]

Bojarowie, których koni 4

Płacą pokońszczyznę⁴² z konia po kop cztery
 Osobliwie bojar koni dwa, jeszcze na włości siedzą, z tej włości gotowego czynszu oddano do rąk Jego Mości Pana Chojnowskiego dwieście dwadzieścia...⁴³ a nareszcie u poddanych nie dobrano, podano kop dwadzieścia sześć i groszy 56.

³⁴ Sielec (dawniej *Селец*, obecnie *Сяльцо*) – pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *ВГАБ*, s. 237.

³⁵ Wieś nie została zidentyfikowana.

³⁶ Niewołaż (obecnie *Неволож*, obecnie *Невалож*) – wieś w powiecie nowogródzkim na wschód od Pohosta; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1582 r. *ВГАБ*, s. 244.

³⁷ Zamosze (dawniej *Замошье*, obecnie *Замошша*) – wieś leżąca 22 wiorsty od Słucka; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. XIV, s. 388. *ВГАБ*, s. 211.

³⁸ Niżówka (dawniej *Низовка*, obecnie *Нежаўка*) – wieś nad rzeką Słuczą, przy drodze ze Słucka do Pohosta; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. VII, s. 170. *ВГАБ*, s. 225.

³⁹ Humienniki – wieś położona 17 wiorst od Słonima (ok. 164 km od Słucka). *SGKP*, t. XV, cz. I, s. 600.

⁴⁰ Dorosin – (dawniej *Доросин*, obecnie *Дарасіно*) – wieś w powiecie nowogródzkim; pierwsza wzmianka o Dorosinie pojawia się w 1566 r. *ВГАБ*, s. 206.

⁴¹ Prawdopodobnie chodzi o Ceruszki – wieś położona 19 wiorst w pobliżu drogi wiodącej od Słucka do Urzeczca. *SGKP*, t. XIV, s. 284.

⁴² Pokońszczyzna – rodzaj podatku-czynszu, płaconego przez bojarów dla kniaziów; bojarowie stali się w XVII w. czynszownikami swych kniaziów przez zaniebdania służby wojennej i płacenie za nią czynszu, zwanego właśnie *pokońszczyzną* (instytucja ta została wzięta z Niemiec – *Pferdehufenzins*). „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 33, 1896, s. 74.

⁴³ Wyraz nieczytelny.

A na poddanych zostaje żyta beczek $1\frac{2}{3}$, [$1\frac{1}{2}$]...⁴⁴

Jego Mości oddano księdzu Grochowskiemu działu lennego beczek dwadzieścia.

Owies zostaje przy poddanych, dział lenny wszystek gęsi, kury, jajca przy poddanych zostają wszystkie za ten rok sześćsetny. Siana w gumnie, w stogach i rzeczy ogrodne tegoroczne zostają wszystkie wcale.

Dwór Miaciewicz⁴⁵

Ze wszystkim budowaniem i ogrodzeniem dwornym, z folwarkowym i gumniennym, z karczmami dwiema na gościńcu, z młynkiem nowo zbudowanym jako się wszystko w sobie ma.

W tym imieniu podało się zboża:

[k. 6]

żyta w kopach gumniennego i pogłowego kop trzysta pięć, jarki kop pięćdziesiąt, pszenice kop dwanaście, jęczmienia kop sto pięćdziesiąt, owsa kop sto pięć, gryki kop pięćdziesiąt, żyta zasałego różnych czasów beczek cztery.

A osobliwie na poddanych owsa beczek szesnaście i korcy trzy.

Obora w niej

Krów pożytkowych osiem, cieląt pod nimi osiem, cieląt czworoletnich czworo, cieląt dwuletnich dwoje, a osobliwie od poddanych zabrano bydła zastają pogłowia czternaście, owiec trzydzieści dziewięć,...⁴⁶ trzydzieści cztery, gęsi pogłowia piętnaście, kapłonów pięćdziesiąt, masła faska jedna, a do tego wosk grabiczny jeden ligmienowski⁴⁷

Włość do tego folwarku należąca:

Sioło Miaciewicz w nim włók trzydzieści

Sioło Sakowicze⁴⁸ w nim włók trzydzieści

⁴⁴ Wyraz nieczytelny.

⁴⁵ Miaciewicz, Mieciewicz (dawniej *Метяевичи*, obecnie *Мяцявічы*) – wieś i dobra nad prawym brzegiem rzeki Słuczy, w okolicach Pohoska w powiecie nowogródzkim; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. VI, s. 282. *ВГАБ*, s. 224.

⁴⁶ Wyraz nieczytelny.

⁴⁷ Wyraz nieczytelny.

⁴⁸ Sakowicze (dawniej *Саковичи*, dziś *Саковічы*) – wieś w powiecie słuckim leżąca na wschodnim brzegu jeziora o tej samej nazwie, co wieś; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. X, s. 212. *ВГАБ*, s. 232.

Sioło Czyżewicze ⁴⁹ w nim włók	sześćdziesiąt pięć
Sioło Żabino ⁵⁰ w nim włók	trzydzieści pięć
Sioło Zażewicze ⁵¹ w nim włók	dwadzieścia
Sioło Siniakowo ⁵² w nim włók	dwie

Z tej włości bytowego czynszu oddano do Pana Chojnowskiego kop sto sześć, a na reszcie u poddanych niedobranego podano kop jedenaście, groszy 27.

A do tego różnych lat reszty na poddanych zostało kop jedenaście

[k. 7]

i groszy trzydzieści dziewięć, żyta u poddanych dwuletniego wybrało się i posiano w roku terażniejszym tysiąc sześćsetnym na rok przyszły beczek dziewięćdziesiąt siedem beczki dwie, której...⁵³

A na poddanych zostaje żyta czterdzieści pięć / ½

Owies zostaje przy poddanych działu lennego nie wszystek.

Gęsi, kury, jajca przy poddanych zostają wszystkie za ten rok sześćsetny.

Siana w gumnie, w stogach i rzeczy ogrodne tegoroczne zostają wszystkie wcale.

Miodu danego⁵⁴ wybranego z poddanych wiader siedemdziesiąt jedna i bez miary trzy pół tego wszystek do zamku słuckiego oddany jest i w zamku się podał.

⁴⁹ Czyżewicze (dawniej *Чижэвичи*, dziś *Чыжэвічы*) – osada we wschodniej stronie powiatu słuckiego, w pobliżu rzeki Słuczy, w okolicach Pohostu; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. I, s. 888. *ВГАБ*, s. 242.

⁵⁰ Żabino (dawniej *Зебино*, *Жабино*, obecnie *Жабін*) – wieś znajdująca się przy drodze do miasteczka Starobina, o 25 wiorst od Słucka w powiecie nowogródzkim; pierwsza wzmianka o Żabinie pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. XIV, s. 715. *ВГАБ*, s. 211.

⁵¹ Zażewicze (dawniej *Зажэво*, *Ожеевичи*, obecnie *Зажэвічы*) – wieś położona w powiecie nowogródzkim na wschód od Miaciewicz; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1566 r. *ВГАБ*, s. 210.

⁵² Siniakowo (dawniej *Синяково*, obecnie *Снягова*) – wieś w powiecie nowogródzkim; pierwsza wzmianka o Siniakowie pojawia się w 1566 r. *ВГАБ*, s. 234.

⁵³ Wyraz nieczytelny.

⁵⁴ Miód dany – już za panowania Aleksandra Jagiellończyka (1492-1506) we wszystkich większych ośrodkach administracyjnych funkcjonowały instytucje specjalizujące się w poborze danin miodowych. Osoby należące do takich instytucji pobierały od miejscowej ludności lub poprzez miejscowych namiestników włości miód.

Sioło Jazel⁵⁵ w nim włók 45:

Płacą zwłoki groszy pięćdziesiąt. Czyni kop sto siedemdziesiąt. cztery i groszy trzydzieści, ten czynsz wszystek oddano do sługi Jego Mości Pana Podczaszego przy poddaniu Słucka Jego Mości Pana Chojnowskiego:

Dań miodową tę wybiera Pan Borek przy innych jako Boroszynskich, o tym ma dać sprawę Jego Mość Borek, gdyż to wcale zostaje.

[k. 8]

Stare Sioło⁵⁶ folwark Dwór

Ze wszystkim budowaniem i ogrodzeniem dwornym, folwarkowym i gumiennym, z miasteczkiem, karczmami i młynami.

Jako się wszystko w sobie ma.

Urodzaj w tym imieniu na osobliwym rejestrze spisany i poddany.

A w oborze było jako w inwentarzu od Pana Ołowina spisane u podanych jest.

Włość do tego folwarku:

Trzy miasteczka włók	dwanaście
Sioło Stare pod miastem w nim włók ...	pięćdziesiąt
Sioło Dulowicze ⁵⁷ w nim włók	czterdzieści
Sioło Krasne ⁵⁸ w nim włók	dziewięćdziesiąt dwie

W inwentarzu księstwa słuckiego z 1600 widnieje Pan Borek odpowiedzialny za dostarczanie takiej daniny miodowej do zamku słuckiego. K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka : studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, s. 196.

⁵⁵ Jazel (biał. *Языль*) – wieś w zachodniej części powiatu bobrujskiego, znajdująca się przy początku małej rzeki Debrycy; pierwsza wzmianka pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. I, s. 946. *ВГАБ*, s. 244.

⁵⁶ Stare Sioło (dawniej *Старое Село*, obecnie *Старое Сяло*) – wieś i dobra w powiecie mińskim nad rzeką Ptyczą, przy drodze z Mińska do Rakowa, o 24 wiorsty od Mińska; pierwsza wzmianka o nim pojawia się w 1499 r.. *SGKP*, t. XI, s. 242. *ВГАБ*, s. 235.

⁵⁷ Prawdopodobnie chodzi o Dulicze – wieś nad rzeką Ptyczą, która w tych okolicach bierze swój początek, niedaleko Czaczkowa. *SGKP*, t. II, s. 217.

Z tych Pan Jarocki trzyma włók dwadzieścia
Pan Snierski trzyma włók jedenaście
Pan Rutkowski trzyma włók trzydzieści na służbę konną włók trzy, a z wi-
dłuch⁵⁹ do dworu włók osiemnaście.
Sioło Czaczkowo⁶⁰ włók trzydzieści pięć, z tych Pan Pióro⁶¹ trzyma
włók siedemnaście, a do dworu włók 18.

[k. 9]

Sioło Trockie⁶² włók dziewięć
Nad rzeką Kliszówką⁶³ włók pięć i pół.
Sioło bojarskie Pierczurowskie⁶⁴ w nim włók pięćdziesiąt, z tych Pan
Dorczytajski trzyma włók dwadzieścia pięć pod bojary na służbie kon-
nej włók dwadzieścia dwie
do paszni dwornej przyłączonej włók trzy i pół
na paszni Haszowwszyźnie⁶⁵ w zaścianku włók trzy.

sioło Marlinowicze [Marczynowice]⁶⁶ włók pięć
w zaścianku Putczyńskim⁶⁷ włók pół piątej.

⁵⁸ Sioło Krasne (dawniej *Красное Село*, obecnie *Краснае*) – wieś leżąca w po-
wiece mińskim niedaleko Starego Sioła, na północny zachód od Czaczkowa; była to
dzierżawa; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1387 r. *SGKP*, t. XI, s. 242.
ВГАБ, s. 216.

⁵⁹ Wyraz nieczytelny.

⁶⁰ Czaczkowo – (dawniej *Чачково*, *Шачково*, obecnie *Чачкаво*) – wieś leżąca
w powiecie mińskim niedaleko Starego Sioła nad rzeką Ptyczą; pierwsza wzmianka
o Czaczkowie pojawia się w 1532 r.. *SGKP*, t. VIII, s. 223. *ВГАБ*, s. 242.

⁶¹ Adam Pióro – sługa księżnej Katarzyny Tęczyńskiej (1558-1592). Pióro wraz
z małżonką Heleną Ratomską oraz synem Mikołajem Pióro wszedł w dożywotnie
posiadanie sioła Czaczkowa mieszczącego się przy dworze Starosielskim w podzięce
za wierną, lojalną służbę i oddanie księżtom Słuckim. Dokument pisany w Nowo-
gródku 31 października 1600 r., AMCh 52, s. 119-122v.

⁶² Sioło Trockie – nie zostało zidentyfikowane.

⁶³ Rzeka nie została zidentyfikowana.

⁶⁴ Prawdopodobnie chodzi o Perchurowo – wieś w okolicach Mińska. *SGKP*,
t. VII, s. 950.

⁶⁵ Prawdopodobnie chodzi o Hresnowszczyznę (Hreskowszczyznę) – folwark na-
leżący do ordynacji nieświeskiej, nabyty został przez Mikołaja Krzysztofa Sierotkę od
Andrzeja Hresznego i wcielony do masy dóbr radziwiłłowskich. *SGKP*, t. III, s. 177.

⁶⁶ Wieś nie została zidentyfikowana.

Dwór Nowy⁶⁸

ze wszystkim budowaniem i ogrodzeniem dwornym folwarkowym i gumiennym, karczmą na gościńcu i z miasteczkiem tak jako się w sobie ma.

Dwór Tonwy⁶⁹

ze wszystkimi budowaniami, ogrodzeniem dwornym, folwarkowym i gumiennym, z karczmą na gościńcach i z miasteczkiem tako, jako się w sobie ma.

Włość do tego folwarku

[k. 10]

w miasteczku włók dziesięć

Sioło Tonwy w nim włókczterdzieści

Sioło Litewskie⁷⁰ w nim włókczterdzieści dwie

Sioło Zapuczewicze⁷¹ w nim włók osiemnaście

Ten folwark z włościami, miasteczkiem, urodzajem i oborą Imć Pan Podczaszy z Jej Mością puścili Panu Wysockiemu prawem do prawnego czasu ziemianie księstwa słuckiego naprzód:

Pan Mikołaj Baka	koni 4
Pan Marcin Bykowski	koń 1
Pani Bogdanowa Szydlejewiczowa [Sitkiewiczowa]	koni 2

⁶⁷ Prawdopodobnie chodzi o zaścianek Putczyn albo Putczyna (dawniej *Путчино*, obecnie *Путчына*) – Putczyn znajdował się w okolicach Starego Sioła, okolice Mińska; pierwsza wzmianka o nim pojawia się w 1588 r. *SGKP*, t. IX, s. 319.

⁶⁸ Nowy Dwór (dawniej *Новый Двор*, obecnie *Новы Двор*) – dobra nad rzeką Miedziołanką (Miadziołanką), niedaleko Starego Sioła w powiecie nowogródzkim; pierwsza wzmianka o Nowym Dworze pojawia się w 1566 r. *ВГАБ*, s. 225.

⁶⁹ Tonwy, Tonowo, także Tynwy (dawniej *Тоново*, *Тонва*, *Тонвы*, obecnie *Тонава*) – wieś i folwark w powiecie mińskim, oddalony o 63 wiorsty od Mińska, leżący przy gościńcu z miasteczka Rubieżewicze do wsi Łubień; pierwsza wzmianka o Tonwach pojawia się w 1540 r. *SGKP*, t. XII, s. 390. *ВГАБ*, s. 238.

⁷⁰ Wieś nie została zidentyfikowana; może chodzić o wieś Litwa (biał. *Літва*), leżącą niedaleko Mohylnej.

⁷¹ Sapuciewiczze (dawniej *Сопучево*, *Сопучово*, *Сопомево*, *Занучевичи*, dziś *Сануцевічы*) – wieś niedaleko Rubieżewicz, okolice Mińska; pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1582 r. *ВГАБ*, s. 233.

Pan Fedor Zachorski [Zachorowski]	koń 1
Pan Lutkowski	koń 1
Pan Wańkiewicz	koni 5
Pan Alexander Sadowski	koń 1
Pan Stanisław Stokot [Sokot]	koni 2
Pan Jerzy Proszczycki [Procki]	koń 1
Panowie Praszowscy	koni 2
Pana Rafała Bory dzieci	koni 2
Pan Jędrzej Boluszczo	koni 2

[k. 11]

Pan Wasil Sierepontowicz [Terepontowicz]	koni 2
Pan Jankowski	koń 1
Pan Daniel Doktorowicz	koń 1
Pan Jan Bychowiec	koń 1
Pan Leon Czajka	koń 1
Pan Stefan Lewkowicz	koni 2
Pan Wasili Kosel	koń 1
Pan Wasili Chartowicz	koń 1
Pani Federkowa	koń 1
Pan Daniel Wieczorka	koń 1
Pan Stanisław Lewartowski	koń 1
Pan Krykowicz	koń 1
Piotr Piatnica	koń 1
Pan Hryszko Harotowicz	koń 1
Pan Mokortowicz	koń 1
Pan Bogdan Mniszycki	koń 1
Pan Nowicki	koń 1
Pan Hrechory Kozaryn	koń 1
Pan Iwan Kolenko	koń 1
Pan Hawryło Pawłowicz	koń 1
Pan Kuszczewicz	konie
Pan Kirgun	koń 1
Pan Paweł Kozaryn	koń 1

[k. 12]

Starszy Swida	koń 1
Młodszy Swida	koń 1

Lewon Baranowski	koń 1
Pan Maciej Borkowski	koń 1
Ten na ten czas dopominał w zamku słuckim klucznictwa.	

Z Sorosła⁷²

Żabka	koni 2
Wołkowiec	koń 1
Jabłoński	koń 1
Brołoszewicz	koń 1
Waskowic	koń 1
Łazowski	koń 1
Linorowic	koń 1

Z Szulaków⁷³

Jaśkiewicz	koń 1
Pan Stanisław Rzeszyński	koni 2
Hrechory Lugowski	koni 2
Ten do tego czasu pilnował spraw Jego Mości nie stawiał koni.	
Legaronie	koń 1
Jędrzej Rzeszyński	koń 1
Fedor Krzecznia	koni 2
Kasper i Jarosz Krzyszyroski	koń 1

[k. 13]

Iwan Jackiewicz	koń 1
Bolbot	koń 1

Bojarowie przy Choziarzej⁷⁴

Kotowie z Bracią	koń 1
Mikoła Paszkiewicz	koń 1
Iwan Marlewicz	koń 1

⁷² Prawdopodobnie chodzi o wieś Soroczy (dawniej *Сорочевичи*, obecnie *Сарачы*) – wieś w powiecie nowogródzkim nad rzeką Oressą, w pobliżu miejscowości Lubań; pierwsza o niej wzmianka pojawia się w 1566 r. *SGKP*, t. XI, s. 82. *ВГЛБ*, s. 233.

⁷³ Szulaki (biał. *Шулякі*) – wieś w okolicach Kopyła i Hrozowa. *SGKP*, t. XII, s. 69.

⁷⁴ Nie można wykluczyć, że chodzi o Howieznę (biał. *Гавязна*) – miasteczko i folwark, który znajdował się 14 wiorst na zachód od Nieświeża. *SGKP*, t. III, s. 170.

Herajn Obleczo	koń 1
Przy tym koni dwa na nowy przywóz do łaski i woli Jego Mości jako mianowicie Hryhory Branowski	koń 1
Jaczno Jakimowicz	koń 1

Bojarowie przy dworze Iwań

Zachary Paszkiewicz na Czerniewie ⁷⁵	koń 1
Homelian Swinczyc	koń 1
Jarosz Lewonowicz	koń 1
Siemion Maszyc	koń 1
Ziemianie albo bojarowie Starosielskie, pod którymi włók 134 to jest Pan Wasil Selien za prawem książąt Ich Mościów Słuckich młode dzieci włók 18	
z nich służba	
Bogdan... ⁷⁶	koni 2
Wieś starodawnej daniny włók 15	koni 3
A za nową daniną Jmć Pani Wojewodzinej Wileńskiej włók 9....	koni 2

[k. 14]

Bogdan Szykier Fedlejewicz włók 10	koni 2
Dziemienko i Olibysz włók 30	koni 3
Alexander Kogaczowicz włók 10	koni 2
Andrzej Waśkiewicz włók 10	koni 2
Fedor Dulicz z bratem włók 5	koń 1
Andrzej Lawiński włók 5	koń 1
Heliaszowa wdowa włók 5	koń 1
Stanisław Gniewiński włók 5	koń 1

Co wszystko jako tu na ten inwentarz przy poddaniu opisany. Słudzy Jego Mości Pana Podczaszego od sług Jego Mości Pana Wileńskiego przyjąwszy ten drugi przeciwny dla wiadomości Jego Mości Pana Wileńskiego i dla wyliczenia się urzędników Jego Mości, którzy folwarki do tego czasu trzymali, daliśmy.

Działo się w Słucku dnia piętnastego octobra 1600.

Daniel Chojnowski ręką swą

Jan Sajbut ręką własną

⁷⁵ Czerniewo – wieś leżąca 14 wiorst od Słucka. *SGKP*, t. I, s. 826.

⁷⁶ Wyras nieczytelny.

Inwentarz księstwa słuckiego 1600 roku

STRESZCZENIE

Inwentarz księstwa słuckiego 1600 r. to źródło do dziejów księstwa słuckiego. Powodem sporządzenia inwentarza był spór o majątki Zofii z Olelkowiczów, księżniczki słuckiej (1586-1612), nad którymi Hieronim Chodkiewicz (1560-1617), kasztelan wileński, do czasu zamążpójścia małoletniej księżniczki Zofii, sprawował pieczę. Wraz z jej zamążpójściem za Janusza Radziwiłła (1579-1620), podчасzego wileńskiego wszelkie włości wraz z folwarkami wymienionymi w inwentarzu na mocy umów przedślubnych przeszły w ręce jej małżonka. W inwentarzu wyszczególniono więc dwory, folwarki i wsie znajdujące się w księstwie słuckim. Podano w nim dane liczbowe: zwierząt hodowlanych, różnych produktów żywnościowych, wysokość czynszu uzyskaną od ludności wiejskiej w poszczególnych siołach; uwzględniono również imiona i nazwiska bojarów oraz liczbę koni przez nich posiadanych.

Inventory of the Sluck Duchy in the year 1600

SUMMARY

The inventory of the Sluck Duchy in 1600 is a source of knowledge on the history of the Sluck Duchy. A reason for writing up the inventory was an argument about the estate of Zofia Słucka nee Olekowicz, duchess of Sluck (1586-1612), which was under care of Hieronim Chodkiewicz (1560-1617), the castellan of Wilnus, until the minor duchess Zofia got married. Together with her marriage with Janusz Radziwiłł (1579-1620), the cupbearer of Vilnius, all the estate together with manors listed in the inventory, by virtue of the pre-marriage agreements, was in the hands of her husband. In the inventory all the manor houses, manor farms, villages within the Sluck Duchy, were specified. The numerical data were provided i.e. about the farm animals, food products, the rent obtained from the peasants in particular hamlets; the names of free peasants and the number of their horses were also taken into account.

Das Inventar des Fürstentums Sluck aus dem Jahr 1600

ZUSAMMENFASSUNG

Das Inventar des Fürstentums Sluck aus dem Jahr 1600 ist die Quelle für die Geschichte des Fürstentums Sluck. Der Grund für die Erstellung des Inventars war der Streit über das Vermögen von Sophie von Olelkowicz, Prinzessin von Sluck (1586-1612), das Hieronim Chodkiewicz (1561-1617), Kastellan von Vilnius, bis zur Ehe der minderjährigen Prinzessin, in seiner Obhut hatte. Zusammen mit der Heirat von

Janusz Radziwill (1579-1620), Mundschenk von Vilnius, wurden alle ihre ehevertragrechtliche Stände zusammen mit im Inventar aufgelisteten Gutshöfe in die Hände ihres Mannes übergeben. Im Inventar wurden also sich im Fürstentum Sluck befundene Gutshöfe, Bauernhöfe und Dörfer einzeln angegeben. Er erhielt Zahlenangaben von: Zuchttiere, verschiedenen Lebensmittelprodukte, der Höhe der von Landbevölkerung erhaltener Miete; ebenfalls enthält er die Namen und Nachnamen der Bojaren und die Anzahl der sich im deren Besitz befundenen Pferde.

Инвентарь слуцкого княжества 1600 года

РЕЗЮМЕ

Инвентарь слуцкого княжества 1600 года это источник истории слуцкого княжества. Причиной составления инвентарной описи был спор касающийся имущества слуцкой княжны Зофии из Олельковичев (1586-1612). Имущество малолетней княжны находилось под попечением виленского каштеляна Геронима Х одкевича (1560-1617). Когда Зофия вышла замуж за Януша Радзивилла, всё её достояние перешло в руки супруга. Инвентарь заключает список всех объектов составляющих имущество Зофии в слуцком княжестве. Здесь указаны дворы, деревни, усадьбы, а также количество хозяйственных животных. В списке найдём даже имена и фамилии бояр и количество их лошадей.

TOMASZ DEMIDOWICZ

Biała Podlaska

**Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych
w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r.
Próba charakterystyki**

Bogaty dorobek historiografii dziejów szkolnictwa Królestwa Polskiego okresu międzypowstaniowego 1831-1863 nie zwalnia od dalszych dociekań. Wymagają monograficznego ujęcia m.in. takiej instytucji jak Komitet Egzaminacyjny. Nie posiadamy monograficznych opracowań dotyczących m.in. Instytutu Wychowania Panien, Instytutu Nauczycieli Elementarnych w Radzyminie, Instytutu Szlacheckiego czy Gimnazjum Realnego w Warszawie. W literaturze przedmiotu spotykamy dość dużo informacji o pracach nad nowelizacją tymczasowej Ustawy Szkolnej z 1833 r., o dyskusji prowadzonej w tej kwestii w kręgach Rady Wychowania Publicznego ówczesnej „zwierzchności szkolnej” Królestwa Polskiego i dyrektorów gimnazjów wojewódzkich. Nie poznaliśmy jednak stosownego projektu nowelizacji wspomnianej ustawy szkolnej z 1833 r.

Niniejsze studium stanowi próbę przybliżenia treści zaproponowanych rozwiązań w sprawie szkolnictwa w Projekcie do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. Poznanie charakteru zapisów zawartych w tym projekcie po pierwsze pozwoli odpowiedzieć na pytanie, ile było nowatorstwa, a ile rutyny w przedstawionych rozwiązaniach. Po drugie, odpowiedzieć czy przyjęty kierunek zmian w szkolnictwie Królestwa Polskiego był słuszny. Po trzecie, czy dyskusja nad Projektem do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych z 30 V 1835 r. była celowa, czy bezcelowa, bo uniemożliwiła przedstawienie carowi stosownej nowelizacji ustawy szkolnej 1833 r., przez polskie środowisko pedagogiczne. Materiał źródłowy stanowi

tekst Projektu do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych z 30 V 1835 r., zachowany jako druk urzędowy w zbiorach Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Cenne były w rozpoznaniu stanowisk pedagogów polskich materiały zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej: AGAD) w Warszawie w zespole pod nazwą Teki Skimborowicza. W próbie przedstawienia problematyki i zrozumienia szerszego kontekstu polityki oświatowej caratu, autor studium wsparł się na wybranej literaturze starszej i nowszej proveniencji, w tym na pracach J. Kucharzewskiego¹, K. Poznańskiego², T. Demidowicza³.

Zaprezentowany Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych z 30 V 1835 r. jest mniej znanym przejawem aktywności ówczesnych władz i środowiska oświatowego Królestwa Polskiego i próbą wpływu, choć nie do końca konsekwentną, na nową politykę oświatową caratu podjętą po stłumieniu powstania listopadowego 1830-1831 r.

Przypomnienie charakteru rozwiązań w nim zawartych pozwoli na lepsze zrozumienie kierunku przebudowy oświaty i szkolnictwa Królestwa Polskiego, zmierzającego do włączenia i podporządkowania w pełni tej dziedziny w odpowiednie struktury administracji Cesarstwa Rosyjskiego.

I. Geneza Projektu do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r.

W bezpośrednim okresie po upadku powstania listopadowego 1830-1831 r., w wyniku doraźnych decyzji władz zaborczych, nastąpiła daleko idąca deformacja dotychczasowego ustroju szkolnego Królestwa Polskiego. W pierwszym rządzie przestał funkcjonować w wyniku decyzji cara Mikołaja Pawłowicza Romanowa z 22 IX 1831 r. pięciowy-

¹ J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*. Warszawa - Kraków 1914.

² K. Poznański, *Sprawa przebudowy oświaty i wychowania w Królestwie Polskim po upadku powstania listopadowego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. XXIII, R. 1980, s. 70-75; tenże, *Polityka oświatowa caratu w latach 1834-1861*, t. I-III. Warszawa 2002-2004.

³ T. Demidowicz, *Reforma szkolna 1833 roku w Królestwie Polskim*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” (dalej: „PHO”), R. XXXI, R. 1989, nr 1, s. 7-20, tenże, *Rada Wychowania Publicznego jako główna zwierzchność szkolna w Królestwie Polskim 1833-1839/40*, „PHO”, R. XXXV, R. 1992, nr 1-2, s. 67-81, tenże, *Prowizorium oświatowe w Królestwie Polskim 1831-1833*. „Rocznik Białkopodlaski”, t. XX, 2012, s. 25-37.

działowy Uniwersytet w Warszawie wraz z kilkoma wyższymi szkołami z nim związanymi. Zabroniono młodzieży w Królestwie Polskim, na mocy innej decyzji carskiej z marca 1832 r., kształcenia się na poziomie wyższym za granicą, jednocześnie sugerując możliwość studiowania na uniwersytetach w Cesarstwie Rosyjskim. Na mocy jeszcze innej decyzji carskiej, zrealizowanej z polecenia ówczesnego Gubernatora Generalnego Królestwa Polskiego, feldmarszałka Iwana Fiodorowicza Paskiewicza, podjęto akcję wywozu księgozbiorów bibliotek i zasobu gabinetów po byłym UW. Na mocy decyzji carskiej z 24 XI 1831 r. przestały istnieć dotychczasowe szkoły wojewódzkie, które umożliwiały młodzieży polskiej zdobycie wykształcenia na poziomie średnim. Redukcji z 18 do 15 uległy dotąd funkcjonujące szkoły wydziałowe.

Nieliczne szkolnictwo specjalne, które władze zaborcze zdecydowały się powołać, w pierwszym okresie uruchomiono Instytut Rządowy Wychowania Panien i Szkołę Rabinów i poddano je kontroli od strony organizacyjnej i programowej. Utrzymano jedynie bez większych zmian rządowe szkolnictwo elementarne. W rządowym szkolnictwie elementarnym żydowskim zezwolono początkowo na otwarcie trzech szkół, a na początku 1832 r. otwarto czwartą szkołę. Pozwoliło to z końcem 1832 r. zarejestrować w tym szkolnictwie 152 uczniów i uczennic.

W szkolnictwie elementarnym prywatnym uruchomiono do końca 1832 r. 40 szkół elementarnych z 1 164 uczniami, w tym 14 szkół męskich z 524 uczniami i 24 szkół żeńskich z 640 uczennicami. Władze oświatowe wyraziły też zgodę na podjęcie działalności przez 35 wyższych pensji prywatnych żeńskich, umożliwiając pobieranie nauki 760 słuchaczkom. Szkolnictwo prywatne elementarne i wyższe podlegało specjalnej kontroli poprzez ustanowienie specjalnej wizytatorki generalnej.

Utrzymano przedpowstaniowe szkolnictwo duchowne w postaci 11 diecezjalnych seminariów duchownych rzymskokatolickich z Seminarium Głównym w Warszawie i jedno seminarium duchowne grekokatolickie w Chełmie. Jednakże szkolnictwo to poddano surowej kontroli organizacyjnej i programowej. Wraz z likwidacją Wojska Polskiego, rozwiązane zostało szkolnictwo wojskowe Królestwa Polskiego, łącznie z Korpusem Kadetów w Kaliszu.

W wykonaniu decyzji carskiej nakazano wywóz księgozbiorów bibliotek i zasobów gabinetów naukowych z obszaru Królestwa Polskiego. Na mocy decyzji namiestnika Królestwa Polskiego, feldmarszałka I.F. Paskiewicza, z 26 VIII 1832 r., zgromadzenie księży pijarów odsunięto od kształcenia młodzieży w Królestwie Polskim. Powołano Depu-

tację Egzaminacyjną do „rozpoznawania” kwalifikacji nowo zgłaszających się kandydatów do stanu nauczycielskiego. Podjęto akcję werbunku 30 nauczycieli na obszarze Cesarstwa Rosyjskiego do nauczania języka i literatury rosyjskiej w szkolnictwie Królestwa Polskiego. Poddano kontroli i weryfikacji wstępnej ówczesną kadrę pedagogiczną pod kątem lojalności, usuwając z zawodu 32 osoby i dzieląc na 6 kategorii. Rozwiązano Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych⁴.

Narzucona przez carat tymczasowa nowa Ustawa szkolna dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych w Królestwie Polskim, która weszła w życie z dniem 20 VII 1833 r., przekreślała definitywnie możliwość przywrócenia szkolnictwa przedpowstaniowego. W miejsce istniejących przed wybuchem powstania listopadowego 1830-1831 r. szkół wojewódzkich, wydziałowych i podwydziałowych wprowadzała na wzór rosyjski 8-klasowe gimnazja i 4-klasowe szkoły obwodowe. Pozostawiała bez większych zmian szkolnictwo duchowne i elementarne. Nie wypowiedziała się w sprawie szkolnictwa wyższego ani wojaskowego, de facto sankcjonując zaistniały stan rzeczy.

Do nadzoru, do zreformowanego na wzór rosyjski szkolnictwa Królestwa Polskiego, powołano Radę Wychowania Publicznego jako „główną zwierzchność szkolną”, która jako organ kolegialny w myśl tej ustawy miała „nad właściwym kierunkiem wychowania i instrukcji czuwać [...]”⁵.

W kręgach administracji centralnej i oświaty w Królestwie Polskim spodziewano się zmian, ale nie tak drastycznych i jednoznacznych. Ze szczególnym niesmakiem przyjęto zamknięcie Uniwersytetu i szkół wyższych z nim związanych oraz niczym nieuzasadnione grabienie księgozbiorów bibliotecznych i wyposażenia gabinetów naukowych. W kręgach kulturalnych Królestwa Polskiego źle odebrano „nagonkę” na Towarzystwo Przyjaciół Nauk, która w połowie 1833 r. zakończyła się zakazem działalności. Zmiany w oświacie nastąpiły w warunkach

⁴ J. Kucharzewski, dz. cyt., s. 49-50, 52-54, 56-59, 93-94; *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831-1870. Materiały źródłowe*. Wybór, wstęp i opracowanie K. Poznański. Warszawa 1993, s. 9-13, 16-18; J. Schiller, *Warszawskie rządowe szkoły średnie w latach 1795-1862*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. XXXVI, 1994, s. 60-62, 64-65, 75-76; T. Demidowicz, *Prowizorki oświatowe w Królestwie Polskim 1831-1833*. „Rocznik Białkopodlaski”, t. XX, 2012, s. 25-37.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej. AGAD), II Rada Stanu (dalej: II RS), sygn. 102, k. 191-192. Raport z czynów Wydziału Spraw Wewnętrznych 16 IX 1831 do końca 1833 r.

obowiązywania stanu wyjątkowego i wojennego, formalnie ogłoszonego 26 VI 1833 r., wprowadzonego pod fałszywym pretekstem „zabezpieczenia spokoju mieszkańców”, funkcjonowania Komisji Śledczej do Spraw Przestępców Politycznych, oddzielnego Sądu Kryminalnego, okupacji wojennej, trwania polityki konfiskat i sekwestru wobec osób oskarżonych o udział w powstaniu listopadowym 1830-1831 r.

W niezwykle więc skomplikowanej sytuacji politycznej, trudnej gospodarczej i społecznie, carat dążył do narzucenia zmian nieodwracalnych w szkolnictwie Królestwa Polskiego. Równoległe władze zaborcze, licząc się z opinią międzynarodową, starały się stworzyć iluzję praworządności po wprowadzeniu Statutu Organicznego 14/26 II 1832 r. Postępując dwutorowo, także w kwestii reformowania oświaty, nadały celowo ustawie szkolnej 1833 r. charakter tymczasowy. Jednakże nie oczekiwały, że zebrane wnioski i rozwiązania pozwolą na przyjęcie bardziej dojrzałych z punktu widzenia interesów Cesarstwa rozwiązań strukturalnych i organizacyjnych, jak twierdzi K. Poznański⁶ W sposób przemyślany odwlekąły ostateczną decyzję, by zyskać na czasie.

Decyzję carską, przekazaną pod koniec kwietnia 1833 r. przez pomocnika ministra – sekretarza stanu Królestwa Polskiego, hr. Ignacego Turkułła, w sprawie nowej ustawy szkolnej, mówiącą, że Projekt tej ustawy „uważać należy za zatwierdzony na jeden rok”. Po upływie tego czasu przedstawione miały być uwagi, na podstawie nabytego doświadczenia, w celu jej poprawienia i ostatecznego zatwierdzenia⁷.

Władze Królestwa Polskiego, w tym w pierwszym rządzie dyrektor główny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRSWDiOP), gen. Aleksander Strogonow, a od końca 1834 r. gen. Jewgienij Gołowin, uznały się za zobowiązane do jak najszybszego wypełnienia polecenia carskiego. Wyłoniony ze składu nowo powstałej Rady Wychowania Publicznego specjalny komitet pod przewodnictwem Józefa Kalasantego Szaniawskiego, obeznanego ze sprawą jako przewodniczący specjalnego komitetu (tzw. Warszawskiego), współpracującego z komitetem petersburskim, funkcjonującego od końca czerwca 1832 r., został powołany „w celu rozpoznania [Projektu ustawy] pod względem miejscowości [...] stosownego

⁶ K. Poznański, *Oświata i szkolnictwo Królestwa Polskiego 1831-1839. Lata zmagañ i nadziei*, 1 : *Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831-1839*. Warszawa 2001.

⁷ J. Kucharzewski, dz. cyt., s. 157.

uzupełnienia”⁸.

W skład komitetu weszli, dobrze znający ustawę: Józef Kalasanty Szaniawski, Samuel Bogumił Linde, a także Onufry Lewocki, Aleksander Radomiński, Leopold Andrzej Sumiński. Po 18 miesiącach prac, komitet 30 V 1835 r. przedłożył Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim. Komitet ten funkcjonował do końca 1834 r. pod kierunkiem J.K. Szaniawskiego, a następnie pod przewodnictwem L.A. Sumińskiego. Wspomniany J.K. Szaniawski został przewodniczącym tego komitetu ponieważ był sprawdzony w opracowywaniu uwag i szeregu instrukcji do tymczasowej Ustawy Szkolnej dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych w Królestwie Polskim. Został rekomendowany przez gen. A. Strogonowa, cieszył się dobrą opinią i zaufaniem cara. Dobrze wykształcony, filozof, publicysta, prawnik, J.K. Szaniawski (1764-1834) był serwilistą. Dał się poznać jako członek Sądu Najwyższego Kryminalnego od 20 II 1832 r., powołanego do sądenia przywódców powstania listopadowego 1830-1831 r., w tym Piotra Wysockiego. Od VII 1833 r. został członkiem RWP.⁹ J.K. Szaniawski stał na czele komitetu warszawskiego, który na przełomie czerwca i lipca 1832 r. został powołany na polecenie ks. Paskiewicza do współpracy z komitetem petersburskim, działającym pod przewodnictwem Nikołaja Nowosilcowa, „w celu rozpoznania go pod względem miejscowości [...] stosownego”¹⁰. Komitet ten działał w składzie: S.B. Linde, ks. Jan Łubieński, gen. Piotr Dannenberg, ks. Wojciech Szweykowski, Ignacy Badeni, Antoni Bolesław Hlebowicz. Komitet sprawdził się w wykonaniu decyzji Rady Administracyjnej jako autor projektu dotyczącego spraw ekonomicznych szkół, organizacji szkół niedzielnych i żydowskich, internatów przy gimnazjach „w oparciu o rosyjskie przepisy”, opracowanie instrukcji dla nauczycieli „na wzór już obowiązujących” oraz projektu modernizacji szkoły pedagogicznej, a urządzenie jej „w sposób inny od pozostałych, pod żadnym względem nie zależało od istnienia Uniwersytetu”¹¹.

Komitet J.K. Szaniawskiego sprawdził się przy opracowywaniu Pro-

⁸ AGAD, Protokoły Rada Administracyjna, t. II, sygn. 24, (dalej: R. Adm. II-24), protokół 29 R. Adm. Król. Pol. z 21 VI / 3 VII 1832 r., s. 367-369.

⁹ M. Deszczyńska, *Szaniawski Józef Kalasanty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLVII / 1 z. 192. Warszawa - Kraków 2010, s. 1-9.

¹⁰ AGAD, R. Adm. II-24, Prot. 29 R. Adm. Król. Pol. z 21 VI / 3 VII 1832 r., s. 367-369.

¹¹ Tamże, s. 370-373.

jektu Instrukcji dla nauczycieli języka polskiego i języka rosyjskiego „jaka istnieje w Rosji dla szkół powiatowych” i oddzielnej Instrukcji dla nauczycieli języka rosyjskiego w gimnazjach Królestwa Polskiego, „gdyż język rosyjski stanowi pierwszą potrzebę wychowania polskiej młodzieży”¹². Prace komitetu J.K. Szaniawskiego nad przedstawieniem uwag „z doświadczeń powziętych” i wykonania zadania wprowadzenia projektu rozpoczęły się od września/października 1833 r. Równoległe przebiegały prace nad podjętą w tym czasie reorganizacją szkolnictwa Królestwa Polskiego. Prace nad tym Projektem trwały do końca maja 1835 r. i zaowocowały ostatecznie Projektem do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r., przyjętym przez Radę Wychowania Publicznego

II. Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r., jego charakterystyka i propozycje rozwiązań

1. Charakterystyka formalna Projektu

Charakterystyka formalna Projektu przyjęta została na posiedzeniu Komitetu Edukacyjnego 30 V 1835 r. pod przewodnictwem L.A. Sumińskiego. Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim od strony formalnej składał się z 205 paragrafów, 13 tytułów i 9 załączników. Najobszerniejsze w Projekcie były zapisy w odniesieniu do szkół obwodowych (51 paragrafów) i gimnazjów wojewódzkich (52 paragrafy). Regulacje odnoszące się do szkół elementarnych zamknięte zostały w 28 paragrafach. Ogółem Komitet Edukacyjny kwestie szkolnictwa elementarnego, obwodowego i gimnazjalnego zamknął aż w 140 paragrafach na wspomnianych 205 występujących w Projekcie.

Stosunkowo skromnie wyglądają zapisy propozycji odnoszące się do szkolnictwa specjalnego. Stosowne propozycje regulacji prawnych o zapowiadanej szkole wyższej, tj. Szkole Prawa i Administracji, zamieszczono w 7 paragrafach, a Gimnazjum Technicznego Krajowego w 6 paragrafów. Stosunkowo dużo, bo aż 18 paragrafów, przeznaczono na uregulowanie instytutów naukowych prywatnych. Załącznikami do

¹² AGAD, R. Adm. II-29, prot 77 R. Adm. Król. Pol. z 16/28 XII 1832 r., s. 950-961; T. Demidowicz, *Reforma szkolna 1833 roku w Królestwie Polskim*, „PHO”, t. XXXII, R. 1989, nr 1, s. 8-9.

Projektowi były zaproponowane rozkłady nauczania dla poszczególnych typów szkół. Obszernością odznaczały się rozkłady zajęć dla czterech oddziałów zaprojektowanego Gimnazjum Technicznego. W Projekcie odnotowane zostały propozycje zapisów zgłoszonych przez dyrektorów gimnazjów jako konsultantów. Najwięcej, bo 13 wniosków, zgłosił dyrektor gimnazjum lubelskiego, Kazimierz Nahajkiewicz. Po 11 propozycji zgłosili dyrektorzy gimnazjów w Sejnach, płk. dym. Jan Zagórski, i dyrektor gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim, Jan Siewieluński.

Zasadniczą część postanowień, przedłożonych w Projekcie, poprzedzała część wstępna zatytułowana: *Zasady ogólne*. Według Projektu cel główny wszystkich szkół w Królestwie Polskim sprowadzał się do „wychowania młodzieży w bogobojności i moralności”. Natomiast, jeśli chodzi o nauczanie i kształcenie – „do udzielania jej [młodzieży – T.D.] nauk jakie każdemu współczesnemu życiu są potrzebne” (§ 1 Projektu)¹³.

Zgodnie z obowiązującą ustawą tymczasową szkolnictwa w Królestwie Polskim z 1833 r. zapisano w Projekcie istnienie (po przerwie) szkół elementarnych, czyli parafialnych oraz utrzymanie szkół obwodowych. Potwierdzono też funkcjonowanie gimnazjów wojewódzkich. W odróżnieniu od Ustawy Szkolnej dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych, zapowiedziano powołanie odrębnych szkół specjalnych.

Szkolnictwo elementarne miało pozostawać pod nadzorem inspektorów szkół obwodowych. Szkoły obwodowe miały podlegać dozorowi dyrektora gimnazjum wojewódzkiego. Natomiast gimnazja wojewódzkie ze wszystkimi podległymi szkołami, łącznie ze szkołami specjalnymi, miały podlegać „pod bezpośredni zarząd” Rady Wychowania Publicznego. Zastrzeżono jednak, że szkoły specjalne na mocy decyzji carskiej „zarządowi innej władzy poruczone zostaną” (§ 2). W *Zasadach ogólnych* zapowiedziano, że utrzymanie i zarząd nad szkołami sprawować będą osoby prywatne lub towarzystwa. Natomiast dozór nad całością szkół sprawować będą, w zależności od ich organizacji, dyrektorzy gimnazjów wojewódzkich lub inspektorzy szkół obwodowych (§ 3). Projektodawcy w pierwszym rzędzie kładli akcent na aspekt wychowawczy szkolnictwa, a dopiero na drugim miejscu na edukacyjny i kształceniowy. Zapowiadali w Projekcie szkolnictwo o charakterze hierarchicznym, z położeniem akcentu na kwestię nadzoru.

¹³ Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r., s. 3.

2. Propozycje rozwiązań w szkolnictwie elementarnym Królestwa Polskiego

Kwestię uregulowań w sprawie szkolnictwa elementarnego Królestwa Polskiego przedstawiono w pierwszym tytule Projektu, zatytułowanym *O szkołach elementarnych czyli parafialnych*. W pierwszym rządzie sformułowano cel tych szkół. Według projektodawców celem szczególnym szkół elementarnych jest gruntowne zapoznanie się z zasadami i przepisami religii chrześcijańskiej i praktyczne ich wpajanie. Wreszcie „rozkrzewianie” między mieszkańcami najniższych klas najpotrzebniejszych początkowych nauk i wiadomości (§ 4). Szkoły elementarne, w myśl Projektu, miały dzielić się na ogólne miejskie i wiejskie oraz na rolnicze i przemysłowe (§ 5). Na wniosek dyrektora gimnazjum w Sejnach, płk. dym. J. Zagórskiego, „czynnego” w dyskusji nad szkolnictwem elementarnym, w Projekcie umieszczono zapis dopuszczający zakładanie szkół przez wyznania chrześcijańskie (§ 6). Tymczasowo, „nim obmyślony będzie starszy i pewniejszy sposób”, zaproponowano utrzymanie szkół elementarnych na wcześniej obowiązujących zasadach, uzależniając ostateczną zgodę na uruchomienie każdej nowej szkoły od pozytywnej decyzji RWP. Szkoły elementarne utrzymywane miały być ze składek prywatnych i dotacji rządowej, sięgającej 1/3 ogólnych kosztów utrzymania. Na propozycję wspomnianego dyrektora gimnazjum w Sejnach, płk. dym. Zagórskiego, do utrzymania szkół elementarnych w miastach „przykładać” się miały kasy miejskie (§ 7). Po dyskusji, utrzymano zapis dopuszczający zakładanie szkół elementarnych wszędzie, gdzie był zagwarantowany fundusz na utrzymanie takiej szkoły w wysokości $\frac{2}{3}$ wydatków. W pierwszej kolejności szkoły elementarne miały być tam, gdzie wcześniej „utrzymywane były” (§ 8). Szkołę elementarną mogła założyć gmina lub chętny obywatel, zgłaszając stosowny wniosek do właściwego inspektora szkoły obwodowej z deklaracją pokrywania jej kosztów utrzymania w wysokości $\frac{2}{3}$. Inspektor szkoły następnie przedstawiał wniosek właściwemu dyrektorowi gimnazjum wojewódzkiego, a ten ostatni wniosek ze swoją opinią przysyłał do decyzji RWP (§ 9).

Nad każdą szkołą elementarną w Królestwie Polskim, „do bliższego czuwania”, projektodawcy zaproponowali powołanie specjalnych opiekunów spośród osób duchownych, jak i osób świeckich. Kandydatów, rekrutowanych z osób świeckich zgłaszał dyrektor gimnazjum woje-

wódzkiego lubelskiego Kazimierz Nahajkiewicz. Komitet po dyskusji uznał za naturalnych kandydatów na opiekunów szkół elementarnych proboszczy lub wikariuszy właściwego wyznania, dziedziców lub ich zastępców. Szczegółowe określenie obowiązków i praw wspomnianych opiekunów szkół elementarnych, tj. urządzenie opieki, pozostawiono do decyzji RWP (§ 10).

W dalszej części pierwszego tytułu Projektu do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. poświęcono dość dużo miejsca kadrze pedagogicznej. Nauczycielem w szkole elementarnej mógł zostać kandydat po zdaniu egzaminu zawodowego na konferencji nauczycieli szkół obwodowych. Nominację tymczasową lub stałą na nauczyciela mogła otrzymać osoba, która uzyskała pozytywną opinię od inspektora szkoły obwodowej, właściwego opiekuna szkoły, akceptację właściwego dyrektora gimnazjum wojewódzkiego. Prawo nominacji stałych i tymczasowych nauczyciel szkoły elementarnej zostawione było RWP. Stosowne zapisy w Projekcie w sprawie nominacji zastosował komitet edukacyjny przy powołaniu w Lesznie k. Warszawy Jana Karwowskiego i dyrektora gimnazjum wojewódzkiego w Łomży, Jerzego Szmidela. Kandydatów na nauczycieli szkół elementarnych, w myśl przedłożonych propozycji do akceptacji dyrektorów gimnazjów, mogły proponować właściwe gminy, dziedzice lub duchowni, którzy zakładali lub utrzymywali szkoły. Kandydaci tego rodzaju mieli pierwszeństwo przed innymi, by uzyskać posadę nauczyciela pod warunkiem, że „potrzebne kwalifikacje dostatecznie udowodnią” (§ 11-12).

Na wniosek dyrektora gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim, Jana Siewieluńskiego, wprowadzono regulację normującą sprawę zastępstwa nauczyciela na czas jego nieobecności w szkole z powodu choroby, czy nagłej śmierci. W myśl zapisu osobę, która miała zastąpić nauczyciela, wyznaczał właściwy inspektor szkoły obwodowej w porozumieniu z opiekunem danej szkoły, informując dyrektora gimnazjum, a ten przedstawiał go do akceptacji RWP. Rada Wychowania Publicznego mogła akceptować kandydaturę lub powołać na to stanowisko inną osobę (§ 13).

Do szkoły elementarnej miały być przyjmowane dzieci obojga płci, nie młodsze jednak jak 5 lat w przypadku chłopców, a dziewczynki nie starsze jak lat 11, bez wymogu „przygotowawczych nauk”. Projektodawcy wskazali, że „pożądaną sprawą było, by chłopcy i dziewczynki

uczyl się oddzielnie. Gdyby taki podział był niemożliwy, to przynajmniej niechby zasada ta przestrzegana była w szkołach elementarnych w miastach (§ 14)”. Podział klas odrębnych dla chłopców i dziewczynek wniósł dyrektor gimnazjum lubelskiego, K. Nahajkiewicz. Do strony organizacyjnej szkolnictwa elementarnego odniósł się też (§ 15), który jednak nie precyzował kiedy szkoła mogła być zamknięta. Kładł jedynie nacisk, że zamknięcie każdej ze szkół elementarnych mogło nastąpić tylko „dla ważnych przyczyn”. Zgodnie z zapisem o każdej zamkniętej szkole decydowała odrębnym postanowieniem RWP. Projektodawcy zobowiązywali „zwierzchnika miejscowości do pomocy każdej szkole elementarnej” i jak stwierdzono – „czynienia ułatwień w zakładaniu szkół” osobom chętnym.

Określono dość szczegółowo program nauczania w szkołach elementarnych. Miał on obejmować naukę religii i naukę moralną, zgodnie z propozycją dyrektora gimnazjum wojewódzkiego w Piotrkowie, ale ostatecznie po dyskusji zrezygnowano z zapisu o nauce moralnej. Nauczać miano historii świętej i nauki obyczajowości. Dodatkowo, na wniosek dyrektora gimnazjum z Sejn, wprowadzono zapis o nauce śpiewu kościelnego. Program obejmował też naukę czytania i pisanie, czterech działań arytmetycznych i rachunków praktycznych, a „w szczególności z pamięci”. Nie ujęto w Projekcie zapisu o nauce miar, wag i pieniędzy obowiązujących w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim, zgłoszonego przez dyrektora gimnazjum w Płocku. Nauka w szkole elementarnej miała obejmować też naukę gospodarstwa wiejskiego, ze szczególnym uwzględnieniem ogrodnictwa. Do programu nauczania projektodawcy dopuścili możliwość dostarczania wiedzy o narzędziach, maszynach użytecznych w gospodarstwie i nauczania robót ręcznych dla każdej płci (§ 16). Pierwotnie program miał być szerszy. Proponowano w pierwotnym zapisie dostarczanie też wiadomości z geografii krajowej, nauki rysunku prostych figur geometrycznych. W miastach i miasteczkach o charakterze przemysłowym i rzemieślniczym program nauczania miał być poszerzony o wiadomości z geometrii „do stanu i rzemiosł zastosowanych”. Ponadto program nauczania miał być poszerzony o historię naturalną, technologię, wiadomości z geografii krajów sąsiednich oraz naukę rysunku technicznego.

W Projekcie przewidywano zakładanie we wspomnianych „miejscach przemysłowych” szkół rzemieślniczo-niedzielných, działających w oparciu o odrębne przepisy (§ 17). Jeśli idzie o metody nauczania to,

po dyskusji, zrezygnowano z zapisu jak metodą miano nauczać. Zachowano metodę Lancastera oraz dopuszczano możliwość nauczania innymi metodami. Nauka w szkołach elementarnych Królestwa Polskiego miała zaczynać się od 1 X każdego roku i trwać do miesiąca sierpnia roku następnego. Ten ostatni zapis wprowadzono na wniosek dyrektora gimnazjum lubelskiego, K. Nahajkiewicza. Pierwotnie planowano naukę do 1 IV roku następnego. Uwzględniając wnioski dyrektorów: gimnazjum warszawskiego, Tomasza Dziekońskiego i gimnazjum w Piotrkowie, J. Siewieluńskiego, komitet dopuścił okres nauki w szkole elementarnej w „innym czasie”, uwzględniając prośbę rodziców. Okres wakacji 2-miesięcznych zatwierdzono na miesiące sierpień - wrzesień (§ 18-19). W odrębnym zapisie chciano uregulować naukę w szkołach elementarnych, zlokalizowanych „w miejscach przemysłowych”, co powodowałoby, ze względu na program nauki w tych szkołach, wydłużenie okresu nauki. Na wniosek dyrektora gimnazjum warszawskiego, T. Dziekońskiego, ostatecznie komitet odszedł od szczegółowego zapisu w tej kwestii (§ 20).

Zajęcia lekcyjne miały trwać 4 godziny w każdy dzień tygodnia, oprócz świąt, a o rozdziale godzin decydował opiekun szkoły. Propozycja ta została zgłoszona przez komitet na wniosek dyrektora gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim J. Siewieluńskiego. Naukę religii prowadzić mieli właściwi duchowni, choć dopuszczano w sytuacji braku duchownego, by zajęcia mógł prowadzić nauczyciel. Projektodawcy, uwzględniając wielowyznaniowość dzieci, zaproponowali w noweli zapis, „iżby każdemu w miarę miejscowych możliwości była ułatwiana nauka religii właściwego wyznania” (§ 21-23).

W dalszej części Projektu, poświęconego szkolnictwu elementarnejmu, spotykamy szereg zapisów odnoszących się do obowiązków opiekuna szkoły, nauczyciela, inspektora i dyrektora gimnazjum. Pierwszy z nich zobowiązywał każdorazowo do otwierania i zamykania roku szkolnego (§24). Nauczyciel miał zadbać, by każde zajęcia lekcyjne rozpoczynały się i kończyły modlitwą, odmawianą na głos przez jedno z dzieci. Na początku kwietnia każdego roku miał on organizować egzaminy publiczne dla dzieci. W lipcu zaś każdego roku musiał być obecny wraz z dyrektorem gimnazjum i inspektorem podczas wizytacji szkoły i poświadczyć imiennie protokół powizytacyjny (§ 25-26). Na nauczyciela nakładano też obowiązek czuwania nad dziećmi nie tylko w szkole, ale też poza nią, z zadaniem rozpoznania, „czy dzieci nie

mają wstrętu do robót domowych”. Nauczyciel miał też zachęcać dzieci „do ochędóstwa, porządku i zachowania wszelkiej przyzwoitości,, (§ 29). Zobowiązany był do prowadzenia ogólnej księgi w szkole (tj. dziennika), gdzie miał zapisanych uczniów i nanosił stosowne uwagi co do ich postępów w nauce i sprawowaniu się (§ 30). Zapis w tej sprawie zgłosił dyrektor gimnazjum w Piotrkowie, Siewieluński, który został w całości uwzględniony. Wspomniany dyrektor zgłosił też propozycję, by wyróżniających się nauczycieli w pracy pedagogiczno-wychowawczej nagradzać stosownymi premiami rządowymi lub w inny sposób (§ 31). Po dyskusji przyjęto wniosek w nieco odmienionym kształcie. Wreszcie na nauczyciela nałożono obowiązek „dozoru” nad budżetem szkolnym i prowadzenie stosownego inwentarza.

W prezentowanym Projekcie do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. w odniesieniu do szkolnictwa elementarnego spotykamy interesujący zapis, odnoszący się do zorganizowania przy każdej ze szkół elementarnych biblioteki o charakterze publicznym i inny zapis, odnoszący się do zagwarantowania nauczycielowi szkoły elementarnej mieszkania. Na wniosek dyrektora gimnazjum w Łomży, J. Szmidela, w projekcie zamieszczono zapis odnoszący się do wyposażenia każdej ze szkół elementarnych w książki i pomoce naukowe. Wyposażenie w książki i pomoce uzależnione było od aprobaty RWP. (§ 27). Równocześnie po dyskusji zaproponowano powołanie przy każdej ze szkół elementarnych „w miarę możliwości” większego lub mniejszego księgozbioru, „odpowiedniego pojęciu ludzi niższego stanu”. Co ciekawe, biblioteki pomyślano jako placówki oświatowe otwarte dla ogółu. Ze zgromadzonego księgozbioru przyszkolnego mieli korzystać nie tylko uczniowie danej szkoły, ale też mieszkańcy danej miejscowości, posiadający umiejętność czytania (§ 28). Komitet Edukacyjny zaproponował zapis (po dyskusji), by przy każdej powołanej do życia szkole elementarnej zapewniono nauczycielowi dogodne mieszkanie „w domu szkolnym” i by został uposażony w ogród (§ 32)¹⁴. Zapisami tymi Komitet Egzaminacyjny w trosce o trwały byt szkół elementarnych i status nauczyciela nawiązywał do tradycji Komisji Edukacji Narodowej.

3. Regulacje w sprawie szkół obwodowych

Zgodnie ze strukturą przyjętą w tymczasowej ustawie szkolnej

¹⁴ Tamże, s. 4-8.

z 1833 r., tytuł drugi Projektu przeznaczono na regulacje odnoszące się do szkolnictwa obwodowego. W tytule *O szkołach obwodowych* autorzy Projektu w pierwszym rządzie określili cel istnienia tego typu szkół. Szkoły obwodowe miały „sposobić uczniów do gimnazjów wojewódzkich i do szkół specjalnych niższego stopnia. Po drugie, miały „udzielać młodzieży [...] wiadomości stosownych do jej przyszlých powołań” (§ 33). Cele tych szkół sformułowano po dyskusji z uwzględnieniem uwag dyrektorów gimnazjów z Łomży, J. Szmidela i dyrektora gimnazjum w Piotrkowie, J. Siewieluńskiego. Projektodawcy przewidywali powołanie co najmniej jednej szkoły tego typu na jeden obwód administracyjny w Królestwie Polskim, dopuszczając zaistnienie większej liczby szkół obwodowych w obwodzie, uruchamianych „w miarę potrzeby i możliwości” (§ 34). Szkoły obwodowe miały być czteroletnie i czteroklasowe. Zapis precyzyjny w tej kwestii zaproponował dyrektor gimnazjum lubelskiego, K. Nahajkiewicz.

Program nauczania w szkołach obwodowych obejmować miał w pierwszym rządzie naukę religii i nauki moralnej. Przewidywał szerokie przygotowanie filologiczne, wprowadzano bowiem naukę języka polskiego, rosyjskiego, łacińskiego i niemieckiego. Nauczać miano geografii, arytmetyki, geometrii „z zastosowaniem wiadomości” z nauk przyrodniczych. W programie przewidywano także naukę pisma, ćwiczeń w pisowni i rysunku. Według załączonego do Projektu rozkładu zajęć lekcyjnych (załącznik nr 2), które miały obowiązywać w szkołach obwodowych, ogólna liczba nauki wynosiła 128 godzin. Wymiar tygodniowy w klasach I-IV miał wynosić 32 godziny. W tej liczbie na naukę religii i naukę moralną przewidziano 12 godzin, na naukę języków: polskiego, rosyjskiego, łacińskiego po 15 godzin, a na język niemiecki 13 godzin. Wiadomości z historii i geografii miały być wykładane w wymiarze 12 godzin, a wiadomości z nauk przyrodniczych w wymiarze 8 godzin, na naukę pisania, i stosowne ćwiczenia przewidziano 9, a naukę rysunku – 12 godzin. Na przedmioty z nauk ścisłych, arytmetykę i geometrię, przeznaczono 17 godzin¹⁵.

Komitet Edukacyjny w szkolnictwie obwodowym, „z wyraźnym przeznaczeniem przygotowawczym do przemysłu”, wprowadził odpowiedni zapis, choć niejednoznaczny, bo szkoły obwodowe o „dążności przemysłowej miały być uruchamiane tylko tam, gdzie tego da się potrzeba”. W pierwszym względzie Komitet Edukacyjny uwzględnił sto-

¹⁵ Tamże, s. 9-12.

sowne propozycje dyrektora gimnazjum w Piotrkowie, J. Siewieluńskiego.

Program nauczania w szkołach obwodowych o charakterze przemysłowym był odpowiednio zmodernizowany. Obok nauki języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, nacisk został położony na geografę, arytmetykę i geometrię „z zastosowaniem do rzemiosła, sztuk i przemysłu”. Zajęcia lekcyjne miały obejmować także naukę historii naturalnej, wiadomości ogólne z fizyki i chemii „z zastosowaniem do mechaniki i technologii”. Według dołączonej do Projektu propozycji rozkładu zajęć w szkole obwodowej „o dążności przemysłowej” (załącznik nr 3), program obejmował łącznie 128 godzin. Na naukę religii i nauki moralnej przeznaczono 12 godzin, a na zajęcia z języka polskiego i języka rosyjskiego zarezerwowano po 16 godzin, zaś naukę języka niemieckiego prowadzono w wymiarze 14 godzin. W grupie przedmiotów zawodowych wiedza z historii i geografii, ze zwróceniem uwagi na przemysł, miała być prowadzona w wymiarze 13 godzin, wiadomości z historii naturalnej „z zastosowaniem do techniki – 4 godziny”; fizyka i chemia „z zastosowaniem do mechaniki i techniki – 12 godzin”. Natomiast arytmetyka i geometria „w zastosowaniu do rzemiosła i przemysłu w wymiarze 20 godzin”. Na naukę pisania i ćwiczeń rezerwowano w szkole obwodowej „o dążności przemysłowej” 7 godzin, a na naukę rysunku technicznego – 14 godzin. Program nauczania w szkołach obwodowych miał mieć charakter elastyczny, a Rada Wychowania Publicznego, „stosownie do miejscowej potrzeby” otrzymała kompetencje wzbogacenia planu nauczania (§ 36).

W dalszej części Projektu do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r., poświęconej regulacjom w odniesieniu do szkół obwodowych, zajęto się sprawami organizacyjno-porządkowymi. Autorzy Projektu ponownie uelastyczniili zapisy co do liczby klas w szkołach obwodowych. W sytuacji, gdyby było więcej kandydatów niż 50 do danego oddziału, dopuszczono tworzenie oddziału równoległego (§ 37). Kierownictwo nad szkołą obwodową powierzono inspektorowi, który miał być wybierany z grona nauczycieli „lubianych”, a następnie przedstawiony przez dyrektora gimnazjum do nominacji RWP. (§ 38). Każda ze szkół obwodowych miała, oprócz etatu inspektora, do dyspozycji siedem etatów nauczycielskich (§ 39). Nauczycieli w szkołach obwodowych wybierano spośród tych kandydatów kandydaci, którzy przedłożą stosowne świadectwo „pod wszelkim względem wzorowe” i zdadzą egzamin przed specjalnym komitetem

(§ 40). Podobnie sprecyzowano wymogi wobec kandydatów na uczniów do szkoły obwodowej (§ 41-42). Miała ich obowiązywać opłata szkolna w wysokości 25 złp. rocznie. Dopuszczono możliwość zwolnienia z takiej opłaty uczniów pochodzących z rodzin uboższych. Jednakże zastrzeżono, że ich liczba nie może przekroczyć $\frac{1}{4}$ ogólnej liczby uczniów w szkole.

Nauka w szkołach obwodowych Królestwa Polskiego miała trwać od 15 IX danego roku do ostatniego lipca roku następnego (§ 44). Zajęcia z przedmiotów trudniejszych miały się odbywać w pierwszych godzinach zajęć szkolnych. Pełny cykl rocznej nauki zamykały stosowne egzaminy w każdym z oddziałów. Dla wyróżniających się uczniów przewidywano nagrody tzw. niższe i wyższe. Przy każdej szkole obwodowej miała funkcjonować biblioteka szkolna i każda szkoła otrzymała etat stróża (§ 49-54).

Autorzy w końcowej części Projektu, poświęconego szkolnictwu obwodowemu, zaproponowali ściśle regulacje w odniesieniu do inspektorów szkół obwodowych jako ich zwierzchników, ale też jako osób sprawujących dozór nad wszystkimi szkołami elementarnymi rządowymi i prywatnymi w danym obwodzie administracyjnym Królestwa Polskiego (§ 55-89)¹⁶. Komitet Edukacyjny do swoich regulacji podszedł więc bardzo kompleksowo i w sposób przemyślany.

4. Decyzje Komitetu Edukacyjnego w sprawie gimnazjów wojewódzkich

Zgodnie z obowiązującym układem hierarchicznym, zastosowanym w tymczasowej ustawie szkolnej z 1833 r., w trzecim tytule Projektu do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r., zamieszczone zostały ulepszenia odnoszące się do gimnazjów (*O Gimnazjach Wojewódzkich*). Podobnie jak w poprzednich dwóch tytułach Projektu, Komitet Edukacyjny określił cel tego typu szkół w Królestwie Polskim. Gimnazjum wojewódzkie w myśl zapisu miało na celu przygotować młodzież do „zdobycia ogólnego wyższego wykształcenia”. Po drugie, zadaniem ich było „przysposobienie młodzieży do akademickości i innych podobnych instytutów” (§ 85). Nie sprecyzowano liczby gimnazjów wojewódzkich, jakie miały zaistnieć w Królestwie Polskim. Stwierdzono jedynie, że szkoły tego typu „zaprowadza się w takiej liczbie, jakiej konieczna potrzeba kraju wymaga” (§ 86).

¹⁶ Tamże, s. 13-18.

Kierownictwo nad każdym gimnazjum wojewódzkim powierzono dyrektorowi i specjalnemu inspektorowi „do pomocy dodanemu”. Etaty każdego z gimnazjów określono na siedmiu profesorów i dwóch nauczycieli, nie licząc dyrektora i inspektora gimnazjum (§ 87-88). Ściśle sprecyzowano wymogi wobec kadry pedagogicznej gimnazjów (§ 89-90). Okres nauki w gimnazjach wojewódzkich ustalono na cztery lata (§ 91). Program nauczania w gimnazjach wojewódzkich po dyskusji przyjęto z uwzględnieniem szeregu uwag zgłoszonych przez dyrektorów gimnazjów: dyrektora gimnazjum w Lublinie K. Nahajkiewicza, dyrektora gimnazjum w Łomży Szmidela, dyrektora warszawskiego gimnazjum na Lesznie Jana Karwowskiego i dyrektora gimnazjum w Sejnach, J. Zagórskiego. W myśl stosownych zapisów, Projekt przewidywał naukę religii i nauki moralnej, literaturę polską i rosyjską. Ponadto miał obejmować naukę języka i literatury łacińskiej oraz język i literaturę grecką. Program obejmował naukę języków nowożytnych – języka francuskiego i języka niemieckiego. Obok bloku przedmiotów filologicznych, gimnazjaliści mieli uczyć się historii, geografii, matematyki, historii naturalnej, fizyki z chemią. Ponadto miała być w programie logika, historia nauk filozoficznych i tzw. encyklopedia nauk (§ 92-93). Według rozkładu lekcji, stanowiącego załącznik nr 4 do Projektu, program ustalał naukę na 128 godzin w tygodniu. Na naukę religii i nauki moralnej przeznaczono 12 godzin. Na naukę języków nowożytnych: niemieckiego i francuskiego po 8 godzin. W bloku przedmiotów filologicznych na naukę literatury polskiej i literatury rosyjskiej zarezerwowano po 12 godzin. Natomiast na naukę języka i literatury łacińskiej oraz greckiej po – 18 godzin. Na naukę historii i geografii w klasach I-II gimnazjum wojewódzkiego rezerwowano 10 godzin. Historia naturalna miała być wykładana w klasach I-III po 1 godzinie, natomiast fizyka z chemią w klasach I-III po 2 godziny. Matematyka miała obowiązywać we wszystkich klasach w wymiarze 12 godzin. Na logikę z filozofią w klasach III-IV gimnazjum przewidziano po 2 godziny, natomiast na encyklopedię nauk w klasach III-IV gimnazjum po 1 godzinie.

W dalszej części Projektu, odnoszącego się do gimnazjów wojewódzkich, przedstawiono szereg propozycji regulacji o charakterze organizacyjnym. Opłata chesnego od ucznia gimnazjum określona została na poziomie 100 złp. Przewidziano możliwość zwolnienia z opłaty grupy uczniów pochodzących z rodzin nauczycielskich i urzędniczych, po przedstawieniu przez zainteresowaną stronę stosownych dokumentów. Podobnie, jak w odniesieniu do uczniów szkół obwodo-

wych, liczba zwolnionych od opłaty nie mogła przekroczyć $\frac{1}{4}$ ogólnej liczby uczniów gimnazjum (§ 94). Komitet Egzaminacyjny wniósł do Projektu ten zapis, uwzględniając stosowne uwagi i propozycje dyrektorów gimnazjów: warszawskiego, T. Dziekońskiego; w Piotrkowie, J. Siewieluńskiego i dyrektora gimnazjum w Kielcach. Do gimnazjów, w myśl Projektu, przyjmowani być mieli kandydaci w wieku nie starszym niż 14 lat. Zajęcia lekcyjne miały trwać codziennie w wymiarze 6 godzin, w tym co najmniej 4 godziny miały odbyć się przedpołudniem. W każdy czwartek godziny popołudniowe gimnazjaliści przeznaczali na zajęcia z rekreacji. Inne popołudnie w tygodniu zarezerwowane było na zajęcia śpiewu kościelnego (§ 96-97). Wszelkie zmiany w zajęciach lekcyjnych wymagały zgody RWP (§ 98). Na wniosek dyrektora gimnazjum w Kielcach wprowadzono zapis o konieczności przeprowadzenia w lutym każdego roku egzaminu półrocznego i egzaminu rocznego w miesiącu lipcu, zamykającego kurs nauki dla każdego rocznika gimnazjum (§ 99-100). Podobnie jak w szkołach obwodowych, dla najwybitniejszych uczniów gimnazjów przewidywano nagrody niższe w postaci listów pochwalnych i nagrody wyższe, którymi miały być książki (§101). Projekt przewidywał utworzenie jednego gimnazjum w każdym z ośmiu województw Królestwa Polskiego (§ 104).

Komitet Edukacyjny przeprowadził dyskusję nad istnieniem przy gimnazjach bibliotek lub gabinetów naukowych. Na wniosek dyrektora gimnazjum w Sejnach, J. Zagórskiego, zaakceptowano zapis o powołaniu przy każdym z gimnazjów biblioteki „zawiadywanej przez jednego z profesorów gimnazjum wyznaczonego przez dyrektora”. W sytuacji, gdy przy gimnazjum dyrektor zdecydowałby się na powołanie „innych zakładów”, to one także miały pozostawać „pod dozorem” profesora. Sprawowanie opieki nad biblioteką szkolną, czy „innymi zakładami”, miało być dodatkowo wynagradzane. W organizacji każdego z gimnazjów wojewódzkich Komitet Edukacyjny, dzieląc wniosek dyrektora gimnazjum lubelskiego K. Nahajkiewicza, zaakceptował stosowne zapisy o utrzymaniu etatowego murgrabiego i stróża „do posługi i utrzymania ochędóstwa” (§ 105-106)¹⁷.

Bardzo dużo miejsca poświęcono w Projekcie kwestii określenia pozycji prawnej dyrektora gimnazjum wojewódzkiego i jego pomocnika, inspektora gimnazjalnego, poświęcając temu zagadnieniu aż 30 para-

¹⁷ Tamże, s. 19-21.

grafów. Dyrektor gimnazjum był nie tylko zwierzchnikiem gimnazjum wojewódzkiego, ale wszystkich szkół i instytutów naukowych publicznych i prywatnych funkcjonujących na obszarze dużego województwa, oprócz szkół wyłączonych, tj. pozostających pod bezpośrednim dozorem RWP. Głównym zadaniem dyrektora było pilnowanie, ażeby we wszystkich placówkach oświatowych, podlegających jego zwierzchnictwu, wykonywane były przepisy Ustawy i rozporządzenia władzy wyższej (§ 107-124). Inspektor zaś, w myśl Projektu, był pomocnikiem dyrektora gimnazjum we wszystkich sprawach dotyczących nadzoru nad procesem dydaktyczno-wychowawczym w gimnazjum. Na czas nieobecności dyrektora gimnazjum, przejmował on wszystkie jego kompetencje (§ 127-137)¹⁸.

Propozycje Komitetu Edukacyjnego, dotyczące organizacji szkolnictwa elementarnego obwodowego i gimnazjalnego w Królestwie Polskim, zwieńczono przepisami ogólnymi, wspólnymi dla wszystkich rodzajów szkół. Powtarzano w Projekcie, że decyzje zasadnicze w dziedzinie szkolnictwa elementarnego obwodowego i gimnazjalnego należą do RWP. Dyrektorów i inspektorów zobowiązywano do przestrzegania przepisów, określonego procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkołach. Szczególnie zobowiązywano zwierzchników szkół „do czuwania, aby kadra pedagogiczna uczyła tych tylko przedmiotów do jakich przez RWP usposobionymi uznani zostali”. Kładziono nacisk na kwestię dozoru nad uczniami. Określano przepisami, że do „oznaczania postępu uczniów w szkołach nauczyciele zobowiązani są używać takich ocen jak: celujący, dostateczny, mierny i mały”. Zapis w kwestii określenia ocen Komitet Edukacyjny po dyskusji, przyjął uwzględniając stosowny wniosek dyrektora gimnazjum na Lesznie w Warszawie, J. Karwowskiego (§ 138-147)¹⁹.

W pewnym sensie uzupełnienie rozwiązań odnoszących się do szkolnictwa obwodowego i gimnazjalnego były propozycją Projektu zawartą w V tytule Projektu do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r.: *O konwiktach tudzież stypendiach przy gimnazjach wojewódzkich i szkołach obwodowych*.

Autorzy Projektu zapowiedzieli powołanie konwiktów dla młodzieży gimnazjalnej i szkół obwodowych w Królestwie Polskim. W tej sprawie miały być wydane szczegółowe przepisy odnoszące się do or-

¹⁸ Tamże, s. 21-26.

¹⁹ Tamże, s. 26-28.

ganizacji tego typu placówek oświatowo-wychowawczych o charakterze zamkniętym. Młodzież szkół obwodowych i gimnazjalnych, wyróżniająca się „wzorową obyczajnością i pilnością w nauce”, mogła liczyć na stypendia rządowe. Kryterium otrzymywania tego typu pomocy finansowej dla młodzieży Królestwa Polskiego miały być określone w odrębnym rozporządzeniu (§ 148-149). Zapisy w sprawie konwiktów i stypendiów Komitet Edukacyjny przyjął do Projektu po dyskusji nad wnioskiem dyrektora gimnazjum lubelskiego, K. Nahajkiewicza²⁰.

III. Wizja szkolnictwa specjalnego

1. Gimnazjum Techniczne Krajowe

Komitet Egzaminacyjny, korzystając z dyrektywy carskiej o „uzupełnieniu” tymczasowej ustawy szkolnej z 1833 r., wyszedł daleko poza postanowienia tejże ustawy. Zaproponował w Projekcie do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. szereg nowatorskich rozwiązań w sprawie rządowego szkolnictwa specjalnego, żeńskiego i szkolnictwa prywatnego. Kierując się potrzebami Królestwa Polskiego, będącymi efektem zmian gospodarczych i rozwoju przemysłu, zaproponował w tytule szóstym pt. *O szkołach specjalnych* Projektu odrębny duży pakiet uregulowań w odniesieniu do szkolnictwa specjalnego. W pierwszym rzędzie zapowiedział powołanie nowego typu szkoły specjalnej pod nazwą Gimnazjum Techniczne Krajowe. Celem tej szkoły miało być „usposobienie młodzieży do nauki handlu, inżynierii cywilnej, mechaniki, budownictwa, miernictwa oraz technologii”. Gimnazjum Techniczne miało funkcjonować w czterech specjalistycznych oddziałach: oddziale handlowym, inżynierii cywilnej i mechaniki, budownictwa i miernictwa oraz w oddziale technologiczno-chemicznym.

Stosownie do zaproponowanych specjalności Komitet Edukacyjny przyjął stosowne zapisy w sprawie programu nauczania dla poszczególnych oddziałów specjalistycznych. W oddziale o profilu handlowym, gdzie nauka miała trwać 3 lata, położony został nacisk na arytmetykę handlową, buchalterię, korespondencję, towaroznawstwo, geografie i statystykę handlową oraz prawo handlowe i naukę języków

²⁰ Tamże, s. 28.

nowożytnych. Według załączonego rozkładu zajęć lekcyjnych, w Gimnazjum Technicznym Krajowym zarezerwowano w nim 109 godzin. W grupie przedmiotów zawodowych przyjęto 43 godziny, w tym na towaroznawstwo przeznaczono 15 godzin, arytmetykę handlową 7 godzin, na buchalterię w klasie I – 2 godziny, na geografii i stosunki handlowe 7 godzin, na historię handlu w klasie I – 2 godziny, na prawo handlowe w klasie III – 10 godzin. Oprócz tego w grupie przedmiotów ogólnych zaplanowano 6 godzin na naukę religii, naukę fizyki i chemii także po 6 godzin. Natomiast na naukę języka rosyjskiego przeznaczono 12 godzin, języka niemieckiego 12 godzin i języka francuskiego 9 godzin. W programie były przewidziane stosowne praktyki zawodowa.

W Oddziale Inżynierii Cywilnej i Miernictwa w Gimnazjum Technicznym Krajowym wykładanych być miało 16 przedmiotów, w łącznym wymiarze 140 godzin, a nauka trwać miała 4 lata. Położony został akcent na grupę przedmiotów zawodowych, w tym na projektowanie, rysunek techniczny, inżynierię cywilną oraz konstrukcję. W załączonym do Projektu planie zajęć lekcyjnych projektodawca na naukę rysunku ręcznego technicznego i geometrycznego przewidywał 14 godzin, w tym 8 godzin w klasie I. Przedmiot „inżynieria cywilna” miał być wykładany w wymiarze 13 godzin w klasach III-IV. Nauka konstrukcji obejmowała także 13 godzin w klasach III-IV, mechaniki – 6 godzin, miernictwa – 4 godziny, buchalterii – 2 godziny. Na naukę projektowania i rysunku, inżynierii i mechaniki zarezerwowano 18 godzin. Nauczanie takich przedmiotów, jak fizyka, chemia, matematyka miało być odpowiednio sprofilowane. W rozkładzie zajęć w tym oddziale przewidziano m.in. na naukę fizyki stosowanej 4 godziny, naukę chemii ogólnej technicznej – 6 godzin. Matematyka elementarna z geometrią opisową nauczana być miała w wymiarze 6 godzin, matematyka w wymiarze 8 godzin w klasach II-III. Nauczanie języków nowożytnych, jak język rosyjski i niemiecki, projektodawca zaplanował w wymiarze 12 godzin. Natomiast na język francuski przeznaczono 9 godzin. Charakterystyczne było to, że nie przewidziano w programie nauki języka polskiego jako odrębnego przedmiotu, a jedynie naukę religii i naukę moralną wykładane w języku polskim w wymiarze po 6 godzin na każdym kursie. Program przewidywał odbycie praktyk zawodowych.

Na Oddziale Budownictwa i Miernictwa Gimnazjum Technicznego Krajowego także wykładanych być miało 16 przedmiotów w wymiarze łącznym 142 godzin w ciągu 4 lat. W programie nauczania położono nacisk na przedmioty zawodowe takie jak budownictwo niższe i wyż-

sze, miernictwo, projektowanie oraz rysunek. W dołączonym do Projektu rozkładzie zajęć lekcyjnych na projektowanie i rysunek przeznaczono 21 godzin, w tym 17 godzin w klasie IV. Budownictwo niższe i wyższe miało być prowadzone w wymiarze 14 godzin, w tym 10 godzin w klasie IV. Natomiast miernictwo wykładane być miało w wymiarze 4 godzin, a miernictwo wyższe w wymiarze 12 godzin.

Na naukę języków nowożytnych: rosyjskiego i niemieckiego przewidziano 12 godzin, a na naukę języka francuskiego 9 godzin. W programie na tym oddziale przewidywano nauczanie fizyki ogólnej w wymiarze – 6 godzin, fizyki stosowanej – 4 godziny, chemii technicznej – 6 godzin, matematyki i matematyki wyższej w wymiarze 14 godzin. Na przedmiot mechanika zarezerwowano 6 godzin, a na zajęcia z buchalterii 2 godziny w klasie I. Podobnie jak w poprzednich programach, nie było przewidzianych zajęć z języka polskiego, a jedynie nauka religii i nauki moralnej po 6 godzin w każdej klasie. Przewidywano też odbycie praktyki zawodowej.

Na Oddziale technologiczno-chemicznym zaproponowanego Gimnazjum Technicznego Krajowego nauka także trwać miała 4 lata. Program obejmował 16 przedmiotów i 140 godzin.

Komitet Edukacyjny położył akcent na grupę przedmiotów zawodowych, w tym na takie przedmioty, jak: technologia z mechaniką, chemia i fizyka stosownie sprofilowana do tego kierunku. W rozkładzie zajęć lekcyjnych na wspomnianą technologię z mechaniką zarezerwowano 18 godzin, na chemię rolną – 15 godzin, chemię farbiarską – 15 godzin i chemię garbarską – 15 godzin, a na chemię ogólną i techniczną – 6 godzin. Fizyka stosowana miała być prowadzona w wymiarze 12 godzin, a materiałoznawstwo w wymiarze 6 godzin. Dużo, bo aż 14 godzin, przeznaczono w projekcie tego oddziału na rysunek ręczny z geometrycznym. Podobnie jak w odniesieniu do poprzednich oddziałów tej specjalistycznej szkoły zawodowej przewidywano w programie naukę języków nowożytnych: rosyjskiego i niemieckiego w wymiarze po 12 godzin i języka francuskiego w wymiarze 9 godzin. Nie było natomiast przedmiotu język polski, a jedynie nauka religii i nauki moralnej prowadzona była po polsku w wymiarze 6 godzin na każdym roczniku. Projektodawcy w jednym z zapisów dopuścili możliwość podjęcia przez absolwenta Gimnazjum Technicznego Krajowego jednego kierunku podczas nauki na innym oddziale szkoły (§ 150-152)²¹.

²¹ Tamże, s. 28-30.

Gimnazjum Techniczne Krajowe według Projektu miało być kierowane przez dyrektora i specjalnego inspektora szkoły. Minimalny stan etatowy szkoły określono na poziomie 21 posad profesorskich i nauczycielskich z możliwością powiększenia „jeżeli tego konieczności zajdzie potrzeba” (§ 153). Dyrektor Gimnazjum Technicznego Krajowego do pomocy w funkcjonowaniu szkoły miał sekretarza szkoły, kancelarię oraz margrabiego do „pilnowania porządku” (§ 154).

O wszystkich decyzjach kadrowych w szkole decydowała RWP (§ 155). Do zaproponowanego Gimnazjum Technicznego Krajowego przyjmowani mieli być wszyscy chętni absolwenci szkół obwodowych rządowych i szkół prywatnych po zdaniu pomyślnie egzaminu wstępnego. Roczna opłata czesnego w tej szkole określona została na poziomie 100 złp. od jednego słuchacza (§ 156)²².

2. Szkoła Prawa i Administracji

Inną ciekawą propozycją Komitetu Edukacyjnego była Szkoła Prawa i Administracji. Zadaniem tego typu szkoły, zgodnie z wnioskiem dyrektora gimnazjum lubelskiego K. Nahajkiewicza, było „sposobienie młodzieży do powołań rządowych, sądowych i administracji” (§ 157). Stosownie do zadań postawionych przed tą szkołą, opracowany został program nauki, złożony z 12 przedmiotów. Okres nauki w tej szkole miał trwać cztery lata. Akcent położony został na opanowanie różnych dziedzin prawa i poznanie podstaw administracji. W programie na propeutykę i encyklopedię prawa przeznaczono 9 godzin na I roku, historię prawa rzymskiego 9 godzin na I roku, a prawa rzymskiego 8 godzin na II roku. Przewidziano w programie zajęcia z historii prawa nowoczesnego w wymiarze 5 godzin na I roku, prawo obowiązujące rosyjskie w wysokości 10 godzin na II roku. Dużo godzin rezerwowano na poznanie kodeksów: kodeksu cywilnego z procedurą w wymiarze 13 godzin na I roku, kodeksu karnego z procedurą – 10 godzin na II roku, kodeksu handlowego z procedurą na IV roku w wymiarze 7 godzin. Wykładane było też prawo karne w liczbie 7 godzin na IV roku, medycyna prawa 5 godzin na II roku.

Stosunkowo mało godzin w rozkładzie zajęć przeznaczono na poznanie podstaw administracji kraju, bo jedynie 9 godzin na IV roku. W programie były ponadto przedmioty takie, jak religia i nauka moral-

²² Tamże, s. 30-31.

na. W opracowaniu programu Szkoły Prawa i Administracji, wraz z propozycją określenia lat nauki w tej szkole, wziął udział dyrektor gimnazjum w Piotrkowie. Komitet Edukacyjny, doceniając znaczenie tego typu szkół, faktycznie zaproponował taką szkołę jako szkołę wyższą. Zaakceptował, a następnie przyjął w Projekcie stosowną organizację wewnętrzną tej szkoły. Jakkolwiek do kierowania szkołą przewidział dyrektora, a nie rektora, mającego do pomocy specjalnego inspektora. Zaproponował, by na to stanowisko wybrana była osoba wskazana przez RWP, przedstawiona do zatwierdzenia przez Zarząd Główny Królestwa Polskiego – Radę Administracyjną, by ta z kolei przedstawiła do akceptacji carowi. W organizacji wewnętrznej Szkoły Prawa i Administracji przewidziano obsadę etatową dla 10 profesorów. Kadra profesorska oraz inspektor specjalny tej szkoły musieli uzyskać nominację RWP. Do pomocy w kierowaniu szkołą zatrudniony był sekretarz, kancelista oraz murgrabia w celu utrzymania porządku i czystości w obiektach szkolnych (§ 160-161). Słuchaczami Szkoły Prawa i Administracji mieli być absolwenci gimnazjum, którzy zdali egzaminy wstępne i uiszcili opłatę czesnego w wysokości 200 złp. Szkoła Prawa i Administracji otrzymała prawo nadawania swoim absolwentom stopnia naukowego magistra i doktora. Szczegółową przyszłą organizację wewnętrzną Szkoły Prawa i Administracji, jak też Gimnazjum Technicznego Krajowego, miała określić RWP (§ 162-164)²³.

3. Inne szkoły specjalne

W podtytule szóstym Projektu, zatytułowanym *Inne szkoły specjalne*, Komitet Edukacyjny zapowiedział, „zaprowadzić się mających”: Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej, Akademii Lekarskiej, Instytutu Pedagogicznego Wyższych Nauczycieli, Instytutu Agronomicznego, Instytutu Głuchoniemych oraz Instytutu „do formowania” Nauczycieli Elementarnych. W projekcie zapowiedziano wydanie stosownych przepisów organizacyjnych dla tych szkół (§ 165). Przy wszystkich szkołach specjalnych i innych szkołach w Królestwie Polskim zapowiadano powołanie bibliotek, gabinetów i zbiorów naukowych mających służyć „celom odpowiednim” (§ 166).

Komitet Edukacyjny poszerzył też ofertę kształcenia, jeśli chodzi o szkolnictwo żeńskie. W siódmym tytule przepisów, noszącym tytuł

²³ Tamże, s. 31-32.

O Instytutach Wychowania Płci Żeńskiej, zaproponował powołanie odrębnych szkół żeńskich w Królestwie Polskim pod nazwą szkół, pensji wyższych i niższych. Wspomniany Instytut Rządowy Wychowania Panien i Instytut „do formowania” Nauczycieli Elementarnych, miały powstać na podstawie odrębnych przepisów (§167-168)²⁴.

Komitet Edukacyjny w Projekcie zaproponował więc szeroką gamę szkół specjalnych, wychodząc bardzo daleko poza pierwowzór tymczasowej ustawy szkolnej, obowiązującej w Królestwie Polskim. Szczególnie interesującą propozycją była Szkoła Prawa i Administracji. Faktycznie była to szkoła wyższa, posiadająca pełne prawa akademickie. Nie mniej ciekawą szkołą, odpowiadającą potrzebom gospodarki Królestwa Polskiego, było Gimnazjum Techniczne Krajowe. Dostrzeżono też potrzebę istnienia rządowego szkolnictwa żeńskiego w szerszym aspekcie.

IV. Rozwiązania i ich charakter w sprawie szkolnictwa prywatnego

Kwestii szkolnictwa prywatnego Komitet Edukacyjny w Projekcie poświęcił dwa kolejne tytuły – VIII i IX. W tytule ósmym *O Instytutach Nauczycielskich Prywatnych*, Komitet Edukacyjny zaproponował trzy rodzaje szkół: pierwszy – szkoły dla uczniów przechodnich (dochodzących), drugi – szkoły zinternatowane, trzeci – szkoły, których uczniowie mieszkali na stancjach, gdzie stołowali się i udzielali korepetycji uczniom szkół publicznych. O uruchomieniu dwóch pierwszych typów szkół decydować miała RWP. Natomiast zakładaniem trzeciego typu szkół mieli zająć się dyrektorzy lub inspektorzy szkół rządowych (§ 169-170)²⁵. Szkoły prywatne nauczycielskie miały być na poziomie rządowych szkół obwodowych. Nauka w tych szkołach trwać miała 4 lata. Zakładane być miały w pierwszym rzędzie w miejscowościach, gdzie istniały rządowe szkoły obwodowe. Podlegać miały pod nadzór dyrektorów gimnazjów rządowych. Obowiązywać miał program nauczania i organizacja, tożsama ze szkołami obwodowymi. Dyrektorzy gimnazjów, sprawujący nadzór nad istniejącymi szkołami nauczycielskimi prywatnymi, zobowiązani byli do składania półrocznych i rocznych raportów władzom zwierzchnim według określonego wzoru (§ 171-186). W tytule IX Projektu *O edukacji domowej* Komitet Edukacyjny regulował kwestię funkcjonowania nauczycieli domowych

²⁴ Tamże, s. 32-33.

²⁵ Tamże, s. 33-36.

w systemie szkolnictwa Królestwa Polskiego. Podtrzymywano instytucję nauczycieli domowych „przychodząc w pomoc rodzicom troszczącym o dobro swoich dzieci oraz pragnących, aby młodzież w końcowej edukacji prowadzona była przez rozsądnych bogobojnych i uzdolnionych nauczycieli”. Aby zostać nauczycielem domowym, kandydat musiał spełnić podstawowe kryterium, jakim – w myśl Projektu – było posiadanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych, udokumentowanych świadectwem i otrzymanie upoważnienia zwierzchności szkolnej (§ 188). Nauczyciel domowy, nauczający na poziomie elementarnym, zobowiązany był posiadać stosowne upoważnienie inspektora Szkoły Obwodowej. Nauczyciel domowy nauczający na poziomie szkoły obwodowej podlegał właściwemu dyrektorowi gimnazjum wojewódzkiego. By zdobyć kwalifikacje do nauczania na poziomie wyższym, należało zdać stosowny egzamin przed Komitetem Egzaminacyjnym (§ 184-190)²⁶.

W X tytule Projektu *O edukacji wyznań niechrześcijańskich* Komitet Edukacyjny gwarantował powoływanie do życia rządowych szkół dla dzieci wyznań niechrześcijańskich. Funkcjonowanie tego typu szkół w Królestwie Polskim uzależniał jednak od konieczności ponoszenia stosownych kosztów przez rodziców. W Projekcie potwierdzano funkcjonowanie szkół żydowskich w Warszawie na dotychczasowych zasadach do czasu wydania nowych przepisów (§ 191-192)²⁷.

Jedenasty tytuł Projektu *O wizytatorach generalnych* odnosił się do instytucji nadzoru szkolnego w Królestwie Polskim. Komitet Edukacyjny zaproponował powołanie czterech wizytatorów generalnych.

Wizytatorzy generalni w myśl Projektu mieli za zadanie wizytowanie szkół na obszarze Królestwa Polskiego oraz udzielania o nich potrzebnych wiadomości. Powoływani być mieli przez dyrektora głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchowych i Oświecenia Publicznego przewodniczącego z urzędu w Radzie Wychowania Publicznego, któremu podlegali. Wyłaniani być mieli z grona dyrektorów, profesorów, ale też innych osób odznaczających się doświadczeniem i przygotowaniem pedagogicznym (§ 193-195)²⁸.

Komitet Edukacyjny po dyskusji uwzględnił też w Projekcie sprawę pomocy dobroczynnej szkołom. W tytule XII *O dobroczynnych instytucjach naukowych* w trzech paragrafach przedstawił odpowiednie regula-

²⁶ Tamże, s. 36.

²⁷ Tamże, s. 36.

²⁸ Tamże, s. 36-37.

cje. Dopuszczał „wszelką ofiarę” na rzecz szkół, tj. pomoc w naturze i w środkach finansowych. Zastrzegał jedynie, by pomoc świadczona ofiarnie na pomyślność szkół nie stała w sprzeczności z „postanowieniami ogólnymi”. Władze zwierzchnie szkolne zobowiązywał do informowania o czynionych ofiarach władze wyższe, łącznie z podaniem informacji do wiedzy carskiej (§196-198)²⁹.

Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. zamykał tytuł XIII *O prerogatywach instytutów naukowych*. Stanowił on rodzaj przepisów końcowych, zapisanych w sześciu paragrafach. W pierwszym rzędzie gwarantowano dyrektorom, inspektorom, profesorom i nauczycielom wszystkich szkół rządowych status pracownika służby publicznej, a kadrze dydaktyczno-wychowawczej i nadzorowi szkolnemu utrzymanie prawa funkcjonowania służby publicznej „stopni odpowiednich”.

Komitet Edukacyjny, doceniając ciężką pracę nauczycieli przez określenie „zatrudnienie mozolne”, w zapisach Projektu gwarantował emerytury, umożliwiał starania o zmniejszenie odprowadzanej składki emerytalnej od pensji, odpowiednio proponował krótszy czas pracy zawodowej, uprawniając do otrzymania pensji emerytalnej (§ 199). Nauczycielom szkół elementarnych do czasu otrzymania „uposażenia starszego” i pozostania członkiem stowarzyszenia emerytalnego proponował możliwość starania się o wsparcie dożywotnie „w drodze łaski” (§ 200). Podobne prawa gwarantował nauczycielom domowym pod warunkiem, że udowodnią, iż są osobami zasługującymi na te świadczenia i stosownie udokumentują „zasługi dla prawego wychowania poruczonej im młodzieży” [...]. Komitet Edukacyjny zaproponował zwolnienie od uciążliwych spisów wojskowych na okres nauki młodzieży Królestwa Polskiego. Przyjął odpowiedni zapis w tej sprawie, uwzględniając wniosek dyrektora gimnazjum w Kielcach. Absolwentom szkół obwodowych, gimnazjów, szkół specjalnych zapewniał pierwszeństwo przyjęcia do pracy w służbie cywilnej po odbyciu stosownej aplikacji (§ 201-203). Wszystkie obiekty szkolne zarówno tam, gdzie mieściły się szkoły rządowe czy prywatne zostały zwolnione od kwaterunku wojska (§ 204-205)³⁰.

Zaproponowanymi rozwiązaniami w dziedzinie szkolnictwa prywatnego Królestwa Polskiego, w ramach „ulepszenia” ustawy szkolnej

²⁹ Tamże, s. 37.

³⁰ Tamże, s. 38-39.

1833 r., Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. daleko wyszedł poza określone ramy w kwestii określenia roli nauczycieli domowych. Szczególnie dużo istotnych rozwiązań zaproponował w kwestii statusu nauczycieli różnych szkół w Królestwie Polskim.

V. Ponowne konsultacje, dyskusja i dalsze losy Projektu

Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. jeszcze przed oficjalnym przyjęciem i przesłaniem do dyrektora głównego KRSWDiOP, gen. J. Gołowina, stał się przedmiotem dyskusji między Janem Kantym Krzyżanowskim a przewodniczącym Komitetu Edukacyjnego, L. Sumińskim. W uwagach nad Projektem, już na wstępie, Krzyżanowski zarzucił jego twórcom, że posiada „zanadto wielki zakres”, a w treści nie odpowiada rzeczywistości, „wszelkich bowiem instytutów nie obejmuje”. Postulował, że należy się jedynie ograniczyć do zmian niezbędnych, które służyłyby do poprawienia obowiązującej ustawy szkolnej w Królestwie Polskim oraz, że zgłoszone uwagi [projektodawców – T.D.], „powinny się ściągać jedynie do tego gatunku szkół o których mowa w terażniejszej ustawie”³¹. Poddawał w wątpliwość osiągnięcia założonego celu w gimnazjalnej edukacji na oddziałach specjalistycznych. Opowiadając się zdecydowanie za rozwiązaniami programowymi i organizacyjnymi przyjętymi w obowiązującej ustawie tymczasowej szkolnej, zarzucił projektodawcom, że zaproponowali szereg rozwiązań nie licząc się z głosem publiczności. Sprawę „właściwej poprawy i ulepszenia” gimnazjów i szkół obwodowych proponował pozostawić decyzji RWP. Kontynuując tę myśl, czynił Komitetowi Edukacyjnemu zarzut zasadniczy, że zgłoszone propozycje w Projekcie, „nie stanowią [...] poprawy ani ulepszenia”, a są „zbliżone przemianą” do istniejących wcześniej szkół wydziałowych i wojewódzkich. W zaproponowanych propozycjach, przedstawionych w Projekcie, upatrywał „próbę powrotu do dawniejszego systemu”. W dalszej części swoich krytycznych uwag J.K. Krzyżanowski wskazywał, że „zmiany są przedmiotem troski rządu”, natomiast przedstawione zmiany są „wprost przeciwne gruntowności” i że

³¹ AGAD, Archiwum A. Potockiego, Teki Skimborowicza, pudło XXII 1/2, k. 1-2. Uwagi J.K. Krzyżanowskiego nad Projektem do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim.

nie tylko nie przyniosą poprawy, ale ją zepsują. Nie pomijał aspektu konieczności zwiększenia nakładów na szkolnictwo, a zaproponowane Gimnazjum Techniczne faktycznie nie jest ani szkołą ogólnokształcącą, ani specjalną. Ponowne żądanie opracowania stosownych projektów szkół specjalnych proponował RWP. W końcowym fragmencie Uwag wyrażał nadzieję, że RWP nie będzie „uwzględniać złych zmian”³².

Stronnicze, bezzasadne wystąpienie J.K. Krzyżanowskiego jako krytyka Projektu w duchu serwilizmu, miało daleko idące konsekwencje co do losów Projektu do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. Generał J. Gołowin, prezydujący w KRSWDiOP i RWP, zamiast przedstawić Projekt do akceptacji na posiedzeniu ogólnym RWP, a następnie na forum Rady Administracyjnej „głównego zarządu” Królestwa Polskiego, po długim okresie wahań, decyzją z 21 III/02 IV 1836 r. polecił Projekt i osobne zdanie J.K. Krzyżanowskiego przesłać ponownie pod rozwayę dyrektorów gimnazjów i zgłoszenie uwag. Zaskoczeni taką decyzją, ale obeznani ze sprawą dyrektorzy gimnazjów, dość szybko odpowiedzieli. Niezwykle czynny w pracach Komitetu Edukacyjnego był dyrektor gimnazjum wojewódzkiego w Piotrkowie, J.N. Siewieluński, który w odpowiedzi z 12/24 IV 1836 r. zgłosił 10 uwag i poprawek do poszczególnych paragrafów Projektu. Siewieluński zaproponował ustanowienie stanowiska zastępcy nauczyciela, wprowadzenie nauki o zachowaniu zdrowia, wprowadzenie, obok księgi ogólnej, dziennika szkolnego do rejestracji tematów lekcyjnych i not uczniowskich. W sprawie szkolnictwa obwodowego postulował podział szkół specjalnych na niższe i wyższe oraz pewne zmiany programowe. Natomiast w sprawie gimnazjów wnioskował pewne zmiany programowe, by nie „przeładowywać” programu nauczania³³.

Kolejnym pedagogiem, który odpowiedział 23 V/04 VI 1836 r. na pismo dyrektora głównego KRSWDiOP, był dyrektor Gimnazjum Wojewódzkiego w Łomży, J. Szmidel. W swoich uwagach i propozycjach zgłosił myśl powołania specjalnego funduszu na zakup podręczników dla najbiedniejszych dzieci. Wypowiedział się, aby na posadę nauczyciela mianować kandydatów po odbyciu rocznego stażu. W sprawie

³² Tamże, s. 3-4.

³³ AGAD, Archiwum A. Potockiego, Teki Skimborowicza, pudło XXII 1/2, k. 1-2. Pismo dyr. Gimnazjum Wojewódzkiego w Piotrkowie z 12/2 IV 1836 r. Jana Nepomucena Siewieluńskiego do dyr. KRSWDiOP; K. Poznański, dz. cyt., s. 45-46.

szkolnictwa obwodowego opowiedział się za systemem takim, „by ukształcenie więcej było techniczne niż intelektualne”. Poparł ideę gimnazjów sprofilowanych, uważając, że takie rozwiązanie będzie „stosowne do potrzeby kraju” i że „lepiej przysposobi młodzież”. Zaproponował pewną modyfikację § 50 i 101 Projektu³⁴.

Dobrze obeznany z Projektem dyrektor Gimnazjum Wojewódzkiego w Warszawie, T. Dziekoński, w swojej odpowiedzi z 25 V/10 VI 1836 r. już na wstępie wyraził przekonanie, że Projekt poddany dyskusji stanowi jedynie „ulepszenie” tymczasowej ustawy szkolnej z 1833 r. Zaproponował następnie poprawki redakcyjne do art. 19-20 i 46 Projektu. Opowiedział się za rozwojem szkolnictwa specjalnego, by ustrzec się zarzutu, aby „nie sposobila młodzieży do niczego”. W tym kontekście wniósł pewne poprawki do art. 51 i 58 Projektu. Kierując się potrzebami Królestwa Polskiego, zaproponował powołanie kilku instytutów technicznych. Podobnie, jak J. Szmidel, zaproponował utworzenie specjalnego funduszu przeznaczonego na rozwój szkolnictwa elementarnego, w tym na wyposażenie szkół tych w odpowiednie podręczniki³⁵.

W podobnym duchu, głosząc potrzebę kształcenia młodzieży Królestwa Polskiego w odpowiednich zawodach, opowiedział się dyrektor II Gimnazjum w Warszawie - Lesznie, J. Karwowski. W swoich Uwagach, przesłanych 30 V/11VI 1836 r., wyraził się, że edukacja powinna być taka, aby „każde powołanie, każde użyteczne zatrudnienie wsparte było odpowiednią instrukcją”. Szkoły obwodowe w jego ocenie są „przydatne do ogólnego umysłowego ukształcenia”. Zdecydowanie opowiadał się za powstaniem oddzielnego szkolnictwa specjalnego, w tym technicznego, i poparł rozwiązania zaproponowane w Projekcie odnośnie statusu nauczyciela, w tym objęcia kadry pedagogicznej przepisami emerytalnymi. Stąd proponował pewne uzupełnienia w redakcji § 11 Projektu. Jako zdecydowany zwolennik szkolnictwa technicznego, postulował powoływanie szkół obwodowych „z wyraźną dążnością przemysłową”. Uważał, że rozwój tego szkolnictwa spowoduje „przywiązanie do [...], obranego zawodu”. Wsparł Projekt w sprawie powołania gimnazjum technicznego, ale też opowiedział się za utrzymaniem

³⁴ AGAD, Archiwum A. Potockiego, Teki Skimborowicza, pudło XXII 1/16 k. 1-4. Pismo dyr. Gimnazjum Woj. w Łomży J. Szmidela z 23 V / 04 VI 1836 r. do KRSWDiOP; K. Poznański, dz. cyt., s. 46.

³⁵ AGAD, Archiwum A. Potockiego, Teki Skimborowicza, pudło XXII 1/7, k. 1-4. Pismo dyr. Gimnazjum Woj. w Warszawie z 25 V / 10 VI 1836 r. do RWP; K. Poznański dz. cyt., s. 47

gimnazjów wojewódzkich jako zakładów czysto naukowych. Sugerował przy tym pewne zmiany w programie nauczania, m.in. aby więcej godzin przeznaczyć na naukę języków nowożytnych, geografii i astronomii. W końcowej części swoich uwag poparł jeszcze raz Projekt wskazując, że „odznacza się porządniejszym ułożeniem przepisów i dokładniejszym wskazaniem obowiązków”. Zaproponował pewne poprawki do § 53 i 104 Projektu i wskazał na potrzebę wyposażenia szkół w biblioteki, gabinety i pracownie przedmiotowe³⁶.

Ciekawe i dość obszerne uwagi zgłosił K. Nahajkiewicz, dyrektor gimnazjum wojewódzkiego w Lublinie. Wypowiadając się w duchu udoskonalenia ustawy szkolnej z 1833 r., opowiedział się za podatkiem szkolnym, który by był przeznaczony na utrzymanie szkolnictwa elementarnego, m.in. pozwoliłby na zatrudnienie dobrej kadry pedagogicznej i godziwie zarabiającej. Wyrażając troskę o dobrą kadrę, proponował powołanie większej liczby zakładów kształcenia nauczycieli w Królestwie Polskim. Opowiadał się za prawnym wzmocnieniem pozycji nauczyciela wobec władz terenowych, burmistrza, wójta. W trosce o rozwój szkolnictwa elementarnego wnioskował, by Komitet Edukacyjny w projekcie ustawy wprowadził zapis nakładający większe obowiązki na opiekunów szkół elementarnych. Poparł w pełni zaproponowane w Projekcie rozwiązania w sprawie szkolnictwa obwodowego jako „zupełnie zgodne z potrzebami”. Zgłosił kilka uwag szczegółowych, w tym do § 46 Projektu jeśli chodzi o obciążenie tygodniowe nauczyciela oraz do § 64 i 132. Podobnie poparł zapisy Projektu w odniesieniu do gimnazjów jako szkół zamiarowi swojemu odpowiednio „zupełne”. Z drugiej strony opowiadał się, zgodnie z Projektem, za powołaniem Szkoły Prawa i Administracji. Wskazał na potrzebę nauczania języków nowożytnych, w tym języka francuskiego. Poparł zapisy Projektu w sprawie zakładania konwiktów i zaproponowanego systemu stypendialnego. Ponownie wskazał na potrzebę zapewnienia stypendiów dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego, nazywając go „mózolnym zawodem”. Kilka wniosków zgłosił też wobec rozwiązań w sprawie szkolnictwa specjalnego. W gimnazjum technicznym zamiast czterech specjalizacji zgłosił uruchomienie oddziału handlowo-technicznego, czyli przemysłowego i budowlanego, mierniczego i in-

³⁶ AGAD, Archiwum A. Potockiego, Teki Skimborowicza, pudło XXII 1/8, k. 1-6. Pismo dyr. Gimnazjum Warszawskiego J. Karwowskiego z 30 V / 11 VI 1836 r.; K. Poznański, dz. cyt., s. 47-48.

zynierii, zasugerował stosowne zmiany w programie nauczania tak na pierwszym, jak i drugim kursie. Uważał, że dobrze by było, gdyby w programie znalazły się zajęcia z monumentalizmu antycznego, statyki, hydrauliki wyższej, aerodynamiki i sztuk pięknych. W pełni wsparł zapisy Projektu w sprawie Szkoły Prawa i Administracji, zgłaszając uwagę w sprawie programu nauk. Dostrzegł wagę rozwiązań zaproponowanych w Projekcie w sprawie szkolnictwa żeńskiego. Widział te szkoły jako placówki o „jednostronnym planie nauk” i stosownie rozlokowane na obszarze całego Królestwa Polskiego³⁷.

Pozostali dyrektorzy gimnazjów wojewódzkich, w tym płk. J. Zagórski – dyrektor gimnazjum w Sejnach, i dyrektor gimnazjum wojewódzkiego w Łukowie, Ludwik Koncewicz, wsparli rezultat prac Komitetu Edukacyjnego. Żaden z dyrektorów gimnazjów wojewódzkich nie odniósł się natomiast do uwag J.K. Krzyżanowskiego.

W pełni do treści konsultowanego Projektu, jak też zarzutów postawionych w uwagach J.K. Krzyżanowskiego, odniósł się przewodniczący Komitetu Edukacyjnego, L. Sumiński. Ustosunkowując się do „wszystkich uwag poczynionych nad projektami do poprawy ustawy szkolnej” w odniesieniu do zakładów z 20VI/02VII 1836 r., odrzucił zarzut J.K. Krzyżanowskiego, że projektowanie zmiany w ustawie nie powinny mieć względu na edukację przyszłą. Wręcz przeciwnie – podkreślił, że nad edukacją należy zastanowić się pod każdym względem, aby dokonać zmian w dotychczasowej ustawie „w duchu potrzeb kraju”. Odrzucił też drugi zarzut J.K. Krzyżanowskiego, że Komitet Edukacyjny nie powinien dokonywać zmian „dopóki doświadczenie nie dokaże ich potrzeby”. Wskazał, że wystarczy obserwować zmiany w oświacie europejskiej by zauważyć, w jakim kierunku zmierzają. Odrzucił też zarzut trzeci J.K. Krzyżanowskiego, że wady w Projekcie są „wadami instrukcji ustawę rozwijających”, wskazując jako przykład instrukcję matematyki autorstwa Krzyżanowskiego. Bronił stanowiska Komitetu Edukacyjnego w sprawie określenia celów postawionych w Projekcie przed różnymi typami szkół. Odrzucał propozycję Krzyżanowskiego urzędzenia edukacji według kryterium majątkowego. Nie godził się na zarzut Krzyżanowskiego, że Komitet Edukacyjny w Projekcie „mieszał instrukcję ogólną z instrukcją specjalną”. Podkreślał, że było odwrot-

³⁷ AGAD, Archiwum A. Potockiego, Teki Skimborowicza, pudło XXII 1/10, k. 1-8. Pismo dyr. Gimnazjum Wojewódzkiego w Lublinie K. Nahajkiewicza z 1/13 VI 1836 r. do KRSWDiOP; K. Poznański, dz. cyt., s. 49-50.

nie, a rozwiązania zaproponowane w Projekcie dążyły do uporządkowania systemu szkolnego. W dalszej części swojego „zdania” L. Sumiński wskazał na szereg niekonsekwencji występujących w Uwagach J.K. Krzyżanowskiego. Kategorycznie odrzucił pogląd, że Komitet Edukacyjny zaprojektował nową ustawę. Według niego, przygotował projekt edukacji „zastosowany do potrzeb kraju”. Przypomnił jakimi zasadami kierował się Komitet Edukacyjny proponując rozwiązania w szkolnictwie elementarnym, obwodowym i gimnazjalnym, wyznaczając określone zadania. Stanowczo podkreślał, że Komitet Edukacyjny celowo dążył „by poprawić” tak ustawę szkolną „iżby każdy rodzaj instytutów do pewniejszego przygotowywania powołania”, biorąc pod uwagę rozwiązania zastosowane w Prusach i Austrii. Dodawał przy tym, że Komitet Edukacyjny, jak zarzucał niesłusznie, J.K. Krzyżanowski „żadną dowolnością nie rządził” proponując takie czy inne rozwiązania³⁸. Nie zgadzał się L. Sumiński także z innymi zarzutami J.K. Krzyżanowskiego postawionymi w innym jego wystąpieniu. W pierwszym rzędzie nie podzielał poglądu adwersarza, że nie ma potrzeby zmniejszać kwot chesnego. Wręcz przeciwnie, bronił zapisów Komitetu Edukacyjnego, który po dyskusji przyjął stosowne rozwiązania ze względu na „małą zamożność kraju”, podkreślając, iż zachęci to młodzież do kształcenia, gdyż brak specjalistów w kraju. Jeszcze raz odrzucił pogląd Krzyżanowskiego, że szkoły obwodowe i gimnazja mają jakiś związek z byłymi szkołami wydziałowymi i wojewódzkimi. Wskazywał, że szkoły te zasadniczo się różnią jeśli chodzi o lata nauki i program. Nie godził się z zarzutem, że Komitet Edukacyjny wydzielił szkoły obwodowe jako odrębne i zaproponował niewłaściwą organizację, szkół specjalnych. W końcowej części swego zadania jeszcze raz podkreślał, że Projekt Komitetu Edukacyjnego „w niczym nie sprzeciwia się zasadom dzisiejszej ustawy”. Propozycję powołania Szkoły Prawa i Administracji natomiast Komitet Edukacyjny wniósł do Projektu, uwzględniając stanowisko rządu³⁹.

Ponowne konsultacje nad Projektem Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r., uzyskały pełne poparcie

³⁸ AGAD, Archiwum A. Potockiego, Teki Skimborowicza, pudło XXII 1/11, k. 1-9. Zdanie J. Szumińskiego o wychowawczych zakładach z 20 VI / 02 VII 1836 r.; K. Poznański, dz. cyt., s. 49-54.

³⁹ AGAD, Archiwum A. Potockiego, Teki Skimborowicza, pudło XXII 1/11, k. 9-12.; K. Poznański, dz. cyt., s. 54-56.

dyrektorów gimnazjów dla prac Komitetu Edukacyjnego. Z drugiej strony pokazały bezzasadność zarzutów zgłoszonych przez J.K. Krzyżanowskiego pod adresem zawartości wspomnianego Projektu, które stworzyły dla władz zaborczych pretekst, by wypracowywany w Warszawie przez Komitet Edukacyjny przez kilka lat Projekt nie został wprowadzony w życie. Niewątpliwie Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. był owocem myśli twórczej polskich pedagogów i stanowił próbę wykorzystania dyrektywy carskiej, by obowiązującą na jeden rok narzuconą ustawę szkolną 1833 r. przez władze zaborcze zastąpić czymś lepszym. Trudno dziś z perspektywy czasu ocenić czy zamiar „ulepszenia obowiązującej ustawy szkolnej z 1833 r. był szczerzy od samego początku”. Nie można wykluczyć, że władze zaborcze „grały tu na zwłokę”, przygotowując własny służący rosyjskiej polityce projekt ustawy szkolnej dla Królestwa Polskiego, która by zrównała w tej dziedzinie Królestwo Polskie z Cesarstwem Rosyjskim. „Osobne zdanie” J.K. Krzyżanowskiego zaś zostało w sposób perfidny wykorzystane, przez władze carskie żeby Projekt opracowany przez Komitet Edukacyjny nigdy nie był wprowadzony w życie.

**Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych
w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r.
Próba charakterystyki**

STRESZCZENIE

Projekt do Ustawy dla Instytutów Edukacyjnych w Królestwie Polskim z 30 V 1835 r. stanowił próbę nowelizacji tymczasowej ustawy szkolnej z 1833 r. narzuconej przez carat po stłumieniu powstania listopadowego 1830-1831 r. Był efektem prac specjalnego Komitetu Edukacyjnego powołanego przez władze Królestwa Polskiego, początkowo pod kierunkiem Józefa Kalasantego Szaniawskiego, a następnie Leopolda Andrzeja Sumińskiego. Od strony formalnej tenże projekt składał się z 205 paragrafów 13 tytułów i 9 załączników.

Zgodnie z tymczasową ustawą szkolną 1833 r. Komitet Edukacyjny utrzymywał szkolnictwo elementarne, obwodowe i gimnazjalne. Wychodząc na przeciw potrzebom Królestwa Polskiego, w miejsce zamkniętego Uniwersytetu Warszawskiego, zaproponował powołanie szkoły wyższej pod nazwą Szkoły Prawa i Administracji.

W szkolnictwie specjalnym wystąpił z propozycją powołania gimnazjum technicznego krajowego, ustanowienia odrębnego szkolnictwa żeńskiego i rządowego szkolnictwa dla dzieci wyznań niechrześcijańskich. Wiele miejsca poświęcił statusowi nauczyciela w Królestwie Polskim i szkolnictwu prywatnemu. Z przyczyn politycznych nie został wprowadzony w życie.

**The amendment to the Act on Educational Institutes
in the Kingdom of Poland from 30th May 1835.
Characterization attempt**

SUMMARY

The amendment to the Act on Educational Institutes in the Kingdom of Poland from 30th May 1835 was an attempt at improving the existing Act on Education from 1833 imposed by the tsar after putting down the November Rising (1830-1831). It was an effect of work by the special Educational Committee appointed by the authorities of the Kingdom of Poland initially chaired by Józef Kalasanty Szaniawski, then Leopold Andrzej Sumiński. In formal terms the amendment consisted of 205 paragraphs, 13 titles and 9 appendices.

By virtue of the Act on Education from 1833 the Educational Committee managed the primary, secondary and higher education institutions. Making an effort to meet the needs of the Kingdom of Poland, instead of the closed Warsaw University it was proposed to establish a college under the name of the School of Law and Administration. As for the special education the Committee put forth a proposal to appoint the national technical education, and establish a separate schooling for female students and government schooling for non-Christian students. A lot of space was devoted to the status of the teacher in the Kingdom of Poland and private schooling. For political reasons the law was not implemented.

**Das Projekt zum Gesetz für Bildungseinrichtungen
im Königreich Polen vom 30.V.1835 Jahr.
Ein Charakteristikversuch.**

ZUSAMMENFASSUNG

Das Projekt zum Gesetz für Bildungseinrichtungen im Königreich Polen vom 30.V.1835 Jahr war ein Versuch zur Änderung des temporären Schulgesetzes aus dem Jahr 1833, verhängt durch das Zarentum nach der Unterdrückung des Novemberaufstandes in den Jahren 1830–1831. Es war das Ergebnis der Arbeit des durch die Behörden des Königreich Polens ins Leben gerufenen Sonderbildungsausschusses zuerst unter der Leitung von Josef Kalasant Szaniawski und dann Leopold Andrzej Suminski. Von der formalen Seite bestand dieses Projekt aus 205 Paragraphen, 13 Titeln und 9 Anhängen.

Laut des temporären Schulgesetzes aus dem Jahr 1833 unterhielt das Bildungsausschuss Grundschulen, Regionalschulen und Gymnasien. Um die Bedürfnisse des Königreich Polens zu erfüllen, schlug das Bildungsausschuss vor, anstelle von einer geschlossenen Universität Warschau, eine Hochschule unter den Namen: die Schule für Recht und Verwaltung ins Leben zu rufen. Im Sonderausbildungsbereich trat er

mit dem Vorschlag für die Gründung von dem technischen nationalen Gymnasium, für die Einrichtung einer separaten Frauenbildung und der Regierungsbildung für die Kinder von nicht christlichem Glauben. Im Projekt wurde viel Platz dem Status der Lehrer im Königreich Polen und der Privatbildung gewidmet. Aus politischen Gründen ist es nicht umgesetzt worden.

**Проект Закона для Эдукационных Институтов
в Королевстве Польском от 30 V 1835 года
Попытка характеристики**

РЕЗЬЮМЕ

Проект закона для Эдукационных Институтов в Королевстве Польском от 30 V 1835 года являлся попыткой новелизации временного школьного закона от 1833 года навязанного царской властью после падения ноябрьского восстания 1830-1831 г. Проект был результатом работ специального Эдукационного Комитета образованного властями Королевства Польского. Первоначально комитетом управлял Юзеф Калясанты Шанявски, а затем Леопольд Анджей Сумински, с формальной стороны проект заключал в себе 205 параграфов, 13 заглавий и 9 приложений. Согласно с временным школьным законом 1833 года, Эдукационный Комитет содержал элементарные, областные и гимназиальные школы. Выходя напротив потребностям Королевства Польского, вместо закрытого Варшавского университета, комитет предложил основание высшей школы под названием Школа Права и Администрации. Кроме того, комитет выступил с предложением организовать национальную техническую гимназию, а также отдельные школы для девушек и для детей нехристианских вероисповедований. Много места комитет уделил статусу учителя в Королевстве Польском и частным школам. К сожалению, по политическим причинам проект никогда не был воплощён в жизнь.

PAWEŁ TARKOWSKI

AWF J. Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej
Wydział Turystyki i Zdrowia

Ludowe wierzenia i praktyki zdrowotne końca XIX wieku w świetle prac międzyrzeckiego lekarza Baltazara Wysokińskiego

Lecznictwo ludowe przez długi czas odgrywało ważną rolę w zaspokajaniu potrzeb zdrowotnych społeczeństwa polskiego. Dla mieszkańców wsi, gdzie zorganizowana opieka medyczna dotarła najpóźniej, stanowiło ono podstawę utrzymania zdrowia i walki z chorobą. Jeszcze na przełomie XIX i XX w. wieś przede wszystkim korzystała z pomocy „lekarzy wiejskich”: babek, owczarzy, szeptuchów, zaklinaczy chorób, czarownic. Sprzyjał temu brak dostępu do profesjonalnej opieki medycznej, ale też w wielu przypadkach nieufność wobec fachowej pomocy lekarskiej. Ponadto dla większości porada lekarska oraz leki były za drogie. W tej sytuacji o pomoc zwracano się do ludowych uzdrowicieli. Leczeniem zajmowały się z reguły starsze osoby, darzone szacunkiem, wokół których roztaczała się aura tajemniczości i magii. Wiedza, którą posiadały była zastrzeżona, ale też niewiele miała ona wspólnego z medycyną. W leczeniu chorób najczęściej wykorzystywano fitoterapię, leki pochodzenia zwierzęcego i mineralnego, kręgarstwo, okłady, pijawki. Przyczyn chorób dopatrywano się w nadnaturalnych praktykach, jak uroki, zaklęcia, czary, korzystano z nich również przy leczeniu. Wierzono, że chorobę można zamówić lub zaszepać, a skuteczną ochronę mogła zapewnić moc amuletów i talizmanów. Praktyki te miały skutecznie elementy religijne, które wplataną do różnego rodzaju zabiegów leczniczych np. święcona woda czy znak krzyża, którym zaczynało szeptuchy. Polski etnograf Henryk Biegelseisen o XIX-wiecznym leczeniu ludowym pisał: „Lecznictwo ludu pol-

skiego to pstra mozaika, złożona z kamyków, należących do różnych epok: spotykamy tu obok przeżytków z doby przedchrześcijańskiej, reminiscencje z czasów rzymskich i szczątki średniowiecznej magii, przeciągającej się do XIX wieku. Na skarbnicę sztuki leczniczej naszego ludu złożyły się obok praktyk grubej empirji, rodzicielki medycyny doświadczalnej, mistyczne wyobrażenie o chorobie”¹.

Tematyka lecznictwa ludowego na przełomie wieków była bardzo popularna w piśmiennictwie lekarskim, zainteresowała ona również lekarza pracującego w Międzyrzecu Podlaskim – Baltazara Wysokińskiego². Na łamach miesięcznika „Zdrowie” opublikował dwie prace, których tematem były zwyczaje zdrowotne ludności zamieszkującej Międzyrzec i jego okolice: „Objaśnienie ludowych leków, barnułów, cmuchów, szeptuchów tak chrześcijańskich jak również żydowskich zebranych w Międzyrzeczyźnie”³, *Gusła Międzyrzeczyzny w postaci ludowych leków vel uczynków*”⁴. Były one efektem wieloletniej praktyki lekarskiej i obserwacji życia społeczności, której członkiem był od ponad ćwierćwiecza.

Leczeni i profilaktyka

Mieszkańcy Międzyrzeca i okolic dysponowali szeregiem receptur na wyrabianie leków potrzebnych do walki z chorobami. Wśród nich dużą rolę odgrywała fitoterapia, czyli leczenie środkami pochodzenia roślinnego. Materiał do produkcji leków pozyskiwano zarówno z własnego ogrodu, jak też z roślin dziko rosnących. Używano również takich, które nie występowały w polskim klimacie. Nie tylko było ważne

¹ H. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*. Kraków 1929, s. 1.

² Baltazar Wysokiński urodził się w 1845 r. w Pogonowie, w ówczesnej guberni siedleckiej. W latach 1862-1867 uczęszczał do gimnazjum w Siedlcach, po czym rozpoczął studia lekarskie w Szkole Głównej. Dyplom lekarski uzyskał w 1872 r. Praktykował w Międzyrzecu Podlaskim. Oprócz medycyny zajmował się etnografią, współpracował z dziennikiem „Wiek” oraz czasopismem „Zdrowie”. Dokładna data śmierci Wysokińskiego nie jest znana. Jak podaje Piotr Szarejko, najprawdopodobniej międzyrzecki lekarz zmarł w latach 1915-1924. P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. III. Warszawa 1995, s. 403-404.

³ B. Wysokiński, *Objaśnienie ludowych leków, barnułów, cmuchów, szeptuchów tak chrześcijańskich jak również żydowskich zebranych w Międzyrzeczyźnie*, „Zdrowie” 1898, nr 151, s. 219-226; nr 153, s. 339-347.

⁴ Tenże, *Gusła Międzyrzeczyzny w postaci ludowych leków vel uczynków*, „Zdrowie” 1899, nr 2, s. 85-90; nr 3, s. 125-128.

z jakich roślin sporządzano lek, ale również w jakim czasie lub okolicznościach je pozyskiwano. Dużą rolę odgrywały w tym przypadku święta kościelne, podczas których zbierano i święcono zioła. Na poszczególne choroby i problemy zdrowotne ludowi medycy z Południowego Podlasia najczęściej zalecali: biegunkę leczono nalewką z pokrzywy żegawki oraz kurzego ziela lub spożywano pokruszoną kredę ważne przy tym, aby była to ta, którą święci się na Trzech Króli. Bolące miejsca posypywano zmielonym bawolim rogiem. W łagodzeniu dolegliwości związanych z kolką u dzieci, dużą rolę przypisywano rumiankowi, z którego po utłuczeniu zalecano robić okłady dziecku na brzuch. Innym sposobem było przepajanie dziecka rumiankiem lub wywarem z ostróżki polnej. Na sen dla dzieci, babki proponowały mleko gotowane z makiem, ważne przy tym, aby był on poświęcony w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Zmianę zapalną na skórze dziecka, tzw. odparzenia, posypywano próchnem z drzewa. Praktyki tej jednak za czasów Wysokińskiego zaprzestano, gdyż upatrywano w niej przyczynę próchnicy zębów. Kaszel łagodzano naparem z kwiatu lipy święconego w oktawę Bożego Ciała. Na problemy z trawieniem zalecano sporządzenie nalewki z jednej z roślin: owoców wawrzynu, goździków, gałki muszkatołowej, anyżu, imbiru, ziela angielskiego, korzenia alpinii lekarskiej. Na przewianie stosowano okłady na bolące miejsca z mieszanki kłosów pszenicy, żyta, owsa oraz kapusty i marchwi, zebranych jeszcze przed poświęceniem pól 15 sierpnia. Przy puchlinie wodnej⁵ choremu podawano tawułę błotną gotowaną z mlekiem. Natomiast lekarstwem na zimnicę miały być niestrawione pozostałości ryb, znalezione w żołądku szczupaka, z których sporządzano proszek i pito z wódką. W przypadku zastrzału należało zrobić okłady z cebuli, a krew tamowano popiołem z płótna.

Ludowi medycy nie tylko leczyli, ale też udzielali szeregu wskazówek, które miały zapobiegać chorobom. Były to zarówno lekarstwa, jak też określone praktyki. Bólowi gardła miało zapobiegać jedzenie kotków z białej wierzby pochodzącej z palmy wielkanocnej⁶. W celu uniknięcia wścieklizny po pogryzieniu przez psa, posypywano ranę sproszkowanym drzewem cyprysu, a następnie kropiono świeconą wo-

⁵ Puchlina wodna – częste określenie dla obrzęku kończyn lub wodobrzusze.

⁶ Wierzba była szeroko wykorzystywana w polskiej medycynie ludowej, przypisywano jej wiele zalet, a bazie, połykano nie tylko dla zachowania zdrowego gardła, ale również, aby ustrzec się problemów żołądkowych.

dą kropidłem zrobionym z ruty zwyczajnej. Dla kobiet w celu uregulowania cykli menstruacyjnych zalecano napar przywrotnika pospolitego, natomiast poronieniom miała zapobiegać sól kuchenna rozpuszczona w wodzie, ważne, aby była poświęcona w dniu św. Agaty⁷. Przed *ogniopiórem*, u niemowlęcia miało chronić posmarowanie twarzy wodą z kuźni, w której kowal hartował stal⁸.

Innym zwyczajem, który praktykowano na początku choroby z objawami bólu brzucha, było stawianie na pępku szklanek, tzw. suche bańki, które miały uspokoić zagniewaną macicę⁹. Wysokiński przytoczył opis tego zabiegu: „Manipulację stawiania szklanki rozpoczynają od wyrżnięcia krążka z kartofla lub skórki chleba, poczem w taki krążek wtykają do góry łebkami zapałki, których ilość powinna odpowiadać natężeniu choroby i sile chorego; następnie krążek z zapałkami stawiają na pępku i zapalają je stawiając natychmiast szklankę do góry dnem zwróconą”¹⁰. Inną odmianą tej metody leczniczej było stawianie na pępku chorego garnka lub dzbanka z niewielką ilością wody i pakułami, które następnie podpalano i natychmiast naczynie odwracano.

Oprócz wyżej wymienionych lekarstw i praktyk, które leczyły lub zapobiegały jednej, konkretnej chorobie, lecznictwo ludowe dysponowało środkami pomagającymi w walce z wszystkimi chorobami. W tym przypadku dużą rolę przypisywała woskowi, który uważano za świętą substancję, gdyż robiono z niego świece kościelne. W celu ochrony przed chorobą lub walka z nią z wosku wyrabiano m.in. wota, które następnie niesiono do kościoła i przy zapalonych świecach modlono się. Na Międzyrzeczczyźnie również korzystano z dobrodziejstwa

⁷ Tradycją w Kościele katolickim jest, że 5 lutego w dniu wspomnienia św. Agaty sycylijskiej, święci się sól, wodę i chleb

⁸ B. Wysokiński, *Objaśnienie ludowych...*, s. 344; Ogniopiórem nazywano białe krosty na zaczerwienionej skórze twarzy i głowy. I. Frankowska, *Obrzędy rodzinne - Aby nie skrzywdzić dziecka ...*, http://teatrnn.pl/leksykon/node/508/obrz%C4%99dy_rodzinne_aby_nie_skrzywdzi%C4%87_dziecka [dostęp: 16.10.2016 r.].

⁹ Nazwą „macica” w przeszłości określano nie tylko tajemniczy narząd umiejscowiony we wnętrzu (najczęściej brzucha) każdego człowieka (bez względu na płeć), który poruszony czy podrażniony może spowodować różne cierpienie i choroby wewnętrzne, ale także i samą chorobę, ciężkie schorzenia i stany zapalne narządów jamy brzusznej (które lekarze diagnozowali najczęściej jako ostre zapalenie lub nawet pęknięcie wyrostka robaczkowego, jelita, jajowodu itp.). O schorzeniach tych w przeszłości powiadano: macica, poruszona „macica, oberwana macica, umarł od macicy itp.” B. Ogrodowska, *Medycyna tradycyjna w Polsce*. Warszawa 2012, s. 157.

¹⁰ B. Wysokiński, *Objaśnienie ludowych...*, s. 225-226.

wosku, przy wielkiej chorobie odlewano świecę, która swoją wysokością miała równać się wzrostowi osoby chorej, wosk musiał być wybrany przez chorego, i on sam powinien zanieść świecę do świątyni i podpalić, aby jak wierzono choroba się spaliła¹¹.

Terapia magiczna

Nie zawsze lekarstwa wystarczyły, aby chory powrócił do zdrowia, czasami trzeba było uciec się do praktyk magicznych. W światopoglądzie ludowym panowało przekonanie, że otaczającym światem kierują ukryte siły, na które można było wpływać przez odpowiednio dobrane czynności. Wierzono w magiczną moc słowa, znaków i zabiegów, które wykorzystywano w terapii magicznej¹². Szczególną rolę odgrywały *zamowy*, które w rejonie Międzyrzeczczyny, podobnie jak na całym Podlasiu nazywane były *szeptuchami*. Były to zaklęcia, które często miały formę legendy, a jej bohaterami niejednokrotnie byli: Jezus, Najświętsza Maria Panna lub święci. Spotykali oni na swojej drodze choroby, które na ich polecenie opuszczały człowieka. *Szeptuchy* czasami miały formę dialogu. Na różne choroby oraz urazy były wypowiedane inne formuły, często według podobnego schematu, rozpoczynano wezwaniem Trójcy Świętej, następnie wypowiadano *szeptuchę*, a na koniec odmawiano trzykrotnie Zdrowaś Maryjo. Często słowom towarzyszyły określone gesty ciała lub czynności, np. splunięcie¹³. Baltazar Wysokiński w opublikowanych pracach dużo miejsca poświęcił terapii magicznej, przytoczył też szereg formuł stosowanych przy określonych dolegliwościach.

Szeptucha od uroków: „W Imię Ojca i Syna i Ducha. Jeden urzyk cię (urzekł), a we trzech odczyniają: Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty”¹⁴. Dalej szeptun czynił znak krzyża nad bolącymi miejscami i odmawiał trzy Zdrowaś Maryjo, ofiarując do Przemienienia Pańskiego.

Szeptucha od wściekliczny: „W Imię Ojca i Syna i ducha. Szczęśliwa nam godzina nastąpiła, gdy Pan Jezus zmartwychwstał, jeszcze szczę-

¹¹ Tamże, s. 221.

¹² I. Jaguś, *Lecznictwo ludowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*. Kielce 2002, s. 91.

¹³ Niektóre z *szeptuch* B. Wysokiński nazywał *cmuchami*, najprawdopodobniej związane to było ze zbieraniem się śliny w ustach osoby wyszeptującej formuły, która często splotowała.

¹⁴ B. Wysokiński, *Objaśnienie ludowych...*, s. 340.

śliwsza była, gdy Najświętsza Panna Syna porodziła. Szło trzech braci szczęśliwych, szczęśliwą drogą. Spotyka ich Najśw. Panna: «Bracia gdzie idziecie» Na górę Kalwaryjską, po jarą rutkę po świeconą wodkę (oznacza wodę). Od psa szalonego, od polatania jego, od pokąsania, od poślinięcia, od powąchania. Żeby tak spadł jego jad, jak niebo wysokie, a morze głębokie. Najświętsza Panienko broń i ratuj tego człowieka”¹⁵. Ranę po ukąszeniu posypywano proszkiem z drzewa cyprysowego i skraplano wodą świeconą. Jak podkreśla Wysokiński, *szeptuchę* najczęściej odmawiano nad kawałkiem razowego chleba: „... poczem wpuściwszy na niego kilka krople oliwy, w której przez cały maj na słońcu maik¹⁶ leżał, dają ten do spożycia ukąszonemu”¹⁷.

Szeptucha od uroków i zgniewania się macicy: Nad obnażonym brzuchem zamawiacz czynił znak krzyża i odmawiał formułę: „Macica, żółcica zkądżeś się wzięła? Czy z oczu, czy z wiatru, czy z kołtuna idź do pioruna!”¹⁸. Następnie pierwotne dziecko dmuchało w miejsce najboleśniejsze, a zamawiacz spluwał trzy razy w kierunku cierpiącego i tyleż samo razy odmawiał Zdrowaś Maryjo.

Szeptuchy od wytyczy [na zwichnięcia – P.T.]: „W Imię Ojca i Syna i Ducha. Jechał Pan Jezus proście po srebrnym moście. Osiołek się pośliznął, nóżkę sobie wywichnął. Stań się żyła z żyła, kość z kością, krew z krwią, staw ze stawem. Nie jak lekarz sam Pan Bóg lekarzem”. W przypadku tego urazu praktykowano również inną *szeptuchę*, po uczynieniu znaku krzyża mówiono: „Szedł se Pan Jezus drogą, święty Jerzy za nim noga za nogą. Święty Jerzy, co tam nie jedziesz? Bo nie mogę: wywichnął konik nogę. Jakiej maści? Białej maści. Jakiej kości? Białej kości. Niech przyjdzie do swej całości: skąd wyskoczy, niech naskoczy. Za Boską pomocą, za świętych przyczyną niech wszystkie zła zaginą”¹⁹. W trakcie zamawiania chorego stawu powinna dotknąć kobieta będąca pierwszy raz w ciąży.

Szeptucha od wytyczy.

„W Imię Ojca i Syna i Ducha.

Nie ja zdrowie, Przemienienie Pańskie zdrowie.

Nie ja zdrowie, Przemienienie Pańskie zdrowie.

Święty Piotr i Paweł zdrowie.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Maik – gałąź sosnowa, którą przystrajano na uroczystość powitania wiosny.

¹⁷ B. Wysokiński, *Objaśnienie ludowych...*, s. 340.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 341.

Jechał Pan Jezus na osiełku po lipowym moście
Osiełek się potknął (wymawia się kończyne zwichnięta)

np. nogę wytknął.

Nogę wytknął.

Nogę wytknął”²⁰.

Po czym odmawiano trzy Zdrowaś Maryjo z ofiarowaniem do Przemienienia Pańskiego.

Szeptucha od bólu zębów:

„W imię Ojca i Syna i Ducha.

Święta Apolonia rano wstała,

Góra kadzidła gorzała.

Święta Apolonjo, od zębów bolenia,

A ty, święty bzie, ja ciebie bronię od ognia palenia,

A ty mnie broń od zębów bolenia”²¹.

Następnie trzykrotnie nad zębem czyniony był znak krzyża i trzykrotnie odmawiano Zdrowaś Maryjo. *Szeptuchę* należało odmawiać trzy razy: przed wschodem słońca, po jego zachodzie i ponownie przed wschodem.

Szeptucha od róży: „W imię Ojca i Syna i Ducha. Róžo duchowna i błogosławiona, mieszkasz w kościele między pannami, między księżkami. Jakiej maści? Śniadej maści. Jakiej kości? Białej kości. Jakiej krwi? Czerwonej krwi. Z Boskiej przyczyny niech to wszystko Pan Bóg przemieni”²². Miejsce na ciele zajęte przez chorobę ochuchiwano trzy razy, tyleż samo razy spluwano do wody i odmawiano Zdrowaś Maryjo. Drugie zamówienie stosowane na różę jak każde inne zaczynało się znakiem krzyża i brzmiało: „Szedł Pan Jezus przez drogę i niósł trzy róże: Jedną zwiędłą, drugą zeschlą, a trzecią skamieniałą. Idź precz, nieczysta róžo!”²³. Po czym trzy razy odmawiano Zdrowaś Maryjo.

Szeptucha od trącenia wiatru.

„W imię Ojca i Syna i Ducha.

Tam do laseczku

Leżeć w łóžeczku.

Masz tam pierzynkę,

Masz tam poduszkę.

²⁰ Tamże, s. 344-345.

²¹ Tamże, s. 341.

²² Tamże.

²³ Tamże.

Idź, idź wiatreczku!
Koło, koło młyńskie,
G... w zęby świńskie.
Trzy Zdrowaś Maryja”²⁴.

Przyczyn wielu chorób upatrywano w zaklęciach i czarach. Wierzono, że można ją odpowiednim zaklęciem i praktyką spowodować. Na Międzyrzeczczyźnie takie praktyki nazywano: *zadaniem*. Wierzono, że chorobę, a nawet śmierć można było zadać poprzez wypowiedanie odpowiedniej formuły lub wykonanie określonych czynności. Wysokiński przytacza kilka przykładów zadań m.in. na miłość, nudę, męską niemoc, a także choroby, a wśród nich:

Zadanie na pomieszenie zmysłów. „Stare złośliwe baby dla osiągnięcia tego celu mają jakoby zadawać z „zamysłem na pomieszenie zmysłów” mózg koci stosownie przyrządzony i na chlebie pod masłem rozsmarowany, co w skutkach ma sprowadzić psychozę”²⁵.

Zadanie weselników rozpędzające. „Na wiosnę podczas czyszczenia koni wieśniacy zbierają brud osiadający w postaci pyłu na zgrzeble i przechowują go w suchym miejscu. W potrzebie dodawszy doń proszku tureckiego pieprzu i zmiąwszy razem rozsypują pod tańczące i już spocone pary. Ma to w skutkach sprawić natychmiastowe nie do zniesienia palenie w pewnych okolicach ciała i natychmiastowe rozejście się po domach uczestników niepożądanego zabawy”²⁶.

Zadanie na suchoty. „Koszulę zdjętą z suchotnika wynoszą za granice wsi, tam rozpostartą i nałożoną trzema kamykami pozostawiają pod krzyżem, poczem powracają do domu nie oglądając się poza siebie. Na pierwszego człowieka, który podniesie i przywłaszczy sobie tę koszulę, suchoty przejść mają. Z wodą suchoty zadają w nieco odmienny sposób: wodę pozostałą po wykąpaniu się w niej suchotnika wynoszą na granice siedliska i podlewają nią progi sąsiedniego domu”²⁷.

Zadania można było odczynić, mogła to zrobić: „Czarownica, czarownik v. znachor pochodzący z najbiedniejszej klasy tutejszych mieszkańców swoją wziętość zawdzięczają li tylko własnemu sprytowi, cywilnej odwadze, a najwięcej protekcji za datki; wskutek tego łatwo im przychodzi brak specjalnego wykształcenia przed ciemnym ludem

²⁴ Tamże, s. 344.

²⁵ B. Wysokiński, *Gusła z Międzyrzeczczyzny...*, dz. cyt., s. 89.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

ukrywać”²⁸. Antidotum na czary było jedno – wywar z widłaka wronca, który powodował wymioty, drgawki, halucynacje. W wyrzuconą przez chorego treść żołądka czarownik wrzucał niezauważalnie dla innych drobne, zasuszone jaszczurki, następnie wskazywał na nie jako przyczynę cierpienia chorego.

Obok magii słowa, równie ważna była magia znaków i gestów. Chorobę symbolicznie wyprowadzano, odrzucano, wysysano, zlizywano, zdmuchiwno, czy przenoszono na inną osobę lub zwierzę. Mieszkańcy Międzyrzecza i okolic np. z *ukąszeniem żmii* radzili sobie w następujący sposób: kiedy człowiek zaczął puchnąć lub wymiotować, należało żmiję znaleźć i zabić, a ranę wyssać, obłożyć ziemią lub gliną z mlekiem. Następnie kępkę szczeciny pospolitej umoczono w wodzie i trzymano nad raną, tak aby krople dostały się do niej, jednocześnie nożem zakreślano ranę i odmawiano Zdrowaś Maryjo²⁹. Dla pozbycia się *zimnicy* zalecano, aby cierpiący na nią obciął paznokcie i sam je zakopał w ziemi, koniecznie po zachodzie słońca, a następnie nie oglądając się za siebie, powrócił do domu³⁰. W przypadku *róży* patykiem ułamanym z miotły, umoczonym w atramencie, zakreślano obszar zajęty przez chorobę. Często też zamiast atramentu używano kredy poświęconej na Trzech Króli³¹. Innym sposobem na różę było przykrycie czerwonym suknem obszaru zajętego przez chorobę, a na nim umieszczenia dziegięciu lnianych kulek, wcześniej wymieszanych z prochem (nazywano je *michalkami*). Następnie wszystkie kulki podpalano od płomienia gromnicy³².

Duża część opisywanych praktyk dotyczyła najczęstszych dolegliwości dzieci. Wysokiński przedstawił szczegółowy opis odpędzenia *plaksy*, tak wówczas często nazywano kolkę. Kobiety: „... wzięwszy słomy spod dziecięcia chorego trzy garście, każdą garść z innego miejsca, udzierają trzy kawałki pieluch, a dodawszy do tego nieco gałganów, ubierają siedem lalek, płaczkami zwanych, które związawszy pieluchą w jeden węzełek, wkładają niespostrzeżenie do kolebki zdrowego dziecięcia, które zaraz potem ma dostać plaksy, a chore wyzdrowieć. Inne baby zawiniątko z płaczkami wnoszą na miejsce, gdzie schodzą

²⁸ Tamże, s. 127.

²⁹ B. Wysokiński, *Objaśnienie ludowych...*, s. 226.

³⁰ Tamże, s. 224.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 339.

się trzy płoty lub robią 4 płaczki i wynoszą na rozstajne drogi, aby nimi płaczki sobie poszły”³³. Wierzono, że chorobę można było przenieść z jednej osoby na drugą. Na kolkę miało również pomóc ugotowanie dziewięciu ziaren pszenicy, a następnie wylanie wraz z wodą pod kołbkę cierpiącego dziecka.

Czasami trzeba było wypędzić diabła, który zawładnął ciałem człowieka, w tym wypadku czarownik specjalną mieszanką z ostu, słomy z dziewięciu strzech, śmieci spod dziewięciu łóżek, mchu z siedmiu studni oraz majowego pomiotu trzody chlewnej, okadzał „traconych wiatrem”³⁴.

Chorobę można było *zadać, podłożyć, przenieść, zaszczyć* oraz spowodować *złym spojrzeniem*, czyli rzuceniem *uroku*. Mieszkańcy Południowego Podlasia mieli swoje sposoby, aby sprawdzić kto rzucił *urok*, w tym celu końcem noża wrzucali rozżarzone węgle w naczynie z wodą ustawioną nad chorym, jednocześnie wymawiając imię podejrzanej osoby. Imię, przy którym najgłośniejszy zasyczał węgiel oznaczało winowajcę. W celu zdjęcia uroku należało palcem serdecznym, umocznym w wodzie zrobić cztery znaki krzyża na czole chorego, jego ustach oraz za uszami. Jeżeli jednak potencjalny winowajca nie zgodził się sam tego zrobić, ucinano mu trochę włosów i okadzano nimi chorego³⁵.

Magiczną moc przypisywano również niektórym przedmiotom, nazywanym amuletami, swoją wartość zawdzięczały materiałowi, z którego zostały wykonane, kształtowi lub barwie. Miały one chronić przed chorobami oraz różnego rodzaju dolegliwościami, i tak np. przed *skurczami tydek* chronił pierścionek noszony na serdecznym palcu, utoczony z bawolego rogu, przed *reumatyzmem* pas z węgorka, a przed *różką* - noszony na szyi zasuszony lisi język. Cierpiącym na *padaczkę*, często nazywaną wówczas chorobą św. Walentego, w celu uniknięcia ataków zalecano noszenie dwóch bransolet: na ręce i nodze, pierścienia na serdecznym palcu oraz krzyżyka na piersi³⁶. Wszystko miało być zrobione ze zdartego pilnika. W chorobie tej również mogło pomóc noszenie na szyi woreczka z korzeniem paproci. Wśród mieszkańców Międzyrzeczczyny panowało przekonanie, że choroba była konsekwencją grzechów rodziców.

³³ Tamże, s. 226.

³⁴ Tamże, s. 225.

³⁵ Tamże, s. 224-225.

³⁶ Tamże, s. 221.

Przy każdej chorobie, zdaniem miejscowego ludu, pomagało również podłożenie siekacza pod lewą nogę³⁷. Natomiast pod prawą nogę podkładano siekierę lub kosę, odmawiano *szeptuchę* i „... z obfitości rosy, tworzącej się na stali wróżono o wyzdrowieniu”³⁸.

Dzieci przed dolegliwościami związanymi z *ząbkowaniem*, według międzyrzeckich „lekarzy”, mogło uchronić założenie dziecku naszyjnika z 32 raczych oczu, czyli strzałek piorunowych³⁹. Ząbkowaniu miał również pomóc inny amulet - zęby wieprza lub świni, w zależności od płci dziecka. Zwyczaj ten został zarzucony, gdyż sądzono, że jest powodem wyrastania krzywych zębów. Był to jeden z przykładów tzw. medycyny sympatycznej (często w literaturze występuje pod nazwą sympatycznej), która zakładała, że „podobne leczy się podobnym”. Między chorobą, a środkiem leczniczym miał zachodzić jakiś związek, mógł to być np. kolor lub kształt⁴⁰.

Higiena domu

Wśród wymienionych przez Wysokińskiego praktyk, znalazły się również te, które dotyczyły higieny domostw, np. dla oczyszczenia powietrza w pomieszczeniach uprawiano popularną rośliną doniczkową - Geranium. Gałąź brzeziny, która zdobiła ołtarze w oktawę Bożego Ciała, wetknięta w strzechę, chroniła chatę od pioruna, podobnie jak okadzanie chaty grzotnikiem i bożą rosą⁴¹.

Nie bez znaczenia były również rośliny, które sadzono wokół domu. Wierzono, że niektóre z nich, posadzone w jego bliskości, będą ściągaly nieszczęście na domowników, należały do nich: czosnek, fasola wielokwiatowa, piwonia lekarska, dąb, kasztan. Nie znaczy jednak, że ich nie sadzono: „Dla odwrócenia mniemanych nieszczęść nasiona takich

³⁷ Tamże, s. 339.

³⁸ Tamże.

³⁹ Strzałki piorunowe, nazywane również kamieniem pioruńskim, kamieniem grzotnym, kamieniem urażnym, czy raczymi oczami, były często atrybutem ludowych medyków. Wierzono, że były to kamienie, w które uderzył piorun. W rzeczywistości był to skamieniały belemnit, który ze względu na charakterystyczny kształt nazywano strzałkami piorunowymi. W ludowej medycynie długo utrzymywała się wiara w ich leczniczą moc.

⁴⁰ B. Ogrodowska, dz. cyt., s. 176.

⁴¹ Boża rosa najprawdopodobniej była rośliną o nazwie bożodajnia, często też nazywana niebieską manną.

roślin i drzew, pierwszy raz do gospodarstwa wprowadzanych, sadzą na żywych owadach, aby te swoją głową nadłożyły to nieszczęście, jakie gospodarstwo spotkać może⁴². Raz posadzone należało otoczyć opieką, gdyby wyginęły w wyniku zaniedbania wierzone, że wówczas krowa zdechnie lub kobieta umrze.

Lecznictwo międzyrzeckich Żydów

Pod koniec XIX stulecia Podlasie było etnicznie i kulturowo zróżnicowane, zamieszkiwali je Polacy, Białorusini, Rosjanie, Ukraińcy, Tatarzy i Żydzi. Z racji, że ci ostatni stanowili dużą część mieszkańców ówczesnego Międzyrzecza, nie mogło ich zabraknąć w pracach B. Wysokińskiego. Dysponowali oni własnym wachlarzem niemedycznych sposobów zapobiegania i walki z chorobami. Dla ochrony przed wszelkimi chorobami, Żydzi na piersi nosili srebrną puszczykę z hebrajską literą: ה – he, gdy nad literą znajdują się dwie kreski, to ochrona dotyczy konkretnej choroby, natomiast gdy na puszcze umieszczona była z jednej strony litera: ה, a na drugiej gwiazda Dawida, to chroniła ona przed epilepsją⁴³.

Przed cholerą żydowskie domy miała ustrzec zawieszona nad wejściowymi drzwiami cebula oraz kartka z napisem w języku hebrajskim: „Matka Abrahama, ojca narodu Izraelskiego, Amasła, córka Karnejow⁴⁴”. Kiedy już jednak choroba była w domostwie, „wyprowadzano” ją następująco: „na frontowej ścianie zakażonego domu, rozpoczynając od drzwi wchodowych, kreślili drogę kawałkiem kredy, znacząc w dalszym ciągu parkany i ściany domostw po drodze napotykanym, kończyli zaś kredową marszrutę w miejscu z góry oznaczonym⁴⁵”. W czasie występowania cholery, Żydów również miał ochronić noszony na brzuchu miedziany pas.

Antidotum na malarię miał stanowić naszyjnik z krążków korzenia chrzanowego, od bólu oczu zabezpieczał naszyjnik bursztynowy, a na puchlinę noszono na szyi muszlę, przy czym tutaj brzuch, ręce i nogi chorego powinny być też przewiązane czerwonym jedwabiem⁴⁶.

⁴² B. Wysokiński, *Objaśnienie ludowych...*, s. 223.

⁴³ Tamże, s. 342.

⁴⁴ Tamże, s. 343.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

Na szyi chorych umyślowo oraz sparaliżowanych Żydzi zawieszali woreczek z „żywym srebrem” (rtęcią), sierścią z ogona czarnego psa, „czarcie łajno” (asafetyda), ziele ruty, bursztyn w proszku. Mieszanka ta miała łagodzić objawy choroby⁴⁷.

W takcie napadu konwulsji nad głową cierpiącego rozbijano gliniarny garnek, co miało przerwać drgawki i w przyszłości im zapobiegać⁴⁸.

Dziecko od uroków chronił woreczek z pieprzem, rtęcią i połamanymi igłami lub puszka z dziewięcioma igłami i rtęcią, zawieszana na szyi. Innymi sposobami odpędzenia „złego oka” od najmłodszych były amulety ze skóry lisiego psyka lub kości ze skrzydła koguta, gąsiora lub kury, gęsi, stosownie do płci dziecka. Kiedy dziecko męczyły wymioty dla ich powstrzymania, Żydzi z witki wyjętej z miotły robili obrączkę i wieszali na szyi⁴⁹.

Podsumowanie

Mieszkańcy Międzyrzeczy nie byli pozbawieni fachowej opieki lekarskiej, jednak ta przez długi czas przegrywała z lecznictwem ludowym. Wysokiński pisał, że nie unikano kontaktu z lekarzem, często przyjmowano go z czcią i uprzejmością, a gdy pomógł w chorobie głoszono sławę „pomocnego doktora”. Mieszkańcy regionu jednak dalej byli bardziej skłonni korzystać z pomocy różnych znachorów, wśród których byli tacy, co cieszyli się większym poważaniem, często polecani, do których chłopcy aby dotrzeć musieli pokonać długą drogę. Drugą grupę stanowili miejscowi uzdrowiciele, niejednokrotnie naśladowujący „wielkich znachorów”⁵⁰. Wiele z ich praktyk nie tylko nie pomagało, ale wręcz szkodziło, np. podkładane pod stopy ostre przedmioty w trakcie *szeptuchy* nie jednego okaleczyły, tabaka stosowana na bielmo zamiast pomóc zaostrzała chorobę, a podczas *uspokajania macicy* przy użyciu baniek dochodziło do poparzeń. Lekarza sprowadzano wówczas kiedy pacjent był w beznadziejnym stanie, często jednak już za późno.

Przytoczone przez Baltazara Wysokińskiego przykłady lecznictwa ludowego były efektem wielowiekowych zapatrywań na walkę z chorobą izolowanej i samowystarczalnej społeczności wiejskiej. Włodzimierz Piątkowski zauważa, że sposoby leczenia charakterystyczne dla

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 344.

⁵⁰ B. Wysokiński, *Gusła z Międzyrzeczy...*, s. 128.

danej społeczności są ściśle związane z takim czynnikiem jak: stan higieny społeczności oraz cechy środowiska naturalnego, a leczenie ludowe stanowi mieszankę elementów magicznych, religijnych i racjonalnych⁵¹. Te elementy dość łatwo dostrzec można w praktykach zdrowotnych mieszkańców Międzyrzeczczyzny, dzisiaj wiele z nich wzbudza zdziwienie, ale wówczas stanowiły one odzwierciedlenie stanu wiedzy mieszkańców wsi i ich uzdrowicieli. Z magią związane były *szpetuchy*, tajemnicze rytuały oraz amulety, racjonalnym elementem było ziołolecznictwo, z którego część receptur przetrwało do XXI w.⁵²

**Ludowe wierzenia i praktyki zdrowotne końca XIX wieku
w świetle prac międzyrzeckiego lekarza
Baltazara Wysokińskiego**

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie wyników obserwacji Baltazara Wysokińskiego nad leczeniem ludowym mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego i okolic na przełomie XIX i XX w. Jego artykuły zamieszczone na łamach miesięcznika „Zdrowie” są unikatowym źródłem stanowiącym zbiór wierzeń i praktyk zdrowotnych mieszkańców Południowego Podlasia. Leczenie ludowe tamtego okresu stanowiło mieszankę elementów magicznych, religijnych a często mało racjonalnych. Wszystkie można było dostrzec w medycynie ludowej Międzyrzeczczyzny.

**Folk health beliefs and practice at the end of the 19th c
in the light of the study by Baltazar Wysokiński
a physician from the town of Międzyrzec Podlaski**

SUMMARY

The purpose of the article is to the findings by Baltazar Wysokiński from the study on the folk medicine of the inhabitants of Międzyrzec Podlaski and its surroundings at the turn of 19th and 20th centuries. His articles posted in the “Zdrowie” (“Health”) Monthly are a unique source, a collection of health beliefs and practice of the inhabitants of the Southern Podlasie. The folk medicine of that period was a mixture of magic, religious and not always rational elements. All of them could be found in the folk medicine of Międzyrzec Podlaski area.

⁵¹ W. Piątkowski, *Lecznictwo niemedyczne w Polsce w XX wieku*. Wrocław 1988, s. 11-12.

⁵² Wśród wymienionych przez B. Wysokińskiego środków, które do dnia dzisiejszego są bardzo popularne w medycynie należy wymienić napar z rumianku na dziecięcą kolkę, kwiat lipy na kaszel czy okłady z cebuli na zastrzał.

**Volksglauben und Gesundheitspraktiken vom Ende des neunzehnten Jahrhunderts
in Lichte den Arbeiten des Arztes
Baltazar Wysokinski aus Międzyrzec Podlaski**

ZUSAMMENFASSUNG

Das Ziel des Artikels ist es die Ergebnisse den Beobachtungen von Baltasar Wysokinski über die Volksgesundheitsversorgung der Einwohner von Międzyrzec Podlaski und Umgebung an der Wende des neunzehnten und Zwanzigsten Jahrhunderts zu präsentieren. Seine, in der monatlichen Zeitschrift „Gesundheit“ veröffentlichte Artikel, sind eine einzigartige Quelle, die eine Reihe von Volksglauben und Gesundheitspraktiken der Bewohner von Südpodlachien umfasst. Die Volksgesundheitsversorgung dieser Zeit war eine Mischung aus magischen, religiösen und oft nicht sehr rationalen Elementen. Diese alle Merkmale konnte man in der Volksmedizin der Region Międzyrzec bemerken.

**Народные поверья и целебные практики конца XIX века
на основе работ врача Бальтазара Высокинского
из местности Мендзижец Подляски**

РЕЗЮМЕ

Цель статьи – представить результаты наблюдений Бальтазара Высокинского за народными целебными практиками в местности Мендзижец Подляски и её окрестностях на сломе XIX и XX веков. Его статьи помещены на страницах ежемесячника «Здрове(Здоровье)» являются уникальным источником знания о народных поверьях и целебных практиках жителей Южного Подлясья. Народная медицина того времени являлась своего рода совокупностью магических, религиозных и часто мало рациональных элементов. Всё это можно было заметить в народной медицине района Мендзижец Подляски.

MARCIN JULIUSZ GOMÓŁKA

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach

Łukowski Komitet Samoobrony Narodowej – tymczasowy organ władzy w mieście w pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości

W poniedziałek 11 listopada 1918 r., w Compiegne Niemcy i państwa Ententy podpisały układ rozejmowy kończący I wojnę światową. Dla Polski dzień ten oznaczał koniec 123-letniej niewoli i początek budowy niepodległego państwa. Na ulicach wielu polskich miast i miasteczek panowała radość i entuzjazm. Towarzyszyło jej rozbrajanie okupacyjnych wojsk niemieckich oraz austro-węgierskich. Tego typu działania wystąpiły również na terenie Łukowa.

Niemców rozbrajano w centrum miasta, na ul. Łapiguz¹ oraz 3 Maja². Formacją, która kierowała całokształtem działań była Polska Organizacja Wojskowa (POW). Jej oddziały z terenu miasta i powiatu łukowskiego przeprowadziły wcześniej koncentrację, wkraczając następnie na teren Łukowa³. Akcją kierował późniejszy wicepremier II RP, wówczas ppor., Eugeniusz Kwiatkowski⁴, wspólnie z dowódcą oddziału POW por. Stefanem Zdanowskim i Komendantem Placu Karolem Czulakiem⁵. Do godz. 19⁰⁰ POW zajęła wszystkie budynki kontrolowane wcześniej przez Niemców⁶. Wieczorem 11 listopada 1918 r. Łuków był

¹ Z. Wolski, *Łuków i Ziemia Łukowska. Kalendarium 1233-1994*. Łuków 1996, s. 79.

² R. Orłowski, J.R. Szaflik, *Dzieje miasta Łukowa*. Lublin 1962, s. 130.

³ M. Mojski, *Łuków na drodze do niepodległości*, „Nowa Gazeta Łukowska”, 1998, nr 43, s. 13-15.

⁴ T. Milewski, *Eugeniusz Kwiatkowski. Honorowy obywatel miasta Łukowa*, „Nowa Gazeta Łukowska”, 1998, nr 39-40, s. 20.

⁵ *List K. Czulaka do redakcji z 21 maja 1926 r.*, „Gazeta Łukowska”, 1926, nr 7, s. 16.

⁶ M. Mojski, dz. cyt., s. 15.

wolny. W takich warunkach powstał Łukowski Komitet Samoobrony Narodowej (ŁKSN), którego głównym zadaniem było zapewnienie w mieście porządku i bezpieczeństwa do czasu rozpoczęcia pełnej działalności przez Radę Miejską (Magistrat).

Odezwa ŁKSN z 11 listopada głosiła, iż Komitet jest tymczasowym organem władzy wykonawczej na terenie Łukowa. Za kwestię najważniejszą uznano działalność w interesie wszystkich mieszkańców miasta, a także przeciwstawienie się samowoli i bezprawiu. Komitet deklarował ponadpartyjność i apolityczność, wzywając łukowian, by okazali mu szeroką pomoc. Znakiem rozpoznawczym Komitetu były biało-czerwone opaski, zaś miejscem pracy – sala posiedzeń Rady Miejskiej. Nowo powstały organ zamierzał pracować przez całą dobę. Już w pierwszej odezwie wezwał mieszkańców Łukowa do wstępowania w szeregi Straży Narodowej⁷.

Straż faktycznie powstała, a jej główne zadanie polegało na przeciwdziałaniu zatargom na tle społecznym oraz narodowościowym. Przyjmowano do niej mężczyzn powyżej osiemnastego roku życia, cieszących się nieposzlakowaną opinią i wyrażających zgodę na bezpłatną pracę w imię realizacji interesu publicznego. Pracami Straży kierował tzw. Wydział Wykonawczy (dwóch sędziów oraz inżynierów, ksiądz, naczelnik straży pożarnej)⁸. Obszar działania straży podzielono na pięć rejonów. W skład pierwszego wchodziły ulica Lubelska⁹, Cieszkowizna i Glinki, drugi obejmował ul. Browarną, Jatkową¹⁰ i Szlachtuzową¹¹, trzeci natomiast ul. Międzyrzecką oraz Pijarską¹². Ostatnie dwa rejonu to tereny ulicy Siedleckiej i Błotnej¹³, a także Łapiguza. Z analizy akt Komitetu wynika, iż praca w straży cieszyła się dużym prestiżem społecznym. Do czasu likwidacji Komitetu oraz jego organów, tj. do 18 listopada 1918 r., przez szeregi straży przewinęło się około 100 osób¹⁴. Byli to ludzie z reguły bezpartyjni, będący w różnym

⁷ Muzeum Regionalne w Łukowie, *Akta Łukowskiego Komitetu Samoobrony Narodowej* (dalej: Akta). *Materiały z prywatnych zbiorów Zenona Wolskiego* (akta trafiły w 2004 roku do Muzeum Regionalnego w Łukowie, jako dar syna Zenona Dariusza).

⁸ Akta: *Odezwa Komitetu z 11 listopada 1918 r.*

⁹ Obecnie ul. S. Wyszyńskiego.

¹⁰ Obecnie nie istnieje, okolice dzisiejszej, ul. Kanałowej.

¹¹ Rejon dzisiejszej, ul. Kanałowej.

¹² Obecnie, ul. Staropijarska.

¹³ Dziś, ul. Stodolna.

¹⁴ Akta: *Odezwa Komitetu z 11 listopada 1918 r.*

wieku, posiadający określony status społeczny. Przynależność do Straży nie wiązała się z żadnymi korzyściami materialnymi, więc głównym motywem było prawdopodobnie dobro Łukowa.

Organem blisko współpracującym z Komitetem był powstały 11 listopada 1918 r., Doraźny Sąd Wojskowy. Utworzono go, jako środek zapobiegawczy wobec powtarzających się aktów grabieży własności publicznej oraz wojskowej. Sąd miał działać maksymalnie szybko i skutecznie. Wydawane wyroki posiadały status natychmiastowej wykonalności. Kompetencje sądu przewidywały pociągnięcie do odpowiedzialności zarówno cywilów, jak i osoby wojskowe. Od orzeczeń nie było odwołania. Na czele sądu stał ppor. Tadeusz Łada-Bieńkowski. Zastępował go ppor. Szczęsny Zdanowski. Skład uzupełniali: Karol Czulak i Aleksander Zarzycki, a także ppor. Eugeniusz Kwiatkowski jako oskarżyciel z urzędu¹⁵.

Strukturą kierowniczą w ramach ŁKSN był Zarząd (Komitet Wykonawczy). Członkowie Zarządu kierowali pracą poszczególnych wydziałów Komitetu. Należy wymienić w tym miejscu wydział aprowizacyjny, komunikacyjny, finansowy, mieszkaniowy, rekwizycyjny, bezpieczeństwa publicznego oraz kancelarię, kierowaną przez zasłużonego łukowianina, naczelnika straży pożarnej, Michała Lewoncowicza¹⁶.

W aktach ŁKSN zachowały się trzy protokoły posiedzeń zarządu, datowane na 14-15 listopada 1918 r. W trakcie pierwszego z posiedzeń ustalono, iż każdemu chłopu z terenu powiatu łukowskiego należy sprzedać po dwie owce, a uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczyć na kupno żywca dla miejscowego garnizonu wojskowego oraz miasta. Podjęto również decyzję o wypłacie pożyczki dla nauczycieli, a także otwarciu młynów na terenie miasta i powiatu. Kolejna bardzo ważna kwestia dotyczyła tzw. handlu wewnętrznego w powiecie łukowskim. Mimo iż ŁKSN, działał jedynie na obszarze miasta, Zarząd ustosunkował się do tego problemu, stwierdzając, iż żadne artykuły handlowe nie mogą być wywożone poza teren powiatu łukowskiego. Podczas posiedzenia dyskutowano też nad aprowizacją wojska oraz ludności bezrolnej. Zdecydowano o jak najszybszej organizacji systemu zaopatrzenia w żywność, powierzając obowiązki w tym względzie komisarzowi wydziału aprowizacyjnego ŁKSN Edwardowi Pirowiczowi. Mianowano

¹⁵ Akta: *Odezwa z 11 listopada 1918 r. o utworzeniu Doraźnego Sądu Wojskowego.*

¹⁶ Akta: *Podział pracy członków ŁKSN.*

wreszcie tymczasowych burmistrzów Kocka i Stoczka Łukowskiego, aż do momentu przybycia osób posiadających nominacje ministerialne¹⁷.

Podczas kolejnego posiedzenia dyskutowano nad zaopatrzeniem w żywność łukowskich kolejarzy. Pojawiła się również kwestia sprowadzenia do Łukowa cukru z Kutna¹⁸. Sprawę rozwiązano w ten sposób, iż ŁKSN wydelegował do cukrowni w Kutnie swego przedstawiciela w osobie Józefa Czyżewicza. Miał on również zakupić sól w Ciechocinku. Czyżewiczowi pozwolono działać samodzielnie, niezależnie od komisarza aprowizacji ŁKSN E. Pirowicza¹⁹. Tego typu decyzja wynikała zapewne z przekonania Komitetu, iż zajmujący się jedynie zakupem soli i cukru Czyżewicz poradzi sobie z tym znacznie szybciej, niż zarządzający całością aprowizacji E. Pirowicz. Na posiedzeniu zwrócono również uwagę na rozkradanie desek, znajdujących się w tartaku za stacją kolejową, będących własnością byłych niemieckich władz okupacyjnych²⁰.

W protokole z trzeciego posiedzenia czytamy m.in. o sprawie dr Judta, który rozszerzył swoje ambulatorium, samowolnie zajmując mieszkanie jednego z łukowian. Ostatecznie Komitet wysłał pismo do Judta w kwestii kontaktu i wspólnego znalezienia nowego lokalu na działalność lekarską²¹. Tym samym skierowane do Komitetu pismo właściciela mieszkania trafiło na podatny grunt i doczekało się pozytywnej reakcji. Poza wspomnianą sprawą Komitet wezwał milicję miejską do energicznego ścigania złodziei. Kwestie związane z wydawaniem broni miały natomiast znaleźć się w gestii Komendy Placu. Zarząd stwierdził również, iż jak najszybciej należy usunąć z ulic i gmachów miasta wszystkie niemieckie napisy. Zapoznał się ponadto z dotychczasową działalnością Straży Narodowej, potrzebami poczty oraz szpitala, potwierdził także wydelegowanie Józefa Czyżewicza w kwestii sprowadzenia cukru i soli z Kutna i Ciechocinka²². Na mocy porozumienia pomiędzy ŁKSN, a proboszczem łukowskiej kolegiaty (parafia Przemienienia Pańskiego) ks. kanonikiem dr Karolem Dębińskim, jeńcy wojenni oraz przejeżdżający przez Łuków reemigranci otrzymali posił-

¹⁷ Akta: *Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŁKSN z 14 listopada 1918 r.*

¹⁸ Akta: *Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŁKSN z 15 listopada 1918 r.*

¹⁹ Akta: *Pismo ŁKSN z 15 listopada 1918 r. do komisarza aprowizacyjnego w Łukowie.*

²⁰ Akta: *Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŁKSN z 15 listopada 1918 r.*

²¹ Akta: *Pismo ŁKSN z 16 listopada 1918 r. do dr Judta.*

²² Akta: *Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŁKSN z 15 listopada 1918 r.*

ki oraz prawo do kilkudniowego noclegu w pomieszczeniach kościelnych²³. W trakcie posiedzenia rozstrzygnięto także kwestię telefonów w mieszkaniach prywatnych. Każdy, kto chciał posiadać aparat, musiał zwrócić się do Komitetu o pozwolenie, wystosowując w tym celu pismo²⁴.

Łukowski Komitet Samoobrony Narodowej zaledwie dzień po swoim powstaniu wydał kilka odezwo do mieszkańców Łukowa. Wszystkie pochodzą z 12 listopada 1918 r. Pierwsza z odezwo podkreślała konieczność zamknięcia w mieście aż do odwołania wszystkich szynków oraz restauracji. W odezwie stwierdzono, że sprzedaż alkoholu w okresie przejściowym, a zarazem trudnym dla miasta (brak stałych władz, możliwość ponownego zajęcia Łukowa przez Niemców) mogłaby wywołać negatywne nastroje społeczne i uczynić miasto bezbronnym wobec byłych okupantów oraz rodzimych złodziei²⁵. Druga z odezwo nakazywała złożyć posiadaną przez obywateli broń (zarówno palną, jak i sieczną) w Komendzie Placu Wojsk Polskich²⁶. W ostatniej z zachowanych odezwo Komitet pod groźbą kar zabraniał odbywania manifestacji, pochodów oraz zbiegowisk, zawieszał także ruch uliczny w godzinach 22⁰⁰ - 6⁰⁰²⁷.

Komitet energicznie zwalczał włóczęgostwo, nakazując zatrzymać podejrzanych osobników przywożących drewno bądź inne towary do miasta. Zabroniono wywozu urządzeń biurowych, surowców przemysłowych, materiałów siewnych. Zrabowane produkty miały podlegać natychmiastowemu zwrotowi. Od rolników z okolic Łukowa Komitet żądał dostaw ziemniaków, zbóż, mąki i jarzyn, by przeznaczyć je na wyżywienie potrzebujących (jeńcy, bezrolni, biedota miejska).

Począwszy od 13 listopada sprawdzano wszystkie lokale zajmowane przez wojskowych oraz urzędników władz okupacyjnych. Wszelkie przedmioty będące własnością okupantów rekwirowano. Nad sprawnym przeprowadzeniem akcji czuwał pełnomocnik Komitetu Andrzej Śledź. Komitet zaapelował do wszystkich łukowian, by okazali mu daleko idącą pomoc w prowadzonych działaniach²⁸.

²³ Akta: *Pismo ŁKSN z 15 listopada 1918 r. do księdza dziekana diecezji łukowskiej Dębińskiego.*

²⁴ Akta: *Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŁKSN z 15 listopada 1918 r.*

²⁵ Akta: *Odezwa ŁKSN z 12 listopada 1918 r. do mieszkańców Łukowa.*

²⁶ Akta: *Odezwa ŁKSN z 12 listopada 1918 r. do mieszkańców Łukowa.*

²⁷ Akta: *Odezwa ŁKSN z 12 listopada 1918 r. do mieszkańców Łukowa.*

²⁸ Akta: *Upoważnienie dla P. Andrzeja Śledzia wystawione przez ŁKSN 13 listopada 1918 r.*

Komitet aktywnie współpracował z organizacjami społecznymi, takimi jak łukowskie Koło Ziemianek czy Liga Kobiet Pogotowia Wojennego. Pismo do Koła Ziemianek wspomina o składowaniu w bibliotece tegoż koła wszystkich książek znajdujących się wcześniej w posiadaniu władz okupacyjnych. W dokumencie zaapelowano, by koło włączyło się w poszukiwanie książek²⁹. Prowadzone w ten sposób działania byłyby bardziej efektywne, zacieśniające wzajemną współpracę. Z innego z pism, którego adresatem jest Liga Kobiet dowiadujemy się o dostarczeniu wspomnianej organizacji 800 funtów chleba³⁰. Komitet poinformował również, iż w najbliższym czasie wspomniana organizacja otrzyma pięć korców ziemniaków³¹, jak również 800 funtów chleba razowego³². Odbiór produktów miał zostać potwierdzony stosownymi pokwitowaniami.

Wspomniano wcześniej, że Komitet podejmował decyzje nie tylko o zasięgu miejskim, ale również powiatowym. Świadczy o tym choćby wyznaczenie burmistrzów zastępczych w Kocku oraz Stoczku Łukowskim, czy powiększenie dziennej racji chleba dla mieszkańców tych miejscowości³³. Miesięcznie otrzymywali oni po 16 funtów chleba³⁴. Inny z przykładów to pismo Chaima Epsztejna z Parczewa, którego wagon, zawierający zapałki i towary galanteryjne, zatrzymano na stacji kolejowej w Łukowie. Epsztejn zwrócił się z prośbą do Komitetu o wydanie zarekwirowanych towarów³⁵. Nie wiadomo czy prośba ta została spełniona, ale samo zwrócenie się żydowskiego kupca do ŁKSN tylko potwierdza fakt, iż jego decyzje nie ograniczały się wyłącznie do aspektów natury miejskiej.

Łukowski Komitet Samoobrony Narodowej uległ rozwiązaniu 18 listopada 1918 r. Decyzję o takiej treści podjął Zarząd, uzasadniając ją rozpoczęciem działalności przez łukowską Radę Miejską. Dalsza praca Komitetu mogłaby prowadzić tylko do dublowania kompetencji i niepotrzebnego chaosu. Stąd decyzja o rozwiązaniu. Swoją spuściznę Komitet przekazał władzom miejskim. Likwidacją Komitetu kierowała specjalna komisja na czele z Antonim Stilkrem. Protokół końcowy ze

²⁹ Akta: *Pismo ŁKSN z 15 listopada 1918 r. do Kola Ziemianek.*

³⁰ Akta: *Pismo ŁKSN z 13 listopada 1918 r. do Ligi Kobiet.*

³¹ Korzec był miarą objętości ciał sypkich (1 korzec=120,6 litra).

³² Akta: *Pismo ŁKSN z 13 listopada 1918 r. do Ligi Kobiet.*

³³ Akta: *Ogłoszenie z dnia 21 listopada 1918 r.*

³⁴ 1 funt=0,40 kilograma.

³⁵ Akta: *Pismo Chaima Epsztejna z Parczewa z 12 listopada 1918 r. do ŁKSN.*

swych prac przedstawiła ona 9 stycznia 1919 r., zaznaczając, iż fundusze z działalności ŁKSN przelano do kasy Magistratu. Niektóre z przedmiotów będących własnością Komitetu sprzedano na licytacjach³⁶.

Jak ocenić działalność struktury, czy też organu, który funkcjonował zaledwie tydzień? Wydaje się, że ocena ta może być tylko i wyłącznie pozytywna. Komitet objął władzę w Łukowie w bardzo trudnym momencie. Rozbrojono wprowadzając stacjonujące w mieście oddziały niemieckie, ale Łuków w każdej chwili mógł ponownie zostać zajęty przez wojska Ober-Ostu (Komenda Etapów Dowództwa Armii Wschodnich). W tej sytuacji inicjatywa łukowian dotycząca powołania Komitetu, który pełniłby rolę tymczasowej władzy wykonawczej, wydając i wcielając w życie najpotrzebniejsze zarządzenia, a zarazem pilnując porządku i bezpieczeństwa w mieście, zasługuje na uznanie i świadczy o dużej dojrzałości społecznej. Gwoli ścisłości warto podkreślić, że nie była to inicjatywa nowa. W 1915 r., gdy Łuków opuściły wojska rosyjskie, powstał Komitet Samoobrony Narodowej (KSN), przekształcony potem w Komitet Obywatelski (KO). Pracami tegoż organu kierował Michał Lewonczewicz³⁷, trzy lata później aktywnie działający w ŁKSN. Bezpieczeństwo utrzymywała Samoobrona Społeczna. Zaistniały stan rzecz został zaakceptowany przez Austriaków a potem przez Niemców. To właśnie Niemcy zezwolili, aby z Komitetu Obywatelskiego wyłonić Radę Miejską³⁸. Można, zatem stwierdzić, że zarówno KSN, jak i KO sprawdziły się, stając się załącznikiem polskiego aparatu administracyjnego. Po odzyskaniu niepodległości wrócono do starych wzorców powołując ŁKSN. Krok ten okazał się bardzo dobrym posunięciem. Komitet zajął się sprawami aprowizacyjnymi, finansami, komunikacją, bezpieczeństwem publicznym, rekwizycjami. Przeciwdziałał włóczęgostwu i rozkradaniu dobra publicznego. Ważną rolę w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom odegrała Straż Narodowa, a także Doraźny Sąd Wojskowy. Komitet stał także na stanowisku, by w sytuacji szczególnie trudnej łukowianie nie dawali się ponieść zbędnym emocjom. Stąd odezwy dotyczące zamknięcia szynków czy zakazu organizacji manifestacji oraz pochodów. Warto podkreślić, że Komitet zaj-

³⁶ Akta: *Pismo Komisji Likwidacyjnej ŁKSN z 9 stycznia 1919 r. do Magistratu Miasta*.

³⁷ T. Krawczak, *Ludność powiatu łukowskiego w walce o niepodległość*, [w:] *Łuków i okolice w XIX i XX wieku*. Red. R. Turkowski. Warszawa 1989, s. 35-73.

³⁸ Tamże, s. 40.

mował się nie tylko sprawami stricte miejskimi, ale również powiatowymi. Tego wymagała od niego sytuacja oraz warunki, w jakich znalazł się Łuków po odzyskaniu niepodległości. Działacze Komitetu w osobach Michała Lewoncowicza, Tadeusza Wituszyńskiego, Edwarda Pirowicza, Józefa Czyżewicza okazali się sprawnymi wykonawcami podjętych decyzji. Dzięki nim, a także innym członkom ŁKSN, miasto nie ucierpiało od chaosu pierwszych dni niepodległości. Jest to niezaprzeczalna zasługa Komitetu i jego działaczy, którzy zasługują na upamiętnienie na kartach historii.

**Łukowski Komitet Samoobrony Narodowej –
tymczasowy organ władzy w mieście
w pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości**

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy działalności Łukowskiego Komitetu Samoobrony Narodowej, tymczasowej struktury wykonawczej, powstałej 11 listopada 1918 roku, po rozbrojeniu w Łukowie żołnierzy niemieckich. Za najważniejszą kwestię komitet uznał działalność w interesie wszystkich mieszkańców miasta, a także przeciwdziałanie samowoli i bezprawiu. Już pierwszego dnia komitet wezwał mieszkańców miasta do wstępowania w szeregi Straży Narodowej, współpracował również z Doraźnym Sądem Wojсковym. Pracami komitetu kierował zarząd. W jego gestii znalazły się sprawy aprowizacyjne, komunikacyjne, mieszkaniowe, rekwizycyjne oraz bezpieczeństwa publicznego.

Komitet wydawał odezwy do mieszkańców miasta, dotyczące m.in. zamknięcia w mieście szynków i restauracji, oddania posiadanej broni wojsku, a także wprowadzenia zakazu organizowania manifestacji oraz zgromadzeń. Zwalczał włóczęgostwo, rekwirował także mienie byłych władz okupacyjnych. Zachowane źródła informują o aktywnej współpracy Komitetu z organizacjami społecznymi, takimi jak: łukowskie Koło Ziemianek czy Liga Kobiet Pogotowia Wojennego.

Komitet podejmował szereg ważnych decyzji o zasięgu zarówno miejskim, jak i powiatowym. Został rozwiązany 18 listopada 1918 roku, po rozpoczęciu pełnej działalności przez Magistrat. Działania komitetu należy ocenić w kategoriach pozytywnych, pozwalających przetrwać miastu chaos pierwszych dni.

**The Łuków Committee of National Self-Defense –
a temporary administrative agency
in the town in the first days of independence**

SUMMARY

The article concerns the activity of the Łuków Committee of National Self-Defense, a temporary executive structure, originated on 11th November 1918, after disarming the German soldiers. As the most important question the Committee considered the activity in the business all the town inhabitants, and counteracting the acts of lawlessness. It was already on the first day that the Committee called upon the inhabitants to join the ranks of the National Guard. The Committee cooperated with the Temporary Military Court. The Committee was managed by a board. Under its administration there were provision, transport, housing, requisition and public security matters.

The committee made appeals, concerning the closure of bars and restaurants, the return of the weapons possessed by the residents, and the ban on demonstrations and gatherings. He combated vagrancy, requisitioned the property of former occupation authorities. The preserved sources inform about the active cooperation of the Committee with social organizations such as the Landowner Circle and the War Alert Women's League.

The Committee made a number of crucial decisions concerning the town and the poviát. It was disbanded on 18th November 1918, after the Magistrate had started functioning. The actions of the Committee should be considered as positive. It let the town survive the chaos of the first days.

**Das Nationale Selbstverteidigungsausschuss Łuków –
eine temporäre Behörde in der Stadt
in den ersten Tagen nach der Wiedererlangung der Unabhängigkeit**

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel bezieht sich auf die Aktivität des nationalen Selbstverteidigungsausschusses Lukow, also einer temporären Exekutivstruktur, die am 11. November 1918 nach der Abrüstung der deutschen Soldaten gegründet worden war. Als das wichtigste Thema fand der Ausschuss die Aktivität im Interesse aller Stadtbewohner sowie die Verhinderung der Willkür und Gesetzlosigkeit. Bereits am ersten Tag seiner Aktivität hat er die Stadteinwohner aufgerufen, den Reihen der Nationalgarde beizutreten, arbeitete auch mit dem Schnellmilitärgericht. Die Arbeit des Ausschusses leitete der Vorstand. Seine Aufgaben waren die Verpflegung-, Kommunikations-, Wohn-, Requisitionenangelegenheiten sowie die Angelegenheiten der öffentlichen Sicherheit.

Der Ausschuss appellierte zu den Stadtbewohnern, unter anderem die Tavernen und Restaurants in der Stadt zu schließen, die besessenen Waffen in der Armee ab-

zugeben, sowie erließ das Verbot Manifestationen und Versammlungen zu organisieren. Er bekämpfte die Landstreicherei, beschlagnahm auch Eigentum der ehemaligen Besatzungsbehörden. Die erhaltenen Quellen informieren über die aktive Zusammenarbeit des Ausschusses mit sozialen Organisationen wie: Gutsbesitzerinnenkreis Lukow oder Frauenliga des Militärbereitschaftsdienstes.

Der Ausschuss unternahm eine Reihe von wichtigen Entscheidungen, die sowohl die Stadt als auch die Landkreise mit ihrer Tragweite erfassten. Er wurde am 18 November 1918 Jahr nach dem Beginn der vollen Aktivität der Magistrat aufgelöst. Die Tätigkeit des Ausschusses soll positiv bewertet werden, indem sie der Stadt das Chaos den ersten Tagen überleben ließ.

**Комитет Национальной Самообороны –
временный орган власти в городе Лукув
в первые дни после возвращения независимости**

РЕЗЮМЕ

Статья касается деятельности Луковского Комитета национальной Самообороны, временной исполнительной структуры, возникшей 11 ноября 1918 года после разоружения в городе Лукув немецких солдат. Главной целью комитета была деятельность за дела всех жителей города, а также сопротивление своеволию и беззаконию. Уже в первый день своего существования комитет призвал жителей города вступать в ряды Национальной Охраны и начал сотрудничество с Временным Военным Судом. Во главе комитета стояло управление. Оно отвечало за реализацию снабжения, коммуникации, жилья и публичной безопасности. Комитет выдавал прокламации к жителям города напр. закрывать в городе кабаки и рестораны, сдавать в армию ружьё и запретил организовать демонстрации и собрания. Комитет боролся с бродяжничеством и реквировал имущество бывших оккупантов. Комитет активно сотрудничал с общественными организациями, такими как: Луковский Круг Землянок или Лига Женщин Военной Медицинской Помощи. Комитет предпринимал истинные решения так относящиеся города, как и повята. Комитет расформировался 18 ноября 1918 года, когда управление городом перенял магистрат. Деятельность комитета надо оценить позитивно. Благодаря ему город Лукув функционировал в первые дни независимости нормально.

KS. SŁAWOMIR BYLINA

Uniwersytet Szczeciński
Wydział Humanistyczny
Katedra Badań nad Konfliktami i Pokojem

Schematyzm Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w latach 1945-1992¹

Wstęp

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie w zarysie funkcjonowania Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w latach 1945-1992. Zostaną ukazane struktury terytorialne oraz organizacyjne diecezji, poprzez które nakreślony zostanie schematyzm Kościoła katolickiego na omawianym terytorium. Każde uregulowanie relacji organizacyjnej i podział administracyjny ma za zadanie udoskonalić więzi pomiędzy biskupem diecezji a wiernymi poprzez pośrednictwo księży proboszczów, dziekanów aż po organa Kurii diecezjalnej i wszelkich instytucji mających za zadanie wcielanie w życie zasad Ewangelii.

Zaprezentowane zagadnienia dotyczyć będą takich obszarów funkcjonowania diecezji, jak: postacie biskupów diecezjalnych, podział administracyjny, Kapituły (Kapituła Katedralna i Kapituła Kolegiaty Janowskiej), Kuria Diecezjalna ze swoimi Wydziałami, Radami i Sądem Biskupim. Ukazane zostanie również funkcjonowanie Wyższego Seminarium Duchownego, istnienie zakonów i zgromadzeń zakonnych, a także przedstawione zostaną pozostałe instytucje, jak Mniejsze Seminarium Duchowne, Katolickie Radio Podlasia oraz Bursa św. Stanisła-

¹ Treść artykułu została wygłoszona podczas sympozjum naukowego „Społeczeństwo-Kultura-Kościół”, organizowanego przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach w 2012 r. Artykuł dotychczas nie był publikowany za zgodą autora.

wa Kostki dla młodzieży męskiej szkół średnich, działające na terenie Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w latach 1945-1992.

W niniejszym artykule zostały wykorzystane źródła drukowane i archiwalne z Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie, Archiwum Sądu Diecezjalnego w Siedlcach, Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej w Opolu Nowym k. Siedlec. Niezbędnym materiałem źródłowym były schematyzmy diecezjalne, czyli Katalogi Kościołów i Duchowieństwa Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej z lat 1947, 1953, 1956, Katalogi Duchowieństwa i Parafii Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej z lat 1966, 1975, 1985, Katalog Diecezji Siedleckiej z lat 1993, 1997, Schematyzm Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego 2000, Katalog Diecezji Drohiczyńskiej, spis parafii i duchowieństwa 2004². Pomocna w opracowaniu była również literatura przedmiotu³.

Nadmienię, że jest to pierwsza w takim wymiarze próba usystematyzowania w ogóle stanu diecezji w wymienionym okresie.

² *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji siedleckiej czyli podlaskiej z lat 1947, 1953, 1956; Katalog duchowieństwa i parafii diecezji siedleckiej czyli podlaskiej 1966, 1975.* Red. ks. S. Olechowski, Siedlce 1975; *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji siedleckiej czyli podlaskiej 1985.* Red. M. Głowacki. Siedlce 1985; *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji siedleckiej 1993.* Red. E. Jarmoch. Siedlce 1993; *Katalog Diecezji Siedleckiej 1997.* Red. E. Jarmoch. Siedlce 1997; *Schematyzm Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego 2000.* Warszawa 2000; *Diecezja drohiczyńska. spis parafii i duchowieństwa 2004.* Red. Z. Rostkowski. Drohiczyn 2004. W celu przejrzystego ukazania źródeł w dalszej części pracy użyję opisu Katalogi Diecezjalne z lat 1947-2004.

³ P. Aleksandrowicz, *Diecezja siedlecka czyli podlaska. W 150 rocznicę erekcji (1818-1968). Przyczynki i materiały do dziejów diecezji siedleckiej czyli podlaskiej.* Siedlce 1971; L. Balicki, *Dzieje gospodarcze diecezji siedleckiej 1918-1939.* Lublin 1991; B. Błoński, *Rys historyczny Diecezji Siedleckiej*, [w:] *Biskup Ignacy Świrski (1885-1968), osoba i dzieło.* Siedlce 2008, s. 9-24; S. Bylina, *Stosunki państwo a Kościół katolicki na Południowym Podlasiu w latach 1918-1939.* Siedlce 2009 (mps); S. Bylina, *Struktura terytorialna i funkcjonowanie Diecezji Podlaskiej w latach 1918-1939*, „Rocznik Białskopodlaski”, t. XVII-XIX, 2009-2012, s. 125-136; R. Dmowski, *Diecezja Podlaska w latach 1918-1939 Struktura i zarząd diecezją*, Siedlce 2006 (mps); E. Jarmoch, *Religie – Świętynie – Wyznawcy*, [w:] *Siedlce 1448-1995.* Red. E. Kospath-Pawłowski. Siedlce 1996, s. 255; *Magnificat Anima Mea Dominum, Arcypasterzowi z okazji 25-lecia pasterzowania w Kościele Siedleckim.* Red. bp H. Tomasiak, ks. K. Korszniewicz, ks. J. Józwiak, Siedlce 1993; F. Stopniak, *Kościół na terenie województwa białskopodlaskiego od połowy XIX wieku*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia.* Red. T. Wasilewski, T. Krawczak. Biała Podlaska 1990, s. 359-404.

1. Zarys historyczny Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej⁴

Diecezja siedlecka czyli podlaska swoje początki bierze w chwili powołania diecezji janowskiej czyli podlaskiej, która to została powołana 30 czerwca 1818 r. bullą *Ex imposita Nobis* przez papieża Piusa VII⁵. Na mocy bulli papieża Piusa VII *Militantis Ecclesiae* w dniu 12 sierpnia 1818 r. diecezja została włączona w skład metropolii warszawskiej, leżącej w granicach województwa podlaskiego. Powstała z części diecezji łuckiej, częściowo krakowskiej i poznańskiej. Ponadto w jej skład weszły po trzy dekanaty z diecezji płockiej i chełmskiej. W skład nowej diecezji wchodziło 117 parafii i dwie filie, które zorganizowane były w 11 dekanatów⁶. Bezprawny ukaz cara Aleksandra II z dnia 22 maja 1867 r. był aktem kasującym diecezję, którą przyłączono do diecezji lubelskiej⁷. Taka sytuacja trwała do 24 września 1918 r., kiedy to papież Benedykt XV wskrzesił diecezję janowską czyli podlaską. Pierwszym biskupem nowej diecezji został ks. dr Henryk Przeździecki, natomiast nowym sufraganiem ks. dr Czesław Sokołowski⁸.

Na prośbę bpa Przeździeckiego papież Pius XI bullą *Pro recto et utili* z dnia 25 stycznia 1925 r. przeniósł stolicę diecezji podlaskiej z Janowa Podl. do Siedlec, jednocześnie podnosząc do godności katedry kościół parafialny pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP w Siedlcach⁹.

⁴ Lata istnienia współcześnie funkcjonującej diecezji siedleckiej można podzielić na następujące okresy:

- 1) 1818-1867 – utworzenie i kasata diecezji przez rząd carski;
- 2) 1867-1918 – zarządzanie diecezją przez biskupów i administratorów lubelskich;
- 3) 1918 – ponowne wskrzeszenie diecezji.

W wyżej wymienionych okresach zmieniało się również nazewnictwo diecezji:

- 1) W latach 1818-1889; 1918-1925 – Diecezja janowska czyli podlaska;
- 2) W latach 1925-1992 – Diecezja siedlecka czyli podlaska;
- 3) Od 1992 r. – Diecezja siedlecka.

⁵ Bulla *Ex imposita Nobis* z 30 VI 1818 r., [w:] Archivio Segreto Vaticano, Archivio Vaticano Sale Sisto V, XXXI D 15, Bullarii Romani continuatio Romae 1853, t. XV, s. 61-68, p. 17.

⁶ F. Stopniak, dz. cyt., s. 363; J. Włodarczyk, *Historia diecezji siedleckiej czyli podlaskiej*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (dalej: „WDP”), 1962, nr 7-9, s. 259.

⁷ Archiwum Diecezjalne Siedleckie, Akta Ogólne, (dalej: ADS, AO), *Odpisy aktów dotyczących zniesienia Diecezji Podlaskiej*, Lit. O, Dział III, nr porz. 2, t. I, s. 29; M.T. Zahajkiewicz, *Diecezja, jej granice i organizacja terytorialna*, [w:] *Dzieje Archidiecezji Lubelskiej (1805-2005)*. Red. M.T. Zahajkiewicz. Lublin 2005, s. 25-49.

⁸ *Objęcie diecezji i utworzenie zarządu*, „WDP”, nr 1, 1918, s. 16-17.

⁹ ADS, *Kościół Katedralny*, Lit. K, Dział III, nr porz. 27, t. I; *Dokument przeniesienia katedry i kapituły katedralnej z Janowa do Siedlec*; Pius XI bulla „*Pro recto et*

Konstytucja apostolska *Vixdum Poloniae unitas* z dnia 28 X 1925 r. ustalając nowe granice terytorialne diecezji w Polsce, zmieniła nazwę dotychczasowej diecezji janowskiej czyli podlaskiej na diecezję siedlecką czyli podlaską¹⁰.

Rok 1939 przynosi diecezji olbrzymie straty. Dnia 9 maja 1939 r. umiera bp Henryk Przeździecki, którego zastępuje dziekan kapituły katedralnej J.E. biskup dr Czesław Sokołowski, dotychczasowy sufragan i wikariusz generalny, który to za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Berlinie 27 czerwca 1940 r. został mianowany administratorem apostolskim diecezji z prawami biskupa rezydencjalnego do 4 lipca 1946 r. Wówczas Stolica Apostolska nominowała – nowego biskupa – ks. dr. Ignacego Świrskiego, który kierował diecezją do 25 marca 1968 r., tj. aż do śmierci¹¹. Biskupem pomocniczym został wówczas dr Marian Jankowski, posługę pełnił w latach 1948-1962¹². Po śmierci bpa I. Świrskiego do chwili nominacji nowego biskupa funkcję wikariusza kapitulnego sprawował bp sufragan mgr Waław Skomorucha¹³. Nowym biskupem siedleckim został bp dr Jan Mazur. Mianowany został przez Pawła VI dnia 26 października 1968 r. Objęcie rządów w diecezji siedleckiej czyli podlaskiej nastąpiło 24 października 1968 r. Uroczysty

utili”, „WDP”, 1924, nr 6, 7, s. 92-93; *Nad miastem się wznosi Katedra Siedlecka*. Red. A. Kubasik. Bydgoszcz 2000; B. Błoński, *Katedra Siedlecka. Historia i jej rola w diecezji*, „Kwartalnik Pastorski Diecezji Siedleckiej”, 2 (2004), nr 3, s. 295-302; B. Kumor, *Projekty zmian organizacji metropolitarnej i diecezjalnej w Polsce (1918-1925)*, [w:] *Kościół w II Rzeczypospolitej*. Red. Z. Zieliński, S. Wilk. Lublin 1980, s. 61.

¹⁰ Tekst bulli papieskiej *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r., „WDP”, 1925, nr 10-12, s. 254-260.

¹¹ *Bulla nominacyjna Biskupa Siedleckiego Ignacego Świrskiego*, „WDP”, 1946, nr 10-12, s. 59-60; E. Jarmoch, dz. cyt., s. 259.

¹² Bp dr Marian Jankowski (sufragan w latach 1948-1962). Dnia 19 stycznia 1948 r. mianowany przez Piusa XII biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej czyli podlaskiej. Konsekracja odbyła się 18 kwietnia 1948 r. w katedrze siedleckiej. Zmarł 6 czerwca 1962 r. podczas wizytacji parafii Hrud. *Bulla nominacyjna bpa Mariana Jankowskiego na Sufragana Podlaskiego*, „WDP”, 1948, nr 4-7, s. 55; J. Zubka, *Śp. Ks. Biskup Marian Jankowski*, „WDP”, 1962, nr 10-12, s. 302-311.

¹³ Bp mgr Waław Skomorucha (sufragan w latach 1963-1992; wikariusz kapitulny 1966; senior 1992-2001). Został powołany biskupem sufraganiem podlaskim bullą z dnia 21 listopada 1962 r. Ingres do katedry siedleckiej odbył się 21 kwietnia 1963 r. Zmarł 25 sierpnia 2001 r. w Siedlcach. *Bulla nominacyjna J.E. ks. Biskupa Waławy Skomoruchy*, „WDP”, 1964, nr 1, s. 1-2; W. Furman, *Uroczystości Konsekracji Biskupiej J.E. K. Bpa Waławy Skomoruchy, Sufragana Podlaskiego*, „WDP”, 1974, nr 1, s. 8-13.

ingres do katedry siedleckiej odbył się 17 listopada tegoż roku¹⁴. Podczas posługi pasterskiej bpa Jana Mazura biskupami pomocniczymi zostali mianowani bp mgr Alojzy Orszulik¹⁵ oraz bp dr Henryk Tomasik¹⁶.

Po zakończeniu działań II wojny światowej przesunięcie granic Polski spowodowało jednocześnie przemiany w administracji kościelnej. Z powodu trudności ze strony systemu komunistycznego, zmiany te kanonicznie były niepełne. Wprawdzie w 1972 r. doszło do regulacji diecezji w zachodnich i północnych częściach kraju, ale całkowita reorganizacja była utrudniana.

Wypełniając wskazania Soboru Watykańskiego II, który polecał, *aby zależnie od wymagań dobra dusz co prędzej doszło w sposób rozsądny do odpowiedniej rewizji*¹⁷ terytorium kościelnego. Biskupi w Polsce podjęli decyzję o wprowadzeniu nowego podziału diecezji i metropolii w Polsce. Celem takiego podziału, jak piszą biskupi w liście pasterskim episkopatu Polski, zapowiadającym nową organizację administracji kościelnej w Polsce, było zbliżenie pasterzy Kościoła do ludzi, aby skutecznie usprawnić pełnienie misji Kościoła poprzez budzenie wiary, nadziei i miłości w sercach ludzi¹⁸.

¹⁴ Bp dr Jan Mazur został mianowany biskupem sufraganem lubelskim bullą Jana XXIII z dnia 25 kwietnia 1961 r. Konsekracja dokonała się 6 sierpnia w katedrze lubelskiej. Po 88 latach życia, 59 lat w kapłaństwie i 47 lat jako biskup dnia 26 września 2008 r. umiera w domu biskupim w Siedlcach. *Bulla Ojca Świętego Pawła VI o powołaniu ks. Biskupa dr Jana Mazura na Ordynariusza diecezji siedleckiej czyli podlaskiej*, „WDP”, 1969, nr 9, s. 195; *Życiorys J.E. Księdza Biskupa doktora Jana Mazura*, „WDP”, 1969, nr 9, s. 199-200; W. Furman, *Uroczysty Ingres J.E. Ks. Biskupa Dr. Jana Mazura do katedry siedleckiej dnia 17 listopada 1968 r.*, „WDP”, 1969, nr 9, s. 207-214; B. Błoński, *Ś.p. Biskup Jan Mazur Kalendarium*, „WDS”, 2008, (wydanie specjalne), s. 621-633.

¹⁵ Bp. mgr Alojzy Orszulik (sufragan w latach 1989-1992; bp łowicki w latach 1992-2004; senior od 2004). Mianowany biskupem pomocniczym ordynariusza siedleckiego czyli podlaskiego bullą z dnia 19 czerwca 1989 r. przez Jana Pawła II. Konsekracja dokonała się w katedrze siedleckiej dnia 8 grudnia 1989 r. R. Borkowski, *Uroczystość Konsekracji Biskupiej Księdza Alojzego Orszulika SAC*, „WDP”, 1989, nr 12, s. 355-369).

¹⁶ Bp dr Henryk Tomasik (sufragan w latach 1992-2009; administrator 2002; 2009 biskup radomski). Nominowany na biskupa pomocniczego diecezji siedleckiej bullą Jana Pawła II z dnia 21 listopada 1992 r. Konsekrowany 6 stycznia 1993 r. w bazylice św. Piotra na Watykanie. (Por. *Bulla nominacyjna J.E. Biskupa Henryka Tomasika*, „WDS”, 1992, nr 11-12, s. 364; J. Celej, *Konsekracja na Watykanie*, „WDS”, 1993, nr 1, s. 11).

¹⁷ *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*, „Christus Dominus”, nr 22.

¹⁸ *List pasterski Episkopatu Polski zapowiadający nową organizację administracji kościelnej w Polsce*, „WDS”, 1992, nr 11-12, s. 245-247.

Takie zmiany nastąpiły, kiedy to bulla papieża Jana Pawła II z 25 marca 1992 r. *Totus Tuus Poloniae Populus*¹⁹ zmieniła nazwę z diecezji siedleckiej czyli podlaskiej na diecezję siedlecką, co łączyło się ze zmianami organizacyjnymi diecezji.

Wykaz Biskupów posługujących w diecezji w latach 1918-2017

- bp dr Henryk Przeździecki (1918-1939);
- bp dr Czesław Sokołowski – sufragan (1918-1939); administrator apostolski (1939-1946);
- bp dr Ignacy Świrski (1946-1968);
- bp dr Marian Jankowski – sufragan (1948-1962);
- bp mgr Waław Skomorucha – sufragan (1963-1992); wikariusz kapituły 1966; senior 1992-2001);
- bp dr Jan Mazur – (1968-1996; senior 1996-2008);
- bp mgr Alojzy Orszulik – sufragan (1989-1992; bp łowicki 1992-2004; senior od 2004);
- bp dr Henryk Tomasik – sufragan (1992- 2009; administrator 2002);
- bp dr Wiktor Nowak (1996-2002);
- bp dr Zbigniew Kiernikowski (2002-2014);
- bp dr Piotr Sawczuk (2013) – sufragan²⁰;
- bp dr Kazimierz Gurda (2014).

2. Struktura terytorialna Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej

Przedstawienie zarysu funkcjonowania sieci dekanalnej i parafialnej diecezji siedleckiej czyli podlaskiej na przestrzeni 47. lat daje możliwość zauważenia etapów jej rozwoju pod względem organizacyjnym. Warto podkreślić, że w porównaniu do II Rzeczypospolitej, kiedy to pod względem organizacji granic diecezji w Polsce decydowała hierarchia kościelna, taki stan rzeczy uległ ograniczeniu w czasach Polski Rzeczypospolitej Ludowej. Kolejny okres w historii Polski ponownie

¹⁹ *Nuncjatura Apostolska w Polsce, Dekret o ustanowieniu i określeniu granic nowych diecezji i prowincji kościelnych w Polsce oraz przynależności metropolitarnej poszczególnych diecezji*, „Wiadomości Diecezjalne” (dalej: WD). Pismo Urzędowe Kurii Biskupiej w Drohiczynie n. Bugiem, (5) 1992, 1, s. 16-37; Archiwum Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie (dalej: AKD), Teczka – Historia Diecezji Drohiczyńskiej 1988-, *Bulla Jana Pawła II „Totus Tuus Poloniae Populus” z dnia 25.03.1992.*

²⁰ Katalogi Diecezjalne z lat 1937-2012.

zmienił obraz wraz z nastaniem III Rzeczypospolitej i w chwili przywrócenia Kościołowi katolickiemu swobodnego pola działania.

W latach 1918-1938 diecezja podlaska liczyła 20 dekanatów. Na ich terenie funkcjonowało 246 parafii, do których ogółem należało ponad 78 tys. wiernych²¹.

Po zakończeniu działań II wojny światowej diecezja siedlecka czyli podlaska składała się z 21 dekanatów: siedlecki, bialski, domanicki, garwoliński, janowski, liwski, łaskarzewski, łosicki, łukowski, międzyrzecki, parczewski, radzyński, sokołowski, sterdyński, stężycki, suchożebrski, terespolski, węgrowski, wisznicki, włodawski, żelechowski²². Z biegiem czasu powstawały liczne zmiany granic terytorialnych, w wyniku których powstawały nowe a zanikały stare nazwy dekanatów. Pojawiły się nazwy takich dekanatów jak dekanat adamowski, rycki, grębkowski, hański²³. Zniknęły natomiast nazwy dekanatów: stężyckiego i suchożebrskiego. W największych miastach w diecezji jak Siedlce i Biała Podlaska powstawały po dwa dekanaty, które swoim terytorium obejmowały pobliskie miejscowości. W Siedlcach utworzono dekanat siedlecki z siedzibą w parafii św. Stanisława oraz dekanat katedralny z siedzibą w parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP. W Białej Podlaskiej powstał dekanat południe z parafią Wniebowzięcia NMP, oraz dekanat północ z parafią Narodzenia NMP²⁴.

Wykaz kształtującej się liczby dekanatów, parafii, kaplic, filii duszpasterskich w latach 1945-1993 przedstawia tabela nr 1.

Wypełniając zalecenia i naukę Soboru Watykańskiego II, episkopat Polski przygotowywał nowy podział terytorialny w Kościele katolickim w Polsce²⁵. W związku z tym, istotne modyfikacje w administracji ko-

²¹ S. Bylina, *Podział terytorialny Diecezji Podlaskiej na tle kraju w latach 1918-1939*, „WDS”, 2011, nr 12, s. 541-557; tenże, *Struktura terytorialna*, dz. cyt., s. 125-136; R. Dmowski, *Sieć dekanalna Kościoła katolickiego na terenie Diecezji Podlaskiej w latach 1918-1939*, „Szkice Podlaskie”, 2004, z. 12, s. 121-131; tenże, *Erekcja nowych parafii w diecezji podlaskiej w latach 1918-1939*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, 2008, z. 16, s. 129-138; *katalog kościołów i duchowieństwa diecezji siedleckiej czyli podlaskiej na rok 1939*, „WDP”, 1939, nr 1-12.

²² *Kongregacje dekanalne*, „WDP”, 1946, nr 1-3, s. 2-4.

²³ *Granice terytorialne dekanatów*, „WDP”, 1947, nr 1-3, s. 13.

²⁴ *Dekret L.dz. 560/92, Utworzenie nowych dekanatów z dnia 19.06.1992*, „WDS”, 1992, nr 11-12, s. 375; *Dekret L.dz. 558/92, Utworzenie nowych dekanatów z dnia 17.06.1992*, „WDS”, 1992, nr 11-12, s. 375-376.

²⁵ *List Episkopatu Polski zapowiadający nową organizację administracji kościelnej w Polsce*, „WDS”, nr 9, s. 245-247.

ścielnej miały miejsce w 1992 r., kiedy to bulla papieża Jana Pawła II z 25 marca 1992 r. *Totus Tuus Poloniae Populus*²⁶ zmieniła nazwę z diecezji siedleckiej czyli podlaskiej na diecezję siedlecką wraz ze zmianą terytorialną diecezji. Diecezja siedlecka terytorialnie należała do nowo utworzonej archidiecezji lubelskiej²⁷.

Tab. 1. Podział terytorialny oraz wykaz obiektów sakralnych Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w latach 1945-1993

	1947 r.	1953 r.	1956 r.	1966 r.	1975 r.	1985 r.	1993 r.
Liczba dekanatów	22	22	22	22	22	22	21
Liczba parafii	219	218	218	223	225	243	230 ²⁸
Liczba kaplic	101	68	68	99	137	143	171
Liczba filii duszpasterskich	25	22	22	8	17	10	171

Źródło: Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993.

Biskupem ordynariuszem w dalszym ciągu był bp Jan Mazur, a sufraganiem bp Wacław Skomorucha, natomiast bp Alojzy Orszulik, dotychczasowy sufragan siedlecki, został mianowany biskupem łowickim. Nowym sufraganiem został bp. Henryk Tomasik.

Bp Jan Mazur wprowadził zmiany organizacyjne w diecezji. Na podstawie kan. 555 KPK z 1983 r. o obowiązkach i prawach dziekana na miejsce dotychczasowych 22 dekanatów (4 dekanaty przydzielono do diecezji drohiczyńskiej: liwski, sokołowski, sterdyński, węgrowski) powołał nowe dekanaty: hański, grębkowski, natomiast przeorganizował dekanaty: włodawski oraz dekanaty bialski południe i bialski północ²⁹. Z części dotychczasowej diecezji siedleckiej czyli podlaskiej przeszło 48 parafii z dekanatów sokołowskiego, sterdyńskiego węg-

²⁶ AKD, Bulla Jana Pawła II „*Totus Tuus Poloniae Populus*” z dnia 25.03.1992.

²⁷ J. Kumor-Mielnik, *Sieć dekanalna i parafialna (archi)diecezji lubelskiej w latach 1805-2005*. Lublin 2011, s. 9.

²⁸ Parafia p.w. św. Kazimierza Królewicza w Białej Podlaskiej została erygowana 21 stycznia 1993 r.; Parafia p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Siedlcach erygowana 21 stycznia 1993 r. *Schematyzm Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego 2000*, dz. cyt., s. 266-267; 305-306.

²⁹ *Dekret L.dz. 560/92, Utworzenie nowych dekanatów z dnia 19.06.1992*, dz. cyt., s. 375; *Dekret L.dz. 558/92, Utworzenie nowych dekanatów z dnia 17.06.1992*, dz. cyt., s. 375-376.

growskiego oraz niektóre parafie z dekanatów: liwskiego (Liw, Kąty, Korytnica), łosickiego (Chłopków, Łysów, Platerów, Rusków i Sarnaki), janowskiego (Gnojno, Horoszki Duże, Serpelice)³⁰.

W związku z rozwojem urbanistycznym i przybywaniem ludności powstawały nowe parafie oraz filie duszpasterskie. W ciągu omawianego okresu na terenie diecezji siedleckiej czyli podlaskiej za czasów bpa Ignacego Świrskiego erygowano 3 parafie, z filii duszpasterskich utworzono 7 parafii, powołano do życia 5 filii duszpasterskich. W powyższym okresie wybudowano 18 kościołów, a wiele odbudowano i odnowiono. Bp Świrski osobiście konsekrował 9 kościołów³¹. Natomiast za pasterzowania w diecezji bpa Jana Mazura z wielką intensywnością rozwinął się ruch budownictwa sakralnego. W latach 1968-1993 wzniesiono 54 kościoły parafialne, 110 kaplic mszalnych, 144 domy parafialne³².

3. Organizacja i funkcjonowanie diecezji siedleckiej czyli podlaskiej w latach 1945-1992

Podstawą prawną dla funkcjonowania diecezji siedleckiej czyli podlaskiej, były przepisy prawa Kodeksu Prawa Kanonicznego promulgowanego przez papieża Benedykta XV 27 maja 1917 r. Kodeks, który wszedł w życie 19 maja 1918 r., ustalał szczegóły organizacyjne diecezji. Kasy prawa dotyczyły wszelkich aspektów funkcjonowania diecezji, począwszy od roli kierującego diecezją, czyli biskupa, poprzez wytyczne dotyczące organizacji pracy w kurii, sędzie biskupim, Wyższym Seminarium Duchownym, instytucjach i organizacjach katolickich³³. Istotnym wydarzeniem dla diecezji był Pierwszy Synod Diecezjalny, zorganizowany w Janowie w dniach 28-30 sierpnia 1923 r. Powołane specjalne komisje ułożyły 266 statutów, które regulowały życie prawne i religijne w diecezji³⁴. Uzupełniającym wyznacznikiem przepisów

³⁰ AKD, *Bulla Jana Pawła II Totus Tuus Poloniae Populus*, dz. cyt., 12; *Diecezja Drohiczyńska 2004*, dz. cyt., s. 76.

³¹ E. Barbasiewicz, *Życiorys śp. Biskupa Ignacego Świrskiego Ordynariusza Podlaskiego*, „WDP”, nr 11, s. 239-243.

³² T. Kulik, *Wydział Artystyczno-Architektoniczny*, [w:] *Magnificat Anima Mea Dominum*, dz. cyt., s. 213-229.

³³ Codex iuris canonici Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. (dalej: KPK).

³⁴ ADS, *Synod Diecezjalny Podlaski*, Lit. S, Dział III, nr porz. 22, t. I-X; ADS, *Synod Diecezjalny Podlaski, Ceremoniał Synodu Diecezji Podlaskiej w Katedrze*

w diecezji w omawianym okresie było nowe opracowanie Kodeksu Prawa Kanonicznego, który został promulgowany przez papieża Jana Pawła II 25 stycznia 1983 r. i wszedł w życie 27 listopada 1983 r.³⁵

Zarys prezentacji organizacji diecezji rozpoczne od kapituł. Przywilejem oraz obowiązkiem kapituły było: obecność w chórze kanonicznym, celebrowanie mszy św., odprawianie nabożeństw i głoszenie kazań w czasie wyznaczonych kadencji oraz uświetnianie swoją osobą uroczystości kościelnych w katedrze³⁶. Podobne zasady określa Kan. 503 KPK z 1983 r. [...] *zadaniem jest sprawowanie bardziej uroczystych czynności liturgicznych w kościele katedralnym lub kolegiackim. Kapituła katedralna wypełnia ponadto zadania zlecone jej przez prawo lub przez biskupa diecezjalnego*³⁷.

W omawianym okresie na terenie diecezji siedleckiej czyli podlaskiej funkcjonowały dwie kapituły: kapituła katedralna w Siedlcach i kapituła kolegiacka w Janowie Podlaskim.

a) **Kapituła katedralna** została powołana przez papieża Piusa VII bullą erygującą diecezję podlaską z dnia 30 czerwca 1818 r. przy kościele kolegiackim św. Trójcy w Janowie Podlaskim i funkcjonowała do 1867 r.³⁸

Po wskrzeszeniu diecezji w 1918 r., biskup nominat Henryk Przeździecki 30 listopada 1918 r. spotkał się z księżmi dziekanami w celu utworzenia struktur diecezji i stosownie do kanonu 423 KPK mianował 7 konsultorów diecezjalnych. Dnia 2 grudnia dotychczasowi trzej kanonicy kapituły katedralnej lubelskiej zostali mianowani prałotami kapituły podlaskiej. Również 2 grudnia, stosownie do Kan 363 KPK, urządzono kurię biskupią i sąd duchowny (diecezjalny)³⁹. Dnia 5 stycznia 1919 r. bp Henryk Przeździecki po uroczystym ingresie do katedry Świętej Trójcy w Janowie Podlaskim dokonał instalacji trzech pierwszych prałotów

janowskiej z 28-30.08.1923 r., Lit. S, Dział III, nr porz. 22, t. VIII, k. 170-171, 177-178; ADS, *Synod Diecezjalny Podlaski, Plan prac synodalnych*, Lit. S, Dział III, nr porz. 22, t. VIII, k. 172-176, 204-208; ADS, *Synod Diecezjalny Podlaski, Otwarcie Synodu z 28.08.1923 r.*, Lit. S, Dział III, nr porz. 22, t. VIII, k. 179-197.

³⁵ M. Sitarz, *Słownik Prawa Kanonicznego*. Warszawa 2004, s. 94.

³⁶ ADS, *Akta Kapituły katedralnej, Raporty i decyzje J.E. Biskupa Ordynariusza w sprawie kapitułarnych, brak sygnatury*, bns.; L. Balicki, *Dzieje gospodarcze*, dz. cyt., s. 50.

³⁷ Kan. 503 KPK z 1983 r.

³⁸ A. Soszyński, *Kapituła Katedralna Janowska czyli Podlaska (1818-1867)*. Sa-wice Kościelne 1952 (mps).

³⁹ *Objęcie diecezji i utworzenie Zarządu*, „WDP”, 1918, nr 1, s. 16-17.

nowej kapituły katedralnej Janowskiej. Formalny akt erekcyjny kapituły nastąpił 25 listopada 1919 r.⁴⁰ Dnia 22 grudnia 1920 r. biskup zatwierdził opracowany nowy statut kapituły, która miała liczyć 12 członków⁴¹.

W skład kapituły katedralnej w Siedlcach w latach 1919-1992 powołano kapłanów, którzy pełnili takie funkcje w kapitule, jak dziekan⁴², archidiacon⁴³, scholastyk⁴⁴, kustosz⁴⁵. W jej skład wchodził też kanonicy gremialni oraz kanonicy honorowi⁴⁶.

W wyniku powołania nowej diecezji drohiczyńskiej na mocy bulli papieża Jana Pawła II z 25 marca 1992 r. *Totus Tuus Poloniae Populus* zaszła potrzeba dokonania zmian struktury terytorialnej. Z dotychczasowej kapituły katedralnej w Siedlcach wydzielono i powołano drohiczyńską kapitułę katedralną, podnosząc kościół parafialny p.w. Niepokalanego Serca NMP w Sokołowie Podlaskim do godności konkatedry⁴⁷.

b) Kapituła Kolegiaty Janowskiej

W związku z przeniesieniem stolicy biskupiej do Siedlec w 1921 r., na prośbę bp Przeździeckiego, papież Pius XI bullą *Pro recto et utili* z 25 stycznia 1924 r. wyniósł kościół parafialny p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Siedlcach do godności katedry⁴⁸, a dekretem z dnia 29 kwietnia 1924 r. do Siedlec przeniesiono katedrę wraz z kapitułą.

⁴⁰ ADS, AO, *Kapituła Katedralna Podlaska*, Lit. K, Dział III, nr porz. 2, t. I; *Dekret erekcyjny Kapituły Katedralnej do Janowa*, „WDP”, 1920, nr 3, s. 75-76; L. Balicki, *Dzieje gospodarcze*, dz. cyt., s. 49; S. Bylina, *Struktura terytorialna*, dz. cyt., s. 133-134; R. Dmowski, *Diecezja Podlaska*, dz. cyt., s. 202.

⁴¹ *Statuta Illustrissimi Captuli Cathedralis Podlachiensis seu Janoviensis*, „WDP”, 1921, nr 4, 5, 6, s. 58-88.

⁴² Dziekani Kapituły Katedralnej w Siedlcach w latach 1919-1992 (daty w nawiasach podają rok instalacji w Kapitule): bp. Czesław Sokołowski (1920); bp Marian Jankowski (1948); bp Wacław Skomorucha (1964); ks. Mieczysław Głowacki (1991).

⁴³ Archidiaconi: ks. Karol Dębiński (1919); ks. Aleksander Lipiński (1920); ks. Julian Ryster (1920); ks. Jan Grabowski (1943); ks. Mieczysław Łuszczynski (1986); ks. Kazimierz Matwiejuk (1992).

⁴⁴ Scholastycy: ks. Tadeusz Osiński (1919); ks. Jan Grabowski (1943); ks. Stanisław Olechowski (1950); ks. Franciszek Dudka (1986).

⁴⁵ Kustosze: ks. Ignacy Jasiński (1919); ks. Józef Bolesław Kobyliński (1919)20; ks. Kazimierz Miszczak (1951); ks. Edward Bieliński (1964); ks. Mieczysław Marczuk (1980).

⁴⁶ ADS, AO, *Kapituła Katedralna Podlaska*, Lit. K, Dział III, nr porz. 2, t. I-III; Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993.

⁴⁷ AKD, *Dekret o ustanowieniu Konkatedry Diecezji Drohiczyńskiej z dnia 25.03.1992* (N. 2100/92).

⁴⁸ ADS, *Kościół Katedralny*, Lit. K, Dział III, nr porz. 27, t. I; *Dokument przeniesienia katedry i kapituły katedralnej z Janowa do Siedlec*, dz. cyt., s. 92-93.

W związku z czym kościół św. Trójcy w Janowie Podlaskim został przywrócony do dawnej funkcji kościoła kolegiackiego na podstawie dokumentu Piusa XI z dnia 20 lutego 1924 r. Tak powstała kapituła kolegiacka w Janowie Podlaskim składająca się z 4. prałatów i 8. kanoników⁴⁹. W 1928 r. kapituła wprowadziła godność kanoników honorowych⁵⁰. W okresie funkcjonowania kapituły instalowano kapłanów, którzy spełniali takie funkcje w kapitule jak dziekan⁵¹, archidiakon⁵², scholastyk⁵³, kustosz⁵⁴, powoływano również kanoników gremialnych oraz kanoników honorowych⁵⁵.

c) Kuria Diecezjalna

Począwszy od istnienia diecezji, tj. od 1818 r., biskup ordynariusz sprawował swój urząd przy pomocy konsystorza, na którego czele stał oficjał, czyli wikariusz generalny, przy udziale surogatów i asesorów. Kancelarię prowadził regens kancelarii. Zadaniem konsystorza było załatwiania spraw z zakresu administracji kościelnej i sądowniczej w imieniu ordynariusza.

Po wskrzeszeniu diecezji w 1918 r., strukturę organizacyjną oparto o kanony 363-390 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r., w którym na miejsce konsystorza powołano do życia kurię diecezjalną. W jej skład wchodził: wikariusz generalny, kanclerz, egzaminatorzy prosynodalni i synodalnych, proboszczowie konsultorzy, notariusze, woźni oraz sąd biskupi⁵⁶. Przepisy szczegółowe dotyczące funkcjonowania

⁴⁹ ADS, *Gmachy Biskupie w Siedlcach*, Lit. G, Dział III, nr porz. 2, t. I; *Dokument przeniesienia katedry i kapituły katedralnej z Janowa do Siedlec*, dz. cyt., s. 93-100.

⁵⁰ L. Balicki, *Dzieje gospodarcze*, dz. cyt., s. 59.

⁵¹ Dziekani Kapituły Kolegiaty Janowskiej w latach 1924-1992 (daty w nawiasach stanowią rok instalacji w Kapitulce): ks. Ludwik Kalicki (1924); ks. Andrzej Szklarski (1941); ks. Marian Myrcha (1961); ks. Bernard Waszczuk (1991).

⁵² Archidiakoni: ks. Ludwik Romanowski (1924); ks. Witold Makarewicz (1941); ks. Józef Pyziołek (1957); ks. Emil Kodym (1966); ks. Jan Jaworski (1991).

⁵³ Scholastyki: ks. Koronat Piotrowski (1924); ks. Stanisław Joszt (1924); ks. Kazimierz Miszczak (1943); ks. Jan Zubka (1951); ks. Emil Kodym (1966); ks. Leon Balicki (1984).

⁵⁴ Kustosze: ks. Jan Grabowski (1924); ks. Aleksander Ejme (1932); ks. Jan Kopniaty (1942); ks. Henryk Majewski (1974).

⁵⁵ ADS, AO, *Kapituła Kolegiaty Janowskiej*, Lit. K, Dział III, nr porz. 3, t. I-II; *Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993*.

⁵⁶ ADS, AO, *Kuria Diecezjalna*, Lit. K, Dział III, nr porz. 30, t. I-II; Kan. 363, KPK z 1917 r.; P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska*, dz. cyt., s. 140-143; L. Balicki, *Dzieje gospodarcze*, dz. cyt., s. 39-48; S. Bylina, *Struktura terytorialna*, dz. cyt., s. 128-131; R. Dmowski, *Diecezja Podlaska*, dz. cyt., s. 184-193.

kurii w diecezji stanowią statuty nr 25-59 Pierwszego Synodu Diecezjalnego z 1923 r.⁵⁷ Według kan. 469 KPK z 1983 r. *Kuria diecezjalna składa się z tych instytucji i osób, które świadczą biskupowi pomoc w zarządzaniu całą diecezją, zwłaszcza w kierowaniu działalnością pasterską, w administrowaniu diecezją i wykonywaniu władzy sądowniczej*⁵⁸. Dla przykładu – w 1939 r. w kurii urzędowało dwóch wikariuszy generalnych, kanclerz i referenci przy podziale na trzy sekcje, które obejmowały 12 referatów⁵⁹.

Po zakończeniu działań wojennych, w celu powrócenia do właściwego funkcjonowania kurii, bp Ignacy Świrski wydał dekret nr 9950 z dnia 23 listopada 1946 r., w którym określał kompetencje pracowników kurialnych, począwszy od wikariuszy generalnych, kanclerza kurii, jak również podległych mu funkcjonariuszy⁶⁰.

W okresie powojennym kuria diecezjalna siedlecka czyli podlaska składała się z trzech wikariuszy generalnych⁶¹, kanclerza⁶², archiwariusza⁶³, dwóch notariuszy⁶⁴, referenta kasowego⁶⁵, delegata kurii do spraw Towarzystwa Przyjaciół KUL-u, kancelisty i woźnego (świeckiego). Natomiast całość spraw diecezjalnych prowadziły Wydziały i Komisje⁶⁶.

⁵⁷ Synod Diecezjalny Podlaski, dz. cyt., s. 100-109.

⁵⁸ Kan. 469, KPK z 1983 r.

⁵⁹ Por. *Instrukcja dla Kurii Diecezjalnej Podlaskiej z dnia 31 stycznia 1939 r.*, „WDP”, 1939, nr 1,2, s. 79-82; P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska*, dz. cyt., s. 143; S. Bylina, *Struktura terytorialna*, dz. cyt., s. 131; R. Dmowski, *Diecezja Podlaska*, dz. cyt., s. 192-194.

⁶⁰ ADS, AO, *Kuria Diecezjalna, Dekret bpa I. Świrskiego nr 9950 z dnia 23 listopada 1946 r.*, Lit. K, Dział III, nr porz. 30, t. III, bnk.

⁶¹ Wikariusze generalni w latach 1945-1992 (daty w nawiasach stanowią rok nominacji): ks. Aleksander Lipiński (do 1946); ks. Andrzej Szklarski (do 1946); ks. Julian Ryster (1946); ks. Jan Grabowski (1946); bp Marian Jankowski (1948); bp Wacław Skomorucha (1963); ks. Stanisław Olechowski (1964); ks. Kazimierz Korszniewicz (1992); bp Henryk Tomasiak (1993).

⁶² Kanclerze: ks. Feliks Kowalewski (do 1946); ks. Bernard Filipiuk (1946); ks. Stanisław Olechowski (1963); ks. Edmund Barbasiewicz (1968); ks. Jan Daniłko (1972); ks. Franciszek Dudka (1976).

⁶³ Archiwum: ks. Andrzej Szklarski (1932); ks. Franciszek Dudka (1967); ks. Andrzej Piec (1973).

⁶⁴ Notariusze: ks. Stanisław Olechowski (1940); ks. Marian Choromański (1945); ks. Aleksander Gruza (1949); ks. Ewaryst Puchalski (1961); ks. Emil Kodym (1961); ks. Mieczysław Głowacki (1980).

⁶⁵ Księgowość i Kasa: ks. Aleksander Gruza (1949); Franciszka Bartoszko; s. Feliksa Zaremba; s. Marianna Strojek.

⁶⁶ ADS, AO, *Kuria Diecezjalna*, Lit. K, Dział III, nr porz. 30, t. I-VIII; ADS, AO, *Kuria (Budżet)*, Lit. K, Dział III, nr porz. 30a, t. I; ADS, AO, *Kuria Diecezjalna*,

Po II wojnie funkcjonowało 14 komisji: diecezjalna rada administracyjna, rada nadzorcza (a vigilandia), egzaminatorzy prosynodalni, proboszczowie konsultorzy, wizytatorzy dziekanów, unia apostolica cleri, komisja do bractw i stowarzyszeń religijnych, apostołstwo modlitwy, komisja do spraw organistów i służby kościelnej, diecezjalny związek „Caritas”, komisja architektoniczno-budowlana, wizytatorzy nauki religii w szkołach, cenzorzy książek religijnych,

Dnia 20 lipca 1960 r. bp ordynariusz Ignacy Świrski ogłosił nowy Statut kurii siedleckiej czyli podlaskiej, który obejmował założenia ogólne oraz podział kurii na 8 wydziałów. Założenia stwierdzały, że na czele kurii stoi biskup ordynariusz, natomiast w skład kurii wchodzi: wikariusze generalni, kanclerz, notariusze - referenci, wydziały kurialne i osoby pracujące przy wydziałach oraz kolegialne instytucje kościelne. Kuria dzieli się na następujące Wydziały: Administracja Ogólna, Spraw Sakramentalnych, Duszpasterstwa Nauki Katolickiej, Spraw Zakonnych, Gospodarczo-Budowlany, Finansowy oraz Sąd Diecezjalny. Na czele każdego z wydziałów stoi przewodniczący, którym jest Wikariusz Generalny i posiada władzę jurysdykcyjną w danym zakresie (poza sprawami należącymi do wyłącznej kompetencji biskupa ordynariusza). Każdy z wydziałów i przewodniczących posiada konkretny zakres obowiązków i przywilejów⁶⁷.

W związku z trwającym Soborem Watykańskim II podjęto pracę również nad kształtem wymiaru duszpasterskiego. Dla przykładu – powołano do istnienia Radę Duszpasterską⁶⁸. Z biegiem lat powstawały lub wydzielaly się z poprzednich odpowiednie wydziały, rady, komisje oraz instytucje, które w całości obejmowały wszystkie zagadnienia

Pismo do Starosty Powiatowego w Siedlcach z dnia 15 marca 1946 r., Lit. K, Dział III, nr porz. 30, t. IV, bnk; P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska*, dz. cyt., s. 143-149; Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993.

⁶⁷ ADS, AO, *Kuria Diecezjalna, Statut Kurii Siedleckiej czyli Podlaskiej z dnia 20 lipca 1960 r.*, Lit. K, Dział III, nr porz. 30, t. VI, bnk.

⁶⁸ Zadaniem Rady Duszpasterskiej było *śledzenie, przemyślenie i omawianie wszystkiego, co ma związek z duszpasterstwem w Diecezji, wyciąganie odpowiednich wniosków duszpasterskich i popieranie ich realizacji*. W skład Rady wchodziło 22. kapłanów jako przedstawicieli dekanatów, 2. księży zakonnych, 3. siostry zakonne oraz 12 osób świeckich oraz referenci: Wydziału Duszpasterskiego, Nauki Katolickiej, Duszpasterstwa Rodzin i Dobroczynności. Na czele Rady stał biskup diecezjalny, sekretarzem był referent Wydziału Duszpasterskiego Kurii Biskupiej Siedleckiej. *Biskup Siedlecki czyli Podlaski, Dekret powołujący Diecezjalną Radę Duszpasterską*, „WDP”, 1993, nr 4-5, s. 116.

związane z duszpasterstwem i funkcjonowaniem diecezji. Dla przykładu, w 1975 r. kuria składała się z 18 podmiotów, w tym Wydział Duszpasterski posiadał 17 duszpasterstw specjalistycznych. W 1985 r. takich podmiotów było już 21, natomiast duszpasterstw specjalistycznych 18. Ostatecznie w 1993 r. w ramach funkcjonowania kurii istniały 32 podmioty z wszelkich dziedzin, natomiast Wydział Duszpasterski posiadał 20 duszpasterstw specjalistycznych⁶⁹.

d) Sąd Biskupi

Na podstawie Kodeksu Prawa Kanonicznego, promulgowanego przez papieża Benedykta XV 27 maja 1917 r., biskup Henryk Przeździecki 2 grudnia 1918 r. powołał do Sąd Biskupi określany również jako Podlaski Sąd Duchowny, Sąd Duchowny Siedlecki, Sąd Kościelny Siedlecki. Według I Synodu Diecezjalnego, zgodnie z kan. 1552-1553; 1560-1568, 1572 Sąd Duchowny Podlaski stanowił trybunał I instancji dla wiernych i duchowieństwa diecezji podlaskiej w zakresie spraw małżeńskich, kryminalnych i spornych. Trybunałem II instancji dla Sądu Podlaskiego był Sąd Metropolitalny Warszawski przy ul. Nowogrodzkiej 49⁷⁰.

Sąd Biskupi Siedlecki na mocy dekretu biskupa ordynariusza z 17 września 1952 r. i w oparciu o dekret Prymasa Polski z dnia 7 sierpnia 1952 r. jest sądem I instancji dla dwu diecezji – siedleckiej i drohiczyńskiej. Stan taki wynika z dwu powodów – po pierwsze w Drohiczynie prowadzone są sprawy Administracji Apostolskiej, a po drugie – od 25 marca 1992 r. poszerzono granice diecezji drohiczyńskiej⁷¹.

Podlaski Sąd Biskupi od chwili wskrzeszenia diecezji w 1918 r. swoją siedzibę posiadał w Siedlcach przy Kurii Diecezjalnej i biskupie diecezjalnym. Ze względu na niewystarczające warunki, jakie były w Siedlcach, bp Henryk Przeździecki dążył do tego, aby budynki w Janowie, które zajmowali urzędnicy państwowi odradzającego się

⁶⁹ Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993.

⁷⁰ ADS, AO, *Sąd Biskupi w Siedlcach*, Lit. S, nr porz. 35, t. I; *Objęcie diecezji i utworzenie zarządu*, „WDP”, 1918, nr 1, s. 17; Dzieje Sądu Biskupiego przedstawił ks. Emil Kodym, *Sąd biskupi*, [w:] P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska*, dz. cyt., s. 150-166; *Synod Diecezjalny Podlaski*, dz. cyt., Stat. 41-59, s. 105-109; S. Bylina, *Struktura terytorialna*, dz. cyt., s. 131-132; R. Dmowski, *Diecezja Podlaska*, dz. cyt., s. 194-201.

⁷¹ ADS, AO, *Kuria Diecezjalna, Dekret Prymasa Polski z dnia 8 września 1952 r.*, nr 3941/52/P; *Dekret Biskupa Ordynariusza Siedleckiego z dnia 17 września 1952 r.*, nr 1952/52, Lit. K, Dział III, nr porz. 30, t. VI, bnk.

państwa polskiego, ponownie wróciły do diecezji, co stało się 1 października 1919 r.⁷² Na podstawie dekretu z 6 października 1920 r. przeniesiono siedzibę Sądu Podlaskiego z Janowa do Łukowa⁷³. Ponowne przeniesienie Sądu nastąpiło 7 września 1922 r. do Siedlec⁷⁴, gdzie początkowo ulokowany był w pałacu Ogińskich, a od 1934 r. w kurii diecezjalnej przy obecnej ul. Piłsudskiego 60⁷⁵. Podczas wojny budynek został zajęty przez okupanta, a od lipca 1944 r. był w użytkowaniu urzędów starostwa siedleckiego. W tym okresie Sąd urzędował w domu plebanii garnizonowej plebanii przy ul. Sienkiewicza 37. Dnia 10 czerwca 1947 r. po odzyskaniu obiektów przeniesiono ponownie biura Kurii Diecezjalnej i Sądu Biskupiego na ul. Piłsudskiego 60⁷⁶. Od 1993 r. siedziba Sądu mieści się przy ul. Piłsudskiego 62⁷⁷. W skład Sądu wchodził: oficjałowie sądu duchownego (wikariusz sądowy)⁷⁸, wiceoficjałowie⁷⁹, promotorzy sprawiedliwości⁸⁰, obrońcy węzła małżeńskiego⁸¹, sędziowie prosynodalni i synodalni, audytorzy, defensorzy, notariusze, adwokaci, lekarze-eksperti, matrony, woźni i komornicy⁸².

Sąd w swojej dotychczasowej działalności przeprowadził wiele spraw zakończonych wyrokiem. W omawianym okresie takich spraw prze-

⁷² *Przeniesienie instytucji diecezjalnych do Janowa*, „WDP”, 1919, nr 10, s. 245.

⁷³ *Dekret o przeniesieniu Sądu do Łukowa i mianowaniu Oficjała z dnia 6 października 1920 r.*, „WDP”, 1920, nr 7-10, s. 204-205.

⁷⁴ *Z sądu duchownego podlaskiego*, „WDP”, 1922, nr 9, s. 184-185.

⁷⁵ Nazwa ulicy początkowo nosiła nazwę ul. Warszawska od 1928 r. przemianowano na ul. Piłsudskiego, aby w 1947 r. zmienić nazwę na ul. Świerczewskiego. W 1990 r. mocą uchwały Rady Miasta Siedlce z dnia 26 października przywrócono nazwę Józefa Piłsudskiego. U. Głowacka-Maksymiuk, *Ulice Siedlec. Historia - Patroni - Zabytki*. Siedlce 1997, s. 93.

⁷⁶ *Przeniesienie rezydencji diecezjalnej*, „WDP”, 1947, nr 4-6, s. 57.

⁷⁷ *Diecezja Siedlecka 1993*, dz. cyt., s. 57.

⁷⁸ Oficjałowie (wikariusze sądowi): ks. Karol Dębiński (z przerwami w latach 1918-1954); ks. Andrzej Szklarski (1940); ks. Edmund Barbasiewicz; ks. Emil Kodym (1975).

⁷⁹ Wiceoficjałowie: ks. Stanisław Olechowski(1943); ks. Jan Zubka(1964); ks. Emil Kodym; ks. Waław Furman(1975).

⁸⁰ Promotorzy sprawiedliwości: ks. Jan Konopiaty(1943); ks. Piotr Zaczyński (1949); ks. Henryk Majewski (1972).

⁸¹ Obrońcy węzła małżeńskiego: ks. Piotr Zaczyński (1945); ks. Marian Piotrowski (1965); ks. Kazimierz Nasiłowski (1974); ks. Jerzy Samulak (1989); ks. Henryk Majewski (1991).

⁸² E. Kodym, *Sąd biskupi*, dz. cyt., s. 155-166; .KPK z 1917 i 1983 r.; Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993.

prowadzono 1 789 (w latach 1945-1967 takich spraw odbyło się 439, natomiast w latach 1968-1993 przeprowadzono 1 350 spraw). Powyższa liczba zawiera również sprawy innych sądów zleczanych tutejszemu sądowi w II lub III turnusie III instancji, w drodze delegacji Prymasa Polski oraz procesy administracyjne *super rato* w liczbie ok. 16, akceptowane dyspensą papieską. Warto nadmienić, że z diecezji drohiczyńskiej w latach 1954-1967 przeprowadzono dodatkowo 38 spraw, a do 1993 r. ponad 50⁸³.

e) Wyższe Seminarium Duchowne

W celu kształcenia przyszłych pokoleń kapłanów niezbędne było utworzenia Wyższego Seminarium Duchownego, które początkowo swoją siedzibę miało w Janowie Podlaskim zostało ono otwarte 8 października 1919 r. W okresie międzywojennym, pomimo pożaru w nocy z 16 na 17 lutego 1927 r., Seminarium nadal funkcjonowało w Janowie Podlaskim. W latach 1919-1938 Seminarium ukończyło 263 księży⁸⁴.

W czasie II wojny światowej Seminarium, po przeniesieniu w 1940 r. z Janowa do Siedlec, mieściło się w prywatnych domach. W latach 1940-1945 seminarium ukończyło 42 księży⁸⁵. Po zakończeniu wojny, Wyższe Seminarium Duchowne umieszczono w niewielkim gmachu księży emerytów w Siedlcach przy ul. 1 Maja naprzeciw katedry. W związku z sytuacją polityczną w kraju w latach 1952-1957 w Seminarium kształcili się klerycy zarówno z diecezji siedleckiej jak i drohiczyńskiej. W Drohiczynie studiowano filozofię, teologię zaś w Siedlcach. Ciągłe próby wybudowania gmachu Seminarium zostały rozwią-

⁸³ E. Kodym, *Sąd Biskupi*, dz. cyt., s. 150-166; E. Kodym, *Sąd Biskupi siedlecki*, [w:] *Magnificat Anima Mea Dominum*, dz. cyt., s. 230-231.

⁸⁴ ADS, *Seminarium*, Lit. S, Dział III, nr porz. 4, t. I-XIII; ADS, *Budowa Seminarium w Janowie*, Lit. B, Dział III, nr porz. 4, t. I-II; Archiwum Wyższego Seminarium duchownego Diecezji Siedleckiej w Opolu Nowym k. Siedlec, *Kronika Wyższego Seminarium Duchownego im. Jana Pawła II Diecezji Podlaskiej*, t. I; L. Balicki, *Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w latach 1919-1939*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, 1984, t. XXXII, z. 2; P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska*, dz. cyt., s. 176-179; L. Balicki, *Dzieje gospodarcze*, dz. cyt., s. 65-67; S. Bylina, *Struktura terytorialna*, dz. cyt., s. 134-135; K. Dębiński, *Otwarcie Seminarium Diecezjalnego*, „WDS”, 1994, s. 418-422; R. Dmowski, *Diecezja Podlaska*, dz. cyt., s. 223-246; E. Jarmoch, *Religie - Świątynie - Wyznawcy*, dz. cyt., s. 269.

⁸⁵ M. Jankowski, *Duchowne Seminarium Podlaskie*, „WDP”, 1947, nr 1-3, s. 27-28.

ne, nawet próby w latach 1957-1959 zakończyły się fiaskiem⁸⁶. W latach 1972-1973 bp ordynariusz podjął decyzję rozbudowy dotychczasowego budynku. W nowym którym to skrzydle powstały mieszkania dla alumnów, aula, biblioteka, kaplica, refektarz oraz kuchnia. W 1979 r. dobudowano piętro⁸⁷. Dzięki wsparciu finansowemu ks. infułata Antoniego Chojeckiego i podarowaniu przez państwo Przyborowskich ok. 12 ha powierzchni w Nowym Opolu, 21 grudnia 1984 r. po uzyskaniu zgody na budowę sfinalizowano plan budowy nowego Seminarium. Dnia 12 czerwca 1986 r. prymas Polski, ks. kardynał Józef Glemp, dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu seminaryjnego⁸⁸. Po upływie pięciu lat, 24 czerwca 1990 r. dokonał uroczystego poświęcenia Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu Nowym k. Siedlec⁸⁹.

W celu podniesienia kwalifikacji naukowych WSD 4 grudnia 1992 r. zostało afiliowane do Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie do Sekcji św. Jana Chrzciciela. Uczelnia w latach 1945-1994 wykształciła 605 księży⁹⁰.

Struktury Wyższego Seminarium Duchownego tworzą następujące funkcje: rektora⁹¹, wicerektora⁹², prefektów⁹³, ojców duchownych⁹⁴,

⁸⁶ Bp Świrski w liście pasterskim zachęcał do odbudowy Seminarium: *List pasterski w sprawie budowy Seminarium Duchownego w Siedlcach z dnia 24 kwietnia 1957 r.* „WDP”, 1957 nr 1-8, s. 9-12.

⁸⁷ E. Jarmoch, *Religie - Świątynie - Wyznawcy*, dz. cyt., s. 269.

⁸⁸ *Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej w Dąbrówce-Wylazach*, „WDP”, 1986, nr 8, s. 273-277.

⁸⁹ *Komunikat Biskupa Siedleckiego o poświęceniu nowego gmachu Wyższego Seminarium Duchownego*, „WDP”, 1990, nr 6, s. 201-203; *Poświęcenie nowych gmachów Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach*. „WDP”, 1990, nr 6, s. 217-218.

⁹⁰ E. Jarmoch, *Religie - Świątynie - Wyznawcy*, dz. cyt., s. 269; R. Krawczyk, *Inauguracja roku akademickiego 1994/1995 w Wyższym Seminarium Duchownym w Diecezji Siedleckiej*. „WDS”, 1994, s. 422-428.

⁹¹ Rektorzy w latach 1945-1992: ks. Marian Jankowski (1942); ks. Kazimierz Miszczak (1960); bp Waław Skomorucha, ks. Edmund Barbasiewicz (1972); ks. Kazimierz Białecki (1978); ks. Roman Krawczyk (1990).

⁹² Wicerektorzy: ks. Kazimierz Miszczak (1941); ks. Edmund Barbasiewicz (1963); ks. Waław Furman, ks. Kazimierz Białecki (1975); ks. Ryszard Borkowski (1984); ks. Konstanty Kusyk (1990).

⁹³ Prefekci: ks. Stanisław Biernat (1956); ks. Waław Furman (1961); ks. Zbigniew Zalewski, ks. Zbigniew Tonkiel, ks. Stanisław Siwiec (1973); ks. Kazimierz Białecki, ks. Konstanty Kusyk (1966); ks. Jan Pieńkosz (1991).

prokuratorów⁹⁵, dyrektorów biblioteki⁹⁶ oraz przedstawiciele kadry profesorskiej⁹⁷.

Poniżej znajduje się tabela nr 2 z wykazem profesorów i alumnów Wyższego Seminarium Duchownego, w której zwraca uwagę wzrost kadry profesorskiej oraz liczby alumnów, poza okresem, kiedy to klerycy wcielani byli do służby wojskowej.

Tab. 2. Liczba profesorów i alumnów Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w latach 1945-1992.

	1945 r.	1947 r.	1953 r.	1956 r.	1966 r.	1975 r.	1985 r.	1993 r.
Ilość alumnów	28	36	107	160	66	60	132	165
Profesorowie Seminarium	11	14	16	16	13	21	21	27

Źródło: ADS, AO, *Seminarium, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla Seminarium Duchownych na rok akademicki 1945/46* wydane przez Ministerstwo Oświaty i Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 31 lipca 1946 r., Dział: III, Lit. S, nr porz. 4, t. X, k. 174-175; *Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993*.

W celu podsumowania udziału kapłanów w życiu diecezjalnym w latach 1945-1992, tabela nr 3 przedstawia stan liczbowy księży, którzy posługiwali w diecezji lub poza jej granicami, bądź przybyli z innych diecezji. Warto zauważyć wzrost liczby duchownych włącznie z liczbą studentów oraz księży emerytów w wymienionym okresie.

Tab. 3. Liczba kapłanów diecezjalnych w latach 1947-1993.

	1947 r.	1953 r.	1956 r.	1966 r.	1975 r.	1985 r.	1993 r.
Kapłani na studiach	8	-	-	23	9	7	13
Kapłani poza diecezją	14	38	31	26	26	27	18
Kapłani emeryci	4	14	13	31	37	57	45

⁹⁴ Ojcowie duchowni: ks. Czesław Mularzuk (1946); ks. Wacław Skomorucha (1950); ks. Jan Siekierko (1954); ks. Władysław Śledziwski, ks. Jan Rosa (1958); ks. M. Łuszczynski, ks. Józef Skorodiuk (1978); ks. Kazimierz Matwiejuk (1984); ks. Jerzy Górski (1990).

⁹⁵ Prokuratorzy: ks. Piotr Filipowicz (1946); ks. Jan Bazak (1950); ks. Stanisław Biernat (1956); ks. Kazimierz Marciszewski, ks. Zdzisław Borkowski, ks. Leon Balcicki (1974); ks. Bogdan Krawczyk (1984); ks. Andrzej Biernat (1991).

⁹⁶ Dyrektorzy biblioteki: ks. Zbigniew Zalewski (1967); ks. Stanisław Byczyński (1990).

⁹⁷ Ks. R. Krawczyk, *Wyższe Seminarium Duchowne*, w: *Magnificat Anima Mea Dominum*, dz. cyt., s. 21-23; *Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993*.

Kapłani z innych diecezji	23	15	15	28	15	10	7
Ilość księży	362	347	359	430	462	502	506

Źródło: Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993.

f) Zakony i zgromadzenia zakonne

Z powodu zmiennego kształtowania się liczby i rodzaju wspólnot zakonnych na terenie diecezji siedleckiej czyli podlaskiej w latach 1945-1993 wymienię poniżej Zakony i zgromadzenia zakonne wg. stanu na rok 1993.

Zakony i zgromadzenia męskie:

- oo. kapucyni w Białej Podlaskiej i Włodawie,
- oo. Karmelici w Woli Gułowskiej,
- oo. paulini w Leśnej Podlaskiej i Włodawie,
- oo. oblaci Kodniu i Siedlcach,
- księży marianie w Skórcu, Goźlinie i Kostomłotach,
- księży michalici w Górkach,
- księży pallotyni w Celinach.

Zakony i zgromadzenia żeńskie:

- ss. albertynki w Siedlcach, Wisznicach, Woli Życkiej i Różance,
- ss. benedyktyнки – Sakramentki w Siedlcach,
- ss. karmelitanki w Woli Gułowskiej, Rykach i Polskowoli,
- ss. karmelitanki Bose w Kodniu,
- ss. loretanki w Nowym Opolu i Włodawie,
- ss. nazaretanki w Łukowie i Wytocznie,
- ss. niepokalanki w Białej Podlaskiej,
- ss. opatrności Bożej w Międzyrzeczu Podlaskim i Żelechowie,
- ss. orionistki w Siedlcach,
- ss. sercanki w Białej Podlaskiej, Kodniu, Skórcu i Wereszczynie
- ss. słuźki w Garwolinie, Jedlance, Kocku, Łosicach, Miastkowie, Parysowie, Rykach, Samogoszczy, Siedlcach, Przygodach, Wojcieszkwowie,
- ss. szarytki w Łukowie i Siedlcach,
- ss. tereski w Białej Podlaskiej, Hadynowie, Komarówce Podlaskiej, Kolembrodach, Krzesku, Siedlcach i Zbuczynie,

- ss. urszulanki w Parczewie⁹⁸.

Poniższa tabela nr 4 ukazuje liczbę Domów zakonnych Zgromadzeń Męskich i Żeńskich wraz z liczbą osób konsekrowanych.

Tab. 4. Liczba osób konsekrowanych oraz Domów zakonnych i Zgromadzeń na terenie Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w latach 1945-1992.

	1947 r.	1953 r.	1956 r.	1966 r.	1975 r.	1985 r.	1993 r.
Domy zakonne i Zgromadzenia Męskie	-	6	6	7	10	12	12
Domy zakonne i Zgromadzenia Żeńskie	-	43	57	43	57	63	46
Zakonnicy księży	30	22	27	40	42	52	55
Bracia zakonni	-	-	29	23	19	13	12
Siostry profeski	-	390	455	308	445	452	345

Źródło: Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993.

g) Pozostałe instytucje diecezjalne

Do pozostałych instytucji diecezji siedleckiej czyli podlaskiej w latach 1945-1992 należy zaliczyć: Mniejsze Seminarium Duchowne, Katolickie Radio Podlasia oraz Bursę św. Stanisława Kostki dla młodzieży męskiej szkół średnich.

Odnosnie Mniejszego Seminarium Duchownego dla chłopców, należy podkreślić, że powstało ono na polecenie bpa H. Przeździeckiego w 1923 r. jako podłoże do kształcenia przyszłych kandydatów na księży. Taką rolę po wskrzeszeniu diecezji początkowo spełniała także bursa pod opieką salezjanów przy kościele św. Anny pod wezwaniem św. Jozafata w Białej Podlaskiej. Jednak to w październiku 1923 r. rozpoczął się pierwszy rok funkcjonowania szkoły pod nazwą: Mniejsze Seminarium Diecezjalne, czyli Podlaskie Liceum Biskupie św. Rodziny w Siedlcach.

Czas II wojny światowej z powodu zajęcia budynków przez władze okupacyjne prowadzono tajne nauczanie. Oficjalnie nauka została

⁹⁸ Katalogi Diecezjalne z lat 1947-1993.

wznowiona we wrześniu 1944 r. Ostatecznie ze względu na trudności materialne, w czerwcu 1957 r. bp I. Świrski zdecydował o zamknięciu szkoły. Dyrektorami (rektorami) byli: ks. Karol Dębiński, ks. Jan Konopiaty, ks. Władysław Bazyluk, ks. Antoni Świącicki, ks. Jan Włodarczyk. Warto podkreślić, że szkołę ukończyło 284 maturzystów, 113 księży pracujących na Podlasiu i kilku poza diecezją. Absolwentem szkoły był również bp Wacław Skomorucha⁹⁹.

W wyniku inicjatywy bpa Alojzego Orszulika podjęto starania o powstanie Bursy dla młodzieży. Po uzyskaniu akceptacji Ministerstwa Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 1990 r., powołano Bursę św. Stanisława Kostki dla młodzieży męskiej szkół średnich. Nadzór nad placówką, mieszczącą się przy ul. 1 Maja 56, obok Kurii diecezjalnej w Siedlcach, posiada Kuratorium Oświaty i Wychowania w Siedlcach. Bursa posiada nadany jej, statut oraz niezbędne regulaminy. Dyrektorem Bursy od chwili powstania jest ks. Ryszard Borkowski¹⁰⁰.

Najmłodszym dziełem Diecezji w omawianym okresie było powołanie do życia dnia 4 września 1991 r. rozgłośni o nazwie „Katolickie Radio Podlasia”. 21 września 1991 r. radio otrzymało częstotliwość 101,7 MHz i oficjalnie rozpoczęło działalność. 9 lipca 1992 r., kiedy to uroczystie sprawowano Mszę Świętą pod przewodnictwem biskupów, kapłanów w intencji radia i jego pracowników. Działalność Radia obok obfitego programu, licznej liczby współpracowników dociera do coraz to liczniejszej rzeszy słuchaczy¹⁰¹.

⁹⁹ ADS, *Budowa Seminarium w Siedlcach*, Lit. B, Dział III, nr porz. 5, t. I-II; ADS, *Liceum Biskupie*, Lit. L, Dział III, nr porz. 6, t. I-II; ADS, *Male Seminarium Diecezjalne*, Lit. M, Nr porz. 12, t. I; P. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 190-192; L. Balicki, dz. cyt., s. 101-120; S. Bylina, *Struktura terytorialna*, dz. cyt., s. 135-136; R. Dmowski, *Diecezja Podlaska*, dz. cyt., s. 247-273; F. Dudka, *Pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach*, „WDP”, 1973, nr 12, s. 370-376; J. Włodarczyk, *Zarys historyczny Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach*, „WDP”, 1973, nr 12, s. 376-381.

¹⁰⁰ R. Borkowski, *Bursa św. Stanisława Kostki dla młodzieży męskiej szkół średnich*, „WDP”, 1993, nr 8, s. 300-327.

¹⁰¹ H. Drozd, *Katolickie Radio Podlasia w Siedlcach*, [w:] *Magnificat Aima Mea Dominum*, dz. cyt., s. 232-234.

**Schematyzm Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej
w latach 1945-1992**

STRESZCZENIE

Funkcjonowanie diecezji siedleckiej czyli podlaskiej na terenie Południowego Podlasia obejmuje wiele zagadnień z życia Kościoła katolickiego w latach 1945-1992. Artykuł przedstawia postacie biskupów diecezjalnych, podział administracyjny, kapituły (katedralną i kapitułę kolegiaty janowskiej), kuria diecezjalna ze swoimi wydziałami, radami i sądem biskupim oraz Wyższego Seminarium Duchowne. Zaznaczono także obecność zakonów i zgromadzeń zakonnych oraz inne instytucje, jak Mniejsze Seminarium Duchowne, Katolickie Radio Podlasia oraz Bursa św. Stanisława Kostki.

**The schematism of the Siedlce Diocese that is the Podlasian Diocese
during the years 1945-1992**

SUMMARY

The functioning of the Siedlce Diocese that is the Podlasian Diocese in the Southern Podlasie comprises a number of issues taken from the life of the Catholic Church during the years 1945-1992. The article presents the figures of the diocesan bishops, the administrative division, the chapters houses (cathedral and collegiate in Janów), diocesan curia with its departments, councils, the bishop court and the Higher Theological Seminary. The author has also marked the existence of religious orders and congregations as well as other institutions such as the Minor Theological Seminary, the Catholic Radio Podlasie and St Stanislaw's Dormitory.

Die schematische Darstellung der Diözese Siedlce oder Podlachien in den Jahren 1945-1992

ZUSAMMENFASSUNG

Die Funktionsweise der Diözese Siedlce oder Podlachien in der Region Süd - Podlachien umfasst viele Aspekte des Lebens der katholischen Kirche in den Jahren 1945-1992. Der Artikel stellt die Persönlichkeiten der Diözesanbischöfe, die administrative Diözeseaufteilung, das Ordenskapitel (das Kathedralordenskapitel und das Ordenskapitel des Kollegiatstiftes Janów), die Diözesankurie mit ihren Abteilungen, Räte und dem Bischofshof als auch mit dem theologischen Oberseminar dar. Es wurde auch das Vorhandensein von religiösen Orden und Kongregationen und von anderen Institutionen wie Kleines Seminar, das Katholische Radio Podlachien und die Burse St. Stanislaw Kostka hervorgehoben.

Схематизм Седлецкой то есть Подляской Евпархии в годы 1945-1992

РЕЗЮМЕ

Функционирование седлецкой то есть подляской евпархии в районе Южного Подлясья обнимает много тем из жизни Католического Костёла в годы 1945-1992. Статья указывает лица епархиальных епископов, административную структуру, капитулы (кафедральный и яновской коллегият. В тексте представлены отделы, советы, епископский суд и Высшая Духовная Семинария, а также деятельность монастырей и других учреждений как, Нижняя Духовная Семинария, Католическое Радио Подлясья или Интернат св. Станислава Костка.

SZCZEPAN KALINOWSKI

AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej
Wydział Turystyki i Zdrowia

*Każdy naród posiada pomniki, które
zawarły w sobie jego cierpienia i radości.*

[Józef Piłsudski, 22 stycznia 1863]

Pomniki niepodległości w powiecie białskim

Wstęp

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. dawał Polakom nadzieje na odzyskanie niepodległości. Ten burzliwy okres symbolicznie zaczynało przemówienie 3 VIII 1914 r. komendanta J. Piłsudskiego do żołnierzy w krakowskiej dzielnicy Oleandry, a szczęśliwym zakończeniem był dzień 11 XI 1918 r., kiedy Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę wojskową. I Brygada Legionów Polskich komendanta J. Piłsudskiego w 1915 r. maszerowała przez Podlasie, jako pierwsza formacja wojskowa od czasów ks. S. Brzóska, która nosiła czapki z orzełkiem i była zapowiedzią rychłej wolności dla umęczonych mieszkańców naszego regionu. Przybycie Legionów wywołało wzrost nastrojów niepodległościowych, wielu Podlasiaków zasililo potem formacje POW. Legiony Polskie walczyły u boku armii niemiecko-austriackiej przeciwko Rosji¹. Po wkroczeniu formacji Legionów na Podlasie przeszły one do rezerwy na dłuższy czas. Dały się bowiem mocno we znaki ludziom i koniom miesięczne walki na Lubelszczyźnie. I Brygada Legionów maszerowała po osi Drelów - Żerocin - Sycyna - Sitnik - Leśna Podlaska - Konstantynów.

¹ Sz. Kalinowski, *Szlakiem Legionów po Podlasiu*. Biała Podlaska 2002, s. 27-52.

Ciężkie boje przyszło Legionistom stoczyć dopiero na Wołyniu. W ostatnim roku wojny, kiedy ważyły się losy naszej wolności, decydującą rolę odegrała Polska Organizacja Wojskowa². Największe ofiary ponieśli peowiaci podczas tzw. Krwawych Dni Międzyrzecza 16 XI 1918 r. Był to pogrom w okresie rozbrajania okupantów, przeprowadzony przez wojska niemieckie podlegające Ober-Ost (Totenkopfhusaren). Podczas pacyfikacji, która była reakcją na rozbrojenie niemieckiego garnizonu, zginęły co najmniej 44 osoby, w tym 22 żołnierzy POW nocujących w pałacu Potockich oraz co najmniej 22 osoby cywilne³. Peowiaci stoczyli boje także pod Janowem Podlaskim, Drelowem i Łózkami oraz Łomazami.

Europa Zachodnia od 11 XI 1918 r. cieszyła się z zakończenia wojny, a żołnierze 34 pp na Podlasiu jeszcze 5-6 II 1919 r. musieli walczyć z Niemcami pod Kobylanami. Poległych w tym boju pochowano na cmentarzu w Białej Podlaskiej.

W wojnie z Rosją w 1920 r. największe straty w regionie żołnierze Wojska Polskiego ponieśli w bitwie nad Bugiem⁴. Na początku sierpnia 1920 r. walki toczyły się od Konstantynowa do Kodnia. Po upadku Brześcia 2 sierpnia, następnego dnia Armia Czerwona zaatakowała most kolejowy na Bugu broniony przez 64 Grudziądzki Pułk Piechoty. W rejonie Terespoła oraz Nepli i Starzynki walczył 66 Kaszubski Pułk Piechoty. Rosjanie po przełamaniu obrony w okolicach Janowa Podl. skierowali się 3 VIII 1920 r. na Białą Podl. Do ciężkich walk doszło pod Białką, Ciciborem i Kozulą. Do obrony linii na rzece Klukówce został skierowany batalion zapasowy 34 pp por. J. Sokołowskiego oraz batalion 22 pp, piechotę wspierał ogniem baterii 9 pal. Energiczne natarcie zakończyło się odrzuceniem oddziałów Armii Czerwonej. Polegli w tym boju żołnierze WP zostali potem pochowani na cmentarzu w Białej Podlaskiej⁵.

Walki te miały symboliczną wymowę, o czym pisał monografista bialskiego pułku: *Krwia przelana w Białej Podlaskiej tak w pierwszej walce pułku pod Kobylanami, jak i w ostatniej – nad rzeką Klukówką,*

² J. Geresz, *Listopad 1918 na Południowym Podlasiu*, Biała Podlaska 2003, passim.

³ Tenże, *Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic*. Międzyrzec Podlaski 2001, s. 543.

⁴ *Rok 1920 na Podlasiu*. Red. H. Mierzwiński. Biała Podlaska 1990, passim.

⁵ *Walki pod Białą Podl. Z dziejów 34 Pułku Piechoty*, „Głos Społeczny”, nr 9 z 1938; H. Mierzwiński, *Południowe Podlasie w 1920 roku. 34 Pułk Piechoty w wojnie polsko-sowieckiej*. Siedlce 1998, s. 91-92.

34 pułk związał się nierozzerwalnymi więzami z ziemią podlaską i miastem Białą, w których obronie walki te stoczone zostały⁶.

Na początku sierpnia 1920 r. okolic Dobratycz i Lebedziewa broniła I Brygada Górską gen. A. Galicy. Bohatersko broniły się dwa pułki strzelców podhalańskich. Przeważające siły Armii Czerwonej odrzuciły 1 pułk do Chotyłowa. Jednak kontratak był skuteczny i 6 VIII 1920 r. odrzucono przeciwnika za Bug, zdobywając uzbrojenie i biorąc 200 jeńców. O zaciętości tych walk i wagi bitwy świadczyła późniejsza decyzja, iż data tego boju stała się świętem 1 pułku strzelców podhalańskich⁷. Zacięte walki w dniach 5-7 VIII 1920 r. z udziałem 2 i 3 pułku 1 Brygady Górskiej miały miejsce w Kostomłotach i okolicach. Wieś kilka razy przechodziła z rąk do rąk⁸.

Wobec załamania się obrony całej linii środkowego Bugu, żołnierze WP otrzymali rozkaz opuszczenia terenów nadbużańskich od Janowa Podl. do Sławatycz i przegrupowania się do manewru nad Wieprzem. Kontruderzenie zaczęło się 16 VIII 1920 r. Grupa mjr. Jaworskiego brawurowo atakowała w kierunku na Międzyrzec Podl., natomiast 1 Dywizja Legionów w kierunku Białej Podl., w ciągu dwóch dni wyzwołyły one tereny Południowego Podlasia⁹.

Upamiętnienie walk o niepodległość

Zamierzeniem autora jest opracowanie rejestru Miejsc Pamięci Narodowej (dalej: MPN) okresu walki o niepodległość w latach 1915-1920. Przyjęto alfabetyczny układ katalogu miejscowości, uwzględniając współczesny podział administracyjny. Liczne w powiecie bialskim MPN¹⁰ upamiętniają walkę o niepodległości Polski w okresie I wojny

⁶ J. Wroczyński, *Zarys historii wojennej 34-go Puku piechoty*. Warszawa 1929, s. 45-46.

⁷ *Zarys historii wojennej pułków polskich, 1 pułk strzelców podhalańskich*. Oprac. kpt R. Bober. Warszawa 1929, s. 24-25.

⁸ 3 pułk strzelców podhalańskich stracił w Kostomłotach ok. 50 poległych i rannych, zob. *Zarys historii wojennej pułków polskich, 3 pułk strzelców podhalańskich*. Oprac. por. O. Dębowski. Warszawa 1929, s. 15; por. *Zarys historii wojennej pułków polskich, 2 pułk strzelców podhalańskich*. Oprac. por. L. Migdał. Warszawa 1929, s. 20.

⁹ J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 na Mazowszu i Podlasiu*. Warszawa-Pułtusk 1995, passim; Sz. Kalinowski, *85 Rocznica walk o niepodległość : obrona linii Bugu i walki pod Białą Podlaską w 1920 r.*, „Gościniec Bialski”, 2005, nr 3, s. 64-65.

¹⁰ Miejscem Pamięci Narodowej jest grób lub cmentarz wojenny, ale także obelisk, figura, tablica pamiątkowa, krzyż przydrożny, kapliczka, kopiec, obiekt budow-

światowej i wojnę z Rosją w 1920 r.¹¹ Powstały one w okresie II Rzeczypospolitej i wiele z nich zostało zniszczone w latach PRL. Od 70. rocznicy niepodległości Polski w 1988 r. wiele zdewastowanych pomników odbudowano. Po 1990 r. powstały też nowe upamiętnienia bojów Legionów Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej (dalej: POW) oraz walk Wojska Polskiego w 1919-1920 i jej Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ogromne zniszczenia jakie przyniosła światowa wojna 1914-1918 i kolejne walki na wschodzie 1919-1920 r. zmusiły społeczeństwo polskie do skupienia sił przy odbudowie kraju. Dopiero po ustabilizowaniu sytuacji społecznej i gospodarczej, przyszedł czas i na upamiętnienie niedawnych bojów o niepodległość Ojczyzny. Okazją był jubileusz X-lecia odzyskania wolności w 1928 r. Pomimo prośby wojewody lubelskiego i starosty bialskiego, aby przedłożyć upamiętnienie rocznicy obiektami użyteczności publicznej nad wznoszenie pomników, tych ostatnich w regionie powstało kilkanaście. Kilka pomników wzniesiono w powiecie w 1930 r. z okazji X-lecia zwycięstwa Wojska Polskiego nad Armią Czerwoną oraz w 1933 r. kiedy świętowano XV-lecie niepodległości. Śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego 12 V 1935 r. kolejny raz zmobilizowała Podlasiaków do różnych form upamiętnienia zasług Komendanta I Brygady Legionów Polskich i Naczelnego Wodza WP. Skromnie fetowano XX-lecie niepodległości w 1938 r., wielkimi krokami zbliżała się wojna i nie był to dobry czas na wznoszenie kolejnych pomników.

Formy upamiętnień były różne: obeliski, tablice na gmachach lub umieszczone na dużych głazach, kopce, krzyże, kapliczki, groby wojenne na cmentarzach i in., ale także nazwy ulic i placów, różnych obiektów użyteczności publicznej, szkoły dostawały imię Józefa Piłsudskiego¹². Ponad sto miast i regionów w kraju nadało honorowe obywatelstwo Marszałkowi Piłsudskiemu, w tym Biała Podl. - 20 IV 1920 r., powiat bialski - 19 III 1934 r. i Terespol - 11 XI 1935 r.¹³

lany, upamiętniające wybitne postaci lub wydarzenia znaczące dla narodu i państwa polskiego.

¹¹ Sz. Kalinowski, *Szlakiem Legionów...*, s. 66-79.

¹² Tenże, *Pamięć i pomniki na Podlasiu*, „Gościniec Bialski”, 2003, nr 3; tenże, *Szlakiem kopców J. Piłsudskiego na Podlasiu*, „Gościniec Bialski”, 2007, nr 5.

¹³ Sz. Kalinowski, *Marszałek Józef Piłsudski : Honorowy Obywatel Białej Podlaskiej*. Biała Podlaska 2010, s. 43.

Zgon Marszałka wpłynął na promowany przez władzę kult jego osoby. Nowym elementem oddziaływania propagandowego było powołanie stałej instytucji, której celem było upamiętnienie dokonań Piłsudskiego. Jeszcze w okresie trwania żałoby narodowej, 6 VI 1935 r. utworzono Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego (dalej: NKUPMJP)¹⁴. Instytucja ta, o rozbudowanej strukturze swoją działalnością objęła cały kraj i aspirowała do objęcia kontroli nad wszelkimi formami czci. *Tym samym miała odegrać ważną rolę w kształtowaniu obrazu Marszałka w świadomości obywateli państwa u schyłku jego niepodległego bytu*¹⁵. Wobec rodzących się spontanicznie na obszarze całej Polski różnorodnych inicjatyw na rzecz upamiętnienia Marszałka, powstała konieczność koordynacji oraz wyeliminowania poczynań o charakterze komercyjnym. Na czele Komitetu liczącego 130 osób stanął Prezydent RP.

Wojewoda lubelski na początku 1936 r. po analizie składu Powiatowych Komitetów Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego (dalej: PKUPMJP), pilnym pismem o charakterze poufnym, stwierdził, że prawie na czele wszystkich Komitetów stoją starostowie. Kolejny raz zwrócił uwagę na konieczność uspołecznienia akcji. W konkluzji wojewoda prosił starostów o zrzeczenie się prezesury Komitetów Powiatowych, przy zachowaniu funkcji delegatów powiatowych Rady Wojewódzkiej¹⁶.

Na czele Powiatowego KUPMJP w Białej Podl. początkowo stanął S. Staniewicz – starosta powiatowy. W marcu 1936 r. wybrano nowe prezydium Komitetu, przewodniczącym został B. Donten – inspektor oświaty, jego zastępcą J. Piekarczyk – prokurator, a sędzia A. Dolecki pełnił funkcję sekretarza. Członkami Komitetu byli: ks. dziekan S. Ginalski, poseł K. Świątopełk-Mirski, dyr. PWS R. Rosinkiewicz, adwokat W. Skudro, ppłk J. Świątecki, rabin M. Uczeń, wiceprezes Sądu Okręgowego M. Walewski, rejent W. Weissbrod. Do Komitetu doko-optowano przedstawiciela duchowieństwa prawosławnego ks. A. Kołtanowicza, prezesa powiatowego Związku Strzeleckiego (dalej: ZS),

¹⁴ P. Cichoracki, *Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego 1935-1939*, „Dzieje Najnowsze”, 2002, nr 4, s. 38.

¹⁵ Tenże, *Legenda i polityka*. Kraków 2005, s. 325.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Ogólny (dalej: WO); Pismo wojewody lubelskiego z 25 II 1936 r. do starostów powiatowych, sygn. 25, k. 98.

wicestarostę M. Słomskiego, ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet – S. Damroszową i z cechów rzemieślniczych W. Kisielewskiego¹⁷.

Komitet postanowił uczcić pamięć Komendanta przez usypanie kopców, wystawienie pamiątkowych głazów, pomników we wszystkich miejscach w powiecie, w których w roku 1915 przebywał podczas marszu w pogoni za Moskalami Marszałka Józefa Piłsudskiego i I Brygady Legionów¹⁸.

Przedstawiciele Komitetu w osobach: B. Donten, A. Delecki i starosta bialski S. Staniewicz 19 IV 1936 r., odbyli podróż szlakiem I Brygady w powiecie bialskim, Wytypowano wówczas miejsca, w których staną pomniki: Sitnik, Worgule, Konstantynów, Łęgi n/Bugiem, Koroszczyń, Kopytów, Olszanka i Rozbitówka. W Białej Podl. postanowiono wmurować tablicę na dworcu PKP, przypominającą pobyt Wodza Naczelnego w 1920 r.¹⁹

W lokalu Inspektoratu Szkolnego w Białej Podl. 20 VIII 1936 r. odbyło się zebranie PKUPMJP. Na spotkaniu zatwierdzono projekty pomników ku uczczeniu pamięci Marszałka²⁰, dopisano Leśną Podl. do ustalonej 23 IV 1936 listy miejscowości, gdzie staną obeliski. Omówiono na zebraniu rozpoczętą akcją gromadzenia środków finansowych, zwracając uwagę na dobrowolność patriotycznej ofiarności społeczeństwa: *Wszelki przyczyniek indywidualny i społeczny, każdy czy to hojny czy najskromniejszy, lecz uzupełniony odruchem serca datek, jaki się znajdzie na listach zbiórki – będą godnie świadczyć o wdzięcznej pamięci naszego społeczeństwa względem Tego, który „spalał się w służbie dla Ojczyzny” i wobec tych, którzy „na stos trupów, mąk i cierpienia rzucili swój życia los”, by wywalczyć wolność i niepodległość Narodu*²¹.

Na podlaskim szlaku Legionów Polskich z 1915 r. w Sitniku, Konstantynowie, Kopytowie i Rozbitówce zostały 12 V 1937 roku odsłonięte pomniki, na ich cokołach zostały umieszczone odznaki I Brygady wykonane przez Podlaską Wytwórnnię Samolotów²².

¹⁷ „Głos Społeczny”, nr 9 z 1936 r.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „Głos Społeczny”, nr 9 z 1936 r.

²⁰ Komitet skorzystał z przysłanych wzorów przez sekcję artystyczno-techniczną NKUPMJP, która opracowała kilka typów pomników. Por. *Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego za okres od dnia 6 VI 1935 do dnia 1 X 1937*. Warszawa 1937, s. 16-18.

²¹ „Głos Społeczny”, nr 17 z 1936.

²² Tamże.

Władze wojewódzkie troszczyły się o wojenne mogiły. Na wiosnę 1925 r. Urząd Grobownictwa Wojennego w Lublinie rozpoczął ekshumację żołnierzy poległych w 1920 r. w gminie Bohukały. Zebrano szczątki 35 żołnierzy, które były pochowane tymczasowo w Derle, Łęgach, Woroblinie i Zaczopkach. Prochy przewieziono do Pratulina i tu złożono w kaplicy w dwóch drewnianych trumnach. Lokalna społeczność wśród sosen przygotowała duży grobowiec i po żałobnym nabożeństwie 4 IV 1925 r., usypano kopiec.

Droga do niepodległości w latach 1914-1920 ma bogatą literaturę, poświęconą przede wszystkim historii politycznej i społecznej oraz dziejom wysiłku militarnego, który miał dać nam upragnioną wolność. Pomnikom autor poświęcił dotychczas kilka artykułów, w większości o charakterze popularnym. Nie udało się natomiast zinwentaryzować wszystkich MPN związanych z tym okresem. Artykuł jest pierwszą tego typu próbą. O MPN pisali w „Roczniku Międzyrzeckim” M. Kowalski i J. Sroka. Cykl pięciu artykułów został opublikowany w kolejnych tomach „Rocznika Międzyrzeckiego” w latach 1974-1978. Autorzy zinwentaryzowali pomniki z różnych epok naszej historii, ale względu cenzuralne okresu PRL, lub autocenzura nie pozwoliły opisać pomników upamiętniających walki żołnierzy polskich z Armią Czerwoną²³.

Rola Miejsc Pamięci Narodowej w edukacji szkolnej i obywatelskiej oraz rozwijaniu świadomości historycznej jest nie do przecenienia, a pamięć o poległych jest powinnością nas wszystkich. Inwentaryzacja tych miejsc może przyczynić się do większej dbałości o pomniki przez lokalne społeczności, szkoły czy organizacje kombatanatów.

Pomniki żołnierzy Legionów i POW oraz Komendanta J. Piłsudskiego

Biała Podlaska

1. Tablica na gmachu Urzędu Miasta.

Z okazji 90-lecia nadania Honorowego Obywatelstwa Naczelnikowi Państwa, Rada Miasta postanowiła ufundować okolicznościową tablicę²⁴. Odsłonięcie tablicy odbyło się 29 IX 2010 r. podczas uroczystości „Sw. Michała Archanioła – patrona miasta”.

²³ M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnione miejsca walki i męczeństwa Południowego Podlasia*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. VI-X, 1974-1978 r.

²⁴ Inicjatorem umieszczenia na gmachu UM tablicy i autorem napisu oraz pomysłodawcą „Roku Honorowego Obywatela Białej Podlaskiej” był Szczepan Kalinowski. Przepis redakcji „Rocznika Białkopodlaskiego”.

Na górze pamiątkowej metalowej tablicy wg projektu rzeźbiarza Andrzeja Karolczaka, jest motto: 1920/”WY PODLASIACY POTRAFICIE/OBOWIĄZKI NA WAS NAŁOŻONE WYKONAĆ,/WIĘC NIECH ŻYJE ZIEMIA PODLASKA/”JÓZEF PIŁSUDSKI, pod płaskorzeźbą głowy Piłsudskiego en face, druga część napisu: NA PAMIĄTKĘ 90 ROCZNICY/NADANIA PRZEZ RADĘ MIEJSKĄ/ MARSZAŁKOWI/JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU/HONOROWEGO OBYWATELSTWA/ MIASTA BIAŁA PODLASKA/SPOŁECZEŃSTWO BIAŁEJ PODLASKIEJ/20 KWIETNIA 2010²⁵.

Szóstym miastem w kraju, które nadało Naczelnemu Wodzowi honorowe obywatelstwo była Biała Podlaska²⁶. Stosowną uchwałę podjęła Rada Miasta 20 IV 1920 r. Podczas krótkiego pobytu Marszałka na dworcu kolejowym w Białej Podl. 10 IX 1920 r. nie doszło do wręczenia Naczelnikowi Państwa i Wodzowi Naczelnemu dyplomu. Ostatecznie 31 stycznia 1925 r. dyplom honorowego obywatela m. Białej Podlaskiej i honorowego dożywotniego członka Rady Miejskiej, nadany przez Radę Miejską został wręczony w Sulejówku Marszałkowi przez burmistrza Zenobiusza Borkowskiego, w towarzystwie zastępcy Hieronima Skrzyńskiego, radnego miejskiego sędziego Ryszarda Kocha z udziałem senatora Stanisława Osińskiego. Treść znamy dzięki relacjom prasy warszawskiej z tego wydarzenia²⁷.

2. Pomnik Odrodzenia Ojczyzny.

Pierwszym „polskim” pomnikiem na rynku miasta był obelisk carski, z którego po 1915 r. zrzucano dwugłowego orła rosyjskiego i umieszczono godło niepodległej Polski. Pomnik ten potem usunięto. Z okazji odzyskania niepodległości ufundowano w 1919 r. na placu Wolności nowy monument, wykorzystując postument po pomniku carskim²⁸. Ogrodzony był łańcuchem zawieszonym na metalowych ozdobnych słupkach, zbudowany z kilku połączonych kamieni na betonowym postumencie. Z fontu ozdabiały go dwie armatki (dziś w zbiorach MPP). Na tablicy widniał napis: ODRODZENIE/OJCZYZNY/ poniżej z jednej strony: 15 SIERPNI 1915/ oraz z drugiej: 31 GRUDNIA 1918. Pomnik został zniszczony przez Niemców podczas okupacji, w okresie PRL nie odbudowany.

²⁵ Sz. Kalinowski, *Marszałek Józef Piłsudski : Honorowy...*, okładka.

²⁶ Tamże, s. 43.

²⁷ „Kurier Poranny, nr 40 z 9 II 1925, por. Sz. Kalinowski, *Marszałek Józef Piłsudski w życiu społecznym Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*. „Rocznik Białosko-podlaski”, t. XXII, 2014, s. 59-102.

²⁸ A. Kubiak, *Biała na Podlasiu*. Biała Podlaska 1998, s. 37.

3. Pomnik 34 Pułku Piechoty – ul. Warszawska.

Obelisk obok dawnych koszar spełniał wielką rolę wychowawczą wśród kolejnych roczników żołnierzy służących w bialskich pułkach²⁹. Monument upamiętniający ofiary żołnierskie w okresie 1918-1920, powstał z inicjatywy dowódcy pułku ppłk. F. Grabowskiego w roku jubileuszu XV-lecia odzyskania niepodległości. Wokół tego symbolu męstwa żołnierskiego i odrodzenia Ojczyzny skupiali się od 1933 r. wojskowi, kombatancki i społeczeństwo miasta oraz powiatu. Przewodniczącym Podlaskiego Komitetu Budowy Pomnika Poległym był starosta bialski Witold Skarżyński³⁰. W dniu święta pułkowego 8 maja 1933 r. pomnik został uroczystie odsłonięty³¹. Po mszy polowej³² dokonał tego inspektor armii gen. Aleksander Osiński w towarzystwie pierwszego dowódcy 34 pp gen. A. Narbut-Łuczyńskiego. Monument i „Dom Żołnierza” poświęcił biskup polowy WP Józef Gawlina. W przemówieniu duchowny życzył, aby Dom ten był kuźnią wielkiej kultury polskiej, w której wykuwają się niezłomne charaktery na chwałę ojczyzny i chrześcijaństwa. Ks. biskup nawiązał też do jubileuszu 250-lecia wiktorii pod Wiedniem pod dowództwem Jana III Sobieskiego, a także wojny w 1920 r., gdy Wojska Polskie pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego powtórnie uratowały Europę od wrogo kultury chrześcijańskiej najazdu³³. Jest to monumentalny obelisk, składający się z trzech brył, symbolizuje zjednoczoną Polskę z trzech rozbiorów, która powstała dzięki bohaterkiej walce m.in. żołnierzy z Podlasia pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z 34 pp w latach 1918-1920

²⁹ P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*. Biała Podlaska 2006, passim.

³⁰ Skład Prezydium Komitetu obok starosty stanowili: ppłk dypl. F. Grabowski, ks. kan. S. Ginalski i kpt. L. Rosolek.

³¹ *Katalog Zabytków Sztuki. Powiat Biała Podlaska*. Red. i oprac. K. Kolendo-Korczakowa, A. Oleńska i M. Zgliński. Warszawa 2006, s. 41. Autorzy błędnie datują budowę pomnika na rok 1928.

³² Pomnik Niepodległości projektu inż. A. Zdaniewskiego wykonanego pod kierunkiem senatora Jana Czerwińskiego, dyrektora PWS, składał się z trzech (jakby trzy zabory) brył połączonych w jeden monument symbolizujący zjednoczoną Ojczyznę, dzięki ofiarnej krwi żołnierskiej. Koszt obelisku – 14 tys. zł udało się pokryć z dochodów imprez, zbiórek ulicznych, list ofiarodawców różnych instytucji organizowanych przez szkoły, Rodzinę Wojskową, opodatkowania się kadry podoficerskiej i. in. Por. *Jednodniówka – Na pamiątkę obchodu 15-lecia 33 P.P.*, 1933 r., s. 17-19.

³³ Tamże.

poległo 16 oficerów i 202 żołnierzy³⁴. Pomnik był wyrazem hołdu dla poległych na polu chwały żołnierzy i symbolem sławnej, bohaterskiej historii bojowej pułku. Dowodem uznania była dekoracja 4 XII 1920 r. przez Naczelnego Wodza krzyżem VM chorągwi 34 pp. Dlatego na pomniku zostało umieszczone to najwyższe odznaczenie wojenne za dzielność żołnierską.

Pomnik poległym żołnierzom 34 pp w obronie Ojczyzny został zdewastowany podczas okupacji przez Niemców i przywrócony społeczeństwu dopiero w 1973 r. w XXX rocznicę Ludowego Wojska Polskiego ze zmienionym napisem: ŻOŁNIERZOM POLSKIM/POLEGŁYM W OBRONIE/ OJCZYZNY. Na monument nie wrócił wówczas order Virtuti Militari, który ponownie ozdabia pomnik 34 pp od września 1990 r.³⁵ Na frontonie obelisku umieszczono godło państwowe, emblemat Krzyża VM oraz napis: POLEGŁYM/NA POLU CHWAŁY/ŻOŁNIERZOM 34 PP/1918-1920.



³⁴ D. Radziwiłłowicz, *Okres międzywojenny*, [w:] *9 DP w dziejach oręża polskiego*, dz. cyt., s. 75-76.

³⁵ M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnione miejsca walki...*, dz. cyt., t. VI, s. 125.

Fot.1. Biała Podlaska 1934 r. Pomnik poległych żołnierzy 34 pp piechoty.

Ze zbiorów Marka Małeszyka.

4. Pomnik na pl. Wolności – postawiony prawdopodobnie dla uczczenia 1000-lecia państwa polskiego w 1966 r. Decyzją Prezydenta Miasta Białej Podlaskiej w 2015 r. został na nowo „ochrzczony”, pod orłem napis: NIEPODLEGŁEJ. Przed tym pomnikiem w dniu Święta Niepodległości władze miasta i przedstawiciele społeczeństwa składają wieńce³⁶.

Cmentarz katolicki przy ul. Janowskiej

5. Grób zbiorowy poległych żołnierzy 34 pp pod Kobylanami³⁷.

Mogiła przylega do cmentarnego ogrodzenia. Pomnik w kształcie muru cmentarnego z napisem na tablicy: POLEGLYM/ POD KOBYLANAMI/BOHATEROM/W WALCE Z NIEMCAMI/ O NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY/ 6 II 1919 R. Na murze poduszki nagrobkowe z nazwiskami poległych żołnierzy 34 pp: JÓZEF WĄSIK/STANISŁAW PASZKIEWICZ/LUDWIK MILEWSKI/IGNACY LIPKA/BOLESŁAW JAROCKI/JÓZEF SZEWEŁUK/JÓZEF FEDORUK/MICHAŁ BĄKOWSKI/ANTONI STEPIEŃ/STEFAN BUKIN/ANTONI MICHALIK/ANTONI PRZYMUS/ANTONI BOŁBA/JAN ROMAŃCZUK/STANISŁAW SUŁACKI/ANTONI KUCHTA.

W oddzielnej mogile spoczywa podchorąży 34 pp Stefan Aperliński. Na kamiennej tablicy obok krzyża napis: ŚP/STEFAN/APERLIŃSKI/PODCHORAŻY 34 PP/MIANOWANY PPOR./POLEGŁ ŚM. BOHATERSKĄ/POD KOBYLANAMI 6. II. 1919³⁸.

W uroczystym pogrzebie pochowano tu 11 poległych oraz 6 zmarłych z ran żołnierzy WP poległych w boju pod Kobylanami. Społeczeństwo Białej Podl. ufundowało poległym żołnierzom 34 pp w 1925 r. pomnik. W okresie niemieckiej okupacji tablicę zasłonięto blachą i zamurowano, ocalając pomnik przed zniszczeniem.

6. Kwatera żołnierzy WP poległych w 1920 r. (sektor 18).

Przy mogiłach betonowe krzyże, na ceglany pomniku metalowy Krzyż VM, pod nim napis: KWATERY/ŻOŁNIERZY/POLEGŁYCH/

³⁶ J. Dragan, *Niepodległość pisana pomnikami*, „Słowo Podlasia”, nr 47 z 2015.

³⁷ O przebiegu bitwy zob. H. Mierzwiński, *Dzieje Białej Podlaskiej*, t. III, cz. I : *Biała w latach 1918-1939*. Biała Podlaska 2010, s. 61; *Mogiły żołnierskie na cmentarzu w Białej Podlaskiej*, „Głos Społeczny”, nr 18 z 1937 r.

³⁸ Pośmiertnie awansowany na ppor. piech. i odznaczony Medalem Niepodległości.

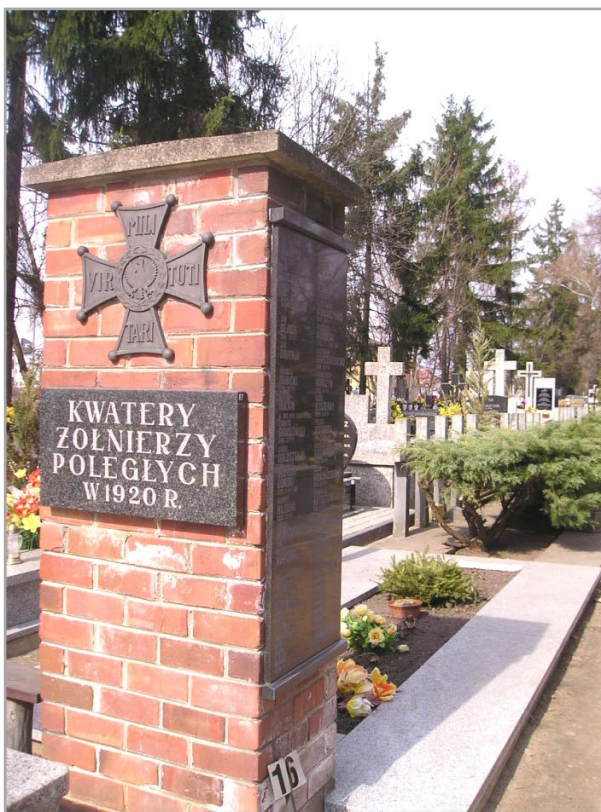
W 1920 R. Od strony alejki i mogił są tablice z nazwiskami poległych żołnierzy broniących linii Bugu i miasta przed Armią Czerwoną. Wśród krzyży na kwaterze nr 1-30 znajduje się na poduszce nagrobkowej napis: Ś+P/STANISŁAW/WICZUK/ŻOŁNIERZ/ŻYŁ LAT 18/ZM. 22.02.1920/PROSI O ZDROWAŚ MARIA³⁹.

Tablica I - FRANCISZEK ADAMCZYK kan. 9 pap./JAN BUCZEK kan.9 pac/ELA CUKIERMAN, szer. 34 p.p./JAN DEJNEK, szer. 34 p.p./JAN DMITRUK/MIKOŁAJ DUBICKI, szer. 34 p.p./STEFAN DULKIN, uł. oddz. rtm. Dąbrowskiego/EDWARD GAWDZIŃSKI, szer. 34 p.p./JUDKE GOLDSZTAIN, szer. 34 p.p./WŁADYSŁAW GÓRSKI, szer. 8 p.p. Leg./HENRYK HLIŃSKI, szer. 32 p.p./ MIKOŁAJ HOSZCZARUK, szer. 34 p.p./FRANCISZEK HWEDORUK/PAWEŁ IWANEK, st. szer. 34 p.p./ANASTAZY JASTĘBSKI, plut. 34 p.p./LUDWIK KALISZUK, szer. 34 p.p./PIOTR KAMOLA, szer. 34 p.p./JÓZEF KIJEK, szer. 34 p.p./ALEKSANDER KLĘCZEK, szer. 18 p.p./ALEKSANDER KOMARZYNICZ, szer. 34 p.p./ WINCENTY KONDERA, strz. 2 p. strz. kon./KAZIMIERZ KORCZAKOWSKI, szer. 32 p.p./ FRANCISZEK KORSZYN, szer. 34 p.p./ ADAM KOSZERNY, szer. 34 p.p./ FELIKS KOTARBA, por. 5 p.p. Leg./ALEKSANDER KRAMPIEC, szer. 34 p.p./ALBIN KRASNODĘBSKI, kpr. 22 p.p./STANISŁAW KRYSZTOWIAK, kan. 9 p.a.p./STANISŁAW KRZYŻANOWSKI, szer. 34 p.p./KONSTANTY KUŚNIERZ, st. szer. 34 p.p./PIOTR KWIATKOWSKI, szer. 34 p.p./AUGUSTYN LANGE, plut. 34 p.p./WOJCIECH LATACZ, szer. 34 p.p./ALEKSANDER LELENKIEWICZ, szer. 34 p.p.

Na drugiej tablicy wymieniono kolejnych poległych żołnierzy: JAN LEMAŃCZYK, szer. 34 p.p./JAN ŁAPIŃSKI, szer. 34 p.p./JAN MARCHINKOWSKI, kan. 9 p.a.p./WIKTOR MARCZUK, szer. 22 p.p./BRONISŁAW MARKIEWICZ, szer. 32 p.p./STEFAN MAZUREK, plut. 34 p.p./ANTONI MICHALIK, szer. 22 p.p./KONSTANTY MITURA/ JÓZEF NOWAK, szer. 34 p.p./SEWERYN PIASKO, szer. 34 p.p./STANISŁAW PIWOWARSKI, szer. 34 p.p./LUDWIK POTER, kan. 9 p.a.p./ ANTONI PRZYBYŁA, szer. 34 p.p./PIOTR PSIUK, szer. 34 p.p./PIOTR RADCZUK, szer. 34 p.p./JAN ROMANIUK, szer. 34 p.p./STANISŁAW ROMANŃSKI, szer. komp. park. tlgr. 7/KONSTANTY RUDZIK, kan. 9 p.a.p./ADAM RZĄD, szer. 34 p.p./MARCIN SEROKA, szer. sztab 7 dyw. piech./

³⁹ M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnione miejsca walki...*, dz. cyt., t. VII, 1975, s. 176; foto mogiły, [w:] J. Sroka, *Na Podlasiu w sierpniu 1920 roku*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” (dalej: PKK), 1991, nr 2-3, s. 46.

PAWEŁ SOBCZYK, szer./LUDWIK SOKOŁOWSKI, szer. 34 p.p./ BOLESŁAW STARZEWSKI, szer. 34 p.p./JAN SZKUTNIK, szer. 34 p.p./ ZYGMUNT SZYKOWNY, szer. 34 p.p./JÓZEF SZYMCZAN, Kan. 10 p.a.c./ WŁADYSŁAW WASILAK, szer. 34 p.p./JAN WĘGŁOWSKI, szer. 34 p.p./STANISŁAW WICZUK, szer. 34 p.p./JÓZEF WIEJAK, szer./ANTONI ZAWADZKI, szer. 34 p.p.



Fot. 2. Biała Podlaska. Kwaterna żołnierzy WP poległych w 1920 r.
Ze zbiorów autora.

Mogiły indywidualne

7. Grób z odznaką I Brygady⁴⁰ Juliana Abramowicza ps. „Jatas”. Urodził się 16 II 1896r. w Białej Podl. jako syn Józefa i Pauliny z Karpo-

⁴⁰ Z inicjatywy białskiego Zarządu Koła Peowiaków wszystkie groby peowiackie na cmentarzu zostały przybrane dużą odznaką z brązu POW o średnicy ok. 40 cm. Zob. *W świetlicy Związku Peowiaków*, „Głos Społeczny”, nr 10 z 1938 r.

wiczów. Od 15 IV 1916 r. był komendantem pierwszego oddziału POW w Białej Podl. W okresie międzywojennym pełnił funkcję prezesa koła Związku Peowiaków oraz wiceburmistrza miasta Biała Podl. Odznaczony Krzyżem Niepodległości⁴¹. Zamordowany przez Niemców w 1943 r.⁴²

8. Grób Aleksandra Chybowskiego, zastępcy komendanta POW, w wieku 38 lat zmarł 19 XI 1934 r.

9. Grób symboliczny: ŚP/FELCZER DEROŃ JAN/ODZNACZONY MEDALEM ZA UDZIAŁ/W WOJNIE BOLSZEWICKIEJ 1918-1921/SIERŻANT 34 P.P. W.P./ZGINĄŁ W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ/DNIA 1.IX.1939 R. W WALCE Z NIEMCAMI/W BORACH TUCHOLSKICH UDZIELAJĄC POMOCY/LEKARSKIEJ RANNYM ŻOŁNIERZOM/CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

10. Grób rodzinny Jana Ciejpy.

J. Ciejpa (1900-1964) – od 1929 r. nauczyciel wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego I LO im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podl. Pochodził z okolic Częstochowy. W 1916 r. wstąpił do POW, w 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców, walczył w III Powstaniu Śląskim, oraz w wojnie obronnej w 1939, a potem w szeregach AK. Na pomniku nagrobnym skromny napis, który pomija zasługi dla Ojczyzny: JAN CIEJPA/PROF. GIM. I.J. KRASZEWSKEGO/7. IX. 1900 +16. VI. 1964.

11. Grób Władysława Jasińskiego ps. „Grab”.

Urodził się w 1897 r. w Nabrożu. W latach 1917-1918 należał do POW (Obwód Tomaszów Lubelski), następnie w szeregach 35 pp walczył w okresie 1918-1920 na froncie galicyjskim, litewsko-białoruskim, Wołyniu oraz pod Grodnem i Warszawą. Służył jako żołnierz zawodowy w 34 i 35 pp. W wojnie obronnej w 1939 r. walczył na Pomorzu. Wrócił do Białej Podl. i służył w ZWZ-AK, potem w WiN. Prześladowany przez władze komunistyczne PRL. Zmarł w 1953 r. w Dęblinie,

⁴¹ Monitor Polski, nr 258/1933.

⁴² J. Sroka, *PSB*, „Słowo Podlasia”, nr 35 z 1985 r.

a jego prochy w 1995 r. przeniesiono na białską nekropolię. Grób znajduje się w pobliżu kwatery żołnierzy 34 pp.⁴³

12. Grób Karola Antoniego Karwowskiego, który zmarł w niewoli niemieckiej w 1918 r.

13. Grób Mieczysława Kazanowskiego, zm. w 1962 r. w wieku 66 lat, żołnierz Legionów Polskich, służył w 1 pułku piechoty, odznaczony m.in. Krzyżem Niepodległości, w okresie II RP pracował w PWS.⁴⁴

14. Grób Kazimierza Lubaszewskiego, który mając lat 22 poległ w obronie Ojczyzny.

15. Grób Aleksandra Makarewicza, żył lat 60, zmarł 10 V 1946 r., był kawalerem Krzyża Niepodległości z Mieczami.

16. Grób obrońcy stolicy: ŚP./WŁODZIMIERZ/ MICHAŁOWSKI/ STUDENT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ/LAT 28 POLEGŁ POD WARSZAWĄ 16.08.1920 R.⁴⁵

17. Grób Michała Oleszczuka, uczestnika wojny 1920 r., na kamiennej płycie napis: Ś.P./MICHAŁ/ OLESZCZUK/PLUTON 34 P.P.W.P./ ŻYŁ LAT 20 ZM. D. 31 LIPCA/1920 R./CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI. Na płycie leżącej poziomo na ziemi znajduje się duża metalowa odznaka POW z datą 1918.

18. Grób ułana A. Olesiejuka: CHORAŻY 21P. UŁANÓW/NADWIŚLAŃSKICH/ANDRZEJ/ OLESIEJUK/ŻYŁ LAT 77 ZM. 4-X-1973 R./ KOCHANEMU MĘŻOWI/ŻONA⁴⁶.

19. Grób Franciszka Perla, oficera WP: FRANCISZEK PERL MJR. W.P./ ŻYŁ LAT 60 ZM. 20.02.1957/UCZESTNIK POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO/WOJNY POLSKO-ROSYJSKIEJ, POLSKO-NIEMIECKIEJ/

⁴³ Wyklęty, niezapomniany. Z Haliną Wojno córką Władysława Jasińskiego rozm. K. Fronc, „Pryzmat”, nr 2 z 2013 oraz 1 września 1939, pamiątnik żołnierza. Oprac. R. Szwed, „Pryzmat”, nr 8 z 2013 r.

⁴⁴ Sz. Kalinowski, *Szlakiem Legionów...*, s. 126-127.

⁴⁵ M. Tarczyński, *Cud nad Wisłą*. Warszawa 1990, s. 62, autor podaje inną datę śmierci - 14 VIII 1920 r.

⁴⁶ Oddział kawalerii WP, został sformowany w lipcu 1920 r. w Starej Wsi jako 11 Pułk Konnych Strzelców Granicznych, później przemianowany na 21 Pułk Ułanów Nadwiślańskich. Walczył z Armią Czerwoną na różnych frontach.

KAWALER ORDERU VIRTUTI MILITARI/4-KROTNIE ODZNACZONY KRZYŻEM WALECZNYCH⁴⁷.

20. Grób ppor. Jana Płaczaszkowica (1897-1978) – żołnierza I i II wojny światowej, uczestnika powstania wielkopolskiego.

21. Grób Stanisława Romana przy głównej alejce: ROMAN/STANISŁAW/ŻYŁ LAT 76 ZM. 27 III 1975/UCZESTNIK I WOJNY ŚWIATOWEJ/LEGIONISTA - ODZNACZONY/KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI RP.

22. Grób Rozporskich: JULIAN ŻYŁ LAT 85 + 19. 02.1980 R./KAWALER ORDERU VIRTUTI MILITARI ZA 1918-1920/KRZYŻ WALECZNYCH Z 3 MIECZAMI.

23. Grób symboliczny: INŻ. LEON SAKOWICZ/OBRONCA LWOWA 1920 ZAMORD. W DACHAU 1879-1941.

24. Grób porucznika WP: BOHDAN STANISZEWSKI POR. WP/ŻYŁ LAT 27/ZGINĄŁ NA POLU CHWAŁY/2. VII. 1920 R.

25. Grób rodziny Sowińskich: KAZIMIERZ ŻYŁ LAT 21 LEGIONISTA ZG. W 1920 R.

26. Grób symboliczny Pawła Tuza, żołnierza Legionów Polskich i POW, w II RP służył w Policji Państwowej w Białej Podl., zamordowany w Miednoje przez NKWD w 1940 r.⁴⁸

27. Tablica na dworcu PKP.

W Białej Podlaskiej postanowiono wmurować tablicę na dworcu PKP przypominającą pobyt Wodza Naczelnego w 1920 r.⁴⁹ Uroczystość w Białej Podl. 12 maja 1936 r. rozpoczęła się werblem żałobnym. Na placu sportowym 34 pp 7 tysięcy ludzi uczestniczyło w nabożeństwie, podczas którego kazanie wygłosił ks. kapelan S. Wójcik. Następnie licznie zebrani mieszkańcy i wojsko przedefilowali przed symboliczną trumną Marszałka. W tym czasie odbyły się żałobne modły w cerkwi

⁴⁷ J. Czernik, *Nekropolia Bialska. Śladami przeszłości po cmentarzu w Białej Podlaskiej przy ulicy Janowskiej*. Biała Podlaska 2014, s. 174-176.

⁴⁸ Sz. Kalinowski, *Ofiary zbrodni katyńskiej z powiatu bialskiego*, „Rocznik Białskopodlaski”, t. XXIII, 2015, s. 258.

⁴⁹ „Głos Społeczny”, nr 9 z 1936 r.

i synagodze. O godzinie 13⁰⁰ na dworcu PKP odbyło się odsłonięcie pamiątkowej tablicy:

NA TYM DWORCU/
W DNIU 3 WRZEŚNIA 1920 ROKU/
MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI/
DEKOROWAŁ D-CĘ 34 P.P. I ŻOŁNIERZY
ORDEREM VIRTUTI MILITARI
ORAZ PRZYJMOWAŁ DELEGACJE OBYWATELI⁵⁰.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił Adolf Delecki – sekretarz PKUPMJP, natomiast aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał starosta powiatowy S. Staniewicz. Wieczorem na Placu Wolności o godzinie 20⁴⁵ odbyła się defilada młodzieży szkolnej przed popieraniem Marszałka J. Piłsudskiego⁵¹.

Data pobytu Naczelnego Wodza w Białej jest nieprawidłowa. Analiza źródeł wskazuje na możliwy pobyt Marszałka tydzień później. Źródłowym potwierdzeniem tej daty jest fotografia z podpisem: *Biała Podlaska, 10 września 1920. Marszałek Józef Piłsudski rozmawia z płk. Narbutem-Luczyńskim*. Zdjęcie wykonał plutonowy Stanisław Pinkowski – żołnierz 34 pp, autor pamiętnika obejmującego okres od marca 1917 do maja 1920 r.⁵²

28. Dworzec PKP – Tablica pamięci J. Piłsudskiego.

Tablicę na gmachu dworca PKP w 1936 r., umieszczono od strony peronu w pierwszą rocznicę śmierci J. Piłsudskiego, zniszczona w czasie okupacji, została zrekonstruowana w 1997 r.⁵³ Metalowa tablica z wizerunkiem Naczelnego Wodza, emblematem Krzyża VM i godłem państwowym oraz napisem: NA TYM DWORCU/W DNIU 3.09.1920 ROKU/MARSZAŁEK/JÓZEF PIŁSUDSKI/UDEKOROWAŁ D-CĘ I ŻOŁNIERZY 34 PP/ORDEREM VIRTUTI MILITARI/ORAZ PRZYJMOWAŁ DELEGACJĘ OBYWATELI. Poniżej dopisek: ODTWO-

⁵⁰ PKUPMJP w piśmie z 24 IV 1936 r. do WW NKUPMJP w Warszawie prosił o pilne zatwierdzenie projektu tablicy z brązu z ww. tekstem. Pismem zwrotnym do PKUPMJP w Białej Podl. z 29 IV 1936 r. Wydział Wykonawczy w Warszawie udzielił zezwolenia na wmurowanie tablicy; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), NKUPMJP, sygn. 12, k. 318 i 317.

⁵¹ „Głos Społeczny”, nr 11 z 1936 r.

⁵² „Karta”, 2001, nr 32, fotografia na str. 14, por. Sz. Kalinowski, *Mit Józefa Piłsudskiego na Południowym Podlasiu*. Rozprawa doktorska. Lublin 2008, s. 174-176.

⁵³ [Kaj], *Tablica wróciła na dworzec*, „Słowo Podlasia”, nr 46 z 1997 r.

RZONY PRZEZ NIEPODLEGŁOŚCIOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMI KRAJOWEJ/I ORGANIZACJI „STRZELEC”/W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tablicę odlał warsztat Edwarda Bareja z Siedlec, pod nią znajduje się mała tabliczka z napisem: TOWARZYSTWO PAMIĘCI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

Pod tablicą zainstalowano metalową półkę na kwiaty i wieńce.

29. Tablica Niepodległości na dworcu PKP.

Na ścianie budynku dworcowego od strony Ronda Dmowskiego umieszczono z inicjatywy NZZAK tablicę z okazji rocznicy niepodległości: W HOŁDZIE POMORDOWANYM/POLEGŁYM, WIĘZIONYM I ZMARŁYM/W 80-TĄ ROCZNICĘ ODZYSKANIA/PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI/WOLNOŚCI I SUWERENNOŚCI/NIEPODLEGŁOŚCIOWY ZWIĄZEK/1999 ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ.

30. Akademia Wychowania Fizycznego Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej.

W sali Rady Wydziału wisi obraz Marszałka Józefa Piłsudskiego – patrona uczelni, na terenie uczelni organizowane są Dni Patrona Uczelni, wystawy i konferencje poświęcone zasługom Piłsudskiego dla rozwoju wychowania fizycznego i sportu w okresie II RP.

31. Gimnazjum nr 4 im. Marszałka J. Piłsudskiego.



Fot. 3. Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego przy gimnazjum nr 4 w Białej Podlaskiej. Ze zbiorów autora.

O przystąpieniu Zarządu Miejskiego w Białej Podlaskiej do budowy szkoły-pomnika im. Marszałka Piłsudskiego informowała prasa warszawska: *W budowie współpracować będą dzieci szkół powszechnych, kolejno odbywając w ten sposób „Święto pracy fizycznej”*⁵⁴.

Wybuch wojny w 1939 r. nie pozwolił na dokończenie inwestycji. W okresie PRL szkoła otrzymała imię KEN.

32. Publiczne Gimnazjum nr 4 przyjęło 10 XI 2001 r. za patrona Marszałka J. Piłsudskiego. W szkole umieszczono kamienną tablicą poświęconą patronowi: pod metalowym portretem z profilu znajduje się napis: MARSZAŁEK/JÓZEF PIŁSUDSKI/1867-1935.

Z fundacji rodziny Romaniuków 11 XI 2014 r. uroczystie odsłonięto pomnik Marszałka J. Piłsudskiego, na kamiennym postumencie umieszczono rzeźbę z brązu popiersia Marszałka, poniżej w kamieniu wyryto legionowego orła z koroną i napis: JÓZEF/PIŁSUDSKI/1867-1935. Z boku przy fundamencie znajduje się tabliczka: FUNDATORZY – ABSOLWENCI SZKOŁY/WOJCIECH ROMANIUK/ARTUR ROMANIUK/RAFAŁ ROMANIUK/BIAŁA PODLASKA LISTOPAD 2014.

Epitafium żołnierskie przy kościele św. Antoniego.

33. ŚP./WALENTY/ BARCZYŃSKI/LEGIONISTA WP I WOJNY ŚWIAT./WIĘZIEN SACHSENHAUSEN/ZGINAŁ W DACHAU. 1892-1940.

34. ŚP/KAPR. Ż.W. JAN/PASZKIEWICZ/UCZEST. BITWY WARSZ. 1920 R./ZWZ AK REJ.V/1900-1970.

Tablica poświęcona ofiarom zsyłek na Syberię

⁵⁴ „Polska Zbrojna” z 18 IX 1938 r. i „Kurier Poranny” z 20 IX 1938 r.

35. ŚP. IGNACY GARBATOWSKI/LEGIONISTA ZAMORDOWANY PRZEZ NKWD/W POW. BRZESKIM/1895-1941.

36. ŚP. BOLESŁAW ŁUC/UCZESTNIK WOJNY 1920 R. RANNY/ODZN. KRZYŻEM WALECZNYCH/FUNKC. PP ZAMORDOWANY PRZEZ NKWD/ NA UKRAINIE LIST. KAT. N. 043-2/1757/1900-1940⁵⁵.

37. ŚP. JAN SERDAKOWSKI/UR. 1896 LEGIONISTA CHOR. 82 PP WP/W BRZEŚCIU ARESZT. 15. II. 1940/PRZEZ NKWD ZAGINAŁ BEZ WIEŚCI.

Tablica upamiętniająca ofiary represji stalinowskich

38. ŚP. JÓZEF KOMINKO/UCZESTNIK WOJNY 1920 R. - 38 PP/ŻOŁNIERZ ZWZ AK/WIĘZIEŃ OKRESU STALINOWSKIEGO/1887-1963.

39. ŚP. INZ. LEON /SAKOWICZ/ŻOŁ. LEGIONÓW OBROŃCA/LWOWA ZAMORD. W DACHAU/1887-1941.

Tablica pamięci poległych żołnierzy 34 pp

40. ŻOŁNIERZOM 34 P.P./POLEGŁYM W WALKACH/O NIE-PODLEGŁOŚĆ/RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Po prawej stronie emblemat Krzyża VM, poniżej inskrypcja:

41. WACŁAW BUDREWICZ/PŁK DYPL. D-CA 34 P.P./1895-1940/ZAMORDOWANY W STAROBIELSKU⁵⁶. Na osobnych tabliczkach wymieniono miejsca bojów 34 pp z lat 1919-1920 oraz 1939. Walki w wojnie obronnej w 1939 r. pominięto:

42. KOBYLANY/5-6-II-1919/ŁUNINIEC/2-VII-1919/GRODNO/21-23-VII-1920/JANÓW-PODL./3-VIII-1920/ANTOPOL/18-II-1919/MĘŻENIN/2-VIII-1920/PIŃSK/5-II-1919/RZECZYCA/8-V-1920/JABŁONKA/3-VIII-1920/CICIBÓR-DUŻY/3-VIII-1920.

Tablica pamięci dowódców AK

⁵⁵ T. Kaliszuk, *Miejsca pamięci narodowej w Białej Podlaskiej*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. XIV, 2006, s. 153.

⁵⁶ Płk dypl. piech. Wacław Tadeusz Budrewicz, syn Stefana i Józefy z Jasięńskich, ur. 11 XI 1895 r. Żołnierz IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego. Uczestnik wojny 1919-1921 w szeregach 31 pp. Od 1925 r. m.in. w 3 i 6 Brygadach KOP i BPRPiech. nr 9. Ukończył WSWoj. (1932). W latach 1938-1939 dca 34 pp, dwukrotnie ranny podczas wojny obronnej w 1939 r. Odznaczony VM 5 kl., OOP, KW 3, ZKZ, medalami 1918-1921 i 10-lecia.

43. ŚP. GEN. BRYG. LEOPOLD OKULICKI/PS „NIEDŹWIADEK”/OSTATNI KOMENDANT ARMII KRAJOWEJ/ ZAMORDOWANY NA ŁUBIANCE W MOSKWIE/1898-1946⁵⁷.
44. ŚP. GEN. KAZIMIERZ TUMIDAJSKI/PS. „MARCIN”/KOMENDANT OKRĘGU LUBELSKIEGO AK/W LATACH 1943-1944/ ZAMORDOWANY W OBOZIE K. RIAZANIA W ZSRR/1897-1947⁵⁸.
45. ŚP. GEN. LUDWIK/BITTNER/PS. „HALKA”/1920-1930 D-CA 34 PP. W BIAŁEJ-PODL./1941-1943 D-CA OKREGU LUB. AK/ W AKCJI BURZA D-CA 9-TEJ DYW. AK/1892-1960⁵⁹.
46. ŚP. PPLK. STEFAN/DREWNOWSKI.PS. „ROMAN”/INSPEKTOR INSP.PÓŁNOC/ZWZ-AK 1941-1944/W AKCJI BURZA D-CA 34 PP AK/1905-1976⁶⁰.

Tabliczki imienne pamięci żołnierzy AK z Podlasia

47. ŚP. STEFAN/BACZYŃSKI/SIERŻ. 34 PP LEGIONISTA/ZGINAŁ W OŚWIĘCIMIU/1901-1941.
48. ŚP. STANISŁAW/CARNELLI/KIER. SZKOŁY POW N. 3/POR. REZ. 34 PP/KOMBT. ZWZ-AK REJ. VIII BIAŁA-P./1903-1943.
49. ŚP./ST. OGN. NORBERT/KAŁUSZYŃSKI/PEOWIAK/UCZESTNIK WALK/POD TOBRUKIEM I M-TE CASSINO/18 był żołnierzem gen. W. Andersa, wcześniej służył w POW.
50. ŚP. JÓZEF/MARCINIUK/OCHOTNIK 22 PP WP W 1918 R./PS. „BRZOZA” ST. SIERŻ. 35 PP AK/1898-1943.

Tablica pamięci żołnierzy BCH

⁵⁷ L. Okulicki służył w Legionach Polskich, POW i WP podczas wojny z Rosją 1919-1920. Za odwagę na froncie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, wręczonym mu przez Józefa Piłsudskiego, i trzykrotnie Krzyżem Walecznych.

⁵⁸ K. Tumidajski służył w Legionach Polskich, POW i walczył z Armią Czerwoną 1919-1920. Odznaczony VM i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

⁵⁹ L. Bittner służył w Legionach Polskich. Od grudnia 1918 r. był dowódcą Batalionu Zapasowego 34 Pułku Piechoty. W sierpniu 1920 r. objął dowództwo 34 Pułku Piechoty w Białej Podlaskiej i sprawował je do czerwca 1930 r.

⁶⁰ S. Drewnowski służył w Legionach Polskich, POW i WP od 1919 r., a podczas II wojny światowej w konspiracji, m.in. na Podlasiu.

51. ŚP. PLUT. WINCENTY/JÓZEFACIUK/PS. „KROGULEC”/CZŁ. POW OCHOT. 1920/SZEF SZKOLENIOWY B.CH./1898-1959.

52. ŚP. HIPOLIT RUDZKI/PS. „WIERZBICKI”/CZŁ. POW ŻOŁN. BCH/1886-1975.

53. ŚP. JAN/SADOWNIK/PS. „ZARANIARZ”/CZŁ. POW ŻOŁN. BCH/1882-1958.

54. Pomnik Sybiraków, który upamiętnia także powstańców i żołnierzy z okresu 1863-1918 r.

55. Kościół WNMP na Woli – skromną, drewnianą świątynię wzniesiono w 1925 r. jako wotum za zwycięstwo 1920 r. Obecnie na jego miejscu zbudowano monumentalny murowany kościół. Obraz w bocznym ołtarzu przedstawia „Cud na Wisłą”, jest to dzieło Konstantego Dańko, wówczas studenta ASP w Warszawie.

Bohukały, gm. Terespol

56. Mogiła żołnierzy WP z 1920 r.

Grób jest otoczony kamieniami, na nim płyta w kształcie krzyża, obok betonowy pomnik z drewnianym krzyżem, a od wiejskiej drogi blaszana tablica z napisem: BOHUKALY/MOGIŁA/ŻOŁNIERZY POLSKICH Z 1920 R./OBIEKT ZABYTKOWY PODLEGA OCHRONIE. Na płycie napis: NIEZNANY/ŻOŁNIERZ ARMII/ POLSKIEJ 1920/ CZĘŚĆ MU⁶¹. Po ekshumacji wiosną 1925 r. władze gminy Bohukały, Ochotnicza Straż Ogniowa i lokalna społeczność urządziły grób dla dwóch poległych w sierpniu 1920 r. żołnierzy WP.

Bubel Łukowiska, gm. Janów Podlaski

57. Pomnik żołnierzy WP z 1920 r.

W 2003 r. we wsi odsłonięto pomnik ku czci żołnierzy poległych podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1920 r. Po walkach w obronie linii Bugu pochowano tu 20 poległych żołnierzy z 14 Dywizji Piechoty gen. Daniela Konarzewskiego. W okresie PRL nie konserwowano mogiły. Nowe upamiętnienie poświęcił 19 X 2003 r. miejscowy proboszcz ks. kan. T. Karwowski.

⁶¹ PKUPMJP planował w 1939 r. w Bohukałach umieszczenie tablicy pamięci Naczelnego Wodza, na gmachu szkoły powszechnej ale wybuch wojny pokrzyżował te plany.

Na tablicy po lewej stronie, pod godłem państwowym tekst: PRZECHODNIU/PAMIĘTAJ, ŻE ZA TYM PARKANEM W DWÓCH/GROBACH SPOCZYWA TYLKO CZTERECH Z DWUDZIESTU/POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY WP Z 14 DYWIZJI PIECHOTY/GEN. DANIELA KONARZEWSKIEGO. KTÓRZY ODDALI ŻYCIE/ZA WOLNOŚĆ NASZEJ OJCZYZNY POWSTRZYMUJĄC PRZEZ/PIĘĆ SIERPNIOWYCH DNI 1920 ROKU NAWAŁĘ/BOLSZEWICKĄ W BITWIE KOŁO JANOWA PODLASKIEGO./SZESNASTU Z NICH SPOCZYWA W BEZIMIENNYCH/ŻOŁNIERSKICH MOGIŁACH W BUBLU GRANNE, BUBLU/ ŁUKOWISKACH, OSTROWIU I WERCHLISIU./NIECH ZIEMIA PODLASKA LEKKĄ IM BĘDZIE A PAMIĘĆ/O ICH OFIERZE ŻYCIA NIEGDY NIE WYGAŚNIE. Na środku tablicy krzyż, obok rysunek Orderu VM i Krzyża Niepodległości oraz napis ŚP. IMIENNA LISTA POLEGŁYCH NA ZIEMI JANOWSKIEJ/NR, STOPIEŃ WOJSKOWY, NUMER PUŁKU, DATA ŚMIERCI/1543/BĄCZKOSKI WŁADYSŁAW SIERŻ. 56 P.P. PL. 2 VIII 1920/2433 BLATT WŁDYSŁAW PPOR 18 P.P. PL. 2 VIII 1920/7428 DUTKOWIAK JAN/SZER. 56 P.P. +R. 2 VIII 1920/11857 GWIAZDOWSKI JAN ST. SZER. 56 P.P. PL. 2 VIII 1920/17008 KOŁODZIEJ STANISŁAW SZER. 55 P.P. PL. 4 VIII 1920/18793 KOŻUCH WINCENTY SZER. 18 P.P. PL. 1 VIII 1920/22908 ŁYSIAK LEON PLUT. 55 P.P. PL. 4 VIII 1920*/30180 POCZĄTEK FELIKS SZER. 56 P.P. PL. 2 VIII 1920/31568 POŚNIAK WOJCIECH SZER. 18 P.P. 27 VII 1920/32181 PUDEŁKO JÓZEF SZER. 18 P.P. PL. 1 VIII 1920/35939 SNERLIŃSKI ADAM SZER. 57 P.P. PL. 31 VII 1920/37444 STRONCKI ROMAN SZER. 56 P.P. PL. 2 VIII 1920/38463 SZCZUROWSKI KAZIMIERZ SZER. 22 P.P. PL. 5 VIII 1920/39594 SZYMKOWIAK WŁADYSŁAW SZER. 58 P.P. PL. 2 VIII 1920/39756 ŚLIWIŃSKI BOLESŁAW KPR. 56 P.P. PL. 2 VIII 1920/40540 TOMKA TOMASZ SZER. 18 P.P. PL2 VIII 1920/40910 TROSZCZYŃSKI CZESŁAW SZER. 58 P.P. PL. 2 VIII 1920/41174 TUSZKA ANTONI SZER. 56 P.P. PL. 2 VIII 1920/41645 WADERSKI FRANCISZEK ST. SZER. 55 P.P. PL. 4 VIII 1920*/45423 ZARÓD FRANCISZEK SZER. 56 P.P. PL. 2 VIII 1920/W INTENCJI POLEGŁYCH ODMÓW MODLITWĘ/NA TERENIE PLACU KOŚCIELNEGO SPOCZYWAJĄ/*ŁYSIAK LEON PLUT./*WADERSKI FRANCISZEK ST. SZER.⁶²

⁶² Listę opracował Ryszard Boś z Janowa Podlaskiego na podstawie danych WBBH MON.

MPN uroczyste przekazano społeczeństwu z okazji 90-lecia Niepodległości 11 XI 1990 r.

Bubel Stary, gm. Janów Podlaski

58. Mogiła zbiorowa 12 Kozaków z brzozowym krzyżem, wokół krzew róży i chwasty. Są tu również pochowani żołnierze WP z 1920 r.⁶³

Cieleśnica, gm. Rokitno⁶⁴.

59. W dawnym parku dworskim pomnik Stanisława Rosenwertha (1885-1955). Na dużym polnym kamieniu z inicjatywy Lecha Orlińskiego, Hetmana Kresowego Bractwa Strzelców Kurkowych w Terepolu umieszczono tablicę pamięci barona jak twórcy PWS w Białej Podlaskiej, pominięto informację, że S. Rosenwerth w czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1919-1920 r. jako ochotnik służył w 15 Pułku Ułanów pod dowództwem płk. W. Andersa⁶⁵.

Drelów

Kościół parafialny NPNMP

60. Tablica pamięci ks. Karola Wajszczuka (1887-1942). W Drelowie pełnił służbę duszpasterską od 1919 r. Jako wikariusz w Radzynie Podl. był kapłanem POW w latach 1916-1918. W 1920 r. był kapłanem WP. Podczas II wojny światowej aresztowany przez Niemców i zamordowany w Dachau 28 V 1942r. Odznaczony został w 1931 r. Krzyżem Niepodległości⁶⁶.

Elżbiecin, gm. Kodeń

61. Mogiła żołnierza z 1920 r.
Grób z betonowym krzyżem, ogrodzony drewnianym płotem, wokół kilka liściastych drzew. Na krzyżu napis: ŚP/NIEZNANY ŻOŁNIERZ/

⁶³ Informacja regionalisty z Janowa Podlaskiego, p. Ryszarda Bosia.

⁶⁴ Żołnierze polegli w 1920 r. pod Cieleśnicą zostali pochowani w Janowie Podlaskiego obok kościoła św. Jana.

⁶⁵ Sz. Kalinowski, *Koło Białczan. Historia Stowarzyszenia w latach 1922-2012*. Biała Podlaska 2014, s. 76-78.

⁶⁶ F. Olesiejuk, *Wspomnienia o ks. Karolu Leonardzie Wajszczuku 1887-1942*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XIX, 1987, s. 209-243.

ARMII POLSKIEJ/1920. Na mogile płyta z inskrypcją: TU SPOCZYWA NIEZNANY/ ŻOŁNIERZ ARMII /POLSKIEJ+1920/ CZEŚĆ MU.

Gnojno, gm. Konstantynów

62. Pomnik przy przeprawie promowej na Bugu.

Z inicjatywy Lecha Orlińskiego, hetmana Kresowego Bractwa Strzelców Kurkowych im. Orła Białego w Terespolu, odsłonięto 12 XI 2013 r. pomnik w Gnojnie przy przystani nad Bugiem. Na dużym polnym kamieniu przy tzw. drodze napoleońskiej, dziś przeprawa promowa, umieszczona jest tablica, która upamiętnia kilka wydarzeń historycznych:

Ś+P/NADBUŻAŃSKI SZLAK KOŚCIUSZKOWSKI/O ZIEMIO NIEPOKORNA/ZIEMIO NAJZUCHWALSZA/PRZESYCONA BEZ MIARY/KRWIĄ SWOICH OBROŃCÓW/PRZYTUŁ ICH POD KRZYŻAMI/DŹWIGNIJ SIĘ KU SŁOŃCU/PRZYWRÓĆ NAM ZAGUBIONY/RYTMY ZWYCIĘSKICH MARSZÓW/A. FEDOROWICZ/1794 INSUREKCJA KOŚCIUSZKOWSKA/1812 „O ROKU ÓW” - NAPOLEON/1831 POWSTANIE LISTOPADOWE/1863 POWSTANIE STYCZNIOWE/1920 VICTORIA POLSKA/WÓJT GMINY KONSTANTYNÓW/ KRESOWE BRACTWO KURKOWE/PRAWDZIC/ KONSTANTYNÓW 2013⁶⁷.

Horodyszcze, gm. Wisznice

63. Krzyż Niepodległości.

Za parkanem w pobliżu wiejskiej świetlicy stoi wysoki metalowy krzyż na podstawie betonowej. Na nim jest umieszczony napis: BÓG HONOR OJCZYŻNA. Na metalowej tablicy umocowanej na krzyżu znajduje się następujący napis: W 70-TĄ ROCZNICĘ/ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI/1918-1988/FUNDACJA O.S.P. HORODYSZCZE. Pamiątkowy krzyż ustawiono z inicjatywy lokalnej społeczności⁶⁸.

Husinka, gm. Biała Podl.

64. Cmentarz wojenny z 1920 r. przy drodze dojazdowej do wsi. Założony na planie prostokąta, ogrodzony drewnianym sztachetowym

⁶⁷ Mogiła nieznanego żołnierza przy cerkwi, obecnie kościół katolicki. Grobu sprzed 1939 r. nie udało się odnaleźć.

⁶⁸ Informacje p. Anny Klimkowicz z Horodyszcza.

płotem. Pośrodku symboliczny nagrobek, miejsce wiecznego spoczynku nieznaney liczbie pochowanych tu żołnierzy⁶⁹. Upamiętnienie w postaci krzyża z napisem: ŚP/NIEZNANY ŻOŁNIERZ/ARMII POLSKIEJ/1920. Przed krzyżem na dużym głazie tablica z napisem: NIEZNANY/ŻOŁNIERZ POLSKI/TU POLEGŁ W WALCE/Z RO-SYJSKIM NAJEŹDŹCĄ/W SIERPNIU 1920 R./CHWAŁA BOHA-TEROWI. Odnowienia mogiły dokonali funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Białej Podlaskiej.

Huszcza, gm. Łomazy

Szkoła Podstawowa

65. Popiersie Marszałka J. Piłsudskiego.

Popiersie ufundowano z drobnych składek dzieci i nauczycieli szkoły, w tym ks. proboszcza Piotra Zarycha. Odsłonięcia popiersia dokonał w dniu imienin Józefa Piłsudskiego 19 III 1935 r. Józef Kondracki – podinspektor szkolny, który *był zdumiony pracą i wykonaniem trwałej pamiątki Wielkiemu Budowniczemu naszej Ojczyzny*. Potem przemawiał ks. proboszcz i uczeń VI klasy, następnie zaprezentowano przygotowany na tę okoliczność program artystyczny – *wszystko to świadczyło o wielkiej czci wpajanej dzieciom dla wielkiego bohatera*⁷⁰.

W okresie PRL popiersie zaginęło i dopiero w 2015 r. z okazji 100-lecia pobytu Legionów Polskich na Podlasiu, ufundowano nowe⁷¹.

66. Cmentarz katolicki – groby żołnierzy POW poległych w walce z Niemcami w 1918 r.

Jableczna

67. Pomnik XV-lecia Niepodległości.

Z okazji XV-lecia odzyskania wolności odsłonięto 11 XI 1933 r. pomnik w nadbużańskiej wsi, znanej z monasteru prawosławnego⁷². Po wojnie zniszczony i do dziś nieodbudowany.

Janów Podlaski

⁶⁹ E. Kosopath-Pawłowski, H. Mierzwiński, *Groby wojenne na Podlasiu*. Siedlce 1997, s. 39; J. Maraśkiewicz, *Zabytkowe cmentarze woj. Białkopodlaskiej*. Warszawa 1995, s. 35.

⁷⁰ Kronika Szkoły Powszechnej w Huszczy. Archiwum Szkoły Podstawowej w Huszczy.

⁷¹ (a) „Gościniec Biały”, 2015, nr 11, s. 15.

⁷² „Głos Społeczny”, nr 6 z 11 XI 1933 r.

68. Pomnik Marszałka J. Piłsudskiego naprzeciw kościoła.

Z okazji X-lecia zwycięstwa nad Armią Czerwoną odsłonięto w 1930 r. pomnik na skwerze przed kolegiatą, na miejscu gdzie katowano unitów w 1874 r. Po upadku PRL zniszczone upamiętnienie zostało odbudowane. Pomnik z betonu jest ustawiony na betonowej płycie, na dwóch płytach umieszczono medalion z portretem Naczelnego Wodza, w obwodzie widnieje napis: JÓZEF PIŁSUDSKI MARSZAŁEK, poniżej kamienna tablica z inskrypcją: MARSZAŁKOWI/JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU/1867-1935/ODTWORZYŁO SPOŁECZEŃSTWO/JANOWA PODLASKIEGO I OKOLIC/W ROKU 1995.

69. Pomnik POW na skwerze.

Obok pomnika J. Piłsudskiego z okazji XV-lecia odsłonięto obelisk pamięci Peowiaków w Janowie Podl.⁷³ Inicjatorem budowy pomnika był były sekretarz Sejmiku Powiatowego Stanisław Dębowski. Pomnik w Janowie odsłonił starosta biały W. Skarżyński, a udział w uroczystościach wzięli byli członkowie POW z powiatów: biały i siedleckiego oraz delegacja ze sztandarem z Warszawy, miejscowe organizacje społeczne: ZS, OSP, ZPOK, PCK, LOP i PW, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, KMW „Siew”, młodzież szkolna z nauczycielami, razem około 1000 osób. Podczas defilady przygrywały orkiestry 34 pp z Białej Podl. oraz OSP z Janowa Podl. i Konstantynowa⁷⁴.

W 1995 r. odbudowano pomnik na postumencie z 4 płyt betonowych ustawiony jest głaz, a na nim 2 tablice z lastryka z inskrypcją: ŻOŁNIERZOM/P.O.W./POLEGŁYM W JANOWIE/W XV ROCZNICĘ ŚMIERCI/1918 - 16 XI - 1933/. Niżej na drugiej tablicy napis: ODRĘSTAUROWANE WYSIŁKIEM/SPOŁECZEŃSTWA W 1995 R.

Oddział POW dowodzony przez por. Kazimierza Grobickiego w Konstantynowie 13 XI 1918 r. rozbroił ok. 40 niemieckich żołnierzy. Następnie skierowano się do Janowa Podl., ale tu pojawił się przybyły z Białej Podl. oddział „huzarów śmierci”. W walce 16 XI 1918 r. zginęło 4 żołnierzy POW: Bronisław Jakoniuk z Serpelic, Władysław Sitkiewicz i Szewczyk z Chlebczyna oraz Hałup ze wsi Bonin. Do niewoli dostało się 10 peowiaków.

70. Tablica na fasadzie kolegiaty św. Trójcy.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ J. Caruk, *Monografia Janowa Podlaskiego*. Biała Podlaska 1934, s.40-41; por. *Święto peowiaków w Janowie*, „Głos Społeczny”, nr 7 z 1933 r.

Pod krzyżem napis: W HOŁDZIE/ŻOŁNIERZOM I OFICEROM/GRUPY WOJSK POLSKICH/GEN. DANIELA KONARZEWSKIEGO/KTÓRZY 1-5. VIII. 1920 R./MĘŻNIE POWSTRZYMALI/NAWAŁĘ BOLSZEWICKĄ/W BITWIE KOŁO/JANOWA PODLASKIEGO/„ABY POLSKA BYŁA POLSKĄ”/SPOŁECZEŃSTWO GMINY/JANÓW PODLASKI 2003 R.

Cmentarz parafii św. Trójcy

Na historycznej nekropolii znajduje się pomnik ku czci żołnierzy POW oraz mogiły żołnierzy WP poległych w I i II wojnie światowej.

71. Mogiła żołnierza Bronisława Jakoniuka z POW poległego w czasie I wojny światowej 16 listopada 1918 r. w Janowie Podlaskim.

Cmentarz przy katolickim kościele p.w. św. Jana Chrzciciela

72. Na przykościelnym cmentarzu znajdowały się dwie mogiły ziemne żołnierzy WP poległych 1920 r. w bitwie pod Cieleśnicą. Na jednej z nich na brzozowym krzyżu umieszczono blaszaną tabliczkę z napisem: ”Ś.P./NIEZNANY ŻOŁNIERZ/ARMII POLSKIEJ/7-VIII-1920 R./NIEZNANY ŻOŁNIERZ/ARMII POLSKIEJ/+ VIII 1920 R./POKÓJ ICH DUSZOM. Na drugiej mogile, także na brzozowym krzyżu był napis: Ś.P./PLUT. ŁYSIAK LEON/.../POLEGŁ POD CIELESNICĄ/4 VIII 1920 R./ST. STRZELEC WADERSKI/.../POLEGŁ POD CIELESNICĄ/4 VIII 1920 R./POKÓJ ICH DUSZOM⁷⁵.

Na nowej płycie umieszczono napis: CHAWŁA BOHATEROM/TU SPOCZYWAJĄ/ŻOŁNIERZE 55 PŁK. STRZEL. WLKP./POLEGLI DNIA 4. 08.1920/NIEZNANY ŻOŁNIERZ/NIEZNANY ŻOŁNIERZ/LEON ŁYSIAK/FRANCISZEK WADERSKI.

Klonownica Mała, gm. Janów Podlaski

73. Pomnik z krzyżem na mogile nieznanego żołnierza WP. Na betonowym słupie został wyryty napis: O/RB/NH/R 1928.

Kobyłany, gm. Terespol

74. Przy drodze łączącej trasę E-30 z tą wsią wzniesiono w okresie międzywojennym pomnik ku czci żołnierzy polskich poległych tu

⁷⁵ Mogiłami żołnierzy opiekował się ks. Józef Starek, zob. M. Cypel, *Gawęda o Janowie Podlaskim*. Warszawa 1993, s. 20.

5-6 lutego 1919 r. W jej wyniku tej walki, Niemcy wycofali się z Podlasia i po kilku dniach opuścili także Brześć nad Bugiem⁷⁶. Obelisk został zniszczony w latach 60. XX w. przez wojsko, które dokonało detonacji niewypałów w forcie kobyłańskim. W 1990 r. został odbudowany staraniem władz samorządowych⁷⁷.

75. Pomnik z kamienia polnego zwieńczony krzyżem z marmurową tablicą, na niej inskrypcja: W HOŁDZIE/ŻOŁNIERZOM 34 PP POLEGLYM/W BITWIE POD KOBYLANAMI/DNIA 05.02.1919 R./SPOŁECZEŃSTWO/MIASTA I GMINY TERESPOL/12.08.1990 R. 11.12 2000 R.

Kodeń

Cmentarz katolicki

76. Groby uczestników wojny w 1920 r., m.in. nauczycieli: Michała Falandysza (1892-1946) i Franciszka Jagiellaka (1898-1976).

77. Pomnik X-lecia Niepodległości.

W Kodniu kierownik szkoły powszechnej Michał Falandysz opracował projekt pomnika w kształcie ostrosłupa zwieńczonego orłem. Na obelisku z kamieni umieszczono marmurową tablicę z napisem: „DZIESIĘCIOLECIE ODZYSKANIA NIEPODŁAGŁOŚCI 11 XI 1928 ROKU”. Młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli zebrała kamienie oraz przygotowała przedstawienie, z którego dochód w wysokości 46 zł przeznaczono na zakup cementu i materiału na orła. Uroczyste odsłonięcie monumentu odbyło się 18 XI 1928 r. przy licznie zebranej publiczności⁷⁸. Nauczyciele Eugeniusz Bal i Franciszek Jagiellak zajęli się zbórką funduszy. Młodzież szkolna zbierała kamienie. Prace murarskie wykonali Stanisław, Michał i Józef Starzyńscy oraz Antoni Witkowicz. Odlew orła dokonał Czesław Starzyński. On również sporządził napis na pamiątkowej tablicy. Pomnik usytuowany był na Placencji, u zbiegu ulic Terespolskiej i 3 Maja. Podczas II wojny światowej okupanci niemieccy usunęli orła wieńczącego pomnik. W 1952 r. decyzją komunistycznych władz powiatowych pomnik rozebrano, a pozyskany kamień wykorzystano do budowy ubikacji [!!! – S.K.]

⁷⁶ Sz. Kalinowski, *Bitwa pod Kobyłanami*, „Gościniec Białski”, 2006, nr 7-8.

⁷⁷ S. Jadczyk, *Gmina Terespol X-XXI wiek*. Terespol 2006, s. 150.

⁷⁸ *Kronika Szkoły Powszechnej w Kodniu*; kronika znajduje się w zbiorach Szkoły Podstawowej im. kpt. Michała Fijałki w Kodniu.

przy dawnym Ośrodku Zdrowia. Ojcowie oblaci po kilku latach w tym miejscu ufundowali murowany krzyż⁷⁹.

Kolczyn, gm. Rokitno

Cmentarz katolicki obok kaplicy św. Anny

78. Grób żołnierza WP z 1920 r.

Na kamiennej płycie obok krzyża napis: Ś. P./JÓZEF/ DOROŻYŃSKI/
ŻOŁNIERZ 66 PUŁKU PIECHOTY/ŻYŁ LAT 20 ZOSTAŁ ZABITY/
W OBRONIE OJCZYZNY W 1920 R./POKÓJ JEGO DUSZY.

Konstantynów

79. Pomnik Marszałka J. Piłsudskiego.

W osadzie stacjonowały w 1915 r. Legiony Polskie⁸⁰. Jeden z legionistów Józef Wilczek, szeregowiec 2 kompanii 4 pp, w wyniku wypadku zmarł 18 VIII 2015 r.⁸¹

Na podlaskim szlaku Legionów Polskich z 1915 r. w Konstantynowie odsłonięto 12 V 1937 r. pomnik, na jego cokole została umieszczona odznaka I Brygady, wykonana przez Podlaską Wytwórnę Samolotów⁸². Po wielu zabiegach emerytowanego nauczyciela Bronisława Czyżyka, przedwojenny pomnik został odbudowany przez Komitet Obywatelski. Nowy pomnik nie jest repliką przedwojennego. Na podwyższeniu z ziemi, zabezpieczonym murem z kamienia i płytami z lastryka, usytuowano pomnik składający się z trzech elementów marmurowych. Obelisk został usytuowany na planie Krzyża Grunwaldu ułożonego z cegły kamionkowej. Pod godłem państwowym i dużym portretem Józefa Piłsudskiego inskrypcja na marmurowej płycie: MARSZAŁKOWI/

⁷⁹ Tablicę pamiątkową schował u siebie w ogródku sołtys Adolf Hartman (były legionista pochodzący ze Śląska, który przybył do Kodnia w ramach osadnictwa wojskowego). W chwili obecnej tablica jest w posiadaniu jego córki Zofii Czeberkus, zamieszkałej przy ul. Terespolskiej. Informacje od nauczyciela Tomasza Wojcieszuka.

⁸⁰ Sz. Kalinowski, *Legenda Marszałka Józefa Piłsudskiego w byłym powiecie konstantynowskim w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Konstantynowski”, t. 3, 2012, s. 49-69. Por. tenże, *Legiony Polskie Na Ziemi Konstantynowskiej. 100-lecie pobytu Legionistów na Podlasiu*, „Rocznik Konstantynowski”, t. 6, 2015, s. 84-90.

⁸¹ J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914-1918*. Kraków 2006, s. 220.

⁸² „Głos Społeczny”, nr 11 z 1 VI 1937 r.

JÓZEFOWI/PIŁSUDSKIEMU/1867-1935/SPOŁECZEŃSTWO/KONSTANTYNOWA/I OKOLIC.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się 10 XI 1994 r. z udziałem jednostki reprezentacyjnej WP, kombatantów i lokalnej społeczności. Nowy monument został poświęcony przez bpa Jana Mazura.

Cmentarz przykościelny

80. Pomnik Legionistów na placu parafii św. Elżbiety (dawany cmentarz przykościelny). Na płycie marmurowy słupek z godłem, za nim krzyż, na jego ramionach napis: BÓG/HONOR/OJCZYŻNA, po środku na płycie z marmuru inskrypcja: ŻOŁNIERZOM/LEGIONÓW POLSKICH./P.O.W./POLEGLYM ZA OJCZYŻNĘ/W LATACH 1914-1921/SPOŁECZEŃSTWO KONSTANTYNOWA. Na słupku po prawej stronie odznaka I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

Kościół św. Elżbiety

81. Tablica wewnątrz świątyni, pod odznaką I Brygady LP inskrypcja: BÓG – HONOR – OJCZYŻNA/NA PAMIATKĘ/90 ROCZNICY PRZEMARSZU I BRYGADY/LEGIONÓW PRZEZ PODLASIE W 1915 ROKU/ORAZ/W 10 ROCZNICĘ ORGANIZOWANIA MARSZÓW/SZLAKIEM LEGIONÓW PO PODLASIU/KONSTANTYNÓW/SIERPIEŃ 2005/ORGANIZATORZY MARSZU/JS 2001 „STRZELEC” O.S.W./SPOŁECZEŃSTWO PODLASIA.

Kopytów, gm. Kodeń

82. Pomnik Legionów.

Na podlaskim szlaku Legionów Polskich z 1915 r. odsłonięto pomnik w Kopytowie 12 V 1937 roku, na cokole została umieszczona odznaka I Brygady, wykonana przez Podlaską Wytwórnę Samolotów⁸³. W tej miejscowości doszło do połączenia z I Brygadą Warszawskiego Batalionu POW. W okresie PRL patriotyczni mieszkańcy wsi postanowili pomnik ukryć w ziemi. Po upadku komunizmu monument stanął na swoim historycznym miejscu. Pomnik składa się z dwóch dużych głazów, uobecnienia ma żadnego napisu ani przedwojennej odznaki I Brygady⁸⁴.

⁸³ „Głos Społeczny”, nr 11 z 1 VI 1937 r.

⁸⁴ Wg J. Onyszczyka, *Kodeń. Od siedziby magnackiej do osady gminnej*. Warszawa-Kodeń 2016, s. 499-500. W Kopytowie był jakoby kamień, na którym siedział Komendant I Brygady, pobyt J. Piłsudskiego w okolicach Kodnia i w Neplach jest jedną

83. Mogiła w lesie bez oznaczenia Piotra Czerwińskiego – nieznanego żołnierza poległego w 1915 r.⁸⁵

Koroszczyn, gm. Terespol

Cmentarz rodowy (prawosławny)

84. Pomnik XX-lecia Niepodległości.

Właścicielem majątku w Koroszczynie był znany na Południowym Podlasiu działacz SN Leon Kuczyński, tu także odbyło się 17 maja 1936 r. poświęcenie fundamentów pod pomnik Legionów. Z ramienia PKUPMJP udział w uroczystości wzięli: wicestarosta Słomski, sędzia A. Delecki i prokurator J. Piekarczyk.⁸⁶ Aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod obelisk upamiętniający pobyt w tej wsi I Brygady Legionów Polskich dokonał ks. dziekan Franciszek Michalik z Terespoła. W uroczystości oprócz przedstawicieli Komitetu powiatowego, wzięli udział delegacje PW, OSP, młodzież szkolna i okoliczne społeczeństwo⁸⁷.

W 1938 roku rozpoczęto budowę, kosztem właściciela miejscowego majątku – Leona Kuczyńskiego, pomnika ku czci komendanta Józefa Piłsudskiego i 1. Brygady Legionów Polskich, która latem 1915 roku przemaszerowała przez Koroszczyn. Betonowy graniastosłup na postumencie stanął w centrum wsi na górze, na której w minionych latach znajdowała się miejscowa cerkiew i gdzie tradycyjnie grzebano członków rodziny Kuczyńskich. Wybuch II wojny światowej nie pozwolił na dokończenie budowy pomnika. Na szczęście obelisk ocalał. Bez żadnych napisów i emblematów, nie wzbudził zainteresowania Niemców, a po wojnie, władz PRL-u.

85. Pomnik Niepodległości i Nieznanego Żołnierza.

W 2004 roku władze gminy Terespol odnowiły pomnik według projektu Jacka Spisackiego z Białej Podlaskiej. Tablica na obelisku ma napis:

z legend nie znajdujących potwierdzenia w źródłach. Na Podlasiu Legionami dowodził wówczas szef sztabu płk K. Sosnkowski. Por. Sz. Kalinowski, *Szlakiem Legionów...*, s. 39.

⁸⁵ Karta cmentarna Kopytowa, gm. Kodeń, w zbiorach Działu Wiedzy o Regionie MBP w Białej Podlaskiej.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ *Pomnik Marsz. Piłsudskiego na wsi*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 18-19 z 15 VI 1936 r.

BOŻE COŚ POLSKĘ... W dniu 11 listopada 2004 roku pomnik odsłonięto i poświęcono. W jego cokół wmurowano urnę z ziemią, pochodzącą z grobów nieznanych żołnierzy poległych podczas bitew na terenie gminy: pod Polatyczami w 1794 r., Kobylanami w 1919 r. oraz prochy z mogił żołnierskich a lat 1918-1920 i września 1939 r. Pod Pomnikiem Niepodległości, który jest zarazem Pomnikiem Nieznanego Żołnierza odbywają się gminne obchody dorocznych świąt narodowych⁸⁸.

Kościeniewiczze, gm. Piszczac

86. Kopiec Niepodległości.

Na końcu wsi usypano kurhan (kopiec) ku czci powstańców styczniowych. W okresie II Rzeczypospolitej w 1930 r. na kopcu z okazji X-lecia zwycięstwa nad Armią Czerwoną umieszczono na cokole tablicę, którą ufundował dziedzic Ortela – Wojciech [Stanisław?] Czajkowski. Na tablicy był napis: NA PAMIĄTKĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI I ZWYCIĘSTWA NAD BOLSZEWIKAMI W 1920 R. Tablica niewygodna dla Rosjan i Niemców, została zdjęta w 1940 r. i ukryta. Była przechowywana na strychu Urzędu Gminy w Kościeniewiczach, do którego prowadziło spiralne wejście na szczyt. W okresie PRL zaginęła⁸⁹.

Kuzawka, gm. Terespol

87. Cmentarz wojenny z 1920 r.

Mogiła zbiorowa położona jest na skarpie w pobliżu rzeki Bug. Pochowano w niej kilkunastu nieznanych żołnierzy z 66 Pułku Strzelców Kaszubskich. Na planie prostokąta, ogrodzona drewnianym płotem, wewnątrz rabatka z trzema krzyżami, na których umieszczono napisy: ŚP/NIEZNANY ŻOŁNIERZ/ARMII POLSKIEJ/1920. Trzy płytki

⁸⁸ J. Trudzik, *O przeszłości i przyszłości*, „Słowo Podlasia”, nr 46 z 2014 r.

⁸⁹ *Ocalić od zapomnienia. Przyczynek do historii powstania styczniowego*. Oprac. R. Grom, maszynopis w zbiorach MBP w Białej Podlaskiej, sygn. MN-nr 316, s. 6; por. Sz. Kalinowski, *Kopce pamięci Komendanta*, „Tygodnik Podlaski”, nr 45 z 2016 r, s. 3.

z napisami: ŚP/TU/SPOCZYWA NIEZNANY/ŻOŁNIERZ ARMII/
POLSKIEJ 1920/CZEŚĆ MU⁹⁰.

Leśna Podlaska

88. Tablica na fasadzie Bazyliki.

W Leśnej Podlaskiej we frontonie Sanktuarium Maryjnego wmurowano nową tablicę przypominającą fakt z 1915 roku rekonyliacji kościoła przez kapelana I Brygady LP.

Na kamiennej tablicy napis: TEN KOŚCIÓŁ RESTYTUOWANY I POŚWIĘCONY/PRZEZ KAPELANA WOJSK POLSKICH KS. CIEPICHAŁŁA/WOBEK ŚWIADKÓW KAPITANA ŚNIADOWSKIEGO/PODPORUCZNIKA STANISŁAWA ŻMIGRODZKIEGO FELIKSA/KAMIŃSKIEGO MARIANA DĄBROWSKIEGO I ŻOŁNIERZY/Z BRYGADY PIŁSUDSKIEGO PRZY UDZIALE OKOLICZNEGO/LUDU POLSKIEGO DNIA 16 SIERPNI 1915 ROKU.

Tablice wewnątrz sanktuarium:

89. Tablica metalowa z napisem: PADLI NA POLU CHWAŁY/
ODPIERAJĄC Z GRANIC PAŃSTWA POLSKIEGO//POD WODZĄ
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO/NAWAŁĘ NAJEŹDZCÓW W LATACH
1918-20/CHULIŃSKI FELIKS, ROLNIK/GOŁĘBIEWSKI FRANCI-
SZEK, ROLNIK/ KARWACKI WŁADYSŁAW, ROLNIK/JANCZUK
ALEKSANDER, ROLNIK/JÓWKO JAN, ROLNIK/KONDRACIUK
JÓZEF, ROBOTNIK/PASZKOWSKI ALEKSANDER, ROLNIK/
WALCZUK ALEKSANDER, ROLNIK.

90. Na ścianie świątyni umieszczono tablicę poświęconą gen. L. Bitterowi „Halce”, legionście, żołnierzowi walk 1918-1920 oraz II wojny światowej, dowódcy 34 pp w latach 1920-30.

91. W lewej nawie na filarze umieszczono z inicjatywy o. Eustachego Rakoczego ZP, kamienną tablicę, na górze duża odznaka I Brygady, poniżej na metalowej tablicy krzyżyk i napis: PAMIĘCI ŻOŁNIERZY/
I BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH/KTÓRZY DO TEJ ŚWIĄ-
TYNI/PRZED 65 LATY/WNIEŚLI POLSKIE ORŁY/1980 RODACY.

⁹⁰ J. Maraśkiewicz, dz. cyt., s. 52; wg Pawła Kowaluka jeden z nich nazywał się Antoni Jaroszewski; zob. Z. Oziembło, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*. Biała Podlaska 1999, s. 57.

92. Tablica z mosiądzu z napisem: Ś+P/KANONIEROM/1 BATERII 1 DYONU 9 PUŁKU/ARTYLERII CIĘŻKIEJ Z BIAŁEJ PODLASKIEJ/POLEGLYM W WOJNIE 1919-1921/KU CHWALE OJCZYŹNY/3-V-1981/ORGANIZATOR I PIERWSZY/ DOWÓDCA TEJ BATERII/PLK ART. STEFAN CZERNIK.

93. Tablica metalowa z orłem i napisem: MIECZYŚLAW BORUTA – SPIECHOWICZ/22-II-1894 – 13-X-1985/GENERAŁ POLSKI NIEPODLEGŁEJ/CZCICIEL LESNIAŃSKIEJ BOGARODZICY.

94. Kaplica Zjawienia – obraz z 1983 r. prof. Ludwika Maciąga „Wejście Legionistów do Leśnej w 1915 r.”

95. Pomnik Niepodległości obok Seminarium Nauczycielskiego, obecnie Zespół Szkół Rolniczych im. W. Witosa.

Z okazji Święta Niepodległości 11 XI 1934 r. w Seminarium Nauczycielskim w Leśnej Podl. odsłonięto na terenie szkolnego ogródka pomnik z okolicznościową tablicą na dużym kamieniu przypominającą XX-lecie wymarszu I Kadrowej Kompanii Legionów Polskich pod dowództwem Komendanta J. Piłsudskiego. Akademię w dniu 11 XI przygotował Sejmik Szkolny, a na przemówienie z tej okazji ogłoszono wcześniej konkurs⁹¹. W okresie PRL pomnik został zakopany. Kamień przetrwał trudne czasy naszej powojennej historii. Ukryty przez leśniaków tkwił w ziemi ponad 30 lat, wydobyty i odsłonięty 11 listopada 1988 r. znajduje się na eksponowanym miejscu, obok przejścia z budynku Szkoły do nowego internatu⁹² Głaz umocowano na postumencie z kamieni, na nim wyryto napis: OJCZYŹNIE/W ROCZNICĘ/NIEPODLEGŁOŚCI/UCZNIOWIE SEMINARIUM/11 XI 1934.

96. Tablica Niepodległości.

W 1928 r. w gmachu Seminarium Nauczycielskiego umieszczono tablicę z płaskorzeźbą Józef Piłsudskiego. Podczas okupacji został ukryta, ale po wojnie nie wróciła na swoje miejsce⁹³. W Seminarium Nau-

⁹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APL O/RP), Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Leśnej Podlaskiej 1919-1939; Księga protokołów Rady Pedagogicznej 1934/35, Protokół nr 6 z 30 X 1934 r., sygn. 41, k. 27.

⁹² F. Horbowiec, *Przeszłość – przyszłość. Historia w kamieniu i metalu wyryta*, „Echo Leśniaków”, 1995, nr 4, s. 4-5.

⁹³ B. Górny, *Monografia powiatu białskiego*. Biała Podlaska 1939, s. 97, autor błędnie podaje, iż tablicę umieszczono w gimnazjum.

czycielskim przed wojną kurs z 1937 r. nosił imię Marszałka Józefa Piłsudskiego.

97. Pomnik Józefa Piłsudskiego na skwerze.

Pomnik Marszałka z 1937 r. zniszczony w pierwszych dniach rządów władzy ludowej, został 92 rocznicę niepodległości w 2010 r. odtworzony jako element projektu „Rewitalizacja centrum Leśnej Podlaskiej w ramach kształtowania przestrzeni publicznej”. Powstał wówczas skwerek, na którym ustawiono popiersie Józefa Piłsudskiego⁹⁴.

Łomazy

W okresie II Rzeczypospolitej prawdopodobnie w pobliżu kościoła był pomnik z napisem: „1918-1928/Ukochanej Ojczyźnie/w dniu odzyskania niepodległości/ wierni synowie – 11 XI”. Wacław Szudejko, nieżyjący już miejscowy kronikarz dziejów Łomaz i okolic nie potwierdził istnienia takiego obelisku, argumentował, iż wieś była „matecznikiem” ruchu ludowego i nie pozwoliłaby na tego typu upamiętnienie⁹⁵.

98. W Łomazach przy szkole, na miejscu spalonego kościoła unickiego, społeczność gminy ufundowała w 2005 r. pomnik pamięci prześladowanych w XIX w. za wiarę katolików oraz tym, którzy oddali życie za wolność i niepodległość Ojczyzny. Na marmurowej tablicy m.in. napisano: W 210 ROCZNICĘ UTRATY NIEPODLEGŁOŚCI oraz 87 ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Cmentarz katolicki

99. Grób oficera WP: STANISŁAW MAKOWIECKI/KPT. REZ. WP/UR. 1902 R./ZM. 28 IX 1985/ UCZESTNIK WALK/O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI/W LATACH 1918-1920 i 1939-1945/ORAZ RUCHU LUDOWEGO OD 1918/KAWALER ORDERU/”POLONIA RESTITUTA” V KL./I ZŁOTEGO KRZYŻA Z MIECZAMI⁹⁶.

100. Mogiła Pawła Sacewicza (1899-1920), który oddał swoje życie w ofierze Ojczyźnie.

⁹⁴ E. Kapszukiewicz, *Lekcja pamięci*, „Tygodnik Podlaski”, nr 46 z 2010 r.

⁹⁵ M. Kowalski, J. Sroka., *Upamiętnione miejsca walki...*, dz. cyt., t. X, 1978, s. 200.

⁹⁶ S. Makowiecki ur. 14 IV 1902 r. w Łomazach, rolnik, samouk, członek POW, służył w 3 pp Legionów Polskich, walczył w 1920 i 1939 r., działacz ruchu ludowego. Zob. *Słownik biograficzny żołnierzy Batalionów Chłopskich, IV okręg Lublin*. Oprac. M. Wojtas. Lublin 1998, s. 353.

Łózki, gm. Drelów

101. Pomnik POW.

W rocznicę rozbrojenia Niemców 8 XI 1936 r. odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych peowiaków z udziałem delegacji z powiatów bialskiego i radzyńskiego, w sumie ok. 3 tys. ludzi. Uroczystość otworzył Stanisław Hotel, były komendant tutejszej placówki POW nr 1.

Na zwieńczeniu płyty marmurowej trzy zdjęcia, poniżej napis: ŚP/POLEGŁYM/PEOWIAKOM/WACŁAWOWI/WAWDYSZOWI/MARKOWI/STAŃCZUKOWI/JÓZEFOWI/ZAHAJKIEWICZOWI, poniżej napis: 1918-1936⁹⁷. W 1999 r. władze gminy na miejscu starego postawiły nowy pomnik i dodały tablicę pamięci ofiar II wojny światowej. Uroczyste osłonięcie monumentu odbyło się 10 XI 1999 r.

Malowa Góra, gm. Zalesie

Cmentarz katolicki

102. Pomnik X-lecia Niepodległości - inicjatywy Związku Strzeleckiego w Mokranach na cmentarzu w Malowej Górze postawiono pomnik z napisem: „POLEGŁYM ŻOŁNIERZOM W OBRONIE OJCZYZNY. PAMIĄTKA W 10-TĄ ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI 11. 11. 1928.ZWIĄZEK STRZELECKI – MOKRANY⁹⁸.

Kamienny obelisk z inskrypcją: W 80-TĄ/ROCZNICĘ/ UPAMIĘTNIENIA/WALKI/O NIEPODLEGŁOŚĆ/POLSKI/1998 R./MALOWA GÓRA/11 LISTOPADA/1998.

Na miejscu historycznego upamiętnienia z 1928 r. postawiono w 1998 r. nowy pomnik. Mogiła nieznanymi żołnierzami polskimi poległymi w 1918 r.

Manie, gm. Międzyrzec Podlaski

103. Cmentarz powstańców poległych 28 VIII 1831 r. z dwoma pomnikami i krzyżem. Obok upamiętnienia z 1981 r. bohaterów powstania listopadowego, drugi pomnik jest poświęcony wygnańcom. Na betonowym obelisku napis: TU SPOCZYWA/ŚP/WYGNANKA/RADOMSKI C./

⁹⁷ I. Cz., „Głos Społeczny”, nr 24 z 21 XII 1936 r.

⁹⁸ M. Kowalski, *Cmentarze w woj. białkopodlaskim*, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. XVIII, 1986, s.83; por. J. Maraśkiewicz, dz. cyt., s. 57.

NIEWIADOMEGO NAZWISKA/OKOŁO LAT 20/Z D. 15 SIERP. 1915 R. PROSI O ZDROWAŚ/MARYA. Niżej NAPIS: FUNDATOR S. TYMOS, dalej pomnik jest uszkodzony i c.d. napisu: NA PAMIĄTKĘ WSZECH/ŚWIATOWEJ WOJNY/Z DNIA 18 SIERPNIA 1915 R.⁹⁹

Mariampol, gm. Leśna Podlaska

104. Kopiec pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

Legioniści stacjonowali w tej miejscowości w połowie sierpnia 1915 r. W Seminarium Nauczycielskim w Leśnej Podl. w 1936 r. z udziałem stowarzyszeń, z okazji pierwszej rocznicy zgonu Józefa Piłsudskiego, omówiono program uroczystości sypania kopca w Mariampolu¹⁰⁰. Kopiec pamięci Legionów Polskich usypano w 1936 r. przed budynkiem ówczesnej szkoły w Mariampolu.

Po wojnie władze PRL zabroniły konserwacji tej patriotycznej pamiątki i deszcze rozmyły ziemię z kopca. Po upadku władzy komunistycznej, z inicjatywy mieszkańców miejscowości kopiec został odtworzony w 2013 r. W trakcie renowacji odnaleziono pamiątkowy list, zakopany w butelce przez mieszkańców w 1936 r.: „My dzieci szkół powszechnych gminy Witulin, młodzież seminarium nauczycielskiego, organizacje stowarzyszenia i wszyscy obywatele z Bordziłówki Nowej i Leśnej Podlaskiej, Bordziłówki Starej, Droblina, Hrudu, Klukowszczyzny, Mariampola, Osówki gminy Witulin rozumiejąc doniosłość roli Marszałka czyni jego miecza i myśli związane z odbudową Polski pragniemy uwiecznić potomnym wyciśnięte przez niego ślady. Czynem swym dajemy widomy wyraz wznosząc na pamięć, że w sierpniu 1915 roku nastąpił przemarsz Legionów Komendanta Piłsudskiego Kopiec ze świadomością i wiarą w nieśmiertelność państwa. Kopiec ten będący wyrazem czynu i woli obywateli gminy Witulin dajemy potomności i nakładamy obowiązek opieki nad tym śladem czynu Marszałka i zobowiązujemy ją do dalszego prowadzenia pracy nad mocarstwem Polską a wzniesiony Kopiec niech będzie widowym znakiem tej myśli i woli. Mariampol 10 maja 1936 r.”¹⁰¹

⁹⁹ B.D. Kubiszyn-Puka, *Pomnik powstańców z 1831 roku w Maniach*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XII-XIII, 1980-1981, s. 231-234.

¹⁰⁰ APL O/RP; Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Leśnej Podlaskiej 1919-1939, Protokół Rady Pedagogicznej z 9 V 1936 r.

¹⁰¹ A. Doroszuk, *W butelce odnaleźli list sprzed ponad 70 lat: Świadek przedwojennych wydarzeń opowiada historię kopca Piłsudskiego*, „Słowo Podlasia”, nr 39 z 2013 r.

Mieszkańcy Mariampola z inicjatywy radnego Rady Gminy Leśna Podlaska Mariana Szpury wraz z sołtysem Ryszardem Mirończukiem, utworzyli zapomniany kopiec. Nowy kurhan został otoczony potężnymi kamieniami. Na dużym głazie znajduje się inskrypcja:

„KOPIEC MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO/UTWORZONY Z WOLI OBYWATELI ÓWCZESNEJ/GMINY WITULIN 10 MAJA 1936 ROKU/JAKO WYRAZ DONIOSŁOŚCI CZYNÓW MIECZA I /MYŚLI MARSZAŁKA ZWIĄZANYCH Z ODBUDOWĄ/POLSKI ORAZ PRZEMARSEM LEGIONÓW/KOMENDANTA PIŁSUDSKIEGO/W SIERPNIU 1915 ROKU/ODTWORZONY W 2013 ROKU Z INICJATYWY/MIESZKAŃCÓW SOŁECTWA MARIAMPOL”.

Uroczyste odsłonięcie kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego po odbudowie odbyło się 8 XI 2013 r. przy licznych udziałem mieszkańców gminy, Mariampola, pocztów sztandarowych szkół oraz gości. Uroczystość otworzył wójt gminy Leśna Podlaska, Marian Tomkowicz, który odczytał zebrany treść wspomnianego listu¹⁰². Wydarzenie uświetnili swoimi wystąpieniami Albina Mirończuk – świadek tamtych wydarzeń, Szczepan Kalinowski – regionalista, który wygłosił okolicznościową prelekcję nt. symboliki kopców i pobytu Legionów na Podlasiu w 1915 r., Marian Szpura – radny Gminy Leśna Podlaska, a poświęcenia dokonał przeor Bazyliki Leśniańskiej – o. Jan Tyburczy ZP. Zwieńczeniem uroczystości była część artystyczna w wykonaniu młodzieży z Zespołu Placówek Oświatowych w Leśnej Podlaskiej¹⁰³.

Michałków, gm. Terespol

Cmentarz katolicki i prawosławny przy drodze Terespol-Kodeń

105. Grób zbiorowy 6 żołnierzy Wojska Polskiego poległych w wojnie 1920 r. Na cmentarzu znajdują się także mogiły żołnierzy rosyjskich z walk w 1915 r.¹⁰⁴

Międzyrzec Podlaski

106. Monumentalny pomnik POW na Rynku, obecnie pl. Jana Pawła II poświęcony jest tragicznym wydarzeniom 16 XI 1918 r. Ofiarą pacyfikacji niemieckich „Huzarów śmierci” padli niedoświadczeni, słabo

¹⁰² List z 1936 r. został przekazany do zbiorów GBP w Leśnej Podlaskiej.

¹⁰³ Sz. Kalinowski, *Kopce Legionów Polskich i Komendanta na Podlasiu*, „Lublin, Kultura i Społeczeństwo”, 2015, nr 7, s. 87-94.

¹⁰⁴ J. Maraśkiewicz, dz. cyt., s. 58.

uzbrojeni żołnierze POW. Tragedia wydarzyła się pięć dni po podpisaniu przez Niemców rozejmu kończącego oficjalnie I wojnę światową¹⁰⁵. Wysoki monument jest zwieńczony rzeźbą orła, ogrodzony łańcuchem na (betonowych? metalowych?) słupkach. Wokół ogrodzenia rabaty kwiatowe. Na froncie inskrypcja: POLEGŁYM/ZA/OJCZYZNĘ/PRZY/ROZBRAJANIU NIEMCÓW/W MIĘDZYRZECU PODLASKIM/DNIA 16-XI-1918 ROKU/I BOHATEROM KTÓRZY/W WŁACE Z FASZYZMEM/ZGINĘLI NA POLACH BITEW/I MIEJSCACH KAŻNI/W LATACH 1939-1945; niżej płaskorzeźba żołnierza i napis: POMNIK TEN WZNIESIONY Z OFIAR SPOŁECZEŃSTWA W 1929/ ZBURZONY PRZEZ NIEMCÓW W 1940 ODBUDOWANO W 1959. [Po prawej i lewej stronie pomnika jest wykaz pól bitewnych z okresu II wojny światowej].

Na tylnej stronie pomnika inskrypcja data i 44 nazwiskami:¹⁰⁶ 16. XI. 1918 ZGINĘLI/J. PUSZKARSKI, A. MARKIEWICZ, W. PARAFINIUK, T. PIOTROWSKI, S. CHALIMONIUK, J. SIEDLANOWSKI, J. GÓRAL, A. SULEJ, J. MISTKA, CZOPEK, KOMORZA, C. DURCZAK, E. NOWICKI, W. MARCZUK, W. SŁONECKI, J. MELENIUK, W. ORŁOWSKI, J. MICHALUK, J. PIEKARSKI, S. SZYKUBEK, J. SULEJ, E. ZUBIK, PRZĄDKA, ZOWCZAK, J. FILIPEK, W. WAWDYSZ, W. KOMINKO, J. KAWĘCKI, S. BRODAWKA, B. JASIŃSKI, W. MICHALUK, S. PODGAJNY, L. MISZCZUK, B. GAŚOWSKI, J. GAŚOWSKI, J. FILIPOWICZ, N. PUSZKARSKI, J. WIERZEJSKI, C. KOZŁOWSKI, W. WIELICZKO, Z. CHĘCIŃSKI, J. ROGAL, F. NOWICKI, J. MENDELBAUM.

Okazały pomnik żołnierzom POW wybudowano ze składek społeczeństwa miasta według projektu art. rzeźb. Adama Korniewskiego, po wojnie w 1959 r. również ze wsparciem lokalnej społeczności monument został odbudowany wg projektu Józefa Ciechonia¹⁰⁷.

107. Dąb Niepodległości im. Marszałka J. Piłsudskiego.

¹⁰⁵ Więcej o tych wydarzeniach: *Z krwawych dni. Echa wydarzeń listopadowych 1918 roku podczas rozbrajania Niemców w Międzyrzeczu*. Red. Cz. Górski i Z. Ochnio. Międzyrzec 1930; J. Geresz, *Napaść Niemców na Międzyrzec Podlaski 16.XI.1918 r.*, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. 3, 1971, s.153-185.

¹⁰⁶ Wg L. Kwiecińskiego poległo 51 osób, zob. J. Geresz, *Z dziejów rozbrojenia okupantów na południowym Podlasiu w listopadzie 1918 roku*. Międzyrzec Podlaski 1998, s. 28.

¹⁰⁷ R. Sidorowicz, *Jedna pamięć - dwa pomniki: w 50 rocznicę ponownego odsłonięcia Pomnika Bohaterów Miasta*, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. 40, 2010, s. 193-199.

Na Rynku (dziś plac Jana Pawła II) w 1919 r. posadzono trzy Dęby Niepodległości dla uczenia wolności i faktu, że odrodzone państwa powstał z trzech zaborów. Jeden z nich rośnie do dziś i nosi imię Naczelnego Wodza. Pozostałe zniszczono w czasie najazdu Armii Czerwonej w 1920 r.¹⁰⁸ Przed pamiątkowym dębem tablica z portretem Naczelnego Wodza oraz inskrypcją: DĄB NIEPODLEGŁOŚCI/IM. MARSZAŁKA/JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO/WDZIĘCZNI PRZODKOM ZA POŚWIĘCENIE/W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY/MIESZKAŃCY MIĘDZYRZECA PODLASKIEGO/11 LISTOPADA 2007.

108. Popiersie J. Piłsudskiego: Rada Miejska po śmierci Józefa Piłsudskiego 16 maja 1935 r. jednogłośnie uchwaliła: *wmurować, względnie ustawić w sali posiedzeń rady miejskiej brązowe popiersie śp. Marszałka Piłsudskiego*¹⁰⁹. Zarząd Miejski w Międzyrzecu Podl. 27 XI 1937 r. uznał, że zakup popiersia J. Piłsudskiego do sali posiedzeń Rady Miejskiej, na który przeznaczono 850 zł, jest sumą niewystarczającą. Postanowiono płaskorzeźbę z wizerunkiem Marszałka przenieść z budynku magistratu do sali posiedzeń Rady Miejskiej, a kwotę 850 zł przeznaczyć na fundusz zakupu karabinu maszynowego na potrzeby wojska¹¹⁰. W okresie PRL płaskorzeźbę z wizerunkiem Marszałka zniszczono.

109. Dąb pamięci sierż. Ignacego Zowczaka.

Pogrom przeprowadzony przez wojska niemieckie podlegające Ober-Ost (Totenkopfhusaren), 16 listopada 1918 roku znany jest jako „Krwawe Dni Międzyrzecza”. Podczas pacyfikacji, która była reakcją na rozbrojenie niemieckiego garnizonu, zginęły co najmniej 44 osoby, w tym 22 żołnierzy POW pod dowództwem sierż. I. Zowczaka, którzy nocowali w pałacu Potockich oraz 22 osoby cywilne¹¹¹.

Z inicjatywy nauczyciela Romana Sidorowicza, działacza Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podl., od 2005 r. organizowany jest

¹⁰⁸ Sz. Kalinowski, *Marszałek Józef Piłsudski w życiu społecznym Międzyrzecza Podlaskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 41, 2011, s. 119-145; J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski. Historia i tożsamość miasta*. Międzyrzec Podlaski 2012, s. 96.

¹⁰⁹ APL O/RP; Akta miasta Międzyrzecza Podlaskiego; Protokół nr 8 z posiedzenia Rady Miejskiej w Międzyrzecu Podlaskim w dniu 16 maja 1935 r., sygn. 57, k. 137-140. Por. „Gazeta Radzyńska”, nr 10 z 1935 r.

¹¹⁰ APL O/RP; Akta miasta Międzyrzecza Podlaskiego, Protokół Rady Miejskiej z 27 XI 1937 r., sygn. 57, k. 387

¹¹¹ J. Geresz, *Listopad 1918*, [w:] *Międzyrzec...*, s. 227-242.

Marsz – Patrol „Krwawych Dni Międzyrzecza”. W marszu co roku uczestniczy kilkaset uczniów z nauczycielami, władze i społeczeństwo miasta.

W parku przed pałacem Potockich 17 XI 2014 r. posadzono dąb pamięci sierż. Ignacego Zowaczaka – żołnierza POW¹¹².

Cmentarz katolicki

110. Pomnik nagrobny żołnierzy POW¹¹³.

Na zbiorowej mogile z kilku dużych połączonych głazów zwieńczonych krzyżem, znajduje się tablica, na której w dwóch rzędach wymieniono ofiary niemieckich „Huzarów śmierci”:

TU SPOCZYWAJĄ/ŚP OFIARY/ POGROMU NIEMIECKIEGO/Z D. 16 LISTOPADA 1918 R./A.MARKIEWICZ/W. KOMINKO/W. ORŁOWSKI/W. MICHALUK/Z. CHĘCIŃSKI/E. ZUBIK/S. BRODAWKA/J. SIEDLANOWSKI/W. PARAFINIUK/MELANIUK/KOMOSZA/ ULEJ/GÓRAL/ZYKUBEK/CZOPEK/B. GAŚOWSKI/J. GAŚOWSKI/W. SŁONECKI/N. PUSZKARSKI/J. WIERZEJSKI/C. KOZŁOWSKI/J. PUSZKARSKI/E. NOWICKI/J. KRÓLIK-MICHALUK/PIOTROWSKI/FILIPOWICZ/SULEJ/ROGOLA/MIĘTKA/PRZĄDKA.

Pod listą dopisano na dole tablicy: RÓWNOCZEŚNIE POLEGLI B. JASIŃSKI/J. PIEKARSKI/J. KAWĘCKI/W. WIELICZKO/S. PODGAJNY/S. CHALIMONIUK.

Pomnik na zbiorowej mogile żołnierzy POW został wzniesiony staraniem ks. Władysława Augustynowicza – prezesa Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, jednego z założycieli komórki POW w Międzyrzecu Podl. oraz żony administratora Dóbr Międzyrzeczkich Zofii Jaworskiej.

111. Na mogile peowiaków znajduje się jeszcze grób ułana ochotnika Aleksandra Dubieleckiego, uczestnika wojny z Rosją w 1920 r., a poległego w boju pod Kąkolewnicą. Na kamiennym pomniku w kształcie drzewa, pod rzeźbą głowy Chrystusa, na zwoju napis:

Ś.P.ALEKSANDER/DUBIELECKI/UŁAN OCHOT. UR. W WASZA/WIE MAJĄC LAT 29/POLEGŁ 17 SIERP. 1920/Z RĄK BOLSZEVIKÓW/POD KONKOLEWNICĄ/W OBRONIE OJCZYZNY/I NARODU. PRZECHODNIU/ZA DUSZĘ BOHATERA/ZMÓW ZDROWAŚ/MARYO/WDZIĘCZNI PARAF./MIĘDZYRZECA.

¹¹² B. Z., *Dąb pamięci sierż. Zowaczaka*, „Echo Katolickie”, nr 48 z 2014, s. 23.

¹¹³ W 2016 r. władze miasta rozpiwały konkurs na projekt nowego pomnika POW na międzyrzeczkim cmentarzu.

Pod napisem umieszczono czaszkę – symbol krótkotrwałości życia.

112. Przy cmentarnym murze od ul. Brzeskiej znajduje się żołnierska mogiła z napisem: ŚP/ALEKSANDER CHWEDORUK/KAWALER KRZYŻA ORDERU VIRTUTI MILITARI 1920 R./ŻYŁ LAT 77/ ZM. 12 IV 1976 R.

113. Grób rotmistrza WP w pobliżu kaplicy św. Rocha, na kamiennej płycie inskrypcja: Ś+P/CZESŁAW/OKSIUTO-DOWIACKI/ROTMISTRZ W.P./UR. 1902 R., ZM. 1950 R./POKÓJ JEGO DUSZY.

Do Wojska Polskiego wstąpił ochotniczo w listopadzie 1918 r. W wojnie 1919-1920 r. walczył w szeregach 2 pułku strzelców konnych, był ranny. Od 1925 r. służył w 9 pułku artylerii lekkiej (9 DP) w Białej Podlaskiej. W 1939 r. walczył w składzie Armii „Pomorze”. Prześladowany w okresie PRL¹¹⁴.

114. Grób kapelana przy pierwszej alejce: na płycie krzyż i fotografia portretowa oraz inskrypcja: ŚP/KS. STANISŁAW/OSKIERKO/*10.IV.1880 R. W MIŃSKU BIAŁ./+7.V.1938 R. W MOSTOWIE/1907-1918 KAPELAN WOJSKA/KRESY WSCH., ODESSA/IV DYW. STRZ./GEN. L. ZELICHOWSKIEGO/1919-1938 ADM. PARAFII/ LUBLIN, CHEŁM, LUBARTÓW/HORODYSZCZE, WYROZĘBY/ ŁAZÓWEK, BRUSS, MOSTÓW/JEZU UFAM TOBIE.

Błędnie na tablicy zamieszczono nazwisko generała, prawidłowo brzmi – L. Żeligowski.

115. W pobliżu kaplicy cmentarnej znajduje się grób Nikodema Pałuszkiewicza (1900-1990), uczestnika wojny w 1920 r. oraz w 1939 r., wówczas walczył w składzie SGO „Polesie”. Po kapitulacji 6 X 1939 r. szczęśliwie wrócił do domu w Międzyrzeczu Podl. przy ul. Zawadki¹¹⁵.

Motwica, gm. Sosnówka

116. Grób ks. Teofila Bernata (1883-1919).

Kapłan był proboszczem w latach 1915-1918 w Sławatyczach. W czasie I wojny światowej był kapelanem POW, brał też udział w pozyskiwaniu broni i amunicji. W 1918 r. przeszedł do Motwicy i po kliku

¹¹⁴ M. Trubas, *Administracja wojskowa w Płocku. Dowódcy garnizonu wojska, „Notatki Płockie”*, 2011, nr 3, s. 35-37.

¹¹⁵ Informacja od wnuczka Aleksandra Puszkarskiego z Białej Podlaskiej.

tygodniach zachorował na tyfus. Zmarł 27 II 1919 r. i został pochowany na przykościelnym cmentarzu. Pośmiertnie odznaczony Medalem Niepodległości¹¹⁶.

Neple

117. Kopiec pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

Z inicjatywy nauczyciela miejscowej szkoły Antoniego Mikuły, mieszkańcy wsi w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka usypali w 1936 r. na przeciwko kościoła pamiątkowy kopiec¹¹⁷. Podczas okupacji ks. F. Zapadko ustawił na nim krzyż chroniąc go od zniszczenia. Po wojnie kolejny wysoki krzyż ustawił ks. proboszcz Z. Oziembło w 1957 r. Ostatnia restauracja odbyła się w latach 1997-1998 staraniem władz lokalnych i proboszcza ks. Henryka Wielgosza. Kopczyk został zwieńczony dużym krzyżem, a na tablicy pod orłem umieszczono napis:
NA PAMIĄTKĘ/POBYTU WOJSKA POLSKIEGO/Z MARSZAŁKIEM/JÓZEFEM PIŁSUDSKIM/W ROKU 1920/PARAFIANIE/1997 R.¹¹⁸

Cmentarz katolicki (dawniej prawosławny)

118. Na nekropoli znajdują się mogiły 15 żołnierzy WP z 1920 r., są także groby z lat I i II wojny światowej¹¹⁹.

W wojnie 1920 r. z Nepli jako ochotnik walczył Aleksander Kowaluk, w 30 pułku artylerii służył Paweł Szołucha (1896-1982), ochotnikiem był także Jan Tomaszewski (1896-1975)¹²⁰.

Nowosiółki, gm. Zalesie

119. Pomnik X-lecia Niepodległości.

Na kamiennym postumencie zwieńczonym żelaznym krzyżem umieszczono tablicę orzełkiem i napisem: 1918-1928/PAMIĄTKA/ODZYSKANIA/NIEPODLEGŁOŚCI/POLSKI/W 10-tą ROCZNICĘ. Pomnik został ogrodzony drewnianym płotem.

¹¹⁶ W. Cygan, Z. Kępa, W. Wysocki, *Duchowni na drogach niepodległości 1914-1918*. Mińsk Mazowiecki - Warszawa 2014, s. 212.

¹¹⁷ S. Jadczyk, *Gmina Terespol X-XXI wiek*. Terespol b.d.w., s. 116.

¹¹⁸ Autor nie znalazł potwierdzenia w źródłach pobytu Piłsudskiego w Neplach.

¹¹⁹ Wg A. Mikuły na cmentarzu pochowano 3 żołnierzy WP z 56 pułku piechoty, zob. Z. Oziembło, *Neple i okolice*. Biała Podlaska 2001, s. 136.

¹²⁰ Z. Oziembło, dz. cyt., s. 52 i 53.

Okczyn, gm. Kodeń

120. Grób żołnierza WP z 1920 r.

Mogiła przy drodze do Terespoła w formie rabaty obetonowanej z krzyżem także z betonu i jest ogrodzona drewnianym płotem. Na betonowej płycie napis: ŚP/TU/SPOCZYWA NIEZNANY/ŻOŁNIERZ ARMII/POLSKIEJ+1920/CZEŚĆ MU.

Olszanki, gm. Kodeń

121. Kopiec pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

Po śmierci Piłsudskiego przed dawną szkołą (dziś świetlica wiejska) usypano kopiec na trasie przemarszu Legionów w 1915 r. Obecnie w tym miejscu pozostał duży kamień bez inskrypcji¹²¹.

Ortel Królewski, gm. Piszczac

122. Pomnik X-lecia Niepodległości.

Pomnik dla uczczenia X rocznicy niepodległości w Ortelu Królewskim powstał z inicjatywy miejscowego oddziału ZS. Wzniesiony z kamieni polnych przed szkołą był zwieńczony orłem, na postumencie umieszczono medalion MB Częstochowskiej i napis: NA PAMIĄTKĘ/DZIESIĘCIOLECIA/NIEPODLEGŁEJ-/POLSKI/DZIECI SZKOLNE/DN. 11 XI 1928¹²². Obelisk zachował się do dziś, wymaga jednak kapitalnego remontu.

Ostrów, gm. Janów Podlaski

123. Pomnik X-lecia Niepodległości.

Mieszkańcy Ostrowa na mogile żołnierskiej ogrodzonej drewnianym płotem, postawili betonowy pomnik z wrytym godłem państwowym i inskrypcją: ŚP/SYNOWI OJCZYZNY/ BOHATEROWI Z 1920 R/ NA PAMIĄTKĘ 10-CIO LECIA/ NIEPODLEGŁEJ POLSKI/RODACY/ 1918/1928/11 LISTOPADA. Po napisem umieszczono płaskorzeźbę cierniowej głowy Chrystusa.

¹²¹ Na szczęście w zbiorach Tomasza Wojcieszuka z Kodnia zachowało się zdjęcie z okresu międzywojennego i można będzie ziemny kurhan zrekonstruować. Z taką inicjatywą do władz gminy wystąpił autor artykułu. Przypis redakcji „Rocznika Białskopodlaskiego”.

¹²² Kronika Szkoły Podstawowej w Ortelu Królewskim, s. 18.

Pawłów Stary, gm. Janów Podlaski

124. Pomnik poświęcony Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, w okresie PRL zniszczony i do dziś nie odbudowany¹²³. Kapliczka przydrożna z datą 1918 r.

Pratulín, gm. Rokitno

Cmentarz katolicki za kościołem św. Piotra i Pawła

125. Kopiec – Pomnik wdzięczności za 1920¹²⁴.

Mogiła w formie usypanego kopca ziemnego, ogrodzona płotkiem drewnianym na cokole betonowym. Dojście do kopca utwardzone płytkami chodnikowymi. Kopiec na tej mogile usypali parafianie. Sto furmanek przez cały dzień podwoziło ziemię, a młodzież ją rzucała i równała. Na środku kopca umieszczono duży dębowy krzyż z napisem: „Bohaterom poległym za ojczyznę w r. 1920 – Rodacy, d. 4. IV. 1925 roku”. Drzewo na krzyż ofiarował baron Stanisław Rosenwerth z Cieleśnicy¹²⁵. Po upadku PRL-u mogiłę odrestaurowano. Zainstalowano nowy, duży drewniany krzyż z tablicą z napisem: „Ś+P/TU SPOCZYWA/20 NIEZNANYCH/BOHATERÓW/POLEGŁYCH ZA POLSKĘ/W 1920 ROKU”.

W okresie II Rzeczypospolitej bardzo uroczystości odbywały się rocznice 3-go Maja oraz rocznice powstania listopadowego 1831 r. i styczniowego 1863 r. połączone z dniem oświaty pozaszkolnej oraz 15 sierpnia rocznica cudu nad Wisłą. Szczególnie uroczystości świętowano X-lecie Niepodległości w 1928 r.

126. Nagrobek przy cmentarnej bramie nieznanego żołnierza WP poległego w wojnie w 1920 r.¹²⁶

Rokitno

¹²³ B. Górny, *Monografia...*, s. 97. U jednego z mieszkańców przechowano szczątki pomnika.

¹²⁴ M. Kowalski, *Cmentarze w województwie białkopodlaskim*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XVIII, 1986, s. 92.

¹²⁵ Z kroniki parafialnej z 1929 r. autorstwa ks. Józefa Kobylińskiego, dziekana siedleckiego.

¹²⁶ M. Kowalski, *Cmentarze w województwie...*, s. 92. Na liście WBH jest Stefan Lipiński - żołnierz WP z 63 pp, poległy 2 VIII 1920 r.

127. We wsi przed Urzędem Gminy postawiono w 1928 r.[? - S.K.] pomnik Marszałkowi J. Piłsudskiemu, zniszczony podczas okupacji niemieckiej i do dziś nie odbudowany. Zachowała się fotografia pomnika sprzed 1939 r.

Rossosz

128. Pomnik X-lecia Niepodległości na placu przed kościołem. Wokół kapliczki usytuowano kilka pomników ufundowanych przez mieszkańców Rossosza. Wysepka z ozdobnymi roślinami na podwyższonym postumencie jest otoczona murkiem z kamienia. Całość jest ogrodzona łańcuchem na metalowych słupkach. Wśród nich pomnik z betonu z godłem i napisem: 1918-1928/UKOCHANEJ OJCZYŹNIE/W DNIU X LECIA/ODZYSKANIA/NIEPODLEGŁOŚCI/WIERNI SYNOWIE/11 XI 1928 r.¹²⁷ Uroczystości w Rossoszy 11 XI 1928 r. rozpoczęły się już o 6 rano odegraniem hymnu narodowego z wieży kościelnej. Po mszy św. na nowo założonym skwerku odbyło się poświęcenie pomnika wybudowanego staraniem Komitetu. Wieś była jednym z głównych ośrodków w powiecie działalności ruchu ludowego, dlatego uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Obok pomnik na betonowej podstawie, a na nim tablica z marmuru z inskrypcją: ŻOŁNIERZOM/WOJSKA POLSKIEGO/WALCZĄCYM Z BOLSZEVIKAMI/W 1920 R./BUJNIK MIECZYŚLAW s. ANT./DĄBROWSKI JÓZEF/GŁOWACKI WACŁAW s. MAT./JÓZEFACIUK WINCENTY/KOPRIANIUK STANISŁAW s. WALENT/KOPRYJANIUK CELESTYN/KOPRYJANIUK ALEKSANDER s. BAZYL/KUZAWIŃSKI JAN s. ROM/LEWCZUK KAROL s. TEOD/OSSOWSKI STANISŁAW s. JÓZEFA/PAJNOWSKI STANISŁAW s. MARC/PASTERNAK JAN s. TAD/STECKIEWICZ PIOTR s. ANT/TROCEWICZ FRANCISZEK s. BARTŁ/TROCEWICZ JÓZEF s. PAWŁA/WERREMKOWICZ PIOTR s. FR/WOJECKI EDWARD/WIŁCZUK BRONISŁAW s. JOACH/ZBAŃSKI STEFAN/CZEŚĆ ICH PAMIĘCI/OZŻBACH. ROSSOSZ/RODZINY ZMARŁYCH.

Kościół p.w. św. Stanisława

¹²⁷ M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnione miejsca walki...*, dz. cyt., t. IX, 1977, s. 161.

129. Wewnątrz kruchty kościelnej po prawej stroni wiszą trzy drewniane tablice poświęcone powstańcom styczniowym, żołnierzom BCH, na środkowej umieszczono napis: WIECZNY ODPOCZYNEK/1914-1920/PAMIĘCI/25 ŻOŁNIERZY BIORĄCYCH UDZIAŁ ZBROJNY/W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI/Z PARAFII I GMINY ROSSOSZ/POLEGLI NA POLU CHWAŁY/ŚP/KUZAWIŃSKI FRANCISZEK GŁOWACKI MICHAŁ/KOPRYJANIUK ALEKSAN. OS-SOWSKI PIOTR/FURMANIUK FRANCISZEK SYRYTCZYK PIOTR/CZEŚĆ ICH PAMIĘCI/SPOŁECZEŃSTWO.

Rozbitówka gm. Tuczna

130. Pomnik.

Na podlaskim szlaku Legionów Polskich z 1915 r. w Rozbitówce został 12 V 1937 roku odsłonięty pomnik, na jego cokole został umieszczona odznaka I Brygady, wykonana przez Podlaską Wytwórnę Samolotów¹²⁸.

W okresie PRL patriotyczni mieszkańcy wsi postanowili pomnik ukryć w ziemi. Z inicjatywy żołnierza AK Stanisława Czapskiego z okazji 70-lecia Niepodległości w 1988 r. pomnik stanął ponownie na historycznym miejscu. Na obelisku umieszczono popiersie z mosiądzu J. Piłsudskiego oraz tak jak w 1937 r. metalową odznakę I Brygady. Obok stoi metalowy krzyż z 2008 r. Z drugiej strony pomnika duża drewniana rzeźba Chrystusa Frasnobliewego przykryta stylowym daszkiem z gontu. Przed monumentem na dużej desce umieszczono napis: 1937, 1951, 1988 oraz myśl Marszałka Józefa Piłsudskiego: HISTORIĘ SWOJĄ PISZCIE SAMI/BO INACZEJ NAPISZĄ JĄ ZA WAS INNI I ŹLE¹²⁹.

Samowicze, gm. Terespol

131. Cmentarz wojenny z 1920 r.

Nekropolia jest ogrodzona drewnianym płotem, na nim znajdują się kapliczka z 1868 r., a za nią mogiła ogrodzona metalowymi przesłami. Na betonowym nagrobku napis: TU LEŻĄ POLSCY ŻOŁNIERZE/POLEGLI/1920. Na płycie krzyż z lastryka z napisem: TU SPOCZY-

¹²⁸ „Głos Społeczny”, nr 11 z 1 VI 1937 r.

¹²⁹ (a), *Pamięci marszałka*, „Gościniec Biański”, 2013, nr 5.

WAJĄ/DWAJ NIEZNANI ŻOŁNIERZE/ARMII POLSKIEJ. KTÓRZY POLEGLI W OBRONIE OJCZYZNY/W WALCE Z BOLSZEVIKAMI/W SIERPNIU 1920 ROKU. Za drewnianym ogrodzeniem znajduje się mogiła ogrodzona metalowymi pręśłami z żelaznym krzyżem wewnątrz. Na metalowej tablicy umieszczonej na krzyżu napis: ŚP/STEFAN DANILUK/ZGINĄŁ ŚMIERCIAŃ TRAG./W WOJNIE BOLSZEWICKO-POLSKIEJ/W ROKU 1920/PROSI O MODLITWĘ/DO BOGA¹³⁰.

Sitnik gm. Biała Podlaska

132. Pomnik Legionów Polskich.

W Sitniku Rada Gminy w 1935 r. uchwaliła nazwać pierwszą wybudowaną szkołę im. Marszałka i ubiegać się o zmianę nazwy wsi Porosiuki na Legionowo, ponieważ pozostał tu jeszcze ślad rusycyzmu, w zwalczaniu którego wiele zasług położył Marszałek¹³¹.

Na podlaskim szlaku Legionów Polskich z 1915 r. w Sitniku został 12 V 1937 roku odsłonięty pomnik, na jego cokole została umieszczona odznaka I Brygady, wykonane przez Podlaską Wytwórnę Samolotów¹³². Uroczystość odsłonięcia pomnika, ozdobionego mosiężną odznaką I Brygady Legionów Polskich, odbyła się 12 maja 1937 r. w drugą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego¹³³.

Monument stanął w pobliżu drewnianego dworku, który został rozebrany w 1967 r. Wzniesiono go kosztem mieszkańców gminy Sitnik. Betonowy cokół w formie sześcianu, na czterech ścianach jest udeko-

¹³⁰ Karta ewidencyjna, gm. Terespol, nr ewid. 25a, MBP w Białej Podlaskiej, Dział Regionalny.

¹³¹ „Głos Społeczny”, nr 12 z 24 V 1935 r.

¹³² „Głos Społeczny”, nr 11 z 1 VI 1937 r.

¹³³ Przewodniczącym Komitetu Budowy Pomnika oraz organizatorem uroczystości był miejscowy kierownik szkoły J. Oleksiak. Współpracowali przy budowie pomnika i urzędzeniu uroczystości m.in.: W. Kosiński, S. Grunwald, E. Szymaniuk, W. Skrzypek, K. Grzesiuk, L. Andrzejukówna, E. Stec, N. Kamiński, A. Siwek oraz Gerło ze Styrzyńca. Z dużego głazu, który znajdował się na polu S. Stasiuka, kamień na pomnik odkuł S. Chwedczuk oraz J. Litwiniuk, a przewiózł go K. Bogusz. Fundament pod pamiątkowy kamień był dziełem S. Maliszkiwicza, a szalunek pod orły wykonał S. Szc. Wokół monumentu posadzono dęby, a uczynili to policjanci: komendant posterunku Policji Państwowej w Sitniku K. Grzesiuk oraz W. Skrzypek i Szymański. Zob. Sz. Kalinowski, *Przez naszą gminę maszerowały Legiony*, „Wiadomości Gminne”, 2015, nr 11.

rowany płaskorzeźbionym motywem stylizowanego orła w koronie w stylu art deco, a na cokole granitowy głaz był ozdobiony odznaką pamiątkową I Brygady Legionów Polskich. Została ona zdjęta prawdopodobnie podczas okupacji niemieckiej.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział m.in.: delegat Powiatowego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego z Białej Podlaskiej sędzia Adolf Delecki oraz delegat 34 pp z Białej Podl., władze gminy Sitnik, oddział Związku Strzeleckiego, Ochotnicza Straż Pożarna, oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej, koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Związek Harcerstwa Polskiego, młodzież szkolna, a uroczystość uświetniła orkiestra wojskowa z 34 pułku piechoty z Białej Podlaskiej. Pomnik Legionów Polskich został poświęcony przez ks. Juliana Borkowskiego, proboszcza parafii w Łukowcach. Po oficjalnych uroczystościach w remizie odbyła się zabawa uświetniona wystawieniem „komedyjki” w wykonaniu miejscowego zespołu teatralnego.

W okresie PRL komuniści niszczyli wszelkie pamiątki związane z Marszałkiem J. Piłsudskim, który na czele Wojska Polskiego pokonał w 1920 r. niezwyciężoną jakoby Armię Czerwoną. Pomnik z ciekawie stylizowanym orłem, ale bez tablicy, w dość dobrym stanie „przejechał” okres komunistyczny. Władze gminy Biała Podlaska po upadku PRL ufundowały nową granitową tablicę z medalionem płaskorzeźbionym z głową J. Piłsudskiego w profilu, z błędną, niestety, datą pobytu Legionów Polskich w Sitniku. Legioniści nie mogli być we wsi 12 sierpnia 1915 r., ale zgodnie z przytoczonymi wyżej wspomnieniami legionistów, byli tu 16 sierpnia 1915 r.¹³⁴ W 2015 r. plac wokół monumetu wyłożono kamieniem, a pomnik pomalowano w narodowych, biało-czerwonych barwach.

Sławatycze

Kościół parafialny pw. MB Różańcowej w Sławatyczach

133. Tablica żołnierza 1920 r. Z inicjatywy ks. Andrzeja Kani odbyła się 4 VII 2013 r. uroczystości, odsłonięcia tablicy pamiątkowej z udziałem ks. bp Piotra Sawczuka, a poświęconej uczestnikom bitwy pod Sławatyczami w lipcu 1863 roku, obok tablica na ścianie kościoła poświęcona jest żołnierzowi z 1920 r.: WŁADYSŁAW STYRNA/1885-

¹³⁴ Sz. Kalinowski, *Szlakiem Legionów...*, s. 47.

1920/STUDENT POLITECHNIKI LWOWSKIEJ/KAPITAN D-CA I KOMP. 8 PP/ZMARŁ W MĘCZARNIACH/POD SŁAWATYCZAMI/19.08.1920/TABLICA NAGROBNA/NA CMENTARZU ORLĄT WE LWOWIE.

Cmentarz katolicki

134. Nieczynna nekropolia jest ogrodzona siatką metalową. Wśród mogił z XIX w. znajduje się pomnik 3 nieznanymi żołnierzami WP, poległych w 1920 r.

135. Grób nieznanego żołnierza poległego w 1920 r., na słabo widocznej mogile zmurszały krzyż drewniany¹³⁵.

Sosnówka

136. Pomnik Niepodległości – 1920 r.

Obelisk z betonu zwieńczony godłem państwowym z dwiema tablicami memoratywnymi jest ogrodzony przęsłami metalowymi. Wokół rośnie żywopłot. Na górze pomnika medalion portretowy Naczelnego Wodza wg J. Aumillera, poniżej na metalowej tablicy napis:

PADLI NA POLU CHWAŁY/ODPIERAJĄC Z GRANIC PAŃSTWA POLSKIEGO//POD WODZĄ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO/NAWAŁĘ NAJEŹDZCÓW W LATACH 1918-1920/ANDRONOWSKI WŁADYSŁAW NAUCZYCIEL/BIAŁOSIEWICZ WŁADYSŁAW ROLNIK/CHUDYCZ ADAM ROLNIK/CZURYŁOWICZ STEFAN ROLNIK/DZIEDZIC KAZIMIERZ ROLNIK/JARMOSZEWICZ WINCEN TY ROLNIK/KADŁUBOWSKI JÓZEF ROLNIK/KONDRACIUK JAN ROLNIK/KUNIEWICZ JÓZEF ROLNIK/KWIETNIEWSKI JÓZEF ROLNIK/PAWLIK KORNEŁ ROLNIK/PAWLUK PAWEŁ ROLNIK/STRUK DANIEL ROLNIK/SZALECKI ANTONI ROLNIK/.

Niżej metalowa tablica z napisem: POMNIK/JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO/ZNISZCZONY W 1939 ROKU/ODBUDOWANY PRZEZ ZWIĄZEK/KOMBATANTÓW R.P./I SPOŁECZEŃSTWO/GMINY SOSNÓWKA/W 70 ROCZNICĘ/ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI/11 XI 1988¹³⁶.

¹³⁵ Karta ewidencyjna, gm. Sławatycze, nr ewid. 12, MBP w Białej Podlaskiej, Dział Regionalny.

¹³⁶ Wg NKUPMJP napis wzorcowy winien brzmieć: „Padli na polu chwały/odpierając od granic Państwa Polskiego/pod wodzą Józefa Piłsudskiego/nawałę bolszewicką w 1920 roku”.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się z okazji Święta Niepodległości 11 XI 1990 r.¹³⁷

137. Pomnik martyrologii mieszkańców.

Pomnik wzniesiono 1964 r. z betonu na postumencie z tablicą z lastryka i inskrypcją: HOŁD PAMIĘCI POLEGŁYM/BOHATEROM W LATACH/1914-1920 1939-1945/ZA WOLNOŚĆ NASZEJ/POLSKIEJ OJCZYZNY/SKŁADA SPOŁ./G.R.N. SOSNÓWKA¹³⁸.

Studzianka

138. Pomnik koło budynku szkoły.

Na miejscu spalonego przez Rosjan meczetu w sierpniu 1915 r., postawiono pomnik z kamienia i betonu zwieńczony metalowym krzyżem. Poniżej inskrypcja: „W X-tą ROCZNICĘ/ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI/PAMIĘCI POLEGŁYCH ZA OJCZYZNĘ/MIESZKAŃCY/LISTOPAD/1928 r.”¹³⁹

Swory

139. Pomnik Niepodległości.

Staraniem Komitetu Gminnego wybudowano w 1928 r. pomnik na pamiątkę X-lecia Odzyskania Niepodległości. Na kamiennej płycie pod godłem państwowym umieszczono napis: „BÓG I OJCZYZNA”/PAMIĄTKA 10 LECIA/ODZYSKANIA/NIEPODLEGŁOŚCI/PAŃSTWA POLSKIEGO/1918-1928 R.¹⁴⁰

Dzień Niepodległości 10 XI 2013 r. w Sworach obchodzono w nowym miejscu. Pomnik Niepodległości przeniesiono w pierwotne miejsce, został ustawiony w sąsiedztwie krzyża upamiętniającego losy rodaków, którzy oddali swe życie w obronie Ojczyzny. Przeniesienie pomnika spod remizy OSP do centrum wsi w pobliżu kościoła oraz postawienie krzyża nastąpiło społecznym sumptem. W kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa ks. Jan Mroczek celebrował nabożeństwo za Ojczyznę. Po mszy pochód z orkiestrą, pocztami sztanda-

¹³⁷ J. Kulikowski, *Na przekór najeźdźcy*, „Słowo Podlasia”, nr 47 z 22 XI 1990 r.

¹³⁸ Karta ewidencyjna, gm. Sosnówka, nr ewid. 9, MBP w Białej Podlaskiej, Dział Regionalny.

¹³⁹ M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnione miejsca walki...*, dz. cyt., t. IX, 1977, s. 167.

¹⁴⁰ APL, Starostwo Powiatowe Białskie (dalej: SPB); Obchód X Niepodległości Polski, sygn. 31, k. 101.

rowymi, oddziałem umundurowanych strażaków i harcerzy oraz mieszkańców Sworów ruszył pod pomnik. Tam poświęcił go ks. proboszcz J. Mroczek¹⁴¹.

Sycyna, gm. Biała Podl.

140. We wsi kwaterował w 1915 r. sztab I Brygady Legionów Polskich. PKUPMJP 12 marca 1938 r. ogłosił konkurs na projekt pomnika w Sycynie gm. Swory na pamiątkę przemarszu Legionów Polskich w 1915 roku. Komitet powiatowy ustalił warunki, jakie musi spełnić projekt, m.in. wysokość z podstawą 5-8 m, koszt budowy od 500 do 1000 zł bez uwzględnienia robocizny pomocniczej jak roboty ziemne, bicie kamienia, beton¹⁴². Plan wzniesienie pomnika wobec wybuchu wojny nie został zrealizowany.

Terespol

141. Pomnik X-lecia Zwycięstwa nad Rosją Sowiecką . Postument z betonu przy ulicy Wojska Polskiego łączy dwa pomniki, jeden z kamienia, drugi składa się z 6 głazów ułożonych na sobie. Wokół rosną ozdobne drzewka. Na kamiennej płycie pod herbem miasta napis: 300 lecie/uzyskania/praw miejskich/Terespol/1697-1997. Na pomniku składającym się z 6 głazów zwieńczonym stylizowanym godłem od góry napisy: PAMIĘCI/POLEGŁYCH/W WALKACH/O NIEPODLEGŁOŚĆ. Poniżej: TU SPOCZYWAJĄ/PROCHY/NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA/1920-1930.

Kościół katolicki pw. św. Trójcy

142. Na ścianie świątyni tablica pamięci walk w 1920 r.: BÓG HONOR OJCZYZANA/W HOŁDZIE/ŻOŁNIERZOM 64 GRUDZIĄCKIEGO PP/I 66 KASZUBSKIEGO PP 16 DP GRUPA/POLESKA, KTÓRZY W BOHATERSKICH/WALKACH 2-6 VIII 1920 R. POWSTRZYMY/WALI NAWAŁNICĘ BOLSZEWICKĄ/BRONIĄC MOSTÓW NA BUGU/TERESPOL 19.08.2007 R./DOWÓDCA JEDNOSTKI/STRZELECKIEJ 2001 W B.P./ST. CHOR. TADEUSZ MIKINNIK.

¹⁴¹ „Wiadomości Gminne”, 2013, nr 12.

¹⁴² „Głos Społeczny”, nr 7 z 1 IV 1938 r.

Cmentarz katolicki

143. Na metalowej tablicy jest napis: motto – „Istniejemy tak długo, jak trwa pamięć o nas”, poniżej: DNIA 21.07.1988 R. W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN/Ś.P. LUDWIKA KOPULSKIEGO/ZESŁAŃCA, LEGIONISTY/KAWALERA KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI/W DOWÓD PAMIĘCI – DZIECI.

144. Mogiła żołnierza.

Na murowanym z kamienia postumencie z metalowym krzyżem znajduje się marmurowa tablica z napisem: TU/SPOCZYWA/NIEZNANY ŻOŁNIERZ/ARMII POLSKIEJ 1920/CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

145. Pomnik, który dotyczy także nieznanymi żołnierzy – na kamieniu umieszczono napis: PAMIĘCI/SPOCZYWAJĄCYCH/W NIEZNANYCH/MOGIŁACH

Tuczna

146. Pomnik pamięci poległych.

Na betonowej podstawie ustawiono trzy bloki z lastryka, zwieńczone metalowym krzyżem. Pomnik jest ogrodzony metalowymi przesłami. Na środkowym bloku napis na metalowej tablicy: POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ/W I i II WOJNIE ŚWIATOWEJ/MIESZKAŃCOM TUCZNEJ/ANTONI KUCHTA 1919/IGNACY LIPKA 1919/WIKTOR RUDZKI 1920/KPR.STANISŁAW SKWIERCZYŃSKI 1920/PLUT. CZESŁAW JAROCKI 1939/JAN SACEWICZ 1939/JÓZEF ZAWISTOWSKI 1939/KPT. JAN LIPKA KATYŃ 1940/CZEŚĆ ICH PAMIĘCI/1989. Pomnik postawiono już w 1921 r.¹⁴³

Werchliś, gm. Janów Podlaski

147. Cmentarz około 300 m od wsi, na którym są pochowani żołnierze polegli w 1920 r.¹⁴⁴

Wólka Zabłocka gm. Tuczna

148. Kopiec pamięci J. Piłsudskiego został usypany po śmierci Marszałka. po śmierci Marszałka J. Piłsudskiego wzniesiono kopiec¹⁴⁵.

¹⁴³ Według relacji Józefa Czapskiego z Tucznej. Relacja w posiadaniu autora.

¹⁴⁴ E. Kospath-Pawłowski, H. Mierzwiński, dz. cyt., s. 44.

Prawdopodobnie inicjatorem usypania kopca był osadnik wojskowy. Po wojnie został zniszczony.

Zabłocie, gm. Kodeń

149. Szkoła Powszechna im. Marszałka J. Piłsudskiego.

W Zabłociu w 1934 r. wybudowano nową Szkołę Powszechną. Szkoła 18 III 1935 r. otrzymała imię marszałka Józefa Piłsudskiego – blisko dwa miesiące przed jego śmiercią. W dniu imienin Józefa, zorganizowano 19 III 1938 r. akademię z udziałem około 100 osób. Po wygłoszeniu trzech referatów, w tym „Rola Marszałka w dzisiejszej Polsce”, zebrani wysłuchali radiowego przemówienia Prezydenta RP¹⁴⁶. W okresie PRL władze pozbawiły szkołę imienia Piłsudskiego. W 2001 r. szkoła w Zabłociu została zlikwidowana z powodu niżu demograficznego i wysokich kosztów utrzymania.

Zaczopki, gm. Rokitno

150. Pomnik Legionów Polskich w pobliżu cmentarza wojennego postawiono z inicjatywy Lecha Orlińskiego, Hetmana Kresowego Bractwa Strzelców Kurkowych im. Orła Białego w Terespolu. Na dużym głazie tablica z napisem: 1920 POLSKA WIKTORIA/SZLAK LEGIONÓW/MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO/TOBIE OJCZYZNO.

Żerocin, gm. Drelów

151. Kopiec Legionów Polskich.

W Żerocinie dla złożenia hołdu Marszałkowi i upamiętnienia pobytu w 1915 r. I Brygady 12 maja 1936 r. rozpoczęto z inicjatywy nauczyciela Józefa Szweda sypanie kopca. Na placu ofiarowanym przez ziemianina hr. Artura Potockiego, wystawiono portret Piłsudskiego przybrany kirem w otoczeniu kwiatów i czarnych sztandarów, wartę zaciągnęli strzelcy. Akt erekcyjny poświęcił ks. Karol Wajszczuk w asyście ks. Piotra Zaczyńskiego. Licznie zgromadzonych mieszkańców m.in. wsi Bereza, Danówka, Dołha, Drelów, Łuzki, Puchacze, Rogoźniczka,

¹⁴⁵ O tej patriotycznej inicjatywie nie udało się, pomimo kwerendy archiwalnej w Archiwum Państwowym w Lublinie i Radzynie Podlaskim, znaleźć choćby najmniejszej wzmianki. Lakoniczne informacje o kopcu autor pozyskał od mieszkańców wsi.

¹⁴⁶ *Kronika Szkoły Powszechnej w Zabłociu* w Archiwum Szkoły Podstawowej im. kpt. M. Fijałki w Kodniu.

Witoroż, Zahajki i Żerocin do ofiarnej pracy przy sypaniu kopca wezwał Józef Kortoniuk: *Piłsudski dał nam wszystko, co może dać człowiek, dał nam Polskę niepodległą, a czyż my, chociaż w ten skromny sposób nie odwdzięczymy Mu się za to?[...] wszystka zgromadzona ludność nosi ziemię rękoma, szpadlami, czapkami. Ktoś zaintonował „Boże coś Polskę”.* Nastrój podniosły, uroczysty, przeżycia niecodzienne.[...] Teraz każdego dnia, ludność z coraz innej wsi, bierze gromadny udział w budowie. Kopiec rośnie. Pracy jest jednak wiele, bo potrzeba nam około 700 m³ ziemi¹⁴⁷. Na odsłonięcie kopca, usypanego na planie kwadratu 18x18 m i wysokości 7 m, w dniu 15 VIII 1936 r. przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, wojska oraz duchowieństwo diecezji podlaskiej¹⁴⁸.

Kopiec w latach pięćdziesiątych zniszczono, ziemię rozwieziono na drogi, pamiątkowy kamień ocalało przed zniszczeniem kilku mieszkańców wsi. Po wybudowaniu kaplicy murowanej przez ks. Bronisława Charytona (w latach 1985-1988), na placu przed kaplicą ustawiono historyczną tablicę z 1936 r. Z inicjatywy wójta Adama Szulika zawiązano Komitet Odbudowy Kopca w Żerocinie. Nowy kopiec usypano w centrum Żerocina. Kurhan usytuowany został na planie Krzyża VM i u podstawy obłożony kamieniami. Trzy schodki prowadzą do granitowej płyty z inskrypcją pod Krzyżem *Virtuti Militari* z mosiądzu: **PIERWSZEMU MARSZAŁKOWI POLSKI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU/DLA UPAMIĘTNIENIA POBYTU/I BRYGADY W ŻEROCINIE/W DNIACH 15 I 16 VIII 1915 R./LUDNOŚĆ GMINY ŻEROCIN/ODBUDOWANO W 85 ROCZNICĘ/ZARZĄD GMINY DRELÓW/SPOŁECZEŃSTWO WSI ŻEROCIN/15 SIERPNIĄ 2000 R.**

152. Szkoła Podstawowa im. Legionów Polskich.

Po odbudowie kopca miejscowa szkoła przyjęła za patrona niepodległościową formację. Sztandar z portretem Komendanta I Brygady i napisem: **SZKOŁA PODSTAWOWA/IM. LEGIONÓW POLSKICH/W ŻEROCINIE.**

Podsumowanie

¹⁴⁷J. Szwed, *Żerocin w rocznicę zgonu Marszałka*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 17 z 1 VI 1936 r.; por. *Krótką historią pamiątkowego kopca w Żerocinie*, „Głos Międzyrzecki”, nr 12-13 z 1993 r.

¹⁴⁸G. Gill, *Kopce w krajobrazie kulturowym Polski*. Kraków 2006, s. 261.

Podlasiacy wdzięczni za dar wolności, postawili w okresie II Rzeczypospolitej wiele różnych upamiętnień walk o niepodległość Polski. Uporządkowano też liczne żołnierskie mogiły. W powiecie bialskim znajduje się z okresu I wojny światowej wiele wojennych nekropolii: Biała Podlaska, Dobrynka, Horbów, Janów Podlaski, Klonownica M., Kobylany, Konstantynów, Lipnica-Michałki, Olszyn, Pogorzelec, Rokitno, Tuliłów i Zaczopki. Na tych cmentarzach pochowani są przede wszystkim żołnierze armii pruskiej i rosyjskiej, na nielicznych zaś austro-węgierskiej. Podlegają one ochronie i trzeba pamiętać, iż w szeregach wojsk państw zaborczych służyło tysiące, siłą wcielonych Polaków.

W granicach obecnego powiatu bialskiego z wojny Polski z Rosją Sowiecką w 1920 r. zachowały się trzy cmentarze wojenne: Husinka, Kuzawka i Werchliś, kwatera wojenna w Białej Podlaskiej oraz mogiły indywidualne i zbiorowe: Janów Podlaski, Michałków, Międzyrzec Podlaski.

Heroiczne dzieje naszego narodu w przestrzeni publicznej znaczone są licznymi pomnikami, krzyżami i często bezimiennymi mogiłami. Są one wyrazem trwałej pamięci Polaków o bohaterach kolejnych bojów, które miały nam wrócić upragnioną niepodległość. Powstawały najczęściej z inicjatywy miejscowych organizacji kombatanckich, stowarzyszeń regionalnych lub osób prywatnych. Po odzyskaniu suwerenności w latach 90. XX w. odbudowano gros zniszczonych i ufundowano nowe pomniki, kopce¹⁴⁹ i tablice pamięci bojów o odzyskanie wolności po rozbiorach. Trudno bez ich znajomości realizować obywatelską i patriotyczną edukację we współczesnej szkole. Katalog MPN łatwo można połączyć w szlak turystyczny, który ułatwia turystom poznanie tych obiektów z autopsji¹⁵⁰.

Autorowi po wieloletniej kwerendzie archiwalnej oraz wędrówkach po regionie udało się zinwentaryzować około 150 MPN związanych w okresie 1914-1920. Z pewnością są jeszcze nieodkryte wszystkie wojenne mogiły. Na wielu grobach w okresie PRL rodziny nie mogły umieszczać informacji, iż zmarli walczyli w Legionach, POW czy z Armią Czerwoną w 1919-1920 r. Na szczęście coraz częściej poja-

¹⁴⁹ Tenże, *Szlakiem Kopców J. Piłsudskiego na Podlasiu*, „Gościniec Bialski”, 2007, nr 5(37) i 6(38).

¹⁵⁰ Tenże, *Śladami Józefa Piłsudskiego na południowym Podlasiu – propozycja szlaku turystycznego*, [w:] *Przyroda a turystyka we wschodniej Polsce*. Red. M. Żabka, R. Kowalski. Siedlce. 2007, s. 309-316.

wiają się nowe inskrypcje na cmentarnych płytach, gdzie umieszcza się informacje o odznaczeniach za walkę o niepodległość Polski.

Pomniki niepodległości w powiecie białskim

STRESZCZENIE

Podczas I wojny światowej na terenie powiatu białskiego (w dzisiejszych granicach) doszło do licznych walk pomiędzy państwami zaborczymi. Legiony Polskie walczyły u boku armii niemiecko – austriackiej przeciwko Rosji. Przybycie na Podlasie Legionów w 1915 r. wywołało wzrost nastrojów niepodległościowych. Wielu Podlasiaków zasililo potem Polską Organizację Wojskową, która włączyła się w ostatniej fazie wojny w 1918 r. do walki o wolność. Do zaciętych walk doszło w 1920 r., kiedy Wojsko Polskie próbowało zatrzymać Armię Czerwoną w 1920 r. na linii Bugu.

W miejscach bitew pozostały liczne wojenne cmentarze i mogiły. W okresie II Rzeczypospolitej Podlasiacy, wdzięczni za dar wolności, wznieśli liczne pomniki, które upamiętniały bohaterstwo naszych żołnierzy i ich Naczelnego Wodza – Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wiele z nich zostało zniszczonych w latach PRL. Po 1990 r. wiele pomników zostało odbudowanych, powstały też nowe upamiętnienia. Artykuł jest próbą inwentaryzacji wszystkich Miejsc Pamięci Narodowej z okresu walk 1915-1920.

Independence monuments in the Biała Podlaska poviat

SUMMARY

During the WWI in the territory of the Biała Podlaska poviat (within today's borders) there was a lot of fighting between the Partitioners. The Polish Legions fought by the side of the German-Austrian Army against Russia. The arrival of the Legions to the Podlasie caused an increase in pro-independence feeling. Many inhabitants of the Podlasie joined the Polish Military Organization, which joined the fight for freedom in the last stage of the war in 1918. Heavy combat took place in 1920, when the Polish Army attempted to stop the Red Army along the Bug River in 1920.

The fighting left numerous war cemeteries and graves. In the times of the II Republic of Poland, the compatriots from the Podlasie, grateful for the gift of freedom, erected numerous of monuments to commemorate the heroism of our soldiers and their Commander in Chief – Józef Piłsudski. A number of graves were destroyed in the times of communism. After 1990 many of them were reconstructed, and new ones were built. The article is an attempt at making an inventory of all Places of National Remembrance from the combat during the years 1915-1920.

Die Unabhängigkeitsdenkmäler im Landkreis Biała

ZUSAMMENFASSUNG

Während des Ersten Weltkriegs in der Region des Landkreises Biała (in heutigen Grenzen) gab es zahlreiche Kämpfe zwischen den Besatzungsmächten Polens. Polnische Legionen kämpften an der Seite der deutsch-österreichischen Armee gegen Russland. Die Ankunft der Legionen aufs Podlachien im Jahr 1915 verursachte einen Anstieg der Unabhängigkeitsstimmungen. Viele Bewohner des Podlachien verstärkten dann die Polnische Militärorganisation, die sich in der letzten Phase des Krieges im Jahr 1918 in die Kampf für die Freiheit eingeschaltet hat. Die heftigen Kämpfe fanden im Jahr 1920 statt, als die Polnische Armee versuchte, die Rote Armee auf der Linie des Flusses Bug zu stoppen.

An den Schlachtorten blieben zahlreiche Kriegsfriedhöfe und Gräber. Die Bewohner des Podlachien, dankbar für das Geschenk der Freiheit, errichteten in der Zeit der Zweiten Republik Polen zahlreiche Denkmäler, die das Heldentum von unseren Soldaten und dessen Oberbefehlshaber – Marschall Josef Pilsudski unvergesslich werden ließen. Viele von ihnen wurden in den Jahren der Volksrepublik Polen zerstört. Nach dem Jahr 1990 wurden viele Denkmäler restauriert und auch neue Gedenkstätte erstellt. Der Artikel ist ein Versuch der Bestandaufnahme von allen Orten des Nationalen Gedenken aus der Zeit der Kämpfe in den Jahren 1915-1920.

Памятники независимости в бяльском повяте

РЕЗЮМЕ

Во время I мировой войны на территории бяльского повята (в сегодняшних пределах) имели место многочисленные борьбы между странами захватчиками Польши (Россия, Австрия, Пруссия). Польские Легионы боролись вместе с немецко-австрийской армией против России. С приходом на Подлясье Легионов в 1915 году, наступил рост патриотических стремлений. Многие жители Подлясья вступили в Польскую Военную Организацию, которая на последнем этапе войны в 1915 году включилась в борьбу за свободу Польши. Особенно зыдливые бои имели место в 1920 году, когда Войско Польское старалось остановить Красную Армию в 1920 году на линии реки Буг.

На местах сражений остались многие военные кладбища и могилы. В период II Речипосполитой, жители Подлясья, благодарны за дар свободы, воздвигли многие памятники нашим солдатам - героям и их вождю Начальнику – Маршалу Юзефу Пилсудскому. Много из этих памятников снесли при социалистической власти. После 1990 года большинство из них вознесли заново, а также построили новые. В статье автор старается собрать все Места Национальной Памяти времён борьбы 1915-1920.

EDWARD KRYŃSKI

Warszawa

Rodowód Stefana Wyrzykowskiego, majora „Zenona” 21 IV 1916 - 4 II 1985

Część I. Biografia

Biografię Stefana Wyrzykowskiego traktuję jako wprowadzenie do jego rodowodu. Przedstawiam ją głównie na podstawie ustaleń dokonanych przez Sławomira Łukaszuka¹, Sławomira Kordaczuka² oraz Ewy Podniewskiej i Barbary Wyczółkowskiej Łotockiej³. Szczegóły o życiu i dokonaniach Stefana Wyrzykowskiego są zawarte także w licznych publikacjach wspomnieniowych jego podwładnych i osób, które go znały.

Stefan Wyrzykowski jest znany, zwłaszcza na Podlasiu, jako legendarny żołnierz konspiracji niepodległościowej z okresu II wojny światowej i po jej zakończeniu, w tym jako dowódca oddziału partyzanckiego Armii Krajowej. Spośród kilku jego pseudonimów konspiracyjnych: *Stefan*, *Sasza*, *Tata*, *Podbiał* i *Zenon*, najbardziej znany był pod tym ostatnim pseudonimem, a współcześnie mówi się o nim już tylko jako o *Zenonie*, *majorze Zenonie*, a o jego oddziale jako o Oddziale Partyzanckim (OP) *Zenona*.

Stefan Wyrzykowski urodził się 21 kwietnia 1916 r. w Terlikowie, gmina i parafia Sarnaki, jako syn Aleksandra, gospodarza rolnego,

¹ S. Łukaszuk, *Powstanie i działalność OP 34 pp 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty AK dowodzonego przez Stefana Wyrzykowskiego ps. Zenon*. Łódź 2011.

² S. Kordaczuk, *Podlaskim szlakiem Oddziału Partyzanckiego „Zenona”*. Siedlce 2007.

³ E. Podniewska, B. Wyczółkowska-Łotocka, *Ślady pamięci o Oddziale Partyzanckim „Zenona” 34 pułku piechoty 9 Podlaskiej Dywizji Armii Krajowej*. Łosice 2009.

lat 25, zamieszkałego w Terlikowie i Stanisławy z Walczyńskich, lat 21⁴. Otrzymał dwa imiona: Stefan Zygmunt. W niektórych opracowaniach biograficznych błędnie wymienione są Wyrzyki lub Popławy, jako miejsce jego urodzenia⁵. Te błędy są o tyle zrozumiałe, że jego rodzice krótko mieszkali w Terlikowie.

Kilka lat po jego urodzeniu, rodzice przenieśli się do Brześcia nad Bugiem. Tam Stefan ukończył powszechną szkołę podstawową. W 1935 r. ukończył średnią szkołę rolniczą w Sobieszynie w Lubelskiem. W latach 1935-1936 odbył służbę wojskową w Dywizyjnym Kursie Podchorążych Piechoty 16 DP przy 65 pp w Grudziądzu.



Witulini (ok. 1938 r.), Stefan Wyrzykowski w środku.
Fot. ze zbiorów Sławomira Łukaszuka.

Do rezerwy został przeniesiony w stopniu tytularnego podchorążego rezerwy piechoty. Po odbyciu służby wojskowej podjął pracę w majątku ziemskim w Witulinie, a następnie pracował jako instruktor rolny w Poleskiej Izbie Rolnej w Brześciu. W marcu 1939 r. został zmobili-

⁴ Akta stanu cywilnego (dalej: ASC) parafii rzymskokatolickiej w Sarnakach, 1916 r., urodzeni, akt 68.

⁵ A. Wasiak, „Nasz Dziennik”, 6 II 2006 r.: „urodził się we wsi Wyrzyki w powiecie łosickim i tutaj spędził dzieciństwo i młodość”. Według Wikipedii urodził się w Popławach.

zowany i przydzielony do DOK IX jako oficer komisji ds. poboru koni. Brał udział w kampanii wrześniowej. Uniknął niewoli i powrócił do rodziny. W listopadzie 1939 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie nawiązał kontakty konspiracyjne. Początkowo działał w Organizacji Wojskowej Kadra Bezpieczeństwa (OW-KB), tam złożył przysięgę i przyjął pseudonim „Stefan”. Z ramienia tej organizacji został skierowany na Podlasie na stanowisko komendanta powiatu siedleckiego i bialskiego. Jednocześnie był dowódcą dywersji OW-KB w pasie nadbużańskim. Awansowany w OW-KB do stopnia podporucznika. Latem 1942 r. został dowódcą grupy dywersyjnej ZO/Kedywu na terenie Obwodu AK Biała Podlaska. W maju 1943 r. w czasie walk w lesie Flora był czterokrotnie ranny. 20 X 1943 r. awansowany do stopnia porucznika. W końcu 1943 r. otrzymał zadanie zorganizowania oddziału osłonowego radiostacji Komendy Głównej AK. Oddział ten otrzymał nazwę OP-34. Brał udział w wielu akcjach bojowych, m.in. 30 IV 1944 r. w pobliżu wsi Wygoda w powiecie Biała Podlaska przeciwko niemieckiemu oddziałowi radionamiarowemu. Brał udział w boju pod Turowem. Jego oddział ubezpieczał wydobycie z bagien nadbużańskich rakiety V-2, a następnie jej transport. 26 V 1944 r. oddział został podporządkowany Komendzie Obwodu AK Biała Podlaska jako OP 34 pp AK. 30 VI 1944 r. oddział stoczył bitwę pod wsią Jeziory, gdy znalazł się w okrążeniu po uroczystości poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez społeczeństwo Podlasia. Wydzielone patrole oddziału brały udział w akcjach dywersyjnych na linii kolejowej Warszawa - Siedlce - Terespol, a także w akcji „Kośba” mającej na celu likwidację konfidentów gestapo i żandarmerii. W czasie akcji „Burza” oddział stoczył walki z Niemcami pod Łomazami, Kozłami, Janówką, Leszczanką, 22-27 VII 1944 r. wziął udział w wyzwoleniu Białej Podlaskiej.

Po zakończeniu walk i po przejściu frontu na zachód, brał aktywny udział w odtwarzaniu 34 pp AK. Po konflikcie z dowódcą III batalionu tego pułku, 11 VIII 1944 r. wydał rozkaz o rozwiązaniu oddziału. Ukrywał się w okolicach Leśnej Podlaskiej, Huszlewa i Janowa Podlaskiego oraz w Białej Podlaskiej. 15 IX 1944 r. został wybrany na komendanta Obwodu Biała Podlaska Ruchu Oporu Armii Krajowej (RO-AK), organizacji konspiracyjnej utworzonej do walki z okupantem sowieckim. W grudniu został aresztowany przez patrol „Smierszu” w pobliżu Kornicy. Przewieziony do Siedlec, podjął rozmowy z oficerami sowieckimi, którzy żądali od niego ujawnienia ukrywających się

członków oddziału, wydania broni i amunicji. Po przyjęciu warunków i zwolnieniu, ostrzegł innych. Ukrywał się w rejonie Wisznic. Na przełomie lutego/marca rozpoczął organizację oddziału partyzanckiego. 1 VI 1945 r. otrzymał awans na stopień kapitana Armii Krajowej. Zagrożony aresztowaniem, w końcu lutego 1946 r. przeniósł się do Warszawy, a później do Gdańska. Latem 1946 r. przedostał się do Szwecji w celu nawiązania kontaktów z przedstawicielem Rządu RP i zorganizowania kanału przerzutowego Gdańsk- Sztokholm. Po kilku miesiącach powrócił do Polski, ukrywał się w Sopocie u rodziny kapitana L. Dunicza, prezesa Obwodu WiN Biała Podlaska. 24 XII 1946 r. uratował się od aresztowania w tym mieszkaniu ucieczką z użyciem broni, natomiast aresztowany został kpt. Dunicz. Wyrzykowski zamieszkał w Warszawie, tam ożenił się i podjął pracę. W kwietniu 1947 r., po ogłoszonej amnestii, ujawnił swą działalność w organizacji Wolność i Niezawisłość.



Stefan Wyrzykowski.
Fot. ze zbiorów jego syna Zenona.

Aresztowany 1 VIII 1952 r. pod zarzutem działalności w nielegalnej organizacji, a 25 III 1954 r. skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie na karę 12 lat więzienia. Według niektórych relacji, osobno był skazany na karę śmierci, zamienioną w drugiej instancji na dożywotnie więzienie. Więziony w Warszawie, potem w Poznaniu i Wronkach, zwolniony 14 V 1956 r. po zmianie wyroku. Zamieszkał w Warszawie, gdzie pracował zawodowo. Po 1956 r. zrehabilitowany.

W 1969 r., po zawarciu drugiego związku małżeńskiego, przeniósł się do Domanic pow. Siedlce, gdzie mieszkał do końca życia. Z pierwszego małżeństwa miał syna Zenona, któremu jako imię nadał swój pseudonim.

Zmarł 4 lutego 1985 r. w szpitalu w Siedlcach. Pochowany w kwatery OW-KB (B28-2-18) na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie. Odznaczony: Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem *Walecznych*, dwukrotnie, Srebrnym Krzyżem *Zasługi z Mieczami*, Krzyżem *Armii Krajowej*, pięciokrotnie *Medalem Wojska Polskiego*.

Jego imię noszą ulice w Łosicach (ulica Majora Zenona) i w Białej Podlaskiej (ulica Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”), a także Szkoła Podstawowa w Drobinie. Kilka szkół nosi imię żołnierzy jego oddziału, w tym Zespół Placówek Oświatowych w Leśnej i szkoła w Pratulinie, w Sarnakach gimnazjum nosi imię *Bohaterów Akcji V - 2*. W sanktuarium w Leśnej Podlaskiej umieszczono tablicę upamiętniającą jego działalność.

21 VI 2016 r. upamiętniono setną rocznicę jego urodzin tablicą pamiątkową w Terlikowie, gdzie się urodził.

Część II. Rodowód Stefana Wyrzykowskiego

Pochodzenie Stefana Wyrzykowskiego ustalałem na podstawie akt hipoteki wsi Wyrzyki, kwerend metryk parafialnych oraz znajdujących się w Archiwum Państwowym w Siedlcach i w Archiwum Państwowym w Lublinie akt stanu cywilnego z licznych parafii, a także na podstawie publikowanych wydawnictw. Utrudnieniem w ustalaniu genealogii rodu Wyrzykowskich z Wyrzyk na Podlasiu jest to, że dane o nich zawiera tylko herbarz *Niesieckiego*⁶, a ten obejmuje okres do połowy XVIII wieku i genealogię tylko jednej gałęzi rodu.

Wsią na Podlasiu, z której pochodzą jej założyciele Wyrzykowscy, szlachta herbu *Ślepowron*, są Wyrzyki, obecnie w gminie Stara Kornica w powiecie łosickim, w parafii rzymskokatolickiej Górki, a od 1908 r. w parafii Kornica. Nazwa wsi wskazuje na pochodzenie jej założyciela z Mazowsza, ze starszego rodu Wyrzykowskich. Na pochodzenie rodu z Mazowsza wskazuje to, że znacznie wcześniej na Mazowszu istniały szlacheckie wsie Wyrzyki: w okolicy Łomży, Pułtuska i Zakroczymia⁷.

⁶ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. IX. Lipsk 1842, s. 458.

⁷ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV. Warszawa 1895 r., s. 107.

Założenie Wyrzyk na Podlasiu w ówczesnej ziemi mielnickiej i nadanie nazwy tej wsi można przyjąć na przełom XIV i XV wieku, tj. okres osadnictwa szlachty mazowieckiej na tych terenach⁸. Najstarszymi zachowanymi dokumentami, w którym są wymienieni Wyrzykowscy z Wyrzyk na Podlasiu, są akta konsystorza janowskiego, znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach. W aktach tych, w 1470 r. wymieniony jest Jan z Wyrzyk, w 1475 i 1479 r. Abraham z Wyrzyk, w 1484 r. Michał Wyrzykowski, a w 1490 r. szlachetni Wyrzykowscy z Wyrzyk, parafianie górecy⁹.

Metryki parafii góreckiej zachowały się dopiero od XIX wieku, a tylko fragmentarycznie z okresu XVIII wieku. Ustalenie pochodzenia jego przodków od początku XVIII w. było możliwe na podstawie akt hipoteki Wyrzyk z XIX wieku¹⁰, a pochodzenie następnych pokoleń na podstawie metryk kościelnych i akt stanu cywilnego.

Przyjmując zwyczajową formę, pochodzenie Stefana Wyrzykowskiego przedstawiam według kolejności ustalonych ośmiu pokoleń, począwszy od najdawniejszych przodków.

I pokolenie – Andrzej Wyrzykowski

Najdawniejszym ustalonym przodkiem jest Andrzej Wyrzykowski, wymieniony w księgach ziemskich mielnickich, z których urzędowe odpisy z 1745 i dwa z 1759 r. zostały złożone do akt hipoteki. W dokumencie z 1745 r. jest on wymieniony jako nieżyjący ojciec Tomasza, a w dokumencie z 1759 r. jako ojciec Tomasza i Franciszka. Wskazuje to, że żył na przełomie XVII i XVIII wieku. Być może to on jest tym Andrzejem Wyrzykowskim, który ze szlachtą ówczesnego województwa podlaskiego uczestniczył w elekcji króla Stanisława Leszczyńskiego.

⁸ T. Jaszczółt, *Szlachta powiatu mielnickiego do połowy XVI w. Materiały genealogiczne i majątkowe, Referaty z sesji historycznej*. Mielnik 29 sierpnia 2010 r., s. 89-98. Białystok, 2010.

⁹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach: Akta Konsystorza Janowskiego, sygn. D 1, 1470, k. 8; 1475, k. 39; 1479, k. 49v; sygn. D 3, k. 13; sygn. D 148, 1490, k. 24; T. Jaszczółt, dz. cyt. s. 89 in.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Hipoteka, Zespół 143, cz. A: Wykaz Hipoteczny dóbr Wyrzyki: Zespół 144, Wykaz hipoteczny dóbr ziemskich Wyrzyki z częścią we wsi Popławy, cz. B.

II pokolenie – Tomasz i Franciszek, synowie Andrzeja

W aktach hipoteki jest mowa o dwóch synach Andrzeja: Tomaszu i Franciszku.

1. Tomasz

Przytaczane poniżej dane o nim pochodzą ze zbiorów praw i konstytucji z okresu przedrozbiorowego, określanych jako Volumina Legum¹¹, odrębnych druków Konstytucji Sejmowych z XVIII w., Ksiąg Referendarii Koronnej, Rejestru z 1789 r. dobrowolnej ofiary z ziemi mielniczej na wojsko, a także z akt hipoteki wsi Wyrzyki.

Najwcześniej jest on wymieniony w dokumencie z 5 IV 1736 r., w którym Elżbieta z Orzeszków Markowska zapisała mu 54 zł., płatne na św. Jana 1741 r.¹² W aktach hipoteki znajdują się dokumenty kupna dóbr ziemskich na Wyrzykach i na Popławach (wsi drobnoszlacheckiej sąsiadującej z Wyrzykami). W 1745 r. kupił dobra ziemskie na Wyrzykach od Wojciecha Buyno, w 1759 r. od Marcina Wyrzykowskiego dobra na Popławach i w 1759 r., wspólnie z bratem Franciszkiem, dobra na Wyrzykach i Popławach od Feliksa Wyrzykowskiego.

W latach 1757-1759 był wojskim mielnickim, a w latach 1759-1779 łowczym podlaskim¹³. W 1764 r. brał udział w elekcji zakończonej wyborem króla Stanisława Poniatowskiego. Na jego ówczesną pozycję wskazuje złożenie podpisu elektorów z ziemi mielniczej na dokumencie „*Suffragia*” z 6 września 1764 r. (z dodaniem tytułów „poseł mielnicki, łowczy podlaski”), na drugim miejscu spośród elektorów z ziemi mielniczej, m.in. przed innymi byłymi posłami oraz wysoko utytułowanymi dygnitarzami i urzędnikami¹⁴. Wskazuje to, że był posłem na ten sejm elekcyjny. W 1788 r. jest wymieniony jako wiceregent ziemski mielnicki, a w 1789 r. jako regent ziemski mielnicki. Ten urząd,

¹¹ Prawa, Konstytucje y Przywileje Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincji należących na Walnych Seymach Koronnych od Seymu Wiślickiego Roku Pańskiego 1347 aż do ostatniego Seymu uchwalone (popularna nazwa: Volumina Legum „VL”), t. I-VIII: 1773-1782, t. IX 1890.

¹² Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APL O/RP), Zespół 38/205/0: Akta notariuszy powiatu łosickiego (dalej: APŁ), 1814 r., poz. 29.

¹³ *Urzednicy Podlascy XIV-XVII wieku : spisy*. Oprac. E. Dubas-Urwanowicz i in. Kórnik 1994, s. 130, 140.

¹⁴ „VL”, t. VII s. 287.

w odróżnieniu od godności honorowych, był urzędem płatnym i dochodowym. Sejm kilkakrotnie powoływał go na komisarza do komisji sejmowych¹⁵:

- w 1775 r. do podziału masy spadkowej między spadkobiercami po księciu Franciszku Woronieckim i jego żonie Joannie z Wyróżbskich;
- w 1775 r. do rozgraniczenia między dobrami Piotra Radziejwicz, podstolego łukowskiego, Wołczynem i Puzowem a wsią Ochnówką Cieszkowskiego, chorążego włodzimierskiego.

Był też powoływany przez króla w skład sądu komisarskiego do zbadania sporów rozpoznawanych poprzednio przez sąd referendarski:

- 1 VI 1780 r. do zbadania sporu między gromadami wsi Dzieszowice i Książomierz w starostwie urzędowskim a Stanisławem Wybranowskim, starostą urzędowskim, i Józefem Łączyńskim;
- 20 V 1788 r. do zbadania sporu między młynarzami starostwa mielnickiego a Adamem Szydłowskim, starostą mielnickim.

W grudniu 1788 r. sejmik ziemi mielnickiej, wykonując ustawę Sejmu Czteroletniego o konieczności zwiększenia liczby wojska do stu tysięcy i poszukiwania dochodów na ten cel, wybrał go na komisarza komisji do zbiórki dobrowolnej ofiary pieniężnej na ratowanie ojczyzny¹⁶. 30 maja 1789 r. sejm powołał go na komisarza komisji ziemi mielnickiej dla poszukiwania i poboru dochodów na wojsko¹⁷.

Powyższe dokumenty pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków. Tomasz Wyrzykowski prowadził aktywną działalność publiczną. Można przypuszczać, że wcześniej zdobył odpowiednie wykształcenie, obejmujące znajomość łaciny i prawa, pożądaną do piastowania godności honorowych, a niezbędnych do pełnienia urzędu wiceregenta i regenta ziemi mielnickiej (współczesny odpowiednik notariusza). Wynikający z dokumentów ponad czterdziestoletni okres aktywnej działalności publicznej pozwala przypuszczać, że rozpoczął ją w stosunkowo młodym wieku. Otrzymanie w 1757 r. godności wojskiego mielnickiego musiało być poprzedzone wcześniejszym czynnym udziałem w życiu publicznym oraz uznaniem i poparciem na sejmiku ziemskim nie tylko w swoim środowisku drobnej szlachty, ale także wśród zamożniejszych ziemian. Już po dwóch latach piastowania godności

¹⁵ *Księgi Referendarii Koronnej z 2. połowy XVIII w.* Warszawa 1955, t. I, s. 520; t. II, s. 649.

¹⁶ APL O/RP, Zespół Archiwum Woronieckich z Huszlewa (dalej: ZAWzH), sygn. 323, s. 1-23.

¹⁷ „VL”, t. IX, s. 80.

wojskiego mielnickiego, otrzymał znacznie wyższą w hierarchii godność łowczego podlaskiego. Takie godności były trudno osiągalne dla szlachty zaściankowej i zazwyczaj były nadawane szlachcie – ziemianom. Szczególnie odnosi się to do osiągniętej przez niego godności posła ziemi mielnickiej. Na posłów ziemi mielnickiej, po dwóch na dwuletnią kadencję, wybierani byli przedstawiciele rodów ziemiańskich takich jak Ossolińscy, Kuczyńscy, Wężykowie, Markowscy. Nie znam innego przykładu wyboru posła ze środowiska szlachty zaściankowej. Osiągnięty przez niego urząd regenta i wiceregenta ziemskiego był z kolei atrakcyjny jako przynoszący dochody.

Wyrazem jego zasług i kompetencji było powoływanie go przez króla, przez sejm, w tym Sejm Czteroletni, oraz sejmiki ziemi mielnickiej na komisarza dla rozstrzygnięcia trudnych spraw, a także do wynajdywania dochodów państwowych i zbiórki pieniędzy na wojsko. Przykładem może być powołanie go do komisji dla rozpoznania sporu o spadek po księciu Franciszku Woronieckim i jego żonie, dziedzicach Huszlewa i okolicznych wsi. Ta komisja sejmowa składała się z 37 dostojników, w tym dwóch biskupów, pięciu kasztelanów, dwóch podkomorzich i dwóch starostów.

Jako członek powołanej przez sejmik ziemi mielnickiej komisji dokonującej zbiórki dobrowolnej ofiary na wojsko, wykazał się szczególną aktywnością. W okresie od 26 stycznia do 14 kwietnia 1789 r. dokonał zbiórki ofiary z trzech parafii: góreckiej, sarnackiej i bordziłowskiej. W poszczególnych wsiach był po kilka razy. Łącznie zebrał 826 zł 36 gr. Od siebie wpłacił 18 zł (równowartość złotego dukata czerwonego holenderskiego), z dopiskiem, że wpłaca *okupując miłą i złotą wolność*¹⁸. W uznaniu tej zasługi, w 1790 r. został powołany przez sejm na komisarza dla poszukiwania i egzekucji dochodów państwowych¹⁹.

Tomasz Wyrzykowski powiększał swój majątek ziemski, wykupując w l. 1745-59 grunty na Wyrzykach i Popławach. Tych zakupów mogło być więcej, dokumenty złożone do akt hipoteki wykazują tylko kupna nieruchomości, obciążonych w XIX w. hipoteką. Zmarł po 1793 r., a przed 1797 r.

Występowanie Tomasza Wyrzykowskiego w ustalonych powyżej dokumentach przez okres co najmniej 45 lat wskazuje, że żył długo jak na ówczesne czasy i aktywnie przynajmniej przez ten czasokres.

¹⁸ E. Kryński, *Udział mieszkańców ziemi mielnickiej w dziele Sejmu Czteroletniego*, „Rocznik Białskopodlaski”, t. XXII, 2014, s. 242, 244-245, 252, 268, 275.

¹⁹ APL O/RP, ZAWzH, sygn., 323, s 1-23.

Jego żona Elżbieta z Rudnickich, zmarła będąc wdową 13 I 1797 r., miała 70 lat²⁰.

2. Franciszek

O nim dane pochodzą z metryki urodzenia syna Michała i z akt hipoteki. W aktach hipoteki jest wymieniony jako syn Andrzeja, brat Tomasza²¹. Jego żoną była Rozalia z Wyrzykowskich z przydomkiem *Wilczuk*. Oboje nie żyli już w 1802 r. Mieli czworo dzieci, z których obszerne dane w dokumentach są o synu Michale.

Michał Wyrzykowski urodził się w Wyrzykach 23 IX 1742 r.²². Pozostałe dane o nim pochodzą z akt hipoteki²³ i akt notariuszy powiatu łosickiego²⁴.

Podobnie jak jego stryj Tomasz, osiągnął znaczące godności i urzędy. Był sędzią ziemskim mielnickim. Urząd sędziego ziemskiego był nie tylko prestiżowy, ale i dochodowy. Przez około 10 lat utrzymywał się z dzierżaw majątków ziemskich, w tym z dzierżawy folwarku Ołtusza za Bugiem. Pozwoliło mu to na kupno gruntów w Wyrzykach od Antoniego Wyrzykowskiego, a następnie kupno wsi Babicze (ok. 30 km na wschód od Mielnika), w ówczesnym województwie brzesko – litewskim. Jako właściciel ziemski, zamieszkały w Wielkim Księstwie Litewskim, mógł kandydować i został wybrany na deputata na Trybunał Litewski (Trybunał Grodzieński). Trybunał Litewski, tak jak Trybunał Koronny, był sądem najwyższej instancji, a deputaci obierani na specjalnych sejmikach, byli sędziami trybunału. Wybór, ziemianina niedawno osiadłego w województwie brzeskim, świadczy o jego uznaniu i prestiżu.

28 I 1802 r. przyjechał z Babicz do Wyrzyk i tam zawarł z Adamem Wyrzykowskim, wnukiem Tomasza, kontrakt sprzedaży swoich dóbr ziemskich na Wyrzykach i Popławach, które wcześniej kupił od Antoniego Wyrzykowskiego z przydomkiem *Wilczuk*. Cena sprzedaży zo-

²⁰ Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Górkach (dalej: APG), zmarli w 1797 r. (wówczas nie wpisywano nazwiska rodzowego i imienia męża, wiek wpisywano w zaokrągleniu, zmarła w domu, w którym potem mieszkał ich wnuk Augustyn Wyrzykowski).

²¹ APS, Hipoteka..., cz. A, załączniki, s. 89-91.

²² APG, księga ochrzczonych 1723-1743, (jest to data chrztu, w tym czasie nie wpisywano daty urodzenia).

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, 1815 r., poz. 4 i 5.

stała ustalona na 4 400 zł. Kontrakt ten 1 II 1802 r. został wpisany w Międzyrzeczu do akt ziemskich mielnickich i terespolskich.

Żoną Michała była Franciszka z Jeziorkowskich, siostra Ignacego, chorążego różańskiego, dziedzica wsi Białe Szczepanowice, Białe Misztale i Białe Pałęki w powiecie ostrołęckim. Byli małżeństwem bezdzietnym. Michał zmarł wcześniej, żona zmarła około 1812 r.

W 1814 r. prowadzone było postępowanie spadkowe przed Sądem Pokoju w Łosicach, gdzie mieszkała Konstancja Wychowska, siostrzenica Franciszki Wyrzykowskiej. Rodzina Franciszki Wyrzykowskiej starała się wykazać, że Babicze zostały kupione w całości lub w większości z jej majątku odrębnego, na co wskazywał zapis hipoteczny na nią na Babiczach na 17 710 zł. W tym celu 8 I 1815 r. do Wyrzyk przyjechał notariusz łosicki i przesłuchał Aleksandra Wyrzykowskiego i jego syna Jana. Świadkowie ci zeznali, że gdy Michał Wyrzykowski opuszczał Wyrzyki, miał troje rodzeństwa i nie miał większego majątku. Podali kwotę 12 000 zł posagu jaką Michał otrzymał od rodziców żony i że to pozwoliło im na kupno Babicz²⁵. Spadek po Franciszce Wyrzykowskiej objęła zapewne jej rodzina; brak danych, aby rodzina Michała z Wyrzyk uczestniczyła w postępowaniu spadkowym i coś uzyskała.

III pokolenie – Jan, syn Tomasza

W dokumentach hipoteki Wyrzyk oraz w metrykach parafii Rusków wymieniane jest tylko jedno z dzieci Tomasza – syn Jan.

Jan Wyrzykowski jest wymieniony w dokumentach hipoteki jako syn Tomasza, ojciec Macieja, Adama i Augustyna²⁶, dziedziczący po ojcu m.in. to, co ten nabył w l. 1744-59. Zmarł przed 1802 r.²⁷.

Jego żoną była Balbina z Bolestów, ur. w 1741 r., córka Tomasza i Joanny z Kalickich z Popław. Po śmierci męża zamieszkała z najstarszym synem Maciejem. Zmarła 28 I 1825 r. w Rudzie parafia Rusków, gdzie ten syn był ekonomem folwarku²⁸.

Tomasz Wyrzykowski miał niewątpliwie drugiego syna. Wynika to z zachowanego fragmentu z nieistniejących już akt Heroldii Królestwa

²⁵ APL O/RP, APŁ, 1814, poz. 4 i 5.

²⁶ APS, Hipoteka...

²⁷ Tamże.

²⁸ APS, ASC parafii Rusków 1825 r., zmarli, akt 4, wpisana jako wdowa po Janie, dziedzicu częściowym w Wyrzykach, zamieszkała przy synu, ekonomie folwarku w Ruskowie.

Polskiego, stwierdzającego, że szlachectwo przed tą Heroldią udowodnił Włodzimierz Wyrzykowski i na tej podstawie w 1855 r. został wpisany do ksiąg szlachty jako wnuk Tomasza (imię ojca Włodzimierza niewymienione), wiceregenta ziemi mielnickiej²⁹. O nim brak innych danych.

IV pokolenie – Maciej, Adam i Augustyn, synowie Jana

W dokumentach hipoteki oraz w metrykach parafii Górki, Łosice i Rusków wymieniani są trzej synowie Jana i Balbiny: Maciej, Adam i Augustyn.

1. Maciej

Urodzony w 1769 r. w Wyrzykach. Ożeniony 13 XI 1814 r. z Anną Lipko, córką Mateusza i Anny³⁰. Żona, ur. w 1789 r., zmarła w Wyrzykach 2 III 1854 r.³¹.

Z metryk jego ślubu i urodzenia dzieci wynika, że był przez wiele lat ekonomem różnych folwarków. W latach 1814-1815 był ekonomem folwarku w Żabcach parafia Międzyrzec, w 1819 r. ekonomem folwarku probostwa łosickiego, następnie potem przez około 10 lat ekonomem folwarku w Rudzie parafii Rusków. W 1827 r. powrócił do Wyrzyk i tam zmarł 17 VIII 1845 r., żył l. 76³².

2. Adam

Urodzony w 1774 r. Ożeniony: 1) ok. 1794 r. z Kunegundą Pułaską, żona ur. ok. 1777 r. w Górkach Grubakach parafia Korytnica, zmarła 23 IX 1807r.³³; 2) po 1807 r. z Teklą Lipińską córką Jana i Katarzyny z Lipińskich urodzoną w Lipinach parafia Przesmyki³⁴.

Był najzamożniejszym mieszkańcem Wyrzyk. Oprócz tego, co odziedziczył po ojcu, kupił 28 I 1802 r. grunty ziemskie w Wyrzykach za 4 000 zł polskich od Michała Wyrzykowskiego. Był też właścicie-

²⁹ E. Sęczys, *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*. Warszawa 2000, s. 792.

³⁰ APL O/RP, ASC parafii Międzyrzec 1814 r., śluby, poz. 38.

³¹ APS, ASC parafii Górki 1854 r., zmarli, akt 38.

³² Tamże, 1845 r., zmarli, akt 28.

³³ APG, księga zmarłych, 1797 r.

³⁴ Ta żona, będąc wdową, wyszła za mąż 12 V 1844 r. za Jana Kryńskiego, s. Pawła i Joanny z Wyrzykowskich, wdowca po Wiktorii z Arciszewskich, dziedzica Ortela Królewskiego.

lem karczmy z ogrodem i łąką w Wyrzykach. Druga żona wniosła mu w 1815 i 1817 r. 1 900 zł posagu.

Nieudane okazało się natomiast kolejne kupno 4 VI 1830 r. całej schedy spadkowej po Wincentym Wyrzykowskim, byłym burgrabim mielnickim, o powierzchni ponad 50 mórg za 4 400 zł w monecie srebrnej grubej od Kazimierza Wyrzykowskiego, byłego adwokata, sekretarza Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach, z terminem zapłaty 24 VI 1831 r. Na wypadek niedotrzymania terminu zapłaty zobowiązał się zapłacić karę pieniężną w wysokości 2 000 zł, zabezpieczoną hipoteką³⁵. Cena kupna była kilkakrotnie zaniżona, co później zarzucał Kazimierz Wyrzykowski, który w 1822 r. spłacił swoje rodzeństwo z 4/5 spadku za 12 000 zł. Z powodu braku pieniędzy Adam Wyrzykowski nie dokonał zapłaty w ustalonym terminie. Przeszkodą w dotrzymaniu terminu mógł być wybuch powstania listopadowego i działania wojenne na terenie Podlasia. Dług miał spłacić z pożyczki obiecanej mu przez jego szwagra, księdza Kazimierza Pułaskiego. Taka pożyczka stała się niemożliwa, ponieważ ksiądz Kazimierz Pułaski brał czynny udział w powstaniu listopadowym, a po upadku powstania znalazł się na emigracji i tam zmarł w 1838 r.³⁶ Wreszcie Adam Wyrzykowski spłacił Kazimierza Wyrzykowskiego pieniędzmi z pożyczki zaciągniętej u Ludwika Żebrackiego z Pratulina. Na zabezpieczenie tej pożyczki oddał w zastaw hipoteczny całe swoje gospodarstwo. Rodzina Żebrackich objęła zastawione gospodarstwo i zamieszkała w nim.

Nieudana okazała się próba uniknięcia egzekucji przez sprzedaż 6 II 1835 r. obciążonych hipoteką nieruchomości swoim synom Józefowi i Andrzejowi³⁷, gdyż dług przeszedł na synów. W marcu 1839 r. nastąpiło zajęcie egzekucyjne nieruchomości zabezpieczonych hipoteką i wkrótce potem egzekucja³⁸. Na pokrycie kosztów egzekucyjnych, Adam Wyrzykowski pożyczył 4 X 1839 r. 2 000 zł od Kazimierza Kuczkowskiego, rządcy majątku Petrykozy, na okres trzech lat, którą zabezpieczył hipoteką na własnej karczmie wraz z ogrodem i łąką³⁹.

³⁵ APS, Hipoteka...

³⁶ Biografia Kazimierza Pułaskiego, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIX, s. 363-366; S. Kotarski, *Członkowie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego pochodzący z Podlasia*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. IV, 1972, s. 144, 147 i 162.

³⁷ APS, Hipoteka...

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

Zmarł w Wyrzykach 12 XII 1840 r. l. 73⁴⁰.

Egzekucja długów doprowadziła do zubożenia Adama i jego synów: Józefa i Andrzeja.

Starszy syn Adama, Józef (1794-1873⁴¹), ożeniony 16 II 1819 r. z Anną Kłopotowską z Popław, poradził sobie lepiej, był ekonomem w Zalesiu, parafia Skrzyszew, otrzymał po żonie jej część gospodarstwa w Popławach.

Jego syn Antoni (1822-1896⁴²) był początkowo ekonomem w Bejdach, parafia Hadynów, a następnie przez wiele lat leśniczym w Kijowcu parafia Biała. Jego potomkowie: syn Stanisław (1880-1944) i wnuk Władysław (1901-1979) zamieszkali i zmarli w Białej.

Młodszy syn Adama, Andrzej (1803-1854⁴³) pozostał w Wyrzykach. Z pierwszego małżeństwa z Anną Skrzypkowską⁴⁴ miał pięciu synów: Adama (1824-1846), Wojciecha (1829-1908), Franciszka (1835 - po 1854), Jana (1838 - po 1876), Wawrzyńca (1842-1906) i córkę Marianę (1832-1900). Po owdowieniu, ożenił się ze swoją służącą Teresą Rybaczuk. Już po egzekucji, sprzedawał kawałki gruntów i zszedł do statusu wyrobnika.

Z dzieci Andrzeja w Wyrzykach pozostał syn Wawrzyniec i córka Marianna. Syn miał siedmioro dzieci, z nich pięcioro: dwóch synów i trzy córki nie założyło rodzin, zapewne z powodu ubóstwa pozostali kawalerami i pannami.

3. Augustyn

Urodzony w 1779 r., ożeniony 20 II 1811 r. z Krystyną Pliszka z Tarkowa parafia Przesmyki⁴⁵. Prowadził gospodarstwo na swojej części szlacheckiej w Wyrzykach. Żona wniosła w posagu 1 000 zł, a następnie spadek z testamentu dziadka. Zmarł 26 VII 1845 r.⁴⁶, żona zm. 28 III 1855 r.⁴⁷

Miał czterech synów i córkę. Z nich:

⁴⁰ APS, ASC parafii Górki 1840 r., zmarli, akt 36.

⁴¹ APL, ASC parafii Górki, 1873 r. zmarli, akt 11.

⁴² APS, ASC parafii Górki 1822 r., urodzeni, akt 1; APL O/RP, ASC Biała Podlaska 1886 r., zmarli, akt 166.

⁴³ APG, ochrzczeni w 1803 r.; APS, ASC parafii Górki 1854 r. zmarli, akt 55.

⁴⁴ APL, ASC parafii Bordziłówka 1823 r., śluby, akt 8; żona ur. w 1805 r., zmarła 28 XII 1845 r., APS, ASC parafii Górki 1845 r. zmarli, akt 75.

⁴⁵ APS, ASC parafii Przesmyki 1811 r., śluby, akt 39.

⁴⁶ APS, ASC parafii Górki 1845 r., zmarli, akt. 26.

⁴⁷ Tamże, 1855 r., zmarli, akt 22.

- 1) Kazimierz, ur. 10 II 1812 r.⁴⁸ Podporucznik wojsk rosyjskich. Ożeniony ok. 1850 r. z Teresą Rohland, żona prawdopodobnie córka Franciszka, pułkownika w wojnach napoleońskich, generała w powstaniu listopadowym. Po przejściu na emeryturę powrócił w rodzinne strony, mieszkał w Wyrzykach, Chłopkowie, Konstantynowie i w Janowie, w którym zmarł 18 XI 1859 r.⁴⁹ Miał dwie córki: Paulinę i Annę.
- 2) Karol, ur. 1 VIII 1815 r.⁵⁰ Ożeniony 6 VII 1860 r. z Regimą Lipińską⁵¹. O nim dane tylko z aktu ślubu, tj. że był dymisjonowanym żołnierzem, co oznacza iż odbył wieloletnią, prawdopodobnie 25-letnią, służbę wojskową.
- 3) Stanisław, ur. 9 VII 1817 r.⁵² Ożeniony: 1) 28 I 1840 r. z Elżbietą z Korycińską, 2) w 1879 r. z Antoniną Wielogórką. Wyprowadził się z Wyrzyk do rodzin żon.
- 4) Jan, ur. 3 IX 1824 r.⁵³ Ożeniony: 1) 19 XI 1848 z Barbarą z Borkowskich Wyżykowską, 2) 27 XI 1860 r. z Marianną z Lipińskich Bolesta, wdowami. Przez pewien czas był ekonomem w Terlikowie i gumienym w Hruszniewie. Po 1860 r. powrócił do Wyrzyk i tam zmarł 30 X 1890 r.⁵⁴ Z drugiego małżeństwa miał córkę Annę.

V pokolenie – Paweł, syn Macieja i jego bracia

Z dzieci, które dożyły dorosłego wieku, Maciej Wyrzykowski miał czterech synów: Piotra, Pawła, Floriana i Feliksa. Z nich:

1. Paweł

Urodzony w 1816 r. w Wyrzykach, ożeniony 20 II 1837 r. z Teklą Wyrzykowską⁵⁵ ur. 20 II 1816 r. córką Franciszka i Anny z Popławskich⁵⁶. Rodzice i przodkowie żony od pokoleń mieszkali w Popławach.

Po ślubie zamieszkał w Popławach na gospodarstwie i tam zmarł 20.X.1859 r.⁵⁷

⁴⁸ Tamże, 1812 r., urodzeni, akt 29.

⁴⁹ APL O/RP, ASC parafii Janów Podlaski, 1855 r., zmarli, akt 69.

⁵⁰ APS, ASC parafii Górki 1815 r., urodzeni, akt 25.

⁵¹ APS, ASC Łosice, 1860 r., śluby, akt 5.

⁵² APS, ASC parafii Górki 1817 r., urodzeni, akt 37.

⁵³ Tamże, 1824 r., urodzeni, akt 31.

⁵⁴ APL, ASC parafii Górki 1890 r., zmarli, akt 33.

⁵⁵ APS, ASC Łosice 1837 r., śluby, akt 3 (w akcie ślubu wpisany jako urodzony w Wyrzykach, w metrykach parafii Górki brak aktu urodzenia).

⁵⁶ Tamże, 1816 r., urodzeni, akt 16.

⁵⁷ Tamże, 1859 r., zmarli, akt 52.

2. Piotr

Urodzony 22 II 1815 r. w Żabcach par. Międzyrzec⁵⁸. Sztabskapitan wojsk rosyjskich. Ożeniony 12 XI 1861 r. z Teofilą Mazanowską córką Antoniego księdza unickiego, proboszcza parafii unickiej w Gnojnie i Marianny z Pawłowiczów; wpisany jako emerytowany sztabkapitan wojsk rosyjskich⁵⁹. Zmarł w Białej Podlaskiej 1 I 1879 r., pozostała żona⁶⁰.

3. Florian

Urodzony 4 V 1823 r. w Rudzie par. Rusków⁶¹, ożeniony:

- 1) 7 II 1844 r., z Marianną Skolimowską, żona ur. w 1823 r., zmarła 20 XII 1884 r.⁶²;
- 2) 5 V 1885 r. z Joanną z Jankowskich Gałęcką, żona ur. w 1840 r., zmarła 20 II 1900 r.⁶³

Po 1854 r. mieszkał poza Wyrzykami, był leśniczym w Konstantynowie i w Gnojnie. Zmarł w Wyrzykach 28 IX 1903 r.⁶⁴

Miał dwóch synów z pierwszego małżeństwa: Łukasza i Józefa. Z nich:

- 1) Łukasz, (1849-1889)⁶⁵, ożeniony z Franciszką Sidorczuk z Zawadek parafia Huszlew;
- 2) Józef, ur. w 1860 r. ożeniony 7 XI 1886 r. z Marianną Ułasiuk⁶⁶. Jego syn Aleksander (1891-1943), z zawodu stelmach, po ślubie w 1922 r. ze Stanisławą Kamińską zamieszkał w Wyrzykach⁶⁷. Po II wojnie światowej jego trzej synowie: Jan, Witold i Tadeusz, podjęli próbę ucieczki za granicę. Podczas przekroczenia granicy czechosłowacko-

⁵⁸ APL, ASC parafii Międzyrzec 1815 r., urodzeni, akt 23.

⁵⁹ APL, ASC parafii greckokatolickiej w Gnojnie 1861 r., śluby, poz. 7.

⁶⁰ APL, ASC Biała Podlaska 1879 r., zmarli, akt 1, (pochowany na cmentarzu rzymskokatolickim w Białej, nagrobek odnowiony w 2015 r. z inicjatywy Stowarzyszenia „Koła Białczan”).

⁶¹ APS, ASC parafii Rusków 1823 r., urodzeni, akt. 32.

⁶² APS, ASC parafii Mordy 1844 r., śluby, akt 7; APL, ASC parafii Górki 1884 r., zmarli, akt 58.

⁶³ APS, ASC parafii Górki 1885 r., śluby, akt 6; APL, ASC parafii Górki 1900 r., zmarli, akt 17.

⁶⁴ APL, ASC parafii Górki 1903 r., zmarli, akt 57.

⁶⁵ Tamże, 1849 r., urodzeni, akt 39; APL, ASC Biała Podlaska 1889 r., zmarli, akt 40.

⁶⁶ APL, ASC parafii prawosławnej w Makarówce 1886 r., śluby, akt 6.

⁶⁷ ASC gminy Kornica 1922 r., śluby.

austriackiej, Jan uciekł za granicę, a Witold i Tadeusz zostali ujęci i skazani na rok więzienia w Czechach. Jan dostał się do Francji, tam został policjantem. Witold i Tadeusz, a następnie reszta rodziny, zamieszkali w Wałbrzychu.

4. Feliks

Urodzony 31 V 1832 r. w Studziance par. Łomazy⁶⁸. Ożeniony 19 XI 1867 r. z Anną Olszewską⁶⁹. W 1871 r. był szynkarzem w Kłownicy, od 1875 r. był rządcą folwarków w Konstantynowie, Cieleśnicy i Gnojnie. Pod koniec życia zamieszkał w Białej na Woli i tam zmarł 9 V 1900 r.⁷⁰.

Miał dwóch synów: Tomasza i Stanisława. Z nich:

- 1) Tomasz, ur. 11 X 1877 r. w Antoninie parafia Janów. W akcie urodzenia jest wpis o sprostowaniu w 1936 r. przez Sąd Okręgowy w Białej pisowni jego nazwiska, co wskazuje, że dożył dorosłego wieku i prawdopodobnie żył w tym roku⁷¹.
- 2) Stanisław, ur. 15 V 1880 r. w Cieleśnicy, ożeniony 2 VI 1907 r. z Józefą Czarkowską córką Wincentego i Teofili z Dawidowskich, zamieszkałą w Chotyłowie⁷². W 1911 r. mieszkał w Białej na Woli.

VI pokolenie – potomstwo Pawła

Paweł miał siedmioro dzieci, czterech synów i trzy córki, z których dorosłego wieku dożyli synowie: Maciej i Ludwik, obaj urodzeni w Popławach.

- 1) Maciej, ur. 18 II 1847 r.⁷³, wyprowadził się z Popław i założył rodzinę, na co wskazuje odpis jego aktu urodzenia wydany przez parafię w Łosicach 3 IX 1930 r.
- 2) Ludwik, ur. 9 VIII 1851 r.⁷⁴, ożeniony 24.II.1884 r. z Aleksandrą Bolesta, ur. 30.X.1862 r., córką Antoniego i Anieli z Parolów, zamieszkałych w Popławach⁷⁵. Prowadził gospodarstwo w Popławach.

⁶⁸ APL, ASC parafii Łomazy 1832 r., urodzeni, akt 6.

⁶⁹ APL, ASC parafii Janów Podlaski 1855 r., śluby, akt 19.

⁷⁰ APL, ASC Biała Podlaska 1900 r., zmarli, akt 65.

⁷¹ Tamże 1877 r., urodzenia, akt 65.

⁷² Tamże, 1880 r., urodzeni, akt 23; APL, ASC parafii Piszczac 1907 r., śluby, akt 23.

⁷³ APS, ASC Łosice 1847 r., urodzeni, akt 21.

⁷⁴ Tamże, 1851 r., urodzeni, akt 51.

⁷⁵ APL, ASC parafii Huszlew 1884 r., zaślubieni, akt 5.

Zmarł 9.I.1895 r.⁷⁶ Żona jako wdowa zamężna 19 I 1896 r. za Juliana Kłopotowskiego, wdowca po Mariannie z Szańkowskich, córce Franciszka i Wiktorii⁷⁷.

Miał sześcioro dzieci (synów), z których czterech zmarło wkrótce po urodzeniu lub w dzieciństwie, a wieku dorosłego dożyli Aleksander, urodzony 16 III 1891 r. i Waclaw, ur. 20 XI 1893r., obaj urodzeni w Popławach.

VII pokolenie – Aleksander i Waclaw, synowie Ludwika

1. Waclaw, ur. 20 XI 1893 r.⁷⁸

O nim brak bliższych danych, poza tym, że w okresie międzywojennym zamieszkał w Wilnie.

2. Aleksander, ur. 17 III 1891 r. w Popławach⁷⁹.

Ożeniony 25 VII 1912 r. ze Stanisławą Walczyńską córką Bronisława i Teofili z Wyczółkowskich, urodzoną 14 XI 1888 r. i zamieszkałą w Zieniach parafia Huszlew, gdzie jej ojciec był kowalem⁸⁰.

Jego biografię można częściowo odtworzyć na podstawie metryk urodzeń dzieci. Początkowo po ślubie mieszkali w Popławach, tam w 1913 r. urodziła się córka Adolfina. Przez kilka lat mieszkali w Terlikowie gmina Sarnaki, prawdopodobnie na dzierżawie gospodarstwa rolnego, tam urodził się syn Stefan. W 1917 r. zamieszkali ponownie w Popławach, tam urodził się syn Bolesław. W 1922 r., gdy urodził się syn Zbigniew, mieszkali w Brześciu nad Bugiem.

VIII pokolenie – Stefan i jego rodzeństwo, dzieci Aleksandra

Aleksander miał siedmioro dzieci: trzech synów: Stefana, Bolesława i Zbigniewa i cztery córki: Adolfinę, Leokadię, Zofię i młodszą Helenę, zamężną Dados⁸¹.

⁷⁶ Tamże, 1895 r., zmarli, akt 69.

⁷⁷ Tamże, 1896 r., śluby, akt 5.

⁷⁸ Tamże, 1893 r., urodzeni, akt 108.

⁷⁹ Tamże, 1891 r., urodzeni, akt 15.

⁸⁰ Tamże, 1888 r., urodzeni, akt 76; W akcie jej urodzenia i ślubu nazwisko wpisane jako „Walerczyńska”, natomiast w aktach urodzeń jej rodzeństwa w kolejnych latach nazwisko ojca i dzieci brzmi „Walczyński”, tak jej nazwisko panieńskie brzmi w akcie urodzenia syna Stefana; takie też nazwisko występuje często w tamtej okolicy.

⁸¹ Z powodu braku metryk z XX w. archiwach państwowych, trudności dostępu do akt poszczególnych parafii, a także ochrony danych osobowych, korzystałem z infor-

Z nich synowie:

1. Stefan

Jego biografia została przedstawiona powyżej w cz. I.

Ożeniony: 1) w 1946 r. z Aleksandrą Laskowską z Warszawy, 2) 12 IV 1969 r. z Adelą Piotrowską z Domanic⁸².

Jego syn Zenon, urodzony w 1947 r., ożeniony z Bożeną Karczmarską, a jego syn Piotr, ur. w 1973 r.⁸³

2. Bolesław

Ur. 28 X 1917 r. w Popławach, ożeniony 19 II 1950 r., ślub w Białej Podlaskiej, ze Stanisławą Mogielnicką⁸⁴.

3. Zbigniew

Ur. 18 XII 1922 r. w Brześciu nad Bugiem⁸⁵. Kształcił się w szkole rzemieślniczej w Kielcach, tam zastała go wojna. Wrócił do rodziny w Brześciu, a następnie zamieszkał u rodziny na Podlasiu. Na początku 1944 r. wstąpił do oddziału partyzanckiego dowodzonego przez jego brata Stefana. Przydzielony do plutonu radiowego, do końca służył w tym plutonie. Przyjął pseudonim „Granat”. Ranny w ostatniej bitwie oddziału pod Leszczanką 25 VII 1944 r. Po wojnie zamieszkał w Gdańsku, tam aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa, zwolniony na podstawie amnestii w 1947 r.

Aby uniknąć ponownego aresztowania nigdzie się nie meldował i podejmował prace dorywcze w różnych miejscowościach. Po krótkim czasie był zwalniany i szukał kolejnej pracy. Następnie zamieszkał w Giżycku i tam zmarł w 2001 r.

Ma tablicę pamiątkową wśród żołnierzy oddziału „Zenona” przy kościele św. Antoniego w Białej.

macji uzyskanych od Panów: Krzysztofa Szańkowskiego z Siedlec, Zenona Wyrzykowskiego syna Stefana, i Sławomira Łukaszuka z Łodzi.

⁸² Adnotacja na jego akcie urodzenia.

⁸³ O potomstwie Stefana informacja jego syna Zenona.

⁸⁴ Informacja Sławomira Łukaszuka.

⁸⁵ S. Kordaczuk, dz. cyt., s. 204, tam też krótka biografia.

**Rodowód Stefana Wyrzykowskiego, majora „Zenona”
21 IV 1916 - 4 II 1985**

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia biografię i rodowód Stefana Wyrzykowskiego. Na Południowym Podlasiu Stefan Wyrzykowski jest powszechnie znany jako legendarny dowódca Oddziału Partyzanckiego, walczącego zbrojnie z niemieckim okupantem, pod pseudonimem „Zenon”, a po wojnie żołnierz podziemia niepodległościowego. Za działalność niepodległościową był po wojnie aresztowany pod fałszywymi zarzutami i więziony od 1952 r. Z więzienia został zwolniony w 1956 r. w wyniku amnestii. W powszechnej pamięci pozostał jako major „Zenon”, a jego oddział jako Oddział Zenona. Autor ustalił rodowód Stefana Wyrzykowskiego od przełomu XVII/XVIII wieku, od ośmiu pokoleń w linii męskiej. Stefan Wyrzykowski pochodzi z drobnoszlacheckiego rodu Wyrzykowskich herbu „*Ślepowron*” zamieszkałego od wieków w Wyrzykach, obecnie w gminie Stara Kornica powiat Łosice. Spośród jego przodków wyróżniał się żyjący w XVIII wieku Tomasz Wyrzykowski. Był on posłem na sejm I Rzeczypospolitej z ziemi mielnickiej, pełnił godność wojskiego mielnickiego, następnie łowczego podlaskiego, a także urząd wiceregenta ziemi mielnickiej. Był też komisarzem Sejmu Czteroletniego ds. zbiórki dobrowolnej ofiary na wojsko.

Rodowód pokazuje, jak po rozbiorach Polski przodkowie Stefana Wyrzykowskiego stopniowo ubożeli i tracili możliwości kształcenia się i uczestnictwa w życiu publicznym.

**The lineage of Stefan Wyrzykowski, the major „Zenon”
21st April 1916 – 4th February 1985**

SUMMARY

The article presents the biography and lineage of Stefan Wyrzykowski. In the Southern Podlasie region he is broadly known as the legendary commander of a guerilla unit, fighting against the German occupant, under the pseudonym “Zenon”, and after the war he was in the resistance against the communist authority. For the independence activity he was arrested under false charges and imprisoned in 1952. He was released from prison in 1956 by virtue of an amnesty. In our memory he will remain as major “Zenon”, and his group – Zenon’s Group.

The author has determined the lineage of Stefan Wyrzykowski, from the turn of the 17th and 18th c. from eight generations in the male line. Stefan Wyrzykowski comes from petit noble clan of Wyrzykowskis, bearing the “Blindcrow” coat of arms, residing in Wyrzyki, in today’s Stara Kornica gmina, Łosice powiat. Among his ancestors stood out Tomasz Wyrzykowski, living in the 18th c. He was a deputy of the Sejm of the I Republic of Poland, from the Mielno district, where he held the office of the Podlasian master of the hunt, and Vice-regent of the Mielno district. He was also a commissioner of the Four Years’ Sejm for the voluntary collection of funds for the army.

The lineage shows how after the Partitions, Stefan Wyrzykowski’s ancestors were getting poor every year and losing the prospects of gaining education and taking part in the public life.

**Die Genealogie von Stefan Wyrzykowski, der Major „Zenon“
21 IV 1916 – 4 II 1985****ZUSAMMENFASSUNG**

Der Artikel präsentiert die Biographie und die Genealogie von Stefan Wyrzykowski. Im Südpodlachien ist Stefan Wyrzykowski allgemein als der legendäre Führer der Partisanenabteilung, die bewaffnet gegen die deutschen Besatzer kämpfte, unter dem Pseudonym „Zenon“ bekannt, und nach dem Krieg als der Soldat der Untergrundorganisation, die für die Unabhängigkeit kämpfte. Für die Unabhängigkeitstätigkeit wurde er unter falschen Anschuldigungen verhaftet und bis zum Jahr 1952 gefangen gehalten. Als Folge der Amnestie wurde er im Jahr 1956 freigelassen. In der allgemeinen Erinnerung blieb er als der Major „Zenon“ und seine Abteilung als die Zenons Abteilung. Der Autor hat die Abstammung von Stefan Wyrzykowski seit der Wende des siebzehnten und achtzehnten Jahrhunderts, seit acht Generationen in männlicher Linie geklärt. Stefan Wyrzykowski stammte aus einer kleinadligen Familie Wappen „Slepowron“, die seit Jahrzehnten Wyrzyki, derzeit in der Gemeinde Stara Kornica im Landkreis Łosice, bewohnte. Unter seinen Vorfahren hebte sich der im achtzehnten Jahrhundert lebender Tomasz Wyrzykowski hervor. Er war der Vertreter des Sejms der I Republik Polen aus dem Land Mielnik, übte das Amt des Wojskis (Tribunus) in Mielnik, und dann das Amt des Jägermeisters in Podlachien sowie das Amt des Vize-regenten des Landes Mielnik aus. Er war auch der Kommissar des Vierjährigen Sejms für die Sammlung von freiwilligen Spenden für die Armee. Die Genealogie zeigt, wie die Vorfahren von Stefan Wyrzykowski nach der Teilung Polens ärmer wurden und Chancen für die Bildung und die Teilnahme am öffentlichen Leben verloren.

**Родословная Стефана Выжиковского, майора «Зенона»
21 IV 1916 – 4 II 1985****РЕЗЮМЕ**

Статья представляет родословную и биографию Стефана Выжиковского. На Южном Подлясье Стефан Выжиковский известен как легендарный командир Партизанского отдела под псевдонимом «Зенон», который боролся против немецких оккупантов. После войны – солдат подпольной независимой армии. После войны за патриотическую деятельность был арестован под фальшивыми обвинениями и заключён с 1952 года. Из тюрьмы его уволили в 1956 году в результате амнистии. Во всеобщей памяти он остался как майор «Зенон», а его отряд - Отряд Зенона. Автор текста определил родословную Стефана Выжиковского с XVII/XVIII веков, с восьми поколений в мужской линии. Стефан Выжиковский происходил из рода мелкой шляхты герба «Слеповрон», проживавшего в местности Выжики, ныне гмина Стара Корница повят Лосице. Среди его предков выделялся живущий в XVIII веке Томаш Выжиковский. Был

он послом на сейм I Речипосполитой с Мельницкой земли. Исполнял должность мельницкого войскового, затем подляского ловчего и вице-регента мельницкой земли. Был также комиссаром Четырёхлетнего Сейма по делам сбора средств на армию.

Родословная показывает, как после разделов Польши, предки Стефана Выжиковского постепенно беднели и теряли возможность учиться и участвовать в публичной жизни.

ANDRZEJ TŁOMACKI

Warszawa

Cyganolog Jerzy Ficowski obiektem zainteresowania służb bezpieczeństwa Polski Ludowej

Dla większości młodego pokolenia obywateli polskich narodowości polskiej Jerzy Tadeusz Ficowski jest już dzisiaj nieznany. Pamiętają o nim zapewne osoby interesujące się – nie tylko zawodowo – współczesną literaturą polską, zwłaszcza poezją. Wiele sympatycznych wspomnień zachowali także, dzisiaj już nieco starsi, czytelnicy jego niezwykle uroczych bajek i opowiadań dla dzieci i młodzieży. Funkcjonuje on także w świadomości tych osób, które zaangażowane są w utrwalanie pamięci o Polakach, walczących o demokratyzację życia w czasach dyktatury komunistycznej¹. Jednak nieśmiertelne miejsce ma zapewnione wśród, zarówno tych starszych, jak i młodszych wiekiem

¹ Jerzy Ficowski przez większość swojego dorosłego życia utożsamiał się i wspierał inicjatywy demokratycznej opozycji, występującej przeciwko ówczesnym dyktatorskim rządóm. Podpisał, m.in.: w grudniu 1975 r. *List 59* (protest przeciwko zmianom w Konstytucji PRL, a zwłaszcza wpisaniu do niej słów o kierowniczej roli PZPR i wieczystym sojuszu PRL z ZSRR); pod koniec 1976 r. petycję *Do przedstawicieli świata kultury i nauki i posłów na Sejm* (występując przeciwko działaniom organów porządkowych w Radomiu i Ursusie, jeździł nawet do Radomia na procesy zatrzymanych); w styczniu 1978 r. *List PEN CLUB* do premiera Piotra Jaroszewicza, wyrażający protest przeciwko działaniom cenzury. Będąc konsekwentny raz obranej drodze życiowej, w styczniu 1978 r. wstąpił do „Komitetu Samoobrony Społecznej KOR”. Był autorem odezwy KOR wydanej 11 listopada 1978 r. w 60. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W kwietniu 1980 r. był sygnatariuszem listu, jaki skierowało kilkudziesięciu literatów do Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich w celu przedsięwzięcia kroków, mających doprowadzić do uwolnienia z więzienia czołowego opozycjonisty, Mirosława Chojeckiego.

obywateli polskich narodowości romskiej². Na dzień dzisiejszy, zgodnie z ustawą z 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, Romowie uznani są za mniejszość etniczną³.

Chcąc zrozumieć motywy postępowania Ficowskiego w okresie Polski Ludowej, należy przybliżyć najistotniejsze wydarzenia z jego życia⁴. Urodził się 4 września 1924 r. w Warszawie, przy ul. Żelaznej, w rodzinie inteligenckiej (syn Tadeusza i Haliny z d. Średnicka)⁵. Stolicę opuszczał na dłużej jedynie na czas podróży zagranicznych oraz letnich wycieczek. Nawet gdy poznawał, jeżdżąc w taborach w latach 1949-1951, kulturę i zwyczaje mieszkających w Polsce Cyganów, czynił to przeważnie w okresie letnich wakacji.

Do 1943 r. Jerzy mieszkał wraz z matką Haliną i siostrą Krystyną w obszernym i wygodnym mieszkaniu przy ul. Filtrowej 47. Niestety, zostali zmuszeni przez Niemców do jego opuszczenia. Znaleźli nie-

² Przez wiele lat Ficowski był postrzegany negatywnie przez starszych Cyganów. Wynikało to z faktu, że w ich ocenie był głównym sprawcą ujawnienia cygańskich tajemnic kulturowych, dotychczas skrywnie skrywanych przed *gadźmami*, tzn. obcymi (nie-Cyganami). Nie chcąc rozwozić się na ten temat, należy odesłać czytelnika do niezwykle ważnego (z tego punktu widzenia) artykułu, w którym Ficowski komentuje stek bzdur, jakie napisał o nim: Józef Kwiek, *Cygańskie legendy o Jerzym Ficowskim*, „Przekrój”, 15.11.1964 r., nr 1023. W miarę upływu czasu Cyganie przekonali się o wielkim wkładzie Ficowskiego w odkrywanie ich kultury dla ogółu polskiego społeczeństwa. Zrozumieli, że w jednoczącej się Europie nie ma miejsca dla izolujących się społeczności.

³ „Dziennik Ustaw” 2005, nr 17, poz. 141, art. 2, ust. 4.

⁴ Pomocna w tym względzie może być książka *Wcielenia Jerzego Ficowskiego według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956-2007*. Wybór, oprac. i wstęp P. Sommer. Sejny 2010 r.

⁵ W większości dokumentów przechowywanych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) dotyczących Jerzego Ficowskiego wymieniana jest narodowość polska. Tylko w nielicznych podawana jest narodowość żydowska, m.in.: „Informacje osobowe z komputerowego zbioru danych byłej Służby Bezpieczeństwa (ZSKO) [Zintegrowany System Kartotek Operacyjnych, zawierający zapisy z 1988 i 1990 r. – A.T.]”. Warszawa 23.07.2009 r., *IPN-Kr*, sygn. 309/683, k. 28; „Materiały Nr 9091/I/K, dotyczące Ficowskiego [z dopiskiem: *Tajne spec. znac.*, egz. Nr 1]”, przesłane przez ppłk. M. Gałązkę, zastępcę naczelnika Wydz. III Komendy Stołecznej MO w Warszawie do naczelnika Wydz. II Biura „C” MSW. Warszawa 26.02.1976 r., *IPN-Wa*, sygn. 00170/122, k. 50; Notatka (mps) I. Pielasa dotycząca Ficowskiego Jerzego Tadeusza, ur. 4.09.1924 r.: „[...] W Biurze Dowodów Osobistych znajduje się jego akt urodzenia i chrztu, z którego wynika, że wymieniony zarejestrowany został w parafii Zbawiciela w Warszawie pod nr 207 dopiero w 1931 r., a pobrał akt w 1942 r. Należy zaznaczyć, że ob. Jerzy Ficowski urodził się w 1924 r.” Tamże, k. 10.

wielkie lokum, początkowo w kamienicy przy ul. Rozbrat 4, docelowo (jeszcze przed wybuchem powstania warszawskiego) we Włochach, przy ul. Wielkie Łuki 19, wówczas jeszcze miejscowości poza granicami administracyjnymi Warszawy. Ficowski kontynuował na tajnych kompletach, przerwaną we wrześniu 1939 r., naukę w Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie⁶, rozpoczętą we wrześniu 1937 r. w Gimnazjum im. Stanisława Staszica. Wśród zachowanej dokumentacji dotyczącej jego abiturientów nie ma (w każdym razie nie zachowało się) nazwisko Jerzego Ficowskiego⁷. Przez kilka tygodni był więźniem Pawiaka, skąd udało mu się zbiec. Będąc od 1941 r. członkiem Armii Krajowej (pseudonim „Wrak”) brał czynny udział, jako żołnierz pułku „Baszta”, batalionu „Bałtyk”, w powstaniu warszawskim, w walkach na Mokotowie. Po dostaniu się 27 września 1944 r. do niewoli, został wywieziony do Niemiec. Przebywał w kilku obozach jenieckich. Wyzwolenie zastało go w szpitalu, mieszczącym się na terenie międzynarodowego obozu w okolicach Bremy. Niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych, w sierpniu 1945 r., powrócił do mieszkania w podwarszawskich Włochach. W roku szkolnym 1945/1946 zdołał uzupełnić wykształcenie na średnim poziomie, uzyskując maturę⁸. W latach 1946-1950 studiował filozofię i socjologię na Wydziale Filozoficzno-Społecznym Uniwersytetu Warszawskiego. Z uwagi jednak na likwidację przez władze państwowe (w ramach rozgrywek politycznych) katedry socjologii zmuszony był przerwać studia. Nigdy ich już nie dokończył.

Jerzy Ficowski stosunkowo najwięcej czasu poświęcał pisaniu wierszy. Jak sam stwierdził w wywiadzie udzielonemu w 2003 r. słuchaczom Programu 2 Polskiego Radia: „poezja jest to jedyna dostępna mi praktyka sakralna”⁹. Zajmował się także tłumaczeniem literatury (głównie poezji), z języków: angielskiego, hiszpańskiego (Federico Garcia Lorca), cygańskiego, rosyjskiego (poezja rosyjska Bolesława

⁶ „Ankieta personalna Ficowskiego Jerzego Tadeusza”, materiały MSW. *IPN-Wa*, sygn. 00945/2044, k. 7.

⁷ J. Zagórski, *Smolna 30. Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego*. Warszawa 1980 r., s. 162.

⁸ *Jerzy Ficowski – refleksje i wspomnienia*. Wspomnienia J. Ficowskiego nagrane w 2003 r. przez red. Bogumiłę Prządękę, Program 2 Polskie Radio, w serii „Głosy z Przeszłości”, *Jerzy Ficowski wspomina o poszukiwaniach sposobu na życie w polskiej rzeczywistości lat 50*.

⁹ *Jerzy Ficowski – refleksje i wspomnienia*. Wspomnienia J. Ficowskiego..., w serii „Głosy z Przeszłości”, *Jerzy Ficowski snuje refleksje o życiowych marzeniach i pasjach*.

Leśmiana), jidysz, hebrajskiego, niemieckiego i francuskiego oraz poetyzowanymi przekładami z rumuńskiego i włoskiego. Był także cenionym eseistą i prozaikiem¹⁰. W szczególności zauroczyła go ludowa poezja żydowska¹¹. Wśród wielu jego pasji należy także wymienić zainteresowanie twórczością Brunona Schulza. Długoletnie badania i opracowywanie twórczości najślawniejszego mieszkańca Drohobycza były jego swoistym literackim hołdem dla dorobku (nie tylko literackiego) Schulza¹². Ficowski wniósł także duży wkład w rozwój szeroko pojętej literatury dziecięcej¹³.

Twórczość literacką zapoczątkował jako poeta, debiutując wierszem zatytułowanym *Ptakom niebieskim* w 1946 r. w XVI numerze katolickiego tygodnika społecznego, „Dziś i jutro”. Od 1952 r. był członkiem Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich. Był także członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W 1970 r. został członkiem Polskiego Oddziału PEN Clubu. Jego młodzieńcza twórczość powstawała pod wpływem poezji Juliana Tuwima. Dopiero z upływem lat zaczął skłaniać się ku grotesce i fantastycznemu światu baśni. Stąd tak liczne jego książki adresowane do dzieci i młodzieży. W 2000 r. otrzymał nagrodę PEN Clubu za całokształt pracy twórczej w dziedzinie poezji¹⁴. „W uznaniu wybitnych zasług dla kultury polskiej, za osiągnięcia w twórczości literackiej” prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, postanowieniem z 11 listopada 2004 r., odznaczył Jerzego Ficowskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski¹⁵.

Jednak dla większości Polaków, zwłaszcza średniego i starszego pokolenia, Ficowski pozostał niezapomnianym autorem tekstów do wielu

¹⁰ Jerzy Ficowski. *Bibliografia za lata 1947-2009*. Oprac. J. Kandziora. Sejny 2010 r.

¹¹ *Rodzynki z migdałami. Antologia poezji ludowej Żydów polskich. W przekładzie Jerzego Ficowskiego*, oprac. graf. Wanda Ficowska. Wrocław - Warszawa 1988 r.

¹² Ponad 100 pozycji zawiera bibliografia (opracowania, eseje i artykuły), będąca plonem wieloletniego zainteresowania Ficowskiego osobą i twórczością Brunona Schulza.

¹³ Wybór literatury dziecięcej autorstwa Ficowskiego: *Denerwuje*. Ilustr. Adam Kilian. Warszawa 1961 r.; *Galęzka z Drzewa Słońca. Baśnie cygańskie*. Ilustr. W. Szumiński. Sejny 1999 r.; *Maciupinka*. Ilustr. J. Wilkoń. Warszawa 1974 r.; *Największy krasnal świata*. Ilustr. M. Pióro. Warszawa 1974 r.; *Syrenka*. Ilustr. E. Gaudasińska. Warszawa 1975 r.; *Wisła wpadła do Bałtyku*. Ilustr. G. Rechowicz. Warszawa 1987 r.

¹⁴ „Trybuna”, 6.10.2000 r., nr 234.

¹⁵ „Monitor Polski”, 21.02.2005, nr 10, poz. 197.

przebojowych piosenek¹⁶, wykonywanych przez liczne grono niemniej sławnych ówczasie piosenkarzy¹⁷.

Jak już wspomniano, Ficowski znalazł poczesne miejsce w pamięci wszystkich Cyganów. Zaczął się nimi interesować już w 1941 r. „Dotarły do mnie wówczas pierwsze wiadomości o masowych mordach, dokonywanych przez hitlerowców na Cyganach, o zamierzonej całkowitej zagładzie tego narodu. W czasie wojny studiowanie spraw cygańskich, było jednak bardzo trudne, niemal zupełnie niemożliwe. Pomimo to, już wówczas poznałem grupę polskich Cyganów, już wtedy udało mi się dotrzeć do paru dzieł naukowych w języku cygańskim. Ale właściwą, planową i owocną pracę w tej dziedzinie podjąć mogłem dopiero po wojnie. Nawiązałem kontakt z licznymi grupami Cyganów, z niektórymi z nich – szczególnie bliski i serdeczny”¹⁸. „Posłałem listy do gazet, że proszę wszystkich, którzy byli świadkami mordów na Cyganach, o kontakt. Odezwał się pewien starsuszek – dawny oficer z jakiegoś pułku tatarskiego. Przed wojną pomagał Cyganom: wstawiał się za nimi u policji, pozwalał rozbijać namioty w swoim ogrodzie. Cyganie dali mu nawet imię – *Poruczniko*. Zaproponował, żebym jechał z nim na Ziemię Odzyskaną, bo tam gdzieś krążą jego przyjaciele”¹⁹.

O początki przygody i fascynacji Cyganami pytał Ficowskiego także Marcin Niemojewski, historyk kultury. „[MN:] *A kiedy pojawiły się fascynacje światem cygańskim i żydowskim? Co Pana inspirowało do podjęcia tych bardzo już „pogranicznych” tematów?*

¹⁶ Piosenki z jego tekstami uzyskały wiele nagród i wyróżnień: Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie II nagroda dla *Woziwody* (1961 r.) i III nagroda dla *Jadą wozy kolorowe* (1970 r.); Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu wyróżnienie dla *Ballady cygańskiej* (1963 r.) i nagrodę TVP dla *Jadą wozy kolorowe* (1970 r.). Za ten ostatni utwór J. Ficowski został także wyróżniony (w 1970 r.) przez czytelników „Głosu Wybrzeża”.

¹⁷ Wśród licznego grona wykonawców przebojowych piosenek, których autorem tekstów był Ficowski, należy wymienić: Michaja Burano, Annę German, Kalinę Jędrusik, Stanisława Jopka (solistę Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”), Waldemara Koconia, Stenię Kozłowską, Halinę Kunicką, Reginę Pisarek, Jerzego Połomskiego, Sławę Przybylską, Marylę Rodowicz, Renę Rolską, Irenę Santor oraz Jeremiego Stępowskiego.

¹⁸ *Cyganie. Rozmowa Juliana Tuwima z Jerzym Ficowskim*. „Problemy” 1950 r.

¹⁹ *Myślę, więc nie ma mnie*. Lidia Ostałowska o Jerzym Ficowskim, Zbiory Ośrodka Pogranicze w Sejnach. E. Dębicki, *Wczorajszy ogień. Ptak umarłych II*. Gorzów Wielkopolski 2012 r., s. 63. Mowa o żołnierzu Wojska Polskiego II RP por. Edwardzie Czarneckim, pochodzącym z Tarnopola.

[JF:] To także były zupełnie odmienne sprawy i odmienne motywacje. Cyganie zaintrygowali mnie swoją, że tak powiem, tajemniczością, językiem, którego nie zna nikt, pozorami zewnętrznymi, które są bardzo odległe od tego, co się mieści w istocie. O tym wszystkim nikt nie był w stanie mnie poinformować, nie mogłem znaleźć żadnych opracowań, chociaż gdzieś na Zachodzie istniała literatura naukowa na ten temat. W polskiej etnografii o Cyganach było głucho. Jeśli więc jest jakieś podobieństwo w moich zainteresowaniach Cyganami i Żydami to takie, że – strach powiedzieć – w pewnym momencie zarówno jedni jak i drudzy postawili mi pytanie: co ja wiem o tych ludziach, którzy właściwie przestali istnieć, a mam tu na myśli fizyczną zagładę. Oczywiście wtedy, kiedy to pytanie dotarło do mnie po raz pierwszy, można było ratować człowieka, ale nie rozpoczynać studia nad kulturą tych narodów. Chociaż jakieś przypadkowe pierwsze kroki i wtedy poczyniłem, choćby błądząc po antykwariatach. Nieprawdą jednak jest, że to samo mnie pociąga w kulturze cygańskiej, co i w żydowskiej: mianowicie, że w stosunku do Żydów odczuwam jakąś pragnącą się wypełnić wiedzą pustkę niewiedzy, że nic o nich nie wiem. Tak było tylko z Cyganami, dlatego prowadziłem próby zbadania ich wewnętrznych struktur społecznych, ich niepisanych kodeksów, którymi się rządzą, ich wierzeń, ich kultury ludowej itd. I działałem wtedy w Polsce na terytorium całkowicie dziewiczym, nietkniętym. Natomiast kultura żydowska to jest świat ogromny, i nigdy nie mógłbym powiedzieć, że jestem jego znawcą. Moje zainteresowania i mój kontakt z tym światem to był przede wszystkim kontakt świadka zagłady, który przeżył. Który nie był skazany na zagładę ze względów rasowych. Którego spotkała łaska ocalenia, szczęście niekiedy dotkliwie uwierające. Dlatego też o tym pisałem tak wiele w moich wierszach.

[MN:] *Cyganie również zostali wtedy skazani na zagładę.*

[JF:] Tak, i w tym sensie inspiracje czy też początki poszukiwań były podobne. Otóż pierwszym przejawem aktywności w tym zakresie były wystosowane przeze mnie apele prasowe do świadków aktów zagłady dokonanej na Cyganach. Wtedy skontaktowałem się również z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich, tak w Polsce się to nazywało, która to komisja zaprzepaściła mi bezcenne materiały, pożyczone od Jerzego Kornackiego [prozaika – A.T.], współnika Heleny Boguszewskiej [pisarki – A.T.] w literaturze. Materiały dotyczące Cyganów, rzeczy naprawdę bardzo interesujące, przepadły w tej komisji i tak się skończyła moja z nią współpraca. Ale od tego zacząłem.

Pierwsze plony, jakie zebrałem, to były listy lub kontakty osobiste z osobami, które były naocznymi świadkami tego, co się działo poza obozami i w obozach. Głównie w Oświęcimiu i w Treblince. Cyganie, którzy niechętnie mówią o czymkolwiek co ich dotyczy, we wszystkim węsząc zasadzkę jakąś i możliwość splątania im złego figła, akurat na ten temat nie czuli się w obowiązku milczeć. W czasie moich wędrówek z nimi, jeszcze pod koniec lat czterdziestych, sporo zapisałem takich relacji, które mi przekazywali właśnie ocaleni Cyganie. To były przeważnie relacje z lat spędzonych na Wołyniu, w lasach wołyńskich, gdzie śmierć spotykała ich zarówno ze strony Niemców, jak i nacjonalistów ukraińskich. Pamiętam istotny szczegół: jeśli potrafili udowodnić, że są Cyganami ukraińskimi, mogli się wśród tych nacjonalistycznych partyzantów czuć bezpiecznie. To rozróżnienie jest szczególnie ciekawe, oni nawet w tym celu zmieniali sobie imiona, nauczyli się modlitw po ukraińsku. Natomiast polski Cygan natychmiast płacił życiem.

[MN:] *Powiedział Pan, że Cyganie chętnie wypowiadali się na temat swoich wojennych przeżyć, ale na ogół niechętnie udzielali jakichkolwiek informacji na swój temat. Wielokrotnie spotkałem się z opowieściami o Cyganach, którzy zdecydowali się ujawnić cygańskie tajemnice i przez to zostali wyrzuceni poza ramy tej społeczności. Czy dziś ciągle obowiązuje ten nakaz milczenia, czy to już tylko jeden z licznych mitów bądź stereotypów, które cały czas są podstawą potocznej wiedzy o Cyganach?*

[JF:] Pozyskałem zaufanie niektórych Cyganów, bo po prostu udało mi się im pomóc – nie żądając nic w zamian za to, ani dopuszczenia mnie do jakichś wtajemniczeń, ani niczego innego, i w końcu ci ludzie się przede mną otworzyli. Tyle, że wtedy było o wiele trudniej niż teraz. Zresztą wiele lat temu te kontakty ustały i nie mam już żadnych możliwości badania, jak przebiegają procesy w tej chwili, na ile wraz z odejściem ówczesnej starszyny cygańskiej złagodziły rygory, jakie wówczas obowiązywały. Nie wiem tego, ale wydaje mi się z różnych takich dorywczych zerknięć w tamtą stronę, że to się bardzo zmieniło. Cyganie zawsze pozostawali na marginesie wszystkiego, na marginesie oświaty, praw obowiązujących w danym kraju itd., itd. Ich zadaniem było zdobywanie środków do życia nie na stepie, tylko w cywilizowanym otoczeniu, takimi metodami, jakie stosowali od wieków. I musieli bronić się przed prześladowaniami. Cyganie nigdy nie chcieli wtopić się w otoczenie, nie chcieli i nie mogli. Pamiętam, że mieli do mnie

pretensje o ten mały słowniczek, który opublikowałem, a potem znacznie rozbudowałem w Cyganach na polskich drogach. Mieli pretensje o to, że po mojej publikacji ktoś mógłby wykorzystać ten słowniczek i ich podsłuchiwać”²⁰.

Głównie za sprawą badań Ficowskiego Polacy poznali prawdziwą kulturę cygańską. To on w swoich książkach przybliżał i zarazem tłumaczył, dotychczas skrywane przed obcymi (*gadżami* = *gadziami*), tajemnice cygańskiego życia²¹. To wreszcie jego zasługą było odkrycie i przybliżenie świata twórczości cygańskiej poetki, Bronisławy Wajs, Papuszy (w j. cygańskim – lalka), pochodzącej z grupy Cyganów Polska Roma²².

Dla uzupełnienia należy dodać, że Ficowski w wyjątkowo gorącym – dosłownie i w przenośni – lecie 1949 r.²³ dołączył za sprawą wspomnianego już por. E. Czarneckiego, który przedstawił go Cyganom jako swojego bratanka, do taboru w miejscowości Płoty (woj. zachodniopomorskie) kierowanego przez Dionizego Wajsa (z j. cygańskiego Dyško), harfiarza, brata ojczyma Papuszy i zarazem dużo od niej starszego męża²⁴. Ficowski (nazywany przez Cyganów *Panem z Warszawy*) zauroczony twórczością poetki cygańskiej, podzielił się tą fascynacją z Julianem Tuwimem. To właśnie z inicjatywy wielkiego poety, przy współudziale Ficowskiego, świat poznał wiersze cygańskiej poetki²⁵.

²⁰ *Żywoć człowieka pogranicza. Z Jerzym Ficowskim rozmowę przeprowadził Marcin Niemojewski*, „Nowe Książki” 2000, nr 2, s. 4-7.

²¹ Najważniejszymi dziełami Jerzego Ficowskiego przybliżającymi historię i kulturę cygańską w Polsce są: *Cyganie na polskich drogach*. Kraków-Wrocław 1986 r.; *Cyganie polscy. Szkice historyczno-obyczajowe*. Warszawa 1953 r.; *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*. Warszawa 1989 r.

²² Ficowski, *Demony cudzego strachu. Wspominki cygańskie*. Warszawa 1986 r. Książka zawiera, m.in. historię cygańskiej poetki Papuszy. Magdalena Machowska, *Bronisława Wajs-Papusza. Między biografią a legendą*. Kraków 2011 r.

²³ Już latem 1949 r. władze próbowały przeprowadzić na terenie całego kraju pierwszą akcję rejestracyjną ludności cygańskiej. Jej małą skuteczność, z punktu widzenia władz, autor prześledził na przykładzie dwóch powiatów południowego Podlasia, tj.: białskiego (Biała Podlaska) i radzyńskiego (Radzyń Podlaski), A. Tłomacki, *Całkowita kontrola. Akcja rejestracyjna ludności cygańskiej w powiecie białskim w grudniu 1949 roku*, „Dialog Pheniben”, 2008, nr 3, s. 31-34. Tenże, *Zatrzymać tabory. Akcja rejestracyjna ludności cygańskiej na terenie powiatu radzyńskiego na przełomie 1949/1950 r.*, „Dialog Pheniben”, 2009, nr 5, s. 29-31.

²⁴ E. Dębicki, *Ptak umarłych*. Warszawa 2004 r., s. 31-32. Tenże, *Wczorajszy ogień...*, s. 54.

²⁵ J. Ficowski, *Papusza*, „Twórczość”, 1951, nr 6, s. 79-81. Tenże, *Papusza – poetka cygańska: „Przekrój”*, 1952, nr 383, s. 5; *Papusza. Bronisława Wajs, Pieśni*

Jednocześnie właśnie ta sytuacja spowodowała, że Papusza była szykanowana, izolowana i ostatecznie wykluczona ze społeczności cygańskiej. Było to konsekwencją upublicznienia przez Papuszę, za sprawą Ficowskiego, znaczenia języka cygańskiego oraz skrętnie dotychczas skrywanych przed obcymi (*gadźami*) tajemnic związanych z obyczajami i życiem codziennym Cyganów.

Warto w tym miejscu podkreślić, że Ficowski każdorazowo przebywając wśród Cyganów, mimowolnie „ofiarowywał” sobie pewien zakres swobody życiowej, wyjątkowo cennej w czasach terroru stalinowskiego. Funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa publicznego (UB) nie mieli realnych szans na inwigilowanie byłego członka AK i zarazem niepokornego i wyjątkowo wrażliwego poety²⁶, podążającego w taborach cygańskich. Życie wśród Cyganów było spełnieniem jego najskrytszych marzeń o byciu człowiekiem niezależnym w wolnym od agresji świecie. O czym zresztą wspominał: „kiedyś mówiłem, że uciekłem do Cyganów, bo chciałem szukać prawdy, której nie widziałem obok siebie. Bardzo to efektowne, ale nie całkiem tak było. Ja wtedy zwyczajnie uciekłem bezpiece. Oni [funkcjonariusze Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego, inaczej kontrwywiadu wojskowego – A.T.] mnie przesłuchiwali, a jak zasnąłem, to budzili pięć, dziesięć razy w ciągu nocy. Pseudonim? *Wrak*. Nie o pseudonim z powstania nam chodzi. Parę razy się przeprowadzałem, naiwnie sądząc, że już mnie nie znajdą. Znajdowali w podmiejskim pociągu [wtedy była to EKD – Elektryczna Kolej Dojazdowa, w 1951 r. przemianowana na WKD – Warszawska Kolej Dojazdowa – A.T.], na ulicy. Oni na mnie nic nie mieli, bo ja się przyznawałem do AK. Chcieli, żebym był agentem. To był rok czterdziesty ósmy. Studiowałem, pisałem wiersze. W czterdziestym dziewiątym dostałem list od *Porucznika*. Przestałem ukrywać się w taborach w pięćdziesiątym pierwszym. [...]”²⁷. Konsekwencją raz

mówione. Wyboru dokonał, z języka cygańskiego przełożył i wstępem opatrzył J. Ficowski. Łódź 1973 r. *Pieśni Papuszy*. Wiersze w języku cygańskim, przełożył, oprac., wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Ficowski. Wrocław 1956 r.

²⁶ O wyjątkowej wrażliwości Ficowskiego świadczy jego twórczość. Zwłaszcza wiersze dawały poecie możliwość chwalenia ulotnego świata, który ulegał w jego wyobraźni stałym i pogłębiającym się przemianom. Przemianom na granicy jawy i snu, gdzie zapisane słowa utrwały dla potomnych niezwykłość przemyśleń poety. Przebywanie wśród Cyganów wzmagало w nim chęć życia w wymyślonym świecie, w którym nie było zła, za to obowiązywały niezmiennie od wieków, jasne w swojej formie i przekazie, reguły życia społecznego.

²⁷ *Myślę, więc nie ma mnie*. Lidia Ostałowska o Jerzym Ficowskim, dz. cyt., *Jerzy Ficowski – refleksje i wspomnienia*. Wspomnienia J. Ficowskiego..., w serii „Głosy

obranej drogi życiowej przez Ficowskiego było przyjęcie jego w 1949 r. w szeregi *Gypsy Lore Society*, prestiżowego angielskiego towarzystwa badającego folklor cygański.

Większa część życia Ficowskiego przypadła na ponure czasy dyktatury komunistycznej. Jak wiadomo, nieodzownym atrybutem każdej władzy absolutnej jest terror i inwigilacja zniewolonych obywateli; a zwłaszcza tych o zdecydowanie wrogich, wobec władz, poglądach politycznych. A takie miał, i wcale ich nie ukrywał bohater artykułu. Ficowski, były żołnierz AK, poeta i literat o szerokich kontaktach wśród zagranicznych pisarzy, dość swobodnie poruszający się w środowisku cygańskim, a zwłaszcza zdecydowany opozycjonista był oczywistym kandydatem na objęcie go przez władze szczególną kontrolą. W zasobach Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) zachowało się wiele dokumentów, potwierdzających długoletnią inwigilację Ficowskiego przez funkcjonariuszy UB, później SB (służby bezpieczeństwa). W artykule przybliżono i ustosunkowano się tylko do tych, które dotyczyły jego szeroko pojętej działalności cygańskiej.

Korzystając z archiwaliów zgromadzonych w IPN, należy jednocześnie pamiętać zarówno o powodach ich wytworzenia, jak i o ich autorach. Dlatego zawsze należy je szczegółowo weryfikować. Wiele informacji wytworzonych przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa często miało się z prawdą. Było wręcz zmyślonych z uwagi na fakt, że każdy z funkcjonariuszy miał przełożonego, przed którym musiał regularnie wykazywać się skutecznością w ściganiu przeciwników ustroju. Ich dodatkowym celem było także dezawuowanie i kompromitowanie w oczach rodziny, znajomych i sąsiadów inwigilowanych osób. Chcąc dociec prawdy należało każdą z informacji zweryfikować. Oczywiście, nie zawsze było to możliwe.

Dysponując małą liczbą innych wiarygodnych dokumentów, najlepszym źródłem dojścia do prawdy były rozmowy z najbliższymi członkami rodziny Jerzego Ficowskiego lub osobami, które go pamiętały, które z nim współpracowały. Niestety, rozmowa z p. Elżbietą Ficowską, drugą²⁸ żoną Jerzego, nie wniosła wiele do sprawy²⁹. Nie wiem,

z *Przeszłości*”, *Jerzy Ficowski opowiada o poszukiwaniach sposobu na życie w polskiej rzeczywistości lat 50.*

²⁸ Pierwszą żoną J. Ficowskiego była Wanda Maria Ficowska, z d. Komala, córka legionisty, artystka plastyk, z którą miał trzy córki, tj. Krystynę i Magdalenę oraz Teresę, która zmarła po urodzeniu.

czy pani Ficowska rzeczywiście nic już nie pamiętała, czy też powracające wspomnienia okazały się być dla Niej zbyt dużym przeżyciem. Faktem jest, że nie potrafiła wyjaśnić wielu sytuacji, ani rozwiązać wątpliwości wynikłych z analizy poszczególnych dokumentów IPN. Zupełnie inaczej przebiegła rozmowa z prof. Lechem Mrozem³⁰. Cyganolog, były dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego z niezwykłą swadą i znajomością poruszanej tematyki, cierpliwie wyjaśniał i rozwiewał szereg niejasności a niekiedy nawet i najzwyklejszych kłamstw zawartych w niektórych dokumentach IPN. Jednak i Profesor, nie znajdując czasami logicznego wyjaśnienia dla konkretnej sprawy, odsyłał do fachowej literatury, bądź ułatwiał kontakty z osobami, które mogłyby pomóc w rozwikłaniu niejednej spornej kwestii. Szczególnie cenna była rozmowa z p. Edwardem Dębickim³¹. Poeta, muzyk akordeonista, kompozytor i zarazem twórca muzyki do wielu filmów i piosenek dużo opowiadał o czasach, gdy jako młodzieniec był w tym samym taborze, w którym przebywała cygańska poetka Papusza. W trakcie wielowątkowej dyskusji ze szczegółami opisywał tamte odległe czasy. Podkreślał także ogromną rolę jaką odegrał Ficowski w przybliżaniu i propagowaniu wśród Polaków kultury cygańskiej. Wiele jego wypowiedzi odnosiło się także do faktu wieloletniego inwigilowania Ficowskiego przez funkcjonariuszy, początkowo UB, później Służby Bezpieczeństwa (SB) oraz milicjantów – Milicji Obywatelskiej (MO).

Według materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania nr WA 014324 o kryptonimie „Cygan”, dotyczącej Ficowskiego Jerzego Tadeusza wiadomo, że: „w 1948 r. przez b.[yły] PUBP [Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – A.T.] Włochy pozyskany został do współpracy na fikcyjnych materiałach kompromitujących. W tym czasie J. Ficowski pracował jako kontroler audycji oświatowych i literackich Biura Studiów i Propagandy Polskiego Radia. Przyjął pseudonim „Jerzak”. Po siedmiomiesięcznym okresie współpracy wyłączono go

²⁹ *Rozmowa A.T. z Elżbietą Ficowską*, w Warszawie 15 kwietnia 2013 r. Pani Elżbieta, z d. Koppel, jako półroczne niemowlę została adoptowana przez Stanisławę Bussold, położną współpracującą z Radą Pomocy Żydom przy Delegacie Rządu RP na Kraj (konspiracyjny kryptonim „Żegota”) i osobiście z Ireną Sendlerową. Zawarła związek małżeński z J. Ficowskim 21 listopada 1968 r. Dochowali się córki Anny. W latach 2002-2006 była przewodniczącą Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu.

³⁰ *Rozmowa A.T. z Lechem Mrozem* w Warszawie 8 maja 2013 r.

³¹ *Rozmowa A.T. z Edwardem Dębickim* w Gorzowie Wielkopolskim 7 lipca 2013 r.

z sieci informacyjnej ze względu na to, iż odmówił dalszej współpracy, wyjaśniając, że nie wie o co chodzi i nie ma żadnych możliwości. [...]”³². Jednocześnie z notatki sporządzonej 8 maja 1967 r., na podstawie archiwalnych materiałów, przez anonimowego starszego oficera operacyjnego Wydz. III (wydawnictwa i redakcje prasowe, Interpress, TVP, radio, poligrafia) Dep. III (walka z działalnością antypaństwową w kraju) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) wynika, że: „[...] dnia 4.V.48 r. figurant³³ [Ficowski Jerzy – A.T.] został zwerbowany w charakterze informatora³⁴ ps. Jerzak, przez PUBP Włochy. Werbunek przeprowadzony został bez wyraźnego celu a wyłącznie na podstawie przypadkowego incydentu w pociągu (kłótnia Ficowskiego z konduktorem). Faktycznie werbunek nie został ujawniony, brak raportu o zezwolenie oraz z przebiegu werbunku”³⁵.

Pytane przeze mnie osoby stanowczo zaprzeczyły, aby Ficowski kiedykolwiek pracował w Polskim Radio. Podkreślały, że z jego wojenną przeszłością (członek AK) było to wręcz niemożliwe. Odnosząc się zaś do podniesionego w dokumencie faktu współpracy Ficowskiego z PUBP we Włochach, nie były w stanie tego potwierdzić. Jednocześnie były zdziwione taką informacją, nie dowierzały w wiarygodność zapisu³⁶. Analizując złożoność sytuacji, należy stwierdzić, że Ficowski faktycznie mógł zostać zmuszony szantażem, przy wykorzystaniu fikcyjnych kompromitujących go materiałów, do współpracy z funkcjonariuszami bezpieczeństwa. Chociaż z drugiej strony nie można także wykluczyć przypadkowości zdarzenia, zgodnie z treścią ww. notatki z 8 maja 1967 roku. Zastanawiające jest jednak to, że jeśli te materiały

³² „Streszczenie materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania Nr 14324, krypt. *Cygan*, dot. Ficowskiego Jerzego [...], [z dopiskami:] Tajne, Egz. pojed.”, przez kpt. S. Wyrwę, starszego inspektora Wydz. III Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej (KSMO) w Warszawie, z 25.11.1976 r. *IPN Oddział Warszawa (IPN-Wa)*, sygn. IPN BU 0256/863/1, Kwestionariusz ewidencyjny, kryptonim „CYGAN” Ficowski Jerzy Tadeusz 1976-1978, k. 36; porównaj, Wniosek (NN) naczelnika Wydz. VI Dep. V MBP o wyłączenie z sieci informacyjnej MBP informatora „Jerzaka” – Jerzego Tadeusza Ficowskiego, z 15.12.1948 r. Tamże, sygn. IPN BU 00170/122, k. 8.

³³ *Figurantem*, zgodnie z terminologią pojęć używanych w resorcie, była osoba sprawdzana, kontrolowana lub rozpracowywana w ramach sprawy operacyjnej.

³⁴ *Informatorem*, zgodnie z terminologią pojęć używanych w MBP, później w KdsBP, był tajny i świadomy współpracownik UB. Była to w l. 1945-1956 najpowszechniejsza kategoria tajnej współpracy.

³⁵ „Notatka służbowa, z 8.05.1967 r.”, w: *tamże*, sygn. IPN BU 00170/122, k. 9.

³⁶ *Rozmowy A.T. z: E. Ficowską i L. Mrozem.*

były fikcyjne, to dlatego mimo tego Ficowski miał zgodzić się na współpracę z UB. Może była to zastępcza, wobec realnej groźby aresztowania, forma zastraszenia i zniewolenia Ficowskiego. Nie należy zapominać, że miał on wtedy zaledwie 24 lata i mógł być podatny na takie groźby. Zwłaszcza, że nigdy nie był typem wojownika, który za wszelką cenę chciałby stać się bohaterem narodowym. Jak wspominał, do powstania warszawskiego szedł bardziej z obowiązku niż z przekonania. I do takiego zachowawczego postępowania miał też pełne prawo. Pamiętając o zachowaniu wyjątkowej ostrożności przy lekturze dokumentów wytworzonych przez funkcjonariuszy UB, nie można wykluczyć sytuacji, w której ma się także do czynienia z fikcją urzędniczą. Równocześnie nie należy zapominać o doświadczeniach Ficowskiego z Informacją Wojskową w 1948 roku. Może informacja o nieudanej współpracy z UB dotyczyła właśnie tamtych wydarzeń. Tylko wcześniejszy kontakt Ficowskiego z Informacją Wojskową został dla jakiś wyższych celów „przykryty” tzw. współpracą z Urzędem Bezpieczeństwa.

Z powyższą sprawą koreluje notatka z 30 października 1976 roku. W Wydziale III Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej (KSMO)³⁷ dokonano przeglądu materiałów archiwalnych, odnoszących się do Ficowskiego. Efektem czego była czterostronicowa notatka autorstwa sierż. S. Książka³⁸. W odręcznie sporządzonym dokumencie napisano m.in., że: „w teczce znajduje się zobowiązanie J. Ficowskiego, w którym oferuje swoją pomoc organom bezpieczeństwa publicznego na odcinku ujawniania osób działających na szkodę interesów Państwa Polskiego”. Porównując fragmenty obydwu przytoczonych dokumentów widać jedną zasadniczą różnicę. W materiale z 30 października występuje wzmianka o zobowiązaniu Ficowskiego odnośnie współpracy z UB. Z kolei w dokumencie z 25 listopada tego, w sumie bardzo istotnego, zapisu już nie ma.

³⁷ Do głównych zadań funkcjonariuszy Wydz. III KSMO, zgodnie ze strukturą i zakresem zadań obowiązujących w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (MSW), należało zwalczanie wrogiej działalności antypaństwowej w kraju w sferze ideologii, kultury i nauki. Dlatego Ficowski był inwigilowany przez pracowników tego wydziału.

³⁸ „Notatka służbowa z przeglądu materiałów archiwalnych Nr 9091/I/K, [z dopiskami:] Tajne spec. znaczenia, Egz. pojed.”, sporządzone przez inspektora Wydz. III KSMO, sierż. S. Książka, Warszawa 30.10.1976 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 01322/3391, k. 163.

Przy braku możliwości, na dzień dzisiejszy, zweryfikowania tej kwestii, można jedynie pokusić się o dywagacje. Ficowski będąc zastraszany, mógł coś faktycznie podpisać. Jest to jednak mało prawdopodobne; z uwagi na fakt, że funkcjonariusze, wtedy jeszcze UB (istnieli w okresie 1.01.1945 - 7.12.1954), stanowczo podkreślali, że Ficowski „odmówił dalszej współpracy”³⁹. Rozumując, jeśli była mowa o dalszej współpracy z UB to znaczy, że już wcześniej musiała istnieć jakaś forma takiej działalności. Z drugiej jednak strony, należy domniemywać, że gdyby funkcjonariusze faktycznie dysponowali kompromitującymi Ficowskiego materiałami, to by je wcześniej, czy później, bez skrupułów wykorzystali. W zamian, władze zezwalały mu, może w ramach tzw. marchewki, na wyjazdy zagraniczne, w tym i do krajów kapitalistycznych⁴⁰. Praktycznie (poza małymi wyjątkami) przez ponad dwadzieścia lat, tj. do przełomu lat 60. i 70. XX w., Jerzy Ficowski nie był obiektem stałego zainteresowania Służby Bezpieczeństwa (SB funkcjonowała w okresie 13.11.1956 - 6.04.1990). Abstrahując od powyższych dywagacji należy stwierdzić, że IPN dysponuje „Zobowiązaniem” odręcznie sporządzonym i podpisanym, sygnowanym nazwiskiem Jerzego Ficowskiego⁴¹.

O tym, że władze nie do końca zawierzały, i nie były przychylnie Ficowskiemu świadczyło zdarzenie. W lipcu 1964 r., kilka tygodni przed ukończeniem przez niego czterdziestego roku życia, wg ówczesnych przepisów górnej granicy wieku zezwalającej na skierowanie do zastępczej służby wojskowej, otrzymał wezwanie do Wojskowej Komisji Uzupelnień (WKU), celem odbycia właśnie takiego szkolenia wojskowego. Ficowski przerażony taką perspektywą, skontaktował się natychmiast z Jerzym Putramentem, ówczesnym wiceprezesem Związku Literatów Polskich i jednocześnie członkiem Komitetu Centralnego PZPR. Było to o tyle zaskakujące, że sam Ficowski nie krył zdecydo-

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, k. 164-165. W latach 1956-1965 Ficowski był pięciokrotnie za granicą, odpowiednio w: 1956 r. – w Bułgarii i na Węgrzech (w ramach współpracy kulturalnej pisarzy), 1957 r. – w Anglii (z zespołem „Mazowsze”), 1959 r. – w ZSRR (na wniosek Ministerstwa Kultury i Sztuki na stypendium, w celu zebrania materiałów literackich), 1961 r. – we Francji (wyjazd do rodziny oraz w celu zebrania materiałów o charakterze literackim), 1965 r. – w ZSRR (na wniosek Ministerstwa Kultury i Sztuki, w celu zebrania materiałów o Brunonie Schulzu).

⁴¹ „Zobowiązanie” Jerzego Ficowskiego, Włochy 5 maja 1948 r., w: *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 00170/122, k. 7; porównaj, *tamże*, sygn. IPN BU 00945/2044, k. 9; pełen tekst w Aneksie nr 1.

wanie wrogiego nastawienia do Putramenta. Jednak w tak ważnej dla siebie sprawie odrzucił wszelkie animozje. Putrament zwrócił się z interwencją do gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego. Ówczesny szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego skojarzył Ficowskiego jako badacza dziejów i kultury cygańskiej. Natychmiast anulował mu wezwanie do odbycia zastępczej służby wojskowej⁴².

Sytuacja zmieniła się na jego niekorzyść w 1968 roku. „*JF* [Jerzy Ficowski – A.T.] pozostaje w aktywnym zainteresowaniu SB od 1971 r. W tym czasie Wydz. IV Dep. III MSW [Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – A.T.] założył na niego kwestionariusz ewidencyjny, celem wyjaśnienia powiązań *JF* z twórcami reprezentującymi kosmopolityczne orientacje i poglądy oraz prowadzącymi negatywną działalność polityczną z pozycji liberalno-burżuazyjnych oraz syjonistycznych”⁴³.

Konsekwencją kontynuowania przez Ficowskiego wrogiej, wobec władz, działalności społeczno-politycznej było wdrożenie przeciwko niemu przez funkcjonariuszy Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych (SUSW) specjalnego planu operacyjnego. Zakładał on, że: „12.01.1976 r. została na wymienionego założona sprawa operacyjnego rozpracowania. Podstawą założenia sprawy był fakt, że w okresie VII Zjazdu PZPR [Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – A.T.] Ficowski podpisał tzw. List 59-ciu, skierowany do Sejmu PRL w dn. 9 grudnia 1975 r.

Z przeprowadzonych ustaleń wynika, że figurant jest byłym uczestnikiem powstania warszawskiego (członek AK). Od lat zajmuje zdecydowanie opozycyjną postawę polityczną. Włącza się we wszystkie wrogie akcje polityczne podejmowane w środowisku twórczym.

W związku z powyższym działania operacyjne w sprawie zmierzać będą do ustalenia źródeł inspiracji do prowadzenia wrogiej działalności, pogłębienia rozpoznania jego postawy politycznej, ustalenia charakteru powiązań z gronem operacyjnym twórców, oraz zastosowania środków represyjnych [...]”⁴⁴.

⁴² *Rozmowa A.T. z E. Ficowską.*

⁴³ „Analiza materiałów w sprawie specjalnego rozpracowania krypt. *Cygan*, nr ewid. 14324 prowadzonej na ob. Ficowskiego Jerzego, [z dopiskami:] *Tajne spec. znac., Egz. poj.*”. Warszawa 2.08.1983 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/2, Kwestionariusz ewidencyjny Ficowski Jerzy Tadeusz 1978-1985, k. 134.

⁴⁴ „Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnego rozpracowania na: Ficowski Jerzy Tadeusz [...], [z dopiskami:] *Tajne spec. Znaczenie, Egz. poj.*”

Inwigilacja funkcjonariuszy SB dotyczyła całego spektrum działalności publicznej Ficowskiego. Z tego powodu, wykorzystując struktury MO, interesowali się oni także i jego działalnością na niwie cygańskiej. Według wywiadowczego rozpoznania wiadomo było, że: „[...] Marian Żaba [Żabiński – A.T.], s. Wojciecha [...] zam. Jasienica [na płu. od Polic – A.T.] Szczecińska, ul. Dworcowa 4 informuje figuranta [J. Ficowskiego – A.T.], że dojrzeła już sprawa utworzenia Polskiego Towarzystwa Cyganologicznego [PTC]. Powstał już Komitet Organizacyjny, którego Żabiński jest członkiem. Proponuje projekt przesłać do Sztabu PTC, gdyż bardzo mu zależy na zdaniu figuranta, bo uważany jest za ojca współczesnej cyganerii [tak w oryginale, winno być cyganologii – A.T.] w Polsce. Są propozycje, aby obarczyć figuranta funkcją prezesa rzeczywistego Zarządu Głównego PTC lub zaszczyścić go tytułem prezesa honorowego. Aktualnie na liście założycielskiej jest 12 osób, a przepisy wymagają minimum 15 czł.[onków – A.T.]

O inicjatywie Mariana Żabińskiego utworzenia na terenie Szczecina Polskiego Towarzystwa Cyganologicznego powiadomiono Wydział III KWMO [Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej – A.T.] Szczecin⁴⁵.

Analizując przytoczony dokument, nie można przemilczeć faktu zaangażowania w projekt Yoph-Żabińskiego Mariana (tak bowiem brzmiało jego prawdziwe nazwisko – zmarł on w 2009 r.) oraz jego roli jaką starał się wówczas odgrywać w środowisku Cyganów ze Szczecina i jego najbliższych okolic. Wiadomo, że mienił się być poetą, prozaikiem, krytykiem literackim (należał do Związku Literatów Polskich) i cyganologiem. Według zgodnych opinii prof. L. Mroza i E. Dębickiego, Yoph-Żabiński nie był Cyganem, chociaż za takiego się uważał. Podobne stanowisko w tej kwestii zajmowali funkcjonariusze SB, którzy w materiałach operacyjnych z końca listopada 1976 r. stwierdzali m.in., że Marian Żabiński: „[...] zamierzał w szczecińskim tygodniku społeczno-kulturalnym *Spojrzenia* wydać pięć wierszy o tematyce cygańskiej z dedykacją Jerzemu Ficowskiemu. Pragnął on w ten sposób

Warszawa 17.01.1976 r.; sprawę prowadził ppor. G. Skurski, w: *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 26-27; pełen tekst w Aneksie nr 2.

⁴⁵ „Słowny opis zagrożenia (Faktu)”, naczelnik Wydz. III KSMO w Warszawie, z XI.1976 r. Tamże, k. 41. Pismo ppłka M. Gałązki, naczelnika Wydz. III KSMO w Warszawie do naczelnika Wydz. III KWMO w Szczecinie, z 22.11.1976 r. Tamże, k. 194.

zaakcentować swoje polsko-cygańskie pochodzenie. Uskarża się przed figurantem [tzn. J. Ficowskim – A.T.], że wydano mu jedynie trzy wiersze i bez dedykacji. Żabiński twierdzi, że obecnie polityką się nie przejmuje [zajmuje – A.T.], gdyż w 1968 r. za wydarzenia marcowe odbywał karę 1 rok więzienia w kamieniołomach w Strzelcach Opolskich⁴⁶.

Dostępne dokumenty nie potwierdzają faktu współpracy M. Żabińskiego z SB. Z drugiej jednak strony, analiza jego ówczesnej postawy życiowej daje wiele do myślenia. Było oczywiste, zwłaszcza w tamtych ponurych czasach dyktatury komunistycznej, że żaden Cygan o zdrowych zmysłach nie tworzyłby stowarzyszenia, które z założenia musiało by być pod kontrolą władz. „W cygańskich rodach bycie kapusiem policyjnym (donosicielem) jest ciężkim przestępstwem. Taki człowiek jest wzgardzany (wykluczany) z życia cygańskiego i traktowany gorzej niż pies⁴⁷”.

Idea powołania stowarzyszenia cyganologicznego owiana jest mgłą tajemnicy. Nic nie wiadomo odnośnie składu osobowego (narodowości) jego założycieli. Już sam fakt, że brakowało ustawowej liczby członków założycieli sprawiał, iż nie mogło być wśród nich wielu rodowitych Cyganów. Zapewne, trzon nadawały osoby chcące aby je za takie uważano. Mimo stwierdzenia funkcjonariusza SUSW w Warszawie, że Ficowski: „obecnie włączył się do prac Polskiego Towarzystwa Cyganologicznego na propozycję Mariana Żabińskiego⁴⁸”, z dużą dozą prawdopodobieństwa należy temu zaprzeczyć. Jest wręcz niemożliwe, aby Ficowski zaakceptował ów projekt, głównie z uwagi na jego pomysłodawcę, którego postępowania, wg opinii wielu osób, nie akceptował. Dodatkowo, w sytuacji gdy Ficowski miał opory i sam nie brał udziału w takim przedsięwzięciu, to tym bardziej nikogo z Cyganów by do niego nie namawiał. Nie przeszkadzało to jednak funkcjonariuszom SB w: „ewentualnego[ym] przeciwdziałaniu niedopuszczenia do wyboru naszego figuranta [J. Ficowskiego – A.T.] na proponowane mu stano-

⁴⁶ „Streszczenie materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania Jerzego Ficowskiego”, z 25.11.1976 r. Tamże, k. 37-38.

⁴⁷ E. Dębicki, *Wczorajszy ogień...*, s. 175.

⁴⁸ „Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. *Cygan*, nr rej. 14324 dotyczącej Jerzego Ficowskiego, [z dopiskami:] Tajne spec. znaczenia, egz. poj.”, autorstwa ppor. W. Gaudyna, inspektora Wydziału III, sekcji 1, zaakceptowany przez zastępcę naczelnika Wydz. III-1 SUSW w Warszawie, z 7.12.1978 r. Tamże, sygn. IPN BU 0256/863/2, k. 21.

wisko”⁴⁹. Niestety, luki w dokumentacji nie pozwalają prześledzić dalszych losów tej sprawy.

Na marginesie należy dodać, że w okresie PRL było kilka oddolnych inicjatyw cygańskich, mających na celu przejęcie przywództwa wśród poszczególnych grup (rodzin) cygańskich. Ale one zawsze kończyły się fiaskiem; z prostej przyczyny. Żaden szanujący się Cygan nie poszedłby na współpracę z komunistami, nawet za obietnicę możliwości sprawowania, pod ich kontrolą, lokalnego przywództwa. Gdyby zdecydował się na taki krok, musiałby liczyć się, jak wiadomo, z wykluczeniem ze społeczności cygańskiej⁵⁰.

Należy dodać, że zarówno E. Ficowska, prof. L. Mróz, jak i E. Dębicki nie słyszeli o inicjatywnie powołania w połowie lat 60. XX w. Polskiego Towarzystwa Cyganologicznego, ani tym samym o ewentualnym w nim udziale Ficowskiego. Inicjatywa ta, nie znajdując szerszego poparcia wśród społeczności cygańskiej, nie wyszła zapewne poza sferę planów jej autorów. Jednocześnie, mimo braku dokumentów, nie należy odrzucać, jako całkowicie irracjonalnej, tezy o próbie ze strony funkcjonariuszy SB, utworzenia pod pełną kontrolą władz – wzorem innych nacji – jednego towarzystwa (stowarzyszenia) kulturalno-społecznego Cyganów. Władze nie rozumiejąc w pełni odmienności kulturowej ludności cygańskiej, zdawały sobie jednocześnie sprawę, że schemat sprawdzony w latach 50. XX w. wobec Ukraińców, Białorusinów i Żydów nie mógł się sprawdzić w tym przypadku. Chcąc powtórzyć takie rozwiązanie, władze zmuszone byłyby wydać zgodę na działalność co najmniej kilku, jak nie kilkunastu stowarzyszeń cygańskich, odpowiadających liczbie najważniejszych rodzin, rodów cygańskich mieszkających wówczas w Polsce. Istnienie wielu stowarzyszeń cygańskich kłóciłoby się jednak z ideą pełnej inwigilacji przez władze tej części polskiego społeczeństwa. Powołanie do życia licznych stowarzyszeń cygańskich (romskich), już bez jakiegokolwiek ingerencji ze strony władz, było możliwe dopiero po zmianie ustroju politycznego w 1989 roku.

Zainteresowania Ficowskiego problematyką cygańską owocowało nieustanną inwigilacją jego poczynań przez funkcjonariuszy SB i MO.

⁴⁹ Pismo ppłka M. Gałązki, naczelnika Wydz. III KSMO w Warszawie do naczelnika Wydz. III KWMP w Szczecinie, z 22.11.1976 r. Tamże, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 194.

⁵⁰ Andrzej Tłomacki, *Wbrew władzy. Wybór króla Cyganów w Polsce w 1947 r.*, „Dialog Pheniben”, 2004, nr 10, s. 16-19.

Władze, swoje zainteresowanie nie ograniczały jedynie do samego pisarza. Chcąc wiedzieć o nim jak najwięcej, starały się dotrzeć do jego bliskich i znajomych. O takim „permanentnym stanie obłączenia swojej osoby” wspominał Ficowski niemal przy każdym spotkaniu z Dębickim⁵¹. To właśnie przez poznanie najbliższego otoczenia poety władze widziały realną szansę skutecznego jego „całościowego rozpracowania”. „W dniu dzisiejszym ustaliłem, że właścicielem telefonu Nr 43-37-11 jest Jerzy Ficowski, zam. Warszawa, ul. Bacha Nr 26 m. 204 – figurant sprawy operacyjnego rozpracowania Nr 14324 oraz telefon Nr 79-46-77, którego jak się okazało jest właścicielem Kwiek Józef, zam. Otwock, ul. Smolna Nr 6 m. 20, czł.[onek – A.T.] z Zespołu Cygańskiego *Roma* – bliski kontakt figuranta J. Ficowskiego”⁵². Wspomniany Józef Kwiek faktycznie nazywał się Maśo – Masio (w j. cygańskim znaczy ryba) Sylwester Kwiek⁵³. Inteligentny młody człowiek (niespełna 30 lat) uważany był za wschodzącą gwiazdę muzyki cygańskiej. W latach 60. XX w. wykonywał cygańskie piosenki z tekstami Ficowskiego. W okresie od 1964 r. do 1978 r. był członkiem cygańskiego zespołu *Terno* z Gorzowa Wielkopolskiego, którego założycielem w 1955 r. był muzyk i kompozytor, znany nam już Edward Dębicki. Dębicki był spokrewniony, m.in. z rodem Wajsów, do którego, jak wiadomo należała także cygańska poetka Papusza. Wracając do Masio Kwieka, należy wspomnieć, że w 1978 r. rozstał się z zespołem *Terno* i wyemigrował z rodziną za chlebem, przez Finlandię do Szwecji, gdzie nadal (mowa o 2013 r.) mieszka.

Analiza całości dokumentacji daje podstawy sądzić, że funkcjonariusze SB za sprawą tajnego współpracownika⁵⁴ (ukrywającego się pod pseudonimem *Kowalski*) próbowali od, zapewne nieświadomego swojej roli, Masio Kwieka wyciągnąć jak najwięcej informacji dotyczących Jerzego Ficowskiego. Zainteresowanie Kwikiem – głównie w kontekście relacji z Ficowskim – ustało w naturalny sposób z chwilą jego emigracji.

⁵¹ *Rozmowa A.T. z E. Dębickim.*

⁵² „Notatka informacyjna, [z dopiskami:] Tajne, Egz. pojed.”, autorstwa kpt. St. Wyrwy, starszego inspektora operacyjnego Wydz. III KSMO w Warszawie, z 23.11.1976 r. tamże, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 198.

⁵³ Imię Sylwester nadały mu władze w trakcie ogólnopolskiej akcji wydawania pełnoletniej ludności cygańskiej pierwszych dowodów osobistych.

⁵⁴ *Tajnym współpracownikiem*, zgodnie z terminologią pojęć używanych w resorcie, była osoba w tajny i świadomy sposób współpracująca z SB. Była to w l. 1957-1990 najpowszechniejsza kategoria tajnej współpracy.

„Mazio Kwiek jedyny z cyganów Polskich [dokument zacytowany w oryginalnej pisowni – A.T.], który ukończył średnie wykształcenie i uzyskał świadectwo maturalne⁵⁵. Od dziecka pozostawał pod specjalną opieką Jerzego Ficowskiego, pod którego kierunkiem pisał w „Przekroju” opowiadki z życia Cyganów, a następnie gdy ujawnił się u niego talent wokalny został wykonawcą tekstów J. Ficowskiego. Ostatnio sam zaczął komponować piosenki. Ożenił się z tancerką z zespołu Cygańskiego „Terno” i mają dwoje dzieci. On sam na przestrzeni ostatnich lat nie jest związany z żadnym zespołem stałym engagement [angażem? – A.T.], a stara występować w różnych miejscach i nie tylko na estradach, ale w telewizji, nagrywać piosenki, wyjeżdżać na turnee zagraniczne itp. Z jego wypowiedzi dawniejszych można było wnioskować, że stara się nie być Cyganem, obecnie zmienił zdanie i wszędzie podkreśla swoją *cygańskość*.

Jego charakter to domena wyżycia się w jaz[d]ach i wożaczach zawodowych, w związku z czym uważa posiadanie mieszkania w Otwocku za gniazdo do którego znosi wszelkie zdobyte na występach antyki⁵⁶, urządza się z wielkim i dawnym stylem i zdaje się, że arystokratyczne [tak w oryginale – A.T.] powinien nosić nazwisko królewskie i wywodzi swój ród bezpośrednio od króla cyganów Kwieka. [Faktycznie był wnukiem króla Cyganów, Janusza – A.T.]. W dalszym ciągu ma bardzo duże poczucie więzi rodzinnej – bowiem w jego mieszkaniu bywa chmara cyganów z Otwocka i każdy z nich otrzymuje pomoc, typowe [dla] tej grupy ludzi. Jest na pewno inteligentny i błyskotliwy ale możliwość wybicia się wspięcia do innych niż dotychczasowe kręgi społeczne w jakiś sposób skrzywiła psychikę tego człowieka, który mówi, iż jest cyganem, a żyje jak Europejczyk i zaczyna czuć się jak Europejczyk, co jak śmiało się zarzuca mu klan cygański i własna żona. Czy można się interesować polityką lub brać udział w niej trudno ustalić, bo na te tematy nabiera wody w usta i milczy lub zmienia temat. Lubi się chwalić sukcesami, talentem i przyjaźnią z polskimi poetami. Przy tym jest spryciarzem finansowym, który zawsze umie zdobyć dla siebie jak najwięcej pieniędzy.

Kowalski

⁵⁵ Według E. Dębickiego, Masio Kwiek nie ukończył średniej szkoły i nie uzyskał matury.

⁵⁶ Kwiek miał w repertuarze jedynie dwie piosenki z tekstami Ficowskiego. Nigdy nie komponował. Za to jeździł po wsiach i skupywał, nieraz za przysłowiowe grosze, niepotrzebne już innym sprzęty domowe. Dlatego na przestrzeni kilku lat wzbogacił się o dość liczną kolekcję starych, czasami nawet wręcz zabytkowych, mebli.

Uzupełnienie – Ze słów Kwieka wynika, że Jerzy Ficowski ogromnie się w ostatnim czasie zmienił, ma przyływy złych nastroi lub dobrych. W chwilach melancholii stroni od ludzi, jest niezdolny, w momentach lepszych w dalszym ciągu interesuje się życiem cyganów i uważa ich za osoby mu najbliższe. Masio jednak przestał już być jego pupilkiem, tak jak poprzednio stało się z Michajem Burano, również wylansowanym przez Ficowskiego. Kwiek składa zmiany charakteru Ficowskiego na stesy nerwicowe⁵⁷.

„W nawiązaniu do rozmowy telefonicznej z b.[yłym] kandydatem na t.w. [tajnego współpracownika – A.T.] Józef Kwiek w dniu dzisiejszym w kawiarni *Stolica* odbyłem z nim spotkanie celem, którego było pozyskanie bliższych informacji o figurancie prowadzonej sprawy Jerzym Ficowskim.

Wymieniony w toku prowadzenia z nim rozmowy m.in. na temat małżonków Ficowskich przekazał następującą informację: Ficowscy w dalszym ciągu mają zabronione wydawanie ich publikacji. Oboje z tego tytułu są tym przygnębieni. Niezależnie od tego Jerzy Ficowski nadal zajmuje się pisaniem wierszy, szczególnie o tematyce cygańskiej, a żona jego oczywiście pod kierunkiem męża pisze małe książeczki dla dzieci wydawane przez RSW RUCH⁵⁸. Oboje mają nadzieję, że przyjdzie okres kiedy w tym zakresie zostaną unormowane stosunki z władzami państwowymi to ich książki wcześniej przygotowane zostaną przyjęte przez wydawnictwa. [...] W związku z tym, że wszelkie publikacje, a w tym piosenki Ficowskiego są zastrzeżone, rozmówca rozluźnił z nim wszelkie kontakty prywatne i służbowe. [...]

Wymieniony oświadczył ponadto, że do czasu wznowienia publikacji Ficowskiego nie widzi on celu utrzymywania bl.[iskich] kontaktów zwłaszcza, że przez jego działalność polityczną nie wydano jego nagrań z tekstami Ficowskiego. [...] W końcowej rozmowie wymieniony zaproponował mi, że o ile zostaną wydane jego nagrania, w których są tylko dwie piosenki Ficowskiego może on przyjąć warunek kontaktu

⁵⁷ „Informacja operacyjna”, której źródłem był *tw. Kowalski*, przyjął M. Gałązka, miejsce LK [lokal kontaktowy, mieszkanie prywatne udostępniane świadomie przez osobę, w całości lub w części, na potrzeby operacyjne SB – A.T.] „Kasno”, kpt. M. Kopyt. Warszawa 26.05.1977 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 309-310.

⁵⁸ Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” (RSW „Prasa-Książka-Ruch”), wydawnictwo powstałe 1 stycznia 1973 r. w wyniku połączenia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, Wydawnictwa Książka i Wiedza oraz Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”.

z naszą służbą i przekazywania informacji. Uważa, że to pozwoli mu na nawiązanie bliższego i dalszego kontaktu z samym Ficowskim. Na koniec rozmowy jako ciekawostkę rozmówca poinformował mnie, że w taborach cygańskich na terenie Polski dość szeroko jest komentowana sprawa w związku z planowanym pod koniec br. światowym kongresem cyganów. Organizatorem tego kongresu ma być słynny aktor amerykański Jul [Yul – A. T.] Brynel, który opowiada się za wykupieniem dużych obszarów ziemskich na pograniczu Afryki i utworzenie tam państwa cygańskiego.

Wnioski: Rozmówca J. Kwiek jest narodowości cygańskiej i od kilku lat zajmuje się komponowaniem muzyki do piosenek. Z tego też powodu nawiązał on bliższe kontakty z Jerzym Ficowskim, który jako poeta dość aktywnie interesuje się życiem cygańskim.

Mając na uwadze trudności jakie występują w doborze osobowego źródła informacji⁵⁹ w odniesieniu do figuranta J. Ficowskiego pomimo znikomych możliwości operacyjnych J.K. [Józefa Kwieka – A.T.] chwilowo w tej sprawie, wnoszę o zabezpieczenie operacyjne i zarejestrowanie go w *Wydziale C* [od 1965 r. nazwa biura, wydziału lub sekcji zajmującego się przede wszystkim ewidencją operacyjną i prowadzeniem archiwum w MSW lub w większych KW MO – A.T.] jako *ko*⁶⁰. Na spotkaniu poniesiono koszt na sumę zł 50⁶¹.

Dla zrozumienia faktycznej roli jaką miał (w zamyśle funkcjonariuszy SB) odegrać Masio (Józef) Kwiek przy inwigilacji Ficowskiego, należy przytoczyć odręczny dopisek, nieznaney osoby, dokonany na końcu przytoczonego powyżej dokumentu: „J. Kwiek był w przeszłości opracowywany jako kandydat na *tw*. Opracowania poniechano w 1977 r. i założono nast.[ępnie] w archiwum z uwagi na to, że odmówił dalszych kontaktów ze Sł. Bezp. Proponuję utrzymać luźny kontakt z J. Kwikiem bez rejestracji”⁶².

Odnosząc się do wspomnianego dopisku, można zaryzykować stwierdzenie, że Józef (Masio) Kwiek faktycznie, tyle że bezwiednie,

⁵⁹ *Osobowe źródło informacji*, zgodnie z terminologią pojęć używanych w resorcie, była to osoba współpracująca z organami bezpieczeństwa PRL.

⁶⁰ *Kontakt obywatelski*, zgodnie z terminologią pojęć używanych w resorcie, sprowadzał się do nieformalnej i zazwyczaj nierejestrowanej formy współpracy z SB.

⁶¹ „Notatka służbowa [z dopiskami:] Tajne, egz. poj.”, autorstwa starszego inspektora Wydz. III-1 KSMO, kpt. Kopyta. Warszawa 18.07.1978 r. Tamże, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 362-363. Dla porządku należy dodać, że ów Światowy Kongres Cyganów nie doszedł do skutku.

⁶² „Notatka służbowa...”, z 20.07.1978 r. Tamże, k. 363.

spotykał się z informatorami i funkcjonariuszami SB. Jednak, przy tak niewielkiej liczbie zachowanych archiwaliów trudno jest określić zakres takich kontaktów. Niemniej, przez fakt ich zakończenia wynika, że Kwiek albo już nie chciał, i dlatego odmówił dalszych spotkań, albo faktycznie niewiele miał do powiedzenia na temat samego J. Ficowskiego, jak i całego środowiska cygańskiego w Polsce. Należy przecież pamiętać, że Masio Kwiek, głównie z uwagi na swój młody wiek, nie mógł mieć, i faktycznie nie miał wielu kontaktów w środowiskach cygańskich. Z uwagi jednak na zbyt małą liczbę osobowych źródeł informacji wśród Cyganów, funkcjonariusze SB nie mogli zrezygnować, nawet z nieświadomego swojej roli Masia Kwieka.

Wśród materiałów operacyjnych, zgromadzonych przez funkcjonariuszy SB, dotyczących Jerzego Ficowskiego, zwraca uwagę „Notatka służbowa” z 11 września 1967 roku. Halina Mrozek, starszy inspektor w Wydziale Społecznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sporządziła informację: „dot. tła zatargu znawcy folkloru cygańskiego, poety Jerzego Ficowskiego z Dyrygentem Zespołu Pieśni i Tańca *TERNO*”⁶³. W dokumencie czytamy: „W trakcie rozmowy przeprowadzonej w Departamencie Społeczno-Administracyjnym MSW w dniu 11 września 1967 r. z kierownikiem Zespołu *TERNO* – Edwardem Dębickim⁶⁴ i konferansjerem tego zespołu – Rudolfem Schwarzem⁶⁵ na temat repertuaru zespołu i jego spraw organizacyjno-osobowych. Edward Dębicki wyraził głęboki żal z powodu formy zerwania Jerzego Ficowskiego z zespołem *TERNO*: członkowie zespołu jak również inni Cyganie związani z poetką cygańską Papuszą, uważali Ficowskiego za swojego przyjaciela. Znajomość języka cygańskiego oraz tajemnic zazdrośnie strzeżonych przez Cyganów, a dotyczących ich ustroju wewnętrznego, zwyczajów i obyczajów, Jerzy Ficowski zdobył wędrując w drugiej połowie lat czterdziestych z grupą polskich Cyganów nizinnych, w skład której wchodziła Papusza i ród Dębickich. Na afiszach *TERNO* Jerzy Ficowski figurował jako konsultant literacki zespołu z dopiskiem cygańskim *król*. Jerzy Ficowski jest autorem tekstów większości piosenek cygańskich, śpiewanych przez Randię – solistkę zespołu. Honoraria za

⁶³ „Notatka służbowa dot. tła zatargu znawcy folkloru cygańskiego, poety Jerzego Ficowskiego z Dyrygentem Zespołu Pieśni i Tańca *TERNO* [z dopiskiem mps:] Poufne, [z dopiskiem odręcznym:] Tow. Dyr. Piełek. Przesyłam do wykorzystania”. Warszawa 11.09.1967 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 00945/2044, k. 18-19.

⁶⁴ Nazwisko zostało podkreślone odręcznie kopiającym ołówkiem.

⁶⁵ Nazwisko zostało podkreślone odręcznie kopiającym ołówkiem.

teksty zespół wpłacał do SPATiF-u. Na modłę cygańską – na podstawie niepisanej umowy – zespół płacił Ficowskiemu [...] za konsultację literacką. Jako powód zerwania Ficowskiego z zespołem *TERNO* w/w rozmówcy podają, że Jerzy Ficowski umieścił w zespole swoją przyjaciółkę, absolwentkę UW, Żydówkę adoptowaną przez polską rodzinę. Pracowała ona w zespole krótko – 1 miesiąc – w charakterze konferansjerki. [...]

Na marginesie informuję, że Jerzy Ficowski w rozmowie ze mną i mjr Jaworskim w dniu 7 września br. – przy okazji konsultowania filmu telewizyjnego – oświadczył, że nie indagowany przez nas – z zespołem *TERNO* zerwał z powodu zmiany statutu zespołu, tj. przejścia z *Estrady* na rozrachunek własny, co stało się równoznaczne z przejściem zespołu przez Edwarda Dębickiego, jako prywatnego przedsiębiorcę, który zatrudnia wyłącznie swoją rodzinę, nie płacąc jej honorariów za występy. Odejście 6-ciu osób z zespołu wpłynęło na obniżenie się jego poziomu artystycznego. Ponadto, stwierdził Ficowski – zespół wykorzystywał jego nazwisko dla niegodnych celów, których nie chce sprecyzować.

Zespół *TERNO* składa się w chwili obecnej z 12 członków, w tym 4 osoby /w tej liczbie jeden Polak/ nie są związane rodzinnie z Dębickimi”⁶⁶.

Przytoczony (z pominięciem jednego akapitu) dokument obrazuje całą perfidię metod inwigilacji stosowanych przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa wobec Jerzego Ficowskiego, w tym przypadku w kontekście jego współpracy z członkami najbardziej wówczas znanego cygańskiego zespołu tanecznego. W opuszczonym fragmencie tekstu znajdują się tzw. informacje drażliwe dotyczące m.in. bohatera artykułu. Zacytowanie ich nie wniosłoby nic do opisywanej tutaj sprawy. Potwierdzają jedynie formę metod stosowanych przez władze w celu niszczenia przeciwników politycznych, do których zaliczały wówczas Jerzego Ficowskiego.

Dokumentacja wytworzona przez funkcjonariuszy SB faktycznie potwierdza także, wielokrotnie podejmowane przez władze próby tzw. dojścia do osobowego źródła informacji, przy pomocy którego można byłoby zbliżyć się do samego Ficowskiego, jak i jego najbliższej rodziny. Zresztą Edward Dębicki w swoich wspomnieniach wyraźnie potwierdza fakt współpracy z SB pary cygańskiej⁶⁷. Inaczej mówiąc, za

⁶⁶ *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 00945/2044, k. 18-19.

⁶⁷ Dębicki, *Wczorajszy dzień...*, s. 175-176.

wszelką cenę funkcjonariusze SB i MO starali się dotrzeć do osób, które mogły być i faktycznie były stosunkowo blisko Ficowskiego⁶⁸. Tylko w taki sposób widziano możliwość zdobycia tzw. wiedzy operacyjnej o jednym z najzagorzalszych dysydentów wśród literatów polskich na przestrzeni lat 70. i 80. XX wieku.

„Dla bliższego rozpoznania osobowości figuranta i jego żony oraz aktualnej działalności polityczno społecznej przejawiającej w środowisku twórczym należy:

1. Ustalić, ile mieszkań zajmuje J. Ficowski i kto z nim wspólnie zamieszkuje.

2. Ustalić, najbliższą rodzinę, gdzie mieszka i czym się trudni.

3. Ustalić, stan majątkowy i aktualne miejsce pracy Ficowskiego i jego żony.

4. Założyć *PT* na figuranta i jego żonę Elżbietę.

5. Sprawdzić kartami *E-15*⁶⁹ osoby, z którymi figurant utrzymuje zażyłe kontakty.

6. Sprawdzić w Dep. I [MSW, zajmującym się cywilną służbą wywiadowczą – A.T.] osoby zam. w KK [krajach kapitalistycznych – A.T.], z którymi Ficowski utrzymuje ścisły kontakt korespondencyjny.

7. Systematycznie ustalać charakter kontaktów utrzymywanych przez figuranta jak i jego żonę z osobami zam. w kraju w celu rozpatrzenia możliwości wytypowania i opracowania oraz pozyskania *tw* pod figuranta.

8. Sprawdzić, czy figurant posiada samochód osobowy, jeśli tak ustalić nr rejestracyjny, kolor i markę wozu oraz gdzie garażuje.

9. Ustalić, czy organizuje przyjęcia w domu i kto na nich najczęściej przebywa”⁷⁰.

Funkcjonariusze SB, chcąc dotrzeć do najbliższych Ficowskiemu osób, nie przebierali w środkach. Dlatego: „w nawiązaniu do uzupełnienia analizy materiałów w sprawie operacyjnej na Jerzego Ficowskiego planuje się następujące przedsięwzięcia operacyjne:

⁶⁸ „Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. *Cygan*, nr rej. 14324...”, *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/2, k. 25.

⁶⁹ *Karty E-15* były kartami ewidencyjnymi, przy pomocy których dokonywano rejestracji lub przekazywano różne informacje o osobie stanowiącej przedmiot zainteresowania SB.

⁷⁰ „Streszczenie materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania Nr 14324, kryptonim *Cygan*, dot. Ficowskiego Jerzego Tadeusza, s. Tadeusza i Heleny, z d. Średnicka [...], [z dopiskami:] Tajne, Egz. poj.”, przez kpt. S. Wyrwę, starszy inspektor Wydz. III KSMO, z 25.11.1976 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 39.

- rozpoznać wszystkich sąsiadów fig.[uranta] zam. w jednej klatce schodowej, o których zebrać bliższe dane
- wytypować kandydata na *tw.* z pośród ustalonych sąsiadów, którego poddać opracowaniu
- rozpoznanie stosunków rodzinnych fig. /żona, mąż [tak w oryginale – A.T.], dzieci i odwrotnie/
- ustalić, jaki jest jej stosunek do angażowania się męża w sprawy polityczne
- przewidzieć możliwości i pretekst przeprowadzenia rozmowy z żoną fig., której zasugerować podjęcie przez nią działań neutralizujących na męża.

Wykona kpt. M. Kopyt przy udziale dzielnicowego funkcjonariusza MO do 30.05.78 r.

Po pozyskaniu osobowego źródła informacji w OW ZLP [Oddziale Wojewódzkim Związku Literatów Polskich – A.T.] dążyć do ustalenia, czy figurant nie wykorzystuje innych literatów do wydawania swoich publikacji pod ich szyldem.

Wykona kpt. M. Kopyt do dnia 20.04.78 r.

Opracować pismo do Wydz. Paszportów w miejscu, w którym [można – A.T.] zapewnić sobie przeprowadzenie rozmowy z żoną fig. przy składaniu przez nią paszportu z chwilą powrotu z zagranicą.

Wykona kpt. M. Kopyt do dnia 20.01.78 r.

Ustalić najbliższą rodzinę żony fig. a następnie rozważyć zastosowanie przez nią wpływu na neutralizację J. Ficowskiego, która w trosce o losy swojej kuzynki może się podjąć takiej misji.

Wykona kpt. M. Kopyt do dnia 12.02.78 r.

W zależności od rozwoju sytuacji w sprawie po wykonaniu powyżej zaplanowanych czynności opracowanie uzupełnienia do dalszego nowego działania uwzględniając przeprowadzenie rozmowy z fig.[urantem]⁷¹.

Elżbieta Ficowska po zapoznaniu się z wyżej zacytowanym dokumentem stanowczo stwierdziła, że nie otrzymywała tego typu ofert od funkcjonariuszy SB. Władze doskonale zdawały sobie sprawę, że nie mogły liczyć na żadną formę współpracy z prostej przyczyny. Elżbieta Ficowska znana była funkcjonariuszom MO i SB jako przeciwniczka panującego wówczas ustroju. W konsekwencji czego: „w dniu 11 bm.

⁷¹ „Plan czynności operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania nr 14324, [z dopiskami:] Tajne spec. znaczenia, Egz. poj.”, sporządzony przez starszego inspektora Wydz. III KSMO, kpt. M. Kopyta. Warszawa 17.01.1978 r. Tamże, k. 79-80.

[listopada 1978 r. – A.T.] wraz z Jerzym Ficowskim – figurantem sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. *Cygan*, zatrzymano jego żonę – Elżbietę Ficowski, która wraz z Sadowską Barbarą [...], rozdała, pod katedrą warszawską, broszurę wydaną przez „Graczy” zatytułowaną *W 60-tą rocznicę*”⁷².

Jerzy Ficowski będąc zadeklarowanym działaczem opozycji demokratycznej musiał się liczyć z nieustannymi szykanami ze strony władz. Najlepszym tego przykładem była sprawa dotycząca nagłego zlikwidowania w trzeciej dekadzie czerwca 1977 r. przez funkcjonariuszy MO legalnie działającej kolonii letniej, której założycielką i zarazem kierowniczką była żona Ficowskiego – Elżbieta. Według relacji naczelnika Wydziału III Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej: „Figurant sprawy operacyjnej rozpracowania – Jerzy Ficowski wraz z żoną zorganizowali w czasie wakacji letnich kolonie dla 10 dzieci. Żona J. Ficowskiego jest mgr pedagogiki i posiada kwalifikacje do prowadzenia takich prywatnych kolonii, które są dozwolone i nie wymagają specjalnych zezwoleń. W/g relacji Ficowskiego miał to być sposób na wyjście z b.[ardzo] trudnej sytuacji finansowej, w jakiej ostatnio się znalazł. Figurant uważa, że nie wziął jednak pod uwagę tego, że w warunkach bezprawia w jakich żyjemy – władze mogą nas uderzyć ze względu na moją osobę, wielce nie lubianą przez naszych władców absolutnych. Jest zdania, że władze umyślnie nasyłały na prowadzone przez jego żonę kolonie, ekipy milicji z pogróżkami, komisje sanepidu, sporządzały fałszywe protokoły komisje, grożąc natychmiastowe zamknięcie domu i kolonii.

Żona figuranta – E. Ficowska, w tej sytuacji odwoływała się rzekomo do wielu ministerstw, była w KC [Komitecie Centralnym PZPR – A.T.] i w MSW⁷³. Usiłowania te zdaniem Ficowskiego nie przyniosły żadnego rezultatu, ponieważ decyzja o zlikwidowaniu kolonii wyszła z KC, doprowadziła natomiast do tego, że on wraz z żoną zmuszony został do odwiezienia dzieci w pośpiechu do domu, przeproszać rodziców, zwracać pieniądze itd. Naraziło go to na liczne upokorzenia natury moralnej oraz duże straty materialne. [...]”⁷⁴

⁷² „Słowny opis zagrożenia (faktu)”, sporządzony przez naczelnika Wydz. III-1 KSMO w Warszawie, z 14.11.1978 r. Tamże, sygn. IPN BU 0256/863/2, k. 20.

⁷³ Faktycznie, Elżbieta Ficowski dotarła ze skargą do gen. bryg. SB Mirosława Milewskiego, ówczesnego wiceministra spraw wewnętrznych. Niestety, poza przeprosinami ministra, nie uzyskała cofnięcia decyzji.

⁷⁴ „Słowny opis zagrożenia (faktu)”. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 68.

Faktycznie Ficowscy nie byli w stanie odwiedzić wszystkich dzieci, gdyż w czerwcu niektórzy z rodziców przebywali za granicą na wakacjach. Jednak taka sytuacja specjalnie ich nie martwiła. A jak mówił Ficowski w swoim radiowym wywiadzie, spodziewając się takiej nerwowej reakcji ze strony władz, byli przygotowani i na takie rozwiązania⁷⁵.

Dla wyjaśnienia sytuacji należy dodać, że Ficowscy chcieli zorganizować w swoim domu, położonym w lesie we wsi Gąsiorowo, gm. Zaręby Kościelne (na wsch. od Małkini), w pow. łomżyńskim kolonie letnie dla dziesięciorga dzieci. Ficowski jednopiętrowy murowany dom wybudował w latach 1954-1955. Posesja, jak i jej właściciel byli pod nieustannym nadzorem funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa i milicji. „[...] W przeszłości interesowaliśmy się tą willą pod względem operacyjnego wykorzystania. [...] Ostatnio przy willi tej dokonuje [J. Ficowski – A.T.] szereg przeróbek, m. innymi zamurowuje okna, celem montowania bliżej nieznannej nam aparatury. [...]”⁷⁶ „Budynek jest ogrodzony siatką metalową oraz posiada sygnalizację alarmową. Na terenie ogrodzonej posesji znajduje się ponadto wóz cygański. Jak głosi tabliczka zawieszona na drzewie przy bramce wejściowej na posesję willa nosi nazwę *Cyganówka*⁷⁷. [...] Wyposażenie wewnątrz komfortowe, składające się ze starych mebli – antyków. Na parterze budynku znajdują się dwa pokoje /w tym stołowy z kominkiem/, kuchnia, 2 łazienki oraz pomieszczenia gospodarcze. Na piętrze znajdują się trzy pokoje /w tym jeden z biblioteką zawierającą cenne wydawnictwa/. Cała willa jest skanalizowana oraz wyposażona w centralne ogrzewanie. Przez większą część roku budynek jest niezamieszkały. Właściciel i osoby mu towarzyszące przebywają tu najczęściej tylko w okresie letnim. [...]”⁷⁸

⁷⁵ Jerzy Ficowski – *refleksje i wspomnienia*. Wspomnienia J. Ficowskiego..., w serii „Głosy z Przeszłości”, Jerzy Ficowski wspomina okres działalności w KOR i snuje refleksje na temat współczesności.

⁷⁶ Pismo o klauzuli tajne specjalnego znaczenia wysłane przez zastępcę Komendanta Powiatowego MO w Ostrowie Mazowieckiej do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, z 4.07.1973 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 00945/2044, k. 50.

⁷⁷ Nazwę *Cyganówka* nadano na cześć częstych gości leśnej willi, Cyganów. Według relacji: *E. Dębickiego* i *L. Mroza*, wóz cygański został przetransportowany z Gorzowa Wielkopolskiego i przez Warszawę dotarł do celu. W stolicy wóz przez jedną noc stał na ul. Iwickiej, w pobliżu mieszkania prof. Lecha Mroza.

⁷⁸ Tajne pismo ppłka Stefana Wiluka, naczelnika Wydz. III KWMO w Łomży, z 12.01.1977 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 227.

Z oczywistych względów taka niezależna inicjatywa musiała się spotkać z ostrą reakcją władz. 21 czerwca 1977 r. funkcjonariusze Wydz. III KWMO wraz z pracownikami Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łomży dokonali kontroli prywatnej kolonii pp. Ficowskich. W jej wyniku władze w trybie natychmiastowym zobowiązały organizatorów do jej rozwiązania i w ostateczności do niezwłocznego rozwiezienia dzieci do domów⁷⁹. Bezpośrednią przyczyną rozwiązania kolonii był brak (jakoby zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami) drugiego okienka podawczego z kuchni. Faktycznie, było tylko jedno.

Według: „MSW, osiągnięto założony w tej sprawie cel. Figurant niezależnie od tego, że nie osiągnął spodziewanych zysków [4500 zł od jednego dziecka za trzy miesiące kolonii – A.T.], to został jeszcze skompromitowany w środowisku twórczym jako dorobkiewicz, który chwytą się wszystkiego co mogłoby powiększyć stan jego posiadania”⁸⁰. Słowa typu dorobkiewicz niechybnie przywołują na myśl sformułowania z czasów walki z kułakami. Jeśli zaś się tyczy kompromitacji, to jej nie było, gdyż rodzice wszystkich dzieci, będących na kolonii faktycznie byli znajomymi pp. Ficowskich. Znali oni doskonale metody niszczenia przeciwników politycznych. I na nich nie robiły większego znaczenia tego typu prowokacje⁸¹.

Z dostępnej dokumentacji wytworzonej przez funkcjonariuszy SB wiadomo, że Ficowski zdawał sobie doskonale sprawę, iż włamania do ich *Cyganówki*⁸², widok kręcących się w okolicy willi tzw. wiecznych (bez względu na pogodę) grzybiarzy, nasyłane kontrole sanitarne oraz kilka niespodziewanych wizyt funkcjonariuszy MO już w pierwszych dniach trwania kolonii, były niczym innym jak kosztami, które musiał wliczyć działając w politycznej opozycji. Wielokrotnie później uskarżał się znajomym, którzy sporadycznie donosili o tym władzom, na nękanie jego samego, jak i jego najbliższej rodziny. Nie przeszkadzało mu to jednak w kontynuowaniu raz objętej drogi życiowej.

⁷⁹ „Słowny opis zagrożenia (faktu)”, z czerwca 1977 r. Tamże, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 76-77.

⁸⁰ Tamże, k. 78.

⁸¹ Rozmowa A.T. z E. Ficowską.

⁸² Tajny telefonogram zastępcy naczelnika Wydz. III KSMO, ppłka M. Gałązki, do naczelnika Wydz. III KW MO w Łomży, w sprawie dokonanego w styczniu 1977 r. przez nieznaną sprawców włamania do wiejskiej willi J. Ficowskiego we wsi Gąsiorowo, z 3.02.1977 r., godz. 15.00. *IPN-Wa*. Tamże, k. 240.

Ta sama dokumentacja przechowywana w archiwach IPN potwierdza jednocześnie, że władzom było niezwykle trudno znaleźć osoby, które skłonne byłyby czy to z pobudek ideologicznych, czy to z przyczyn ekonomicznych (za wynagrodzenie lub drobne prezenty) zdradzać tajemnice z życia Jerzego Ficowskiego. Jeśli już, to funkcjonariusze SB i MO docierali do osób, które często bezwiednie opowiadały znane im zdarzenia związane z działalnością publiczną figuranta. Jednak, gdy orientowały się, że są bezwolnym narzędziem w rękach władzy, to starały się wyplątać z tak mało dla siebie komfortowych sytuacji.

Ustawiczne inwigilowanie przez funkcjonariuszy SB i MO Jerzego Ficowskiego nie robiło na nim już tak wielkiego wrażenia. Przez lata zdążył się przyzwyczać do tej niezbyt komfortowej sytuacji i robił swoje. Jedyne z powodu pogarszającego się stanu zdrowia zmuszony był zwolnić tempo życia, angażując się tylko w najistotniejsze dla ogółu Polaków sprawy. Jednocześnie niezmiennie odczuwał niepokonaną chęć oddawania się pisarstwu. Ucieczka w intymny świat poezji dawała mu swoisty komfort psychiczny. Jego wiersze były doceniane zarówno przez czytelników, jak i o dziwo, przez funkcjonariuszy SB. „Impreza ta [wieczór autorski Ficowskiego – A.T.] ze względu na osobę autora, recytację wierszy ze zbiorów wydanych poza zasięgiem cenzury co podkreślono oraz liczny udział osób związanych z KSS-KOR miała cechy swoistej demonstracji politycznej. Szereg wierszy Ficowskiego można uznać za bardzo dobre i słuchacze niewątpliwie wychodzili z wieczoru z przekonaniem, że jest on wybitnym poetą, a jego *wielkość* jest celowo pomniejszana przez władze za niezależność, co można było odczytać z wypowiedzi Anny Kamieńskiej”⁸³.

Jerzy Ficowski, mimo tak szerokich zainteresowań znajdował czas na zajmowanie się sprawami szczególnie bliskimi Cyganom. Funkcjonariusze KSMO uzyskali: „[...] sprawdzoną informację, że figurant sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. *Cygan* – Jerzy Ficowski opracował dla paryskiego czasopisma cyganologicznego *Etudes Tsiganes*

⁸³ „Ocena wieczoru autorskiego J. Ficowskiego, odbytego 5.03.1980 r. w siedzibie Związku Literatów Polskich” dokonana przez mjr. W. Górskiego, zastępcę naczelnika Wydz. III-1 KS MO, w oparciu o „źródło: konsultant *Orłowski*”, „Konsultant Orłowski zrealizował zlecone zadanie dot. Oceny przebiegu wieczoru J. Ficowskiego fig. sprawy operac. rozpracowania. Ocena ta pokrywa się z relacją innego źródła /tw *Marek*/ i pracowników Wydz. III-1 zabezpieczających imprezę”. Tamże, k. 277-278.

artykuł na temat *duchowych zwierzchników* cyganów [tak w oryginale – A.T.] w Polsce oraz na tematy wewnątrz-cygańskich praw i zakazów tabunicznych oraz przysięg rytualnych. Tematyka powyższego opracowania jest wynikiem zainteresowań figuranta problematyką cygańską, jego własnych badań folklorystycznych, które przeprowadził w latach 1949-1950, odbywając szereg wędrówek w koczowniczych taborach cygańskich Polsce.

J. Ficowski poinformował panią Lucinne Rey /tłumaczka francuskiego wydania *Odczytanie popiołów*/, że jego artykuł cyganologiczny zostanie w niedługim czasie wydrukowany we Francji. Podkreślił, że nie może publikować w Polsce i jest w ten sposób zmuszany do *emigracji* z tym jak i innymi podobnymi artykułami do Paryża. Zaznaczył też, że musi to odbywać się za pośrednictwem prywatnych osób, gdyż ma podstawy niedowierzać poczcie⁸⁴.

Jak wiadomo, przełom lat 1980 i 1981 był epokowym dla Polski. Ficowski, za sprawą pogarszającego się stanu zdrowia, z powodu nasilającej się cukrzycy, nie udzielał się już tak intensywnie w życiu publicznym kraju, jak kilka lat wcześniej. I z tego to zapewne powodu nie był aresztowany w trakcie mrocznej nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Jednak: „w dniu dzisiejszym [13 grudnia 1981 r. – A.T.] przeprowadzono w domu Jerzego FICOWSKIEGO rozmowę ostrzegawczą w ramach akcji krypt. KLON⁸⁵. W efekcie tej rozmowy Jerzy FICOWSKI sporządził na własnej maszynie do pisania i odręcznie podpisał OŚWIADCZENIE, że nie zamierza podejmować jakiegokolwiek działalności skierowanej przeciwko PRL.

Jerzy Ficowski stwierdził, że czuje się zobowiązany do przestrzegania obowiązujących w naszym kraju praw. Stwierdzić należy, że Jerzy FICOWSKI powyższe oświadczenie sporządził dobrowolnie, a treść sam opracował.

⁸⁴ „Słowny opis zagrożenia (faktu)” sporządzony przez por. Cyryla Romika, inspektora operacyjnego Wydz. III-1 KSMO. Warszawa 16.07.1979 r. Tamże, sygn. IPN BU 01322/3391, k. 410.

⁸⁵ Akcja o kryptonimie „Klon” – polegająca na przeprowadzaniu rozmów ostrzegawczych z osobami, które początkowo nie były przewidziane do internowania – była jedną z trzech prewencyjnych akcji, jakie wdrażali w życie, w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, funkcjonariusze SB. Dwie pozostałe akcje: o kryptonimie „Jodła” dotyczyła internowania przeciwników politycznych, o kryptonimie „Azalia/Malwa” polegała na odcięciu źródeł łączności, tzn. przejęciu przez funkcjonariuszy SB (pod bezpośredni nadzór) central telefonicznych.

Jerzy FICOWSKI, w trakcie rozmowy zachowywał się bardzo taktownie. W związku z tym, że w/wym. jest obłożnie chory (zapalenie nerek) [spowodowane nasilającą się cukrzycą – A.T.], co wykazywał sposób jego poruszania się, zrezygnowano z doprowadzenia do KDMO Warszawa-Mokotów. Zaznaczyć należy, że w miejscu zamieszkania J. FICOWSKIEGO znajdowała się jego żona Elżbieta FICOWSKA [...]”⁸⁶.

Faktycznie, p. E. Ficowska potwierdziła całość zdarzenia. Nie widziała nic złego w podpisaniu przez męża wzmiankowanego oświadczenia, które według największych krytyków stanu wojennego nazywane było lojalką. Ale z drugiej strony, przecież nie wszyscy ludzie są urodzonymi bojownikami. Trzeba pamiętać, że Ficowski miał już wtedy ponad 50 lat, i do tego był schorowany. Nigdy nie miał zresztą zapędów wojownika. Jego zbrojnym narzędziem było pióro. Dlatego, jak wspomniano, sam sformułował i napisał: „Oświadczenie

Ja niżej podpisany oświadczam, że nie zamierzam podejmować jakiegokolwiek działalności skierowanej przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tym samym czuję się zobowiązany do przestrzegania obowiązujących w PRL praw. Oświadczenie niniejsze składam na żądanie przedstawicieli administracji państwowej, zgodnie z własnym przekonaniem, którym się kieruję. /Jerzy Ficowski/”⁸⁷

Nie należy mieć żadnych złudzeń, że faktycznie, gdyby Ficowskiemu nie zagrażała śmierć, to władze zdecydowałyby się bez wahania go aresztować. Bały się jednak, że w ogólnym zamieszaniu jakie panowało wówczas w polskich więzieniach, nie byłoby możliwości udzielenia szybkiej pomocy w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia. Co by jednak nie powiedzieć, to śmierć Jerzego Ficowskiego w polskim więzieniu odbiłaby się szerokim echem w Europie Zachodniej, Izraelu i USA. Nawet wtedy władze polskie w jakimś zakresie liczyły się z międzynarodową opinią. W tej sytuacji mogły nawet odetchnąć z ulgą na propozycję Ficowskiego, który sformułował, napisał na własnej maszynie i wreszcie podpisał akceptowane przez nich w całości oświadczenie.

Zapewne nie bez wpływu na fakt dość łagodnego potraktowania Ficowskiego przez funkcjonariuszy SB w okresie stanu wojennego było

⁸⁶ „Notatka służbowa” sporządzona przez: inspektora Wydz. III-1, ppor. J. Burcana i starszego inspektora Wydz. III-1, ppor. C. Romika. Warszawa 13.12.1981 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/2, k. 299.

⁸⁷ Oświadczenie własnoręcznie sformułowane i podpisane przez Jerzego Ficowskiego. Warszawa 13.12.1981 r. Tamże, k. 300.

jego wystąpienie 11 września 1981 r. ze struktur KSS KOR (Komitetu Samoobrony Społecznej Komitet Obrony Robotników). Sam zainteresowany twierdził, że: „nie widzi celowości kontynuowania działań KSS-KOR, gdy istnieje NSZZ „Solidarność”. Nie widzi też potrzeby pozornego istnienia tej grupy przy jej faktycznym zaniku”⁸⁸. Ficowski chcąc zakomunikować o swojej decyzji, zmuszony był to zrobić: „[...] za pośrednictwem listów skierowanych do poszczególnych członków KOR-u – gdyż z braku jakiegokolwiek działalności KSS KOR – od dawna już nie istnieje żadne forum, na którym mógłbym te decyzję zakomunikować komukolwiek ustnie”⁸⁹.

Fakt podpisania przez Ficowskiego oświadczenia nie miał najmniejszego wpływu na zmianę jego zapatrywań politycznych. Z tą tylko różnicą, że nie czynił tego już z taką werwą i animuszem oraz z takim rozgłosem. Dla władz także nie miało to większego znaczenia. Niezmiennie traktowały go jako zadeklarowanego wroga komunistycznej Polski. Nic też dziwnego, że władze przygotowując drugą pielgrzymkę do kraju papieża Jana Pawła II, starały się spacyfikować i złagodzić ewentualne nastroje wrogów ustroju. Do nich niezmiennie zaliczano Ficowskiego. Dlatego: „w ramach akcji ZORZA⁹⁰ w dniu 10.06.1983 r. przeprowadzono rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą z Jerzym FICOWSKIM.

Podczas rozmowy figurant stwierdził m.in., że z dużym zadowoleniem oczekuje wizyty w Polsce Jana Pawła II, wiążąc z nią nadzieję na przyspieszenie procesu normalizacji sytuacji w kraju oraz całkowite zniesienie stanu wojennego. Osobiście FICOWSKI zamierza w miarę

⁸⁸ „Charakterystyka Nr 7 kwestionariusza ewidencyjnego Nr ewid. WA 014324 krypt. CYGAN założonego 1977-01-12 na ob. Jerzy Ficowski... [z dopiskami:] Tajne spec. znaczenia, Egz. nr 2”, sporządzona 11.07.1985 r. przez por. Andrzeja Sieradzkiego, funkcjonariusza Wydz. III-1 SUSW w Warszawie. Tamże, sygn. IPN BU 0256/863/3, Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych (SUSW) 1985-1986, k. 13.

⁸⁹ „Meldunek operacyjny – Szyfrogram [z dopiskiem:] *TAJNE*” dotyczący wystąpienia J. Ficowskiego ze struktur KSS KOR, sporządzony przez por. Cyryla Romika z Wydz. III-1, aprobowany przez ppłka K. Borowskiego, naczelnika Wydz. III KSMO, skierowany do naczelnika Wydz. I Dep. III MSW. Warszawa 15.09.1981 r., godz. 17.00, Tamże, sygn. IPN BU 01322/3391, k. 460. Wśród poinformowanych przez Ficowskiego byli, m.in.: Jacek Kuroń, Henryk Wujec, ks. Jan Zieja, Jan Lityński, Seweryn Blumsztajn, Adam Michnik oraz Bogdan Borusewicz.

⁹⁰ W ramach operacji „Zorza” funkcjonariusze SB oraz działacze partyjni (PZPR) mieli za zadanie „chronić operacyjnie” drugą pielgrzymkę Jana Pawła II w Polsce, która trwała od 16 do 23 czerwca 1983 roku.

możliwości wziąć udział w powitaniu papieża na trasie przejazdu lub podczas publicznej mszy wyłącznie jako osoba prywatna. Nie zamierza podejmować żadnych działań związanych z wizytą papieża w ramach środowiska literackiego.

J. FICOWSKI ostrzeżony został o odpowiedzialności prawnej za ewentualne próby działań, które mogłyby godzić w bezpieczeństwo i porządek publiczny w okresie wizyty papieża w Polsce⁹¹. Według zapewnień Elżbiety Ficowskiej, mąż w żaden sposób nie angażował się w działalność polityczną w trakcie wizyty w Polsce papieża Jana Pawła II⁹².

„W okresie stanu wojennego J. FICOWSKI ze względów strategicznych /własne bezpieczeństwo/ zaniechał jawnej działalności politycznej. Prowadzone rozpoznanie operacyjne wykazuje jednak, że figurant nadal wspiera podziemne struktury b.[yłej] *Solidarności*. Aktualna działalność FICOWSKIEGO przejawia się poprzez liczne spotkania noszące charakter poufny, prowadzony [w] wąskim gronie konspiracyjnych narad. Jego żona – Elżbieta aktywnie działa na rzecz Prymasowskiego Komitetu Pomocy Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom⁹³. Ostrożność a także zły stan zdrowia powoduje, że większość spotkań odbywa się w mieszkaniu figuranta. W spotkaniach tych uczestniczą m.in. Barbara SADOWSKA⁹⁴ [...], a także obywatele państw kapitalistycznych przyjeżdżający do Polski na sympozja, konferencje itp.”⁹⁵.

⁹¹ „Słowny opis zagrożenia (faktu)”, stanowiący uzupełnienie meldunku operacyjnego z 14.06.1983 r., nr rejestracyjny „C” WA 014324, sporządzony przez por. C. Romika z Wydz. III-1 KSMO w Warszawie, z 16.06.1983 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/2, k. 131.

⁹² *Rozmowa A.T. z E. Ficowską*.

⁹³ Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom został powołany pod patronatem prymasa Józefa Glempa 17 grudnia 1981 r. w reakcji na internowanie działaczy politycznych i ludzi kultury po wprowadzeniu stanu wojennego. Komitet Prymasowski niósł pomoc internowanym i ich rodzinom (w sumie ponad 15 tys. osobom), gromadził informacje o losach i miejscach pobytu represjonowanych, udzielał pomocy prawnej oraz dostarczał uwięzionym paczki z żywnością, lekarstwami i odzieżą.

⁹⁴ Barbara Sadowska była poetką, działaczką opozycji antykomunistycznej, członkiem Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, matką zamordowanego przez funkcjonariuszy MO Grzegorza Przemyska. Była także przyjacielem domu Ficowskich.

⁹⁵ „Notatka służbowa dot.: figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. CYGAN nr 1432... [z dopiskami:] Tajne Spec. Znaczenia, Egz. nr 2 – a/a, egz.

Według władz bezpieczeństwa: „przeprowadzone z figurantem rozmowy ostrzegawcze, umożliwienie publikacji w wydawnictwach państwowych oraz zmiana sytuacji społeczno-politycznej w kraju wpłynęła hamująco na działalność w/wym. W związku z powyższym Wydział III-1 SUSW w marcu 1985 r. zakończył sprawę operacyjnego rozpracowania. Ze względu na przeszłość polityczną J. Ficowskiego prezentowaną postawę i poglądy oraz posiadaną rangę w środowisku kulturowym w/wym. będzie kontrolowany nadal w ramach kwestionariusza ewidencyjnego. Do sprawy wprowadza się zagrożenie – 01016 – *propagowanie wrogich poglądów i działalność skierowana przeciwko linii politycznej partii*”⁹⁶.

Złagodzenie instrumentów inwigilacji wobec Ficowskiego nie miało jednak wpływu na cofnięcie mu zakazu wyjazdu za granicę. „Zgodnie z poleceniem Wicedyrektora Departamentu III MSW, płk M. Kowalskiego z dnia 1986-04-10, proszę o wniesienie postanowienia o przedłużeniu zastrzeżenia wyjazdów zagranicznych do KK w stosunku do Waszego figuranta Jerzego FICOWSKIEGO”⁹⁷.

W uzasadnieniu postanowienia o wydaniu Ficowskiemu kolejnego zakazu wyjazdu za granicę napisano, że: „w/wym. był współzałożycielem b.[yłego] KSS-KOR, publikował w drugim obiegu i za granicą utwory o treści antysocjalistycznej, swoim nazwiskiem sygnuje szkodliwe politycznie petycje inicjowane przez opozycję twórczą. Wyjazd na Zachód mógłby wykorzystać do wspomagania kampanii antypolskiej i antysocjalistycznej”⁹⁸.

Jedną z wypróbowanych metod zwalczania przeciwnika politycznego, a za takiego władze komunistyczne uważały Ficowskiego, była zasada kija i marchewki. W jego przypadku kijem był zakaz wyjazdu za grani-

nr 1 – Dep. Tech. MSW”, aprobowana przez mjra W Górskiego, zastępcę naczelnika Wydz. III-1 KSMO, z 21.11.1983 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/2, k. 325.

⁹⁶ „Słowny opis zagrożenia (faktu)” sporządzony przez por. Andrzeja Sieradzkiego funkcjonariusza Wydz. III-1 SUSW w Warszawie, z 28.03.1985 r. Tamże, sygn. IPN BU 0256/863/3, k. 9.

⁹⁷ Pismo (tajne specjalnego znaczenia, egz. nr 1) mjra M. Śpitalniaka, naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, do ppłka W. Górskiego, naczelnika Wydz. III-1 SUSW, z 10.04.1986 r. Tamże, k. 30.

⁹⁸ „POSTANOWIENIE o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę dla Ob. FICOWSKI Jerzy Tadeusz, s. Tadeusza i Haliny [...] do kraje kapitalistyczne w okresie do dnia 24.04.1988 r.”, sporządzone przez ppłka W. Górskiego, naczelnika Wydz. III-1 SUSW w Warszawie, aprobowane przez płka Stanisława Przanowskiego, zastępcę szefa SUSW ds. Bezpieczeństwa w Warszawie, z 24.04.1986 r. Tamże, k. 31.

cę. Z kolei przy pomocy symbolicznej marchewki władze próbowały odciągnąć go od środowiska opozycjonistów. Jak wynika z dokumentacji wytworzonej przez funkcjonariuszy SB i MO, Ficowski: „[...] począwszy od 1982 r. [...] nie prowadził wrogiej działalności. W 1984 r. wym.[ieniony] wystąpił z wierszem autorskim w ramach obchodów X Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Wiersze, jakie zaprezentował pochodziły wyłącznie z tomów wydanych w oficynach państwowych, nie zawierały treści politycznych, tak jak i wypowiedzi pisarza, który nadmienił, iż utwory swoje drukuje w wydawnictwach państwowych, m.in. Czytelnik, LSW [Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza – A.T.].

[...] Jedynym przejawem zmanifestowania swojej więzi z twórcami opozycyjnymi było podpisanie przez figuranta petycji skierowanej do Światowego Kongresu Intelktualistów odbywającego się w Warszawie w styczniu 1986 r. Sukcesywna zmiana postawy politycznej J. FICOWSKIEGO umożliwiła przekwalifikowanie dn. 23.03.1985 r. sprawy operacyjnego rozpracowania [wszczynanej w celu wyjaśnienia zdarzeń ocenianych w kategoriach wrogiej działalności – A.T.] na kwestionariusz ewidencyjny [co z kolei oznaczało niższą kategorię sprawy operacyjnej, polegającą jedynie na inwigilacji danej osoby – A.T.].

W związku z neutralizacją negatywnej działalności figuranta, niepodjęciem przez wym.[ienionego] wrogich inicjatyw politycznych i nie uczestniczenie w imprezach o charakterze antysocjalistycznym Wydział III-1 SUSW zakończył prowadzenie kwestionariusza ewidencyjnego krypt. *CYGAN*, a materiały zostały złożone w archiwum Wydz. C SUSW w/g kategorii B-10 [10 lat przechowywania – A.T.].

[...] W wyniku podejmowanych wobec figuranta przedsięwzięć operacyjnych /PT, W, osobowe źródła informacji tw. *Orłowski*, tw. *Baczyński*, ko *Irena*/, zmian polityczno-społecznych wewnątrz kraju oraz umożliwienie figurantowi publikowania w oficjalnym obiegu wydawniczym swoich utworów osiągnięto sukcesywną zmianę jego postawy politycznej i stopniowy zanik wrogiej działalności. Dalszą kontrolę operacyjną J. FICOWSKI został objęty w ramach sprawy obiektowej krypt. *ALMANACH*⁹⁹.

⁹⁹ „Uzupełnienie meldunku do Kwestionariusza ewid. krypt. *CYGAN*, nr ewid. WA 014324”, opracowanego przez ppor. Cezarego Wolińskiego, aprobowanego przez ppłk. W. Górskiego, naczelnika Wydz. III-1 SUSW w Warszawie, z 8.12.1986 r., Tamże, k. 33 – 34. Akcja o kryptonimie „Almanach” dotyczyła ogólnej inwigilacji SB (bez wskazywania konkretnych nazwisk) środowiska literackiego. Podstawą

Na ile taka sytuacja była wynikiem świadomej działalności Ficowskiego, a na ile grą władz, tego już dzisiaj się nie dowiemy. Jedno jest pewne, że wiek (blisko 62 lata), a zwłaszcza postępująca cukrzyca poety nie były sprzymierzeńcem decyzji o minimalizowaniu przez niego walki z władzami. Może w tamtym okresie wziął górę u Ficowskiego tzw. życiowy pragmatyzm. Trwający przez wiele lat zakaz wydawania w powszechnym obiegu jego wierszy oraz puszczenia w radio i telewizji piosenek z jego tekstami mogły osłabić jego wolę walki o demokratyzację życia w Polsce. Nie bez znaczenia był także aspekt finansowy. Długoletnie przysłowiowe wiązanie końca z końcem (nawet przy sporadycznym wsparciu dewizowym z tytułu praw autorskich z wydawanych w Europie zachodniej publikacji) musiało zaważyć na jego życiowych decyzjach. Nie znając prawdziwych powodów wzmiankowanych decyzji, nie można bezkrytycznie osądzać Ficowskiego. Przecież nie każdy rodzi się bohaterem. Zresztą czym innym jest bohaterstwo czasu wojny, a czym innym jest bohaterstwo w okresie pokoju.

Z biegiem lat Ficowski definitywnie wycofał się z ogólnopolskiego życia publicznego. W zmienionych (po 1989 r.) realiach społeczno-politycznych skupił się głównie na tłumaczeniu literatury i poezji z: hiszpańskiego, jidysz, cygańskiego i rumuńskiego oraz dalszym odkrywaniu i zapoznawaniu kolejnych pokoleń Polaków ze światem Cyganów, wtedy już nazywanych Romami. 22 września 1999 r. w trakcie uroczystości w ośrodku „Pogranicze” w Sejnach został uhonorowany (jako pierwszy) tytułem *Człowieka Pogranicza* za popularyzację kultury i folkloru cygańskiego. W uzasadnieniu przyznania tytułu zaznaczono, że: „z niezwykle bogatego dorobku J. Ficowskiego szczególnie ważna jest dla nas poezja przeniknięta duchem pogranicza, jego pionierska pasja poznania i popularyzowania historii i kultury Cyganów w Polsce, jego wysiłek na rzecz przyswojenia językowi polskiemu kultury jidysz oraz pamięci o Szoa, a także odkrycia i zgłębienia tajemnic życia i twórczości Brunona Schulza”¹⁰⁰.

Jerzy Tadeusz Ficowski mając niespełna 82 lata, zmarł w Warszawie 9 maja 2006 roku¹⁰¹. W jego ostatniej drodze towarzyszyły mu

wydania ww. meldunku był „Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego”, wystawiony przez ppor. C. Wolińskiego. Warszawa 3.12.1986 r. Tamże, k. 35; pełen tekst w Aneksie nr 3.

¹⁰⁰ J. Hofman, *Co oni ze mną robią*, „Gazeta Wyborcza: dod. Gazeta w Białymstoku” 24.09.1999 r.

¹⁰¹ W czytelni Związku Literatów Polskich w Warszawie, przechowywanych jest w teczce z wycinkami prasowymi dotyczącymi Jerzego Ficowskiego kilkadziesiąt

setki osób; wśród nich wielu Romów, Żydów, twórców kultury i zwykłych warszawiaków. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (kwatery A 29 tuje, grób 15). Życie miał ciekawe ale i zarazem trudne. Większość dorosłego życia spędził pod czujnym okiem funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Było to konsekwencją raz obranej przez niego drogi życiowej. Tylko niekiedy uskarżał się na swój los. Jednak i wtedy każdorazowo znajdował ucieczkę w swój własny świat poezji. Siły do dalszego życia znajdował także w poznawaniu i propagowaniu tajemniczego świata Cyganów i Żydów. Jednym z pierwszych zjawisk, które najdotkliwiej go bolało, po odzyskaniu przez Polaków niepodległości, był odradzający się antysemityzm i brak tolerancji dla innych nacji. Doskonale zdawał sobie sprawę, że zbliżając się do ziemskiego kresu swojego życia, nie zdoła już zwalczyć tych negatywnych zjawisk. Dlatego też w swojej jednej z ostatnich publicznych wypowiedzi zostawił nam, następnym pokoleniom Polaków, do wykonania swoisty testament. „Teraz nie ma już tych zaborców i oprawców. I my sami ponosimy odpowiedzialność za to co zrobimy, co zrobimy z sobą, z tym krajem, z tym wszystkim cośmy odziedziczyli. Co próbowano nam zepsuć i zniszczyć, ale co się nie udało do końca. No i nie ma już na kogo zrzucić teraz odpowiedzialności. Została tylko ksenofobia wobec wszystkich zwanych obcymi, wobec wszystkich innego koloru. Pozostał niepohamowany antysemityzm, z którym mi najtrudniej się pogodzić [...]”¹⁰².

nekrologów, wśród nich, m.in. od: Lecha Kaczyńskiego – prezydenta RP, Marka Jurka – marszałka Sejmu RP, Bogdana Borusewicza – marszałka Senatu RP i Kazimierza Michała Ujazdowskiego – ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

¹⁰² Jerzy Ficowski – *refleksje i wspomnienia*. Wspomnienia J. Ficowskiego..., w serii „Głosy z Przeszłości”, *Jerzy Ficowski wspomina okres działalności w KOR i snuje refleksje na temat współczesności*.

Aneks nr 1¹⁰³Zobowiązanie¹⁰⁴.

Ja, Jerzy Ficowski, ur. dn. 4 - IX - 1924 r. w Warszawie, zamieszkały we Włochach, przy ul. Wielkie Łuki 19 m. 1, zatrudniony w Polskim Radiu jako kontroler audycji oświatowych i literackich Biura Studiów i Propagandy P.R. zobowiązuję się wobec Organów Bezpieczeństwa Publicznego, że podobny incydent, jaki miał miejsce w dn. 3 - V -48 r. nie powtórzy się, a w dowód rehabilitacji pomagać Organom Bezpieczeństwa Publicznego o wiadomych mi incydentach i jednostkach szkodzących interesom Państwa Polskiego, Narodu Polskiego, jak Niemców, szkodników politycznych i gospodarczych itp. [informować? – A.T.].

O powyższym zobowiązaniu nie powiem nikomu, ani rodzinie, ani znajomym. Zdaję sobie sprawę, że niedotrzymanie powyższych zobowiązań grozi mi sankcjami karnymi, o czym zostałem z góry uprzedzony. Dla zachowania w tajemnicy mego nazwiska w podanych przeze mnie materiałach na piśmie, będę podpisywał pseudonimem „Jerzak”

Jerzy Ficowski

Włochy, dn. 5 - maja 1948 r.”

¹⁰³ „Zobowiązanie [Jerzego Ficowskiego], Włochy, dn. 5 - maja 1948 r.” IPN-Wa, sygn. IPN BU 00170/122, k. 7; porównaj. Tamże, sygn. IPN BU 00945/2044, k. 9.

¹⁰⁴ Tekst napisany (na liniowanym papierze) odręcznymi, lekko skośnymi w prawą stronę literami, atramentem (koloru ciemnogrnatowego). Zapis charakteryzuje się dość równym i zarazem czytelnym tekstem.

Aneks nr 2¹⁰⁵

Zatwierdzam¹⁰⁶

Warszawa, dnia 17.01.¹⁰⁷ 1976 r.

21.I.76 [nieczytelny podpis - parafka]

TAJNE spec. znaczenia
Egz. poj.

PLAN

operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnego rozpracowania na:

Ficowski Jerzy Tadeusz
s. Tadeusza i Haliny, ur. 4.09.1924 r.
w Warszawie, narodowość i obywatelstwo
polskie, wykształcenie średnie, bez-
partyjny, żonaty, członek Oddziału
Warszawskiego Związku Literatów
Polskich, zam. Warszawa, ul. J.S. Bacha
26 m. 204.

12.01.76 r. została na wymienionego założona sprawa operacyjnego rozpracowania. Podstawą założenia sprawy był fakt, że w okresie VII Zjazdu PZPR [Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – A.T.] Ficowski podpisał tzw. „List 59-ciu”, skierowany do Sejmu PRL w dn. 9 grudnia 1975 r.

Z przeprowadzonych ustaleń wynika, że figurant jest byłym uczestnikiem powstania warszawskiego /członek AK/. Od lat zajmuje zdecydowanie opozycyjną postawę polityczną. Włącza się we wszystkie wrogie akcje polityczne podejmowane w środowisku twórczym.

W związku z powyższym działania operacyjne w sprawie zmierzać będą do ustalenia źródeł inspiracji do prowadzenia wrogiej działalno-

¹⁰⁵ „Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnego rozpracowania na: Ficowski Jerzy Tadeusz..., [z dopiskami:]” TAJNE spec. znaczenia, egz. poj.”, sporządzony przez ppor. G. Skurskiego, starszego inspektora Wydz. III KSMO. Warszawa 17.01.1976 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/1, k. 26-27.

¹⁰⁶ Pogrubione (w oryginale) litery i cyfry zostały napisane odręcznie kursywą, atramentem (koloru czarnego).

¹⁰⁷ Zapisane kursywą cyfry zostały napisane odręcznie, atramentem (koloru czarnego).

ści, pogłębienia rozpoznania jego postawy politycznej, ustalenia charakteru powiązań z gronem opozycyjnym twórców, oraz zastosowania środków represyjnych.

W tym celu planuję:

1. Poprzez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Komitet d/s Radia i Telewizji spowodować wstrzymanie tłumaczenia płyt, oraz publiczne odtwarzanie utworów muzycznych z tekstami J. Ficowskiego.

Wykona G. Skurski do 15.05.76¹⁰⁸

2. Poprzez Ministerstwo Kultury i Sztuki spowodować ograniczenie lub wstrzymanie druku utworów literackich w/ [wyżej] wymienionego.

Wykona G. Skurski do 15.05.76

3. Poprzez KW [Komitet Wojewódzki – A.T.] PZPR i POP [Podstawową Organizację Partyjną – A.T.] przy OW ZLP [Oddziale Wojewódzkim Związku Literatów Polskich – A.T.] spowodować, aby J. Ficowski nie był wybierany do władz ZLP.

Wykona G. Skurski do 1.05.76

4. Celem ustalenia:

- czy figurant utrzymuje kontakt z polską emigracją na Zachodzie i jaki jest ich charakter;
- aktualnych kontaktów J. Ficowskiego w środowisku opozycyjnym, oraz ich charakteru;
- postawy politycznej figuranta;
- stylu życia, stanu majątkowego, źródeł utrzymania figuranta planuję zastosować „W”, „PT”, „B”, oraz osobowych źródeł informacji.¹⁰⁹

Wykona G. Skurski do 15.02.76

5. Spośród osób ustalonych jako kontakty figuranta wytypować i opracować kandydatów na osobowe źródła informacji.

Wykona G. Skurski do 1.03.76

6. Fakty wyjazdów za granicę osób z najbliższego otoczenia figuranta wykorzystać do prowadzenia rozmów operacyjnych, mając na celu ich pozyskanie.

Wykona G. Skurski - termin ciągły

¹⁰⁸ Zapisane kursywą litery i cyfry zostały napisane odręcznie, atramentem (koloru czarnego).

¹⁰⁹ Podkreślenie odręczne kopiaowym ołówkiem (koloru granatowego).

7. Jeśli wśród osób z najbliższego otoczenia figuranta są osoby poprzednio rozpracowywane lub pozostające na kontakcie, zapoznać się z materiałami archiwalnymi, a następnie podjąć odpowiednie działania.

Wykona 15.03.76 - G. Skurski

8. Zastrzec figurantowi wyjazdy zagraniczne na okres 2 lat.

Wykona G. Skurski do 20.01.76

Po lub w czasie realizowania niniejszego planu zostanie on skorygowany lub zostanie opracowany nowy plan operacyjnych przedsięwzięć.

Wyk. 1 egz.

Druk BS/opr. GS

nr masz. 296

St. inspektor Wyzd. III

[podpis czytelny]

ppor. G. Skurski

Najpilniejszym zadaniem jest zorganizowanie dotarcia do figuranta poprzez osobowe źródła informacji. Na tym też należy skoncentrować zasadniczą uwagę¹¹⁰

21.I.76 [nieczytelny podpis – parafka]

¹¹⁰ Pogrubione (w oryginale) i zapisane kursywą litery i cyfry zostały napisane odręcznie, atramentem (koloru czarnego).

Aneks nr 3¹¹¹

„ZATWIERDZAM”
 NACZELNIK WYDZIAŁU III-1
 SUSW w Warszawie¹¹²
 Dnia 4.12.¹¹³ 19 86 r.

...Warszawa, dnia 3 grudnia 19 86 r.

TAJNE

spec. znaczenia

Nr ewidencyjny WA014324

WNIOSEK

o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego

IV. POWÓD ZANIECHANIA

Podstawą założenia sprawy był fakt podpisania przez figuranta zbiorowej petycji, tzw. „Listu 59-ciu” skierowanego do Sejmu PRL w okresie VII Zjazdu PZPR w 1975 r. W II poł. lat 70-tych wym.[ieniony] był sygnatariuszem petycji kierowanych do władz polit. i państwowych, od 1978 r. jako członek KSS-KOR. Od czasu wprowadzenia stanu wojennego wroga działalność fig.[uranta] uległa zdecydowanemu ograniczeniu. W trakcie przeprowadzonej rozmowy ostrzegawczej wym. zobowiązał się pisemnie do niepodejmowania jakiejkolwiek działalności antypaństwowej. Od 1982 r. nie prowadzi wrogiej działalności, w zw.[iązku] z czym w 1985 r. sprawę przekwalifikowano na kwestionariusz ewidencyjny.

W związku z neutralizacją negatywnej działalności fig., nie uczestniczenie w imprezach o char.[akterze] antysocjalistycznym oraz z uwagi na fakt, iż od 1984 r. związał się z oficjalnym obiegiem wydawniczym wnioskuje się o zaniechanie prowadzenia kwest.[ionariusza] ewid.[encyjnego] krypt.[onim] „CYGAN” i złożenie do archiwum Wydz. „C” SUSW wg kategorii B-10.

¹¹¹ „Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego [z dopiskami:] TAJNE, spec. znaczenia, nr ewidencyjny: WA014324”, wystawiony przez ppor. C. Wolińskiego, zatwierdzony przez naczelnika Wydz. III-1 SUSW, Warszawa 3.12.1986 r. *IPN-Wa*, sygn. IPN BU 0256/863/3, k. 35.

¹¹² Pogrubione litery i cyfry stanowią w oryginale pieczęć (w kolorze czarnym).

¹¹³ Zaznaczone kursywą cyfry w oryginale zostały wpisane odręcznie, atramentem (koloru niebieskiego).

W toku prow.[adzonej] sprawy wykorzystano osobowe źródła inf.[ormacyjne]/tw „Orłowski” tw „Baczyński”, ko „Irena”/, przeprowadzono 3 rozmowy oper.[acyjne] z fig., stosowano środki techniki operacyjnej /B, W, PT/.

ppor. CEZARY WOLIŃSKI

(stopień, imię i nazwisko funkcjonariusza wnoszącego)

.....[podpis nieczytelny].....

(podpis)

**Cyganolog Jerzy Ficowski obiektem zainteresowania służb bezpieczeństwa
Polski Ludowej****STRESZCZENIE**

Artykuł przybliży postać Jerzego Tadeusza Ficowskiego, uznanego poety i pisarza, autora bajek i opowiadań dla młodzieży, tłumacza literatury (głównie poezji) z języków: angielskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego, cygańskiego, jidysz, hebrajskiego, niemieckiego i francuskiego oraz działacza opozycji antykomunistycznej. Był także uznanym autorem tekstów wielu przebojowych piosenek o tematyce cygańskiej. To on zainicjował badania dotyczące eksterminacji ludności cygańskiej w okresie II wojny światowej.

Artykuł opisuje przede wszystkim długoletnie związki literata z obywatelami polskimi narodowości romskiej (cygańskiej). Jerzy Ficowski, jako pierwszy ukazał Polakom charakter wewnętrznych struktur społecznych Cyganów, ich niepisane kodeksy, wierzenia i kulturę ludową. To właśnie on w swoich książkach przybliżył i zarazem tłumaczył, dotychczas skrytynie skrywane przed obcymi tajemnice cygańskiego życia. To wreszcie jego zasługą było odkrycie dla świata twórczości cygańskiej poetki, Bronisławy Wajs, Papuszy (w j. cygańskim – lalka), pochodzącej z grupy Cyganów Polska Roma.

Większa część życia Ficowskiego przypadła w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na ponure czasy dyktatury komunistycznej. Bohater artykułu, były żołnierz Armii Krajowej, poeta i literat o szerokich kontaktach także wśród zagranicznych pisarzy, dość swobodnie poruszający się w środowisku cygańskim, a zwłaszcza zdecydowany opozycjonista był naturalnym kandydatem na objęcie go przez władze bezpieczeństwa szczególną kontrolą. Było to konsekwencją raz obranej przez niego drogi życiowej. Trwająca blisko czterdzieści lat inwigilacja jego osoby, jak i najbliższej rodziny odcięła ogromne piętno na jego życiu.

**Gypsy-culture researcher Jerzy Ficowski – an object of interest
of the security service of the communist Poland****SUMMARY**

The article gets us acquainted with the figure of Jerzy Tadeusz Ficowski – a distinguished poet and writer, an author of fairy tales and youth novels, a translator of literature (mainly poetry) from the following languages: English, Spanish, Russian, Gypsy, Yiddish, Hebraic, German and French, an activist of the anticommunist opposition. He was also a recognized author of lyrics for hits on gypsies. It is him that initiated research on the extermination of the gypsy community during WW2.

The author of the article describes first of all the writer's long relationship with Polish citizens of Roma (Gypsy) nationality. Jerzy Fisowski was the first Pole to have shown

to Poles the character of internal social structures of the Gypsies their unwritten codes, beliefs and folk culture. It was in his books that he introduced and explained the thoroughly hidden secrets of the gypsy life. It was his merit to discover to the world the literary output of the gypsy poetess, Bronisława Wajs, Papusza (Puppet in Roma-na) coming from the gypsy community called Polish Roma.

A major part of his life coincided with the gloomy times of the communist Poland. The protagonist of the article was a former Home Army soldier, a poet, writer having broad contacts also among foreign writers, freely functioning within the gypsy community. As a firm oppositionist he was a natural candidate to be under surveillance by the security service. It was a consequence of the chosen way of life. 40-year surveillance of him and his closest family set its huge stamp on his life.

Der Tsiganologe Jerzy Ficowski als Objekt von Interesse der Sicherheitsdienst Volksrepublik Polen

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel bringt die Figur von Jerzy Tadeusz Ficowski, den anerkannten Dichter und Schriftsteller, den Autor von Märchen und Erzählungen für Jugendliche, den Übersetzer von Literatur (vor allem Poesie) aus Sprachen: Englisch, Spanisch, Russisch, Romani, Jiddisch, Hebräisch, Deutsch und Französisch und den Aktivisten der antikommunistischen Opposition näher. Er war auch ein anerkannter Autor von vielen Hittexten zu Zigeunerthematik. Er hat die Forschungen über die Ausrottung der Zigeuner während des Zweiten Weltkriegs eingeleitet.

Der Artikel beschreibt vor allem die langjährigen Beziehungen des Schriftstellers zu polnischen Bürgern der Roma -Nationalität (Zigeuner). Jerzy Ficowski zeigte den Polen als Erster den Charakter der internen Sozialstrukturen der Zigeuner, ihre ungeschriebene Gesetze, Glauben und Volkskultur. Er war derjenige, der in seinen Büchern bis jetzt sorgfältig von Außenstehenden verborgene Geheimnisse des Zigeunerlebens näher brachte und gleichzeitig übersetzte. Sein Verdienst war es schließlich die Entdeckung für die Welt des Werkes der zigeunerischen Dichterin Bronisława Wajs, Papusza (auf Romani – Puppe), mit dem Ursprung aus der Gruppe der Zigeuner Roma Polen.

Der größte Teil des Ficowski Lebens fiel über die düsteren Zeiten der kommunistischen Diktatur in der Volksrepublik Polen. Der Held des Artikels, ein ehemaliger Soldat der Polnischen Heimatarmee, Dichter und Schriftsteller mit breiten Kontakten auch unter den ausländischen Autoren, der sich ziemlich frei in den Zigeunerkreisen bewegte, und vor allem ein besonders starker Oppositionelle war, war ein natürlicher Kandidat, um ihn unter die Sonderkontrolle der Sicherheitsbehörde zu stellen. Dies war eine Folge eines einmal gewählten Lebenswegs. Die fast vierzig Jahre dauerte Überwachung von seiner Person, als auch seiner engsten Familie, hat in seinem Leben große Spuren hinterlassen.

**Цыганолог Ежи Фицовски – объект заинтересования служб безопасности
Людовой Польши****РЕЗЮМЕ**

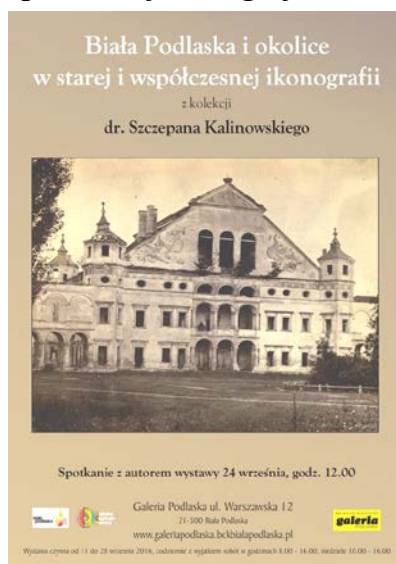
Статья приближает лицо Ежи Тадеуша Фицовского, известного поэта и писателя, автора сказок и рассказов для молодёжи, переводчика литературы (прежде всего поэзии) с: английского, испанского, русского, цыганского, идиш, древнееврейского, немецкого, и французского языков, а также деятеля антикоммунистической оппозиции. Кроме того был он признанным автором многих популярных песен по цыганским мотивам. Был инициатором исследований касающихся экстерминации цыган во время II мировой войны. Статья описывает прежде всего многолетние связи литератора с польскими гражданами ромской (цыганской) национальности. Ежи Фицовский первым указал полякам характер внутренних общественных структур цыган, их неписанные кодексы, верования и народную культуру. Это именно он в своих книгах приближал и объяснял, скрытые для посторонних людей тайны цыганской жизни. Он открыл для мира творчество талантливой цыганской поэтессы, Брониславы Вайс, Папуши (на цыганском – кукла), приходящей из группы цыган Польска Рома. Большая часть жизни Фицовского припадает на мрачное время коммунистической диктатуры эпохи Польской Речипосполитой Людовой. Герой статьи, бывший солдат Армии Краёвой, поэт и литератор с широкими контактами так среди цыган, как и за границей, оппозиционист, стал натуральным объектом заинтересования власти. Это было последствием избранного жизненного пути Фицовского. Наблюдение Фицовского и его близких продолжалось почти сорок лет и наложило огромный отпечаток на его жизнь.

KAROL KALINOWSKI

Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego
w Warszawie

Sprawozdanie z wystawy w Białej Podlaskiej
„BIAŁA PODLASKA I OKOLICE
W STAREJ I WSPÓŁCZESNEJ IKONOGRAFII”

W Galerii Podlaskiej w okresie 6 IX - 2 X 2016 r. była eksponowana wystawa z kolekcji dr Szczepana Kalinowskiego pt.: *Biała Podlaska i okolice w starej i współczesnej ikonografii*.



Spotkanie z autorem ekspozycji, wiceprezesem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim oraz działaczem Koła Białczan, odbyło się 24 IX 2016 r. w okresie obchodów święta Michała Archanioła - patrona Białej Podlaskiej. Na otwarcie wystawy przybył

prezydent miasta Dariusz Stefaniuk oraz liczni miłośnicy sztuki i historii regionu z Białej Podlaskiej i okolic, zarząd Stowarzyszenia Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego reprezentował Marek Maleszyk z żoną Zofią.



Szczepan Kalinowski, znany bibliofil i kolekcjoner, w swoich zbiorach ma kilkaset rycin z okresu XVI-XX w., najwięcej z XIX w., a poświęconych Podlasiu, J.I. Kraszewskiemu, Watykanowi, J. Piłsudskiemu, koniom, wybitnym Polakom i in. Zanim upowszechnił się aparat fotograficzny, popularna była grafika ilustracyjna. Najczęściej stosowaną techniką ilustracyjną był drzeworyt. W ten sposób dokumentowano życie społeczne, wygląd miejscowości, pejzaże czy portretowano znane osobistości. Szytchy zamieszczano przede wszystkim w czasopiśmie. W zbiorach autora wystawy znajduje się kilkadziesiąt grafik związanych z Południowym Podlasiem. Gros z nich dotyczy „tytana” polskiej literatury Józefa Ignacego Kraszewskiego. Pisarz jako pierwszy w polskiej publicystyce użył terminu **ilustracja**. Inne tematy to architektura, portrety osobistości, przyroda oraz kultura ludowa. Ekspozycję wzbogacają wydawnictwa, obiekty kartograficzne, pocztówki, zdjęcia oraz medale. Kolekcję rozbudował dzięki zakupom w antykwariatach polskich, m.in. w Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Szczecinie oraz Warszawie, ale też za granicą m.in. w Moskwie i Petersburgu.

W „Galerii Podlaskiej” podlaski bibliofil w poprzednich latach prezentował swoje zbiory nt. Jana Pawła II w rocznicę śmierci papieża, Watykanu z okazji Roku Jana Pawła II oraz 80-lecia konkordatu. Wygłosił też prelekcje nt. „Rola rodu Radziwiłłów w historii Podlasia” oraz „Sztuka Watykanu”. We wrześniu mieszkańcy miasta i goście

mogli podziwiać unikatową kolekcję, jakiej nie ma Muzeum Południowego Podlasia czy Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej, ani prywatny kolekcjoner!¹

Ikonografia – termin w starożytnej Grecji oznaczał wyobrażenie, przedstawienie obrazowe. W XIX w. był powszechnie używany i miał trzy odrębne, jednocześnie rozwijające się działy: ikonografię portretową, sakralną i przyrodniczą. Od średniowiecza drukowanym książkom towarzyszyły drzeworyty. Polskie czasopisma w XIX w. ilustrowały przede wszystkim drzeworyty. Grafika artystyczna stosowała też inne techniki: miedzioryt, staloryt, akwaforta i in.

Z architektury zaprezentowano grafiki obiektów w Białej, Cieleśnicy, Drohiczynie, Janowie Podlaskim, Kodniu, Konstantynowie, Romanowie, Międzyrzeczu Podlaskim, Terespolu i Witulinie. Obiekty z Podlasia najchętniej rysowali Walery Brochocki (1847-1923) oraz Józef Łoski (1827-1887), archeolog z Kostomłot najwięcej prac poświęcił bliskiemu Kodniowi Sapiehów. Na uwagę zasługują cztery litografie z 1861 r., obrazujące dawną posiadłość Kraszewskich w Romanowie. Ilustracje zostały wykonane wg rysunków pisarza J.I. Kraszewskiego. Kilka grafik z Międzyrzecza przedstawiają gród nad Krzną z połowy XIX w., m.in. „Pogorzelsko w Międzyrzeczu”, wg K. Pillati (1875). Rycina przedstawia miasto po pożarze z 19 V 1875 r., który trwał 8 godzin i ogień strawił 80 domów.

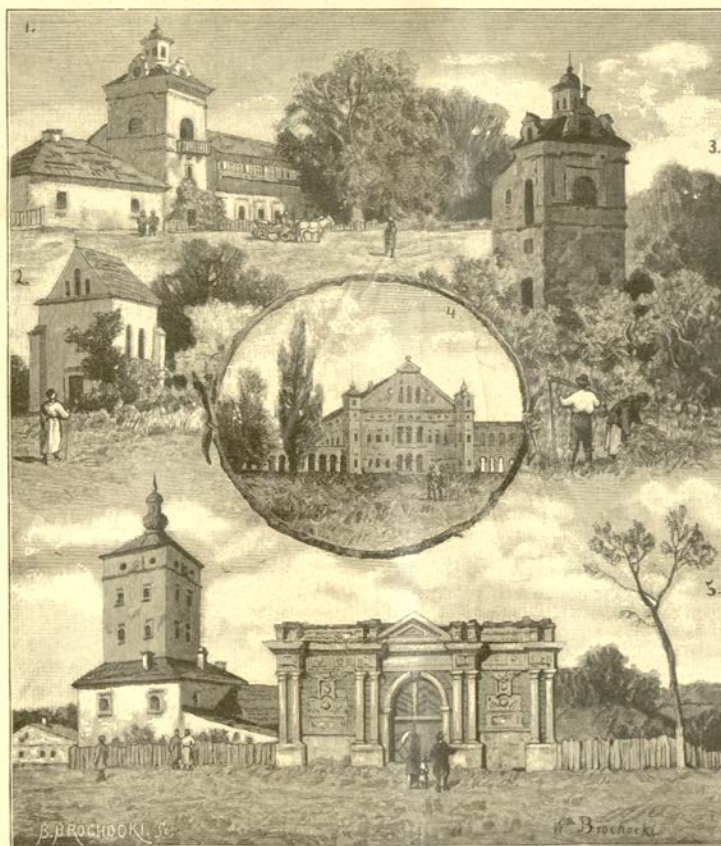
[Widok Kodnia wg W. Gersona oraz ruiny cerkwi unickiej św. Ducha wg M. Tańskiego (1883), z okresu, kiedy zapadło się sklepienie gotyckiej świątyni. Na uwagę zasługuje unikatowa rycina nieistniejącego pałacu w Białej Podlaskiej wg rysunku Juliana Ceglińskiego (1827-1910).

Z portretów na szczególną uwagę zasługuje miedzioryt bp. Pawła Sapiehy autorstwa M. Bernigerotha (1670-1733), Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła jako pielgrzyma wg K. Preka (1864), Michała Kazimierza Radziwiłła i jego żony Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej wg stołecznego grafika Juliana Schübelera, arcybp Jana Marcelego Gutkowskiego, ordynariusza diecezji podlaskiej (1826-42), pochowanego na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie oraz duży portret J.I. Kraszewskiego.

¹ A. Rutkowska, *Ze zbiorów Szczepana Kalinowskiego*, „Życie Białskie”, nr 37 z 2016.

B I A Ł A.

zwana Radziwiłłowską lub Połlaską, położona nad rzeką Krną. J. I. Kraszewski uczęszczał do miejscowej szkoły powiatowej; z towarzystwa białskiego zebrał szkieci do powieści „Wielki świat małego miasteczka”.



1. Pawilon zamku Radziwiłłowskiego. 2. Kapliczka zamkowa. 3. Baszta strażnicza.
4. Zamek przed restauracją. 5. Brama ze zwodzonym mostem i wieżą.

Rysował z natury W. Brochocki.

W gablotach prezentowane były także pocztówki, m.in. widoki Białej, Międzyrzecza, Janowa oraz z reprodukcją obrazu „Męczeństwo Uniów w Pratulinie” autorstwa E. Radzikowskiego. Wydało je Muzeum Polskie w Rapperswilu (Szwajcaria). Na wystawie zaprezentowano grafikę wykonaną na podstawie wyżej wymienionego obrazu. Jej autorem był szwajcarski artysta Emil Roch. Pod ilustracją znajduje się podpis w języku francuskim i polskim. Grafika o tematyce unickiej, wykonana w dalekiej Szwajcarii to rzadkość w zbiorach polskich.

Z sztuki ludowej m.in. strój podlaski wg J. Lewickiego oraz „Podlasianie” wg W. Eljasza-Radzikowskiego. **Z kartografii** zaprezentowano mapy z atlasu Bazewicza (1907 r.) z ilustracjami w technice chromolitografii, powiatów: bialskiego, konstantynowskiego, łukowskiego, siedleckiego i włodawskiego.

Na wystawie można było zobaczyć grafiki wybitnych artystów: m.in. W. Brochockiego, J. Buchbindera, K. Pillatiego, W. Eljasza-Radzikowskiego, W. Gersona, J. Holewińskiego, J. Kossaka, F. Kostrzewskiego, J.I. Kraszewskiego oraz Bogusława Kraszewskiego, syn Kajetana, który był autorem pracy „Pomnik wystawiony przez Tadeusza Kościuszkę w Dołholisce”. W zbiorach kolekcjonera znajdują się inne jego prace: „Willa J.I. Kraszewskiego w Dreźnie” i „Dwór w Sosnowicy”.

Na ekspozycji były prezentowane także **współczesne prace** (olejne, akwarele, grafiki i in.) które powstały w większości podczas plenerów w podlaskich miejscowościach, m.in.: prof. S. Baja, J. Cieślaka, M. Falkiewicza, Ł. Łuczki, A. Maja. Z grafików współczesnych można podziwiać m.in. akwafortę T.M. Siary „Grabarka”. **W gablotach** oprócz pocztówek, były wystawione stare fotografie, medale oraz grafiki małoformatowe².

Autor wystawy Szczepan Stanisław Kalinowski od 40 lat przybliża dzieje i kulturę Białej Podlaskiej oraz Podlasia mieszkańcom naszego regionu, gościom z Polski i zagranicy. Czyni to m.in. jako adiunkt Filii AWF w Białej Podlaska, pilot i przewodnik turystyczny po Podlasiu, regionalista, edytor i publicysta, autor artykułów naukowych i o charakterze popularnym, wygłosił kilkaset prelekcji, nagrał wiele audycji radiowych i telewizyjnych, przygotował kilkadziesiąt ekspozycji z własnych zbiorów, m.in. w Białej, Międzyrzeczu Podlaskim, Terespolu, Radzynie Podlaskim, Parczewie, Wisznicach, Mielniku, Lublinie, War-

² A. Wawryniuk, *Unikalne grafiki*, „Echo Katolickie”, nr 37 z 2016 r.

szawie, Siedlcach, Łukowie i na Białorusi. Miłośnik teleturniejów, laureat wielu ogólnopolskich konkursów wiedzy o sztuce, dzięki czemu wzbogacił swoją kolekcję o prace m.in. F. Maśluszczaka i R. Osadczezo, za wiedzę o sztuce francuskiej został nagodzony przez Ministra Kultury Francji wycieczką do Paryża. Do sześciu książek w serii „Obrazy kultury polskiej” pod red. prof. Krzysztofa Stępnika przygotował ikonografię, w większości z własnych zbiorów.

Bibliofil i kolekcjoner sztuki ludowej, grafiki, znaczków, pocztówek, medali, plakatów i in. związanych z Białą Podlaską i regionem Podlasia oraz Legionami i ich Komendantem J. Piłsudskim, św. Janem Pawłem II i Watykanem, symbolami narodowymi Polski, Kresami, wielkimi Polakami, m.in. J.I. Kraszewskim, A. Mickiewiczem, i H. Sienkiewiczem. W 2016 r. oprócz omawianej wystawy, przygotował ekspozycję w Ośrodku Dziejów Ziemi Mielnickiej – „Marszałek Józef Piłsudski w zbiorach dr. Szczepana Kalinowskiego” oraz w Dubecznie koło Włodawy z okazji 90-lecia nadania szkole imienia Józefa Piłsudskiego. W Białej Podlaskiej ekspozycje o charakterze oświatowym poświęcił autorowi „Quo Vadis” z okazji Roku Henryka Sienkiewicza (Filia AWF i KK „Piast”). Z okazji Światowego Dnia Młodzieży przygotował wystawę własnych fotografii „Krzyż w Ojczyźnie Świętego Jana Pawła II. Znaki Męki Pańskiej na Podlasiu”(90 zdjęć). Zbiory ikonografii Sz. Kalinowskiego zostały zdigitalizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Białej Podlaskiej

Za upowszechnienie kultury w Białej Podlaskiej i regionie został odznaczony Medalem KEN, a za pracę na rzecz promocji patriotyzmu na Podlasiu i na Kresach odznaczony srebrnym medalem Opiekun MPN, medalem Pro Patria, Krzyżem Czynu Zbrojnego Samoobrony na Kresach Wschodnich RP oraz Złotym Krzyżem Honorowym Związku Piłsudczyków RP.

Honorowy Obywatel Międzyrzecza Podlaskiego, Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska. Wiceprezes Zarządu TPN w Międzyrzeczu Podlaskim i działacz Koła Białczan w Białej Podlaskiej oraz członek Prezydium Krajowej Rady Towarzystw Regionalnych RP. Członek Kolegium Redakcyjnego „Rocznika Białkopodlaskiego” i „Rocznika Międzyrzecznego”.

Wystawa unikalnych grafik, podobnie jak poprzednie ekspozycje dr. Szczepana Kalinowskiego, cieszyła się dużą popularnością w Internecie, mediach lokalnych oraz wśród regionalistów i miłośników sztuki.

KRZYSZTOF PIECH

AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej
Wydział Turystyki i Zdrowia

MAŁGORZATA LICHOTA

ANNA BODASIŃSKA

AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej
Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu

**Sprawozdanie
z VII edycji międzynarodowej letniej szkoły
„Traditional games, tendencies and new ideas in outdoor activities”
8-14.09.2016 r. FAWF w Białej Podlaskiej**

W dniach 08-14 września 2016 roku w Filii Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej odbyła się VII edycja Międzynarodowej Letniej Szkoły – OUTDOOR SPORTS AND RECREATION EDUCATION SUMMER SCHOOL. Letnie szkoły to wydarzenie cykliczne, które skupia nauczycieli i studentów z różnych krajów, reprezentujących uczelnie o profilu wychowania fizycznego. Idea organizacji takich spotkań została zapoczątkowana w 2010 roku przez Latvijas Sporta Pedagoģijas Akadēmija w Rydze oraz Wydział Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. Poszczególne edycje Summer School odbywały się: w Madonie na Łotwie w 2010 r., 2011 r., 2012 r., 2014 r.; w Maladze w Hiszpanii w 2015 r. oraz w 2013 i 2016 w Białej Podlaskiej. O zainteresowaniu tym wydarzeniem świadczy fakt udziału w dotychczasowych edycjach przedstawicieli 13 krajów: Łotwy, Polski, Hiszpanii, Litwy, Słowenii, Szwecji, Australii, Czech, Włoch, Norwegii, Chorwacji, Korei Południowej i Rosji.

Idea Letnich Szkół jest oparta na edukacji typu outdoor i edukacji nieformalnej. Przyjmuje się, że outdoor education jest uczeniem się „na zewnątrz”, w kontakcie z naturą, z naturalnym przeżywaniem i doświadczeniem. Tego typu podejście do edukacji wyciąga ludzi z my-

ślenia ramowego, a pobudza ich do kreatywności, niestandardowego myślenia, ożywia wyobraźnię, wzmacnia poczucie własnej wartości, motywację, uczy radzić sobie z porażkami, mobilizuje do współpracy, uwypukla kompetencje komunikacyjne. Dużą uwagę zwraca się na współpracę w grupie. Istotną rolę przywiązuje się do refleksji, które powstają w wyniku przeżyć, składających się na doświadczenie. Zaletą zajęć na świeżym powietrzu jest bez wątpienia wzrost aktywności ruchowej, jakże istotnej w czasach, gdy coraz częściej podkreśla się niechęć do ruchu młodego pokolenia.

VII edycja Summer School 2016 umożliwiła nauczycielom akademickim i studentom wymianę doświadczeń w obszarze tradycyjnych i współczesnych form plenerowej aktywności fizycznej. Zajęcia realizowane były w trzech głównych blokach tematycznych: *Tradycyjne gry i zabawy oraz tańce; Aktywność fizyczna plenerowa; Tendencje w rozwoju aktywności fizycznej (blok naukowy)*. Uczestnikami Summer School 2016 była 38-osobowa grupa nauczycieli i studentów z Łotwy, Litwy, Hiszpanii, Słowenii i Polski.

Oficjalnego otwarcia VII edycji Letniej Szkoły dokonał dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej – dr hab. prof. AWF Hubert Makaruk. Dr Artur Litwiniuk, prof. Juris Grants, oraz dr Krzysztof Piech zapoznali uczestników z historią letnich szkół, zwracając uwagę na główne cele, jakie przyświecają organizatorom.

Zajęcia tegoroczne letniej szkoły rozpoczęły się wykładem *Body posture vs. physical activity* oraz badaniami oceny postawy ciała i wysklepienia stóp, prowadzonymi przez dr Małgorzatę Lichotę i dr hab. prof. AWF Krystynę Górniak. Badania diagnostyczne przeprowadzono w Laboratorium Postawy Ciała Regionalnego Ośrodka Rozwoju i Badań Filii AWF. Kolejna część programu wypełniona była zajęciami praktycznymi. Dr Zbigniew Ossowski zapoznał uczestników z metodyką nauczania ciekawej, ale mało jeszcze znanej odmiany nordic walking, jaką jest bungee pump, prof. Juris Grants i prof. Ivars Kravalis przedstawili swoje doświadczenia z prowadzenia zajęć opartych na outdoor education ze studentami z Rygi. Każdy mógł doświadczyć korzyści, jakie przynosi ten system edukacji w zajęciach z wykorzystaniem technik linowych (Rope knots, tubing and stretching), dr Paweł Różański w ciekawy i różnorodny sposób poprowadził Extreme swimming. W tym dniu uczestnicy summer school spotkali się także z władzami miasta Biała Podlaska.



Spyw kajakowy Malowa Góra - Pratulín

Program drugiego dnia przygotował dr Grzegorz Godlewski i mgr Marek Pomietło. Nauczyciele i studenci uczestniczyli w spływie kajakowym przez malowniczy przełom rzeki Krzny i Bugu. Trasa wiodła z Malowej Góry do Pratulina.

W programie trzeciego dnia zajęcia praktyczne realizowane były w dwóch grupach: tenis, prowadzony przez mgr Krzysztofa Juśkiewicza oraz parkour prowadzony przez Piotra Lichotę. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników letniej szkoły. W godzinach popołudniowych odbył się wyjazd do stadniny koni oraz Zamku Biskupiego w Janowie Podlaskim. Ta część traktowana była jako poznawanie tradycji i dziedzictwa kulturowego regionu. Jest to element, na który zwraca się dużą uwagę w trakcie realizacji wszystkich edycji summer school. Pozostała część dnia została wypełniona wykładem doc. dr. Ingridy Smuki *Inmaterial coultural heritage in tourism and recreation*. Następnie odbyły się zajęcia praktyczne przygotowane przez doc. dr Ingridę Smukę oraz prof. Oscara Romero Ramos'a i mgr. Andrzeja Karasia – Latvian National Dance and Spanish Dance.

W kolejnym dniu, kontynuując poznawanie tradycji regionu, nastąpił wyjazd na zajęcia warsztatowe do Roskoszy. Tam poznawano tajniki i umiejętności wytwarzania regionalnych wypieków. Następnie rozpoczęły się gry i zabawy przygotowane przez studentów z różnych krajów oraz zajęcia praktyczne, prowadzone przez prof. Rafaela Merino Marbana oraz mgr. Valdemara Kavaliauskas'a i dr. Artura Litwiniuka. W godzinach popołudniowych uczestnicy mieli możliwość poznania struktury oraz założeń procesu wychowania fizycznego w poszczególnych krajach. O tendencjach wychowania fizycznego w Polsce – *Tendencies in modern physical activity lessons* – mówili dr Krzysztof Piech i dr Dorothea Różańska, na Litwie – *Recreation and physical activity students in Lithuania* – dr Rasa Paulauskiene i dr Rutenis Paulauskas, na Łotwie – *Physical Education in Latvia* – doc. dr Inta Bula-Biteniece, w Hiszpanii – *Physical Education in Spain* – prof. Oscar Romero Ramos i prof. Rafael Merino Marban. Czwarty dzień letniej szkoły zakończyły zajęcia taneczne przygotowane przez dr Dorotę Różańską, dr Marię Bilską i mgr Andrzeja Karasia.

Niezwykle ciekawy program przewidziano w piątym dniu letniej szkoły. Po porannych wykładach dr. Artura Litwiniuka – *Adventure and extreme sports and outdoor games as the factor of sustainable of youth and adult people*, dr. Kalvisa Cierkus'a – *Nordic walking – didactic expirience* oraz mgr Edyty Sweeklej – *Dogs races*, nauczyciele

i studenci uczestniczyli w bardzo interesujących, pokazowych zajęciach tresury psów rasy husky oraz seter szkocki. Tego typu zajęcia prowadzono po raz pierwszy w dotychczasowych edycjach letnich szkół. W popołudniowej sesji realizowano zajęcia praktyczne w plenerze na terenach „zielonej szkoły” w Porosiukach. Uczestnicy podzieleni na dwie grupy mieli za zadanie dotrzeć na miejsce na rowerach i pieszo (nordic walking). W Porosiukach doc. dr Ina Bula-Biteniece przeprowadziła gry na orientację – *Orienteering games in environment*. Po zakończeniu zajęć plenerowych i powrocie do Białej Podlaskiej studenci prezentowali swoje uczelnie: Wiktoria Kieturakis i Wojciech Kowalik – FAWF Biała Podlaska; Rasa Mikalonyt i Tomas Zalatoris – Lithuanian University of Educational Sciences Vilnius, Marija Zascerinska – Latvian Academy of Sport Education Riga, Beatriz Ortega Casan, Marina Ortega Alarcon, David Villegas Osorio, Juan Miduel Diaz Carmona, Ana Fernandez Sanchez, Alvaro Jimenez Gil, Maria Suarez Ortiz – University of Malaga.

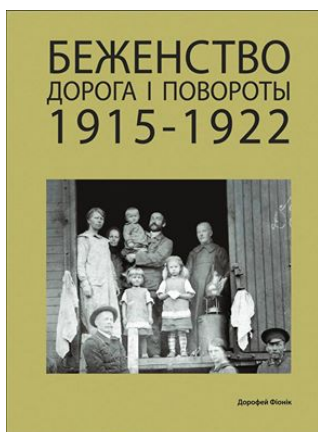
Blok zajęć popołudniowych obejmował omówienie wyników badań laboratoryjnych (Description of research laboratory results), które prowadzone były przez dr Małgorzatę Lichotę oraz dr hab. prof. nadzw. Krystynę Górniak.

W kolejnym dniu odbyło się uroczyste podsumowanie VII edycji Outdoor Sports and Recreation Education Summer School 2016, w którym uczestniczyli Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu dr hab. prof. AWF Hubert Makaruk, oraz prodziekan ds. Rozwoju, dr Anna Bodasińska.

Program Letniej Szkoły realizowany był w formie aktywności sportowo-rekreacyjnych, wykładów oraz ćwiczeń laboratoryjnych w obiektach FAWF w Białej Podlaskiej, a także innych miejscach powiatu bialskiego: Janów Podlaski, Porosiuki, Pratulin, Roskosz.

Niekwestionowanym osiągnięciem letnich szkół jest ich duży stopień umiędzynarodowienia. W VII edycji w Białej Podlaskiej wzięło udział 21 osób z uczelni zagranicznych oraz kilkanaście z uczelni krajowych. Wydarzenie to jest inspiracją do pogłębiania współpracy naukowej, wymiany doświadczeń, poglądów, podejmowania wspólnych badań, organizowania konferencji, oraz doskonalenia procesów dydaktycznych. Kolejna letnia szkoła odbędzie się na Łotwie w 2017 roku, a jej gospodarzem będzie Latvijas Sporta Pedagoģijas Akadēmija w Rydze.

**Дорофей Фіонік, *Беженство. Дорога і повороты 1915-1922*,
Музей Малэіі Батькувшчыны в Студзіводах, Студзіводы
2015, ss. 224.**



Książka Doroteusza Fionika dotyczy kwestii bardzo marginalnie poruszanej w polskiej historiografii. Odnosi się ona do problematyki uchodźstwa ludności, m.in. z terenów Podlasia i Lubelszczyzny, przed nadciągającym frontem niemieckim w 1915 r. Podczas I wojny światowej, władze carskie zarządziły ewakuację ludności cywilnej. Dotyczyło to przede wszystkim osób wyznania prawosławnego, Rosjan, Białorusinów, Ukraińców. Wśród uchodźców byli także przedstawiciele wielu innych narodowości. Fionik przytacza m.in. statystykę z lutego 1917 r. Wówczas jako uchodźców zarejestrowano 3,2 mln osób. Z tej liczby 54% to Rosja-

nie, Białorusini i Ukraińcy, 16,3% Polacy, 8,8% Łotysze, 6,2% Żydzi, 3,8% Ormianie, 2,7% Litwini, 6% inne narodowości, 2% bez określonej tożsamości (s. 106). Ewakuacja miała charakter propagandowy, jak również społeczno-ekonomiczny. Miała ukazać poparcie dla państwa rosyjskiego oraz zapewnić rezerwy ludnościowe poprzez przemieszczenie mieszkańców zachodnich guberni w głąb kraju. W polskiej tradycji dla określenia tych wydarzeń utrwalił się termin *bieżeństwo*, pochodzi on z języka rosyjskiego i oznacza uchodźstwo.

Problematyka ta w Polsce jest nie tylko bardzo sporadycznie poruszana, ale również spotyka się z rozbieżnymi interpretacjami. W niewielkim stopniu dostrzega się konsekwencje *bieżeństwa* w perspektywie społecznej, narodowościowej, wyznaniowej i ekonomicznej, odrodzonej w wyniku I wojny światowej Rzeczypospolitej Polskiej. Rzeczywiście wpłynęła ona istotnie na zmianę struktury ludnościowej terenów objętych ewakuacją, jak i stosunki społeczno-gospodarcze. Powracający uchodźcy, po zakończeniu działań wojennych, byli pozbawieni nie tylko jakichkolwiek rezerw finansowych, niezbędnych narzędzi do prowadzenia aktywności zawodowej, ale również nie-

jednokrotnie ich dotychczasowe mienie było już zajęte przez innych właścicieli. Opuszczali tereny zamieszkania, w większości jako ludność, której wyznanie i przynależność narodowa były preferowane przez państwo, wracali jako mniejszość. Ich status społeczny uległ więc radykalnej zmianie. Ponadto zdarzały się przypadki, że stosunek do powracającej ludności definiowano jako pewien akt sprawiedliwości społecznej po latach rozbiorów. Ponosili oni więc konsekwencje nie za swoje zachowania, a za realizowaną wcześniej przez władze politykę rasyfikacyjną.

Autor podzielił książkę na 16 rozdziałów. Są to: „Na Podlasiu przed bieżeniem”, „Wójtowie i sołtysi opisują majątki”, „Ścierniska zamieniły się w pola wielkiej bitwy”, „Pod niemiecką okupacją”, „W drodze”, „Organizacja pomocy bieżącym”, „Bieżęńska statystyka”, „Losy duchownych w drodze”, „Ewakuacja i reewakuacja majątku cerkiewnego”, „Kleniki przed i w czasie bieżęstwa”, „Bieżęstwo znad Narwi”, „Bieżęstwo we wspomnieniach mieszkańców wsi Reduty, Szernie i Toporki”, „Bieżęstwo mieszkańców parafii Szczyty”, „Nestor Pierwoj i Białoruska Ludowa Hromada w służbie bieżęcom”, „Bieżęstwo w opisie Supruna Kowerdy z Kotłów”, „Powroty do ojczyzny”. Książka zakończona jest wykazem literatury i krótkim omówieniem całości. Integralną częścią publikacji jest też płyta, zapisana w formacie MP3, zawierająca 3 godziny i 40 minut materiału pt. „Bieżęstwo 1915-1922. Opowieści i pieśni”. Wydana ona została w ramach serii „Historia i kultura podlaskich Białorusinów”, opracowanie redakcyjne wykonali Doroteusz i Maksim Fionik, a mastering Krzysztof Gałuszewski.

Doroteusz Fionik, w opisie historii bieżęstwa, nie rościł sobie prawa do całościowej analizy. Skupił się bowiem przede wszystkim na wydarzeniach związanych z mieszkańcami obecnego powiatu Bielsk Podlaski. Dało mu to jednak możliwość dogłębniejszego zbadania procesu bieżęstwa poprzez pryzmat społeczności lokalnej. Ukazuje on losy nie tylko zbiorowości, ale sięga też do szeregu indywidualnych, ale charakterystycznych przypadków. Podaje wiele ważnych szczegółów, które obrazują ówczesną rzeczywistość. Nie ogranicza się do stwierdzenia, iż ludność, która podlegała ewakuacji, mogła zabrać tylko niewielką część dobytku, a pozostała niejednokrotnie była niszczone, co miało utrudnić Niemcom funkcjonowanie zaplecza frontu. Podaje też szereg szczegółowych wykazów majątków gospodarzy z wyceną ich wartości. Dokonuje również porównań na zasadzie kontrastu warunków egzystencjalnych po ewakuacji i późniejszym powrocie. Uzyskuje poprzez to efekt zobrazowania zmiany statusu społeczno-ekonomicznego w perspektywie czasowej.

Autor uwzględnia w swojej pracy skutki oddziaływania działań militarnych na bieżące życie mieszkańców, jak poczucie zagrożenia, pogarszające się standardy bytu, bodźce skłaniające do ewakuacji, ryzyko związane z pozostaniem w miejscu rodzinnym. Zwraca także uwagę na fakt służby wojskowej

w armii rosyjskiej wielu mieszkańców regionu. Wśród nich dominowali Polacy i Białorusini. Skrupulatnie opisuje walki na tym obszarze, straty wojska i ludności cywilnej, niszczenie infrastruktury, czy też rozkradanie pozostawionego przez bieżęńców dobytku. Dostrzega wieloletnie skutki, wywołane tymi działaniami. Zwraca uwagę na szczegóły. Przytacza wiele detali, które ukazują znaczenie tego obszaru w szerokim aspekcie teatru wojennego. Odwołuje się przykładowo do publikacji „The Chicago Sunday Tribune”, z 22 sierpnia 1915 r., która informowała o zajęciu Bielska przez Niemców. To podkreśla strategiczne znaczenie badanego obszaru dla działań zbrojnych. Ostatecznie tereny Bielska i ziemi białostockiej zostały całkowicie opanowane przez wojska niemieckie na przełomie sierpnia i września 1915 r.

Dla całościowego ujęcia problemu istotne są spostrzeżenia Autora dotyczące sytuacji ludności cywilnej, funkcjonowania gospodarki i polityki niemieckiej na okupowanym terytorium. Stwierdza on, iż w 1915 r. „zaczęły się «niemieckie porządki», a z nimi wojenne kontrybucje i rekwizycje u ludności cywilnej, przymuszanie jej do pracy na ziemiach pozostawionych przez uchodźców, maksymalne wykorzystywanie zasobów naturalnych. W tym czasie zaczęła się barbarzyńska eksploatacja drzew i innych dóbr Puszczy Białowieskiej. [...] Na szczęście nie sprawdziły się plotki o okrucieństwie Niemców wobec ludności cywilnej” (s. 36). Należy tu zauważyć, iż wcześniej, by skłonić ludność do opuszczania tych terenów, Rosjanie bardzo często rozpowszechniali zapowiedzi o bestialstwie, które może ich spotkać ze strony wojsk niemieckich. Według powszechnej opinii informacje te odegrały znaczącą rolę w nakłanianiu do *bieżeństwa*. Uczestnicy wydarzeń postawieni byli przed bardzo trudną alternatywą: wyjechać w nieznaną, do czego nagminnie zachęcano, co miało zapewnić bezpieczeństwo życiowe, czy pozostać w rodzinnych stronach, będąc narażonym na nieprzewidywalne zachowania nowej nieznannej władzy. Autor przytacza relację Anatola Fedorowicza, który porównując warunki życia tych, którzy zostali, z tymi co ewakuowali się, stwierdza „Wszyscy pracowali praktycznie za darmo. Ludzie biedowali w bieżęństwie, ale tutaj też nie było słodko” (s. 39).

Autor słusznie ocenia, iż ewidentnie administracja rosyjska nie była przygotowana na obsługę przemieszczenia kilkuset tysięcy uchodźców wraz z dobytkiem. Brak było właściwych dróg ewakuacji. Bardzo często kolidowały one ze szlakami przemarszu wojsk. Ich dość chaotyczna relokacja prowadziła do sytuacji, gdy np. w Homlu, liczącym 100 tys. mieszkańców, jesienią 1915 r. znalazło się 300 tys. bieżęńców, a był to niezwykle ważny węzeł komunikacyjny, wykorzystywany przez armię. Niedostateczne było wsparcie żywnościowe i materialne oraz w marginalnym zakresie działała opieka medyczna. Prowadziło to do licznych chorób i zgonów wśród ludności. Wielokrotnie położenie bieżęńców określane było jako dramatyczne. Jak zauważa D. Fionik, główny ciężar ich wsparcia spoczął na aktywności takich organiza-

cji jak Rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, Komitet Wielkiej Księżnej Tatiany Nikołajewny, Północna Pomoc, Południowy Uchodźca, Związek Ziemiński, Związek Miast, Białoruskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego. Wiele inicjatyw podjęły też lokalne społeczności, do których docierali uchodźcy. Jednocześnie położenie ich ulegało pogorszeniu wraz z przedłużającą się wojną. Było to konsekwencją pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, inflacji oraz zmniejszania subwencji rządowych na cele charytatywne.

W 1917 r. wybuch rewolucji lutowej, a następnie październikowej, doprowadził w Rosji do całkowitej dezorganizacji systemu społecznego. Wybuchła wojna domowa, a na części terytorium narody dążące do suwerennego bytu, ukształtowały własne państwa. Niepodległość odzyskała również Polska. Bieżeńcy znaleźli się nie tylko w warunkach marginalizacji, ale również wielokrotnie wykluczenia społecznego. Funkcjonowali jako obcy na terenie do niedawna własnego kraju, który wywołał ich relokację. Wielu z nich, którzy pochodzili z obszarów odradzającego się państwa polskiego, podjęło decyzję o powrocie w rodzinne strony. Ich położenie dobrze obrazuje opisywany przez Fionikę przypadek rodziny o. Maksima Sankiewicza z Bielska. Powrócili oni z bieżęństwa do miasta w 1921 r. Na miejscu okazało się, że 6 domów, które należały do członków ich rodziny było zasiedlonych przez osoby z kwaterunku. Nie chciały one wyrazić zgody na przyjęcie dawnych właścicieli. Zdecydowanie wobec nich kierowano żądanie „Wracajcie do Rosji, to jest Polska!”. Możliwość zamieszkania w części jednego z domów uzyskali dopiero po tygodniowych monitach do miejscowego urzędu. Natomiast o. Sankiewicz poświadczenie obywatelstwa polskiego uzyskał dopiero w 1925 r. (s. 114-115). W przypadku mieszkańców wsi dość typowym był przypadek opisany przez Nestora Pierewoja z Knoroz. Fionik przytacza jego wspomnienie „Jeśli komuś dane było wrócić, czekał go najczęściej pusty dom, bez okien i drzwi. Nie było zapasów żywności, ziarna, narzędzi rolniczych. [...] Często ludzie głodowali; jedli szczaw, lebiodę, owoce. Za kilogram zboża pracowali cały dzień u tych gospodarzy, którzy nigdzie nie wyjeżdżali” (s. 176).

Autor bardzo umiejętnie zestawia relacje, konfrontuje opinie, dążąc do uzyskania przejrzystej syntezy. Opisując wydarzenia związane z bieżęństwem posiłkuje się często wspomnieniami świadków w ten sposób, by jak najbardziej były one przystępne dla czytelnika. Przykładowo szczegółowo przedstawiając bardzo trudne położenie bieżęńców w głębi Rosji, pogłębienie tego stanu podczas trudów powrotu w rodzinne strony, przytacza tekst Mariana Fuksa. Opisuje on stan tych ludzi, którzy dotarli do Polski i znaleźli się w ośrodku w Baranowiczach. Stwierdza: „Wśród repatriantów najróżniejsze elementy. Rodziny chłopów białoruskich, robotników polskich, inteligentów. Wszyscy jednakowo wynędzniali, wszyscy wychudli, obszarpani – szkielety

ludzkie w łachmanach. [...] Wśród tych przybyszów, których mam przed oczami, uderza znaczna liczba starców, kalek, dzieci – istot ledwie nogami powłóczących, o apatycznym spojrzeniu, zubożniętych na głód, chłód, brud, brak najelementarniejszych wygód” (s. 215-216). W tym kontekście jak najbardziej zrozumiałe jest więc stwierdzenie, że „Pierwszym zajęciem tysięcy bieżenców, powracających do ojczyzny było chodzenie «za uproszonym»” (s. 218).

Ludność po powrocie znalazła się w zupełnie nowych warunkach państwowych, politycznych, społecznych. Dotyczyło to również sfery religii. O ile w Imperium Rosyjskim prawosławie było preferowane i wspierane przez władze państwowe, to w II Rzeczypospolitej przez wiele środowisk odbierane było jako spuścizna zaborów. Nie uwzględniano przy tym, iż było to tradycyjne wyznanie dla wielu środowisk od wieków zamieszkujących te ziemie. Budynki cerkiewne w trakcie walk i późniejszej polityki uległy zniszczeniu lub uszkodzeniu. Wielokrotnie były plądrowane. Część wyposażenia wywieziono podczas ewakuacji. Pozostałe niejednokrotnie znalazło nowych właścicieli i wierni musieli je od nich wykupić. Część obiektów przejęta została przez Kościół rzymskokatolicki lub państwo. Brak było wcześniejszych instytucji budujących i wspierających aktywność wiernych. Nowe struktury cerkiewne, sieć parafialną, należało tworzyć od nowa, uwzględniając istniejące uwarunkowania. To znacząco utrudniało odbudowę życia społecznego powracających z uchodźstwa, dla których cerkiew stawała się podstawową instytucją ich organizującą.

Niezwykle trafne jest stwierdzenie Witala Kornieluka, stanowiące swoiste podsumowanie książki. Ocenia on: „Wydarzenia, związane z bieżenstwem dotknęły milionów ludzi z zachodnich regionów Imperium Rosyjskiego, w którego skład wchodziły, między innymi, ziemie polskie, białoruskie i litewskie. Bieżenstwo stało się dla tych ziem wspólną tragedią, zmieniając na trwałe oblicze społeczności, w nim uczestniczącej” (s. 223). Dziś jest oczywiście jak fatalna była decyzja o ewakuacji ludności i znanych jest szereg faktów dotyczących licznych dramatów jakie ona spowodowała. To zrozumienie, które wynika też z recenzowanej pozycji, może być przesłanką ułatwiającą odczytanie współczesnych wyzwań związanych z problematyką uchodźstwa.

Książka Doroteusza Fionika „Беженство. Дорога і повороты 1915-1922” (Bieżenstwo. Droga i powroty 1915-1922) jest swoistym kompendium wiedzy o wydarzeniach sprzed stu lat, związanych z ewakuacją ludności w głąb Rosji, ukazanych poprzez pryzmat mieszkańców powiatu bielskiego. Autor wyraźnie szczególną uwagę przywiązuje do losu Białorusinów wśród bieżenców, jak i przejawów aktywności narodowej tej społeczności. To w pełni zrozumiałe, gdy uwzględni się ówczesną strukturę narodowościową tych terenów i osób, które zdecydowały się je opuścić. Dużym atutem książki jest bogata i różnorodna baza źródłowa. Autor zgromadził także imponującą dokumenta-

cję fotograficzną. W analizowanej tematyce porusza się swobodnie. Prezentuje ją w sposób systematyczny i obiektywny. Wnosi wiele nowych, ważnych, elementów dotyczących problematyki bieżącej. Wskazuje również różne aspekty tego procesu. Dostarcza ona wiedzy faktograficznej, jak też objaśnia zjawiska. To jest niewątpliwie publikacja deskryptywna i eksplanacyjna. Zaletą jest także ukazanie ciągłości procesów społecznych. Nasuwają się jednak pewne, drobne uwagi krytyczne. Wskazane byłoby zamieszczenie więcej danych statystycznych oraz lepsze wyeksponowanie tych, które zostały zawarte w tekście. Ujęcie ich w formie tabel dałoby korzystniejsze możliwości porównawcze. Publikacja zyskałaby też na przejrzystości, gdyby wykonano indeks osobowy. Niemniej należy podkreślić, że książka ma bardzo ważny walor poznawczy. Inspiruje do dalszych badań i popularyzuje problematykę, cały czas jeszcze nie w pełni opracowaną. Autor niewątpliwie osiągnął zamierzony cel, którym był opis i analiza zjawisk oraz procesów związanych z bieżącem mieszkańców powiatu bielskiego. Książkę należy zarekomendować nie tylko historykom, regionalistom, osobom zajmującym się polityką migracyjną, ale również politologom oraz socjologom.

Adam Bobryk

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Noty o autorach

ADAM BOBRYK, dr hab., profesor nadzwyczajny w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, socjolog. Specjalizuje się w badaniach nad polską mniejszością na Wschodzie, mniejszościami narodowymi, etnicznymi i wyznaniowymi w kraju, socjologią polityki oraz stosunkami międzynarodowymi. W swoim dorobku posiada 140 publikacji naukowych, w tym 43 wydane za granicą (Austria, Białoruś, Bułgaria, Litwa, Rosja, Słowacja, Ukraina). Autor lub współautor 4 monografii: *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005 – opublikowana została również w „Kurierze Wileńskim”, polskim dzienniku ukazującym się na Litwie, *Prawosławie w Siedlcach*, Siedlce 2007 (wspólnie z Izabelą Kochan), *Ślady przeszłości. Historia i terażniejszość prawosławia na południowo-zachodnim Podlasiu w świadomości społecznej*, Siedlce 2010 (wspólnie z Izabelą Kochan), *Społeczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989-2013*, Siedlce 2013. Redaktor i współredaktor 19 prac zbiorowych. W 2013 r. odbył staż w Drohobyckim Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Iwana Franko (Ukraina). Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Siedleckiego Towarzystwa Naukowego, Białoruskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Nauk o Bezpieczeństwie.

ANNA BODASIŃSKA, dr nauk o kulturze fizycznej. Prodziekan ds. rozwoju w Wydziale Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej. Starszy wykładowca w Zakładzie Gier Sportowych Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej. Uczestniczka licznych konferencji naukowo-metodycznych i metodycznych. Organizator konferencji metodycznych dla nauczycieli wychowania fizycznego w tym międzynarodowej konferencji przy współpracy z Łotewską Akademią Wychowania Fizycznego w Rydze (Łotwa). Współorganizator Letniej Szkoły. Trener II klasy z piłki siatkowej. Kierownik specjalizacji sportowych z piłki siatkowej. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej oraz Klubu Fair Play PKOl. Swoje zainteresowania naukowe koncentruje wokół problematyki etyki sportu, ze szczególnym uwzględnieniem wartości zasady fair play oraz zagadnień związanych z olimpiżmem. Innym kierunkiem zainteresowań badawczych jest przygotowanie zawodników do uczestnictwa w walce sportowej na przykładzie piłki siatkowej. Twórca Kodeksu Fair play ucznia-sportowca. Opublikowała ponad 70 publikacji naukowych i popularno-naukowych. Autorka monografii *Czysta gra w sporcie i w życiu codziennym* (2007). Współautorka wydawnictw metodycznych *Nordic Walking w teorii i praktyce* (2014) oraz *Rozgrzewka w lekcji wychowania fizycznego z gier* (2016).

SŁAWOMIR BYLINA, ks., por. dr nauk humanistycznych - historia współczesna. Ur. w 1980 r. w Białej Podlaskiej. Absolwent Liceum Ogólnokształcące im. J.I. Krzszewskiego w Białej Podlaskiej. Absolwent Wyższego Seminarium Duchownego im. Jana Pawła II Diecezji Siedleckiej. W 2006 r. obronił pracę magisterską na Uniwersytecie Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W 2009 r. uzyskał tytuł doktora na Akademii Podlaskiej w Siedlcach. W latach 2010-2014 r. wykładowca historii Kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie Sekcja Św. Jana Chrzciciela Instytut Teologiczny w Siedlcach. Od 2012 r. sekretarz Komisji Historycznej II Synodu Diecezji Siedleckiej. Organizator kilkunastu imprez sportowych na szczeblu diecezji i kraju. Od 2013 r. wykładowca na Katedrze Badań nad Konfliktami i Pokojem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Kapelan Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Autor, współautor i współredaktor 10 książek i ponad 50 artykułów naukowych z dziedziny historii, bezpieczeństwa, edukacji, kultury fizycznej w tym regionu Południowego Podlasia.

TOMASZ DEMIDOWICZ, dr, ur. się w 1948 r. w Białej Podlaskiej. Absolwent studiów historycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; doktor nauk humanistycznych tegoż Uniwersytetu oraz absolwent Podyplomowego Studium Bibliotekoznawstwa i Informacji Uniwersytetu Wrocławskiego. Adiunkt Zamiejscowego Wydziału Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. Specjalista z dziedziny historii nowożytnej Polski państwa i prawa, badacz dziejów Podlasia. Kontynuator szkoły historyczno-prawnej w tej dziedzinie prof. Tadeusza Mencla (Lublin) i Zbigniewa Stankiewicza (Łódź). Autor szeregu rozpraw, artykułów i studiów, w tym m.in. współautor opracowania *Konstytucje Polski, t. I-II* pod red. prof. Mariana Kallasa, PWN, Warszawa 1990, redaktor materiałów zatytułowanych: *Podlasie a Konstytucja 3 Maja*, Biała Podlaska 1992. Badacz dziejów sportu polskiego, pomysłodawca i współautor *Bialskopodlaskiego Biograficznego Słownika Sportowego*, Biała Podlaska 1998; autor książki *Lotnicy Podlasia. Słownik Biograficzny*, Biała Podlaska 2005. Członek kolegium redakcyjnego „Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego” i „Rocznika Bialskopodlaskiego”. Członek Zarządu Towarzystwa Miłośników Podlasia i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białej Podlaskiej.

JERZY FLISIŃSKI, dr, ur. się w r. 1946 w Chełmie. Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie. Studia wyższe ukończył na Wydziale Humanistycznym (filologia polska) UMCS w Lublinie (1970 r.). W 1992 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych (specjalność: historia). W latach 1970-1975 pracował jako nauczyciel języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Kocku, a w latach 1975-1982 był dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Krzszewskiego w Białej Podlaskiej. W latach 1982-2011 był dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej (do 31 XII 1998 r. Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej).

Jest założycielem (1993 r.) „Rocznika Bialskopodlaskiego”, naukowego pisma regionalnego, redaktorem naukowym większości jego tomów, pełni w Kolegium Redakcyjnym funkcję przewodniczącego. Autor licznych artykułów naukowych o tematyce regionalnej oraz kilku książek, m.in.: *Akademia Bialska 1628-1773 (Zarys dziejów)*.

Biała Podlaska 1988; *Żeńskie szkolnictwo średnie w Białej Podlaskiej (Przyczynek do dziejów II Liceum Ogólnokształcącego im. E. Plater, Biała Podlaska 1988; Szkoły białskie w XVII-XX wieku. Monografia I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraśzewskiego, Biała Podlaska 1998. Jest także redaktorem naukowym kilku zbiorowych publikacji dotyczących historii Podlasia, m.in.: 17 września 1939 r. na Podlasiu, Biała Podlaska 1990 r.; Powstanie listopadowe 1830-1831 na Podlasiu, Biała Podlaska 1993 r.; Biała Podlaska. Szkice z dziejów miasta i okolic. Materiały z sesji popularnonaukowej z okazji Dni Białej Podlaskiej 26-27 czerwca 1999 r., Biała Podlaska 1999; Dzieje Białej Podlaskiej, t. I: Biała na Podlasiu. Dzieje miasta i okolic do 1795 r. Biała Podlaska 2009. Aktualnie kieruje zespołem badawczym, powołanym przy MBP w celu opracowania naukowej monografii Białej Podlaskiej, obejmującej dzieje miasta i okolic od pradziejów po rok 1989.*

MARCIN JULIUSZ GOMÓŁKA, ur. w 1974 r. w Łukowie, ukończył historię na Akademii Podlaskiej w Siedlcach oraz Podyplomowe Studium Filologii Polskiej na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Od 1 października 2016 roku jest studentem studiów III stopnia UPH w Siedlcach, przygotowując rozprawę doktorską na temat średniowiecznych dziejów Ziemi Łukowskiej. Interesuje się historią Podlasia, a także historią starożytną i średniowieczną. Opublikował m.in. *Niemieckie wysiedlenia na tereny powiatu łukowskiego w latach 1939-1941*, *Komunistyczna Partia Polski w powiecie łukowskim*, *O interpretacji interpretacji Dariusza Magiera* („Rocznik Białkopodlaski”, t. X, 2002; t. XII, 2004 oraz t. XIV, 2006), *Urzędnicy łukowscy w średniowieczu* („Podlaski Kwartalnik Kulturalny; 2007, nr 3), *Dzieje łukowskich kościołów farnych* („Rocznik WSBiA w Łukowie”, nr 1, 2005), *Biskupstwo łukowskie – powstanie, obsada, upadek*, [w:] ICTORIA PEJИГІЇ B YKPAINI, t. 1. Lwów 2017.

SZCZEPAN KALINOWSKI, ur. 05 listopada 1950 r. w Międzyrzecu Podlaskim. Adiunkt AWF J. Piłsudskiego w Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej. Przez wiele lat aktywnie uczestniczy w upamiętnieniu ważnych wydarzeń historycznych i zasłużonych postaci na Podlasiu i na Białorusi. Organizował prace na Białorusi przy odbudowie polskiego cmentarza wojennego z 1920 r. w Brześciu, pomników 30 DP AK w Wierchowicach i Żabince oraz obelisku upamiętniającego mord na marynarzach Flotyli Pińskiej w Mokranach na Polesiu. Odznaczony Srebrną Odznaką „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”, Odznaką Honorową środowiska kombatanckiego 34 pp i 35 pp oraz Krzyżem Czynu Zbrojnego Polskiej Samoobrony na Kresach Wschodnich RP za popularyzowanie i utrwalenie pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Inicjator w 2010 r. lokalnej wersji programu „Katyń-ocalić od zapomnienia”, owocem którego było posadzenie kilkudziesięciu dębów katyńskich. Aby ułatwić różnym środowiskom w regionie upamiętnienie ofiar sowieckiego ludobójstwa, opracował kilka artykułów, w których przybliżył sylwetki „katyńczyków” związanych z Południowym Podlasiem, m.in. w „Roczniku Białkopodlaskim”, „Gościńcu Białskim”, i „Roczniku Międzyrzeckim”. Na temat zbrodni katyńskiej wygłosił wiele wykładów oraz organizował z własnych zbiorów okolicznościowe wystawy, m.in. w Białej Podlaskiej, Łosicach, Międzyrzecu Podlaskim. Wiceprezes zarządu Towar-

rzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, działacz Koła Białczan w Białej Podlaskiej oraz członek Prezydium Krajowej Rady Towarzystw Regionalnych RP w Warszawie. Laureat Białskiej Nagrody Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

KAROL KALINOWSKI, ur. 22 lutego 1986 roku w Białej Podlaskiej. Edukację rozpoczął w I Społecznej Szkole Podstawowej w Białej Podlaskiej. Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku historia. Wielokrotny laureat i finalista Olimpiady Historycznej, dzięki czemu został przyjęty na studia bez egzaminu. Laureat ogólnopolskiego konkursu historycznego *Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego*, stypendysta Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz Uniwersytetu Warszawskiego za wyniki w nauce. Od 2011 roku pracownik działu merytorycznego Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie, opracowującego powstającą ekspozycję główną. Redaktor m.in. trójjęzycznej książki naukowej *Chrześcijanie na Bliskim Wschodzie = Les chrétiens du Moyen-Orient = طسروآلا قرشلا ويحييسم*: *materiały konferencyjne*, wydanej przez Instytut Papieża Jana Pawła II oraz Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie w 2013 roku. W kilku wydawnictwa regionalnych był autorem merytorycznej korekty. Publicysta miesięcznika „W Sieci Historii”. Obecnie pracuje w Ośrodku Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego w Warszawie.

ANITA KLECHA, ur. w 1985 r. w Hajnówce. Ukończyła studia magisterskie na kierunku filologia polska na Uniwersytecie w Białymstoku w 2010 r. Współpracowała ze Szkołą Szybkiego Czytania i Technik Uczenia Się „TUBAJ” w latach 2009-2012. Podjęła staż w Szkole Podstawowej w Dubinach na stanowisku nauczyciel polonista w latach 2011-2012. Obecnie realizuje swoje zainteresowania na niestacjonarnych studiach doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.

EDWARD KRYŃSKI, mgr prawa, ur. się w 1940 r. Ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1963 r. Radca prawny od 1970 r., głównie w bankach, w tym w Narodowym Banku Polskim. Współautor *Komentarza do Prawa Bankowego*. Arbiter Sądu Polubownego przy Związku Banków Polskich. Z zamiłowania historyk i genealog.

MALGORZATA LICHOTA, dr nauk o kulturze fizycznej, dyplomowany instruktor rehabilitacji ruchowej. Kierownik Zakładu Korektywy i Kompensacji Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu Filii AWF w Białej Podlaskiej. Uczestniczka konferencji naukowych i metodyczno-naukowych dla nauczycieli wychowania fizycznego i wychowania przedszkolnego w kraju i za granicą m.in. *Latvias Sporta Pedagoģijas Akadēmija* w Rydze. Uczestnik i wykładowca programu ERASMUS+ realizowanego w Uniwersytecie w Lizbonie, programu Summer School na Łotwie (Madonna), w Hiszpanii (Maladze) i w Polsce (Biała Podlaska). Swoje zainteresowania naukowe koncentruje z zakresie przemian rozwojowych dzieci i młodzieży zachodzących w procesie posturogenezy oraz wokół zagadnienia senso-

motoryki. Autorka i współautorka ponad 60 oryginalnych prac naukowych i popularno-naukowych z zakresu posturologii i fizjoprofilaktyki opublikowanych w języku polskim i angielskim.

DOROTA MACZKA, dr nauk humanistycznych - historia. Ur. się w 1963 r. w Siedlcach. Absolwentka Wydziału Historii WSRP w Siedlcach oraz Instytutu Wyższej Kultury Religijnej Filia KUL-u w Siedlcach. W 1999 r. ukończyła Podyplomowe Studium na kierunku służba cywilna, administracja publiczna, zarządzanie jednostkami terenowymi, rozwój regionalny i lokalny. Posiada uprawnienia przewodnika turystycznego, pilota wycieczek, instruktora przewodnictwa i krajoznawstwa, przewodnika turystyki pieszej. Jej zainteresowania poza turystyką to język esperanto oraz język francuski. Autorka książki *Kościół św. Stanisława w Siedlcach w latach 1532-2000* (2002) i Powiat siedlecki w latach 1918-1939 (2008) *Bardzo turystyczny przewodnik po Siedlcach i najbliższej okolicy* (2016), *Śladami kultu maryjnego w diecezji siedleckiej i drohiczyńskiej* (w druku), audycji *Wędrowniki po Podlasiu* emitowanych w Katolickim Radiu Podlasie (1992-1994) oraz wielu artykułów naukowych. Wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Prezes Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich, Koło Siedlcach. Członek Polskiego Stowarzyszenia Turystyki i Polskiego Związku Esperantystów.

MARCIN MIRONOWICZ – doktorant I roku na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Autor dwóch monografii – *Święty Antoni Supraski* (współautorstwo), *Monastery na św. Górze Athos do 1453 roku* i kilkunastu artykułów naukowych. Realizuje Diamentowy Grant na temat Szkolnictwo brackie na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku. Specjalizuje się w stosunkach Rzeczypospolitej z krajami bałkańskimi. Brał udział w wielu konferencjach krajowych i zagranicznych.

STEFAN PASTUSZEWSKI, dr nauk humanistycznych z zakresu historii, mgr pedagogiki, mgr filologii polskiej, inż. mech. Specjalizuje się w historii najnowszej, w tym przede wszystkim chrześcijańskiej mniejszości wyznaniowych, historii kultury, w tym środków społecznego przekazu oraz historii niezależnych ruchów politycznych w PRL. Jest autorem 14 książek i 49 artykułów naukowych. W 1988 roku otrzymał nagrodę imienia Andrzeja Frycza Modrzewskiego za całokształt publikacji poświęconych mniejszościom religijnym. Prowadził wykłady na UAM-Poznań, WSP-Bydgoszcz, Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy i Bydgoskiej Szkole Wyższej.

EWA PIECH, ur. w 1963 roku we Włodawie. Absolwentka UMCS w Lublinie na kierunku historia, ukończyła Podyplomowe Studia Filozoficzno-Etyczne na KUL w Lublinie. Pracuje jako nauczyciel w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. A. Mickiewicza w Białej Podlaskiej oraz w I Liceum Ogólnokształcącym im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Pomysłodawca i koordynator Białskiej Ligi Historycznej. Wychowała wielu finalistów i laureatów konkursów i olimpiad historycznych. Uczestniczyła w badaniach dotyczących dawnych zabaw i gier przeprowadzając wywiady z najstarszymi mieszkańcami Podlasia i Polesia. Zebrany materiał w czasie badań terenowych oraz wizyt w skansenach i muzeach w takich krajach jak Litwa,

Łotwa, Białoruś, Francja, Włochy, Finlandia, Norwegia przedstawiany był na konferencjach krajowych i zagranicznych. Współautorka kilkunastu publikacji z zakresu tradycyjnych zabaw i gier.

KRZYSZTOF PIECH, dr nauk o kulturze fizycznej, dr h.c. Łotewskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Urodził się w 1961 r., wykładowca w Zakładzie Rekreacji Wydziału Turystyki i Zdrowia w Białej Podlaskiej. Prowadził wykłady dla pracowników i studentów na Uniwersytecie Savoie, Uniwersytecie Grenoble i Uniwersytecie Rouen we Francji, w Akademii w Kownie i Uniwersytecie w Kłajpedzie na Litwie oraz National Sport Academy w Sofii oraz Uniwersytecie w Maladze. Jest wykładowcą Latvijas Sporta Pedagoģijas Akadēmija w Rydze oraz współinicjatorem Summer School organizowanych na Łotwie (Madona) w Polsce (Biała Podlaska) w Hiszpanii (Malaga). Uczestnik konferencji metodycznych dla nauczycieli wychowania fizycznego w Malles we Włoszech, Vierumaki (Finlandia), Poolva (Estonia), Graz (Austria), Festiwalu Gier Rekreacyjnych w Parthenay we Francji oraz ponad 50 innych związanych z zagadnieniami kultury fizycznej i turystyki.

Swoje zainteresowania naukowe koncentruje wokół zagadnień związanych z promocją aktywności ruchowej, a w szczególności aktywności ruchowej w rodzinie.

Opublikował ponad 100 publikacji naukowych i popularno-naukowych. Autor monografii *Promocja rodzinnej aktywności ruchowej* (2004). Współautor *Przewodnika turystyki rowerowej. Biała Podlaska i okolice* (2004), wydawnictwa metodycznego *Korfball* (1997) oraz wydawnictwa *Olimpiady przedszkolaków z warsztatami dydaktycznymi dla nauczycielek przedszkoli, rodziców i dzieci* wydawanego przez Klub Fair Play PKOL (2012).

DANIEL SAWICKI, ur. 12 września 1985 r. w Międzyrzeczu Podlaskim. Absolwent studiów historycznych na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie (2009 r.) oraz Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (2013). Doktor nauk teologicznych w zakresie prawosławnej teologii praktycznej (2013 r.). Specjalizuje się w badaniach zagadnień z dziedziny staroruskiego śpiewu cerkiewnego, a szczególnie jego form praktykowanych przez staroobrzędowców. Wieloletni dyrygent chórów cerkiewnych, aktualnie pełni funkcję organisty w Parafii rzymskokatolickiej pw. św. Anny w Białej Podlaskiej.

JACEK ANTONI SZPAK, dr historii. Ukończył studia w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Autor kilkunastu artykułów (m.in. *Powstanie listopadowe w oczach ks. Leona Sapiehy (1803-1878)*, [w:] *Na szlakach powstania listopadowego*, red. N. Kasperek, A. Szmyt, Olsztyn 2014; *Myśl społeczno-polityczna i gospodarcza księcia Leona Sapiehy (1803-1878)*, „Historia Slavorum Occidentis”, 2014, nr 1 (6); *Biblioteki paulinów polskich w XVIII wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Codzienność i niecodzienność oświeconych*, t. 1, red. B. Mazurkova, Katowice 2013; *Ciężary wojskowe z dóbr starostwa brzeźnickiego w latach 1651-1789*, [w:] *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV-XVIII wieku*, red. M. Markiewicz. R. Skowron. F. Wolański Katowice 2016) i dwóch książek (*Dzieje sanktuarium i klasztoru w Leśniowie*. Jasna Góra - Leśniów 2007; *Źródła Leśniowa*. Cz. 2. Leśniów - Kraków 2016, wraz z A. Porębą i A. Skrzypietz;). Pracownik Zakła-

du Historii XIX wieku w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania naukowe obejmują dzieje polskiej prowincji paulinów w XVIII i XIX w., działalność społeczną i polityczną szlachty powiatu lelowskiego w XVIII w. oraz postawy polityczne i społeczne arystokracji galicyjskiej po 1831 r.

PAWEŁ TARKOWSKI, dr, urodził się w 1978 r. w Białej Podlaskiej. Adiunkt AWF J. Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej. W 1998 roku rozpoczął studia na kierunku historia w Akademii Podlaskiej w Siedlcach, gdzie w 2002 r. obronił pracę magisterską. W 2003 roku ukończył studia w zakresie socjologii na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie. W 2011 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia nadany przez Radę Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Promotorem pracy doktorskiej był prof. dr hab. Henryk Mierzwiński. W latach 2002-2013 związany był zawodowo z Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. A. Mickiewicza w Białej Podlaskiej, gdzie uczył historii i wiedzy o społeczeństwie. Członek kolegium redakcyjnego „Rocznika Białkopodlaskiego” oraz zespołu badawczego, który opracowuje naukową monografię Białej Podlaskiej. W 2011 roku ukazała się książka Jego autorstwa pt. *Biała Podlaska w latach 1944-1989*, będąca tomem IV monografii *Dzieje Białej Podlaskiej*.

ANDRZEJ TŁOMACKI, dr. Od ponad 35. lat swoje zainteresowania badawcze kieruje w stronę historii południowego Podlasia. Jest autorem dwóch książek: *Sapiehowie. Linia kodeńska* (ss. 332) i *Sapiehowie Kodeńscy. Dzieje rodu od kolebki do współczesności* (ss. 437) o historii rodu Sapiehów, których kolebką był nadbużański Kodeń. Zajmuje się także historią najnowszą południowego Podlasia; efektem czego są dwie monografie: *Akcja Wisła w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944-1947* (ss. 468) oraz rozprawa habilitacyjna *Stosunki wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1953 na przykładzie powiatu bialskiego* (ss. 595). Jest także autorem ponad 40 artykułów naukowych i popularnonaukowych, przybliżających współczesnym czytelnikom zawiłe dzieje południowego Podlasia i ich mieszkańców (Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Żydów) na przestrzeni minionych pięciu wieków.

JERZY WOJCIECHOWSKI, mgr inż., ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie Wydział Geodezji Górniczej, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie Wydział Historyczny, student studiów doktoranckich Uniwersytetu Śląskiego, pracuje w firmie chemicznej Synthos Dwory 7 sp. z o.o. sp. jawna w Oświęcimiu na stanowisku kierownika działu, historia to jego pasja, zainteresowania badawcze: stosunki polsko-rosyjskie w XVII wieku, wzajemne postrzeganie tych narodów.

Informacje dla Autorów

Na łamach „Rocznika Białskopodlaskiego” zamieszczane są prace niepublikowane wcześniej w żadnym wydawnictwie.

Ponieważ pismo udostępnia swe łamy nie tylko osobom zawodowo trudniącym się pracą naukową, ale także amatorom, regionalistom, przygotowano specjalną instrukcję redakcyjną, która ma ułatwić potencjalnym autorom właściwe przygotowanie tekstu artykułów.

Bardzo prosimy Szanownych Autorów zamierzających opublikować swój tekst w „Roczniku Białskopodlaskim” o zapoznanie się z „Zasadami ogłaszania artykułów” oraz „Instrukcją redakcyjną”, które zamieszczamy poniżej, i przestrzeganie zawartych w nich wskazówek. Instrukcja i zasady ogłaszania artykułów znajdują się też na stronie internetowej pisma: www.rocznik.mbp.org.pl

We wszystkich sprawach budzących wątpliwości prosimy kontaktować się z Redakcją telefonicznie pod numerem 83 341 60 11 lub przez pocztę elektroniczną: rocznik@mbp.org.pl

Zapraszamy do współpracy.

Redakcja

ZASADY OGŁASZANIA ARTYKUŁÓW

1. „Rocznik Białkopodlaski” zamieszcza artykuły i rozprawy z zakresu historii, kultury, oświaty, ekologii itp. dotyczące Podlasia Południowego.
2. Oprócz artykułów i rozpraw Redakcja przyjmuje recenzje prac i czasopism o regionie (regionalnych), materiały statystyczne przygotowane do publikacji, sprawozdania z działalności organizacji i stowarzyszeń regionalnych i inne informacje z wymienionych wyżej dziedzin, a także polemiki i dyskusje, listy do redakcji, biografie, wspomnienia pośmiertne.
3. Redakcja przyjmuje do druku wyłącznie prace oryginalne, niepublikowane wcześniej oraz nieprzedstawione do publikacji w innym wydawnictwie.
4. Autorzy przesyłają do Redakcji opracowania wraz z oświadczeniem nr 1-2, że:
 - a) praca nie była wcześniej publikowana i aktualnie nie uczestniczy w innym postępowaniu wydawniczym oraz nie narusza praw autorskich, interesów prawnych i materialnych innych osób w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz.631, z późn. zm.),
 - b) w razie zakwalifikowania do druku zgadzają się na upublicznienie swoich danych osobowych i korespondencyjnych oraz treści artykułu w wersji drukowanej i elektronicznej.Oświadczenie winno być podpisane przez wszystkich współautorów publikacji.
5. W celu zachowania dobrych obyczajów w nauce oraz społecznej odpowiedzialności, Redakcja wymaga od Autorów publikacji ujawnienia w oświadczeniu nr 3 wkładu poszczególnych Autorów w powstanie publikacji. Za podanie nieprawdziwych danych główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający publikację.
6. Wydawca nie płaci honorariów autorskich. Sfinansuje natomiast koszty związane z przygotowaniem materiału do druku oraz wydaniem drukiem „Rocznika Białkopodlaskiego”.
7. Redakcja przekazuje Autorom nieodpłatnie po trzy egzemplarze autorskie czasopisma, w którym pracę opublikowano, bez względu na ilość zamieszczonych opracowań.
8. Z Autorem pracy przyjętej do druku zawarta zostanie umowa wydawnicza określająca zasady nieodpłatnego przeniesienia na Wydawcę prawa do wydania dzieła i wprowadzenia go do obrotu w formie drukowanej w „Roczniku Białkopodlaskim”. Z chwilą zawarcia umowy następuje przeniesienie praw autorskich na Wydawcę, który ma odtąd wyłączne prawo do korzystania z utworu, rozporządzania nim i zwielokrotniania dowolną techniką, w tym elektroniczną, oraz rozpowszechniania.
9. Autor artykułu zachowuje prawo wykorzystania treści opublikowanego przez rocznik artykułu w dalszej pracy naukowej i popularyzatorskiej.
10. Wszelkie inne sposoby wykorzystania artykułu wymagają zgody Wydawcy.
11. Artykuły i rozprawy nie powinny przekraczać łącznie z tabelami i wykresami 30 stron wydruku, a recenzje – 5 stron wydruku.
12. Wszystkie materiały przeznaczone do druku powinny być dostarczone do redakcji w formie drukowanej, w jednym egzemplarzu, oraz w formie elektronicznej (płyta CD/DVD, załącznik do poczty elektronicznej). Wydruk w formacie A4 powinien mieć interlinię 1,5 wiersza i marginesy 2,5 cm. Tekst powinien być opracowany zgodnie z instrukcją redakcyjną, w edytorze tekstu Microsoft Word 97 i późniejsze. Format czcionki: Times New Roman 12 pkt. Forma elektroniczna powinna zawierać wyłącznie

- ostateczną wersję artykułu i być opatrzona etykietą (tytuł artykułu, nazwiska autorów oraz data wysłania). Autorzy są odpowiedzialni za zgodność między ostateczną wersją wydruku na papierze oraz treścią pliku na płycie lub dyskietce. W przypadku rozbieżności, za wersję ostateczną uznaje się zawartość pliku na płycie lub w załączniku do poczty elektronicznej.
13. Do pracy należy dołączyć streszczenie w języku polskim o objętości do pół strony maszynopisu formatu A4 i jego tłumaczenie na język angielski. Streszczenie i jego tłumaczenie powinno być dostarczone w formie drukowanej, w jednym egzemplarzu, oraz w formie elektronicznej (płyta CD/DVD, załącznik do poczty elektronicznej). W przypadku gdy tłumaczem jest inna osoba niż Autor należy podać jego imię i nazwisko.
 14. Składając do redakcji prace zawierające tabele i wykresy należy pamiętać o docelowym formacie druku (B5) i uwzględnić ten fakt przy ich projektowaniu.
 15. Sporządzając rysunki, wykresy i mapy należy wziąć pod uwagę fakt, że będą one drukowane w wersji czarno-białej.
 16. Nadesłane recenzje, przeglądy itp. powinny zawierać tytuł pracy w brzmieniu oryginalnym.
 17. Każdy wydruk powinien zawierać imię i nazwisko Autora (Autorów) oraz nazwę instytucji, w której Autor pracuje oraz powinien być podpisany przez Autora (Autorów) pełnym imieniem i nazwiskiem.
 18. Autorzy są proszeni o dołączenie na osobnej stronie krótkiej noty zawierającej podstawowe informacje o autorze: imię i nazwisko, ewentualnie tytuł naukowy, wiek, zainteresowania zawodowe, dotychczasowe publikacje i miejsce pracy. Do noty należy dołączyć wypełniony kwestionariusz wg załączonego wzoru. Dane będą służyć wyłącznie Redakcji do prowadzenia kartoteki autorów.
 19. Praca, która nie będzie odpowiadała niniejszym „Zasodom...” zostanie odesłana Autorowi bez rozpatrzenia merytorycznego.
 20. Autorzy, przesyłając pracę do publikacji w czasopiśmie, wyrażają zgodę na proces recenzji.
 21. Artykuły zamawiane oraz teksty o charakterze nienaukowym nie wymagają recenzji i są kwalifikowane do druku bezpośrednio przez Kolegium Redakcyjne.
 22. Redakcja zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia pracy, jeśli negatywne recenzje będą tożsame z opinią redakcji.
 23. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów.
 24. Redakcja nie wkracza w merytoryczne aspekty artykułu. Zastrzega sobie jednak prawo dokonywania w nadesłanych materiałach podstawowej adiustacji i skracania tekstów, poprawek redakcyjnych i innych zgodnie z wymaganiami czasopisma. W przypadku większych poprawek, praca zostanie zwrócona Autorowi z prośbą o wprowadzenie zmian.
 25. O przyjęciu pracy do druku decyduje Kolegium Redakcyjne oraz pozytywna ocena recenzenta(-ów).
 26. O decyzji podjętej na podstawie recenzji Autor zostanie powiadomiony listownie lub pocztą elektroniczną. Po otrzymaniu recenzji swej pracy Autor jest zobowiązany do pisemnego ustosunkowania się do uwag recenzenta(-ów) w wyznaczonym przez redakcję terminie.
 27. Autorów obowiązuje korekta autorska. Autorzy materiałów zaakceptowanych do druku otrzymują wydruk próbny dla sprawdzenia zgodności z oryginałem i poprawienia ewentualnych błędów drukarskich. Na etapie korekty nie należy wprowadzać żadnych merytorycznych zmian w tekście, dodawać nowych partii tekstu itp., można natomiast uaktualnić zestaw literatury, jeżeli prace cytowane jako „w druku” w międzyczasie zostały opublikowane.

28. Korektę autorską należy odesłać do Redakcji w terminie nie przekraczającym 7 dni od dnia jej otrzymania. Niedostarczenie korekty spowoduje, że praca może zostać wydrukowana z błędami lub jej publikacja przesunięta do następnego tomu.
29. Autorzy odpowiadają za stronę merytoryczną i ścisłość podanych informacji. Informacje i opinie wyrażane w artykułach są publikowane na wyłączną odpowiedzialność Autorów. W związku z tym ani Redakcja ani Wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za konsekwencje wykorzystania jakichkolwiek nieścisłych informacji.
30. Odpowiedzialność wynikającą z praw wydawniczych i praw autorskich (oryginalność tekstu, cytowanie, przedruk ilustracji, tabel i wykresów z innych źródeł, itp.) ponoszą Autorzy.

Prace należy nadsyłać na adres:

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
„Rocznik Białkopodlaski”
Redakcja
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
e-mail: rocznik@mbp.org.pl

KWESTIONARIUSZ*

Nazwisko

Imiona: 1. 2.

Data urodzenia miejscowość

Tytuł naukowy i specj.

.....

Miejsce pracy:

.....

.....

.....

.....

Adres zamieszkania:

miejscowość

ul.

nr domu nr lokalu

kod poczta

telefon sł. telefon pryw.

e-mail

Adres do korespondencji:

miejscowość

ul.

nr domu nr lokalu

kod poczta

telefon sł. telefon pryw.

e-mail

* Dane będą służyć wyłącznie Redakcji do prowadzenia rejestru autorów piszących do rocznika.

.....
Imię i nazwisko

Adres

Oświadczenie Autora

Oświadczam, że złożony przeze mnie w Redakcji „Rocznika Białkopodlaskiego” w Białej Podlaskiej artykuł / recenzja / (itp.) pt.

.....

jest utworem oryginalnym i nie narusza w żaden sposób praw autorskich osób trzecich. Utwór nie był dotychczas publikowany ani nie został przesłany do innej redakcji w celu opublikowania.

Niniejszym przyjmuję do wiadomości i zgadzam się z tym, iż Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej wyda drukiem w ROCZNIKU BIALSKOPODLASKIM ww. artykuł / recenzję / (itp.) bez honorarium autorskiego (nieodpłatne przekazanie praw autorskich), zgodnie z zasadami ogłaszania artykułów w „Roczniku Białkopodlaskim” obowiązującymi w dacie złożenia niniejszego oświadczenia.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Wydawcę w celach związanych z publikacją ww. opracowania.

.....
(miejsowość, data)

.....
(podpis Autora)

oświadczenie nr 2

- | | |
|------------------------------------|------------------------------------|
| 1.
.....
.....
..... | 2.
.....
.....
..... |
| <i>Imię i nazwisko</i> | <i>Imię i nazwisko</i> |
| <i>Adres</i> | <i>Adres</i> |

Proszę wskazać autora do korespondencji

.....

Oświadczenie Autorów

Oświadczamy, że złożony przez nas w Redakcji „Rocznika Białkopodlaskiego” w Białej Podlaskiej artykuł / recenzja / (itp.) pt.

.....
.....

jest utworem oryginalnym i nie narusza w żaden sposób praw autorskich osób trzecich. Utwór nie był dotychczas publikowany ani nie został przesłany do innej redakcji w celu opublikowania.

Niniejszym przyjmujemy do wiadomości i zgadzamy się z tym, iż Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej wyda drukiem w ROCZNIKU BIALSKOPODLASKIM ww. artykuł / recenzję / (itp.) bez honorarium autorskiego (nieodpłatne przekazanie praw autorskich), zgodnie z zasadami ogłaszania artykułów w „Roczniku Białkopodlaskim” obowiązującymi w dacie złożenia niniejszego oświadczenia.

Wyrażamy zgodę na przetwarzanie naszych danych osobowych przez Wydawcę w celach związanych z publikacją w/w opracowania.

.....
(miejsowość, data)

1.
(podpis Autora)

.....
(miejsowość, data)

2.
(podpis Autora)

.....
miejsowość,.....
data

Oświadczenie
dotyczące współautorstwa artykułu przekazanego do publikacji
w „Roczniku Białkopodlaskim”

Oświadczamy, że wkład poszczególnych autorów w powstanie publikacji pt.

.....
.....
.....
.....

jest następujący:

<i>Elementy pracy</i>	<i>Imię i nazwisko autora</i>	<i>%</i>	<i>Podpis</i>
Opracowanie koncepcji i celów pracy			
Opracowanie metody			
Przeprowadzenie badań			
Opracowanie wyników badań			
Opracowanie tekstu			
Inne prace (jakie?)			

Podpisy autorów:

.....
.....
.....

INSTRUKCJA REDAKCYJNA „ROCZNIKA BIALSKOPODLASKIEGO”

1. Nadsyłane do Redakcji teksty powinny być sporządzone w jednym egzemplarzu wydruku komputerowego z zastosowaniem interlinii 1,5 wiersza i marginesów 2,5 cm. Tekst powinien być opracowany w edytorze tekstu Microsoft Word 97 i późniejsze, format czcionki: Times New Roman 12 pkt – tekst główny, 10 pkt – przypisy. Do wydruku należy dołączyć płytę CD/DVD z tekstem opracowania. Tekst i materiał ilustracyjny muszą być w oddzielnych plikach. Tekst na dysku musi być zgodny z wydrukiem. Płyta powinna zawierać wyłącznie ostateczną wersję artykułu i być opatrzona etykietą (tytuł opracowania, nazwiska autorów oraz data wysłania). Alternatywną drogę stanowi nadesłanie opracowania (w formacie Microsoft Word) jako z załącznika do poczty elektronicznej na adres: rocznik@mbp.org.pl
2. Układ pierwszej strony artykułu, rozprawy lub artykułu polemicznego: z lewej strony u góry imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę instytucji, w której autor pracuje (afiliacja). Poniżej na osi tytuł. Wszystkie elementy powinny być podane pismem tekstowym, bez użycia wersalików.
3. Inne rodzaje tekstów i ich układ:
 - a) recenzje – nad tekstem należy zamieścić nagłówek: imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora recenzowanej pracy, pełny tytuł (pisany kursywą) według strony tytułowej, miejsce i rok wydania, nazwę wydawnictwa, liczbę stron i inne informacje (np. nazwę serii wydawniczej). W przypadku gdy recenzja dotyczy pracy zbiorowej lub wydania źródłowego, po tytule należy podać pełne imiona i nazwiska redaktorów lub wydawców, a jeśli praca jest wielotomowa – liczbę tomów lub części stosując numerację arabską. W nagłówkach stosujemy skróty w języku pracy recenzowanej. Pod tekstem recenzji należy zamieścić imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę instytucji, w której autor pracuje (afiliacja).
 - b) w nekrologach lub biogramach: z lewej strony u góry imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę placówki, z której pochodzi praca (afiliacja), a w tytule imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko osoby, której dotyczy tekst, pod nim w nawiasach dokładne daty życia.
4. Tytuły dzieł lub dokumentów:
 - a) rękopisy: oryginalne tytuły i incipity dokumentów, referatów itp. należy ujmować w cudzysłowie; tytuły nadane przez autora – bez cudzysłowu,
 - b) druki: tytuły dzieł i dokumentów należy pisać kursywą, tytuły rozdziałów lub fragmentów dzieł i dokumentów z użyciem cudzysłowu, tytuły domyślne albo powszechnie stosowane określenia tytułowe – duża literą, bez cudzysłowu i wyróżnień, np. Konstytucja 3 Maja.
5. Cytaty:
 - a) źródła należy cytować wyłącznie w języku oryginału. W odniesieniu do słowiańskiej cyrylicy należy stosować transliterację stosownie do międzynarodowej normy ISO 9:1995,
 - b) cytowanych fragmentów tekstów źródłowych nie należy poprzedzać ani kończyć trzema kropkami,
 - c) konieczne opuszczenia w cytowanych tekstach należy zaznaczać trzema kropkami ujętymi w nawias kwadratowy: [...].

6. Pisownia imion i nazwisk:
 - a) w odniesieniu do imion i nazwisk należy stosować oryginalną pisownię w ojczystych językach osób wymienianych w tekście, zaś w odniesieniu do imion i nazwisk słowiańskich pisanych w oryginale cyrylicą stosujemy transliterację zgodnie z normą międzynarodową (vide supra). Przedstawiona zasada nie dotyczy osób powszechnie znanych, np. Cynceron, Szekspir, a także osób panujących i świętych,
 - b) w odniesieniu do osób wymienianych w tekście po raz pierwszy ich imię (imiona) i nazwiska należy przytoczyć w pełnym brzmieniu; w pozostałych przypadkach – inicjał (inicjały) imienia (imion) i nazwisko, zaś w przypadku postaci powszechnie znanych (np. Kościuszko) – tylko nazwisko,
 - c) w opisach bibliograficznych wystarczy uwzględnić jedynie inicjał imienia i nazwisko,
 - d) w odniesieniu do osób wymienianych w recenzjach lub sprawozdaniach pomija się ich tytuły naukowe i zawodowe. Zasada powyższa nie dotyczy nekrologów,
 - e) w nekrologach zaimki osobowe odnoszące się do osoby zmarłej piszemy dużą literą,
 - f) w recenzjach i sprawozdaniach rzeczownik „Autor” piszemy zawsze dużą literą jeśli odnosi się do autora recenzowanej pracy.
7. Daty, określenia czasu, liczebniki, skróty:
 - a) w tekstach należy stosować powszechnie przyjęte skróty,
 - b) daty zamieszczane w tekście:
 - nazwy miesięcy słownie, np. 9 maja 1945 r.,
 - w odniesieniu do różnych kalendarzy, np. 17/27 września 1629 r.; 29 III/10 IV 1871 r.,
 - oznaczenie okresów od do, np. 20-30 maja 2000 r.; 30 maja – 15 czerwca 2001 r.,
 - w przypadku dat wtrąconych i ujętych w nawias miesiąc podajemy stosując cyfrę rzymską, a na końcu nie zamieszczamy skrótu r., np. (29 XI 1830),
 - w przypisach daty oznaczamy: miesiąc cyfrą rzymską, np. 1 III 1946 – zasada ta nie dotyczy cytatów,
 - gdy nie znamy daty dziennej, nazwę miesiąca piszemy słownie, np. w lipcu 1900 r.,
 - c) pisownia określeń typu „wiek”, „rok”:
 - jeśli przed – stosujemy formę rozwiniętą, np. w roku 1939, w wieku XVI,
 - jeśli po – forma skrócona, np. w 1939 r., w XVI w.
 - d) w określeniach typu „w pierwszej (drugiej) połowie” lub „lata trzydzieste” nie używamy cyfr,
 - e) pisownia liczebników w zapisach cyfrowych:
 - rzędy wielkości oddzielamy spacją, np. 1 347, 12 487, 341 962 itp.,
 - z użyciem skrótów, np. tys., mln, mld.
8. Przypisy:
 - a) przypisy tzw. dolne umieszczamy na dole strony w numeracji ciągłej, a przypisy tzw. końcowe umieszczamy po tekście,
 - b) numery przypisów sporządzamy w górnej frakcji, bez nawiasów, kropek, w wierszu z wcięciem akapitowym,
 - c) odsyłacze do przypisów w tekście zamieszczamy w górnej frakcji. Jeśli następuje zbieg odsyłacza z przecinkiem, kropką, średnikiem lub innym znakiem przestankowym, a także w przypadku zakończenia zdania – przed tymi znakami (za wyjątkiem skrótów),
 - d) stosowanie skrótów – analogicznie, jak w tekście. Używamy ponadto skrótów konwencjonalnych polskich, np. tenże, taż, tamże, dz. cyt.; inne skróty (np. przyjęte w opracowaniach historycznych) są dopuszczalne pod warunkiem, że będą objaśnione przy pierwszym zastosowaniu.

9. Opisy bibliograficzne:
- a) czasopisma: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł tekstu (najlepiej kursywą), tytuł czasopisma w cudzysłowie, rocznik, rok wydania, numer lub zeszyt, strony – cyframi arabskimi,
 - b) serie wydawnicze:
 - tytuły zależne: tytuł serii (kursywą), numer tomu (cyfra arabska), tytuł tomu (kursywa), numer woluminu lub zeszytu (cyfra arabska), miejsce i rok wydania, strona/y/,
 - tytuły niezależne: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywa), miejsce i rok wydania, nazwa serii i numer tomu, strona/y/. W odniesieniu do prac zbiorowych po tytule stawiamy przecinek, a po nim znak [w:] (może być bez nawiasów), tytuł opracowania zbiorowego (kursywa) oraz inicjał imienia i nazwisko redaktora,
 - c) teksty w wydawnictwach ciągłych mających charakter wydawnictw zbiorowych należy traktować jak artykuły w czasopismach. Natomiast jeśli dana publikacja ukazała się jako jeden tom lub zeszyt wydawnictwa ciągłego, to stosujemy opis: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywa), miejsce i rok wydania, tytuł wydawnictwa ciągłego w cudzysłowie, tom (zeszyt) itp.,
 - d) należy stosować polskie określenia skrótowe, jak np. wyd., oprac., red. (nigdy: pod red.),
 - e) opisy bibliograficzne wtrącone do tekstu lub wywodu w przypisie ujmujemy w nawias okrągły,
 - f) po incipitach prac wielokrotnie cytowanych dopuszcza się pominięcie trzech kropek,
 - g) opisy archiwaliów i rękopisów należy modernizować stosownie do: 1) Instrukcji wydawniczej dla średniowiecznych źródeł historycznych. Kraków 1925 i 2) Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku. Wrocław 1953,
 - h) opisy starodruków nie podlegają modernizacji.
10. Tabele i materiały ilustracyjne (rysunki, wykresy, mapy, fotografie) należy opatrzyć kolejnymi numerami (cyfry arabskie), zgodnie z kolejnością ich omawiania w pracy. Wielkość tabel nie powinna przekraczać docelowego formatu B5. Tytuł powinien znajdować się nad tabelą. Pod tabelą należy podać informacje identyfikujące dokument, z którego zaczerpnięto dane, a w przypadku tabeli zawierającej wyniki badań autora pracy – sformułowanie: „obliczenia własne autora”. Podpisy oraz numery materiałów ilustracyjnych należy umieścić pod nimi. Sporządzając rysunki, wykresy i mapy należy wziąć pod uwagę fakt, że będą one drukowane w wersji czarno-białej.

ISSN 1230-7181